

IWONA CZARNECKA

# ROZWÓJ SZKOLNICTWA SPECJALNEGO W POLSCE

W LATACH 1918–1939

REALIA A OCZEKIWANIA



Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

**ROZWÓJ  
SZKOLNICTWA  
SPECJALNEGO  
W POLSCE**

**W LATACH 1918–1939**

**REALIA A OCZEKIWANIA**

*Dla Jasia, Antosia i Zosi*

**IWONA CZARNECKA**

**ROZWÓJ  
SZKOLNICTWA  
SPECJALNEGO  
W POLSCE  
W LATACH 1918–1939**

**REALIA A OCZEKIWANIA**



Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej  
im. Marii Grzegorzewskiej  
WARSZAWA 2021

Recenzowały  
*dr hab., prof. APS Małgorzata Kupisiewicz*  
*dr hab., prof. SGGW Ewa Skrzetuska*

Projekt okładki  
*Andrzej Gmitrzuk*

Redakcja  
*Hanna Cieśla*

Korekta  
*Anna Perzyńska*

Publikacja dofinansowana przez  
Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej  
ze środków na działalność statutową

Copyright © by Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej  
Warszawa 2021



Uznanie autorstwa – Użycie Niekommercyjne 4.0 Polska

ISBN 978-83-66879-13-3  
e-book 978-83-66879-14-0

Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej  
Wydanie pierwsze  
Arkuszy drukarskich 22,25  
Skład i łamanie: Grafini  
Druk ukończono w listopadzie 2021  
Druk i oprawa: Fabryka Druku

# Spis treści

Wykaz skrótów .....	7
Wprowadzenie .....	9
<b>Rozdział 1</b>	
<b>Szkolnictwo specjalne na ziemiach polskich do roku 1918 .....</b>	<b>19</b>
1.1. Powstanie i rozwój szkół dla dzieci głuchych/niesłyszących .....	22
1.2. Dzieje szkolnictwa dla dzieci niewidomych .....	39
1.3. Historia szkół i zakładów dla dzieci umysłowo upośledzonych/z niepełnosprawnością intelektualną .....	44
1.4. Placówki dla dzieci moralnie zaniedbanych/niedostosowanych społecznie ..	48
<b>Rozdział 2</b>	
<b>Organizacja szkolnictwa w latach II Rzeczypospolitej .....</b>	<b>58</b>
<b>Rozdział 3</b>	
<b>Rozwój polskiego szkolnictwa specjalnego w okresie międzywojennym .....</b>	<b>84</b>
3.1. Rozwój szkół dla dzieci głuchych .....	89
3.2. Losy szkolnictwa dla dzieci niewidomych .....	100
3.3. Organizacja szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych .....	106
3.4. Rozwój placówek dla dzieci moralnie zaniedbanych .....	129
<b>Rozdział 4</b>	
<b>Wychowanie i nauczanie dzieci i młodzieży anormalnych w latach 1918–1939 .....</b>	<b>158</b>
4.1. Nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży głuchych .....	158
4.2. Kształcenie i wychowanie dzieci i młodzieży niewidomych .....	185
4.3. Nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży umysłowo upośledzonych .....	201
4.4. Praca z dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbanymi .....	213

**Rozdział 5****Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w czasach****II Rzeczypospolitej** ..... 228**Rozdział 6****Wybrane organizacje działające na rzecz dzieci anormalnych w okresie międzywojennym** ..... 265

6.1. Sekcja Szkolnictwa Specjalnego przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (od 1930 roku przy Związku Nauczycielstwa Polskiego) ..... 266

6.2. Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych ..... 284

6.3. Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce ..... 287

6.4. Łódzka Rodzina Radiowa ..... 299

6.5. Liga Opieki nad Młodzieżą i Dziećmi Opuszczonymi i Zaniedbanymi ..... 300

**Zakończenie** ..... 301**Bibliografia** ..... 305**Spis tabel** ..... 334**Spis wykresów** ..... 336**Spis zdjęć** ..... 338**Indeks nazwisk** ..... 339**Ilustracje** ..... 349

## Wykaz skrótów

- AAN – Archiwum Akt Nowych  
APŁ – Archiwum Państwowe w Łodzi  
APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu  
Dz. P. – Dziennik Praw  
Dz. U. – Dziennik Ustaw  
Dz. Urz. – Dziennik Urzędowy  
MS – Ministerstwo Sprawiedliwości  
Ministerstwo WRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia  
Publicznego  
PAN – Polska Akademia Nauk  
ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego  
ZPN SP – Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych





## Wprowadzenie

Głównym celem pracy jest ukazanie stanu i rozwoju szkół specjalnych w Polsce w latach 1918–1939 w kontekście uwarunkowań polityczno-gospodarczych i potrzeb społecznych w zakresie kształcenia dzieci z różnymi rodzajami niepełnosprawności – określanymi wówczas jako dzieci anormalne. Szczegółowe analizy dotyczą:

- funkcjonowania szkół specjalnych dla poszczególnych grup dzieci anormalnych: głuchych, niewidomych, umysłowo upośledzonych oraz moralnie zaniedbanych,
- organizacji wychowania i kształcenia specjalnego,
- charakterystyki form i zasad kształcenia nauczycieli dla potrzeb szkolnictwa specjalnego,
- działalności wybranych organizacji społecznych zajmujących się niesieniem pomocy dzieciom i młodzieży anormalnym.

Problemem o znaczeniu zasadniczym uczyniono ukazanie zmian, jakie nastąpiły w okresie II Rzeczypospolitej w zakresie szkolnictwa specjalnego. Dokonano tego poprzez analizę opinii wygłaszanych w owym czasie na temat rzeczywistej sytuacji oraz potrzeb w zakresie szkolnictwa specjalnego czołowych przedstawicieli z obszaru medycyny, pedagogiki i psychologii. W pracy, na podstawie zebranych materiałów w postaci źródeł historycznych, przedstawiono nie tylko osiągnięcia i problemy placówek specjalnych dla poszczególnych grup dzieci anormalnych, lecz także zawarto spostrzeżenia osób zajmujących się tym działem szkolnictwa. Dlatego obok rozwiązań praktycznych przedstawiono założenia teoretyczne dotyczące rozwoju szkolnictwa specjalnego, oczekiwania nauczycieli, mające na celu poprawę sytuacji edukacyjnej dzieci i młodzieży anormalnych. Obok opisu rzeczywistej sytuacji przytoczono postulaty uwzględniające ówczesne spojrzenie na sprawę szkolnictwa specjalnego.

W rozprawie przedstawiono najbardziej znaczące problemy, z jakimi musieli radzić sobie nauczyciele szkół specjalnych w okresie dwudziestolecia międzywojennego, związane z rozwojem szkolnictwa specjalnego, a także te jednostkowe, związane z pracą konkretnej placówki.

W pracy ukazano stan wiedzy na temat sytuacji dzieci anormalnych w okresie II Rzeczypospolitej, a także działania podejmowane przez ówczesnych pedagogów, lekarzy, psychologów i działaczy w szeroko pojętym interesie osób z niepełnosprawnościami. Rozwój poszczególnych dziedzin nauk (szczególnie medycznych i przyrodniczych) oraz badania, m.in. psychologiczne sprawiły, że po upływie stu lat mamy inną perspektywę badawczą. Rozwój cywilizacji zmienił także nasze spojrzenie na wiele spraw w kontekście paradygmatów opartych na nowych uwarunkowaniach społecznych, politycznych a przede wszystkim pedagogicznych i kulturowych związanych z funkcjonowaniem społeczeństwa dążącego do normalizacji i upodmiotowienia osób z niepełnosprawnościami.

Dzieje szkolnictwa specjalnego w polskiej historiografii przedstawione są w wielu artykułach naukowych i opracowaniach. Wśród tych ostatnich należy wymienić następujące prace: pod redakcją Stanisława Mauersberga *Dzieje szkolnictwa specjalnego* (1990), Mariana Balcerka *Dzieje opieki nad dzieckiem w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo* (1977), Jacka Kulbaki *Niepełnosprawni. Z dziejów kształcenia specjalnego* (2012). O kształceniu nauczycieli pisali: Wojciech Gasik w pracy *Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w Polsce do 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej* (1991), Marcin Garbat *Historia niepełnosprawności. Geneza i rozwój rehabilitacji, pomocy technicznych oraz wsparcia osób z niepełnosprawnościami* (2015). Inni autorzy koncentrowali się na dziejach poszczególnych działów szkolnictwa specjalnego. Pełny wykaz opracowań dotyczących rozwoju szkolnictwa dla dzieci anormalnych zamieszczono w bibliografii. Prace te przede wszystkim przedstawiają rozwój organizacyjny placówek specjalnych.

Podjęta w prezentowanej rozprawie tematyka badawcza jest próbą odpowiedzi na następujące pytania.

- Jak postrzegane było szkolnictwo specjalne przez osoby zaangażowane w jego rozwój?
- Jakie postulaty i potrzebę jakich zmian sygnalizowano?
- W jakich działaniach i rozwiązaniach dostrzegano możliwość poprawy i większej skuteczności (ilościowej i jakościowej) nauczania dzieci anormalnych?

Praca dotyczy zagadnień historyczno-pedagogicznych. W związku z tym podstawową metodą badawczą była analiza tekstów źródłowych, ich uporządkowanie i interpretacja. Do wykorzystanych źródeł należą: rozporządzenia mini-

sterialne, artykuły zamieszczane w ówczesnych czasopismach psychologicznych i pedagogicznych poruszające zagadnienia wychowania i kształcenia dzieci<sup>1</sup>:

- „Szkola Specjalna”,
- „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce” (później: „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”),
- „Opieka nad Dzieckiem”,
- „Miesięcznik Pedagogiczny”,
- „Ruch Pedagogiczny”,
- „Polskie Archiwum Psychologii”,

a także czasopisma poświęcone sprawom kryminologicznym i penitencjarnym:

- „W Służbie Penitencjarnej”,
- „Przegląd Więziennictwa Polskiego”

oraz poświęcone wychowaniu katolickiemu pismo

- „Ku Szczytom”,

publikacje działaczy zajmujących się kształceniem specjalnym, sprawozdania różnych organizacji działających na rzecz dzieci anormalnych, materiały powizytacyjne ze szkół specjalnych, zestawienia statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego (dalej: GUS) oraz dokumenty archiwalne. Przeprowadzona została kwerenda w:

- Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN),
- Archiwum Państwowym w Łodzi (dalej: APŁ),
- Archiwum Państwowym w Poznaniu (dalej: APP),
- Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej: Archiwum PAN),
- Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego (dalej: Archiwum ZNP).

Podczas przygotowywania pracy korzystano zarówno z opracowań dotyczących omawianej tematyki, jak i źródeł normatywnych, historiograficznych. W zasadniczej części pracy dotyczącej wychowania i nauczania dzieci i młodzieży anormalnych w okresie międzywojennym w dużym zakresie wykorzystano artykuły, w których poza stanem ówczesnych szkół, opisem stosowanych przez nauczycieli metod, znalazły się spostrzeżenia odnoszące się do tego, jakich zmian wymagało szkolnictwo specjalne w okresie II Rzeczypospolitej, jakich działań oczekiwano od odpowiedzialnych za sprawy wychowania i kształcenia dzieci władz. Postulaty środowiska osób zaangażowanych w sprawę dzieci anormalnych zawarte są również w sprawozdaniach organi-

---

<sup>1</sup> W pracy skoncentrowano się na wybranych czasopismach, niemniej jednak artykuły na temat szkół i zakładów specjalnych pojawiały się również na łamach innych pism, np. „Pracy Szkolnej”.

zacji działających na ich rzecz. W pracy oparto się na tych właśnie źródłach, by w sposób całościowy możliwe było spojrzenie na sytuację dzieci i młodzieży wymagających innych warunków kształcenia i wychowania, otoczenia ich szerszą opieką i zapewnienia im specjalistycznej pomocy.

Praca składa się z sześciu rozdziałów.

W części pierwszej zostały przedstawione dzieje szkolnictwa specjalnego na ziemiach polskich do roku 1918. Z uwagi na cezurę czasową przyjętą w pracy rozdział ten ma jedynie charakter wprowadzający do głównego zagadnienia, jakim jest rozwój szkolnictwa w okresie międzywojennym.

Rozdział drugi dotyczy organizacji szkolnictwa ogólnego w okresie II Rzeczypospolitej.

W dalszej części zaprezentowane zostało szkolnictwo specjalne w Polsce w latach 1918–1939. Należy tutaj podkreślić, że sam opis rozwoju poszczególnych placówek został ograniczony do ścisłego minimum, do ogólnych zagadnień organizacyjnych.

Rozdział czwarty zawiera szczegółowy opis ich funkcjonowania w omawianym okresie, stosowane metody, formy pracy oraz problemy, z jakimi w tym czasie musiano sobie radzić. Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w Polsce omówiono w rozdziale piątym.

W ostatniej części pracy przedstawiono działalność wybranych organizacji, które niosły pomoc osobom anormalnym, w tym także dzieciom i młodzieży. Ich działalność miała duże znaczenie dla rozwoju opieki nad dziećmi anormalnymi. Dotyczy ona organizacji, które swą działalność rozpoczęły właśnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego i były to: Sekcja Szkolnictwa Specjalnego, Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych, Łódzka Rodzina Radiowa i Liga Opieki nad Młodzieżą i Dziećmi Opuszczonymi i Zaniedbanymi. Dwie ostatnie organizacje opisane są mniej szczegółowo z uwagi na brak dokumentacji.

Przedstawione zagadnienia nie są jedynymi, które dotyczą szkolnictwa specjalnego w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Pogłębionej analizy wymaga również kwestia ówczesnych opinii społeczeństwa na temat roli nauczyciela i wychowawcy: jego osobowości i jej wpływu na podopiecznych, sposobu pracy z wychowankami i pomocy naukowych. W prezentowanej pracy zagadnień tych jednak nie analizowano.

Z uwagi na charakter pracy zachowano ówczesną terminologię. Stąd pojawiają się takie określenia jak m.in.: dzieci anormalne, głusi (głuchoniemi), idioci, debile, imbecyle, selekcja. Niektórzy autorzy w odniesieniu do szkół i klas specjalnych stosowali pojęcia szkoły i klasy pomocnicze (na wzór niemiecki). Zmianie w ciągu kolejnych lat ulegały również nazwy poszczególnych placówek. W pracy zostały zachowane nazwy stosowane w cytowanych

źródłach. Jednocześnie należy wyjaśnić, że w przypadku opisywania planów i programów nauczania użyto również dawnych nazw przedmiotów, a dla porządku historycznego nie stosowano ich współczesnych odpowiedników.

Poważnym utrudnieniem podczas pisania tej pracy był brak dokładnych danych statystycznych dotyczących szkolnictwa specjalnego. Najczęściej posługiwano się danymi publikowanymi przez działaczy zajmujących się w okresie II Rzeczypospolitej sprawami tego szkolnictwa. Nie do końca może to oddawać faktyczny stan liczbowy ówczesnych szkół, ponieważ niekiedy dane różniły się od siebie, przez co stają się nie w pełni wiarygodne. Mały Rocznik Statystyczny Głównego Urzędu Statystycznego zaczął ukazywać się dopiero w roku 1930. Zdarzały się także różne wersje zapisu nazwisk autorów artykułów. Czasami trudno było ustalić imię autora – w takim przypadku zachowany został zapis oryginalny. Ten rodzaj zapisu zachowano także w cytatach oraz w ówczesnych nazwach miejscowości.

Wymaga również wyjaśnienia sposób zapisu danych bibliograficznych artykułów i prac jednego autora wydanych pod tym samym tytułem. W przypisach w nawiasach zapisano datę ukazania się tekstu.

Początek szkolnictwa specjalnego przypada w Europie na drugą połowę XVIII wieku, kiedy to w Paryżu powstała, dzięki inicjatywie ks. Charlesa Michel de l'Épée<sup>2</sup>, pierwsza szkoła dla dzieci głuchych. W następnych latach w Europie zaczęły powstawać kolejne, w tym także szkoły dla innych grup dzieci anormalnych. Nastąpił czas poszukiwania skutecznych metod wychowania i nauczania tych dzieci, form organizacyjnych kształcenia, podejmowania prób i eksperymentów pedagogicznych mających na celu zapewnienie skuteczniejszej edukacji dziecku anormalnemu. Należy zaznaczyć, że początek szkolnictwa specjalnego w naszym kraju sięga okresu zaborów i w związku z tym jego istnienie i rozwój uzależniony był od zgody władz państw zaborczych, które – jak na przykład w zaborze rosyjskim i pruskim – wykorzystywały szkoły specjalne także do celów politycznych, przez podejmowanie prób rusyfikacji i germanizacji uczęszczających do nich wychowanków.

Nie wszystkie sprawy związane ze szkolnictwem specjalnym w okresie II RP udało się uregulować, nie można jednak zapominać, że był to okres, w którym nasze państwo odbudowywało się, bądź kreowało na nowo – po przeszło stuletniej niewoli, społecznym i ekonomicznym uzależnieniu i podporządkowaniu obcym państwom. Uwzględniając ten fakt, łatwo możemy dostrzec, jak dużo – mimo wszystko – zdołano zrobić na rzecz dzieci anormalnych w okresie, kiedy wiele dziedzin życia gospodarczego i społecznego

---

<sup>2</sup> Charles Michael de L'Épée (1712–1789) – nauczyciel, pionier edukacji głuchych, twórca pierwszej szkoły dla dzieci głuchych w Paryżu, nazywany „ojcem głuchych”.

tworzono na nowo. To właśnie wtedy powstawały nowe szkoły specjalne, doskonalono stosowane dotąd metody pracy z dziećmi anormalnymi, wypracowywano nowe rozwiązania strukturalne i organizacyjne, które miały przynieść wychowankom tych szkół wyraźne korzyści. Dostosowano do polskich warunków metodę ośrodków zainteresowań Owidiusza Decroly'ego, opracowywano nowe programy nauczania dla szkół specjalnych, alfabet Braille'a<sup>3</sup> dostosowano do zasad języka polskiego. Powołano nowe stowarzyszenia, które działały na rzecz dzieci anormalnych i wspierały nauczycieli szkolnictwa specjalnego, m.in. Sekcję Szkolnictwa Specjalnego oraz Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych. Działacze bodaj wszystkich stowarzyszeń nauczycielskich podejmowali próby informowania (petycje, dezyderaty i inne) władz państwowych i oświatowych o sytuacji szkolnictwa specjalnego oraz występowali w interesie uczniów i nauczycieli. Wiele inicjatyw podejmowano samodzielnie, wykorzystując zaangażowanie własnego środowiska.

Szczególną rolę odgrywała w tym względzie wspomniana Sekcja Szkolnictwa Specjalnego działająca przy Zarządzie Głównym ZNP w Warszawie, założona m.in. dzięki staraniom Marii Grzegorzewskiej w 1924 roku<sup>4</sup>. Sekcja zrzeszała wszystkie osoby, które angażowały się w pracę z dziećmi anormalnymi. Jej działacze m.in. zorganizowali dwa zjazdy nauczycieli szkół specjalnych, które były miejscem wymiany doświadczeń, pozwoliły nauczycielom zapoznać się z najnowszymi badaniami, metodami stosowanymi w poszczególnych placówkach. Podobną funkcję pełniło również wydawane od 1924 roku czaso-

---

<sup>3</sup> Louise Braille (1809–1852) – twórca alfabetu dla niewidomych.

<sup>4</sup> Maria Grzegorzewska (1888–1967) – słuchaczka Międzynarodowego Fakultetu Pedologicznego w Brukseli, gdzie nawiązała bliskie relacje zawodowe z prof. J. Joteyko, poznała wybitne postaci, m.in. O. Decroly'ego i É. Claparède; dr filozofii francuskiej Sorbony, nauczycielka paryskiej szkoły specjalnej, tyflopedagog i psycholog, twórczyni polskiej pedagogiki specjalnej. Dzięki studiom, kontaktom z uczonymi innych krajów oraz doświadczeniom zdobytym poza granicami kraju zyskała znakomite przygotowanie, zarówno teoretyczne jak i praktyczne, dzięki któremu mogła zająć się organizacją szkolnictwa specjalnego na terenie odradzającej się Polski. Po powrocie w 1919 r. ze studiów w Brukseli i pracy zawodowej z dziećmi niewidomymi w Paryżu otrzymała w kraju propozycję stworzenia w Ministerstwie WR i OP referatu szkolnictwa specjalnego; została niebawem kierownikiem i dyrektorem Państwowego Instytutu. Przewodnicząca Sekcji Szkolnictwa Specjalnego, twórczyni i redaktor naczelny *Szkoły Specjalnej*, kierownik Państwowego Instytutu Nauczycielskiego, organizatorka katedry pedagogiki specjalnej w Uniwersytecie Warszawskim. – W. Gasik, J. Pańczyk, *Czołowi polscy pedagodzy specjalni oraz absolwenci PIPS i WSPS z lat 1971–1996*, Warszawa 1997, s. 7–8; W. Okoń, *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1993, s. 107–115.

pismo będące organem prasowym Sekcji – „Szkoła Specjalna”. To na jego łamach zamieszczano sprawozdania z działalności szkół specjalnych nie tylko krajowych, lecz także zagranicznych. W ten sposób przybliżano polskim czytelnikom metody, formy pracy nauczycieli z innych krajów europejskich, co zachęcało i pomagało im w rozwijaniu swego warsztatu pracy. Dzięki zamieszczonym w „Szkoła Specjalnej” artykułom wiemy, jak przebiegało nauczanie, a także czego nauczano w ówczesnych szkołach specjalnych.

Okres dwudziestolecia międzywojennego w Polsce jest bardzo interesujący dla badaczy, ponieważ jest to pierwszy w pełni polski okres w dziejach rozwoju szkolnictwa specjalnego. To wtedy władze polskie samodzielnie decydowały o jego organizacji i charakterze. Szkolnictwo specjalne, podobnie jak ogólne, przestało podlegać wpływowi władz zaborczych, chociaż, co zrozumiałe, w wielu obszarach korzystało z dorobku szkolnictwa sprzed 1918 roku.

W latach 1918–1939 szkolnictwo specjalne obejmowało kształcenie dzieci głuchych, niewidomych, umysłowo upośledzonych oraz moralnie zaniedbanych. Odwołując się do dorobku II RP, należy przypomnieć zasługi, jakie mają dla rozwoju szkolnictwa specjalnego i poprawy jakości życia dzieci anormalnych pedagodzy i działacze oświatowi tacy jak: Michał Wawrzynowski<sup>5</sup>, Michalina Stefanowska<sup>6</sup>, Janusz Korczak<sup>7</sup>, Róża Czacka<sup>8</sup>, Natalia Hanowa<sup>9</sup> i wielu innych.

---

<sup>5</sup> Michał Wawrzynowski (1897–1943) – psycholog, pedagog, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, wizytator ds. szkolnictwa specjalnego.

<sup>6</sup> Michalina Stefanowska (1855–1942) – nauczycielka, organizatorka pierwszych oddziałów dla dzieci upośledzonych umysłowo oraz kursów dla nauczycieli szkół specjalnych, wykładowca Uniwersytetu Genewskiego, Wyższych Kursów Naukowych, Wolnej Wszechnicy Polskiej i Uniwersytetu Poznańskiego, członek Towarzystwa Belgijskiego w Brukseli. – J. Kubeczko, *Michalina Stefanowska*, „Szkoła Specjalna”, 1968, nr 2, s. 127–134.

<sup>7</sup> Janusz Korczak (Henryk Goldszmit 1878/1879–1942) – lekarz, pisarz, wychowawca sierot, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej i Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej. – S. Wołoszyn, *Korczak Janusz* w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998, s. 94–95.

<sup>8</sup> Róża Czacka (matka Elżbieta 1876–1961) – organizatorka Patronatu nad Niewidomymi oraz Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, którego przez szereg lat była prezesem, założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, twórczyni Zakładu dla Dzieci Niewidomych w Laskach. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów specjalnych Dokumentacja do międzynarodowej historii pedagogiki specjalnej*, Gießen 1979, s. 28; W. Wójcik, *Czacka Róża*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 41–42.

<sup>9</sup> Natalia Han-Ilgiewicz (1895–1978) – nauczycielka, członek Komisji Zwalczania Przystępczości Nietletnich w Irkucku, organizatorka eksperymentalnych kolonii dla więźniów, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Uniwer-



Z dzisiejszej perspektywy, ówczesna liczba szkół i ich wychowanków była niewielka, zwłaszcza kiedy ją zestawimy z liczbą dzieci wymagających pomocy, ale należy brać pod uwagę ówczesne realia. Nawet po wprowadzeniu obowiązku szkolnego wiele dzieci nie trafiało do szkół z powodu braku specjalistycznych placówek.

Władysław Jarecki<sup>10</sup>, określając liczbę dzieci głuchych i niewidomych w wieku szkolnym na podstawie własnych obliczeń, podawał, że w 1919 roku było ich około 15 000, dla dzieci głuchych potrzebnych było około 70 szkół z 700 nauczycielami, dla dzieci niewidomych ok. 60 szkół z 500 nauczycielami, dla których powinno się zorganizować specjalne przygotowanie do pracy<sup>11</sup>.

Liczbę dzieci anormalnych oraz liczbę placówek specjalnych w pierwszej połowie lat dwudziestych przedstawia tabela 1.

**Tabela 1**

Liczba dzieci anormalnych i placówek specjalnych w pierwszej połowie lat dwudziestych<sup>12</sup>

	Liczba dzieci	Liczba placówek
<b>Dzieci głuche</b>	4 300	13
<b>Dzieci niewidome</b>	3 200	4
<b>Dzieci umysłowo upośledzone</b>	75 000	85
<b>Dzieci moralnie zaniedbane</b>	10 000	13

Największą grupę stanowiły dzieci umysłowo upośledzone, dla nich również zorganizowano najwięcej placówek. Najmniej liczna była grupa dzieci

---

sytytu Łódzkiego, Wyższej Szkoły Higieny Psychiczej w Warszawie, Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi, kierownik katedry psychologii wychowawczej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, organizatorka i kierowniczką szkół dla dzieci niedostosowanych społecznie, wizytatorka szkolnictwa specjalnego. – *Natalia Han-Ilgiewicz Pisma, szkice, artykuły, rozprawy*. Zebrał i wstępem opatrzył K. Poznański, Warszawa 1995, s. 9–30; W. Gasik, J. Pańczyk, *Czołowi polscy pedagodzy...*, s. 18–19.

*Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 4, s. 222.

<sup>10</sup> Władysław Jarecki (1876–1929) – lekarz, dyrektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1918–1929, prezes Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrność” oraz Towarzystwa Ociemniałych, członek Towarzystwa „Latarnia”. – J. Sapiejewski, *Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie za rządów dyrektora Władysława Jareckiego*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1937, nr 1–4, s. 51–52.

<sup>11</sup> W. Jarecki, *W sprawie nauczania głuchoniemych i ociemniałych w Polsce*, „Głos Nauczycielski”, 1919, nr 7, s. 309–311.

<sup>12</sup> J. Hellmann, *Stan obecny i projekty rozwoju szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 78.

niewidomych, dla których na terenie kraju działały zaledwie cztery szkoły i zakłady.

W roku 1924 do szkół specjalnych uczęszczało łącznie ok. 3000 dzieci tych czterech grup, a w roku szkolnym 1937/1938 w przedszkolach i szkołach specjalnych pobierało naukę i było pod specjalną opieką 12 100 uczniów<sup>13</sup>.

Najważniejsze wyzwania, przed którymi w połowie lat dwudziestych stały władze Rzeczypospolitej, określił Jan Hellmann<sup>14</sup> – ówczesny wizytator szkolnictwa specjalnego. Na I Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych w 1925 roku mówił, że w celu poprawy sytuacji szkolnictwa specjalnego należy prowadzić szeroką akcję informacyjną wśród społeczeństwa, nawiązać ściślejszą współpracę różnych środowisk na rzecz dzieci i młodzieży anormalnych, opracować i uchwalić odpowiednie przepisy regulujące działalność szkół, a także ustalić kwestię ich finansowania. Za priorytet uznał potrzebę uregulowania przepisów związanych z zakładaniem i utrzymywaniem szkół specjalnych, wprowadzenie obowiązku szkolnego dla dzieci anormalnych oraz potrzebę przygotowania odpowiedniej liczby nauczycieli i innych pracowników szkół specjalnych, którzy będą uczestniczyć w procesie kwalifikowania dzieci do odpowiednich typów szkół, opracowania programów nauczania odpowiadających potrzebom rozwojowym tych dzieci<sup>15</sup>.

Pragnę gorąco podziękować prof. zw. dr hab. Karolowi Poznańskiemu za wszelkie wskazówki i cenne uwagi, za poświęcony czas i ogromną pomoc podczas pisania tej pracy. Z całego serca dziękuję za możliwość omówienia poszczególnych zagadnień i skonsultowania pojawiających się wątpliwości. Jednocześnie dziękuję prof. zw. dr hab. Hannie Markiewicz, dr hab. Jackowi Kulbace, prof. APS oraz moim Współpracownikom z Katedry Historii Wychowania Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej za pomoc i wsparcie. Ogromną wdzięczność wyrażam również recenzentkom wydawniczym prezentowanej pracy: dr hab. Małgorzacie Kupisiewicz, prof. APS oraz dr. hab. Ewie Skrzetuskiej, prof. SGGW.

---

<sup>13</sup> J. Kubeczko, *Dzieje wychowania upośledzonych umysłowo. Skrypt do użytku wewnętrznego w PIPS*, Warszawa 1964, s. 71.

<sup>14</sup> Jan Hellmann (1883–1932) – organizator szkolnictwa specjalnego na terenie Warszawy. – M. Słupek, K. Wereszka, *Sylwetki wybitnych surdopedagogów*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna – Uwarunkowania i tendencje rozwoju. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę działalności Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, Warszawa 1989, s. 542.

<sup>15</sup> *O Szkołę Specjalną. Sprawozdanie z I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Biblioteka Pedagogiki Lecznicznej”, 1925/26, nr 2; J. Hellmann, *Stan obecny i projekty rozwoju szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Biblioteka Pedagogiki Lecznicznej”, 1926, nr 2, s. 10–11.



*„Każde dziecko, a więc i anormalne winno znaleźć opiekę w społeczeństwie; każde dziecko ma do tego prawo, a państwo i społeczeństwo – obowiązek pamiętać o tem i dać mu tę opiekę”<sup>16</sup>.*

Aleksander Manczarski

## ROZDZIAŁ 1

# Szkolnictwo specjalne na ziemiach polskich do roku 1918

Po III rozbiore w 1795 roku Polska przestała istnieć jako odrębne państwo, jej ziemie znalazły się pod zwierzchnictwem Rosji, Prus i Austrii. Sytuacja poszczególnych zaborów różniła się pod względem poziomu rozwoju gospodarczego, polityki prowadzonej wobec Polaków przez państwa zaborcze czy rozwoju szkolnictwa. Władcy państw, które dokonały rozbiorów, dążyli do wprowadzenia na zajętych terenach swojego prawa, języka, rozwiązań administracyjnych oraz własnej polityki ekonomicznej.

Na ziemiach zaboru rosyjskiego zlikwidowano wszystkie dotychczasowe instytucje polskie, wprowadzono scentralizowaną administrację, województwa zastąpiono guberniami, przeprowadzono reformę aparatu urzędniczego, wprowadzono stałą armię, stosowano środki przymusu politycznego<sup>17</sup>. W zaborze pruskim w 1886 roku z inicjatywy Ottona von Bismarcka<sup>18</sup> powstała Komisja Kolonizacyjna, która skupowała ziemie od Polaków i przekazywała je osadnikom z Niemiec. W 1894 roku w Poznaniu powstała tzw. Hakata, której zadaniem było upowszechnianie niemieckiej kultury i niemieckich interesów.

Pod koniec XIX wieku na terenie zaboru pruskiego rozwiązano problem analfabetyzmu. Inaczej sytuacja wyglądała na pozostałych terenach. W Galicji analfabetyzm sięgał 50% ogółu mieszkańców, a w Królestwie Polskim aż 70%. Jak pisał Tomasz Kizwalter, „najenergiczniejszą politykę oświatową prowadziły Prusy, najbardziej opieszałą – rząd rosyjski; jedynie w Galicji istniały na przełomie stuleci szkoły elementarne nauczające po polsku”<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> A. Manczarski, *Przyczynek do statystyki głuchoniemych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 2, s. 40.

<sup>17</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2006, s. 584–585.

<sup>18</sup> Otton von Bismarck (1815–1898) – polityk, premier Prus, kanclerz Rzeszy.

<sup>19</sup> T. Kizwalter, *1795–1904, w: Polska na przestrzeni wieków*, Warszawa 2009, s. 476.

Z uwagi na przemiany w gospodarce zaczęły powstawać napięcia w relacjach polsko-żydowskich spowodowane konkurencją ekonomiczną.

W II połowie XIX wieku zaczęło zmieniać się polskie społeczeństwo. Składało się wówczas z warstwy ziemiańskiej, chłopów, nowo tworzącej się burżuazji, inteligencji, drobnych właścicieli, pracowników najemnych oraz klasy robotniczej w postaci przybywających do miast chłopów i rzemieślników, którzy nie mieli własnych warsztatów, oraz zdeklasowanej szlachty. Liczebność inteligencji wzrastała. Dotyczyło to zwłaszcza terenów miejskich. Najliczniejszym ośrodkiem inteligencji była Warszawa, w dalszej kolejności Kraków i Lwów. Przedstawiciele tej warstwy najłatwiej mogli znaleźć pracę na terenie Galicji, najtrudniejsza sytuacja pod względem zatrudnienia miała miejsce w zaborze pruskim i rosyjskim. Wiele osób pozostawało bez pracy, często wyjeżdżało poza granice ziem polskich<sup>20</sup>.

Z czasem warstwy niższe zaczęły awansować i włączać się w życie publiczne, a ich członkowie zaczęli odczuwać przynależność do narodu. W zaborze pruskim było to spowodowane szybkim rozwojem cywilizacyjnym oraz wprowadzeniem przez władze polityki *Kulturkampf*, która była kojarzona z walką nie tylko przeciw religii, lecz także przeciw językowi polskiemu. Podobne efekty przyniosła polityka rusyfikacji na terenie zaboru rosyjskiego. Jak pisał Tomasz Nałęcz, „Dzięki awansowi cywilizacyjnemu, oświatowemu i kulturalnemu patriotyzm szerzył się wśród biernej do tej pory ludności chłopskiej i robotniczej”<sup>21</sup>. Do rozwoju idei narodowościowych wśród ludności polskiej przyczyniła się działalność inteligencji. W zaborze pruskim w ramach walki w obronie polskości dbano o sprawy ekonomiczne i kulturalne, zakładało się spółki parcelacyjne, spółdzielnie, czytelnie, towarzystwa śpiewacze i gimnastyczne, wydawano gazety dla ludności wiejskiej<sup>22</sup>. W zaborze rosyjskim zakładano związki zawodowe, kółka rolnicze, spółdzielnie, amatorskie chóry i teatry, wypożyczalnie książek, muzea, stowarzyszenia – ale właściwie od początku XX wieku<sup>23</sup>. Natomiast w Galicji koncentrowano się przede wszystkim na rozwoju życia umysłowego, nie zapominając jednak o hasłach walki o niepodległość. Należy wspomnieć w tym miejscu m.in. o krakowskiej szkole historycznej<sup>24</sup>, której członków i sympatyków nazywano stańczykami. Stań-

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 479–480.

<sup>21</sup> T. Nałęcz, 1904–1939, w: *Polska na przestrzeni wieków*, Warszawa 2009, s. 516.

<sup>22</sup> A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2001, s. 470–473.

<sup>23</sup> Tamże, s. 416–418.

<sup>24</sup> Krakowska Szkoła Historyczna, stańczycy – ugrupowanie polityczne utworzone w latach 60. XIX wieku, członkami byli m.in. S. Tarnowski, J. Szujski, S. Koźmian, L. Wodzicki oraz M. Bobrzyński.

czycy przyczyn upadku Rzeczypospolitej dopatrywali się w działaniach szlachty, które nie służyły interesom państwa. Skłonni byli uznać cesarza Austrii za gwaranta swobodnego rozwoju narodu, godząc się z przyjęciem lojalnej postawy wobec władcy. Byli zwolennikami utworzenia trialistycznej monarchii Austro-Węgier-Polski<sup>25</sup>.

Kultura rozwijała się nieco inaczej na terenie poszczególnych zaborów, jednak miała także pewne wspólne elementy łączące Polaków, co przekładało się na działalność wykraczającą poza granice jednego zaboru. Przykładem było tworzenie organizacji, do których mogli należeć mieszkańcy wszystkich zaborów, drukowanie dzieł polskich w odcinkach w czasopiśmie ukazujących się w różnych częściach dawnej Polski, wystawianie tych samych sztuk.

W drugiej połowie XIX wieku kobiety coraz częściej podejmowały pracę, a także rozpoczynały studia.

W tym czasie na terenie zaboru rosyjskiego zaczęło wzrastać niezadowolenie społeczne. Wielu robotników fabrycznych straciło pracę, innym zmniejszono wysokość wypłacanej pensji. W Galicji rozwijał się przemysł naftowy, jednak szybko został przejęty przez obcy kapitał.

Problemem, z którym musiało radzić sobie społeczeństwo polskie, była niejednorodność etniczna i rozwój świadomości narodowej wśród Ukraińców, Litwinów i Białorusinów<sup>26</sup>.

Powstawanie pierwszych placówek specjalnych na ziemiach polskich przypada właśnie na okres, kiedy naszego kraju nie było na mapach świata. Szkolnictwo polskie podporządkowane było zarządzeniom władz zaborczych, którym nie zależało na jego rozwoju. W zaborze pruskim, a także rosyjskim w szkołach specjalnych podobnie jak w szkołach masowych prowadzona była germanizacja i rusyfikacja poprzez nauczanie w języku niemieckim i rosyjskim – co stało się szczególnie widoczne od lat 70. XIX wieku. Należy jednak pamiętać, że pomimo trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się polskie społeczeństwo, także w zakresie opieki nad dzieckiem anormalnym podejmowano liczne działania mające na celu niesienie pomocy zarówno dziecku, jak i jego rodzinom. Nie zawsze te działania były wystarczające, z pewnością nie obejmowały wszystkich dzieci, które tej opieki potrzebowały. Na taki stan rzeczy wpływało wiele czynników, o których będzie mowa w dalszej części. Jednak niewątpliwie jest to bardzo ważny okres w dziejach polskiego szkolnictwa specjalnego.

---

<sup>25</sup> A. Chwalba, *Historia Polski...*, s. 517–518.

<sup>26</sup> Tamże, s. 425–432.

### 1.1. Powstanie i rozwój szkół dla dzieci głuchych/ niesłyszących<sup>27</sup>

W Polsce pierwsze próby unormowania opieki nad dziećmi głuchymi podejmowane były w roku 1754 przez Stanisława Leszczyńskiego<sup>28</sup>. Po obejrzeniu pokazu, na którym Jakub Pereira<sup>29</sup> zaprezentował efekty nauczania dziecka głuchego, nawiązał z nim kontakt. Jednak nie przyniosło to żadnych wymiernych skutków.

Kilkadziesiąt lat później, w 1778 roku król Stanisław August Poniatowski<sup>30</sup> interesując się nauką głuchych i widząc potrzebę stworzenia dla nich odrębnych szkół, wystosował do księdza Jana Nepomucena Kossakowskiego<sup>31</sup> list. Brat księdza J.N. Kossakowskiego przebywał w tym czasie w Paryżu, dzięki czemu mógł zapoznać się z metodami pracy księdza Ch.M. de L'Épée<sup>32</sup>, który założył pierwszą publiczną szkołę dla dzieci głuchych. Ks. J.N. Kossakowski nie podjął jednak działań w tym kierunku.

#### 1.1.1. Obszar zaboru rosyjskiego

Po III rozbiorze Polski, w roku 1804 ks. Anzelm Zygmunt<sup>33</sup> został przez ks. J.N. Kossakowskiego wysłany do Wiednia, gdzie miał poznać zasady

<sup>27</sup> Po ukośniku podane zostało nazewnictwo współczesne, w dalszej części stosowana jest terminologia stosowana w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

<sup>28</sup> Stanisław Bogusław Leszczyński (1677–1766) – król Polski w latach 1704–1709 oraz 1733–1736, książę Lotaryngii i Baru, założyciel Szkoły Rycerskiej w Lunéville (1737).

<sup>29</sup> Jakub Rodrigues Pereira (1715–1780) – nauczyciel głuchoniemych pracujący we Francji. Od Francuskiej Akademii Umiejętności w Saën uzyskał dyplom nauczyciela głuchych. Nauczał mowy z wykorzystaniem zmysłu wzroku i dotyku. Opracował gesty dla cyfr oraz znaków interpunkcyjnych. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących na ziemiach polskich w latach 1817–1914*, Lublin 2011, s. 53.

<sup>30</sup> Stanisław August Poniatowski (1732–1798) – król Polski w latach 1764–1795.

<sup>31</sup> Jan Nepomucen Kossakowski (1755–1808) – biskup, członek Komisji Edukacji Narodowej, przewodniczący Komisji Edukacyjnej Litewskiej, kanonik wileński, założyciel Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności.

<sup>32</sup> E. Nurowski, *Surdopedagogika polska. Zarys historyczny*, Warszawa 1983, s. 22. Leonard Grochowski podaje, że król Stanisław August Poniatowski napisał list do księdza J.N. Kossakowskiego, który w tym czasie przebywał w Paryżu. – L. Grochowski, *Początkowe próby nauczania dzieci upośledzonych, osieroconych i moralnie zaniedbanych (od XVI w. do połowy XVIII w.)*, w: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1990, s. 35.

<sup>33</sup> Anzelm Zygmunt (1771–1844) – ksiądz należący do Zgromadzenia Księżów Misjonarzy w Wilnie, profesor seminarium duchownego w Wilnie. – B. Szczepan-

działalności tamtejszego instytutu dla dzieci głuchych<sup>34</sup>. Po rocznym pobycie w Cesarsko-Królewskim Instytucie Głuchoniemych przygotował projekt utworzenia podobnego instytutu dla głuchych w Wilnie. Niestety ze względów finansowych oraz braków lokalowych nie udało się szkoły założyć. Na projekt ten zwróciła uwagę matka cesarza Aleksandra I<sup>35</sup> Maria Fiodorowna<sup>36</sup>, ponieważ na jej dworze przebywał głuchy chłopiec Aleksander Meller, syn jednego z generałów-majorów przebywających w Petersburgu. W 1806 roku Maria Fiodorowna założyła pierwszą rosyjską szkołę dla dzieci głuchych pod kierownictwem ks. A. Zygmunta w Pawłowsku pod Petersburgiem. Była to Eksperymentalna Szkoła dla Głuchoniemych. W szkole w komunikacji z niemymi stosowano rosyjski alfabet palcowy. W 1810 roku placówka została przeniesiona do Petersburga, jednocześnie stała się placówką publiczną. Po odejściu, ze względu na stan zdrowia, ks. A. Zygmunta na stanowisku dyrektora i nauczyciela zastąpił Jean Baptista Claire Jauffret<sup>37</sup>.

W tym samym okresie na Wołyniu, w wyniku starań Augusta Józefa hrabiego Ilińskiego<sup>38</sup>, powstał Instytut dla Głuchych w Romanowie koło Równego w 1808 roku. Pierwszym dyrektorem był Jan Franciszek de Gamperle<sup>39</sup>. Jednak z uwagi na zły zarząd finansami oraz brak odpowiednio przygotowanej kadry Instytut nie działał długo<sup>40</sup>.

---

kowski, *Z historii polskiej surdopedagogiki – trudne początki*, „Studia Edukacyjne”, 2017, nr 45, s. 101.

<sup>34</sup> W szkole wiedeńskiej zaraz po jej założeniu wykorzystywano język migowy, później wprowadzono naukę mowy ustnej, a za czasów Michała Wenusa łączono stosowanie migów, jako środka pomocniczego, z mową dźwiękową. – A. Kierzek, *Charles Michel de l'Épée (1712–1789) – twórca migowej metody nauczania głuchoniemych*, „Otolaryngologia”, 2013, nr 1, s. 22.

<sup>35</sup> Aleksander I (1777–1825) – od 1801 r. cesarz Rosji, wielki książę Finlandii, król Polski, syn Pawła I.

<sup>36</sup> Maria Fiodorowna (1759–1828) – siostrzenica pruskiego króla Fryderyka II, matka cara Aleksandra I oraz Mikołaja I.

<sup>37</sup> Jean Baptista Claire Jauffret (1766–1824) – nauczyciel głuchych, w latach 1810–1824 kierował Instytutem Głuchoniemych w Petersburgu.

<sup>38</sup> Iliński Józef August hr. (1766–1844) był polskim i rosyjskim generałem, walczącym z wojskami Napoleona, był też marszałkiem szlachty wołyńskiej i senatorem rosyjskim, członkiem rosyjskiego towarzystwa naukowego w Kijowie.

<sup>39</sup> Jan Franciszek de Gamperle – profesor prawa, doktor literatury i filozofii Uniwersytetu w Pradze, wykładowca Uniwersytetu w Petersburgu. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 80.

<sup>40</sup> M. Garbat podaje, że po krytycznym raporcie dotyczącym funkcjonowania placówki przygotowanym przez Michała Ściborskiego, nauczyciela matematyki w gimnazjum w Krzemieńcu w roku 1809 „(...) słuch o Instytucie Głuchoniemych



W 1833 roku, po kilku wcześniejszych nieudanych próbach, dzięki staraniom Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, założono w Wilnie szkołę dla głuchych. Stanowisko kierownika szkoły i nauczyciela piastował Karol Mołochowicz. Placówka funkcjonowała dziesięć lat, do 1843 roku.

Bardzo ważną rolę w rozwoju szkolnictwa dla dzieci z wadą słuchu na ziemiach polskich w okresie zaborów odegrał pijar ks. Jakub Franciszek Falkowski<sup>41</sup>, którego pierwszym uczniem był głuchy Piotr Gąsowski. Począwszy od lipca 1815 roku ks. J. Falkowski przez kilka miesięcy przebywał w Instytucie Głuchoniemych w Wiedniu, później poznał zakłady dla głuchoniemych w Monachium i Linzu, uzyskał dyplom nauczyciela dzieci głuchych oraz w Krakowie podczas podróży z Wiednia do Warszawy stopień doktora filozofii. Dzięki poparciu ministra przewodniczącego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: WRiOP) Stanisława Kostki Potockiego<sup>42</sup> i ks. Stanisława Staszica<sup>43</sup>, prezesa Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego

---

w Romanowie zaginął całkowicie”. – M. Garbat, *Historia niepełnosprawności Geneza i rozwój rehabilitacji, pomocy technicznych oraz wsparcia osób z niepełnosprawnościami*, Gdynia 2015, s. 531. A. Manczarski pisał, że Instytut działał zaledwie rok. – A. Manczarski, *Szkolnictwo dla głuchoniemych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1, s. 13–14. Natomiast B. Szczepankowski podawał, że jeszcze w roku 1811 i 1812 Instytut był wizytowany przez Tadeusza Czackiego. Z czasem zaczęto do niego kierować dzieci opuszczone i zaniedbane, przez co zaczął być traktowany jak przytułek. – B. Szczepankowski, *Z historii polskiej...*, s. 95–106.

<sup>41</sup> Ks. Jakub Franciszek Falkowski (1775–1848) – rektor szkoły wydziałowej w Szczuczynie, organizator pierwszej polskiej szkoły dla dzieci głuchych, w latach 1817–1831 rektor Instytutu Głuchoniemych w Warszawie. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 42; W. Nowicki, *Ks. Jakób Falkowski założyciel Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych: z okoliczności setnej rocznicy założenia Instytutu w dn. 23 października 1917 r.*, Warszawa 1917.

<sup>42</sup> Stanisław Kostka Potocki hr. (1755–1821) – działacz oświatowy, współtwórca Towarzystwa Przyjaciół Nauk, od 1807 r. przewodniczący Izby Edukacji Narodowej, po upadku Księstwa Warszawskiego – dyrektor Dyrekcji Edukacji Narodowej, od grudnia 1815 r. do 9 grudnia 1820 r. – minister Komisji Rządowej WRiOP, komendant Korpusu Kadetów, minister Wydziału Oświecenia Narodowego. – S. Adamek, *Potocki Stanisław Kostka*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 173–174; T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego: (1807–1915)*, Warszawa 1939, s. 9–21, 51–53, 92.

<sup>43</sup> Stanisław Staszic (1755–1826) – ksiądz, działacz społeczno-oświatowy, filozof, pedagog, w latach 1806–1826 prezes Warszawskiego Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, członek Izby Edukacji Narodowej, Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wychowawca synów Andrzeja Zamoyskiego. – S. Adamek, *Staszic Stanisław Wawrzyniec*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 192.

Przyjaciół Nauk, w 1816 roku ks. J. Falkowski utworzył przy Szkole Podwydziałowej w Szczuczynie Instytut<sup>44</sup> Głuchoniemych<sup>45</sup>. W czerwcu tegoż roku został mianowany rektorem szczuczynskiej szkoły. Rok później Instytut Głuchoniemych został przeniesiony, w wyniku starań ks. J. Falkowskiego, do Warszawy<sup>46</sup>, do Pałacu Kazimierzowskiego. W dniu 23 października 1817 roku nastąpiło jego uroczyste otwarcie, a po trzech latach siedzibą szkoły stał się gmach Sióstr Wizek przy Krakowskim Przedmieściu.

Początki Instytutu nie były łatwe. Ks. J. Falkowski musiał przede wszystkim radzić sobie z brakiem odpowiednich funduszy na prowadzenie placówki, w czym wspierał go S. Staszic oraz S. Kostka hr. Potocki. W swych zapiskach J. Falkowski odnotował: „w roku tym w miesiącu sierpniu Instytut Głuchoniemych złożony z nominowanego Rektora i trzech elewów, stanął w Warszawie. Naznaczony mu został lokal w jednej z dawnych oficyn pałacu Kazimierzowskiego, złożony z dwóch izdebek i komórki. Stół i dwa stolki, całym tego lokalu były sprzętem. Kupiona wiązka siana, wspólnem dla Rektora i trzech elewów była łóżem, na którem ubogą swą pościel złożyli. Gdy nabyty od wilgoci reumatyzm (gdyż stancja naznaczona nie miała podłogi), skłonił litościwe serce Dobroczyńcy, że sypianie w wygodnem swem mieszkaniu Rektorowi Instytutu przeznaczył (...)”<sup>47</sup>. Zgodnie z postanowienia Komisji Rządowej WRiOP do Instytutu przyjmowano chłopców głuchych w wieku od 7 do 17 lat, a dziewczęta między 7. a 12.<sup>48</sup> rokiem życia. Dzieci młodsze lub starsze mogły być przyjmowane do Instytutu tylko za zgodą Komisji Rządowej Wyznań Re-

<sup>44</sup> Bogdan Szczepankowski podaje, że była to klasa przy szkole w Szczuczynie. – B. Szczepankowski, *Z historii polskiej...*, s. 106.

<sup>45</sup> W Szczuczynie, zgodnie z założeniami Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Instytut był przeznaczony także dla dzieci niewidomych. Po przeniesieniu do Warszawy stał się placówką dla dzieci głuchych. – J. Papłoński, *Historja Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z r. 1871/72”, 1872, t. 3, s. 17.

<sup>46</sup> O przeniesieniu Instytutu ze Szczuczyna zdecydowało prowincjonalne położenie miasteczka.

<sup>47</sup> Cyt. za W. Nowicki, *Ksiądz Jakób Falkowski założyciel Instytutu Warszawskiego Głuchoniemych: przyczynek do dziejów dobroczynności: w stuletnią rocznicę jego urodzin*, Warszawa 1876, s. 36.

<sup>48</sup> W Pamiętniku Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1873 J. Papłoński podawał, że do Instytutu przyjmowano dzieci od 6. do 15. r.ż. – J. Papłoński, *Historja Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z r. 1872/73”, 1873, t. 4, s. 46. Adam Winiarz pisze, że do Instytutu przyjmowano dzieci między 7. a 16. rokiem życia. – A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin 2002, s. 147.

ligijnych i Oświecenia Publicznego<sup>49</sup>. Zakładano, że w Instytucie kształcić się będzie 18 stypendystów rządowych oraz dzieci utrzymywane przez rodziców, z funduszy dobroczynnych, a także dzieci, które uczęszczałyby tylko na zajęcia, a nie mieszkaly w internacie. W programie nauczania znalazły się takie przedmioty jak: religia, nauka obyczajowa, język polski, arytmetyka, geometria, historia naturalna, geografia. Dzieci miały uczyć się również rzemiosł: chłopcy m.in. tokarstwa i stolarstwa, a dziewczęta szycia, haftowania, robienia na drutach<sup>50</sup>.

O pierwszych miesiącach działalności Instytutu pisano: „Instytut Głuchoniemych, pierwsiastkowo w roku 1816 zawiązany w Szczuczynie, przeniesiony został w upłynionym roku do Stolicy, publicznie otworzony, i stosownie tymczasowo urządzony. Zostaje pod kierunkiem gorliwego Rektora, który się razem trudni daniem nauki i ma oprócz tego jednego nauczyciela i jednego pomocnika, tudzież nauczycielkę i liczy już uczniów obojej płci 13”<sup>51</sup>.

Jednym z nauczycieli<sup>52</sup> Instytutu był dr medycyny Jan Sierstrzyński<sup>53</sup> (którego J. Falkowski poznał w Wiedniu i namówił do powrotu do kraju). Interesował się on rozwojem mowy dziecka i był zwolennikiem nauczania mowy fonicznej uczniów głuchych z wykorzystywaniem metody oralnej<sup>54</sup>. Odmiennego zdania był rektor Instytutu ks. J. Falkowski, który opowiadał się za stosowaniem

---

<sup>49</sup> J. Falkowski, *O początku i postępie Instytutu Warszawskiego Głuchoniemych oraz niektóre jego urzędzenia, dla wiadomości osób jakikolwiek związek z tymże Instytutem mieć mogących*, Warszawa 1823, s. 15–54.

<sup>50</sup> Postanowienie Komisji Rządowej WRiOP z 14.X.1817 r. o urządzeniu Instytutu Głuchoniemych, w: *Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim w latach autonomii administracyjnej 1815–1867 Materiały i źródła do historii wychowania. Tom 1: 1815–1839* Wybór, wstęp i opracowanie Karol Poznański, Warszawa 2019, s. 214

<sup>51</sup> Cyt. za K. Poznański, *Ewolucja systemu kształcenia pedagogów specjalnych w Polsce na tle rozwoju myśli pedagogicznej*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna...*, s. 79.

<sup>52</sup> W czasie, gdy rektorem Instytutu był ks. J. Falkowski, związani z placówką byli także ks. F. Chojnowski, W. Wysocki, P. Dobrzycki, ks. J. Szczygieski, M. Pers, J. Mile, W. Malcz, P. Kondratowicz, P. Hermanowski, A. Radzyński, J. Migdalski, N. Falkowski, J. Hanusz oraz głuchoniemi – Józef Pełczyński i Feliks Pęczarski. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 135.

<sup>53</sup> Jan Sierstrzyński (1788–1824) – lekarz, nauczyciel Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, organizator warsztatu litograficznego w Instytucie, autor „znaków ręczno-ustnych”, po odejściu z Instytutu został lekarzem 7. pułku piechoty liniowej. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 120; L. Jenike, *Dr Jan Sierstrzyński, były nauczyciel warszawski Instytutu Głuchoniemych, założyciel pierwszej litografii w Polsce*, Warszawa 1856, s. 212–219.

<sup>54</sup> Tamże, s. 212–213.

znaków migowych<sup>55</sup> w komunikacji z uczniem głuchym, w nauczaniu języka ojczystego natomiast metody gramatycznej. Nieporozumienia dotyczyły także nauki litografii, którą w Instytucie zajął się J. Sietrzyński. Ks. J. Falkowski pomimo wcześniejszej zgody, z czasem uznał, że młodzież głucha powinna być przygotowywana do wykonywania innych rzemiosł. Z powodu rozbieżności poglądów, po złożeniu kilku wcześniej odrzuconych dymisji, w 1821 roku J. Sietrzyński zrezygnował z pracy w Instytucie<sup>56</sup>.

W początkowym okresie nauka w Instytucie trwała cztery lata. Pierwszy rektor planował również otwarcie w murach Instytutu szkoły dla niewidomych, lecz planów tych nie udało mu się zrealizować<sup>57</sup>. W Instytucie z czasem zaczęły działać warsztaty rzemieślnicze, dzięki czemu rozwinęto nauczanie zawodowe, np. do 1826 roku uczono tokarstwa, stolarstwa, ślusarstwa, kłodziejstwa, bednarstwa, ciesielstwa, sztukatorstwa, introligatorstwa oraz szklarstwa. Później zrezygnowano z nauki kilku zawodów, na ich miejsce wprowadzając naukę szewstwa, krawiectwa oraz dziewiarstwa<sup>58</sup>. Ks. J. Falkowski zamierzał założyć przy Instytucie drukarnię<sup>59</sup>. Widział także konieczność przygotowywania głuchych uczniów do pracy na roli. Niestety nie udało mu się tych planów zrealizować<sup>60</sup>. W roku 1827 Instytut został przeniesiony do własnego budynku na Placu Trzech Krzyży, wybudowanego ze składek i darowizn całego społeczeństwa, a także pieniędzy samego ks. J. Falkowskiego, który kwestował publicznie, na co miał zgodę.

Uczniom umożliwiono wówczas naukę w 23 zawodach<sup>61</sup>. W 1832 roku, po upadku powstania listopadowego, kiedy pijarów odsunięto od pracy z młodzieżą, odszedł z Instytutu również ks. J. Falkowski, skierowany na emery-

<sup>55</sup> Choć w późniejszym okresie nie wykluczał nauczania mowy ustnej i odczytywania mowy z ust.

<sup>56</sup> L. Jenike, *Dr Jan Sietrzyński...*, s. 218–219.

<sup>57</sup> Po raz pierwszy plany te pojawiły się w 1822 r., a następnie w roku 1829. – T. Firsiukowski, *Przyjaciel i ojciec głuchoniemych ks. Jakób Falkowski: czyli krótkie wspomnienie tych zasług jakimi ten kapłan odznaczył dni swoje na ziemi*, Warszawa 1850, s. 145–148.

<sup>58</sup> A. Winiarz, *Szkołnictwo Księstwa Warszawskiego...*, s. 146–152.

<sup>59</sup> T. Firsiukowski, *Przyjaciel i ojciec głuchoniemych...*, s. 141–142. Plany te udało się zrealizować dopiero J. Papłońskiemu.

<sup>60</sup> W. Nowicki (1876), *Ksiądz Jakób Falkowski...*, s. 49. W. Wysocki w latach 1835–1836 podejmował działania zmierzające do założenia fermy, na której głusi mogliby uczyć się prowadzenia gospodarstwa rolnego. Planował założenie jej we wsi Grabie w powiecie czerskim lub Męcinnie w powiecie stanisławowski. – E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 47.

<sup>61</sup> Naukę 23 zawodów prowadzono w latach 1829–1830. W 1831 r. warsztaty zostały zlikwidowane. – E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 36.

ture, choć jego odejście mogło mieć związek z represyjną<sup>62</sup> polityką władz carskich, które likwidowały szkoły pijarskie w tym okresie<sup>63</sup>.

Nowym rektorem Instytutu<sup>64</sup> został Wawrzyniec Wysocki<sup>65</sup>. W czasie gdy kierował Instytutem, zmienił metodę pracy z uczniami, wprowadzając naukę mowy dźwiękowej. W programie nauczania z roku szkolnego 1831/1832 pisał: „uczniowie klasy I jako poczynający szczególnie uczyli się mówić, gdyż zważając na korzyści, jakie za sobą mowa pociąga, a przy dalszej instrukcji używając jej, jedynie można będzie osiągnąć ten cel, do którego wszyscy głuchoniemi doprowadzeni być powinni, to jest, do rozmówienia się ustnego z ludźmi, tymże językiem mówiącymi, czyli do doprowadzenia głuchoniemych do tego stopnia, iżby mogli swoje myśli ustnie wyrazić i mowę innych z ust poznać”<sup>66</sup>. Od 1832 roku Instytut znajdował się pod nadzorem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Za czasów W. Wysockiego przy Instytucie powstała szkoła rzemieślniczo-niedzielną<sup>67</sup> dla młodzieży głuchej<sup>68</sup>.

W 1837 roku rektorem Instytutu<sup>69</sup> został ksiądz Józefat Szczygielski<sup>70</sup>. Nauka została przedłużona do lat sześciu. Dzieci głuche uczyły się czytania, pi-

---

<sup>62</sup> J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998, s. 204.

<sup>63</sup> A. Manczarski, Ks. *Jakób Falkowski i Pierwsza Szkoła dla Głuchoniemych w Polsce*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 8, s. 2–3.

<sup>64</sup> W tym czasie w Instytucie zaczęli pracować: J. Wiewórski, P. Ryłkowski, K. Kowalewska (później Kowalewska-Szymańska), J. Morawski oraz ks. A. Ołajow. Zatrudniano 5 nauczycieli rzemiosł, nauczycielkę robót ręcznych i 2 nauczycieli rysunków. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 136.

<sup>65</sup> Wawrzyniec Wysocki (1795– po 1842) – nauczyciel, w latach 1831–1837 rektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.

<sup>66</sup> Cyt. za A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 1, s. 4.

<sup>67</sup> Szkoła rzemieślniczo-niedzielną – szkoła przeznaczona dla młodzieży, która w ciągu tygodnia uczyła się rzemiosła, a w niedzielne przedpołudnia uczyła się rysunku technicznego, języka polskiego, później także religii, matematyki. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 93.

<sup>68</sup> E. Nurowski, *Szkolnictwo dla głuchych na ziemiach polskich w początkach XIX wieku*, w: U. Eckert (red.), *Wybrane zagadnienia z surdopedagogiki*, t. 2, Warszawa 1980, s. 146–163.

<sup>69</sup> W momencie objęcia przez ks. J. Szczygielskiego stanowiska rektora w Instytucie pracowało 18 nauczycieli, na koniec zaś liczba ta wzrosła do 30. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 136, 139.

<sup>70</sup> Ks. Józefat Szczygielski (1805–1883) – rektor Instytutu Głuchoniemych (później Głuchoniemych i Ociemniałych) w latach 1837–1964.

sania i mówienia, poznawały podstawy rachunków, fizykę, historię, geografę oraz uczyły się religii<sup>71</sup>. W roku 1842<sup>72</sup> zorganizowano przy Instytucie odrębną klasę dla dzieci niewidomych<sup>73</sup>. W związku z tym w roku tym zmianie uległa nazwa placówki na Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych (dalej: IGiO). Pod koniec rządów ks. J. Szczygielskiego w Instytucie zaczęto stosować metodę ustno-mimiczną<sup>74</sup>.

W roku 1864 roku na czele Instytutu<sup>75</sup> stanął Jan Papłoński<sup>76</sup>. Placówka, w tym czasie, przestała być instytucją dobroczynną<sup>77</sup>, stała się zakładem na-

<sup>71</sup> A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 2, s. 35.

<sup>72</sup> Ks. J. Falkowski już wcześniej podejmował próby założenia w Instytucie także szkoły dla dzieci niewidomych, po raz pierwszy w 1822 r., ponownie w roku 1829. – T. Firsukowski, *Przyjaciel i ojciec głuchoniemych ks. Jakób Falkowski...*, s. 145–148.

<sup>73</sup> A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 3, s. 85.

<sup>74</sup> Metoda ustno-mimiczna była metodą mieszaną, zakładającą jednoczesne używanie mowy ustnej i znaków migowych.

<sup>75</sup> W czasie gdy na czele Instytutu stał J. Papłoński, zwiększyła się liczba pracujących w nim nauczycieli z 30 w 1864 r. do 70 w roku 1884. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 187.

<sup>76</sup> Jan Papłoński (1819–1885) nauczyciel gimnazjów, wykładowca Kursów Prawnych, Szkoły Sztuk Pięknych, Instytutu Szlacheckiego, Instytutu Maryjskiego Panien, starszy cenzor Warszawskiego Komitetu Cenzury, urzędnik do szczególnych poleceń przy kuratorze Okręgu Naukowego Warszawskiego od października 1861 r. członek Tymczasowej Rady Wychowania oraz wizytator szkół Królestwa Polskiego, od listopada 1864 r. członek Rady Wychowania, profesor Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej, profesor filologii porównawczej w Szkole Głównej i w Uniwersytecie Warszawskim, dyrektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie w latach 1864–1885, współzałożyciel Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. – S. Konarski, *Papłoński Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 175–177; A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 4, s. 107–108; W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 106; K. Poznański, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 77; T. Manteuffel, *Centralne władze...*, s. 63–68.

<sup>77</sup> Był nią od roku 1842, od momentu przejścia pod nadzór Rady Głównej Opiekuńczej szpitali i instytutów dobroczynnych. Rektor oraz nauczyciele mieli pracować, opierając się na ustawie obowiązującej w szpitalach i zakładach dobroczynnych.

ukowym i przeszła spod nadzoru Komisji Spraw Wewnętrznych<sup>78</sup> pod kontrolę Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>79</sup>. Dwa lata później wydano statut Instytutu, który określał zasady jego funkcjonowania. Przedstawiając cel jego działalności, J. Papłoński pisał: „jednym z najważniejszych zadań Instytutu jest przysposobienie swych wychowawców i wychowawnic do takich zajęć praktycznych, któreby mogły w późniejszym czasie dać jednym środki utrzymania, innym zapełnić życie pracą jeżeli nie dla korzyści materialnych to przynajmniej dla rozerwania nudów życia odosobnionego”<sup>80</sup>.

W okresie gdy J. Papłoński pełnił rolę dyrektora<sup>81</sup> Instytutu, dzieci głuche uczono: religii, wymowy, odczytywania mowy z ust, języka polskiego, arytmetyki, geometrii, geografii, historii powszechnej, wiadomości z nauk przyrodniczych, wiadomości o obowiązkach człowieka w stosunku do rządu i społeczeństwa, kaligrafii i rysunku oraz prac z zakresu: stolarstwa, tokarstwa, krawiectwa, szewstwa, ślusarstwa, drukarstwa, rzeźby i rytownictwa dla chłopców, a dla dziewcząt szycia, haftowania i gospodarstwa domowego. Później dodano jeszcze naukę higieny<sup>82</sup>. Metodą wykorzystywaną w pracy z dziećmi była metoda ustno-mimiczna. Jedynie nauczanie religii odbywało się z wykorzystaniem języka migowego. Uznawano bowiem, że do wyjaśnienia pojęć

---

<sup>78</sup> Wcześniej znajdował się pod nadzorem Komisji Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, w 1839 r. przeszedł pod nadzór Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Trzy lata później kontrolę nad Instytutem przejęła Rada Główna Opiekuńcza szpitali i instytutów dobroczynnych. – A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu...*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 2, s. 42–43.

<sup>79</sup> *Ukaz Najwyższy z 27 VIII/8 IX 1863 r. O przejściu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych pod zarząd Władzy Edukacyjnej*, w: *Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim w latach autonomii administracyjnej 1815–1867. Materiały i źródła do historii wychowania, t. 2: 1840–1867 Wybór, wstęp i opracowanie Karol Poznański*, Warszawa 2019, s. 467. Do 1863 r. Instytut znajdował się pod nadzorem Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych. – A. Manczarski, *O Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Przemówienie na obchodzie jubileuszowym Instytutu w d. 23 października 1917 roku*, Warszawa 1918, s. 10. Komisja nie działała jednak długo, została zastąpiona Warszawskim Okręgiem Naukowym.

<sup>80</sup> J. Papłoński, *Byt głuchoniemych po opuszczeniu przez nich Instytutu*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z r. szkolnego 1876/77”, Warszawa 1877, t. 8, s. 187.

<sup>81</sup> Jedynie w odniesieniu do trzech pierwszych kierowników Instytutu stosowano określenie rektor, od czasów J. Papłońskiego tytułowano ich dyrektorami.

<sup>82</sup> A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych od roku 1817 do 1917*, Warszawa 1928, s. 80, *Ustawa Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, w: *Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim...*, t. 2, s. 575–576.

abstrakcyjnych niezbędne są znaki migowe. Do Instytutu przyjmowano dzieci mające co najmniej osiem lat, ale nie więcej niż 13. Zgodnie z Ustawą uczniowie dzielili się na mieszkających w internacie oraz przychodzących jedynie na lekcje. Z pierwszej grupy wychowanków 78 osób miało być utrzymywanych ze Skarbu Królestwa, zaś liczba wychowanków, których rodzice płacili za pobyt, miała być uzależniona od warunków lokalowych. Przyjmowanie uczniów było możliwe tylko wtedy, gdy były dla nich wolne miejsca, przy czym zakładano, że w klasie nie może być więcej niż dziesięciu uczniów<sup>83</sup>.

W 1869 roku J. Papłoński uzyskał od Komitetu Urzędującego w Królestwie Polskim część gmachu przy ulicy Piwnej<sup>84</sup>. Został tam utworzony internat dla uczniów „ociemniałych”.

Trzy lata później utworzono w Instytucie drukarnię<sup>85</sup>. W roku 1872 utworzono przy Instytucie seminarium nauczycielskie<sup>86</sup>, w którym przygotowywano także nauczycieli dzieci głuchych ze szkół lwowskich. Rocznie w seminarium mogło kształcić się dziesięć osób, nauka trwała rok. Następnie przed Radą Pedagogiczną Instytutu odbywał się egzamin; osoby, które go zdały, otrzymywały od kuratora Okręgu Naukowego prawo nauczania dzieci głuchych<sup>87</sup>.

W tym samym czasie, by możliwe było realizowanie założeń metody pogłądowej, powstał ogródek botaniczny. O jego znaczeniu J. Papłoński pisał: „głuchoniemi wiedzą o dębie, klonie, grabie, lecz drzew tych nigdy w naturze nie spotkali, nawet lipę i brzozę nie wszyscy widzieli, a tymczasem iluż to głuchoniemych poświęca się stolarstwu, tokarstwu, rzeźbiarstwu, szrotkarstwu, dla których znajomość różnych gatunków drzew i ich własności jest

---

<sup>83</sup> Tamże, s. 577.

<sup>84</sup> *Kronika Zakładu*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1877/78”, 1878, t. 9, s. 218–219.

<sup>85</sup> *Kronika Zakładu w roku szkolnym 1872/73...*, s. 273.

<sup>86</sup> J. Papłoński, *Seminarjum nauczycielskie przy Instytucie*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1872/73”, 1873, t. 4, s. 252–254. W seminarium przygotowywano nauczycieli także do pracy w domach prywatnych dzieci. Osoby, które uzyskały stopień nauczycielski, mogły również, za zgodą Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego założyć prywatną szkołę dla głuchych. – *O urzędzeniu praktycznych naukowo-wychowawczych zajęć w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1872/73”, 1873, t. 4, s. 1–3. Jednak jak pisano, ubogich rodziców nie było stać na prywatnego nauczyciela dla swoich dzieci, zaś bogaci umieszczali dzieci w Instytucie, który cieszył się dużą renomą i będąc jedyną tego typu placówką na terenie Królestwa Polskiego stale miał wielu kandydatów, którzy starali się o przyjęcie. – „Tygodnik Illustrowany” Seria 2, 1875, t. 15, nr 385, s. 317.

<sup>87</sup> B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 195.



konieczną. Jak często spotykają się dzieci z rumiankiem, szałwią, miętą, a ziół tych w naturze nigdy nie widziały”<sup>88</sup>.

Stojąc przed koniecznością zapewnienia miejsc w szkole coraz większej liczbie uczniów, w 1880 roku na ulicy Piwnej otwarto także szkołę dla głuchych uczniów z Warszawy<sup>89</sup>. Dnia 21 sierpnia 1880 roku odbyło się uroczyste otwarcie szkoły, którą określano mianem Oddziałów Równoznacznych Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych<sup>90</sup>. Wiązano z nimi wielkie nadzieje, wierzono, że „(...) odtąd nie będzie już w Warszawie ani jednego głuchoniemego, któryby pozbawiony był możliwości odebrania takiego wykształcenia, do jakiego umysł jego zdolnym się okaże; po chlubnym bowiem ukończeniu trzech klas w oddziałach Równoznacznych, będzie na dalszą naukę przyjęty do Instytutu Warszawskiego”<sup>91</sup>.

Dążąc do rozszerzenia działalności Instytutu i kształcenia jak największej liczby głuchych, J. Papłoński podjął starania o stworzenie niższej szkoły rolniczej dla głuchych w majątku Uwieliny koło Grójca<sup>92</sup>. Potrzeba stworzenia tego typu szkoły wynikała, jak pisał A. Manczarski, z faktu, iż „90% głuchoniemych należało do stanu włościańskiego; ażeby więc głuchoniemym z tej warstwy społeczeństwa umożliwić zdobycie wykształcenia umysłowego i jednocześnie aby uchronić Warszawę od nadmiaru głuchoniemych, którzy po ukończeniu Instytutu i otrzymaniu wykształcenia rzemieślniczego po większej części zostawali w stolicy kraju, należy stworzyć dla nich taki warsztat pracy, przez który łączność ze wsią mieć będą”<sup>93</sup>. W szkole tej chłopcy mie-

---

<sup>88</sup> J. Papłoński, *Założenie ogródka botanicznego dla głuchoniemych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1871/72”, 1872, t. 3, s. 125.

<sup>89</sup> *Postanowienie i Instrukcja dotyczące się oddziałów równoznacznych przy Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1879/80”, 1880, t. 11, s. 249–251.

<sup>90</sup> Lidia Karpińska podawała, że „oddziały równoznaczne” później zostały przeniesione na ulicę Podwale, z czasem zaś na Nowy Zjazd. – L. Karpińska, *Zarys dziejów Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1817–1917*, w: O. Lipkowski (red.), *O wychowaniu dzieci głuchych. W 150-lecie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, Warszawa 1967, s. 33, 37. Następnie, za czasów gdy dyrektorem był M. Zieniec, oddziały zaczęły działać na ulicy Piwnej 11. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 244.

<sup>91</sup> *Otwarcie Oddziałów Równoznacznych dla głuchoniemych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1879/80”, 1880, t. 11, s. 255.

<sup>92</sup> Zob. *Projektowane zakłady w Uwielinach*, w: „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1885/86”, 1886, t. 17, s. 171–176.

<sup>93</sup> A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 2, s. 41.

li zdobywać wiedzę oraz przygotowywać się do pracy na roli i wykonywania określonego rzemiosła, dziewczęta zaś miały uczyć się ogrodnictwa, szycia grubego i gospodarstwa domowego<sup>94</sup>. Poza szkołą na terenie majątku planowano także założyć: „1) przytułek dla starców i niedołążnych głuchoniemych i ociemniałych; 2) przytułek dla późno ociemniałych, b. wychowanków Instytutu; 3) schronisko i dom pracy dla mężczyzn, którzy już w wieku dojrzałym wzrok stracili; 4) zakład dla idiotów i 5) przytułek dla idiotów”<sup>95</sup>.

J. Papłoński bardzo szybko przystąpił do opracowywania statutów tych placówek. Spośród pięciu zaplanowanych przygotował jednak tylko statut niższej szkoły rolniczej, przytułku dla starców i niedołążnych oraz zakładu dla „idiotów”. Niestety władze zaborcze utrudniały J. Papłońskiemu ostateczne przejęcie ziemi i założenie planowanych placówek, a on zniechęcony trudnościami, a także z powodu choroby, zrezygnował z planów związanych z folwarkiem<sup>96</sup>.

Po śmierci J. Papłońskiego w roku 1885 stanowisko rektora Instytutu na półtora roku objął ks. Teofil Jagodziński<sup>97</sup>. W okresie pełnienia przez niego funkcji rektora na żądanie władz rosyjskich utworzono w Instytucie dwie klasy z językiem wykładowym rosyjskim dla dzieci prawosławnych<sup>98</sup>. Od tego momentu władze zaborcze przystąpiły do rusyfikacji Instytutu. Do 1915 roku<sup>99</sup> funkcje dyrektorów Instytutu pełnili wyłącznie Rosjanie, w latach 1887–1894 Michał Zieniec, 1895–1906 – Afanasij Błagowieszczński, 1906–1909 – Stiepan Jakowienko, 1910–1913 – Erwin Jurgens. Ostatnim dyrektorem był Wsiewołod Własow<sup>100</sup>.

<sup>94</sup> Tamże, s. 40–41.

<sup>95</sup> Tamże, s. 41.

<sup>96</sup> Bardzo dużym problemem było również znalezienie darczyńców, których wpłaty umożliwiłyby funkcjonowanie placówki. Ostatecznie folwarku zrzekł się ks. T. Jagodziński w roku 1887.

<sup>97</sup> Ks. Teofil Jagodziński (1833–1907) – kanonik archikatedralny warszawski, prałat domowy Jego Świątobliwości, pełnił obowiązki dyrektora Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1885–1887, redaktor „Przeglądu Katolickiego”. – W. Nowicki, *Dzieje Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie 1817–1917: z okazji jubileuszu tegoż Instytutu dnia 23 października 1917 r.*, Warszawa 1918, s. 52, 54.

<sup>98</sup> A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 3, s. 74.

<sup>99</sup> Przez kilka miesięcy (XI 1894–VI 1895) dyrektorem Instytutu był Polak – F. Witkowski, który pełnił czasowo tę funkcję również w roku 1906. Przez krótki okres w 1913 r. na czele Instytutu stał także A. Manczarski.

<sup>100</sup> J. Sapiejewski, *Instytut głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie*, „Świat Głuchoniemych”, 1929, nr 3–4, s. 6; J. Kulbaka, *Niepełnosprawni Z dziejów kształcenia specjalnego*, Warszawa 2012, s. 78–79.

W połowie sierpnia 1915 roku Rosjanie opuścili Warszawę. Część uczniów Instytutu i nauczycieli ewakuowano za linię Dniepr–Dźwina Zachodnia. Początkowo przebywali oni w Woroneżu, później zostali przeniesieni do Moskwy. Tam Instytut zaczął działać we wrześniu 1915 roku, a jego kierownikiem został Jan Sapiejewski<sup>101</sup>.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców natychmiast przystąpiono do ponownego uruchomienia Instytutu. Dyrektorem Instytutu został A. Manczarski<sup>102</sup>. Oficjalne wznowienie działalności nastąpiło 23 września 1915 roku. Nauka dzieci głuchych trwała osiem lat<sup>103</sup>. Uczono je wymawiania, odczytywania mowy z ust, czytania, pisania, mowy potocznej, religii, języka polskiego, arytmetyki, geometrii, przyrody, historii Polski, geografii, wiadomości o stosunkach społecznych, rysunków, kreślarstwa i gimnastyki. Dziewczęta uczyły się szycia, haftu i innych robót ręcznych, zaś chłopcy uczyli się ślusarstwa, stolarstwa, introligatorstwa, szewstwa i krawiectwa. W 1916 roku otwarto również warsztat rzeźbiarski. W latach 1915–1918 zorganizowano również kurs dla nauczycieli dzieci głuchych.

---

<sup>101</sup> Jan Sapiejewski (–1936) – nauczyciel, członek Rady Opiekuńczej Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, przewodniczący Izby Pracy Instytutu. – E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 108.

<sup>102</sup> Aleksander Manczarski (1863–1946) – rektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie (na czele Instytutu stawał trzykrotnie w 1913, 1915 i 1929 r.), nauczyciel rysunków w Gimnazjum Obywatelskim im. E. Świecimskiego oraz Technikum W. Piotrowskiego, nauczyciel języka polskiego w Gimnazjum W. Kozłowskiego. Był wykładowcą w Państwowym Instytucie Fonetycznym im. Jana Siostrzyńskiego oraz w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, gdzie uczył metodyki oraz historii wychowania i nauczania głuchych. Pełnił funkcję kierownika pedagogicznego w szkole dla głuchych dzieci żydowskich. Był członkiem zarządu i sekretarzem Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność”, uczestniczył w pracach Towarzystwa Ociemniałych oraz polskiej podsekcji Towarzystwa „American Braille Press”. Przez wiele lat stał na czele Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce, był redaktorem „Kwartalnika Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, później „Nauczyciela Głuchoniemych i Niewidomych”. Jest autorem *Czytanki dla dzieci głuchych do klasy II*, *Składni języka polskiego dla klas niższych szkół średnich* oraz pracy pt. *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, a także licznych artykułów drukowanych na łamach ówczesnej prasy. – M. Pękowska, *Aleksander Manczarski (1863–1946)*, w: A. Meissner, W. Szulakiewicz (red.), *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, Toruń 2008, s. 536–539; W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 98.

<sup>103</sup> Ośmioletni cykl nauczania obowiązywał od roku 1906, został wprowadzony ustawą za czasów dyrektora A. Dmitriewicza Błagowieszczęńskiego. – W. Nowicki, *Dzieje Instytutu Głuchoniemych...*, s. 59.

W 1901 roku<sup>104</sup> Litman Himelsztajn powołał szkołę dla żydowskich dzieci głuchych w Międzyrzeczu Podlaskim.

Na początku XX wieku, w roku 1910<sup>105</sup> i 1915<sup>106</sup>, powstały również szkoły dla głuchych w Łodzi, z których jedna, podobnie jak szkoła w Międzyrzeczu, przeznaczona była dla dzieci żydowskich. W szkole tej stosowano w nauczaniu metodę ustną, do 1917 roku posługiwano się językiem rosyjskim, zastąpionym w tym roku językiem polskim<sup>107</sup>. Szkoła łódzka dla dzieci chrześcijańskich mieściła się początkowo w budynku przy ulicy Placowej nr 3, później przeniesiono ją – najpierw na ulicę Boczną 5, a następnie na ulicę Czerwoną nr 6. Przyjmowano do niej dzieci między 7. a 16. rokiem życia. Pierwszym kierownikiem szkoły został ks. Kajetan Nasierowski<sup>108</sup>.

### 1.1.2. Obszar zaboru austriackiego

**F**undatorem pierwszego lwowskiego zakładu dla głuchych – Galicyjskiego Zakładu dla Głuchoniemych pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej we Lwowie, założonego w 1830 roku, był darczyńca posługujący się nazwiskiem Franciszek Holdheim. Przypuszcza się, że był to biskup Jan Michał Leonard<sup>109</sup>. Nadzór nad Zakładem dla Głuchoniemych we Lwowie prowadził urząd gubernialny, a kontrolę nad nauczaniem sprawowała Rada Szkolna Krajowa. Pierwszym dyrektorem zakładu był ks. prałat Jan Hoffmann

<sup>104</sup> W. Gasik podaje, że szkoła ta powstała w roku 1911. – W. Gasik, *Rozwój praktyki i teorii pedagogiki specjalnej w wieku XIX i w początkach XX wieku*, w: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa...*, s. 98.

<sup>105</sup> Była to szkoła prywatna. Działała początkowo przy ulicy Zielonej nr 23, a później przeniesiono ją na ulicę Sienkiewicza nr 39. – K. Kirejczyk, *Ewolucja systemów kształcenia dzieci głuchych*, Warszawa 1967, s. 101; Od 1917 r. nauczanie w szkole prowadzone było w języku polskim. – E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 91.

<sup>106</sup> Była to Szkoła Powszechna dla Głuchoniemych przy ulicy Sienkiewicza 35. – K. Kirejczyk, *Ewolucja systemów...*, s. 101.

<sup>107</sup> B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących...*, s. 377.

<sup>108</sup> T. Sujczyński, *Geneza szkół specjalnych dla dzieci głuchych, umysłowo upośledzonych i niewidomych w Łodzi (1915–1939)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1977, nr 4, s. 376.

<sup>109</sup> Józef Białynia-Chołodecki opisując w 1912 r. dzieje zakładu, podawał, że mógł to być sam cesarz Franciszek I. – J. Białynia-Chołodecki, *Początki zakładu dla głuchoniemych we Lwowie (Wspomnienie w dwusetną rocznicę urodzin „Ojca głuchoniemych” opata M.K. de l'Épée)*, Lwów 1912, s. 13. A. Manczarski w roku 1930 pisał, że ofiarodawcą tym mógł być biskup Leonard. – A. Manczarski, *Zakład dla Głuchoniemych we Lwowie W 100-letnią rocznicę otwarcia*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 4–5, s. 75.

(1830–1836)<sup>110</sup>. W latach późniejszych funkcję tę pełnili: ks. Józef Broniewski (1836–1844), ks. Andrzej Ostrowski (1844–1871), ks. Karol Mossing (1871–1886)<sup>111</sup>, ks. Antoni Manasterski (1886–1890)<sup>112</sup>, ks. Antoni Mazurak (1890–1895), dr Teofil Gerstmann (1895–1896)<sup>113</sup> oraz książe Zenon Lubomierski (1896–1916)<sup>114</sup>. Do szkoły przyjmowano dzieci między 7. a 13. rokiem życia<sup>115</sup>. W przeważającej części uczniami były dzieci chłopskie i mieszczańskie. Wielu wychowanków było sierotami. Początkowo zakład mieścił się w wynajętym budynku, później przeniesiono go do zakupionego domu przy ulicy Kochanowskiego<sup>116</sup>, a następnie do nowo wybudowanego budynku przy ulicy Łyczakowskiej nr 35. Z uwagi na to, że pierwszy nauczyciel szkoły Dominik Wichtil był Czechem i nie posługiwał się językiem polskim do roku 1848<sup>117</sup>, nauka odbywała się w języku niemieckim<sup>118</sup>. W ciągu sześciu lat nauki dzieci uczone były czytania i pisanie, rachunków, historii naturalnej, technologii, geografii

<sup>110</sup> Jan Nepomucen Franciszek Hoffmann (1753–1835) – kanonik i scholastyk kapituły lwowskiej, opat infułat żółkiewski, królewski komisarz egzaminacyjny w Uniwersytecie Lwowskim, rektor i wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, rektor Liceum Lwowskiego. – T. Jagodziński, *Wycieczka do Lwowa w miesiącu Lipcu 1877 roku*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1876/77”, 1877, t. 8, s. 118.

<sup>111</sup> Ks. Karol Mossing – szambelan papieski, infułat, prałat i proboszcz kapituły metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie. – T. Jagodziński, *Wycieczka do Lwowa...*, s. 118.

<sup>112</sup> Ks. Antoni Manasterski (1803–1870).

<sup>113</sup> Teofil Gerstmann (1843–1907) – nauczyciel, członek Rady miejskiej Lwowa, wiceprezes Towarzystwa Pedagogicznego. – T. Jagodziński, *Wycieczka do Lwowa...*, s. 120.

<sup>114</sup> M. Pękowska, *Lwowskie zakłady dla głuchych i niewidomych dzieci w latach 1830–1914*, Kielce 2003, s. 44.

<sup>115</sup> Zdarzało się jednak, że przyjmowani byli i młodszy uczniowie. Dzieci mogły przebywać w zakładzie do 18. r.ż. A. Mejbaum podawał, że zgodnie ze statutem przyjmowano do zakładu dzieci między 7. a 12. rokiem życia; chłopcy mogli przebywać do 16. r.ż., a dziewczęta do 15. – A. Mejbaum, *Kilka słów o głuchoniemych: rozwój Lwowskiego Zakładu dla tychże i jego potrzeby*, Lwów 1893, s. 16.

<sup>116</sup> Ks. T. Jagodziński podaje, że był to dom przy ulicy Na rurach Nr 563. – T. Jagodziński, *Wycieczka do Lwowa...*, s. 117.

<sup>117</sup> W roku tym w zakładzie zaczęto używać obok języka niemieckiego także języka polskiego. Natomiast w 1856 r. zaprzestano nauczania w języku niemieckim. – J. Białynia-Cholodecki, *Początki zakładu...*, s. 23; A. Manczarski, *Zakład dla Głuchoniemych...*, s. 77.

<sup>118</sup> *Rys historyczny 100-lecia Zakładu Głuchoniemych we Lwowie. Przemówienie p. Dyrektora Szajnera w czasie uroczystości Jubileuszowych w dniu 28/VI 1931 r.*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 2, s. 73–76.

cesarstwa, języka migowego oraz religii<sup>119</sup>. Z czasem do programu wprowadzano zmiany i tak pod koniec lat 70. XIX wieku program obejmował także naukę realiów, kaligrafii, rysunków, rzemiosł takich jak: introligatorstwo, krawiectwo i szewstwo oraz naukę robót ręcznych. Nieco później wprowadzono naukę historii Polski<sup>120</sup>, botanikę, zoologię, mineralogię, historię powszechną oraz naukę gotowania, prania i prasowania<sup>121</sup>. Pod koniec XIX wieku program obejmował: naukę religii i moralności, wymawianie i poznawanie mowy z ust, naukę poglądu, formalną naukę zawodu, arytmetykę, wiadomości z geometrii, geografii, wiadomości z nauk przyrodniczych, wiadomości z historii ojczyzny, stosunki społeczne, wiadomości z higieny, rysunki, kaligrafię i gimnastykę. Dla chłopców uruchomiono warsztat szewski i krawiecki, a dla dziewcząt w ramach robót ręcznych prowadzono naukę szycia białej bielizny, robienia pończoch, cerowania, znaczenia i haftu. Dla starszych uczniów wprowadzono naukę szycia na maszynie<sup>122</sup>. Od roku szkolnego 1907/1908 nauka trwała lat siedem. Kolejne zmiany programu spowodowały włączenie do niego nauki wymawiania i odczytywania mowy z ust, geometrii, fizyki, literatury polskiej i gimnastyki<sup>123</sup>.

W początkowym okresie istnienia Galicyjskiego Zakładu dla Głuchoniemych pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej we Lwowie w nauczaniu wykorzystywano zarówno metodę migową, jak i ustną, z przewagą tej drugiej. Z czasem jednak zaczęto odchodzić od stosowania języka migowego, a zupełnie zrezygnowano z niego w roku 1901<sup>124</sup>. Nauczycielami byli absolwenci Państwowego Seminarium Nauczycielskiego we Lwowie<sup>125</sup>. W roku 1877 w ramach zakładu uruchomiono szkołę freblowską<sup>126</sup>.

Druga lwowska placówka przeznaczona była dla głuchych dzieci żydowskich. Prowadził ją Izaak Bardach<sup>127</sup>. Początkowo zakład mieścił się w budynku

<sup>119</sup> Jak podawał J. Białynia-Chołoddecki, z powodu braku nauczyciela religii nauka tego przedmiotu nie była wprowadzona od razu. – J. Białynia-Chołoddecki, *Początki zakładu...*, s. 18.

<sup>120</sup> Historii Polski uczono od roku szkolnego 1881/1882.

<sup>121</sup> J. Białynia-Chołoddecki, *Początki zakładu...*, s. 14, 16–23.

<sup>122</sup> A. Mejbaum, *Kilka słów o głuchoniemych*, s. 15–16.

<sup>123</sup> M. Pękowska, *Lwowskie zakłady...*, s. 64–73.

<sup>124</sup> Tamże, s. 64–73.

<sup>125</sup> A. Manczarski, *Zakład dla Głuchoniemych...*, s. 73–79.

<sup>126</sup> Szkoły freblowskie – tworzono je w celu zapewnienia opieki dzieciom w wieku przedszkolnym, a także zapewnienia prawidłowego rozwoju fizycznego i umysłowego. Zgodnie z założeniami jej twórcy Fryderyka Wilhelma Fröbela z dziećmi w tym wieku należało pracować, wykorzystując odpowiednie zabawy i ćwiczenia.

<sup>127</sup> T. Jagodziński, *Wycieczka do Lwowa...*, s. 132.

przy ulicy Za Zbrojownią, później przy ulicy Kotlarskiej. Nauka odbywała się w języku niemieckim i hebrajskim, a później także polskim. Program nauczania obejmował naukę wymawiania głosek, słów, zdań, gramatykę, rachunki, naukę pisania, historii biblijnej, później wzbogacono go o naukę historii naturalnej, geografii, prac ręcznych dla dziewcząt oraz rzemiosł dla chłopców, których uczono koszykarstwa, rysunków i introligatorstwa. W pracy z uczniami wykorzystywana była metoda ustnej komunikacji językowej.

### 1.1.3. Obszar zaboru pruskiego

**K**rólewski Zakład dla Głuchoniemych w Poznaniu działał przy tamtejszym seminarium nauczycielskim. Został założony w roku 1832 jako zakład państwowy pod nazwą Królewski Zakład dla Głuchoniemych, zaś dwa lata później przeszedł pod nadzór Stanów Prowincjonalnych<sup>128</sup> i odtąd funkcjonował jako Prowincjonalny Zakład dla Głuchoniemych. Nauka prowadzona była w języku niemieckim<sup>129</sup>. Pierwszy oddział polski utworzono dopiero w roku 1837<sup>130</sup>. Z uwagi na brak wystarczającej liczby wykwalifikowanych nauczycieli w latach 40. XIX wieku zorganizowano Kursy nauki głuchoniemych dla nauczycieli szkół elementarnych<sup>131</sup>. W pierwszej połowie lat 70. oddział niemiecki przeniesiono do Piły. W Poznaniu w roku 1875 wprowadzono naukę języka niemieckiego w starszych klasach, zaś pod koniec wieku XIX zniesiono całkowicie nauczanie w języku polskim.

W 1871 roku Wilhelm Schmidt założył szkołę dla dzieci głuchych w Bydgoszczy, która pięć lat później, po przejściu przez władze prowincjonalne i umieszczeniu w budynku przy ulicy Kopernika Nr 4, zaczęła działać jako Zakład dla Głuchych. Dyrektorem został Franciszek Lehmann, a później jego obowiązki przejął Otton Nordmann<sup>132</sup>.

<sup>128</sup> Od roku 1887 opiekę nad zakładem przejął Dyrektor Krajowy. – E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 86.

<sup>129</sup> J. Pawłowczak, *Sprawozdanie z r. 1838 o Warszawskim Instytucie Głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 2, s. 29.

<sup>130</sup> *Historja Poznańskiego Instytutu Głuchoniemych. Przyczynek do rozwoju nauki głuchoniemych w Wielkim Księstwie Poznańskim przez Matuszewskiego Dyrektora Instytutu Głuchoniemych w Poznaniu*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1877/78”, 1878, t. 9, s. 187–198. Eugeniusz Nurowski podaje, że w 1837 r. podejmowane były próby utworzenia oddziału polskiego, ale powstał on dopiero w roku 1857. – E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 87.

<sup>131</sup> S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915, Tom I, 1815–1862*, Łódź 1968, s. 225.

<sup>132</sup> E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 111.

Na terenie zaboru pruskiego w roku 1911 została wprowadzona ustawa zakładająca realizację obowiązku szkolnego przez dzieci głuche między 7. a 15. rokiem życia<sup>133</sup>, z możliwością wydłużenia go do momentu ukończenia przez młodzież 18. roku życia<sup>134</sup>, a także odroczenia rozpoczęcia jego wypełniania o pięć lat<sup>135</sup>.

W roku 1876 powstał ponadto Zakład dla Dzieci Głuchych w Rawiczu, lecz został zlikwidowany jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości<sup>136</sup>.

## 1.2. Dzieje szkolnictwa dla dzieci niewidomych

W okresie zaborów działało zaledwie pięć szkół dla dzieci niewidomych, a co za tym idzie, niewiele dzieci z uszkodzonym narządem wzroku było objętych kształceniem specjalnym. Brakowało placówek, a także jednolitego systemu edukacji tej grupy dzieci. Jak pisał W. Gasik, brak było „(...) nadrzędnej koncepcji kształcenia niewidomych, koncepcji uwzględniającej ich przyszłe, samodzielne życie wśród widzących. Te zagadnienia były wówczas dostrzegane w ograniczonym zakresie”<sup>137</sup>. Problemem był również brak zrozumienia ze strony społeczeństwa potrzeby kształcenia dzieci niewidomych.

Pisząc o początkowym okresie rozwoju szkół dla dzieci niewidomych, R. Czacka podawała: „prócz Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, w którym dzieci uczyły się po rosyjsku<sup>138</sup>, na ziemiach polskich był tylko Zakład Ciemnych we Lwowie, prawie niedostępny dla dzieci z zaboru rosyjskiego. Stowarzyszenie Ociemniałych Muzyków w Warszawie było jedyną instytucją dla dorosłych niewidomych, a zakres jego działania z natury rzeczy był bardzo specjalny i ograniczony”<sup>139</sup>.

Z czasem liczba placówek nieznacznie wzrosła. W okresie zaborów kształceniem dzieci niewidomych na ziemiach polskich zajmował się Warszawski IGiO, Zakład dla Ciemnych we Lwowie, Zakład dla Niewidomych w Wolsz-

<sup>133</sup> S. Truchim, *Historia szkolnictwa...*, t. 1, s. 125–126.

<sup>134</sup> W. Gasik podaje, że realizacja obowiązku szkolnego mogła zostać wydłużona do 17. r.ż. – W. Gasik, *Rozwój praktyki i teorii...*, s. 96.

<sup>135</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w Polsce do 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej*, Warszawa 1991, s. 11.

<sup>136</sup> K. Kirejczyk, *Ewolucja systemów...*, s. 101.

<sup>137</sup> W. Gasik, *Rozwój praktyki i teorii...*, s. 100.

<sup>138</sup> Mowa tu o okresie, w którym dyrektorami Instytutu byli Rosjanie.

<sup>139</sup> Cyt. za J. Kuczyńska-Kwapisz, *Wkład Matki Elżbiety Róży Czackiej w rozwój tyflogologii w kontekście współczesnej recepcji jej myśli*, Warszawa 2011, s. 34.



tynie przeniesiony w roku 1872<sup>140</sup> do Bydgoszczy<sup>141</sup> oraz szkoły prowadzone przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi założone przez R. Czacką.

### 1.2.1. Obszar zaboru rosyjskiego

**D**zieci z wadą wzroku do Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych zaczęto przyjmować cztery lata<sup>142</sup> po jego otwarciu, tj. w roku 1846<sup>143</sup>. Wtedy też zmieniono nazwę placówki na IGiO. W początkowym okresie przyjmowano wyłącznie chłopców, niewidome dziewczęta uczyły się w Instytucie dopiero od roku szkolnego 1853/1854. Zaledwie niewielki odsetek dzieci niewidomych w wieku szkolnym kształcił się w Instytucie. Szkoła nie zapewniała miejsc wszystkim niewidomym dzieciom, ponieważ jak wspomniano, potrzebę kształcenia tej grupy dzieci dostrzegali jedynie nieliczni. Początkowo stworzono tylko jeden 2-letni oddział. Z czasem powstały dwa kolejne, a od roku szkolnego 1855/1856 działały już trzy oddziały. Dzieci niewidome uczyły się religii, języka polskiego, arytmetyki, poznawały najważniejsze zagadnienia z zakresu fizyki, geometrii, historii naturalnej, historii powszechnej, geografii, muzyki i śpiewu. Uczono je także czytania na literach wypukłych lub wklęsłych i pisania. Ponadto uczniowie niewidomi uczyli się „(...) robić i obrzynać plecionkę ze słomy, szyć słomianki, praść konopie, kręcić szpagat, robić szelki, siatki i wypłatać krzesła. Uczennice ociemniałe w czasie wolnym od lekcyj zajmowały się robotą na drutach i wyrabianiem sznurków”<sup>144</sup>. Od roku 1864 naukę prowadzono

<sup>140</sup> W. Gasik podaje, że przeniesienie szkoły do Bydgoszczy nastąpiło już w roku 1870. – W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 10 oraz W. Gasik, *Sytuacja szkolnictwa i pedagogiki specjalnej w Polsce w latach 1918–1922*, w: K. Poznański (red.), *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, Lublin 1991, s. 225.

<sup>141</sup> Pod koniec lat 30. do zakładu przyjmowano dzieci i młodzież między 6. a 20. r.ż. Do 7-klasowej szkoły powszechnej III stopnia uczęszczała młodzież do 15. r.ż., zaś starsi przygotowywali się do zawodu m.in. koszykarza, szczotkarza, igliczarza oraz muzyka, stroiciela, organisty. Młodzież uczęszczała również do szkół dokształcających i zdawała egzamin na czeladnika. Zdolna młodzież mogła kontynuować naukę w szkole średniej. – Komunikaty. O Zakładzie Ociemniałych w Bydgoszczy, Dz. Urz. MWRIOP1939, nr 4, poz. 159, s. 238.

<sup>142</sup> Na łamach „Szkoły Specjalnej” podawano, że niewidome dzieci przebywały w Instytucie już wcześniej, a w 1821 r. przyjęto trzecie dziecko niewidome, zaś W. Gasik jako datę pojawienia się dzieci niewidomych w Instytucie podaje dopiero rok 1842. – *Opieka wychowawcza nad dziećmi niewidomymi w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1930/31, nr 2, s. 70; W. Gasik, *Rozwój praktyki i teorii...*, s. 99.

<sup>143</sup> Do klas dla uczniów niewidomych przyjęto wówczas siedmiu chłopców. – Tamże.

<sup>144</sup> A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu...*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 4, s. 107.

z wykorzystaniem systemu Braille'a<sup>145</sup>. Za czasów, gdy dyrektorem Instytutu był J. Papłoński, nauka dzieci niewidomych obejmowała naukę czytania, pisania<sup>146</sup>, rachunków, religii, geografii, początków gramatyki, wiadomości z zoologii, historii powszechnej, botaniki, mineraologii, fizyki, stylistyki, historii literatury powszechnej oraz muzyki<sup>147</sup>. Dużą wagę przywiązywano do nauczania muzyki, które obejmowało grę na fortepianie i skrzypcach oraz śpiew, a w późniejszym okresie także teorię muzyki i naukę gry na innych instrumentach. Dzieci uczono również prac ręcznych i rzemiosła. Uczniowie niewidomi mogli korzystać z warsztatów Instytutu: powroźniczego i szczotkarskiego<sup>148</sup>.

W roku szkolnym 1886/1887 przyjęto do Instytutu 43 uczniów niewidomych. Zbliżona liczba uczniów (44) kształciła się w Instytucie również w roku 1907/1908. W pozostałych latach nabór był mniejszy<sup>149</sup>.

Oprócz kształcenia dzieci niewidomych starano się także otaczać opieką niewidomych absolwentów szkoły. W tym celu w okresie, kiedy rektorem Instytutu był J. Papłoński, utworzono Towarzystwo Niewidomych Muzyków Byłych Wychowanków Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych<sup>150</sup>. Jego zadaniem było wspieranie młodych ludzi kończących naukę w znalezieniu pracy, miejsca zamieszkania, jak również udzielanie wsparcia finansowego potrzebującym<sup>151</sup>.

W latach 1887–1915, kiedy placówką kierowali Rosjanie: M. Zieniec, A. Błagowieszczęński, S. Jakowienko, E. Jurgens oraz W. Własow, prowadzona była szczególnie intensywna rusyfikacja. Nauka większości przedmiotów<sup>152</sup> odbywa-

<sup>145</sup> Wcześniej wykorzystywano alfabet wypukły. – J. Kuczyńska-Kwapisz, *Edukacja dzieci niewidomych i słabo widzących w Polsce – historia, teraźniejszość i wizje przyszłości*, „Szkoła Specjalna”, 2001, nr 2, s. 85.

<sup>146</sup> Kilka lat po objęciu przez J. Papłońskiego stanowiska rektora w Instytucie odstąpiono od stosowania w nauczaniu niewidomych alfabetu Braille'a. – A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu...*, s. 88. Od roku 1866 dzieci niewidome uczono czytać i pisać z wykorzystaniem alfabetu wypukłego opracowanego przez Niemca E.E. Hebolda. – A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu...*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 1, s. 8.

<sup>147</sup> A. Manczarski, *Rys historyczny...*, s. 88; *Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim...*, t. 2, s. 576.

<sup>148</sup> Warsztat powroźniczy został otwarty w 1866 r., a szczotkarski w 1871. – A. Manczarski, *Rys historyczny...*, s. 89.

<sup>149</sup> J. Kulbaka, *Niepełnosprawni...*, s. 85.

<sup>150</sup> W 1883 r. zatwierdzone zostało założone przez J. Papłońskiego towarzystwo zrzeszające osoby głuche.

<sup>151</sup> E. Grodecka, *Historia niewidomych polskich w zarysie*, Warszawa 1996, s. 9.

<sup>152</sup> A. Błagowieszczęński od 1896 r. pozwalał na stosowanie języka ojczystego na jednej lekcji języka polskiego w tygodniu oraz na lekcji religii. – W. Gasik, *Rozwój praktyki i teorii...*, s. 99.

ła się w języku rosyjskim, a posługiwanie się językiem ojczystym było zakazane nawet w rozmowach pomiędzy uczniami. W 1905 roku w ramach protestu uczniowie Instytutu doprowadzili do wybuchu strajku: dzieci uczestniczyły wówczas jedynie w zajęciach prowadzonych w języku polskim. Wystąpienie dzieci poparli rodzice, którzy zwrócili się z prośbą o interwencję do Ministerstwa Oświaty w Petersburgu. Działania te doprowadziły do zmiany postanowień władz placówki i od roku następnego dzieci większości przedmiotów uczyły się w języku polskim. Wyjątkiem pozostały lekcje historii i geografii<sup>153</sup>.

Po wycofaniu się Rosjan z Królestwa Polskiego od roku 1915 dzieci niewidome w trakcie 8-letniej nauki w Instytucie uczyły się: religii, czytania i pisania systemem Braille'a i Hebolda, języka polskiego, arytmetyki, przyrody, najważniejszych zagadnień z fizyki, geografii, historii Polski, gimnastyki, gry na fortepianie, gry na skrzypcach, teorii muzyki i śpiewu. Działał dla nich warsztat szczotkarski i koszykarski, a dziewczęta uczyły się robić na drutach i szydełkować<sup>154</sup>.

Dzięki staraniom członków Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w 1911 roku powstał zakład dla niewidomych dziewcząt, w 1913 szkoła dla chłopców przy ulicy Złotej nr 34 oraz ochronka. Celem Towarzystwa była opieka nad osobami niewidomymi w różnych okresach ich życia oraz nad ich rodzinami<sup>155</sup>.

### 1.2.2. Obszar zaboru austriackiego

Zakład Ciemnych we Lwowie<sup>156</sup> powstał z inicjatywy hrabiego Wincentego Zaremby-Skrzyńskiego w roku 1851<sup>157</sup>. Naukę w nim zaczęło pobierać siedmiu chłopców. Dwadzieścia lat później w placówce przebywało 35 uczniów. Nadzór pedagogiczny nad zakładem sprawowała Rada Szkolna Krajowa za pośrednictwem swych inspektorów. Na czele zakładu stał dyrek-

<sup>153</sup> A. Manczarski, *Strajk niewidomych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie w r. 1905/6*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 3, s. 52–53; E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 68.

<sup>154</sup> Nie uruchomiono wówczas oddziałów równoznacznych ani internatu. – A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 2, s. 41–43.

<sup>155</sup> W 1910 r. założone zostało Ognisko dla Niewidomych Kobiet, które uczyły się koszykarstwa, plecionkarstwa oraz trykotarstwa. Później utworzono również internat dla mężczyzn, schronisko dla staruszek oraz Patronat nad Niewidomymi Rodzinami. – E. Grodecka, *Historia niewidomych...*, s. 11–12.

<sup>156</sup> T. Jagodziński, *Wycieczka do Lwowa...*, s. 134–142.

<sup>157</sup> Z. Sękowska podaje, że szkoła ta została założona w roku 1850. Datę tę podaje również M. Balcerek. – Z. Sękowska, *Wprowadzenie do pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1998, s. 109; M. Balcerek, *Dzieje opieki nad dzieckiem w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1977, s. 78.

tor. Funkcję tę w kolejnych latach pełnili: Kazimierz hr. Badeni (1849–1854)<sup>158</sup>, Henryk hr. Fredro (1854–1867)<sup>159</sup>, ks. Jerzy Czartoryski (1868–1912)<sup>160</sup> oraz Stanisław hr. Mycielski (1913)<sup>161</sup>.

W początkowym okresie zakład działał w budynku przy ulicy Łyczakowskiej nr 37, później został przeniesiony na ulicę Św. Zofii<sup>162</sup>. Zgodnie z założeniami organizacyjnymi, do zakładu miały być przyjmowane dzieci od 10. roku życia. W praktyce jednak zdarzało się, że naukę rozpoczynały dzieci młodsze, już 6-letnie. Dziewczęta zaczęły pobierać naukę w szkole od roku 1868. Wobec faktu, że nie wszyscy rodzice widzieli potrzebę kształcenia swoich niewidomych dzieci, możliwości placówki nie były wykorzystywane w pełni. Uczniów było mniej niż dostępnych miejsc.

Wychowankowie placówki uczyli się: religii, czytania wypukłego pisma, pisanie, śpiewu, historii Polski i Austrii, zoologii, botaniki, języka niemieckiego, gry na fortepianie, gry na skrzypcach oraz organach, robót ręcznych<sup>163</sup>, a ponadto przygotowywali się do wykonywania zawodu: koszykarza, wyplatacza krzesel, szrotkarza, stroiciela fortepianów, powroźnika<sup>164</sup> i szewca. Z przygotowania do dwóch ostatnich zawodów zrezygnowano jednak w roku 1864. Dla dziewcząt organizowano naukę: koszykarstwa, szydełkowania i robót na drutach. Od 1874 roku w programie zakładu znalazły się również zajęcia gimnastyczne. Cztery lata później w placówce zaczęto pracować, wykorzystując system Braille'a<sup>165</sup>. Nauczyciele i wychowawcy zakładu otaczali opieką także absolwentów. Starali się pomagać im w znalezieniu pracy lub przy zakładaniu własnego warsztatu. Absolwentom udzielano również wsparcia finansowego.

Uczniowie zakładu lwowskiego wywodzili się przeważnie z rodzin chłopskich i robotniczych. Na przestrzeni lat 1895–1910 tylko czworo dzieci pochodziło z rodzin urzędniczych. Na ogólną liczbę 73 wychowanków jest to liczba niewielka. W placówce kształciły się również sieroty.

---

<sup>158</sup> Kazimierz hrabia Badeni (1846–1909) – polityk, prawnik, namiestnik Galicji, premier rządu austriackiego.

<sup>159</sup> Henryk hrabia Fredro (1799–1867).

<sup>160</sup> Jerzy Konstanty Czartoryski (1828–1912) – członek Rady Państwa, Izby Panów, prezes komisji szkolnej, członek Rady Szkolnej Krajowej, założyciel i prezes Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, dyrektor Zakładu Ciemnych. – S. Kieniewicz, *Czartoryski Jerzy Konstanty ks.*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 278–279.

<sup>161</sup> M. Pękowska, *Lwowskie zakłady...*, s. 87.

<sup>162</sup> Przeniesienie szkoły na ulicę Św. Zofii nastąpiło w roku 1901. – Tamże, s. 92.

<sup>163</sup> Uczniowie zgodnie z przyjętymi założeniami przebywali w szkole do momentu opanowania określonych wiadomości i umiejętności. – Tamże, s. 98.

<sup>164</sup> Naukę powroźnictwa zastąpiono nauką przędzenia. – Tamże, s. 100.

<sup>165</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 74–75.

Od 1902 roku do Zakładu Ciemnych we Lwowie zaczęto przyjmować także dzieci w wieku przedszkolnym.

### 1.2.3. Obszar zaboru pruskiego

Pierwszą placówką dla dzieci niewidomych na ziemiach pruskich był założony w 1853 roku Zakład dla Niewidomych w Wolsztynie<sup>166</sup>, przeniesiony w późniejszym okresie do Bydgoszczy, gdzie początkowo funkcjonował jako jednooddziałowa<sup>167</sup> szkoła. W 1902 roku została ona przekształcona w szkołę sześcioddziałową, a po roku 1918 utworzono oddział siódmy<sup>168</sup>. Do zakładu przyjmowane były dzieci z Pomorza, Wielkopolski i Śląska. W pracy z wychowankami koncentrowano się przede wszystkim na przygotowaniu zawodowym. Organizowano naukę: koszykarstwa, szczerkarstwa, tapicerstwa, masażu, kształcono organistów i stroicieli fortepianów. W szkole wykorzystywano alfabet Braille'a.

W tym miejscu należy wspomnieć o wprowadzeniu w roku 1911 na terenie zaboru pruskiego obowiązku szkolnego dla dzieci niewidomych od 6. do 14. roku życia<sup>169</sup>, który to obowiązek zgodnie z ustawą mógł zostać przedłużony do 17. roku życia. Jednocześnie, z uwagi na zbyt małą liczbę placówek, w której dzieci mogły się kształcić, zakładano możliwość odroczenia realizacji tego obowiązku aż o pięć lat<sup>170</sup>.

### 1.3. Historia szkół i zakładów dla dzieci umysłowo upośledzonych/z niepełnosprawnością intelektualną<sup>171</sup>

Szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych na ziemiach polskich zaczęły powstawać dość późno, jako ostatnie spośród szkół dla dzieci anormalnych. Pierwsza placówka powstała dopiero pod koniec XIX wieku na terenie zaboru pruskiego. Na obszarze pozostałych zaborów początek szkolnictwa dla tej grupy dzieci przypada na pierwsze lata wieku XX.

<sup>166</sup> J. Pawłowczak, *Początki szkolnictwa dla niewidomych w województwie poznańskim*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 4, s. 110–113. S. Truchim podaje, że zakład powstał w roku 1863. – S. Truchim, *Historia szkolnictwa...*, t. 1, s. 225.

<sup>167</sup> J. Kulbaka podaje, że początkowo było 6 klas, a później 8 oddziałów. – J. Kulbaka, *Niepełnosprawni...*, s. 89.

<sup>168</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 81.

<sup>169</sup> S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915. Tom II 1862–1915*, Łódź 1968, s. 125–126.

<sup>170</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 11.

<sup>171</sup> Po ukośniku podane zostało nazewnictwo współczesne, w dalszej części stosowana jest terminologia stosowana w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

### 1.3.1. Obszar zaboru rosyjskiego

W 1904 roku w Warszawie szkołę dla dzieci upośledzonych umysłowo założyła gmina ewangelicko-augsburska<sup>172</sup>, w 1907 roku powstała szkoła w Karolinie (koło Brwinowa) dla dzieci głębiej upośledzonych umysłowo<sup>173</sup>, a w 1908 z inicjatywy Danuty Zylbertowej i Eugenii Lublinerowej<sup>174</sup> szkoła prywatna w Warszawie<sup>175</sup>. W tym samym roku działacze żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Nerwowo i Psychicznie Chorymi otworzyli szpital psychiatryczny<sup>176</sup> w Otwocku. Jednocześnie utworzono przy nim oddział dla dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu głębokim<sup>177</sup>.

W roku 1907 na fali strajku robotniczego i ruchu pozytywistów warszawskich powstało m.in. Polskie Towarzystwo Badań nad Dziećmi<sup>178</sup>. Jego założycielami byli Aniela Szycówna<sup>179</sup>, Władysław Chodecki<sup>180</sup>, Władysław We-

<sup>172</sup> M. Balcerek, *Rozwój wychowania i kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1981, s. 56. W szkole uczyło się pięćdziesięcioro siedmiu dzieci, a pracowało dwóch nauczycieli. Praca w szkole – zarówno w Karolinie, jak i w Warszawie – bardziej koncentrowała się na opiece i wychowaniu, aniżeli nauczaniu, ponieważ przyjęte do nich dzieci były upośledzone umysłowo w stopniu głębokim, a brakowało ponadto założeń organizacyjnych, które regulowałyby ich funkcjonowanie. – J. Kubeczko, *Dzieje wychowania upośledzonych...*, s. 60.

<sup>173</sup> W szkole, w czterech oddziałach, uczyło się dziewięćdziesięcioro dwoje dzieci, pracowało zaś sześciu nauczycieli. – Tamże. Jednak już cztery lata później zakład został przekształcony w sanatorium dla osób nerwowo chorych. – J. Kulbaka, *Niepełnosprawni...*, s. 98.

<sup>174</sup> Eugenia Lublinerowa (1869–1940) – pedagog, założycielka szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej.

<sup>175</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 10.

<sup>176</sup> M. Kalinowski pisał o sanatorium „Zofiówka” dla osób psychicznie chorych. – M. Kalinowski, *85 lat Otwocka. Zarys historii miasta*, Otwock 2001, s. 62–64.

<sup>177</sup> M. Balcerek, *Rozwój wychowania...*, s. 56.

<sup>178</sup> Komitet organizacyjny Towarzystwa powstał już w roku 1905. – A. Bodanko, P. Kowolik, *Polskie Towarzystwo Badań nad Dziećmi*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2007, nr 1–2, s. 21.

<sup>179</sup> Aniela Szycówna (1869–1921) – pedagog, psycholog, wykładowca kursów pedagogicznych dla kobiet, Instytutu Pedagogicznego w Warszawie i Wolnej Wszechnicy Polskiej, redaktor „Mojego Pisemka”, „Szkoły Powszechnej”, założycielka Polskiego Towarzystwa Badań nad Dziećmi. – D. Drynda, *Szycówna Aniela*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 198–200; R. Wroczyński, *Pedagogika pozytywizmu warszawskiego*, Wrocław 1958, s. 53–54.

<sup>180</sup> Władysław Chodecki (1855–1929) – lekarz, wiceprzewodniczący zarządu Towarzystwa Badań nad Dziećmi. – A. Bodanko, P. Kowolik, *Polskie Towarzystwo Badań...*, s. 27–28.

ryho<sup>181</sup> oraz Edmund Bogdanowicz. Od roku 1910 do członków Towarzystwa dołączył również Jan Władysław Dawid<sup>182</sup>. Zgodnie z ustawą Towarzystwo zostało powołane w celu „(...) a) badania fizycznego i umysłowego rozwoju dziecka dla ugruntowania podstaw psychologii i fizjologii wieku dziecięcego i młodzieńczego, b) rozpowszechnienia wiedzy z tej dziedziny wśród wychowawców i nauczycieli, c) popierania wszelkich usiłowań w tym kierunku”<sup>183</sup>. Realizując założone cele, działacze Towarzystwa organizowali posiedzenia, prowadzili badania, rozsyłali kwestionariusze, organizowali publiczne odczyty, pokazy i wystawy, wydawali różne publikacje. W początkowym okresie do Towarzystwa należały 34 osoby, później ich liczba wzrosła do 81, a w 1912 r. do 131. W ramach Towarzystwa działała Komisja Badania Dzieci Upośledzonych Umysłowo, utworzona w roku 1909 przez Władysława Sterlinga<sup>184</sup>. Jej członkowie prowadzili badania nad rozwojem inteligencji oraz odchyleniami od normy, na podstawie opracowanego w roku 1910 kwestionariusza. Badania takie w przedszkolach, szkołach i instytucjach dobroczynnych przeprowadził m.in. Stanisław Hamczyk. Ich wyniki wykazały opóźnienie w rozwoju umysłowym u dużej grupy dzieci<sup>185</sup>.

W 1917 roku M. Stefanowska otworzyła w Warszawie przy ulicy Złotej nr 24 szkołę dla dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim. W szkole tej nauczali m.in.: Genowefa Krzezińska<sup>186</sup>, Bella Auerbachowa<sup>187</sup>, Władysława Li-

---

<sup>181</sup> Władysław Weryho (1868–1916) – wydawca i redaktor „Przeglądu Filozoficznego”, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, współzałożyciel Towarzystwa Badań nad Dziećmi oraz Pracowni Psychologicznej przy Towarzystwie Psychologicznym, później przekształconej w Warszawski Instytut Psychologiczny, współzałożyciel Komisji do Badań Historii Filozofii w Polsce, założyciel Instytutu Filozoficznego w Warszawie.

<sup>182</sup> Jan Paweł Władysław Dawid (1859–1914) – pedagog, psycholog, filozof, publicysta, działacz polityczny, redaktor naczelny „Przeglądu Pedagogicznego”, „Głosu”, „Przeglądu Społecznego”, wykładowca Uniwersytetu Latającego, Towarzystwa Kursów Naukowych. – D. Drynda, *Dawid Jan Paweł Władysław*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 46–48; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, t. 2, Warszawa 1996, s. 226–230.

<sup>183</sup> *Ustawa Polskiego Towarzystwa Badań nad Dziećmi*, Warszawa 1907, s. 1.

<sup>184</sup> Władysław Sterling (1877–1943) – neurolog, psychiatra, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej, prezes Warszawskiego Towarzystwa Neurologicznego, współzałożyciel pisma „Neurologia Polska”.

<sup>185</sup> A. Bodanko, P. Kowolik, *Polskie Towarzystwo...*, s. 25–26.

<sup>186</sup> Genowefa Krzezińska – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

<sup>187</sup> Bella Auerbachowa – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

pińska<sup>188</sup>, Franciszek i J. Kuleszowie<sup>189</sup>, Helena Krausowa<sup>190</sup>, Kazimiera Wrzodakowa<sup>191</sup> oraz Wanda Radziszewska<sup>192</sup>. W tym samym roku powstała klasa specjalna dla dzieci żydowskich przy ulicy Ogrodowej nr 42. W roku następnym otwarto oddział dla dzieci upośledzonych umysłowo przy ulicy Szerokiej nr 17, dwa oddziały przy ulicy Solec nr 46<sup>193</sup> oraz oddział w Sielcach pod Warszawą.

### 1.3.2. Obszar zaboru austriackiego

Niewielkie zainteresowanie społeczeństwa sprawą wychowania i kształcenia dzieci umysłowo upośledzonych sprawiło, że na terenie zaboru austriackiego do wybuchu I wojny światowej założono jedynie trzy placówki. Działała tam założona w 1904 roku szkoła w Równem oraz szkoła we Lwowie otwarta w roku 1911. W roku następnym w Krakowie Jan Piltz<sup>194</sup> założył pierwszy zakład dla tej grupy dzieci<sup>195</sup>.

### 1.3.3. Obszar zaboru pruskiego

Pierwszą szkołą dla dzieci upośledzonych umysłowo na obszarze zaboru pruskiego była szkoła poznańska założona w roku 1897<sup>196</sup>. Pracowało w niej ośmiu nauczycieli, z których dwóch było Polakami: Mieczysław Biskupski i Józef Guliński<sup>197</sup>. Była to szkoła z siedmioma oddziałami, w której przebywało 150 dzieci<sup>198</sup>.

<sup>188</sup> Władysława Lipińska – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

<sup>189</sup> Franciszek i J. Kuleszowie – nauczyciele szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

<sup>190</sup> Helena Krausowa – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

<sup>191</sup> Kazimiera Wrzodakowa (1885–1969) – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

<sup>192</sup> S. Dziedzic, *Rewalidacja upośledzonych umysłowo Zarys podstawowej problematyki*, Warszawa 1970, s. 75.

<sup>193</sup> Tamże, s. 76.

<sup>194</sup> Jan Piltz (1870–1930) – neurolog, psychiatra, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, przewodniczący Krakowskiego Towarzystwa Neurologiczno-Psychiatrycznego, prezes Krakowskiego Towarzystwa Eugenicznego.

<sup>195</sup> Niestety nie zachowały się źródła pozwalające na bardziej szczegółowy opis działalności tych placówek.

<sup>196</sup> W. Gasik podaje, że szkoła ta powstała w roku 1896. – W. Gasik, *Rozwój praktyki i teorii...*, s. 101.

<sup>197</sup> S. Dziedzic, *Rewalidacja upośledzonych...*, s. 74.

<sup>198</sup> J. Kubeczko, *Dzieje wychowania...*, s. 61.



Później szkoły dla tych dzieci utworzono w Toruniu, Owińskach<sup>199</sup>, Królewskiej Hucie<sup>200</sup>, Katowicach<sup>201</sup>, Bytomiu, Szarleju, a także w Rybniku, Lublińcu<sup>202</sup>, Leśnicy Opolskiej, Wielkich Hajdukach, Rudzie, Siemianowicach, Roźdzeniu i Lipinkach. Były to szkoły z niemieckim językiem nauczania. W szkołach działających na terenie Śląska szczególnie dbano o przygotowanie zawodowe podopiecznych. Prowadzono warsztaty: stolarskie, koszykarskie oraz szewskie. Przy szpitalach psychiatrycznych w Świeciu i Wejherowie zorganizowano oddziały dla dzieci głębiej upośledzonych umysłowo<sup>203</sup>.

#### 1.4. Placówki dla dzieci moralnie zaniedbanych/ niedostosowanych społecznie<sup>204</sup>

**D**zieje szkolnictwa dla dzieci moralnie zaniedbanych na ziemiach polskich rozpoczynają się w wieku XVII. Do wybuchu I wojny światowej powstało 11 placówek przeznaczonych dla tej grupy dzieci. W zakładach tworzonych dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych na ziemiach polskich stosowany był system progresywny<sup>205</sup>. Jak pisał Ewald Jacek Dukaczewski, „progresywny

<sup>199</sup> W Owińskach przy tamtejszym Zakładzie Psychiatrycznym działała od 1907 r. klasa dla dzieci głębiej upośledzonych umysłowo. J. Kubeczko podaje, że dla dzieci umysłowo upośledzonych stworzono cztery oddziały, zatrudniono w nich dwie nauczycielki, a naukę pobierało trzydzieścioro ośmiorgo dzieci. – Tamże, s. 61.

<sup>200</sup> Była to szkoła z dziewięcioma oddziałami dla stu siedemdziesięciorga dzieci, w której pracowało dziesięciu nauczycieli. – Tamże.

<sup>201</sup> W szkole w Katowicach przebywało sto osiemdziesięcioro dwoje dzieci, szkoła miała dziewięć oddziałów, a zatrudnionych w niej było jedenastu nauczycieli. – Tamże.

<sup>202</sup> Pod koniec lat 30. przedstawiając Zakład w Lublińcu, pisano „(...) jest urządzony pod każdym względem wzorowo, według najnowszych wymogów techniki i higieny i dostosowany pod każdym względem do nowoczesnych wymagań szkolnictwa specjalnego. (...) położony w lesistej okolicy posiada wszelkie warunki zdrowotne; zaopatrzone jest w bogatą bibliotekę specjalną i liczne pomoce naukowe. Sale gimnastyczne, place sportowe, duży park, ogród, instalacje elektryczne, centralne ogrzewanie, kanalizacja. Kierownictwo Zakładu spoczywa w rękach wyszkolonych fachowców”. – Ogłoszenia, Dz. Urz. MWRiOP 1937, nr 7, poz. 226, s. 303.

<sup>203</sup> J. Kubeczko, *Dzieje wychowania...*, s. 61.

<sup>204</sup> Po ukośniku podane zostało nazewnictwo współczesne, w dalszej części stosowana jest terminologia stosowana w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

<sup>205</sup> System progresywny – system penitencjarny, który za dobre zachowanie wychowanka zakłada przechodzenie do grup posiadających większe przywileje. Nazywany był również systemem markowym. Jak pisała Danuta Raś, odbywanie kary polegało na „(...) otrzymaniu pewnej liczby punktów, dzięki którym skazany mógł przejść do wyższej klasy. Łączyło się to z lepszymi warunkami odbywania kary. W wypadku niepomysłnej oceny więźnia za pracę i zachowanie pozbawiano go określonej liczby

system wychowania oparty jest na przekonaniu, że zachowanie się nieletniego przestępcy ulega szybciej i skuteczniej pozytywnym zmianom w takim systemie wychowawczym, który ułatwia nieletniemu uzyskanie lepszych warunków bytowych i zapewnia mu lepsze traktowanie w czasie pobytu w zakładzie, a przy tym zachęca go do czynnego udziału w przechodzeniu od faz traktowania ostrzejszego do następnych, które charakteryzuje wzrost uprawnień społecznych wychowanka<sup>206</sup>. System ten stosowany był w dwóch odmianach. Pierwszy z nich nazywano „klasowym” lub „markowym”. Dzieci za właściwe zachowanie otrzymywały tzw. „marki”, a zdobycie określonej ich liczby skutkowało przeniesieniem wychowanka do klasy posiadającej więcej przywilejów. Drugi system, nazywany „irlandzkim”, zakładał tworzenie dodatkowego zakładu, który był zakładem przejściowym o charakterze otwartym. Przebywanie w nim poprzedzało uzyskanie zwolnienia warunkowego<sup>207</sup>.

### 1.4.1. Zabór rosyjski

Długą i bogatą historię ma Instytut Moralnej Poprawy Dzieci w Mokotowie. Jego geneza sięga wieku XVII<sup>208</sup>, jednak po III rozbiórce Polski został zlikwidowany. Próbę wznowienia jego działalności podjęto w roku

---

punktów i kierowano go do gorszych warunków odbywania kary w niższej klasie”. – D. Raś, *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich Propozycje prawników, lekarzy, działaczy społecznych i pedagogów oraz rozwój więziennictwa do połowy XX wieku*, Katowice 2006, s. 26.

<sup>206</sup> E.J. Dukaczewski, *Szkoły i zakłady specjalne dla dzieci trudnych w XIX w. i na początku XX wieku*, w: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa...*, s. 152.

<sup>207</sup> D. Raś, *O poprawie winowajców...*, s. 27.

<sup>208</sup> W 1629 r. powstał przytułek prowadzony przez Bractwo Św. Benona. Pierwsze przywileje Bractwo i przytułek otrzymały od króla Zygmunta III Wazy. – W. Sala, *Trzysta lat służby dla dobra młodzieży moralnie zagrożonej. O przeszłości, celach i zakładach Mokotowskiego Instytutu*, Warszawa 1938, s. 4. W 1634 r. Władysław IV nadał mu przywilej, dzięki któremu placówka miała zapewnione wsparcie materialne oraz pomoc w organizacji kształcenia zawodowego podopiecznych. M. Kalinowski i J. Pełka podają, że przywilej ten został nadany w roku 1634. – M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys dziejów resocjalizacji nieletnich*, Warszawa 2003, s. 47. Przytułek przestał wkrótce działać, ponieważ jego budynek został zniszczony w wyniku pożaru, najazd Szwedów uniemożliwił jego odbudowę. Dopiero ks. K.A. z Supłowa Szembek przyczynił się do ponownego powstania przytułku. W 1729 r. nadał mu przywilej. Z powodu złego zarządzania po niedługim czasie przytułek zaczął podupadać, a jego odnowy, z pozytywnym skutkiem, podjął się K. Rihowey. – F. Walczakiewicz, *Dzieje Instytutu Moralnej Poprawy Dzieci w Mokotowie: od założenia go przez Bractwo św. Benona do chwili obecnej*, Warszawa 1898, s. 20–23, 28, 33. W 1736 r. z inicjatywy biskupa Adama Rostkowskiego utworzono przy przytułku dla sierot Zakład poprawy dla dorosłych. W zakładzie stosowano kary fizyczne „(...) plagi na wstępie i potem, gdy trzeba (...) dyby i kajda-

1829<sup>209</sup>. Jej inicjatorem było (utworzone dzięki staraniom hrabiego Fryderyka Skarbka<sup>210</sup>) Towarzystwo Wspierające Instytut Dzieci Moralnie Zaniebanych. F. Skarbek wystosował *Odezwę do przyjaciół ludzkości*, w której zwrócił się z prośbą o pomoc finansową i materialną dla nowo tworzonej instytucji. Pisał w niej: „ubóstwo, niedbałość i zepsucie rodziców, są przyczynami wkożenia się zdrożnych nałogów u dzieci, i nieraz się zdarza, iż dlatego tylko stają się wczesnymi ofiarami występku, że nie było takiego, ktoby ich w wieku lekkomyślności i nieupamiętania na drogę cnoty wprowadził”<sup>211</sup>. Pierwszym dyrektorem placówki został Stanisław Jachowicz<sup>212</sup>. Określając jej cele, pisał:

---

ny, szczupły i gruby wikt, zimno, w ciemności jakiś czas siedzieć, z nikim nie gadać, roboty różne ciężkie i przykre – gdyż sprawiedliwy gniew jest matką karności, gdzie surowość tam siła, głaskać złych jest to szaleństwo nie łaska”. – Cyt. za E.J. Dukaczewski, *Szkoły i zakłady specjalne...*, s. 132. Następnie oddzielono szpital-przytułek od domu poprawy. W 1766 r., a formalnie w 1768, opiekunem zakładów została Kompania Manufaktur Wełnianych, zaś w 1771 r. przeszły pod zarząd magistratu Starej Warszawy. Zakłady przestały działać po III rozbiórze Polski. – F. Walczakiewicz, *Dzieje Instytutu...*, s. 48–53. M. Kalinowski podaje, że przejście zakładu pod zarząd magistratu Warszawy nastąpiło w roku 1772. – M. Kalinowski, *Mokotowski Instytut Moralnej Poprawy Dzieci (Kierunki działalności opiekuńczo-wychowawczej i resocjalizacyjnej w Warszawie)*, Warszawa 1998, s. 23, zaś w 1829 r. został zakupiony dla Instytutu budynek przy ulicy Okopowej nr 3109. – Tamże, s. 54.

<sup>209</sup> W Kronice krajowej „Szkoły Specjalnej” zapisano, że Instytut został ponownie otwarty w roku 1927. – *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna” 1928/29, nr 1–2, s. 128. M. Kalinowski i J. Pełka jako datę utworzenia Instytutu podają rok 1828. – M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 62.

<sup>210</sup> Fryderyk Florian Skarbek (1792–1866) – wykładowca w Szkole Prawa w Warszawie, dyrektor główny Komisji Rządowej Sprawiedliwości, członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, reformator więzienia w Sieradzu, dyrektor Wydziału Handlu i Przemysłu w Komisji Spraw Wewnętrznych, dyrektor Generalnego Towarzystwa Ogniwego, prezes Dyrekcji Ubezpieczeń, założyciel Głównej Kasy Oszczędności, referendarz w Radzie Stanu Królestwa Polskiego. – M. Kalinowski, *Mokotowski Instytut...*, s. 27–37; M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 58; F.F. Skarbek *Pamiętniki*, Poznań 1878; I. Motow, *Ponadczasowość inicjatyw reformatorskich Fryderyka Skarbka w resocjalizacji*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Pedagogika”, 2016, t. 25, s. 645–657; J. Haytler, *Fryderyk Hr. Skarbek jako penitencjarysta (1792–1866)*, Warszawa 1935, s. 55–59.

<sup>211</sup> F. Skarbek, *Odezwa do przyjaciół ludzkości*, w: *Pisma pomniejsze*, t. 2: *Pisma Społeczne*, Warszawa 1937, s. 192.

<sup>212</sup> Stanisław Franciszek Wincenty Rudolf Jachowicz (1796–1857) – pedagog, poeta, kancelista w Biurze Prokuratorii Królestwa Polskiego, nauczyciel kolegium pijarskiego, seminarium duchownego, pensji żeńskich Z. Wilczyńskiej i Pani Plewińskiej oraz Wyższej Szkoły Żeńskiej gminy ewangelicko-augsburskiej, dyrektor Instytutu

„tam dzieci nieszczęśliwe, że skutkiem złego przykładu i braku wychowania, choć małe i młode jeszcze, już bardzo złymi są, będą wszelkimi sposobami odzwyczajane od złego, naprowadzane na dobrą drogę. Każde przyjdzie takie występne, nic nie umiejące, biedne, a wyjść będzie mogło cnotliwe, posiadające jakieś rzemiosło i sposób do życia”<sup>213</sup>. Placówka zaczęła działać w końcu roku 1830 przy ulicy Okopowej. Przeznaczona była dla dzieci w wieku 6–14 lat. Zgodnie z regulaminem „celem instytutu moralnie zaniedbanych dzieci jest usiłowanie o ich moralną poprawę, a środkami do tego mają być: nauki religijne i moralne, a w nich wpojenie wyobrażenia o obowiązkach człowieka; pod tym dwoistym względem ciągła praca, przyzwyczajanie do niej i polubienie onejże, zachowanie we wszystkim największego porządku i czystości, udzielanie początkowych wiadomości i zasad, serce wznieść i umysł wykształcić mogących. Temi środkami zmierzać będzie Rada Opiekuńcza, nie tylko w samym instytucie, ale i po uwolnieniu z niego wychowańca, oddając go na dalszą naukę do majstra i prowadząc nad nim opiekuńczy dozór, póki sobie stałego sposobu do życia nie obierze, i póki nie da dowodów rzeczywistej poprawy”<sup>214</sup>. W związku z wybuchem powstania listopadowego działalność placówki została zawieszona już w roku następnym. W roku 1834 przy ulicy Konwiktorskiej wzniesiono gmach, w którym mieścił się przytułek i dom pracy. Ich otwarcie nastąpiło rok później. W roku 1845 oddzielono placówkę dla nieletnich od placówki dla osób dorosłych. Sześć<sup>215</sup> lat później pierwsza placówka zaczęła działać w Królikarni<sup>216</sup>, skąd w roku 1862 została przeniesiona do własnego

---

Moralnej Poprawy w Mokotowie, założyciel Towarzystwa wspierającego dzieci wykołejone, działacz Związku Dobroczynności Patriotycznej oraz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, autor książek dla dzieci, współredaktor „Dziennika dla Dzieci”, organizator ochronek, w czasie powstania listopadowego założył Towarzystwo Wychowania Dzieci po Poległych Rycerzach, później Szkołę Sierot. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 64; M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 60–61; M. Kalinowski, *Mokotowski Instytut...*, s. 38–51; W. Bobrowska-Nowak, *Jachowicz Stanisław Franciszek Wincenty Rudolf*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 72.

<sup>213</sup> Cyt. za I. Lewańska, *Z dziejów Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci (1850–1851)*, „Szkoła Specjalna”, 1968, nr 2, s. 125.

<sup>214</sup> *Urządzenie wewnętrznego porządku i karności dla oddziałów moralnie zaniedbanych dzieci przy domu przytułku i pracy*, w: *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, 1866, cz. 3, t. 4, s. 481–483.

<sup>215</sup> M. Kalinowski i J. Pełka podają, że przeniesienie do Królikarni nastąpiło w roku 1854. – M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 63.

<sup>216</sup> Na terenie Królikarni działała kolonia dla starszych wychowanków, gdzie zajmowano się pracami rolniczymi i ogrodniczymi.

budynku<sup>217</sup>. Od roku 1870 opiekę nad Instytutem sprawowała Rada Miejska Dobroczyńności Publicznej w Warszawie. Utrzymywany był w części przez miasto, a w części z datków publicznych oraz dochodów uzyskiwanych z prowadzenia ogrodu, gospodarstwa rolnego i zakładowych warsztatów. Do lat 80. XIX wieku w zakładzie stosowano system celkowy polegający na izolowaniu podopiecznych w ciągu dnia i zamykaniu ich w osobnych celach na noc. W późniejszym okresie wprowadzono system progresywny. Pięćdziesięciu wychowanków w wieku 8–14 lat<sup>218</sup> podzielonych było na cztery grupy: czarną, białą, srebrną i złotą, a przejście z jednej grupy do drugiej uzależnione było od poprawy zachowania<sup>219</sup>. W placówce nauczano: religii, czytania i pisania, rachunków, kaligrafii i śpiewu, organizowano zajęcia gimnastyczne. Wychowankowie wykonywali również prace w warsztatach: stolarskim, ślusarskim, szewskim i wikliniarskim<sup>220</sup>. Organizowano dla nich ćwiczenia wojskowe i musztrę. W początkowym okresie działalności obowiązywał całkowity zakaz odwiedzania wychowanków. Z czasem zakaz ten zniesiono, choć o wizycie rodziców decydował zarząd zakładu. Podobnej zgody wymagało prowadzenie korespondencji.

Dzieci w Instytucie nie były nagradzane za dobre zachowanie oraz wykonywanie swych obowiązków. Uchylenie się od nich skutkowało natomiast zasądzeniem kary, jak np.: zakaz zjedzenia posiłku, odebranie prawa do udziału

---

<sup>217</sup> W. Sala podaje, że Instytut od roku 1830 do 1844 mieścił się przy ulicy Okopowej, później został przeniesiony na ulicę Konwiktorską, później do Mokotowa, następnie na ulicę Ordynacką, a od 1851 r. mieścił się w Królikarni. – W. Sala, *Trzysta lat służby...*, s. 8–10. Zaś R. Wierzchlejwski dodaje, że po oddzieleniu Instytutu od placówki dla dorosłych został on umieszczony przy ulicy Ordynackiej, a dopiero później na ulicy Konwiktorskiej. – R. Wierzchlejwski, *Instytut moralnej poprawy dzieci, w: Niedole dziecięce wydane staraniem Miłośników Dziecięcego Wieku*, Warszawa 1882, s. 206.

<sup>218</sup> W. Miklaszewski podawał, że w latach 70. XIX wieku w Instytucie przebywali chłopcy między 6. a 14. rokiem życia. Poddał krytyce ówczesną organizację placówki, która nie odnosiła się do wszystkich założeń twórcy, nie była uwzględniana w przepisach prawa karnego. Pisał ponadto, że społeczeństwo nie wspierało Instytutu w wystarczającym zakresie. – W. Miklaszewski, *O matoletnich przestępcach oraz Towarzystwie Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych Szkic ogólny przez Walentego Miklaszewskiego*, Warszawa 1872, s. 52–53.

<sup>219</sup> F. Walczakiewicz, *Dzieje Instytutu...*, s. 56–65.

<sup>220</sup> J. Kulbaka wśród zawodów, do których przygotowywano wychowanków, wymienia: koszykarstwo, stolarstwo, szewstwo, ślusarstwo, malarstwo, szewstwo, zduństwo, ogrodnictwo oraz hodowlę jedwabników. – J. Kulbaka, *Niepełnosprawni...*, s. 127. Zaś F. Walczakiewicz pisał, że pod koniec XIX wieku w Instytucie pracowali majstrowie stolarstwa, szewstwa i krawiectwa. – F. Walczakiewicz, *Dzieje Instytutu...*, s. 65.

w zabawach, zamknięcie w celi oraz chłosta<sup>221</sup>. Nieco łagodniejsze podejście do wychowanków zaczęto stosować w latach 90. XIX wieku, kiedy to dobrocią i życzliwością starano się oddziaływać na podopiecznych. W 1907 roku Instytut przeszedł pod opiekę magistratu miejskiego<sup>222</sup>.

W roku 1871 w Królestwie Polskim z inicjatywy Józefa Wieczorkowskiego<sup>223</sup> powstało Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, którego zadaniem była praca z dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbanymi oraz troska o poprawę sytuacji młodocianych włóczęgów i żebraków. Cel ten członkowie Towarzystwa zamierzali realizować poprzez przygotowanie dzieci do wykonywania określonych rzemioł oraz do pracy na roli<sup>224</sup>. Pierwszą placówką była otwarta 14 maja 1876 roku Osada Rolniczo-Rzemieślnicza w Studzieńcu koło Skierniewic. Plan organizacyjny osady opracował Walenty Miklaszewski<sup>225</sup>. Wychowanków dzielono na piętnastoosobowe grupy-oddziały, w nomenklaturze zakładowej zwane „rodzinami”. Opiekę nad kierowanymi do placówki sprawowali wychowawcy, posiadający odpowiednie przygotowanie. Każda grupa mieszkała w osobnym domu. Wychowankowie byli nagradzani za właściwe zachowanie, czy to indywidualnie, czy też zbiorowo. Poza podziałem na oddziały wprowadzono również podział na cztery klasy. Przynależność do określonej klasy zależała od stopnia poprawy zachowania. W osadzie stosowany był system progresywny – podobnie jak w innych tego typu placówkach, wzorowanych na francuskim zakładzie Mettreya k. Tours (1839)<sup>226</sup>. Dużą wagę przywiązywano do nauki, co wymagało odpowiedniego przygotowania nauczycieli. Dlatego też po jednej z wizyt członków Towarzystwa Osad Rolniczych zalecono, by w zakładzie powstała biblioteka dla nauczycieli, a także organizowane były spotkania personelu z dyrektorem, na których omawiane

---

<sup>221</sup> *Urządzenie wewnętrznego porządku...*, s. 489–491.

<sup>222</sup> M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 63; Zob. J. Haytler, *Fryderyk Hr. Skarbek...*, s. 44–47.

<sup>223</sup> Józef Wieczorkowski (1804–1883) – założyciel Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.

<sup>224</sup> *Ustawa Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych*, Warszawa 1871, s. 3–4.

<sup>225</sup> Walenty Piotr Miklaszewski (1839–1924) – profesor prawa karnego Szkoły Głównej w Warszawie, redaktor „Gazety Sądowej”, działacz Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. – M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 72. M. Kalinowski jako datę śmierci W.P. Miklaszewskiego podaje rok 1923. – M. Kalinowski, *Mokotowski Instytut...*, s. 62.

<sup>226</sup> A. Moldenhawer, *Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, oraz jego zakłady*, w: *Niedole dziecięce wydane staraniem Miłośników Dziecięcego Wieku*, Warszawa 1882, s. 215–216.

miały być przeczytane książki pedagogiczne oraz prowadzono dyskusje związane z nauczaniem dzieci i młodzieży. W roku 1892 wydane zostało *Urządzenie wewnętrzne dla Osady Rolniczo-Rzemieślniczej w Studzieńcu*. Zgodnie z tym dokumentem wychowawcy tak mieli kierować swymi podopiecznymi, by ci we wzajemnych relacjach „(...) obchodzili się grzecznie i z całą serdecznością, chętnie pomagali (...) w (...) zajęciach i ścisłym wykonywaniu przepisów, przestrzegali [innych], gdyby błędzili i pomagali, aby się błędów i nałogów jak najprędzej pozbyli; w razie wynikających nieporozumień uśmierzali i jednali takowe”<sup>227</sup>. W zakładzie wychowankowie przebywali do momentu odbycia zasądzonej kary lub do ukończenia 18. roku życia. Zakładano również możliwość wcześniejszego zwolnienia za dobre sprawowanie lub wydalenia podopiecznego z zakładu, jeśli nie rokował poprawy, i skierowania go do więzienia. Chłopcy uczyli się i przygotowywali do wykonywania zawodu: rolnika, stolarza, kołodzieja, szewca, krawca i kowala<sup>228</sup>. Po opuszczeniu zakładu Towarzystwo otaczało opieką byłych wychowanków do momentu ukończenia przez nich 21. roku życia. Na początku wieku XX w zakładzie zaczęto stosować jako środek wychowawczy kary fizyczne. Poważnym problemem było również przebywanie w zakładzie wychowanków o różnym stopniu demoralizacji i negatywny wpływ jednych na drugich<sup>229</sup>.

Podobnie zorganizowaną placówką – znajdującą się nieopodal Studzieńca – ale przeznaczoną dla dziewcząt, był przytułek w Puszczy Mariańskiej otwarty w 1890<sup>230</sup> roku, kierowany przez Marię Kościńską. Wychowanki zdobywały umiejętności, które miały pomóc im po zakończeniu odbywania kary w pełnieniu roli gospodyń domowych lub służących. Nauka szkolna skoncentrowana była na nauczaniu religii, czytania, pisania oraz podstaw rachunków. W zakładzie stosowano system kar i nagród. Zakładano również otaczanie opieką dziewcząt, które opuszczały placówkę. Zakład został zamknięty w roku 1924; po jego ponownym uruchomieniu trzy lata później został przekształcony na zakład dla chłopców do 13. roku życia<sup>231</sup>.

W 1901 roku w Wielucianach koło Wilna powstał zakład dla dzieci moralnie zaniedbanych. Działająca w zakładzie szkoła realizowała program 7-letniej

---

<sup>227</sup> Cyt. za P. Suchan, *Systemy wychowawcze w instytucjach opieki nad moralnie zaniedbanymi*, w: K. Kirejczyk, L. Kostencki, K. Łubkowska (red.), *Dzieci trudne*, Warszawa 1961, s. 63.

<sup>228</sup> A. Moldenhawer, *Towarzystwo osad rolnych...*, s. 217.

<sup>229</sup> S. Hamczyk, *Wyniki badania inteligencji nieletnich przestępców*, Warszawa 1917, s. 32–33.

<sup>230</sup> M. Kalinowski i J. Pełka podają, że otwarcie placówki nastąpiło w roku 1891. – M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 76.

<sup>231</sup> Tamże, s. 76.

szkoły powszechnej, a także przygotowywała do zawodu: ogrodnika, rolnika, kowala, ślusarza, stolarza, krawca, szewca i murarza. Wychowankowie podzieleni byli na cztery „drużyny”. Dobór dokonywany był na podstawie zachowania uczniów. „Drużyny” dzielono na dwie sekcje. Na ich czele stali wybrani wychowankowie z czwartej grupy, do której należeli podopieczni cieszący się zaufaniem wychowawców. Zakład działał do wybuchu I wojny światowej. Władze polskie uruchomiły go ponownie w roku 1921<sup>232</sup>.

Towarzystwo Opieki nad Uwolnionymi z Więzień w 1911 roku założyło Szkołę Pracy w Strudze koło Radzymina. Przeznaczona była dla chłopców między 14. a 18. rokiem życia, którzy opuścili warszawskie więzienie, a także dla wychowanków umieszczanych tam na prośbę rodziców bądź opiekunów. Wychowawcy placówki kładli duży nacisk na pracę fizyczną. Nie stosowano kar. Zakład był zakładem otwartym, dlatego osoby w nim przebywające mogły go swobodnie opuszczać. Placówka nie działała jednak długo. Władze niemieckie zamknęły ją zaledwie po czterech latach działalności<sup>233</sup>, a z powodu trudności finansowych zakład nie został ponownie otwarty<sup>234</sup>.

### 1.4.2. Zabór austriacki

Najmniejsze dokonania w zakresie otaczania opieką dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych odnotowano na ziemiach zaboru austriackiego. Początkowo placówki dla tej grupy dzieci i młodzieży tworzone były przez osoby prywatne. I tak w Krakowie działało schronisko dla moralnie zaniedbanych chłopców od 8 do 15 lat, założone przez księcia Aleksandra Lubomirskiego<sup>235</sup>. Potoccy, Kłobukowscy i Lubomirscy ufundowali Zakład dla moralnie zaniedbanych dziewcząt w Józefowie pod Łagiewnikami<sup>236</sup>.

W 1912 roku powstał Śląski Krajowy Zakład w Cieszynie. Był to zakład, w którym stosowano system progresywny, zaś za różnego rodzaju przewinienia przewidziane były kary fizyczne. Wychowankowie uczyli się, pracowali na roli i przygotowywali do wykonywania różnych zawodów: tokarza, szewca, krawca, introligatora, lakiernika, ogrodnika; uczono również gry na instrumencie<sup>237</sup>.

<sup>232</sup> Z placówką tą związana była N. Han, znana po II wojnie światowej jako N. Han-Ilgiewicz.

<sup>233</sup> M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 76–77.

<sup>234</sup> Tamże, s. 77.

<sup>235</sup> Aleksander Ignacy Lubomirski (1802–1893) – kamerjunker dworu carskiego, ufundował w Krakowie zakład dla zaniedbanej młodzieży oraz zakład dla dziewcząt prowadzony przez Siostry Magdalenki. – J. Bieniarzówna, *Lubomirski Aleksander Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 2.

<sup>236</sup> J. Kulbaka, *Niepełnosprawni...*, s. 119.

<sup>237</sup> M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 84–85.



Rok<sup>238</sup> później zakończono budowę Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Przędzielnicy pod Przemyślem przeznaczonego dla chłopców w wieku 10–17 lat. Był on pod nadzorem prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Stanowił kolejną placówkę, w której stosowano system progresywny. Wychowankowie zakładu pobierali naukę w szkole elementarnej, po ukończeniu której przez rok uczęszczali do przyzakładowej szkoły zawodowej. Zdobywali tam przygotowanie do zawodu: ślusarza, stolarza, szewca, krawca i piekarza. Kolejnym etapem nauki była kilkuletnia praktyka zawodowa. W ramach szkoły zawodowej organizowano również kursy z zakresu rolnictwa i ogrodnictwa. Kierownictwo Zakładu zobowiązane było do sprawowania opieki nad wychowanekami opuszczającymi placówkę i niesienia im pomocy w początkowym okresie funkcjonowania poza nią<sup>239</sup>.

### 1.4.3. Zabór pruski

**N**a terenie zaboru pruskiego zakład dla dzieci i młodzieży moralnie zaniebanej otwarto w roku 1885 w Chojnicach. Z czasem przyjął nazwę Krajowy Dom Poprawy i Przytułek dla Ubogich. Znajdował się on pod kontrolą władz niemieckich, pierwszym dyrektorem placówki został Ernst Grofebert. Dla wychowanków niepełnoletnich pierwszy oddział utworzono w zakładzie dopiero w roku 1905<sup>240</sup>. Młodzież przygotowywano do zawodu: ślusarza, stolarza, wikliniarza, piekarza, mleczarza, masarza, kołodzieja, młynarza, szewca i krawca. Zorganizowano w nim drukarnię, a także szkołę, w której nauka prowadzona była w języku niemieckim. Władze polskie kontrolę nad zakładem przejęły dopiero w roku 1920.

Drugą placówką działającą w zaborze pruskim był otwarty w roku 1888 Prowincjonalny Zakład Przymusowego Wychowania w Szubinie, przemianowany później na Zakład Wychowawczo-Poprawczy w Szubinie. Jego pierwszym dyrektorem był Karl Kander. Zakład przeznaczony był dla dzieci i młodzieży między 10. a 21. rokiem życia. Młodszy wychowankowie rano uczęszczali do szkoły, w której nauka prowadzona była w języku niemieckim, a po południu pracowali na roli lub w ogrodzie. Starsi podopieczni cały dzień pracowali w go-

<sup>238</sup> Edward Neymark podawał, że budowa ta zakończyła się w roku 1914, a zakład zaczął funkcjonować od roku 1922. – E. Neymark, *Zakłady wychowawczo-poprawcze dla nieletnich*, w: Z. Bugajski (red.), *Księga Jubileuszowa więziennictwa polskiego: 1918–1928*, cz. 2, Warszawa 1929, s. 170.

<sup>239</sup> A. Barczyk, P. Barczyk, *Wybrane zagadnienia z historii resocjalizacji*, Kraków 2009, s. 130–132.

<sup>240</sup> M. Kalinowski i J. Pełka podają, że oddział ten powstał już w roku 1901. – M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys resocjalizacji...*, s. 81.

spodarstwie, okazjonalnie przebywali w warsztatach, a wieczorami poszerzali swą wiedzę. W placówce dopuszczano stosowanie kar fizycznych, zamykanie wychowanków w areszcie, a także ograniczanie racji żywieniowych<sup>241</sup>.

W omawianym okresie powstały jeszcze placówki: w Cerekwicy, Pleszewie, Kamieniu i Grudziądzu. Tam również podopieczni wykonywali ciężkie prace fizyczne, stosowane były kary wobec osób sprawiających problemy wychowawcze, a nauka odbywała się w języku niemieckim.

W zaborze pruskim w roku 1900 wydana została Ustawa o wychowaniu dzieci moralnie zaniedbanych, zgodnie z którą dzieci te miały być umieszczane bądź w specjalnych zakładach wychowawczych, bądź w rodzinach niemieckich<sup>242</sup>. Takie rozwiązanie sprzyjało germanizacji tych dzieci, które w zakładach mogły przebywać do 18. roku życia<sup>243</sup>.

---

<sup>241</sup> E.J. Dukaczewski, *Szkoły i zakłady specjalne...*, s. 150.

<sup>242</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 11.

<sup>243</sup> S. Truchim, *Historia szkolnictwa...*, t. 2, s. 125–126.

## ROZDZIAŁ 2

# Organizacja szkolnictwa w latach II Rzeczypospolitej

W latach 1914–1918 działania wojenne toczyły się na około 90% powierzchni ziem polskich. Duży obszar kraju objęty był długotrwałymi walkami pozycyjnymi. Zniszczona została ogromna część infrastruktury: „(...) 55% mostów, 63% dworców, 18% budynków mieszkalnych”<sup>244</sup>. Od rozpoczęcia I wojny światowej do roku 1920 zniszczone zostało około 30% majątku narodowego ziem polskich<sup>245</sup>.

Po 123 latach niewoli w roku 1918 Polska odzyskała niepodległość. Terytorium II Rzeczypospolitej obejmowało wówczas 388 600 km<sup>2</sup>, co stanowiło zaledwie 52% obszaru kraju przed rozbiorem. Polska graniczyła w tamtym czasie z Niemcami, Czechosłowacją, Rumunią, Związkiem Radzieckim (od 1922), Litwą oraz Łotwą, a od początku 1939 roku z Węgrami. Z danych spisu powszechnego przeprowadzonego w Polsce w 1921 roku wynika, że liczba ludności wynosiła 27,2 mln. Polska była krajem wielonarodowościowym, zamieszkiwanym przez: Polaków, Ukraińców, Żydów, Białorusinów oraz Niemców. Na terenie państwa żyli również Rosjanie, Czesi, Litwini i inni. Podział ludności według narodowości w ujęciu procentowym został zawarty w wykresie 1.

Polacy stanowili zaledwie nieco ponad połowę mieszkańców kraju.

Jeżeli chodzi o warstwy społeczne, to w II Rzeczypospolitej około roku 1931 najliczniejszą stanowili chłopci – 16,8 mln, warstwa proletariacka liczyła 9,4 mln, warstwa inteligencka i pracownicy umysłowi – 1,9 mln, drobnomieszczanstwo – 3,5 mln, a klasy posiadające 0,4 mln<sup>246</sup>. Dane te w ujęciu procentowym przedstawia wykres 2.

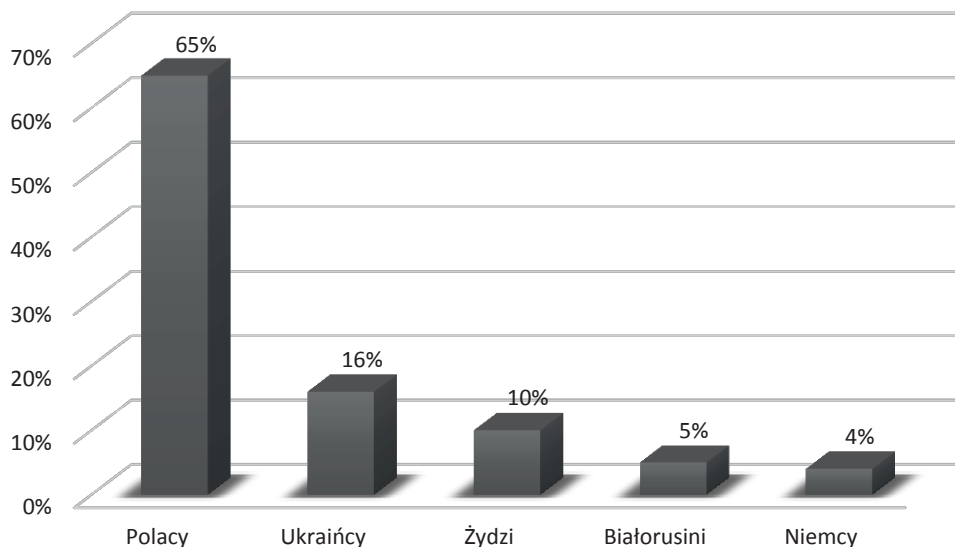
---

<sup>244</sup> T. Nałęcz, *1904–1939 w: Polska na przestrzeni wieków*, Warszawa 2009, s. 549.

<sup>245</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2015*, Warszawa 2017, s. 36.

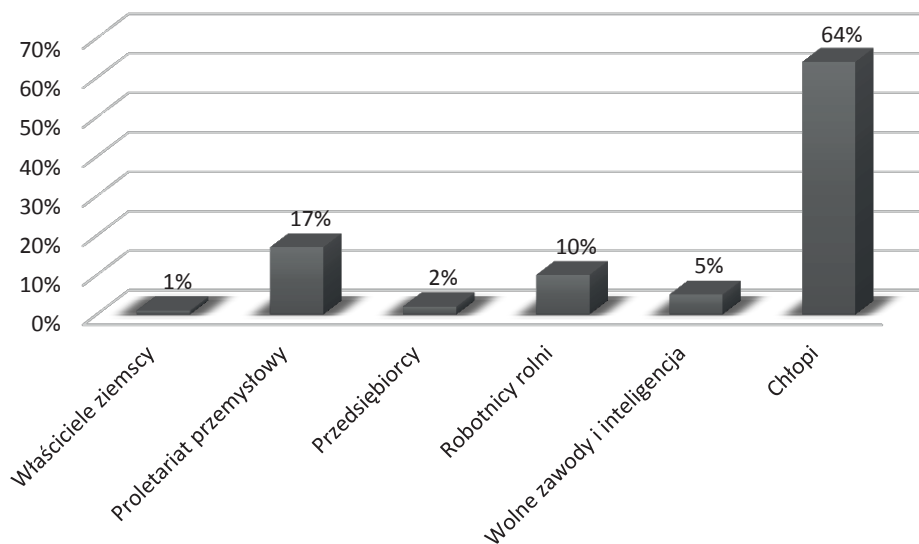
<sup>246</sup> J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 374; J. Bardach, B. Leśniodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1994, s. 473–479.

### Narodowości zamieszkujące II Rzeczpospolitą



Wykres 1. Podział mieszkańców Polski ze względu na narodowość w roku 1921<sup>247</sup>

### Grupy zawodowe w II Rzeczypospolitej



Wykres 2. Grupy zawodowe w II Rzeczypospolitej w procentach<sup>248</sup>

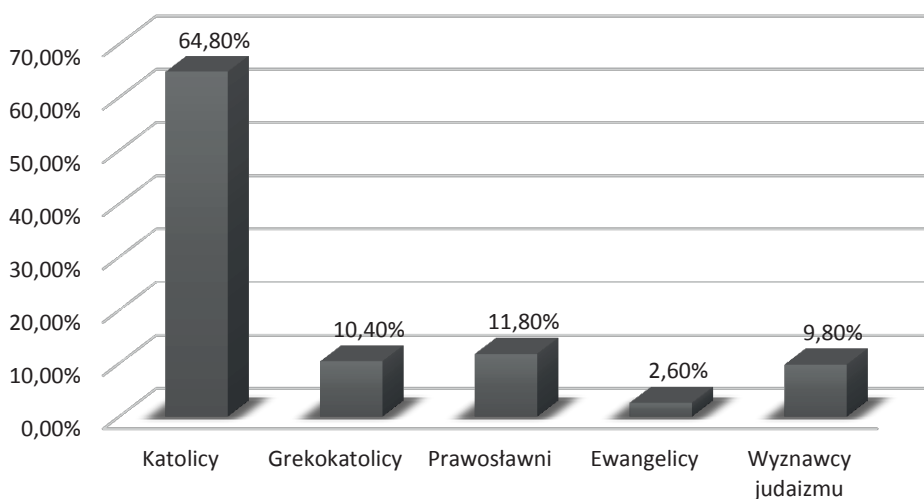
<sup>247</sup> Tamże, s. 35.

<sup>248</sup> Na podstawie: N. Davies, *Boże Igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2006, s. 873.

Z danych zamieszczonych na wykresie wynika, że społeczeństwo II Rzeczypospolitej było podzielone, ale przeważającą jego część stanowili chłopci. Najmniej liczna była warstwa właścicieli ziemskich, co wynikało ze zubożenia tej grupy ludności i poszukiwania innych źródeł dochodu w związku z przemianami społecznymi w XIX/XX wieku.

Mieszkańcy Polski różnili się również pod względem wyznawanej religii. W odsetkach katolicy stanowili 64,8% ludności, grekokatolicy – 10,4%, prawosławni – 11,8%, ewangelicy – 2,6%, a wyznawcy judaizmu – 9,8%. Dane te zobrazowane są na wykresie 3.

### Podział mieszkańców ze względu na wyznawaną religię



Wykres 3. Podział mieszkańców Polski ze względu na wyznawaną religię<sup>249</sup>

Ponad połowa mieszkańców II Rzeczypospolitej była katolikami.

Początek okresu powojennego nie należał do spokojnych. Polacy stanęli przed ogromnym wyzwaniem związanym z odbudową kraju, jego struktur zniszczonych w okresie I wojny światowej. Sejm Ustawodawczy i rząd z Tymczasowym a następnie Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim<sup>250</sup> stanął przed ogromnym wyzwaniem podźwignięcia kraju ze zniszczeń, ale także

<sup>249</sup> J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969, s. 158.

<sup>250</sup> Józef Piłsudski (1867–1935) – żołnierz, polityk, przywódca Polskiej Partii Socjalistycznej, twórca Organizacji Wojskowej PPS, Polskiej Organizacji Wojskowej, naczelny wódz Armii Polskiej, Naczelnik Państwa, marszałek Polski, premier.

zorganizowania na nowo władz państwowych, ujednoczenia obowiązującego prawa, zjednoczenia administracyjnego i gospodarczego oraz odbudowy szkolnictwa.

Początek dwudziestolecia międzywojennego był czasem, kiedy ustalane były granice Polski. W listopadzie 1918 roku rozpoczęły się walki z Ukrainą o Lwów i Galicję Wschodnią, w grudniu wybuchło powstanie wielkopolskie. W styczniu następnego roku rozpoczęły się obrady konferencji paryskiej, których celem było doprowadzenie do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Granica zachodnia została ustalona na mocy traktatu wersalskiego, podpisanego w czerwcu 1919 roku. Przedstawiciele zwyciężczych państw (Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii) zdecydowali, że do Polski przyłączone zostanie Pomorze Wschodnie, bez Gdańska oraz większość terenu Wielkopolski. Gdańsk stał się Wolnym Miastem, którym zarządzała Liga Narodów<sup>251</sup>. Na Górnym Śląsku, Warmii i Mazurach zapowiedziano plebiscyty<sup>252</sup>. Na Górnym Śląsku w latach 1919–1921 wybuchły trzy powstania. Ostatecznie podział Górnego Śląska uregulowało polsko-niemieckie porozumienie zawarte w 1922 roku w Genewie. Natomiast plebiscyt na Warmii i Mazurach przyniósł rozstrzygnięcie, które nie było korzystne dla Polski; większość terenu została przyłączona do Niemiec.

W roku 1919 Czesi zajęli Zaolzie, rozpoczęła się również wojna z bolszewikami zakończona zawarciem pokoju ryskiego w marcu 1921 roku, który ustalił granicę na wschodzie.

Zjednoczenie ziem polskich znajdujących się dotąd pod zarządem trzech zaborców wymagało, jak wspomniano wcześniej, wprowadzenia rozlicznych zmian, ujednoczenia wielu spraw. Na ziemiach podporządkowanych dotąd Rosji, Austrii i Prusom obowiązywały inne ustroje polityczne, odmienne prawo, administracja, wprowadzone były różne przepisy podatkowe i handlowe, inny był także poziom rozwoju gospodarki<sup>253</sup>. Jak pisał Norman Davies, „w pierwszym okresie w obiegu było pięć różnych walut; pięć regionów kraju – Wielkopolska, Śląsk, Cieszyn, Galicja i środkowa Litwa (Wilno) – utrzymywało odrębne systemy administracyjne; w wojsku używano czterech różnych oficjalnych języków; w sądach trzech różnych kodeksów karnych; tory kolej-

---

<sup>251</sup> Liga Narodów – utworzona w 1920 r. międzynarodowa organizacja, której celem było dążenie do utrzymania pokoju i współpracy na świecie. Została rozwiązana w roku 1946.

<sup>252</sup> Plebiscyt – głosowanie mieszkańców określonego terenu w sprawie przynależności państwowej.

<sup>253</sup> T. Nałęcz, *1904–1939...*, s. 549.

we wymagały wagonów o dwóch różnych rozstawach kół; o władzę walczyło ze sobą osiemnaście oficjalnie zarejestrowanych partii politycznych”<sup>254</sup>.

Przemysł stosunkowo najlepiej rozwijał się na Górnym Śląsku, jego rozwój miał miejsce również w okręgu warszawskim i łódzkim oraz w Zagłębiu Dąbrowskim. Ośrodki przemysłowe znajdowały się także w Galicji, lecz gospodarka na tych terenach była zacofana. Na Kresach Wschodnich dominowało rolnictwo, jednak było słabo rozwinięte. Bardzo dobrze natomiast rolnictwo rozwijało się na terenie Wielkopolski i Pomorza<sup>255</sup>.

Rząd Jędrzeja Moraczewskiego<sup>256</sup> przeprowadził ważne z punktu widzenia wielu grup społecznych reformy. W pierwszym okresie istnienia II Rzeczypospolitej wprowadzone zostały: 46-godzinny tydzień pracy, ubezpieczenia chorobowe, powstała inspekcja pracy, biura pośrednictwa pracy, prawnie zaczęto chronić lokatorów. Nieco później, w roku 1920, wydano ustawę o płatnych urloпах.

Sytuacja finansowa państwa po odzyskaniu niepodległości, z oczywistych względów, nie była korzystna. W kraju panowała powszechna bieda. W 1920 roku wprowadzono nową walutę – markę polską. Sytuacja zaczęła się poprawiać, gdy zaczęto realizować państwowe zamówienia wojenne. Jak pisał T. Nałęcz, „uruchomiona dzięki dostawom wojskowym koniunktura dalej nakręcała się samoczynnie. Mieszkańcy miast lepiej zarabiając, kupowali więcej artykułów rolniczych. Mogły więc wzrosnąć ich ceny, dzięki czemu zwiększyły się dochody chłopów i ziemian. Nie przyciśnięta już tak wielką biedą wieś więcej kupowała w mieście i w efekcie cała gospodarka otrzymywała kolejne impulsy wzmagające ożywienie koniunktury”<sup>257</sup>. Jednak wydatki na odbudowę państwa i armię powodowały jednocześnie deficyt budżetowy. Państwo polskie nie otrzymało odszkodowań za działania wojenne prowadzone na jego terenach, rządy innych krajów natomiast nie chciały udzielać pożyczek na odbudowę i ożywienie polskiej gospodarki. Władze polskie zaczęły drukować nowe banknoty, co nieuchronnie doprowadziło do inflacji, której korzyści m.in. w postaci inflacyjnej premii eksportowej odczuwano do roku 1923. Dobrze natomiast rozwijało się rolnictwo, nieco wolniej przemysł. Sytuacja zaczęła niekorzystnie zmieniać się, gdy inflacja zmieniła się w hiperinflację. Niezadowolone społeczne skutkowało wybuchami strajków. Na początku 1924 roku

---

<sup>254</sup> N. Davies, *Boże Igrzysko...*, s. 869.

<sup>255</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 36.

<sup>256</sup> Jędrzej Moraczewski (1870–1944) – major Wojska Polskiego, polityk, publicysta, premier Polski w latach 1918–1919.

<sup>257</sup> T. Nałęcz, *1904–1939...*, s. 553.

uchwalono ustawę o naprawie skarbu i reformie walutowej. Powstał także prywatny akcyjny Bank Polski, który wprowadził nową walutę – złotówkę<sup>258</sup>.

W 1925 roku uchwalono parcelację ziemi. Ustawa zakładała przewidziany na kilka lat proces podziału majątków, których wielkość przekraczała 180 ha, majątków uprzemysłowionych do 700 ha, na terenach podmiejskich do 60 ha. Zakładano, że rocznie podzielonych zostanie 200 000 ha majątków<sup>259</sup>.

Rok później miał miejsce przewrót majowy, po którym władzę przejęła sanacja<sup>260</sup>.

W tym samym roku wybuchła wojna celna<sup>261</sup> z Niemcami, co dotknęło przede wszystkim Śląsk, z którego dotąd dostarczano węgiel do Niemiec.

Jednocześnie zaczęto zwiększać produkcję, a co za tym idzie także zatrudnienie. To zaś korzystnie wpłynęło na poprawę sytuacji na rynku wewnętrznym. Polska otrzymała również pożyczkę stabilizacyjną od Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii<sup>262</sup>.

Ważnym wydarzeniem, mającym duże znaczenie dla rozwoju gospodarki, było otwarcie w 1927 roku portu w Gdyni. W połączeniu z wybudowaniem dwa lata później Magistrali Węglowej pozwalało to na eksport węgla ze Śląska na nowe rynki zbytu, do krajów skandynawskich. Kilka lat później rozpoczęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego<sup>263</sup>, w skład którego wchodziły m.in. elektrownia w Rożnowie, zespół zakładów przemysłowych w Stalowej Woli, fabryki zbrojeniowe w Radomiu i Sanoku, fabryki samolotów w Mielcu i Rzeszowie oraz chemiczne w Dębicy<sup>264</sup>.

Sytuacja finansowa państwa zmieniła się ponownie w 1929 roku, na skutek krachu na giełdzie w Nowym Jorku, który spowodował ogólnoswiatowy kryzys. W pierwszej kolejności jego skutki odczuli chłopci i ziemianie, następnie przemysłowcy i robotnicy. Zaczęto ograniczać produkcję, a to wymuszało zwolnienia pracowników. Państwo nie posiadało funduszy, by interweniować i łagodzić konsekwencje kryzysu. Rząd wprowadził politykę deflacji. W kraju zaczęły wybuchać strajki. W 1932 roku podjęto działania, które miały poprawić sytuację gospodarczą kraju. Organizowano roboty publiczne, wypłacano

---

<sup>258</sup> A. Czubiński, *Historia Polski 1864–2001*, Wrocław 2002, s. 112–117, 124–129.

<sup>259</sup> Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, Dz. U. RP 1926 nr 1, poz. 1, s. 2–19.

<sup>260</sup> W okresie międzywojennym uchwalono dwie konstytucje: marcową w 1921 r. oraz kwietniową w roku 1935.

<sup>261</sup> Wojnę zakończyło podpisanie umowy handlowej w 1930.

<sup>262</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 62–63.

<sup>263</sup> Budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego rozpoczęto w roku 1937.

<sup>264</sup> A. Czubiński, *Historia Polski...*, s. 147–148; W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 63, 89–90.



zasiłki dla bezrobotnych, zainicjowano akcję oddłużania w rolnictwie, ingerowano w porozumienia monopolistyczne. W Polsce wielki kryzys zakończył się dopiero w 1935 roku, a więc później niż w innych państwach. Nie uspokoiło to jednak sytuacji w kraju – nadal wybuchały strajki<sup>265</sup>.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości należało przede wszystkim doprowadzić do zjednoczenia szkolnictwa wszystkich ziem polskich będących wcześniej pod zaborami pod jednym zarządem, a także przygotować projekty ustaw szkolnych<sup>266</sup>, które obowiązywałyby na terenie całego kraju. Było to zadanie o tyle trudne, że – jak pisał Klemens Trzebiatowski – „utworzone w 1918 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: Ministerstwo WRiOP) zarządzało w pierwszym okresie niepodległości przede wszystkim szkolnictwem w b. Królestwie Polskim. Pozostałe tereny przejmowało stopniowo pod swój zarząd w latach 1919–1921, a w pewnych wypadkach nawet dopiero w 1922 r.”<sup>267</sup>. Działania te wymagały również dużego zaangażowania sił, ponieważ, jak mówił podczas jednego z posiedzeń Sejmu w roku 1922 Wiceminister WRiOP Tadeusz Łopuszański<sup>268</sup>, „(...) po powstaniu Państwa Polskiego Ministerstwo Oświaty znalazło się w niesłychanie trudnym położeniu, odziedziczywszy na terenie Państwa trzy zupełnie odrębne systemy szkolne, trojaki programy, zarówno szkół powszechnych, jak i średnich, trojaka organizację i t.p. Utrzymanie tego stanu rzeczy nie było możliwe. Ministerstwo musiało w najkrótszym czasie przeprowadzić unifikację na polu programów szkolnych, ażeby ten wspólny dla całego Państwa program stworzył pierwszą podstawę, na której mogłaby się odbywać dalsza, już czysto polska, ewolucja naszego systemu szkolnego”<sup>269</sup>.

Najważniejszą sprawą było ujednoczenie systemu oświaty, organizacji szkolnictwa oraz ustalenie obowiązującego na terenie całego kraju języka wykładowego. Było to zadanie trudne, ponieważ państwa zaborcze na zagarniętych przez siebie terenach prowadziły odmienną politykę oświatową, za-

---

<sup>265</sup> A. Czubiński, *Historia Polski...*, s. 148–150.

<sup>266</sup> Zob. B. Urbanowicz, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1939. Zarys koncepcji ustroju szkolnego*, w: M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Oświata – Religia – Kultura i społeczeństwo. Próba bilansu*, Katowice 2010, s. 8–20.

<sup>267</sup> K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1919–1932*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 68.

<sup>268</sup> Tadeusz Jan Łopuszański (1874–1955) – pedagog, w latach 1919–1920 minister WRiOP. – L. Kaczmarzyk-Kiełb, *Łopuszański Tadeusz Jan*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich...*, s. 125.

<sup>269</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 283 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 lutego 1922 r.*, s. 40.

tem stan szkolnictwa na terenach zabranych Polsce w wyniku rozbiorów był zróżnicowany. Na obszarze zaboru pruskiego i rosyjskiego władze prowadziły politykę germanizacji i rusyfikacji społeczeństwa polskiego. Nieco lepsza była sytuacja w zaborze austriackim, gdzie w dobie autonomii działała Rada Szkolna Krajowa. Choć i tam nauka w szkole ludowej obowiązkowa była tylko dla dzieci do 12. roku życia, w przeważającej części były to szkoły 1-klasowe. Młodzieży wiejskiej utrudniano dostęp do szkół średnich i wyższych. Rada nie miała również wpływu na szkolnictwo średnie i wyższe. W szkołach średnich nauczano języka polskiego, dominującą rolę odgrywał jednak język niemiecki. Z czasem wykłady w języku polskim zaczęły odbywać się w Uniwersytecie Jagiellońskim i Lwowskim.

Już w grudniu 1918 roku został ogłoszony *Program oświatowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*, którego autorem był Ksawery Prauss<sup>270</sup>.

W okresie międzywojennym podejmowane były liczne próby wprowadzenia zmian w polskiej oświacie. Prawie każdy z kolejnych ministrów WRiOP opracowywał nowe wytyczne dla polskiego szkolnictwa. To w tym okresie wydane zostały takie dokumenty jak: *Dekret o obowiązku szkolnym* (1919), *Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim* (1919), *Ustawa o tymczasowym ustroju władz szkolnych* (1920), *Ustawa o szkołach akademickich* (1920), *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych* (1922), *Ustawa o budowie publicznych szkół powszechnych* (1922), *Ustawa zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa*, *Ustawa o nowym ustroju szkolnictwa* (1932) oraz *Ustawa o szkołach akademickich* (1933). Z wielu działań zmierzających do uregulowania spraw szkolnictwa w Polsce na szczególną uwagę zasługuje *Dekret o obowiązku szkolnym* wydany 7 lutego 1919 roku przez Naczelnika państwa J. Piłsudskiego. Zgodnie z tym dokumentem obowiązkiem szkolnym miały być objęte wszystkie dzieci od 7. do 14. roku życia. Zakładał on także rozbudowę w kraju sieci szkół siedmioletnich. Do momentu ich powstania miały działać dotychczasowe szkoły, w których nauka trwała cztery lub pięć lat, a odpowiednio dalsze trzy lub dwa lata przeznaczone były na naukę uzupełniającą. Dekret nałożył na gminy obowiązek tworzenia i utrzymywania szkół powszechnych wszędzie tam, gdzie w wyznaczonym obwodzie szkolnym mieszkało co najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym, przy czym droga dziecka do szkoły nie mogła być dłuższa niż trzy kilometry. Jednocześnie mówił o konsekwencjach, jakie spotkają rodziców, którzy nie będą posyłać swych dzieci do szkoły<sup>271</sup>.

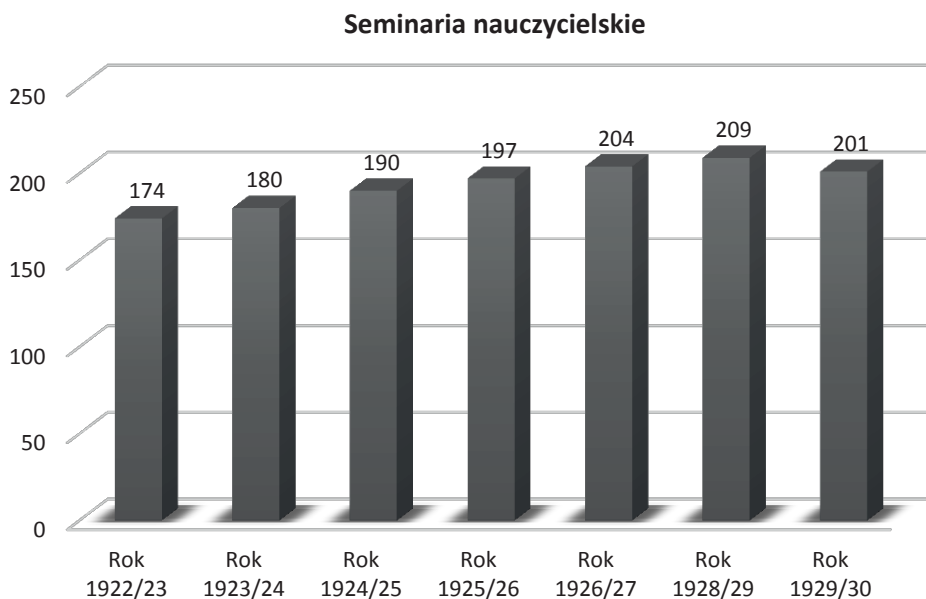
---

<sup>270</sup> Ksawery Franciszek Prauss (1874–1925) – polityk, w latach 1918–1919 minister WRiOP.

<sup>271</sup> Dekret o obowiązku szkolnym, Dz. Pr. Państwa Polskiego 1919 r., nr 14, poz. 147, s. 192–197.

7 lutego 1919 roku został podpisany również *Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim*<sup>272</sup>. Zgodnie z nim nauczyciele mieli przygotowywać się do pracy w seminariach nauczycielskich, tzn. w szkołach średnich z 4–5-letnim kursem nauczania.

Wykres 4. przedstawia liczbę seminariów nauczycielskich działających w latach 1922–1930.



Wykres 4. Seminaria nauczycielskie w latach 1922/1923–1929/1930<sup>273</sup>

W latach 20. liczba seminariów nauczycielskich niemal stale rosła, każdego roku przybywało kilka nowych placówek tego typu. W roku szkolnym 1922/1923 działało ich 174, w roku 1926/1927 przekroczyła 204. Nieznacznie spadła w roku 1929/1930. Natomiast w roku 1934/1935, jak podaje Jerzy Doroszewski, ich liczba zmniejszyła się do 156<sup>274</sup>.

Nauka w seminarium trwała pięć lat. Zgodnie z postanowieniami dekretu z 1919 roku nauczyciele mieli zdawać dwa egzaminy: jeden tuż po ukończeniu seminarium, drugi zaś po 2-letniej pracy w szkole.

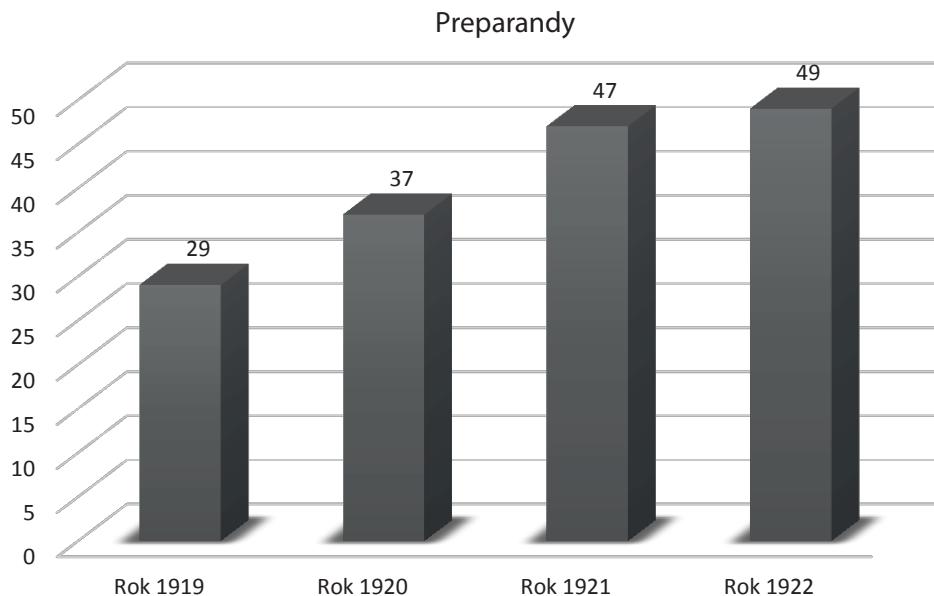
<sup>272</sup> Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim, Dz. Pr. Państwa Polskiego 1919 r., nr 14, poz. 185, s. 280–285.

<sup>273</sup> J. Doroszewski, *Seminaria nauczycielskie w Polsce w świetle polityki oświatowej państwa (1918–1937)*, Lublin 2002, s. 34.

<sup>274</sup> Tamże, s. 123.

Słuchaczem seminarium mógł zostać absolwent siedmioklasowej szkoły powszechnej. Nie zamykano jednak drogi do zawodu nauczyciela tym, którzy nie ukończyli takiej szkoły. Dla takich osób przy seminariach działały preparandy<sup>275</sup>, w których w ciągu 2-letniej nauki mogły uzupełnić wiedzę z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej<sup>276</sup>.

Liczbę preparand i ich uczniów przedstawiono na wykresach 5 i 6.



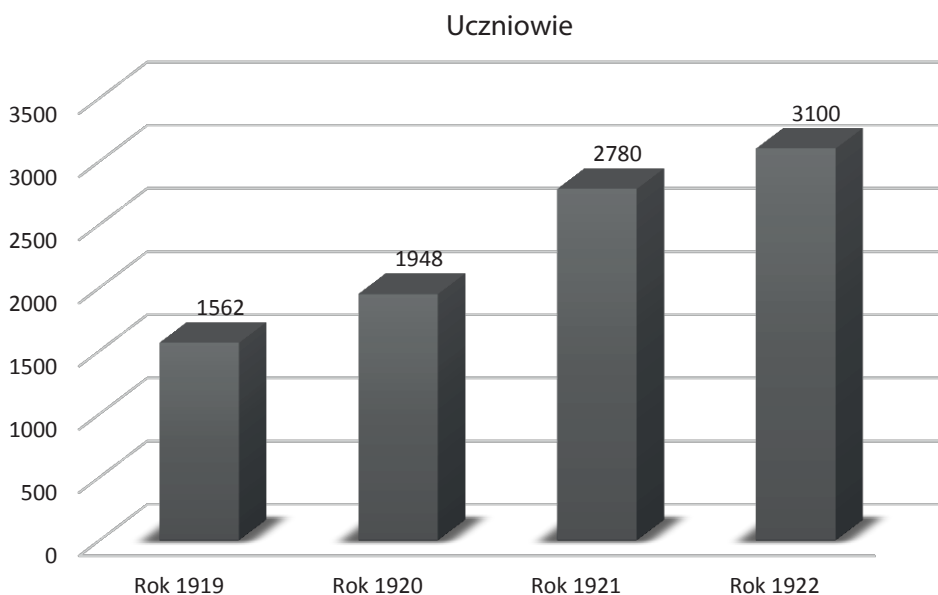
Wykres 5. Preparandy nauczycielskie w latach 1919–1922<sup>277</sup>

W latach 1919–1922 liczba preparand stale rosła. Od 29 w roku 1919 do 49 w roku 1922. Jednocześnie znacznie wzrastała liczba uczniów tych placówek. W roku 1922 było ich niemal o połowę więcej niż w roku 1919. Odpowiednio 1562 i 3100 uczniów. Świadczy to o dużym zainteresowaniu tego rodzaju przygotowaniem do podjęcia nauki w seminariach nauczycielskich. To z kolei wpływało na potrzebę zwiększenia liczby seminariów nauczycielskich.

<sup>275</sup> Preparandy działały do końca roku szkolnego 1925/1926.

<sup>276</sup> J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków PAN 1963, s. 40–41.

<sup>277</sup> J. Doroszewski, *Seminaria nauczycielskie...*, s. 113.



Wykres 6. Uczniowie preparand nauczycielskich w latach 1919–1922<sup>278</sup>

Ponadto dla czynnych zawodowo nauczycieli, którzy chcieli uzupełnić kwalifikacje zawodowe, organizowano Państwowe Kursy Nauczycielskie, Wyższe Kursy Nauczycielskie lub instytuty pedagogiczne z 2-letnim cyklem nauczania. Instytuty takie powołano w Katowicach i na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie z oddziałem w Łodzi oraz Instytucie Pedagogicznym Związku Nauczycielstwa Polskiego (dalej: ZNP). Z kolei nauczyciele szkół średnich, od których wymagano studiów wyższych, mogli kształcić się w Studium Pedagogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego, w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz Państwowym Instytucie Pedagogicznym w Warszawie, a od 1926 roku w Wolnej Wszechnicy Polskiej i w Uniwersytecie Warszawskim<sup>279</sup>. W 1928 roku zaczęto organizować 2-letnie pedagogia dla absolwentów liceów posiadających maturę.

W kwietniu 1919 roku, z inicjatywy Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Jana Łukasiewicza<sup>280</sup>, odbył się w Warszawie Zjazd Nauczyciel

<sup>278</sup> Tamże.

<sup>279</sup> J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 104–121.

<sup>280</sup> Jan Leopold Łukasiewicz (1878–1956) – logik, filozof, wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Królewskiej Akademii Irlandzkiej, minister WRiOP, organizator i prezes Polskiego Towarzystwa Logicznego, założyciel

cielski zwany *Sejmem Nauczycielskim*<sup>281</sup>. Obradujący dyskutowali nad kształtem szkolnictwa, m.in. nad przygotowanym przez Komisję Pedagogiczną Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego projektem jednolitego, demokratycznego ustroju szkolnego, który miał być oparty na 7-letniej szkole powszechnej<sup>282</sup> oraz nad projektem koncepcji oświatowej przygotowanym przez byłego ministra WRiOP K. Praussa. Uczestnicy obrad wskazali najważniejsze sprawy, którymi ministerstwo i władze powinny zająć się w pierwszej kolejności. Zaliczyli do nich: ustalenie zasad organizacyjnych szkolnictwa, zreformowanie ustroju szkolnictwa, dobór treści oraz metod nauczania i wychowania, reformę kształcenia nauczycieli, właściwą organizację oświaty pozaszkolnej oraz oświaty dorosłych<sup>283</sup>. Niestety założeń tych, z uwagi na brak zgody między czynnikami decydującymi o sprawach polskiego szkolnictwa, nie udało się wprowadzić w życie.

4 czerwca 1920 roku wydana została *Ustawa o tymczasowym ustroju władz szkolnych*. Zgodnie z nią za kierowanie i nadzór nad wychowaniem publicznym odpowiedzialny był Minister WRiOP. Utworzone zostały okręgi szkolne, w których za przedszkola oraz wychowanie pozaszkolne, szkoły powszechne, średnie ogólnokształcące i zawodowe, odpowiedzialni byli kuratorzy<sup>284</sup>.

Regulując funkcjonowanie szkół wyższych w lipcu 1920 roku została uchwalona *Ustawa o szkołach akademickich*<sup>285</sup>.

Kolejne dokumenty dotyczące spraw szkolnictwa ukazały się w roku 1922. Były to ustawy wydane przez Sejm. 17 lutego uchwalono *Ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych* oraz *Ustawę o budowie publicznych szkół powszechnych*. Sejm zajął się więc kwestią związaną z rozbudową sieci szkół na terenie kraju<sup>286</sup>.

---

wydawnictwa „Collectanea Logica”, członek komitetu redakcyjnego „Fundamenta Mathematica”, członek Wydziału Filozoficznego PAU, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. – J. Słupecki, *Łukasiewicz Jan Leopold*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 523–526.

<sup>281</sup> Zob. R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej...*, s. 279–290.

<sup>282</sup> J. Schoenbrenner, *Walka o demokratyczną szkołę polską w latach 1918–1922*, Warszawa 1963, s. 121–133.

<sup>283</sup> S. Mauersberg, *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej? Społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 12–16.

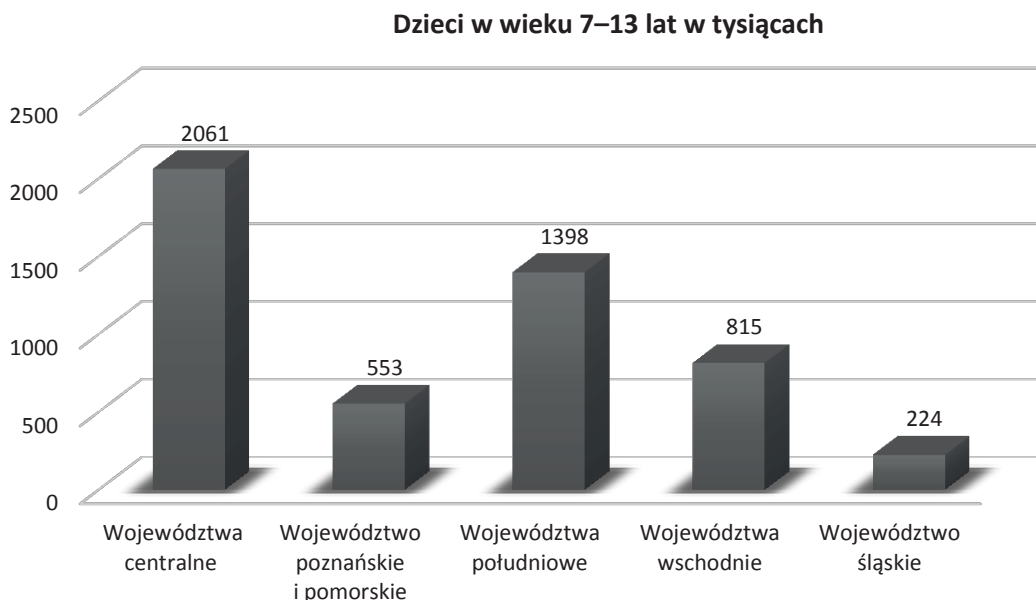
<sup>284</sup> Wyjątek stanowiło województwo śląskie. – Ustawa z dnia 4 czerwca 1920 roku o tymczasowym ustroju władz szkolnych, Dz. U. 1920, nr 50, poz. 304, s. 872–873.

<sup>285</sup> Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dz. U. 1920, nr 72, poz. 494, s. 1277–1294.

<sup>286</sup> Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, Dz. U. 1922, nr 18, poz. 143, s. 284–285, Ustawa z dnia 17 lute-

W początkowym okresie odradzania się państwa polskiego najwięcej szkół najniżej zorganizowanych tj. posiadających jednego i dwóch nauczycieli, zlokalizowanych na terenach wiejskich, było aż 88,7%. Szkół posiadających trzech, czterech i pięciu nauczycieli było tylko 8%, a szkół zatrudniających sześciu, siedmiu i więcej nauczycieli zaledwie 2,5%<sup>287</sup>.

Liczbę dzieci w wieku szkolnym oraz liczbę uczniów w poszczególnych województwach w roku szkolnym 1921/1922 przedstawiono na wykresach 7–9.



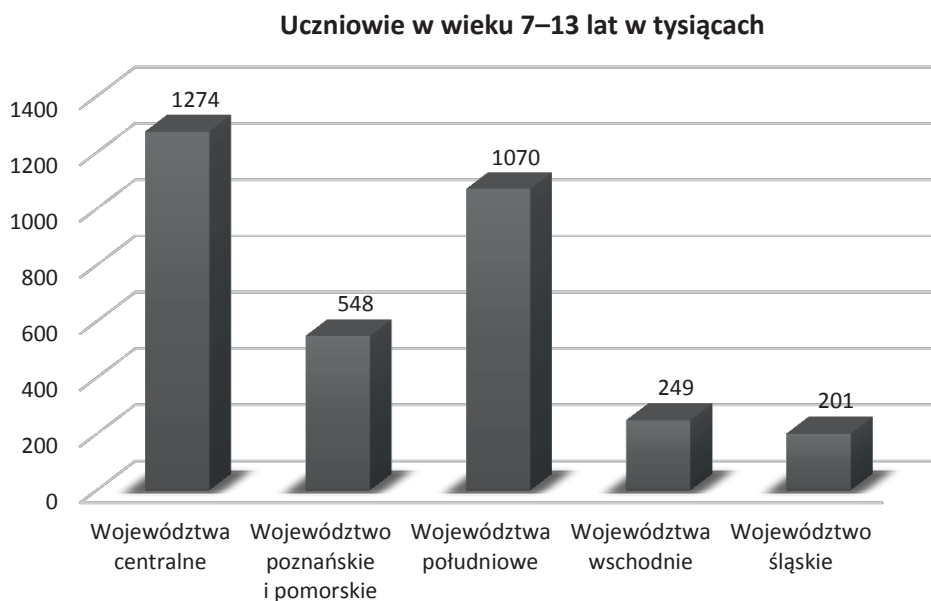
Wykres 7. Dzieci w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1921/1922<sup>288</sup>

W roku szkolnym 1921/1922 prawie 2 000 000 dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczało do szkół. Najgorzej pod tym względem było w województwach wschodnich. Na ziemiach zaboru rosyjskiego zaledwie co trzecie dziecko w wieku szkolnym pobierało naukę. Inaczej przedstawiała się sytuacja w województwach poznańskim i pomorskim, gdzie naukę pobierały niemal wszystkie dzieci, co wiązało się zapewne z wprowadzeniem obowiązku szkolnego przez władze pruskie na zagarniętym przez siebie obszarze ziem polskich.

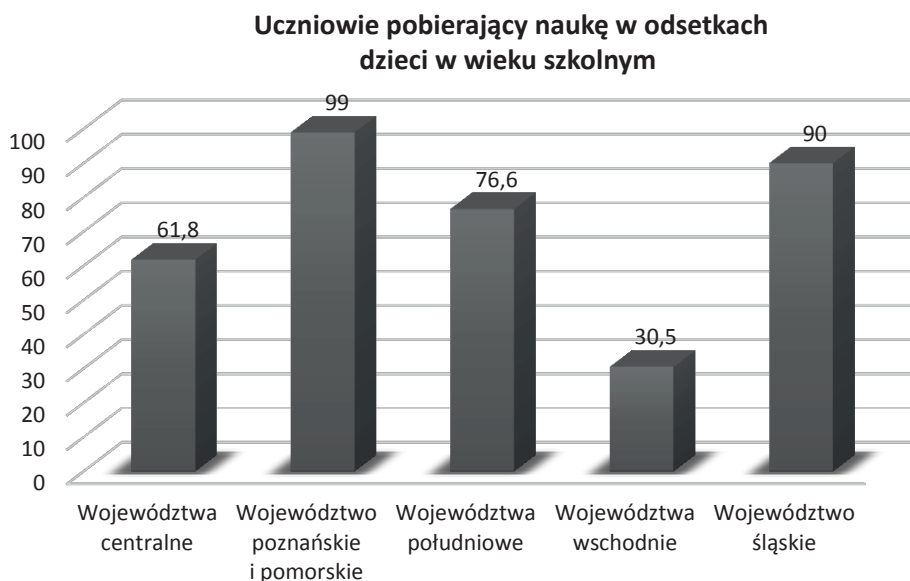
go 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych, Dz. U. 1922, nr 18, poz. 144, s. 285–286.

<sup>287</sup> K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne...*, s. 84.

<sup>288</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1930*, Warszawa 1930, s. 122.



Wykres 8. Uczniowie w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1921/1922<sup>289</sup>



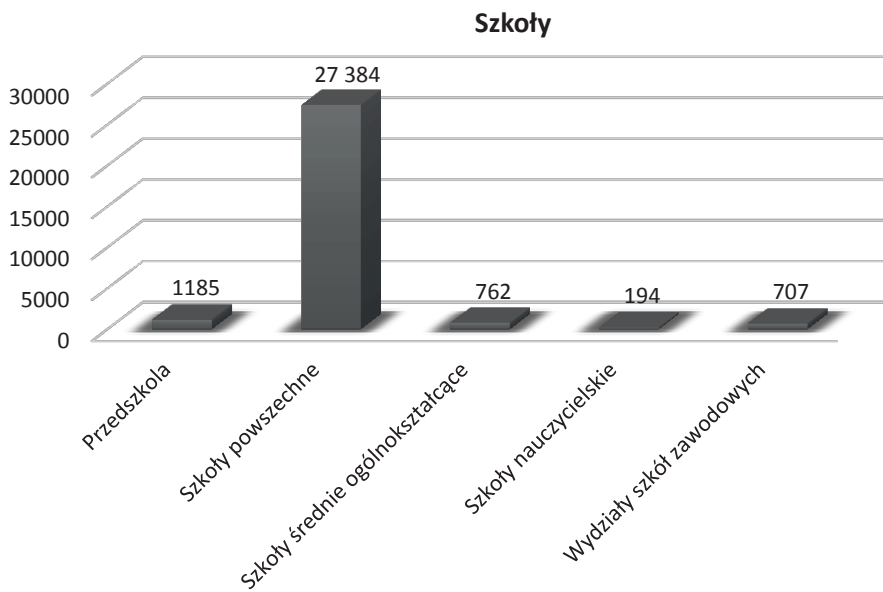
Wykres 9. Uczniowie pobierający naukę w odsetkach dzieci w wieku szkolnym w roku szkolnym 1921/1922<sup>290</sup>

<sup>289</sup> Tamże.

<sup>290</sup> Tamże.



Liczbę poszczególnych rodzajów szkół w roku szkolnym 1922/1923 oraz liczbę uczniów tych placówek przedstawiono na wykresach 10 i 11.



Wykres 10. Szkoły w Polsce w roku szkolnym 1922/1923<sup>291</sup>

Na początku lat 20. działało ponad 1100 przedszkoli, ponad 27 tysięcy szkół powszechnych, niemal 800 szkół średnich ogólnokształcących, prawie 200 szkół kształcących nauczycieli oraz nieco ponad 700 wydziałów szkół zawodowych. Największa liczba szkół powszechnych powodowała, że kształciła się w nich największa liczba uczniów.

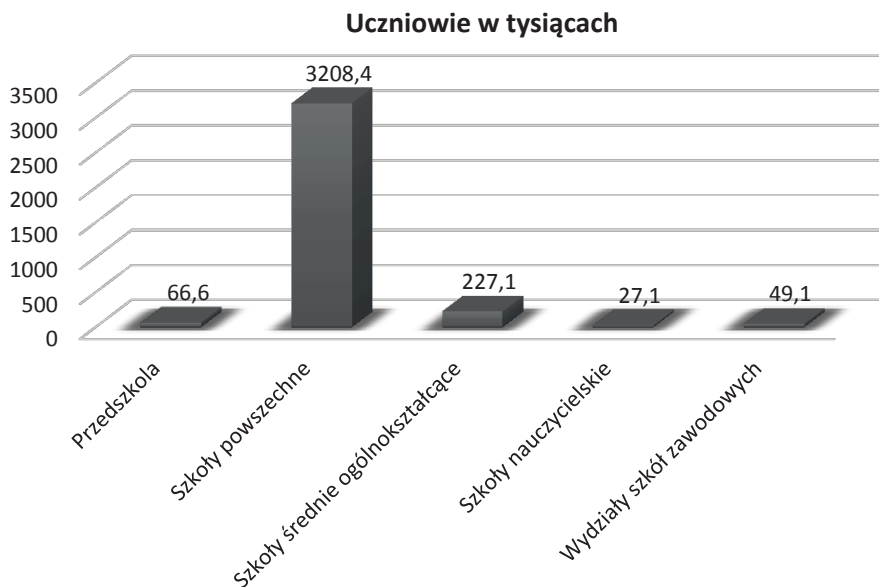
W roku 1924 uchwalono *Ustawę zawierającą niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa*. Dokument ten regulował kwestie związane z uwzględnieniem wielonarodowego charakteru naszego kraju, z wprowadzeniem do nauczania także języka mniejszości narodowych, tworzeniem szkół dwujęzycznych<sup>292</sup>.

Poważnym problemem był brak odpowiednich lokali, dostosowanych do potrzeb dzieci, w których można byłoby otworzyć szkoły. W sprawozdaniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (dalej: ZPN SP) za rok 1924 pisano: „kiedy z trudem Polska pokrywa się siecią szkół, kiedy walczy o każdą izbę dla niecenia światła, miast szkół-pałaców, miast cudnych

<sup>291</sup> Tamże, s. 123.

<sup>292</sup> Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa, Dz. U. 1924, nr 79, poz. 766, s. 1212–1214.

«szklanych domów», wtopionych w okwiecone ogrody, powstają szkoły-namiastki. Ciemne, zimne, nieopalone. Zapracowuje się w nich, w imię powyższych wartości, pracownik bezimienny, bohater nieznaną”<sup>293</sup>.



Wykres 11. Uczniowie w tysiącach w roku szkolnym 1922/1923<sup>294</sup>

W okresie międzywojennym przed reformą z 1932 roku istniały 7-letnie szkoły powszechne, a na poziomie średnim ośmioklasowe gimnazja, które dzieliły się na 3-letni kurs przygotowawczy oraz 5-letni kurs systematyczny. Osoby, które chciały zdobyć przygotowanie zawodowe, mogły uczęszczać do szkół zawodowych niższych, średnich lub do szkół doksztalających zawodowych. Młodzież mogła także odbywać „termin” u majstra lub kształcić się na kursach zawodowych. Zwieńczeniem systemu szkolnego były szkoły wyższe<sup>295</sup>.

Do szkół powszechnych państwowych i prywatnych w roku szkolnym 1929/1930 uczęszczało prawie 3,7 mln dzieci w wieku szkolnym, w roku

<sup>293</sup> Archiwum ZNP, sygn. 157, s. 5. *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1924 (Uzupełnione ogólnym ujęciem działalności w I-em półroczu 1925 r.)*.

<sup>294</sup> Tamże.

<sup>295</sup> K. Trzebiatowski, *Oświata i wychowanie w XX wieku (do 1975 r.) (Wybrane problemy z dziejów oświaty i wychowania w Polsce i Związku Radzieckim)*, Gdańsk 1978, s. 72–81.

1930/1931 – prawie 4 mln, a w roku 1931/1932 nieco ponad 4,2 mln. W latach tych liczba szkół wynosiła około 2,7 tys.<sup>296</sup>. Z tej liczby ponad 2,3 tys. stanowiły szkoły wiejskie. Uczniowie szkół zlokalizowanych na wsiach stanowili  $\frac{3}{4}$  ogółu uczniów kształcących się w szkołach powszechnych, a liczba szkół wiejskich była prawie ośmiokrotnie większa od liczby szkół miejskich. W roku 1929/1930 istniało 17 384 publicznych szkół powszechnych 1- i 2-klasowych. Aż 17 238 tych szkół zlokalizowanych było na wsiach. Na 4823 szkoły 3-, 4- i 5-klasowych na wsiach było 4601. Szkół 6- i 7-klasowych było 3012, z czego tylko 1222 szkoły zlokalizowane były na wsiach<sup>297</sup>.

Między rokiem 1921 a 1931 zmniejszyła się liczba dzieci wiejskich uczących się w szkołach średnich ogólnokształcących. Jak podaje S. Mauersberg, „w połowie lat trzydziestych uczniowie pochodzący ze wsi (bez ziemian i pracowników umysłowych) stanowili w szkołach średnich ogólnokształcących już tylko około 11% ogólnej liczby uczniów (...)”<sup>298</sup>.

11 marca 1932 roku Sejm uchwalił *Ustawę o nowym ustroju szkolnictwa*. Na jej podstawie rząd sanacyjny przeprowadził reformę systemu szkolnictwa. Była to ustawa o tyle ważna, że na jej podstawie odbudowywano szkolnictwo polskie po zakończeniu II wojny światowej. Dane dotyczące szkolnictwa w roku szkolnym 1933/1934 pokazano na wykresach 12–16.

Na początku lat 30., w porównaniu z początkiem lat 20., zmniejszyła się liczba dzieci w wieku szkolnym, wzrosła natomiast liczba uczniów. Uczęszczało wówczas do szkół ponad 90% dzieci, które powinny realizować obowiązek szkolny. Najwięcej uczniów zamieszkiwało w województwie śląskim oraz poznańskim i pomorskim. Podobnie jak tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po wprowadzeniu w życie ustawy z 1932 roku najmniej uczniów pochodziło z województw wschodnich.

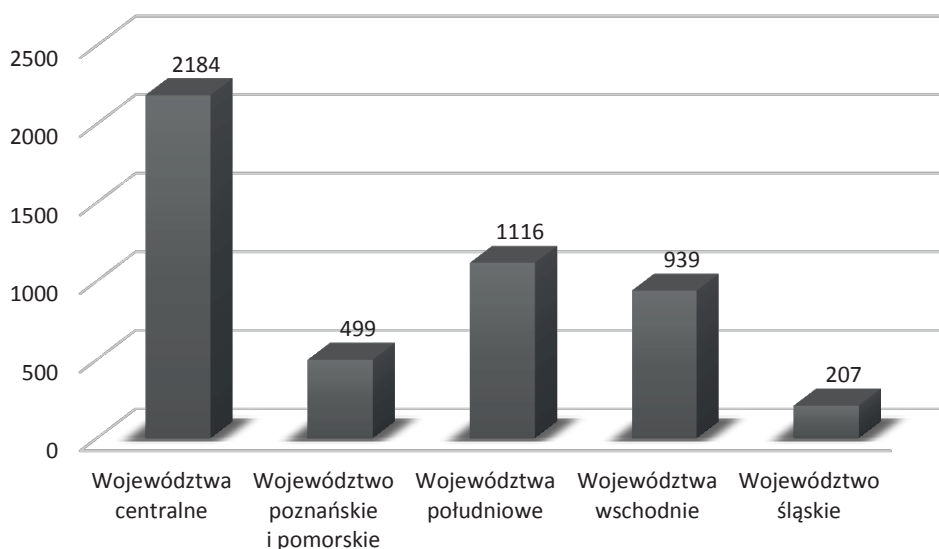
W latach 30. w porównaniu do początku lat 20. zwiększyła się liczba uczniów szkół powszechnych przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby tych szkół. O ponad połowę mniej było przedszkoli oraz uczęszczających do nich dzieci. Niemal o połowę mniej było szkół średnich ogólnokształcących, liczba uczniów tych szkół zmniejszyła się ponad trzykrotnie. W okresie tym działało również mniej seminariów nauczycielskich.

---

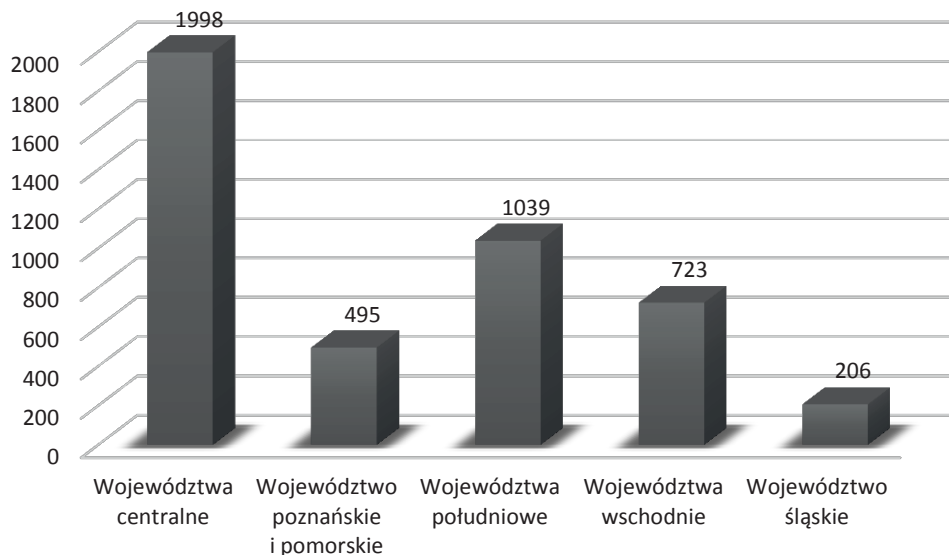
<sup>296</sup> W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 158.

<sup>297</sup> Tamże.

<sup>298</sup> S. Mauersberg, *Szkoła średnia ogólnokształcąca jako droga awansu dzieci chłopskich w Polsce 1918–1939*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1994, nr 1–2, s. 21.

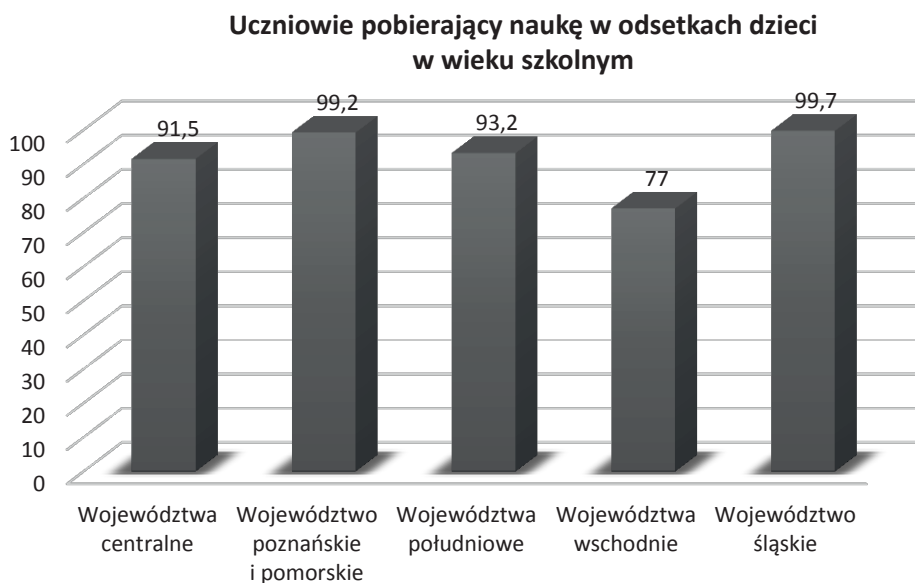
**Dzieci w wieku 7–13 lat w tysiącach\***

\* Bez względu na poziom nauki

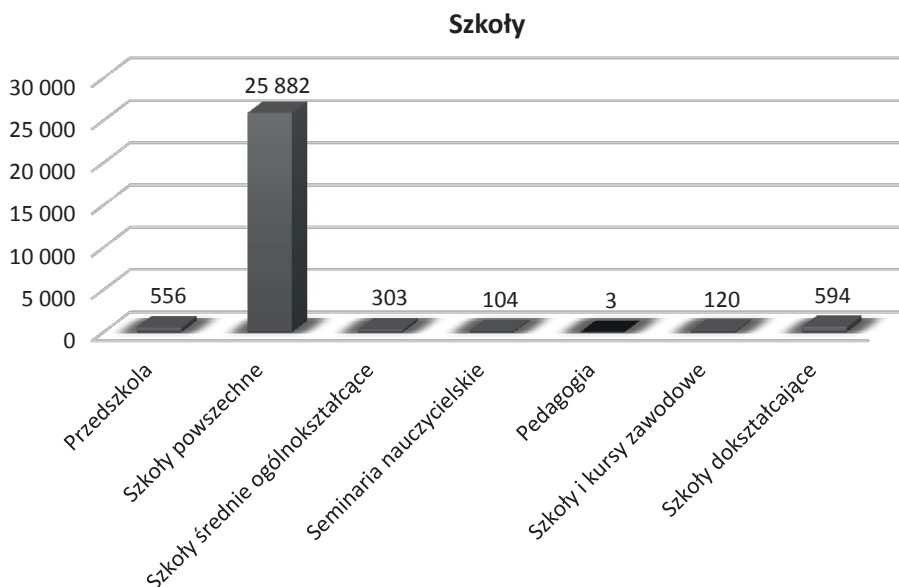
**Wykres 12.** Dzieci w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1933/1934<sup>299</sup>**Uczniowie w wieku 7–13 lat w tysiącach\***

\* Bez względu na poziom nauki

**Wykres 13.** Uczniowie w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1933/1934<sup>300</sup><sup>299</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1934*, Warszawa 1934, s. 172.<sup>300</sup> Tamże.



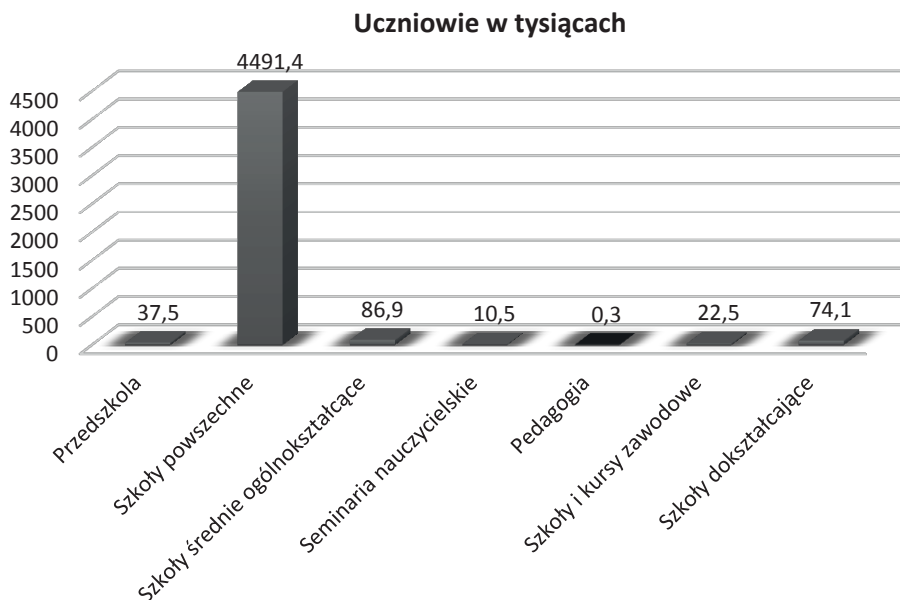
Wykres 14. Uczniowie pobierający naukę w odsetkach dzieci w wieku szkolnym w roku szkolnym 1933/1934<sup>301</sup>



Wykres 15. Szkoły w Polsce w roku szkolnym 1933/1934<sup>302</sup>

<sup>301</sup> Tamże.

<sup>302</sup> Tamże, s. 172 oraz *Mały Rocznik Statystyczny 1935*, Warszawa 1935, s. 203.



Wykres 16. Uczniowie w tysiącach w roku szkolnym 1933/1934<sup>303</sup>

Określając cele szkolnictwa, w ustawie zapisano, że miała ona „ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swoich obowiązkach i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym – zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, zdolnym zaś i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia”<sup>304</sup>.

Ustawa zakładała objęcie wychowaniem przedszkolnym dzieci od 3. roku życia. Miały one przebywać w przedszkolu do momentu rozpoczęcia nauki w szkole. Wychowawczynie przedszkoli zgodnie z założeniami miały dbać o rozwój fizyczny i psychiczny swych podopiecznych. Ich zadaniem było tworzenie warunków sprzyjających prawidłowemu rozwojowi dzieci.

Zgodnie z założeniami ustawy w szkole powszechnej dzieci miały zdobyć podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego. Szkoła miała przygotować je także do pełnienia zadań społeczno-obywatelskich i udziału w życiu gospodarczym.

Ustrój szkolny miał opierać się na 7-letniej szkole powszechnej III stopnia. Zakładano, że szkoły będą przygotowywały zdolne dzieci i młodzież do

<sup>303</sup> Tamże.

<sup>304</sup> Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Dz. U. RP 1932, nr 38, poz. 639.

przechodzenia ze szkoły jednego typu do szkoły drugiego typu, a także będą przygotowywały dzieci i młodzież do przechodzenia ze szkół niższego stopnia do szkół wyższego stopnia.

W zakresie szkolnictwa powszechnego ustawa wprowadzała dla wszystkich dzieci obowiązek uczęszczania do szkoły powszechnej, co w konsekwencji określało 7-letni czas trwania obowiązku szkolnego. Realizacja tego obowiązku mogła odbywać się w 7-letniej szkole powszechnej, innej szkole lub w domu. Jednocześnie w ustawie znalazły się zapisy przyznające Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prawo do przedłużania lub skracania czasu trwania obowiązku szkolnego. W obu przypadkach okres ten nie mógł przekroczyć roku. Minister mógł skorzystać z tego prawa w sytuacji, gdy warunki panujące w szkołach powszechnych na danym terenie uniemożliwiały realizację 7-letniego obowiązku szkolnego.

Program szkoły powszechnej podzielono na trzy szczeble. Obok zróżnicowania szkół powszechnych pod względem programowym dokonano ich podziału w zależności od stopnia organizacji. Wyróżniono szkoły trzech stopni, przy czym szkoła pierwszego stopnia była szkołą najniżej zorganizowaną.

Obok obowiązku szkolnego ustawa wprowadziła również obowiązek doksztalcania się młodzieży do 18. roku życia. Obowiązek ten został nałożony na absolwentów szkół powszechnych, którzy nie podjęli nauki w szkole średniej. Doksztalcenie miało odbywać się w szkołach i na kursach doksztalcających lub w szkołach doksztalcających zawodowych. Z obowiązku doksztalcania można było zostać zwolnionym w dwóch przypadkach: gdy młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej przez dwa lata kształciła się w szkole, którą minister uznał za wystarczającą, lub w sytuacji, gdy nie istniały odpowiednie szkoły doksztalcające bądź nie były organizowane kursy przydatne dla tej młodzieży.

Prawo do doksztalcania w ustawie przyznano także młodzieży, która ukończyła 18. rok życia oraz dorosłym. Mogli oni uzupełniać swe wykształcenie w szkołach doksztalcających, placówkach oświaty pozaszkolnej oraz na kursach. Dla osób kształcących się poza szkołą przewidywano organizowanie egzaminów, których zdanie uprawniało do otrzymania świadectwa ukończenia szkoły.

Po ukończeniu nauki w szkole powszechnej młodzież mogła kontynuować naukę w szkole średniej, której celem było zapewnienie „(...) młodzieży podstaw pełnego rozwoju kulturalnego, przygotowanie jej do czynnego udziału w życiu zorganizowanego w ramach państwowych społeczeństwa oraz przygotowanie jej do studiów w szkołach wyższych”<sup>305</sup>. Szkołą średnią

---

<sup>305</sup> Tamże, s. 641.

podzielono na gimnazjum i liceum. Nauka w gimnazjum miała trwać cztery lata, zaś na naukę w liceum przewidywano dwa lata. Gimnazja miały mieć jednolity program uwzględniający m.in. naukę języka łacińskiego. Zakładano tworzenie liceów klasycznych, humanistycznych, matematyczno-fizycznych oraz przyrodniczych.

Ustawa z 1932 roku podnosiła znaczenie szkolnictwa zawodowego. Zgodnie z zapisami ustawy szkolnictwo zawodowe miało, obok pogłębienia wykształcenia, przygotowywać młodzież do podejmowania pracy zawodowej. Zakładano organizowanie szkół i kursów zawodowych. Wprowadzono podział szkół zawodowych na wspomniane wcześniej szkoły dokształcające oraz szkoły typu zasadniczego i szkoły przysposobienia zawodowego. Szkoły typu zasadniczego zróżnicowano na szkoły stopnia niższego, stopnia gimnazjalnego oraz szkoły stopnia licealnego. Ostatnim rodzajem szkół zawodowych były jednoroczne szkoły przysposobienia zawodowego.

W ustawie znalazł się również zapis o tworzeniu szkół mistrzów i szkół nadzorców. Naukę w tych szkołach mieli pobierać wykwalifikowani rzemieślnicy oraz pracownicy przemysłowi i techniczni.

Ustawa określała zasady przygotowywania nauczycieli do pracy we wspomnianych szkołach. Zgodnie z zapisami „kształcenie kandydatów na nauczycieli ma na celu przygotowanie pracowników, posiadających potrzebną do spełniania zawodu nauczycielskiego wiedzę oraz przygotowanie pedagogiczne i społeczno-obywatelskie”<sup>306</sup>.

Zgodnie z ustawą szkoły wyższe podzielono na szkoły akademickie oraz nieakademickie. Szczegółowe postanowienia odnośnie do szkół akademickich znalazły się w oddzielnej ustawie, zaś te dotyczące szkół nieakademickich zostały zapisane w statutach zatwierdzonych przez Ministra. W odrębnych rozporządzeniach ministerialnych miały zostać podane wykazy szkół wyższych oraz ich wydziałów, na których mogły studiować osoby posiadające świadectwa: liceum ogólnokształcącego, liceum dla wychowawczyń przedszkoli lub liceum zawodowego stopnia licealnego bądź świadectwa potwierdzające zdany egzamin. Rozporządzenia miały także określić, jakie egzaminy dodatkowe należy zdać, aby uzyskać możliwość kształcenia się na tych wydziałach oraz w szkołach wyższych. Wykazy szkół, wydziałów i egzaminów miały być opracowane w porozumieniu z radami wydziałów szkół akademickich. W ustawie znalazło się również zastrzeżenie, że Minister w określonych przypadkach może podejmować decyzje dotyczące sposobów dodatkowej kwalifikacji kandydatów na studentów. Przy szkołach wyższych lub niezależnie od nich miało

---

<sup>306</sup> Tamże, s. 642.



być tworzone studium, w ramach którego studenci mogli zdobywać wiedzę z zakresu obrony technicznej kraju, nauki obywatelstwa oraz rozwijali swą sprawność fizyczną.

Postanowienia ustawy nie dotyczyły szkół artystycznych, których organizację określały rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nie miały także zastosowania w odniesieniu do szkół organizowanych dla celów wojskowych, bezpieczeństwa publicznego, straży granicznej, szkół rolniczych, którymi zajmował się Minister Rolnictwa oraz szkolnictwa zawodowo-sanitarnego, które podlegało Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Ustalenia dotyczące szkół ogólnokształcących i zawodowych wszystkich typów i stopni nie miały zastosowania w województwie śląskim.

Ustawa miała obowiązywać od 1 lipca 1932 roku. Wraz z jej wejściem w życie i wdrażaniem kolejnych jej postanowień miały przestać obowiązywać wcześniejsze, sprzeczne z nowymi postanowieniami przepisy.

Wprowadzanie postanowień ustawy napotykało na trudności. Kryzys gospodarczy i finansowy spowodował, że w pewnych okresach następowało zahamowanie budownictwa szkolnego, szkoły powszechne nie były finansowane w wystarczającym zakresie, brakowało etatów dla nauczycieli. Szkoły najniżej zorganizowane, tj. szkoły pierwszego stopnia, najliczniejsze były na wsiach. Ukończenie takich szkół utrudniało dzieciom możliwość kształcenia w szkołach średnich. Było to powodem krytyki reformy ze strony m.in. środowisk ludowych<sup>307</sup>.

W marcu 1933 roku wydana została *Ustawa o szkołach akademickich*, która ograniczyła swobody akademickie oraz autonomię uczelni, a rozszerzała uprawnienia Ministra WRiOP.

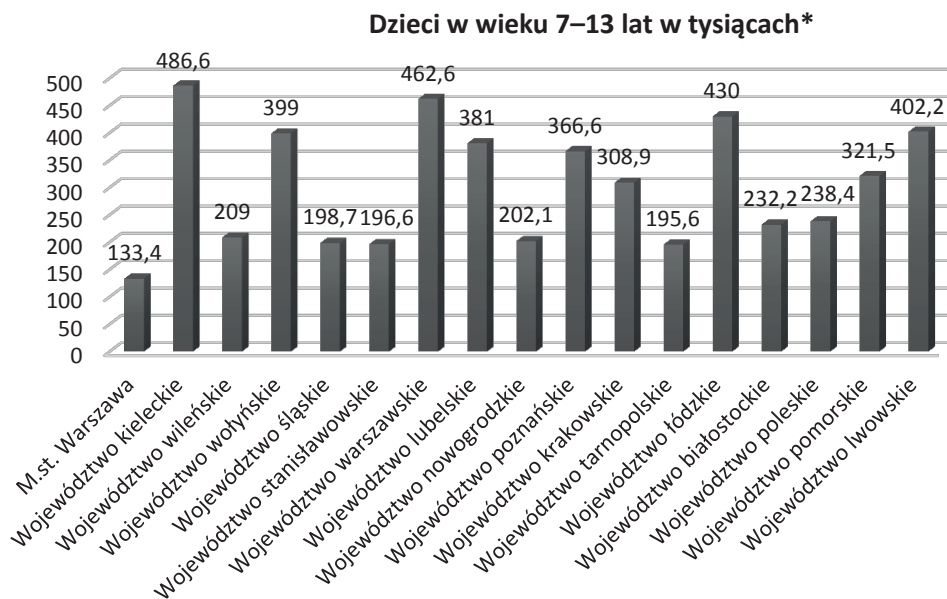
Stan szkolnictwa pod koniec okresu międzywojennego zaprezentowano na wykresach 17–20.

W roku szkolnym 1937/1938 w skali całego kraju naukę w szkołach pobierało 90% dzieci w wieku szkolnym. Najwięcej dzieci kształciło się (pomijając Warszawę) w województwie łódzkim, najmniejszy odsetek uczniów odnotowano zaś w województwie wołyńskim. Jak wskazują przytoczone dane, nadal najmniej było uczniów w województwach wschodnich.

W roku szkolnym 1938/1939 w porównaniu z rokiem szkolnym 1922/1923 oraz 1933/1934, zwiększyła się liczba przedszkoli, szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących oraz szkół kształcących nauczycieli. Jednocześnie wzrosła liczba uczniów tych placówek.

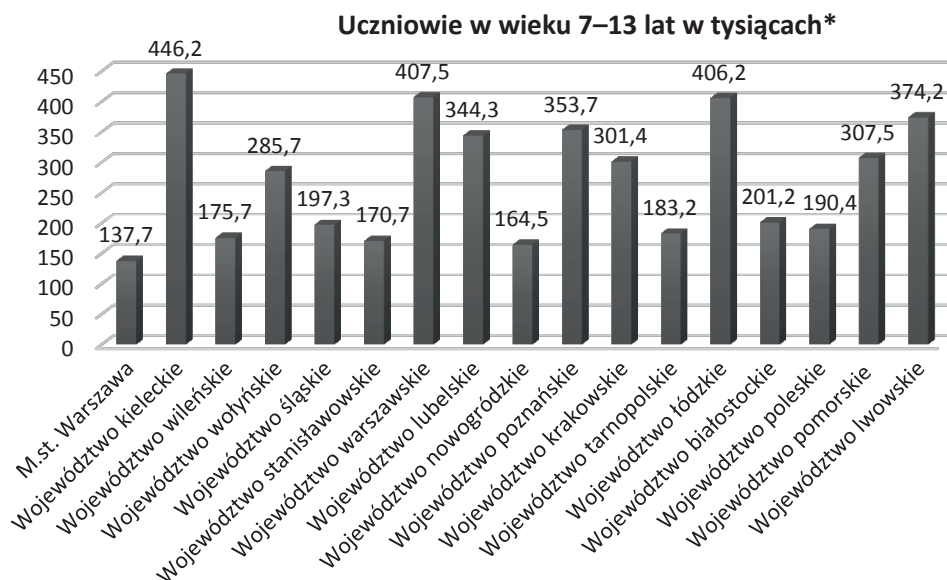
---

<sup>307</sup> Zob. I. Czarnecka, *Ludowcy wobec reformy oświatowej Janusza Jędrzejewicza z 1932 roku w świetle prasy ludowej z lat 1932–1933*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2008, nr 1–2, s. 27–54.



\* Liczby dzieci i uczniów 12- oraz 13-letnich w województwach południowych są niepełne

Wykres 17. Dzieci w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1937/1938<sup>308</sup>

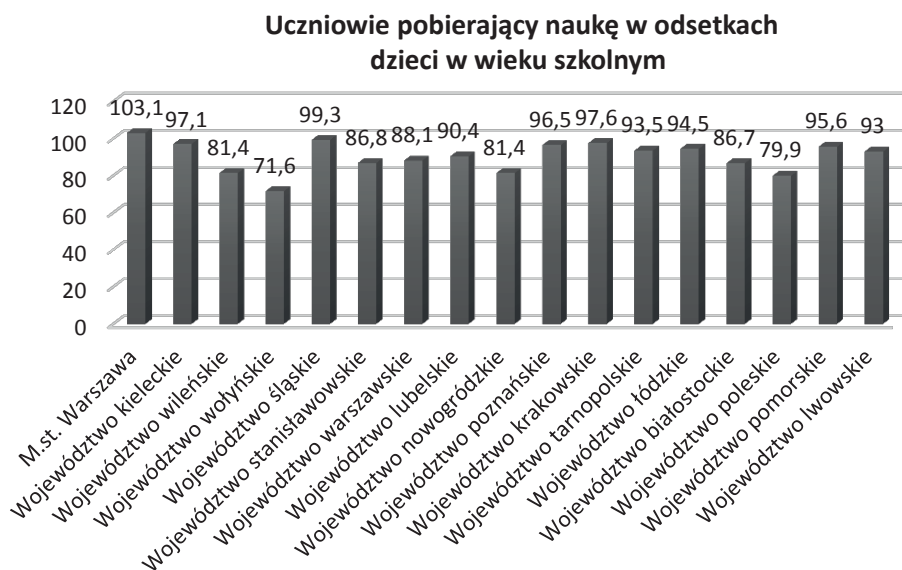


\* Liczby dzieci i uczniów 12- oraz 13-letnich w województwach południowych są niepełne

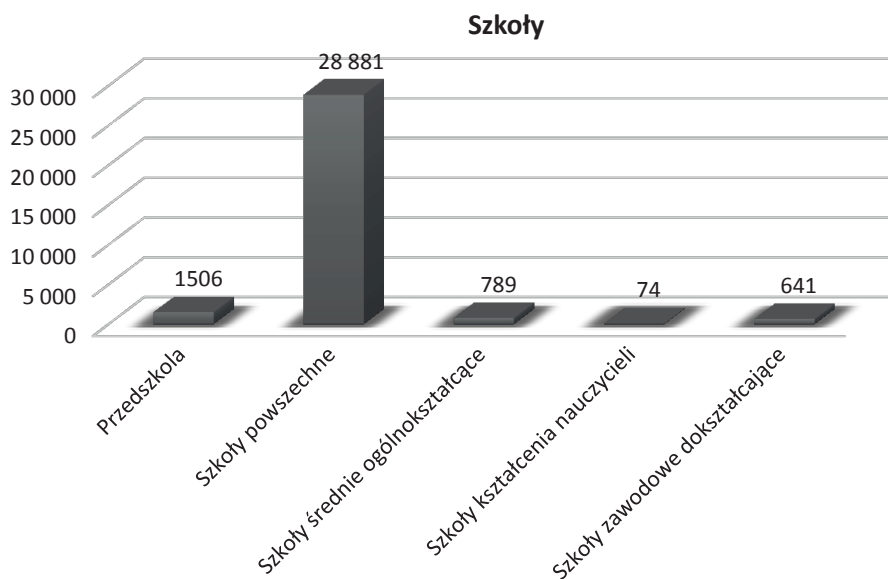
Wykres 18. Uczniowie w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1937/1938<sup>309</sup>

<sup>308</sup> Mały Rocznik Statystyczny 1939, Warszawa 1939, s. 321.

<sup>309</sup> Tamże.



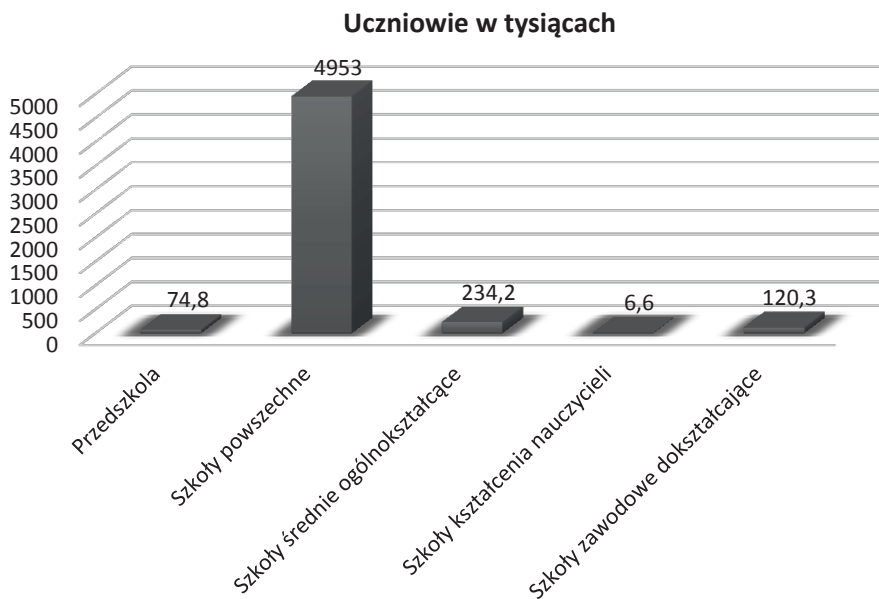
Wykres 19. Uczniowie pobierający naukę w odsetkach dzieci w wieku szkolnym w roku 1937/1938<sup>310</sup>



Wykres 20. Szkoły w Polsce w roku szkolnym 1938/1939<sup>311</sup>

<sup>310</sup> Tamże.

<sup>311</sup> Tamże, s. 317.



Wykres 21. Uczniowie w tysiącach w roku szkolnym 1938/1939<sup>312</sup>

Okres II Rzeczypospolitej to czas odbudowy, a z uwagi na przeszłość ziem polskich, tworzenia niemal od podstaw polskiego szkolnictwa. Pomimo licznych trudności udało się władzom oświatowym doprowadzić do wprowadzenia obowiązku szkolnego oraz uchwalenia ustaw, które regulowały sprawy szkolnictwa wszystkich szczebli. Wprowadzane rozwiązania nie były idealne, nie gwarantowały miejsc w szkołach najwyżej zorganizowanych wszystkim dzieciom. W najtrudniejszej sytuacji znalazły się dzieci pochodzące z terenów wiejskich. Należy jednak pamiętać o wielostronności spraw, które trzeba było unormować, a także o niespokojnej sytuacji politycznej w naszym kraju. Ponadto w roku 1929 doszło do ogólnoświatowego kryzysu, który miał wpływ na polską gospodarkę, na sytuację finansową naszego kraju, co w konsekwencji znacznie obniżyło nakłady na oświatę.

<sup>312</sup> Tamże.

## ROZDZIAŁ 3

# Rozwój polskiego szkolnictwa specjalnego w okresie międzywojennym

**P**lacówki założone i działające przed wybuchem I wojny światowej (łącznie było ich kilkanaście) z pewnością nie zaspokajały całkowicie potrzeb dzieci anormalnych. W szkołach i zakładach nie wszystkie dzieci znalazły miejsce, a więc istniejące placówki nie gwarantowały nauki i wychowania wszystkim tym, którzy do szkół powinni byli uczęszczać. Jednak ich działalność była świadectwem zainteresowania części społeczeństwa pracą z dziećmi wymagającymi większego wsparcia niż dzieci w szkołach i placówkach ogólnodostępnych. To zaangażowanie w pracę na rzecz dzieci anormalnych, jak je wówczas nazywano, sprawiło, że po odzyskaniu niepodległości istniała już pewna baza, która pozwoliła na dalszy rozwój szkolnictwa specjalnego i myśli pedagogicznej. To właśnie działania podejmowane w czasie zaborów pozwoliły w okresie II Rzeczypospolitej na wskrzeszenie istniejących wcześniej oraz tworzenie nowych placówek kształcenia specjalnego.

W Polsce w okresie międzywojennym nieco inaczej niż w innych krajach europejskich zapatrywano się na kwestie rozwoju szkolnictwa specjalnego oraz tworzenia placówek specjalnych. Wynikało to prawdopodobnie ze specyfiki sytuacji państwa polskiego, które musiało odbudować swe struktury nie tylko po „Wielkiej Wojnie”, lecz także po przeszło stuletniej niewoli. Powodowało to, że na pierwszy plan wysuwano przede wszystkim potrzeby dzieci zdrowych, a większość społeczeństwa nie dostrzegała konieczności zajmowania się w specjalny sposób dziećmi niepełnosprawnymi. Osoby zajmujące się szkolnictwem specjalnym dążyły do zmiany tego stanu rzeczy. Jak pisał J. Hellmann, „istnieje taki sam obowiązek opieki w stosunku do młodzieży anormalnej jak i w stosunku do młodzieży normalnej. Jeżeli państwo ingeruje w sprawę oświaty i wychowania powszechnego, jeżeli nie żałuje na ten cel środków pieniężnych i nakładu pracy, to winno się zająć wychowaniem anormalnych conajmniej w tym samym stopniu i na tych samych warunkach, jak

wychowaniem młodzieży i dzieci normalnych. Dział ten stanowi nieodłączną część wychowania powszechnego, a jako najmniej znany i następczący specjalne trudności nie może być puszczony na zmienne prądy tych, czy innych warunków lokalnych (...)”<sup>313</sup>.

Opisując obszar zainteresowań pedagogiki leczniczej (specjalnej), W. Sterling pisał: „całkowita pedagogika lecznicza ogarnia trzy odrębne dziedziny. Jedna z nich zajmuje się defektami zmysłów najważniejszych dla życia ludzkiego: jest to wychowanie i kształcenie głuchoniemych i ociemniałych. Druga dziedzina opiekuje się specjalnie ułomnościami fizycznymi, a więc dziećmi, dotkniętymi rozmaitemi postaciami kalectwa. Wreszcie dziedzina trzecia – najobszerniejsza ze wszystkich – zajmuje się zaburzeniami psychicznymi, w pierwszej zaś linii – defektami inteligencji”<sup>314</sup>.

Warto przypomnieć w tym miejscu, że działania związane z budowaniem i rozwijaniem polskiego szkolnictwa specjalnego zostały rozpoczęte jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej, przed oficjalnym odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

W wydawanych w okresie międzywojennym dokumentach regulujących sprawę szkolnictwa powszechnego możemy odnaleźć jedynie lakoniczne wzmianki odnoszące się do szkolnictwa specjalnego. W *Dekrecie o obowiązku szkolnym* z 1919 roku odnajdujemy zapisy mówiące, że dzieci, u których lekarz stwierdził niezdolność do pobierania nauki w szkole ogólnodostępnej, mogły być, za zgodą Dozorów Szkolnych lub Rad Szkolnych Okręgowych miejskich, zwolnione z wypełniania tego obowiązku. Do szkół miały obowiązek uczęszczać dzieci głuche, niewidome i umysłowo upośledzone, jeśli w pobliżu miejsca ich zamieszkania znajdowała się szkoła specjalna<sup>315</sup>.

Zagadnienia związane ze sprawami szkolnictwa specjalnego zostały omówione m.in. w trakcie obrad Sejmu Nauczycielskiego, w kwietniu 1919 roku. Poświęcone były im obrady sekcji X – higiena szkolna i wychowanie fizyczne<sup>316</sup>. To właśnie podczas prac sekcji W. Jarecki podkreślił, że „bezwzględnie trzeba wyjść z chaosu oderwanych i nieśmiałych prób, szkolnictwo to należy zorganizować niezwłocznie, stosując dla tej kategorii dzieci przymus szkolny, wszelkie odwołanie tych palących dezyderatów przyniesie nam nieobliczal-

<sup>313</sup> J. Hellmann, *VI Międzynarodowy Kongres...*, s. 41.

<sup>314</sup> W. Sterling, *Opieka lecznicza nad dzieckiem anormalnym*, Warszawa 1935, s. 5.

<sup>315</sup> Dekret o obowiązku szkolnym z 7 lutego 1919 r., Dz. Urz. MWRiOP 1919, nr 2, poz. 2, s. 30.

<sup>316</sup> S. Mauersberg, *Sejm Nauczycielski (14–17 kwietnia 1919 r.)*, „Rozprawy z dziejów oświaty”, 1980, t. 23, s. 153.

ne straty”<sup>317</sup>. Ostatecznie w uchwałach Sejmu Nauczycielskiego znalazły się zapisy dotyczące szkolnictwa specjalnego. Zgodnie z nimi dzieci anormalne powinny pobierać naukę w szkołach specjalnych pod kierunkiem odpowiednio do tego przygotowanych nauczycieli.

W roku następnym<sup>318</sup> w Departamencie I Szkół Powszechnych utworzono Wydział Szkół Specjalnych, którym kierował J. Hellmann, a starszym referentem została M. Grzegorzewska.

Sprawy szkolnictwa specjalnego zostały, w pewnym zakresie, uregulowane dopiero w roku 1922, kiedy to ukazało się *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przedmiocie zarządu Szkolnictwa Specjalnego na obszarze wszystkich Okręgów Szkolnych*. Zgodnie z nim bezpośredni nadzór nad tym szkolnictwem sprawował Minister<sup>319</sup>.

W roku 1927 Ministerstwo przekazało nadzór nad Instytutem Głuchoniemych i Ociemniałych oraz Szkołą Rolniczo-Ogrodniczą dla głuchoniemych w Willi-Górze Kuratorowi Okręgu Szkolnego Warszawskiego. W gestii Ministra jednak pozostały decyzje dotyczące ustalania budżetu tych szkół, ich programu i organizacji nauczania, decyzje o ruchu służbowym, o przyjmowaniu kandydatów na nauczycieli oraz nadzór nad egzaminami i wydawaniem świadectw<sup>320</sup>.

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta wydanym w roku 1928 zakłady wychowawczo-poprawcze znajdowały się pod nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>321</sup>.

---

<sup>317</sup> Cyt. za W. Gasik, *Sytuacja szkolnictwa...*, s. 228.

<sup>318</sup> Niestety wydział ten działał jedynie do roku 1924. W 1935 r. powstała Komisja Doradcza ds. Szkolnictwa Specjalnego przy MWRiOP. – M. Pękowska, *Wkład Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP w rozwój pedagogiki specjalnej w Polsce w latach 1918–1939. Wprowadzenie do badań*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2012, nr 3–4, s. 124.

<sup>319</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przedmiocie zarządu Szkolnictwa Specjalnego na obszarze wszystkich Okręgów Szkolnych, Dz. Urz. MWRiOP 1922, nr 26, poz. 291, s. 456.

<sup>320</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 marca 1927 r. w sprawie zarządu szkolnictwa specjalnego i zakładów kształcenia nauczycieli podległych bezpośrednio Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 6, poz. 80, s. 163–164.

<sup>321</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa, Dz. U. RP 1928, nr 29, poz. 272, s. 556. Zakłady te pod nadzorem tego Ministerstwa znajdowały się już wcześniej. Na Zjeździe Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w 1924 r. domagano się podjęcia kroków zmierzających do przejęcia opieki nad tymi zakładami przez MWRiOP. – Archiwum ZNP, syg. 711, s. 26, J. Rychlik – *referat wygłoszony na sesji naukowej poświęconej dorobkowi Sekcji Szkolnictwa Specjalnego dnia 27 stycznia 1975 roku*.

W roku 1931 IGiO przeszedł pod zarząd Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego, z zachowaniem zasady, że program oraz organizację nauczania ustalał Minister WRiOP<sup>322</sup>.

*Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa* również w niewielkim zakresie odnosiła się do szkolnictwa specjalnego. Zawierała jedynie zapis, że czas trwania obowiązku szkolnego<sup>323</sup> dzieci anormalnych określał Minister WRiOP. Dzieci te mogły zostać zwolnione z konieczności jego wypełniania, jeśli nie było dla nich szkoły specjalnej. Przygotowanie nauczycieli szkół powszechnych do pracy w szkołach specjalnych odbywało się w zakładach oraz na rocznych lub 2-letnich kursach<sup>324</sup>. Po wydaniu ustawy przekazywano poszczególnym Kuratoriom wskazówki, na podstawie których miała być regulowana organizacja nauki w tych szkołach<sup>325</sup>.

W lipcu 1932 roku Ministerstwo WRiOP w Nowym Targu zorganizowało pierwszy wakacyjny kurs dla nauczycieli szkół specjalnych oraz zainteresowanych sprawami szkolnictwa specjalnego nauczycieli pracujących w szkołach powszechnych<sup>326</sup>. Celem kursu było przekazanie uczestnikom najnowszych zdobyczy wiedzy odnośnie do spraw organizacyjnych i metodycznych szkolnictwa specjalnego. Tematyka kursu koncentrowała się wokół spraw związanych z wychowaniem i kształceniem szczególnie dzieci umysłowo upośledzonych. Omówione zostały zagadnienia związane z przyczynami i typami upośledzenia umysłowego, ze zjawiskami społecznymi w odniesieniu do dzieci anormalnych, sprawy związane z wychowaniem i kształceniem dzieci „trudnych”, a także dzieci umysłowo upośledzonych przejawiających niewłaściwe zachowania, trudności w relacjach rodzice–dziecko, wpływem zbiorowości na

---

Takiemu rozwiązaniu sprzeciwiali się także M. Grzegorzewska i M. Wawrzynowski, którzy twierdzili, że zakłady te powinny podlegać nadzorowi i kierownictwu Ministerstwa WRiOP we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości. – M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa i specjalnych zakładów wychowawczych w Polsce w 1927 r.*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 3–4, s. 196.

<sup>322</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 lipca 1931 r. Nr II.4807/31 w sprawie zarządu szkolnictwa specjalnego i zakładów kształcenia nauczycieli, podległych bezpośrednio Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Dz. Urz. MWRiOP 1931, nr 8, poz. 87, s. 308.

<sup>323</sup> Rok później podano, że o odroczeniu rozpoczęcia obowiązku szkolnego decyzję miał podejmować kierownik publicznej szkoły powszechnej.

<sup>324</sup> Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Dz. U. 1932, nr 38, poz. 389, s. 640, 643.

<sup>325</sup> Szczegółowe informacje o kształceniu nauczycieli dla szkół specjalnych zostały przedstawione w rozdziale V.

<sup>326</sup> W kursie wzięło udział 17 nauczycieli tego szkolnictwa. – *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 4, s. 221.



dziecko moralnie zaniedbane, selekcją dzieci oraz obserwacją i gromadzeniem materiałów dotyczących dzieci, z którymi podejmowano pracę. Zapoznano również słuchaczy ze sposobami pracy z dziećmi umysłowo upośledzonymi w innych krajach Europy. W ramach kursu zorganizowano także seminarium, na którym omówiono różne zagadnienia dydaktyczne i wychowawcze<sup>327</sup>. Poszczególne części kursu prowadzili: W. Sterling, N. Hanowa, M. Grzegorzewska oraz M. Wawrzynowski. Jak pisała jedna z uczestniczek, kurs był niezwykle ważny dla nauczycieli i wychowawców, obalał niektóre mity, rzucał nowe światło na sprawy związane z pracą w szkołach specjalnych. Według niej kurs ten „(...) dostarczył słuchaczom szereg przeżyć i wrażeń, które budzą w duszy człowieka entuzjazm i zapał do pracy, przyczyniają się do rozszerzenia światopoglądu jednostki i dają nauczycielowi to, co stanowi podstawę współczesnej pedagogiki i jest elementem twórczym pracy nauczycielskiej: zrozumienie wielu różnorodnych przejawów duszy dziecka i co za tem idzie – właściwe podejście do dziecka”<sup>328</sup>.

Praca w szkole specjalnej odbiega swą specyfiką od pracy w szkole ogólnodostępnej. Ważne jest wobec tego ściśle określenie celów, które będą realizować nauczyciele szkół specjalnych niezależnie od tego, w stosunku do jakiej grupy dzieci anormalnych są skierowane. M. Wawrzynowski podkreślał, że nauczyciele tych szkół powinni dążyć do jak najpełniejszego rozwoju intelektualnego dzieci, uwzględniając ich indywidualne możliwości oraz przekazywania im dostępnej wiedzy ogólnej. Powinni dbać o rozwój moralny uczniów i ich kulturę społeczną, troszczyć się o ich rozwój fizyczny, przygotować do wykonywania zawodu, a także pomagać w osiągnięciu samodzielności w dostępnym dla każdego ucznia zakresie<sup>329</sup>.

Szkoły specjalne nie posiadały zatwierdzonych programów nauczania. Ministerstwo zalecało, by w miarę możliwości w szkołach dla dzieci głuchych, niewidomych i moralnie zaniedbanych nauczyciele stosowali programy szkół powszechnych. Zakładano przy tym konieczność zwiększenia kontroli nad pracą nauczycieli, a także zastąpienia niewykwalifikowanych nauczycieli osobami, które ukończyły Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej<sup>330</sup>.

---

<sup>327</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 3, s. 170.

<sup>328</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 4, s. 222.

<sup>329</sup> M. Wawrzynowski, *Styczne momenty w nauczaniu i wychowaniu anormalnych różnych typów*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 71.

<sup>330</sup> Okólnik Nr. 31 z dnia 10 marca 1934 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35 w publicznych szkołach powszechnych, Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 2, poz. 24, s. 92–93.

W *Okólniku o organizacji roku szkolnego 1937/38 w szkolnictwie powszechnych* w odniesieniu do szkół specjalnych znalazł się jedynie jeden artykuł, w którym zapisano: „w sprawie szkół specjalnych obowiązują dotychczasowe wyjaśnienia z uwzględnieniem wskazań szczegółowych, podanych do wiadomości przy analizowaniu stanu organizacyjnego poszczególnych szkół”<sup>331</sup>.

Sprawy szkolnictwa specjalnego omawiane były podczas I Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, który odbył się w Warszawie w październiku 1938 roku. Obradujący domagali się zwiększenia liczby placówek specjalnych, w tym także placówek tworzonych na wsiach<sup>332</sup>.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego władzom nie udało się uchwalić stosownych ustaw, które w sposób jednoznaczny regulowałyby sprawy związane z nauczaniem dzieci anormalnych. W dokumentach dotyczących szkolnictwa ogólnodostępnego umieszczano jedynie przepisy o szkolnictwie specjalnym, ale najczęściej pozostawiano rozstrzygnięcie poszczególnych spraw Ministrowi WRiOP bądź terenowym władzom szkolnym.

W kolejnych podrozdziałach zostaną przedstawione dzieje szkół dla dzieci głuchych, niewidomych, umysłowo upośledzonych oraz moralnie zaniedbanych, ich rozwój, organizacja oraz zasady funkcjonowania.

### 3.1. Rozwój szkół dla dzieci głuchych

**P**o I wojnie światowej, w latach 1918–1939, władze naszego kraju koncentrowały się przede wszystkim na organizowaniu na nowo struktur państwa, które należało odbudować po latach niewoli. Rzutowało to na każdy aspekt życia społecznego, ekonomicznego i politycznego, tym samym wpływało również na sytuację szkolnictwa specjalnego. Trudności finansowe, z jakimi musiało się zmierzyć państwo, oraz podejście społeczeństwa do sprawy kształcenia dzieci anormalnych powodowały, że szkoły specjalne, ich rozwój i działalność nie były dla władz priorytetem. Pomimo tych trudności w szeregach nauczycieli znaleźli się tacy, którzy wszelkie swe siły poświęcili pracy z dziećmi wymagającymi szczególnej opieki. Niezależnie od problemów, z jakimi musieli się zmierzyć, z poświęceniem oraz zaangażowaniem wszystkich

<sup>331</sup> Okólnik Nr 19 z dnia 10 marca 1937 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1937/38 w szkolnictwie powszechnym, Dz. Urz. MWRiOP 1937, nr 3, poz. 68, s. 100. W podobnym brzmieniu artykuł ten zawarty został również w *Okólniku* z roku 1938. – Okólnik Nr 22 z dnia 12 kwietnia 1938 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1938/39 w szkolnictwie powszechnym, Dz. Urz. MWRiOP 1938, nr 4, poz. 100, s. 138.

<sup>332</sup> W. Jamrozek, *Ogólnopolski Kongres Dziecka z 1938 roku – niedoceniane wydarzenie pedagogiczne Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Pedagogiczny”, 2012, nr 1, s. 68.

swoich sił pracowali na rzecz uczniów potrzebujących specjalnego wsparcia. Nie bacząc na trudności takie jak: braki lokalowe, finansowe, czy trudną sytuację materialną swych podopiecznych, jak również na własną sytuację materialną, chętnie podejmowali pracę w szkołach specjalnych.

Zgodnie z *Dekretem o obowiązku szkolnym* z 1919 roku dzieci głuche podlegały temu obowiązkowi tylko wówczas, kiedy w miejscu ich zamieszkania znajdowała się szkoła specjalna. Zwolnić z wypełniania tego obowiązku, w sytuacji, gdy w miejscowości, w której mieszkało dziecko, nie było zakładu specjalnego, mogły Dozory Szkolne lub Rady Szkolne Okręgowe miejskie<sup>333</sup>.

W okresie międzywojennym duży problem stanowił fakt, że większość dzieci z wadą słuchu do szkół nie uczęszczała w ogóle. Jak podawano, na 42 500 głuchych dzieci, w wieku szkolnym było 9100, z tego tylko 1100 uczęszczało do szkół<sup>334</sup>. Jak wynika z przytoczonych danych, tylko jedno dziecko na dziesięć było objęte nauką szkolną. Skutkiem tego był wysoki stopień analfabetyzmu, sięgający aż 90%. Najczęściej występował wśród dzieci pochodzących ze wsi i niewielkich miasteczek, bowiem miały one utrudniony dostęp do szkół, a co za tym idzie, mniejszą możliwość zdobycia wykształcenia. Jak podawał Stanisław Rysiński, „kalectwo głuchoty powoduje i niemotę, którą można usunąć dopiero w specjalnej szkole dla głuchoniemych, lecz tych szkół jest tak mało, że znaczna większość, blisko 90% głuchoniemych nie może korzystać z dobrodziejstw nauki, a tem samem nie może korzystać z postępu cywilizacji i nie może brać czynnego udziału w ogólnem życiu społecznem”<sup>335</sup>.

Kwestia wprowadzenia obowiązku szkolnego i jego faktycznego egzekwowania nie zostały uregulowane do końca okresu międzywojennego. O to zabiegało środowisko nauczycieli szkół specjalnych na czele z M. Grzegorzewską<sup>336</sup>.

---

<sup>333</sup> Dekret o obowiązku szkolnym, Dz. Urz. MWRiOP 1919, nr 2, poz. 2, s. 30.

<sup>334</sup> K. Włostowski, W. Dobrowolski, *Głuchoniemi o sobie...*, Warszawa 1933, s. 6; W tej samej broszurze K. Włostowski i W. Dobrowolski podają, że głuchych dzieci w wieku szkolnym było 10 000, z tego do szkół uczęszczało tylko 1160. – K. Włostowski, *Szkoły dla Głuchoniemych a organizacje społeczne i sportowe głuchoniemych*, w: K. Włostowski, W. Dobrowolski, *Głuchoniemi o sobie...*, s. 39. Nieco inne dane przedstawione zostały w pracy W. Stasinowskiego, gdzie liczbę dzieci głuchych oszacowano na 1160, a więc zaledwie 13% dzieci, które do szkół powinny uczęszczać. – W. Stasinowski (red.), *Szkolenie zawodowe dzieci głuchych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie w latach 1817–1970*, Warszawa 1970, s. 34.

<sup>335</sup> S. Rysiński, *Organizacje głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1, s. 52.

<sup>336</sup> Kwestia ta była poruszana na I i II Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych w roku 1925 i 1934.

Dodatkowa trudność polegała na tym, że do szkół przychodziły dzieci dopiero w wieku 9–11 lat, a naukę kończyły w wieku 15–16 lat, przez co część dzieci zdobywała tylko niepełne wykształcenie. W związku z tym często umiejętności i wiadomości zdobyte w ciągu tych 5–6 lat bardzo szybko były przez dzieci zapominane. Już w tym okresie widziano potrzebę jak najwcześniejszego rozpoczynania pracy z dziećmi głuchymi. Uważano, że tylko wtedy można uzyskać zadowalające i trwałe efekty nauczania.

Po odzyskaniu niepodległości działało na naszym terenie siedem<sup>337</sup> szkół dla dzieci głuchych, w okresie dwudziestolecia międzywojennego liczba ta zwiększyła się o 11. Wykaz szkół, które zostały otwarte w okresie II Rzeczypospolitej, ukazuje tabela 2.

W latach 1920–1934 powstało 12 placówek dla dzieci głuchych, przy czym nie wszystkie działały do wybuchu II wojny światowej. Część z nich była szkołami państwowymi, część samorządowymi lub prywatnymi.

Dzieci głuche mogły pobierać naukę także w oddziałach specjalnych w Lublinie, które działały przy szkole na ulicy Zamojskiej 12, oraz w oddziałach utworzonych przy Zakładzie Wychowawczym w Kijaszkowie<sup>338</sup>.

Nie wszystkie szkoły były w pełni zorganizowane. Jak pisał Wacław Tułodziecki<sup>339</sup>, „w najlepszych warunkach materialnych znajdują się szkoły samorządowe. Zaopatrzone w odpowiednie izby lekcyjne, boiska, warsztaty, pracownie i pomoce naukowe, mają wszelkie dane do rozwoju, do twórczej pracy”<sup>340</sup>.

<sup>337</sup> Były to szkoły: Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Zakład dla Głuchoniemych we Lwowie, Zakład dla Głuchoniemych w Poznaniu, Zakład dla Głuchoniemych w Bydgoszczy, Zakład dla Głuchych Dzieci Żydowskich w Łodzi, Prywatna Szkoła dla Dzieci Żydowskich im. Izaaka Bardacha we Lwowie oraz Szkoła dla Głuchoniemych Dzieci Żydowskich im. Braci Himelszajn w Międzyrzeczu Podlaskim. – B. Trębicka-Postrzygacz, *Kształcenie dzieci głuchych w okresie II Rzeczypospolitej*, Siedlce 2011, s. 16.

<sup>338</sup> Tamże, s. 67.

<sup>339</sup> Wacław Tułodziecki (1904–1985) – nauczyciel i kierownik szkoły, sekretarz generalny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, członek Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, w latach 1948–1956 dyrektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, dyrektor Studium Zaocznego Instytutu, dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty, w latach 1959–1966 Minister Oświaty PRL, poseł na Sejm PRL, przyczynił się do utworzenia Ośrodka Selekcji Dzieci z Wadami Słuchu i Mowy. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 130; M. Słupek, K. Wereszka, *Sylwetki wybitnych...*, s. 545.

<sup>340</sup> W. Tułodziecki, *Stan i potrzeby szkolnictwa dla głuchoniemych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1, s. 33.

Tabela 2

Wykaz szkół dla dzieci głuchoniemych w Polsce utworzonych w okresie międzywojennym<sup>341</sup>

Lp.	Nazwa szkoły	Rok założenia	Utrzymywana z funduszków
1.	Szkoła Powszechna Specjalna nr 156 w Warszawie	1920	państwowych
2.	Wojewódzki Zakład dla Głuchoniemych w Wejherowie	1921	samorządowych
3.	Wojewódzki Zakład dla Głuchoniemych w Kościanie	1922	samorządowych
4.	Szkoła dla Głuchoniemych Dzieci Żydowskich w Warszawie	1923	prywatnych
5.	Szkoła Rolniczo-Ogrodnicza w Willi Górze <sup>a</sup>	1923	państwowych
6.	Publiczna Szkoła Specjalna dla Głuchoniemych w Wilnie	1925	państwowych
7.	Publiczna Szkoła dla Głuchoniemych im. Siostryńskiego w Krakowie	1925	państwowych
8.	Śląski Zakład dla Głuchoniemych w Rybniku	1927	samorządowych
9.	Szkoła dla Głuchoniemych w Międzyrzecu Podlaskim <sup>b</sup>	1927	prywatnych
10.	Śląski Zakład Głuchoniemych w Lublińcu	1927	samorządowych
11.	Centralny Zakład dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie	1927 <sup>c</sup>	prywatnych
12.	Szkoła Zawodowa w Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie	1934 <sup>d</sup>	państwowych

<sup>a</sup> Szkoła ta została zlikwidowana jeszcze w okresie dwudziestolecia z uwagi na niewielkie zainteresowanie młodzieży głuchej tym kierunkiem kształcenia.

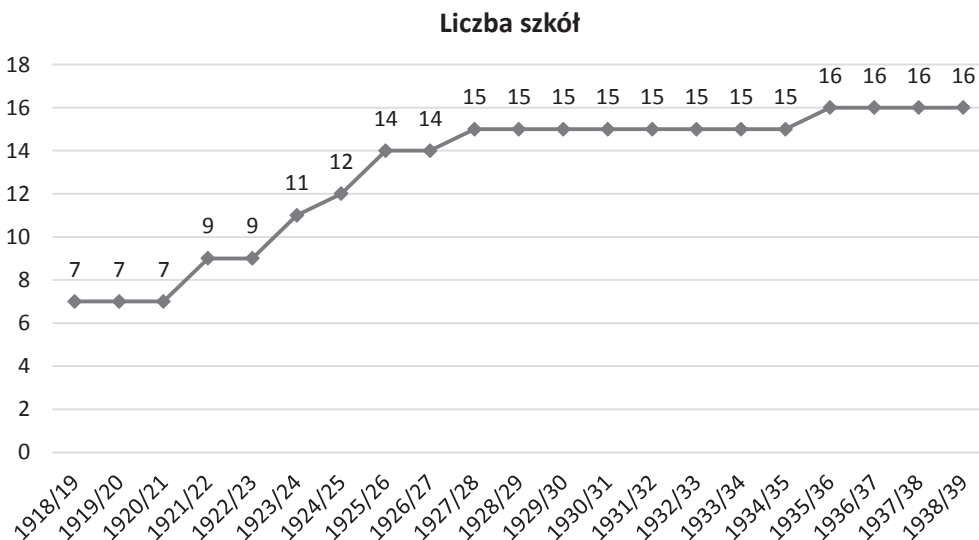
<sup>b</sup> Szkoła ta została później zlikwidowana.

<sup>c</sup> W drugiej połowie lat 30. zakład ten został włączony w struktury Szkoły dla Głuchoniemych Dzieci Żydowskich w Warszawie.

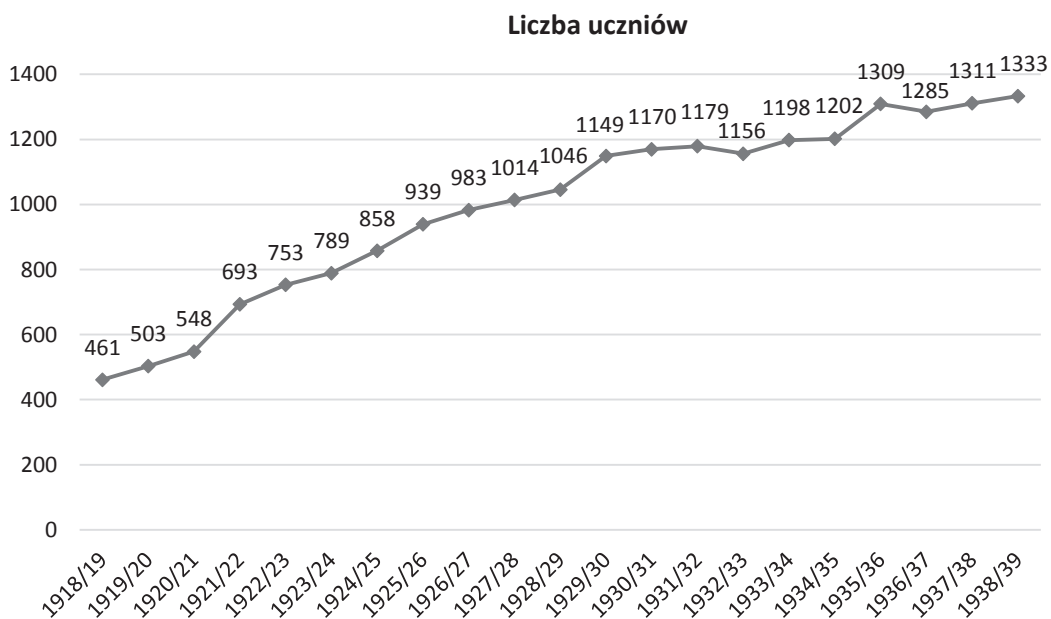
<sup>d</sup> Część historyków jako datę utworzenia tej szkoły, podaje rok 1937. W roku szkolnym 1938/1939 do wykonywania zawodu przygotowywały się 72 osoby. – J. Głowacki, *Szkolnictwo dla głuchych...*, s. 72.

Rozwój szkolnictwa dla dzieci głuchych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939 ukazują wykresy 22 i 23.

<sup>341</sup> J. Głowacki, *Szkolnictwo dla głuchych w Polsce w okresie międzywojennym*, w: O. Lipkowski (red.), *O wychowaniu...*, s. 66–67.



Wykres 22. Liczba szkół dla dzieci głuchych w latach 1918/1919–1938/1939<sup>342</sup>



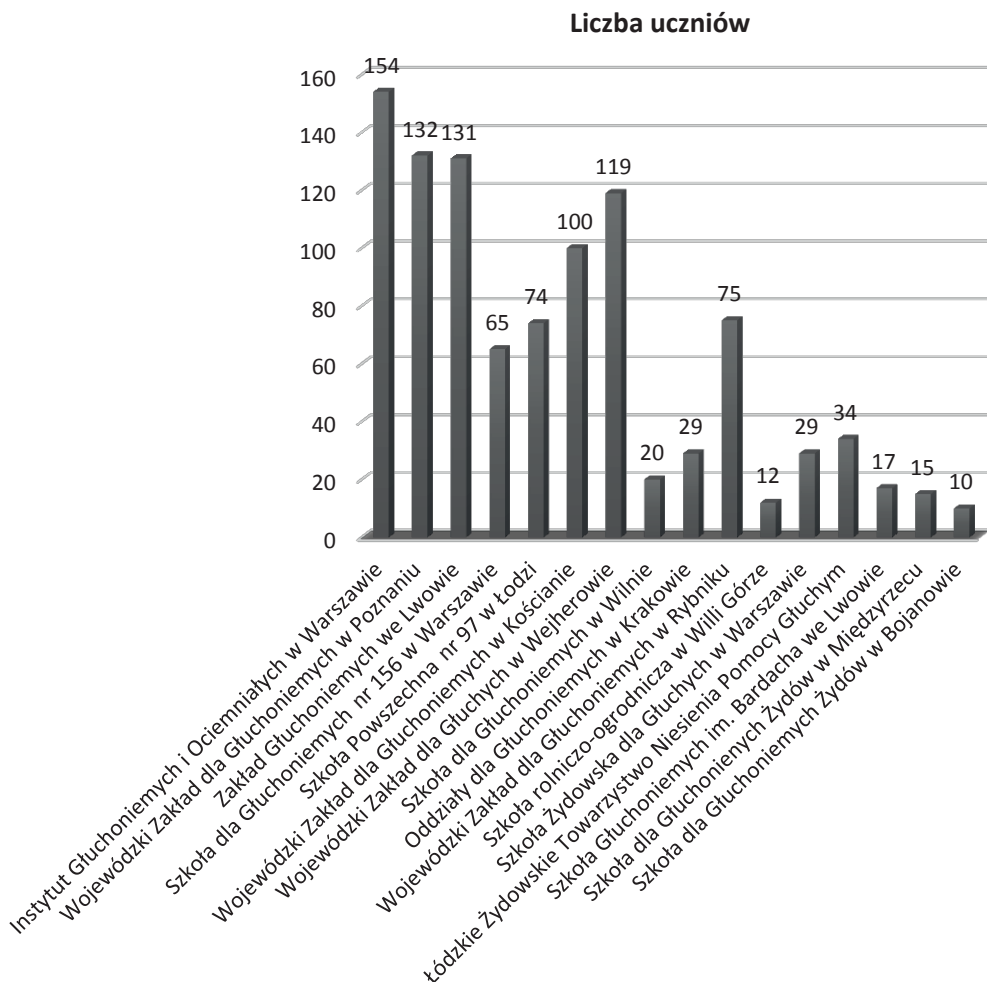
Wykres 23. Liczba uczniów głuchych w latach 1918/1919–1938/1939<sup>343</sup>

<sup>342</sup> H. Ryll, *Obecny stan rozwoju szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 65–66 i Tenże, *Stan szkolnictwa specjalnego w Polsce w ostatnim pięcioleciu*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 4, s. 153. Porównaj K. Kirejczyk, *Ewolucja systemów...*, s. 104. Porównaj W. Tułodziecki, *Stan i potrzeby szkolnictwa...*, s. 30.

<sup>343</sup> Tamże.

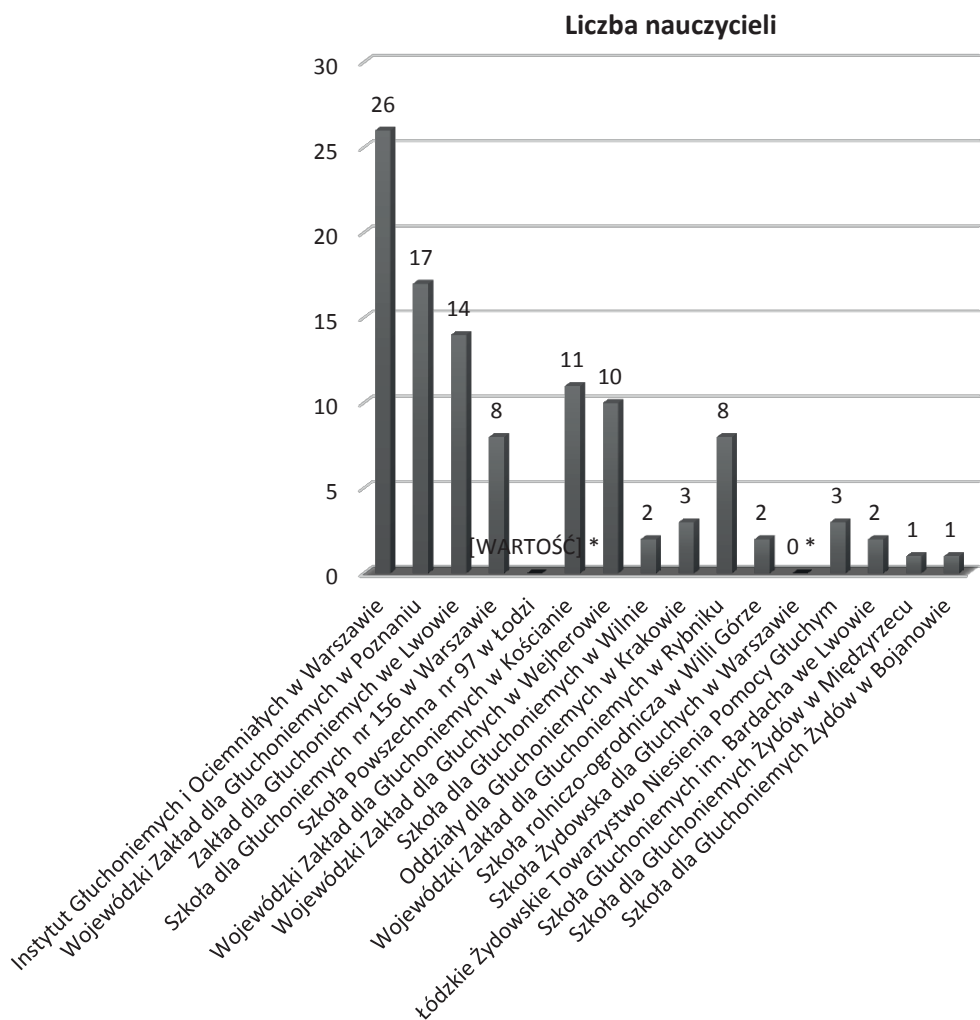
W latach 1918–1928 liczba szkół dla dzieci głuchych zwiększała się i w ciągu szesnastu lat wzrosła dwukrotnie. Do połowy lat 30. zwiększała się również liczba uczniów, w roku szkolnym 1932/1933 oraz 1936/1937 odnotowywano jej niewielki spadek.

Liczbę uczniów oraz nauczycieli w poszczególnych placówkach dla dzieci głuchych w roku szkolnym 1927/1928 przedstawiają kolejne wykresy.



Wykres 24. Liczba uczniów w placówkach dla dzieci głuchych w roku szkolnym 1927/1928<sup>344</sup>

<sup>344</sup> Na podstawie J. Sapiejewski, *Szkolnictwo dla głuchoniemych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 4, s. 116–117.



Wykres 25. Liczba nauczycieli w placówkach dla dzieci głuchych w roku szkolnym 1927/1928<sup>345</sup>

W roku szkolnym 1927/1928 w placówkach dla dzieci głuchych łącznie kształciło się 1016 dzieci, pracowało w nich łącznie 108 nauczycieli. Najwięcej dzieci pobierało naukę w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, najmniej natomiast w Szkole dla Głuchoniemych Żydów w Bojanowie.

Jak pisał W. Tułodziecki, okres szczególnego rozwoju szkolnictwa dla dzieci głuchych przypadła na lata 1923–1926. Po roku 1927 dotychczasowy wzrost

<sup>345</sup> Tamże.



uległ zahamowaniu. Władze państwowe przestały zakładać nowe szkoły, a to utrudniało dzieciom głuchym możliwość kształcenia. Z uwagi na odbudowę państwa polskiego i trudne warunki, w jakich znaleźli się mieszkańcy kraju, również społeczeństwo polskie nie było zainteresowane zakładaniem i utrzymaniem szkół dla tej grupy dzieci<sup>346</sup>.

Dyrektorem najstarszej polskiej placówki dla dzieci głuchych – Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych – w roku 1918 został W. Jarecki. W tym samym roku Instytut przeszedł pod nadzór Ministerstwa WRiOP. Po W. Jareckim funkcję dyrektora objął Stefan Łopatto<sup>347</sup>, a następnie Edward Zawadzki<sup>348</sup>. W ramach Instytutu działało przedszkole, 8-klasowa szkoła powszechna, szkoła rzemieślnicza, a także odbywały się kursy doszkalające<sup>349</sup>. Placówka posiadała osiem warsztatów<sup>350</sup>: drukarski, introligatorski, krawiecki, szewski, ogrodniczy, hodowli jedwabników, szwalnię, szkołę gospodarstwa domowego. Organizowano również kursy wieczorowe.

Przedszkole przy Instytucie rozpoczęło działalność w roku 1919 i było pierwszym przedszkolem dla dzieci głuchych na terenie kraju. Jego prowadzenie wymagało wypracowania metod i form pracy z dziećmi głuchymi w wieku przedszkolnym. Kierowniczką i organizatorką placówki została Julia Manczarska<sup>351</sup>. Jak wspominała, „12 lat pracy w przedszkolu to okres długi szukania dróg, stosowania metod, by jak najlepiej, najłatwiej, drogą najmniejszego wysiłku dla dziecka, możliwie przez zabawę i gry, a zawsze w największej mierze uwzględniając zainteresowania dziecka, dać mu maximum zdobyczy językowych, jakie dać może rok czy 2 w tym okresie życia, rozwijając je i przygoto-

<sup>346</sup> W. Tułodziecki, *Stan i potrzeby szkolnictwa...*, s. 30–31.

<sup>347</sup> Stefan Łopatto (1889–1960) – naczelnik wydziału opieki społecznej, wicewojewoda warszawski, przewodniczący Komitetu Redakcyjnego Wydawnictwa Biblioteki Województwa Warszawskiego, dyrektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1929–1933; wykładał w Instytucie Nauczycielskim, Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej oraz w Wolnej Wszechnicy Polskiej, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej m.st. Warszawy i województwa warszawskiego, inspektor opieki społecznej oraz dyrektor Departamentu Opieki Społecznej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. – E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 105–107.

<sup>348</sup> Edward Zawadzki – dyrektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1933–1948. – E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 107.

<sup>349</sup> A. Manczarski, *Szkolnictwo dla głuchoniemych...*, s. 20.

<sup>350</sup> W 1933 r. pierwsi uczniowie (1 krawiec, 1 szewc, 2 stolarzy, 2 introligatorów) Instytutu otrzymali świadectwa czeladnicze. – *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 2, s. 125.

<sup>351</sup> Julia Manczarska – założycielka pierwszego polskiego przedszkola dla dzieci głuchych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych.

wać już do przyszłej systematycznej pracy w kl. I-iej”<sup>352</sup>. W przedszkolu dbano o rozwój fizyczny i umysłowy dzieci, uczono mowy ustnej oraz rozwijano umiejętność odczytywania mowy z ust. Zgodnie z pierwotnymi założeniami do przedszkola miały być przyjmowane dzieci od 5. do 8. roku życia. Z czasem jednak zmieniono tę zasadę i były do niego kierowane nawet 10-letnie dzieci, które miały problemy z nauką w szkole.

W pracy z dziećmi wzorowano się na rozwiązaniach stosowanych w przedszkolach dla dzieci słyszących, a więc na założeniach systemu O. Decroly’ego<sup>353</sup> i Marii Montessori<sup>354</sup>. Wykorzystywano w nim również pomoce z przedszkoli ogólnodostępnych. W nauczaniu mowy stosowano metodę syntetyczno-analityczną z uwzględnieniem całości językowych. Z dziećmi pracowano, uwzględniając ich indywidualne możliwości oraz nawiązując do sytuacji, których były uczestnikami. Informacje o dzieciach J. Manczarska zapisywała w dzienniczkach, które prowadziła osobno dla każdego z podopiecznych. W komunikacji z dziećmi nie stosowała ona języka migowego, posługiwała się wyłącznie mową ustną. Przedstawiając dzień pracy w przedszkolu, pisała: „Zaczynamy pracować o godzinie 8 ½ rano. Dzieci zmieniają obuwie, myją ręce, wkładają fartuszki, modlą się (modlitwa polega na przeżegnaniu się). Między 9 a 10 godziną przeprowadzam ćwiczenia artykulatoryjne i poznawanie mowy z ust ze wszystkimi dziećmi; 2 razy, a czasem i częściej przeplatam je grą lub gimnastyką; w tem mieści się także oddychanie, które zresztą przeprowadzam po każdej pauzie, wyjmowanie chusteczek i związana z tem czynność przed oddychaniem. Na następnej godzinie mamy gimnastykę, gry i zabawy i znów gimnastykę oddechu. Od 11–12 – rysowanie, wycinanki, budownictwo, układanki, modelowanie, loteryjki i 2 razy w tygodniu ćwiczenia liczbowe. W tej to godzinie indywidualnie z poszczególnymi dziećmi zajmuję się też wymawianiem, o ile czas na to pozwoli. Po drugim śniadaniu od połowy stycznia r.b. dzieci leżakują obowiązkowo 20 minut. Potem mamy albo marsze, albo gry ruchowe, albo gimnastykę z poznawaniem mowy. Następnie dzieci same składają fartuszki, chowają je do swych półeczek, potem następuje modlitwa i koniec zajęć”<sup>355</sup>.

---

<sup>352</sup> J. Manczarska, *Przedszkole dla głuchoniemych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 1, s. 9.

<sup>353</sup> Owidiusz Decroly (1871–1932) – psycholog, psychiatra, pedagog, założyciel Instytutu Kształcenia Specjalnego Dzieci Anormalnych (Instytut Nauczania Specjalnego) w Brukseli, twórca tzw. metody ośrodków zainteresowań.

<sup>354</sup> Maria Montessori (1870–1952) – lekarka, twórczyni systemu wychowania dzieci oraz „Casa dei Bambini” – domów dziecięcych.

<sup>355</sup> Tamże, s. 11–12.

Program nauczania w szkole powszechnej Instytutu obejmował naukę: „języka polskiego, religii, rachunków wraz z wiadomościami z geometrii, przyrodę, geografję, historję Polski, naukę o Polsce, rysunki i kreślenie, slöjd, gimnastykę, rzemiosła, roboty kobiece i gospodarstwo domowe dla dziewcząt”<sup>356</sup>.

Okres międzywojenny, jak już wspomniano wcześniej, to czas, w którym wzrosła liczba placówek dla dzieci głuchych. Poza przedszkolem powstały lub zmieniły swą lokalizację szkoły bądź zakłady w Warszawie, Wejherowie, Kościanie, Willi-Górze, Wilnie, Krakowie, Bojanowie, Rybniku i Lublińcu. Warto pokrótce przedstawić początki ich działalności.

Miejska Szkoła Specjalna w Warszawie utworzona została w roku 1920. Początkowo szkoła mieściła się w gmachu IGIo, później przeniesioną ją na ulicę Hipoteczną nr 6, a następnie na ulicę Starą nr 6. Jej kierownikiem był Michał Lotoński. W szkole uczono komunikacji z wykorzystaniem metody ustnej, a kształcenie trwało osiem lat. Nauczano jedynie przedmiotów ogólnokształcących, szkoła nie posiadała warsztatów rzemieślniczych<sup>357</sup>.

Rok później powstał Krajowy Zakład dla Głuchoniemych w Wejherowie, w którym nauka trwała osiem lat, a stosowaną metodą porozumiewania się była metoda ustno-werbalna. Funkcję dyrektora Zakładu pełnił Leonard Retzlaff, a następnie Franciszek Jareczek.

W roku 1922 Zakład dla Dzieci Głuchych otwarty w czasach zaborów w Bydgoszczy został przeniesiony do Kościana. Dyrektorem zakładu został Roman Fischbach, który nadał mu polski charakter. Nauka trwała osiem lat, stosowano metodę ustną. Istniały przy nim także warsztaty: szewski, krawiecki i stolarski.

W Warszawie w roku 1923 lub 1925 powstała Prywatna Szkoła Powszechna i internat dla Głuchoniemych Dzieci Żydowskich przy ulicy Śliskiej 28. Do jej założenia przyczyniło się Towarzystwo Opieki nad Głuchoniemymi i Umysłowo Chorymi Żydami w Polsce. Także w tej szkole stosowano ustną metodę nauczania.

W 1923 roku utworzono Szkołę Rolniczo-Ogrodniczą dla Głuchych w Willi-Górze. Dyrektorem szkoły był Marian Radwański. Młodzież głucha mogła tam zdobyć przygotowanie z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa i pszczelarstwa, a także stolarstwa i kołodziejstwa. Jednak z uwagi na małe zainteresowanie szkoła została zamknięta na początku lat trzydziestych. Niewielka liczba uczniów spowodowana była tym, że nie dostrzegano potrzeby kształcenia

<sup>356</sup> A. Manczarski, *Szkolnictwo dla głuchoniemych...*, s. 20.

<sup>357</sup> E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 109.

w tych zawodach młodzieży głuchej. M. Radwański apelował do nauczycieli, by kierowali młodzież także do tej szkoły<sup>358</sup>.

Szkołę w Wilnie otwarto w roku 1925. Jej kierowniczką była Zofia Steicherówna, a później funkcję tę objął Jan Hynek. W nauczaniu stosowana była metoda ustna.

W tym samym roku z inicjatywy Karola Kłosińskiego powstała szkoła w Krakowie. Początkowo działała przy szkole powszechnej, a od 1931 roku funkcjonowała jako odrębna placówka. W roku tym zorganizowano w niej również dwa wieczorowe kursy dokształcające.

Rok później w Bojanowie powstał prywatny „Centralny Zakład dla Dzieci Czterozmysłowych”. Inspiratorką założenia zakładu była Róża Melzer<sup>359</sup>. Opiekę nad nim sprawowało Centralne Stowarzyszenie Opieki nad Ubogą, Ociemniałą i Głuchą Działwą Żydowską w Polsce. Zakład nie działał jednak długo, już w roku 1934 został zlikwidowany, zaś wychowanków przeniesiono do Warszawy.

W roku 1927 zaczął działać zakład w Rybniku. Funkcję dyrektora pełnili: Marian Dudek-Ziemianowski oraz Leopold Roik. Działały przy nim warsztaty: szewski, krawiecki, stolarski oraz szwalnia. Po jego likwidacji uczniowie zostali przeniesieni do zakładu w Lublińcu, który powstał w połowie lat 30. przy ulicy Stalmacha nr 90<sup>360</sup>. Dyrektorem zakładu był Kazimierz Głogowski<sup>361</sup>.

Z uwagi na ogromne trudności związane z zapewnieniem właściwej opieki wszystkim dzieciom głuchym osoby zajmujące się ich wychowaniem i kształceniem widziały konieczność propagowania rzetelnej wiedzy na ich temat w społeczeństwie. Bardzo często utożsamiano wadę słuchu z brakiem możliwości opanowania mowy ustnej. Uświadamianiu społeczeństwa miały służyć m.in. wycieczki do IGiO w Warszawie<sup>362</sup>, a także wydanie broszur *Biblioteczki Propagandowej Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*. Jej drugi numer poświę-

<sup>358</sup> S. Styrnańska, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 92.

<sup>359</sup> Róża Melzer (1872–1934) – działaczka społeczna.

<sup>360</sup> E. Nurowski, *Surdopedagogika polska...*, s. 97–116.

<sup>361</sup> Kazimierz Głogowski (1897–1988) – nauczyciel w szkole dla dzieci głuchych w Poznaniu, w latach 1936–1948 dyrektor Śląskiego Zakładu dla Głuchoniemych w Lublińcu, kierownik Wojewódzkiej Poradni Zaburzeń Mowy w Katowicach. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 54; M. Słupek, K. Wereszka, *Sylwetki wybitnych...*, s. 543.

<sup>362</sup> O wycieczce takiej informowano na łamach Dziennika Urzędowego Ministerstwa m.in. w roku 1925. Organizowane były one przede wszystkim dla słuchaczy seminariów nauczycielskich oraz kursów nauczycielskich. – *Komunikaty*. W sprawie zwiedzania Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej przez zbiorowe wycieczki, Dz. Urz. MWRiOP 1925, nr 2, poz. 28, s. 39.

cony był sytuacji osób głuchych. Jak pisał ówczesny dyrektor Instytutu S. Łopatto, „niechże mają oni, słusznie należną im satysfakcję, iż żywem swem słowem przyczynią się do rozwalenia Muru Chińskiego pomiędzy ogółem społeczeństwa, a światem głuchoniemych”<sup>363</sup>. W broszurze wyjaśniano, że osoby z wadą słuchu mogą opanować mowę ustną, zaprezentowano sposoby porozumiewania się głuchych, a także przybliżono czytelnikom sytuację osoby pozbawionej słuchu.

Dzięki takim m.in. działaniom w okresie dwudziestolecia międzywojennego postrzeganie osób głuchych stopniowo ulegało zmianie. W dużej mierze zmiana podejścia do osób głuchych wynikała również ze względów praktycznych. Dążono do tego, by wszyscy obywatele aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym i wykonywali określone prace. W wydawanym przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce czasopiśmie „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych” A. Manczarski przedstawiając sytuację osób głuchych, pisał: „(...) głuchoniemi wykształceni w niczem, oprócz braku słuchu, nie różnią się od ludzi słyszających. Niestety, brak szkół dla głuchoniemych, (...), jest główną przyczyną, że dziesiątki tysięcy głuchoniemych, zamiast stać się dzielnymi obywatelami państwa, muszą być ciężarem swych rodzin i społeczeństwa całego”<sup>364</sup>. Niewątpliwie brak szkół, a co za tym idzie brak możliwości zdobycia wykształcenia przez dzieci głuche, był dużym problemem. Brakowało miejsc w szkołach specjalnych dla wszystkich dzieci, a to powodowało, że duża część spośród nich do szkół nie uczęszczała<sup>365</sup>.

### 3.2. Losy szkolnictwa dla dzieci niewidomych

**W** 1918 roku dla dzieci niewidomych działały cztery placówki, które uruchomiono w czasach zaborów. Od roku szkolnego 1927/1928 dzieci niewidome pobierały także naukę w Centralnym Zakładzie dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie. Rok później powstał Zakład dla niewidomych w Wilnie<sup>366</sup>.

---

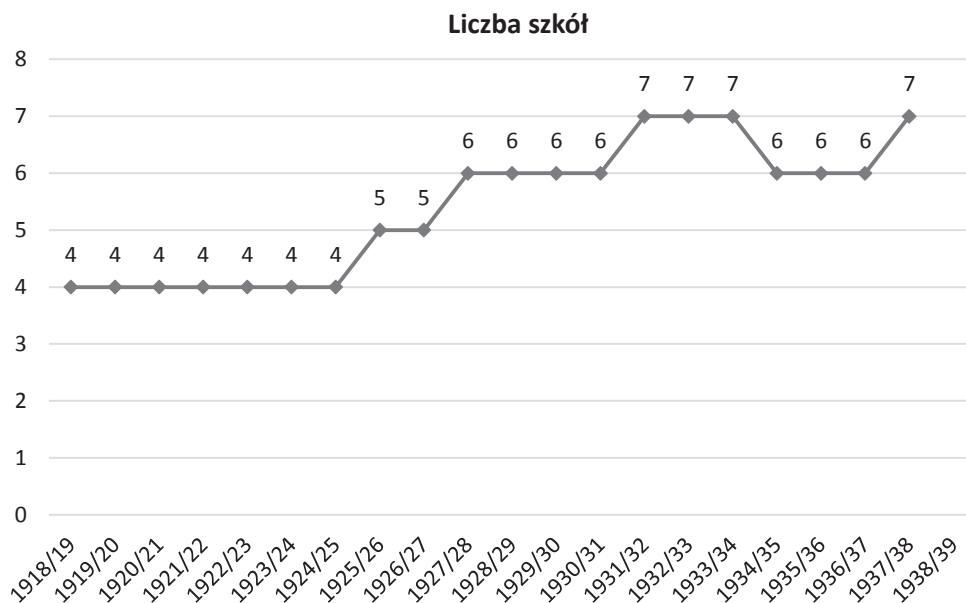
<sup>363</sup> S. Łopatto, *Poznaj świat głuchoniemych. Wstęp*, w: K. Włostowski, W. Dobrowolski, *Głuchoniemi o sobie...*, s. 7.

<sup>364</sup> A. Manczarski, *Głuchoniemi*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1, s. 3.

<sup>365</sup> Tenże, *Szkolnictwo dla głuchoniemych...*, s. 25.

<sup>366</sup> Zakład w Wilnie zaczął działać od roku szkolnego 1928/1929. – *Kronika krajo-wa*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 3, s. 209.

Wzrost liczby szkół dla dzieci niewidomych w Polsce w okresie międzywojennym ukazuje wykres 26.



Wykres 26. Liczba szkół dla dzieci niewidomych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939<sup>367</sup>

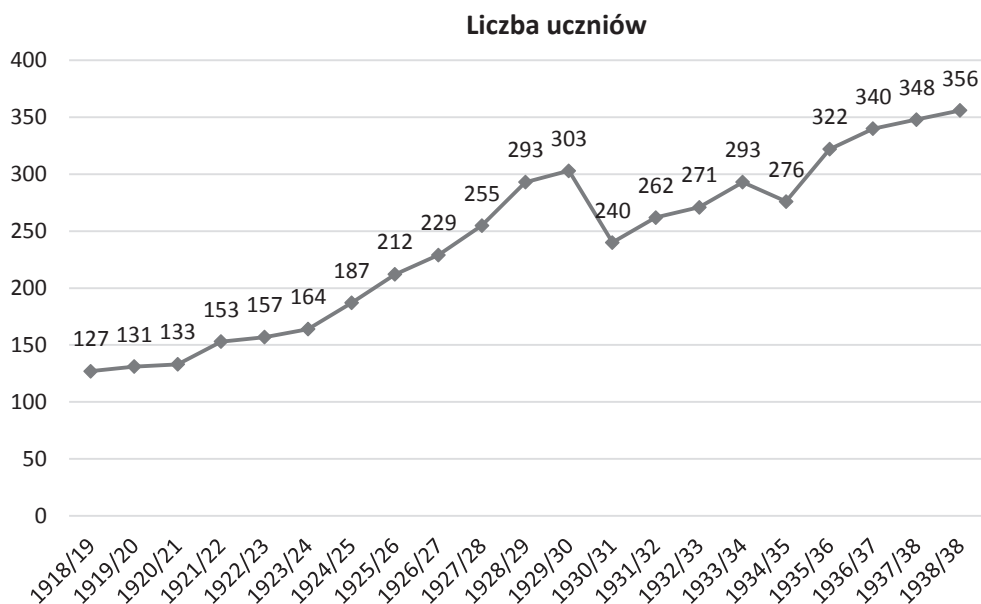
W latach 1918–1937 liczba szkół dla dzieci niewidomych rosła, z wyłączeniem 3-letniego okresu od roku szkolnego 1933/1934 do roku 1936/1937.

W latach 1918–1937 rosła również liczba uczniów tychże szkół, w porównaniu z rokiem szkolnym 1918/1919; w drugiej połowie lat 30. liczba ta wzrosła niemal trzykrotnie.

Liczbę uczniów w poszczególnych placówkach dla dzieci niewidomych w latach 1920/1921–1930/1931 prezentuje tabela 3.

Jak ukazują dane zawarte w tabeli 3, największa liczba uczniów pobierała naukę w Zakładzie w Bydgoszczy. Łączna liczba uczniów w placówkach edukacyjnych dla dzieci niewidomych w ciągu jedenastu lat, od 1920 do 1931, systematycznie rosła i w roku szkolnym 1930/1931, w porównaniu do roku 1920/1921, zwiększyła się o 200.

<sup>367</sup> H. Ryll, *Obecny stan rozwoju...*, s. 67; Tenże, *Stan szkolnictwa specjalnego...*, s. 155 oraz *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1931/32*, Warszawa 1933, s. 35; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1932/33*, Warszawa 1934, s. 32; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1935/36*, Warszawa 1937, s. 26; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1937/38*, Warszawa 1939, s. 38.



Wykres 27. Liczba uczniów niewidomych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939<sup>368</sup>

W 1932 roku na ogólną liczbę 20 000 osób niewidomych, dzieci w wieku szkolnym było 2000, a z liczby tej kształciło się tylko 400<sup>369</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej w szkole dla dzieci niewidomych działającej w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie nauka trwała siedem<sup>370</sup> lat i realizowany był program 7-letniej szkoły powszechnej. Jedyne program nauki rysunków i modelowania był zmodyfikowany i dostosowany do możliwości uczniów. W Instytucie prowadzone były również 2-letnie kursy muzyczne oraz 3-letnia nauka rzemiosła. Młodzież niewidoma przygotowywała się do zawodu koszykarza i szczotkarza. Na kursach muzycznych uczono: „(...) 1) teorii harmonii i historii muzyki, 2) gry na fortepianie, 3) gry na skrzypcach, 4) gry na wiolonczeli, 5) czytania nut Braille'm, 6) muzyki tanecznej”<sup>371</sup>. W latach 30. istniała w Instytucie klasa fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, muzyki kameralnej i orkiestrowej<sup>372</sup>.

<sup>368</sup> Tamże.

<sup>369</sup> *Ociemniali o sobie...*, Warszawa 1932, s. 6.

<sup>370</sup> J. Sapiejewski podaje, że za czasów W. Jareckiego nauka trwała sześć lat. – J. Sapiejewski, *Instytut Głuchoniemych...*, s. 57.

<sup>371</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 74.

<sup>372</sup> *Ociemniali o sobie...*, s. 12.

Tabela 3

Liczba wychowanków w placówkach dla dzieci niewidomych w latach 1920/1921–1930/1931<sup>373</sup>

Lata	Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych	Szkoły Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi	Zakład we Lwowie	Zakład w Bydgoszczy	Szkoła w Wilnie *	Zakład w Bojanowie *
1920/1921	18	30	26	59	-	-
1921/1922	26	44	32	51	-	-
1922/1923	25	38	36	58	-	-
1923/1924	29	28	40	67	-	-
1924/1925	37	29	38	83	-	-
1925/1926	41	24	46	101	-	-
1926/1927	56	25	44	99	-	5
1927/1928	60	25	52	112	-	6
1928/1929	63	45	53	113	11	8
1929/1930	54	52	50	123	16	8
1930/1931	57	62	55	123	17	9

\* Placówki te zaczęły działać w II połowie lat 20.

W szkole dla niewidomych we Lwowie realizowano z pewnymi zmianami program 7-letniej szkoły powszechnej. W pracy z dziećmi wykorzystywano system szkoły pracy<sup>374</sup>, starano się także stosować metodę ośrodków zainteresowań O. Decroly'ego. Prowadzono przygotowanie do wykonywania takich zawodów jak: szciotkarz, koszykarz i wyplatacz krzeseł, stroiciel, muzyk i organista. Po zakończeniu przygotowania zawodowego młodzież mogła przystąpić do egzaminu na czeladnika<sup>375</sup>.

Z uwagi na brak zakładu dla dzieci niewidomych na terenie Pomorza i Śląska dzieci z tych obszarów przyjmowane były do zakładu w Bydgoszczy. Władze samorządowe województwa pomorskiego i śląskiego partycypowały w kosztach utrzymania zakładu. Podobnie jak w innych szkołach dla niewido-

<sup>373</sup> Na podstawie *Opieka wychowawcza...*, s. 67.

<sup>374</sup> Szkoła pracy – kierunek pedagogiczny z przełomu XIX i XX wieku związany z ruchem Nowego Wychowania, który zakładał oparcie nauczania na aktywności i samodzielności ucznia.

<sup>375</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 78.



mych również w Bydgoszczy realizowano program 7-letniej szkoły powszechnej, biorąc pod uwagę możliwości uczniów posiadających wadę wzroku. Był to zredukowany program szkoły powszechnej III stopnia. Pewne zmiany wprowadzone do niego wynikały stąd, że klasy w szkole były łączone<sup>376</sup>. W pracy z uczniami wykorzystywano zasadę koncentracji<sup>377</sup>. Jak wynika ze sprawozdań powizytacyjnych z końca lat 30., w zakładzie w Bydgoszczy brakowało pomocy naukowych. Nieprawidłowości wykazano również w organizacji internatu tego zakładu, bowiem zdarzało się, że uczniowie niewidomi przebywali w pracowniach i sypialniach wraz z uczniami niesłyszącymi<sup>378</sup>.

Od roku 1923 uczennice szkoły prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża zaczęto stopniowo przenosić do nowej placówki w Laskach pod Warszawą. Chłopców przeniesiono tam dopiero trzy lata później, w roku 1926<sup>379</sup>.

Przedstawiając działalność zakładu, pisano: „Laski to dom niewidomych, całe życie koncentruje się wokół nich, wszystko w domu ma im służyć, oni jednak nie mają tworzyć jakiejś odrębnej kasty. I oni służyć mają Bogu i bliźnim w miarę swoich możliwości i tym sposobem oddawać dług, który zaciągają w stosunku do innych. Wyodrębnienie niewidomych nie jest celem, jest ono tylko środkiem, mającym ułatwić im naukę lub reedukację, wymagającą specjalnych metod i sposobów. Zczasem, w miarę możliwości i warunków niewidomi powinni wrócić do świata widzących, do swoich środowisk naturalnych”<sup>380</sup>.

Poza 7-letnią szkołą powszechną w Laskach działały warsztaty. W zakładzie można było zdobyć przygotowanie do wykonywania takich zawodów jak: koszykarz wiklinowy, galanternik koszykarski, wyplatacz krzesel, wyplatacz mat, szczotkarz, introligator, trykociarz ręczny, muzyk, śpiewak. Wykształ-

<sup>376</sup> APP, syg. 53/805/0/2/271, k. 83. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji Zakładów Głuchoniemych i Ociemniałych Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego, przeprowadzonej w dniach 20, 21, 22 i 23 marca 1939 r.*

<sup>377</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 83–84.

<sup>378</sup> APP, syg. 53/805/0/2/271, s. k. 84–85. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego...* Nauczanie i wychowywanie głuchych i niewidomych było krytykowane przez część nauczycieli. W. Wojtczak pisał, że psychika tych dzieci różni się, że inaczej poznają otoczenie, inaczej zdobywają wiedzę o świecie, a w związku z tym ich nauczanie powinno odbywać się z wykorzystaniem innych metod i środków. Uważał, że porozumiewanie się między sobą dzieci głuchych i niewidomych jest niemożliwe, a to wyklucza wspólną egzystencję w klasie szkolnej czy sypialni internatowej. – W. Wojtczak, *Współżycie głuchoniemych i ociemniałych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 4, s. 113–117.

<sup>379</sup> *Sprawozdanie z 25-lecia działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi*, Warszawa 1935, s. 23.

<sup>380</sup> *U niewidomych*, Warszawa 1936, s. 7.

cenie muzyczne zdobywały uzdolnione w tym kierunku dzieci. Prowadzono również kursy dokształcające<sup>381</sup>.

Dzięki wsparciu ze strony *American Braille Press*, które przekazało w darze podręczną drukarkę – stereotypię, uruchomiono drukarnię brajlowską. Miało to doniosłe znaczenie, ponieważ drukowano tam podręczniki dla dzieci niewidomych<sup>382</sup>.

W roku 1926 z inicjatywy R. Melzer rozpoczął działalność Centralny Zakład dla dzieci żydowskich czterozmysłowych w Bojanowie. Opiekę nad zakładem sprawowało zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Centralne Stowarzyszenie Opieki nad Żydowską Działwą Czterozmysłową w Polsce. Uczniowie pobierali naukę na trzech kursach: czytania i pisania systemem Braille'a, pisania na maszynie, rachunków, geografii, przyrody, historii oraz gry na skrzypcach i mandolinie. Część dzieci przygotowywała się w zakładzie do wykonywania zawodu koszykarza<sup>383</sup>.

Dwa lata później otwarto szkołę i internat dla dzieci niewidomych w Wilnie. Opiekę nad szkołą sprawowało Towarzystwo „Kuratorium nad Ociemniałymi”. W szkole realizowano program 7-letniej szkoły powszechnej. W pracy z uczniami wykorzystywano metodę ośrodków zainteresowań, a przy nauce czytania i pisania – metodę całościową<sup>384</sup>. Uzdolnione dzieci uczyły się gry na skrzypcach oraz fortepianie. Dla młodzieży prowadzono również 3-letni kurs koszykarski<sup>385</sup>.

W roku szkolnym 1929/1930 powstała klasa dla dzieci niewidomych w Łodzi, która w przyszłości miała rozwinąć się w szkołę<sup>386</sup>. I tak też się stało. W roku szkolnym 1934/1935 uruchomiono szkołę specjalną dla dzieci niewidomych. Jej kierownikiem został Eugeniusz Stasiuk. Szkoła mieściła się przy ulicy Sienkiewicza<sup>387</sup>.

W 1939 roku dla dzieci niewidomych poza szkołami powszechnymi prowadzono Szkołę Muzyczną przy Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych

---

<sup>381</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 86, 88.

<sup>382</sup> *Sprawozdanie z 25-lecia działalności...*, s. 9.

<sup>383</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 90–91.

<sup>384</sup> Tamże, s. 91–92, 94. Metoda całościowa – metoda nauczania czytania i pisania polegająca na poznawaniu wyrazów, części zdań i całych zdań, jako całościowych obrazów graficznych.

<sup>385</sup> W 1932 r. sześć pierwszych osób, które ukończyły ten kurs, zdało egzamin czeladniczy przed Komisją Izby Rzemieślniczej. – *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 2, s. 124–125.

<sup>386</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 2, s. 140.

<sup>387</sup> T. Jałmużna, J. Lisowski, T. Sujczyński, *Szkolnictwo specjalne w Łodzi do 1939 roku*, Łódź 1993, s. 48.

w Warszawie, kursy gimnazjalne przy tej szkole oraz szkołę zawodową, a w Laskach: przedszkole, gimnazjum zawodowe oraz szkołę zawodową kształcącą oraz kurs zawodowy kształcący w Chorzowie, szkołę zawodową o poziomie gimnazjalnym w Wilnie, a także szkołę zawodową kształcącą w Bydgoszczy<sup>388</sup>. Łącznie działały cztery szkoły średnie dla młodzieży niewidomej: dwie w Warszawie oraz po jednej w Laskach i w Wilnie. Naukę w nich łącznie pobierało 90 uczniów<sup>389</sup>.

### 3.3. Organizacja szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych

**2** uwagi na brak dokładnych danych statystycznych trudno jest precyzyjnie określić liczbę uczniów szkół specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych. Trudność sprawia także ustalenie liczby placówek, szkół i oddziałów, w których dzieci te były kształcone. Trzeba się zatem opierać, zwłaszcza w odniesieniu do początku okresu dwudziestolecia międzywojennego, głównie na informacjach podawanych przez osoby zajmujące się tym działem szkolnictwa specjalnego. Niestety i te dane nie są jednolite. Dane dotyczące niektórych lat nie są zbieżne. Autorzy podawali liczby różniące się od siebie. W prezentowanej pracy przyjęta została zasada podawania w przypisach podwójnych danych.

Po zakończeniu I wojny światowej w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 53a działały trzy klasy dla dzieci umysłowo upośledzonych, cztery klasy dla dzieci żydowskich przy ulicy Ogrodowej 24 oraz oddział przy ulicy Szerokiej 17<sup>390</sup>. W roku 1924 istniały w Warszawie dwadzieścia dwa oddziały działające przy szkołach powszechnych lub w wynajętych pomieszczeniach dla 367 dzieci. M. Stefanowska pisała o tych lokalach: „te szczupłe lokale bynajmniej nie odpowiadają wymaganiom ani higieny, ani pedagogiki; niektóre z nich są źle oświetlone, inne umieszczone zbyt wysoko – na trzecim i czwartym piętrze, większość klas mieści się «kątem» przy wielkich szkołach normalnych, co w wysokim stopniu krępuje nauczycieli i dzieci szkoły specjalnej. Powyższe braki i wiele innych wpływają stąd, że dla dzieci upośledzonych umysłowo w Warszawie nie oddano dotąd ani jednego lokalu, który by nazwać można

<sup>388</sup> H. Ryll, *Stan szkolnictwa specjalnego...*, s. 156.

<sup>389</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 3, s. 131.

<sup>390</sup> W. Radziszewska, *Jeszcze jedna rocznica w historii szkolnictwa specjalnego dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie (lata 1917–1922)*, „Szkoła Specjalna”, 1968, nr 2, s. 140.

było właściwym lokalem szkolnym”<sup>391</sup>. Oddziały podzielono i poddano kierownictwu szkoły nr 147 oraz szkoły nr 177. Oddziały podporządkowane szkole nr 147 mieściły się „w następujących lokalach przy szkołach powszechnych normalnych: ul. Chłodna nr 11, Chłodna nr 37, Kaweczyńska nr 39, Tarczyńska nr 11, Pelcowizna nr 1, Skaryszewska nr 15, Szczęśliwicka nr 14. Do rozporządzenia kierowniczkii szkoły nr 147 oddano w powyższych lokalach 11 sal szkolnych, w których uczy się 204 dzieci w 13 klasach; w ośmiu salach nauka odbywa się rano, a w pięciu popołudniu. 2) Szkoła nr 177 mieści się w trzech lokalach: przy ulicy Ogrodowej 42 (lokal niezależny), przy ulicy Solec 46 (lokal niezależny) i przy ul. Poznańskiej 11, przy szkole nr 171. Szkoła nr 177 posiada razem 5 sal szkolnych, w których uczy się 163 dzieci, podzielonych na 9 klas: cztery ranne, a pięć popołudniowych”<sup>392</sup>. Dwa lata później liczba oddziałów wzrosła do 34<sup>393</sup>.

Szkoła dla dzieci umysłowo upośledzonych działała również jako szkoła ćwiczeń przy PIPS-ie. W roku szkolnym 1938/1939 do szkoły uczęszczało 131 dzieci. Dla absolwentów szkoły prowadzono przygotowanie zawodowe, pod koniec lat 30. z przygotowania tego korzystało 96 osób<sup>394</sup>.

W latach 1919<sup>395</sup>, 1921, 1924, 1927<sup>396</sup> i 1934 powstały szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych w Łodzi<sup>397</sup>. W roku 1919 Stefan Kopciński<sup>398</sup> otworzył Miejską Pracownię Psychologiczną, w której przeprowadzano ba-

<sup>391</sup> Cyt. za J. Wyczesany, *Pedagogika upośledzonych umysłowo. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2006, s. 65.

<sup>392</sup> M. Stefanowska, *Stan Szkół Specjalnych dla dzieci upośledzonych umysłowo w Warszawie w 1924/25 r.*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 3, s. 219.

<sup>393</sup> J. Kubeczko, *Dzieje wychowania...*, s. 63.

<sup>394</sup> *Obraz warunków domowych i stanu dzieci szkoły ćwiczeń Państwowego instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w r. 1938/39*, „Szkola Specjalna”, 1938/39, nr 2, s. 79–81.

<sup>395</sup> W szkole tej uczyło się 21 dzieci. – J. Kubeczko, *Dzieje wychowania...*, s. 65.

<sup>396</sup> W roku szkolnym 1927/1928 na terenie Łodzi działało sześć szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych, w których działało pięćdziesiąt oddziałów, a naukę pobierało 896 dzieci. – J. Kubeczko, *Dzieje wychowania...*, s. 65.

<sup>397</sup> S. Świetliczko, *Szkolnictwo specjalne w Łodzi*, „Szkola Specjalna”, 1931/32, nr 1–2, s. 45–46.

<sup>398</sup> Stefan Kopciński (1878–1934) – lekarz psychiatra, psycholog, ordynator szpitala psychiatrycznego w Kochanówku pod Łodzią oraz w Tworkach pod Warszawą, współzałożyciel pierwszych pracowni psychologicznych i psychotechnicznych, pierwszej szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Łodzi, szkoły dla dzieci chorych na jaglicę, sanatorium dla dzieci z gruźlicą, eksperymentalnej miejskiej szkoły pracy, półkolonii leczniczych i kolonii wypoczynkowych, wykładowca w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi, prezes Towarzystwa Psychologicznego im. J. Joteyko. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 2.

dania i dokonywano selekcji dzieci do szkół specjalnych. Jak pisano, „(...) jej celem było początkowo współdziałanie ze szkołami powszechnymi w doborze dzieci umysłowo upośledzonych do szkół pomocniczych”<sup>399</sup>. W latach późniejszych zakres jej działalności znacznie zwiększono, m.in. zaczęto prowadzić także prace teoretyczne nad dostosowaniem testów tworzonych poza granicami naszego kraju<sup>400</sup>.

Z inicjatywy Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Polsce w 1928 roku otwarty został Zakład Leczniczo-Wychowawczy „Centos” w Otwocku. W pierwszej połowie lat 30. przebywało w nim 86 dzieci. Zakład składał się z internatu, szkoły powszechnej oraz warsztatu. Wychowankowie podzieleni byli na cztery grupy, zorganizowane na wzór rodzin, w której każde dziecko miało do wykonania określone obowiązki. W zakładzie stosowano system punktowy, co miało wdrożyć dzieci do właściwego zachowania<sup>401</sup>. Wprowadzono tam system kar i nagród. Jako jedną z form nagradzania wychowanków przewidywano organizowanie tzw. „dnia samodzielności”. Wtedy to wychowankowie przejmowali rolę wychowawców – kierowali zakładem i byli odpowiedzialni za jego właściwe funkcjonowanie. Zakład rozwijał swoją działalność, z czasem powstały w nim grupy wychowawcze, a później grupowe samorządy. Organizowane były zebrania uczniowskie, na których rozstrzygano aktualnie sporne sprawy i podejmowano decyzje dotyczące życia zakładowego. W szkole działały cztery<sup>402</sup> oddziały oraz klasa obserwacyjna, w której dzieci dzięki ćwiczeniu zmysłów, koordynacji ruchowej oraz przyzwyczajaniu do wykonywania różnych czynności poprzez gry, zabawy, pogadanki, inscenizacje przygotowywały się do podjęcia nauki w pierwszym oddziale. W nauczaniu wykorzystywano metodę ośrodków zainteresowań. Na terenie zakładu zorganizowano również cztery warsztaty: przeznaczony dla młodszych wychowan-

---

<sup>399</sup> L. Karpińska-Woyczyńska, *Rola psychologii w doborze dzieci umysłowo upośledzonych do szkoły pomocniczej*. (Z Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi), „Ruch Pedagogiczny”, 1923, nr 4–6, s. 71.

<sup>400</sup> Tamże, *Miejska Pracownia Psychologiczna w Łodzi. (za czas od 1/IX.1919 do 1/I.1922)*, „Ruch Pedagogiczny”, 1922, nr 1–2, s. 31.

<sup>401</sup> Problemem było egzekwowanie od wychowanków poszanowania dla wyposażenia zakładu, dla rzeczy, które dzieci otrzymywały. Według kierownika zakładu mogło to być spowodowane tym, że dzieci zaopatrywane w różne, potrzebne im rzeczy, m.in. w odzież, nie były świadome wysiłku, jaki należało włożyć w ich pozyskanie. W zakładzie planowano, po osiągnięciu sprzyjających warunków finansowych, rozwiązać ten problem m.in. poprzez wydzielanie osobnych budżetów, za które odpowiedzialne miały być poszczególne grupy. – K. Łys, *System „intymnego” wychowania*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 2, s. 107.

<sup>402</sup> W 1935 r. podawano, że oddziałów tych było pięć. – Tamże, s. 103.

ków, w którym podejmowano prace zbliżone do tych wykonywanych w klasie obserwacyjnej oraz warsztat slöjdu<sup>403</sup>, bieliźniarski i stolarski. Uczniowie zaangażowani byli także w redagowanie gazetek zakładowych<sup>404</sup>.

W tym samym roku w Karolinie z inicjatywy Magistratu m.st. Warszawy powstał zakład wychowawczy przeznaczony dla 48 umysłowo upośledzonych chłopców. Mieścił się w budynku Towarzystwa Opieki nad Nerwowo i Psychicznie Chorymi. Jego prowadzenie powierzono Zgromadzeniu Sióstr Samarytanek<sup>405</sup>. W początkowym okresie działalności przyjęto do niego podopiecznych, którzy do tej pory przebywali w zakładzie dla starców i kalek w Górze Kalwarii oraz w zakładach opieki społecznej. Od nowo przyjętych wychowanków wymagano dostarczenia wyników badania psychologicznego przeprowadzonego w PIPS-ie. Wychowankowie podzieleni byli na pięć grup: obserwacyjną, w której badano możliwości ich rozwoju, przedszkolną oraz grupę pierwszą, drugą i trzecią. Uczniowie z grupy obserwacyjnej, u których nie widziano możliwości rozwojowych, byli przenoszeni do przytułków dla idiotów. W przedszkolu przebywali idioci i imbecyle; imbecyle słabszego stopnia uczęszczali do niego do momentu rozpoczęcia nauki szkolnej, zaś imbecyle głębszego stopnia do czasu, kiedy mogli rozpocząć naukę pracy wymagającej jedynie mechanicznego powtarzania prostych czynności. Do grupy pierwszej przydzielano chłopców głębiej upośledzonych umysłowo, których uczono wykonywania określonych prac, np. prostych prac gospodarskich, wyplatania słomianek i pantofli z rafii czy koszykarstwa. Do grupy drugiej należały dzieci pobierające naukę szkolną<sup>406</sup>. Grupa trzecia była grupą warsztatową. Najstarsi przygotowywali się do wykonywania zawodu. W zakładzie działał warsztat: szewski, introligatorski, pracownia słomianek i pantofli, koszykarska<sup>407</sup>. Po likwidacji zakładu w pierwszej połowie lat 30. siostry założyły zakład dla chłopców i zakład dla dziewcząt umysłowo upośledzonych w Pruszkowie<sup>408</sup>.

W roku szkolnym 1929/1930 powstała klasa dla dzieci umysłowo upośledzonych w Częstochowie<sup>409</sup>.

---

<sup>403</sup> Slöjd – system nauczania prac ręcznych, prac wykonywanych m.in. z drewna, metalu, wikliny.

<sup>404</sup> K. Łys, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 205.

<sup>405</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 3–4, s. 237.

<sup>406</sup> Nauka szkolna prowadzona był od roku szkolnego 1930/1931.

<sup>407</sup> A. Stefanowicz, *Zarys organizacji zakładu dla chłopców umysłowo-upośledzonych w Karolinie*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 1–2, s. 42–43.

<sup>408</sup> W AAN znaleźć można album wykonany w 1934 r. przez uczniów tejże szkoły dla marszałka Józefa Piłsudskiego. – AAN, syg. 2/109/0/2.4/500. *Szkoła Specjalna w Pruszkowie. Album z wycinankami dzieci*.

<sup>409</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30 nr 2, s. 140.

W 1929 roku na terenie Łodzi działała dwuklasowa szkoła wieczorna dla upośledzonych umysłowo. Naukę pobierało wówczas 24 uczniów: 14 chłopców i dziesięć dziewcząt. Spośród nich 21 uczniów było katolikami, dwoje ewangelikami, a jeden uczeń był wyznawcą judaizmu. W szkole pracowało troje nauczycieli<sup>410</sup>.

Cztery lata później powstał oddział dla dzieci umysłowo upośledzonych<sup>411</sup> w szkole powszechnej działającej w Kolonii Leczniczej Dziecięcej im. rektora Józefa Brudzińskiego „Górka” w Busku Zdroju (Kolonii Leczniczej Dziecięcej „Górka” przy zdroju w Busku<sup>412</sup>). Od 1933 roku do 1936 pod opieką pracowników oddziału znajdowało się 55 wychowanków w wieku od trzech do 25 lat<sup>413</sup>. Koszty pobytu dziecka w sanatorium ponosili rodzice, dlatego podopiecznymi oddziału w większości były dzieci wywodzące się z zamożniejszych rodzin. Część dzieci otrzymywała dofinansowanie z Ubezpieczeń Społecznych.

W oddziale uczyło się od 16 do 20 dzieci, z tego 7–12 było umysłowo upośledzonych. W pracy wychowawczej kładziono nacisk głównie na naukę samodzielności oraz umiejętności odnalezienia się wśród innych. Oddział realizował program szkoły powszechnej dla dzieci umysłowo upośledzonych, z pewnymi zmianami wynikającymi z konieczności uwzględniania w pracy najbliższego otoczenia dziecka<sup>414</sup>.

Porównując poszczególne działy szkolnictwa specjalnego, można zauważyć, że najwięcej było szkół i zakładów dla dzieci upośledzonych umysłowo. W roku szkolnym 1918/1919 działało pięć szkół i zakładów specjalnych, a naukę pobierało w nich 856 dzieci. Trzydzieści lat później szkół tych było już 44, zaś przed wybuchem II wojny światowej działały 63 placówki, a kształciło się w nich 9200 uczniów.

Liczbę szkół i zakładów dla dzieci umysłowo upośledzonych oraz liczbę uczniów tych placówek w okresie międzywojennym ukazują wykresy 28 i 29.

Jak wynika z przedstawionych na wykresach danych, w ciągu dwudziestu lat liczba szkół i zakładów specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych

<sup>410</sup> APŁ, syg. 408. *Szkoły specjalne*, t. 16385.

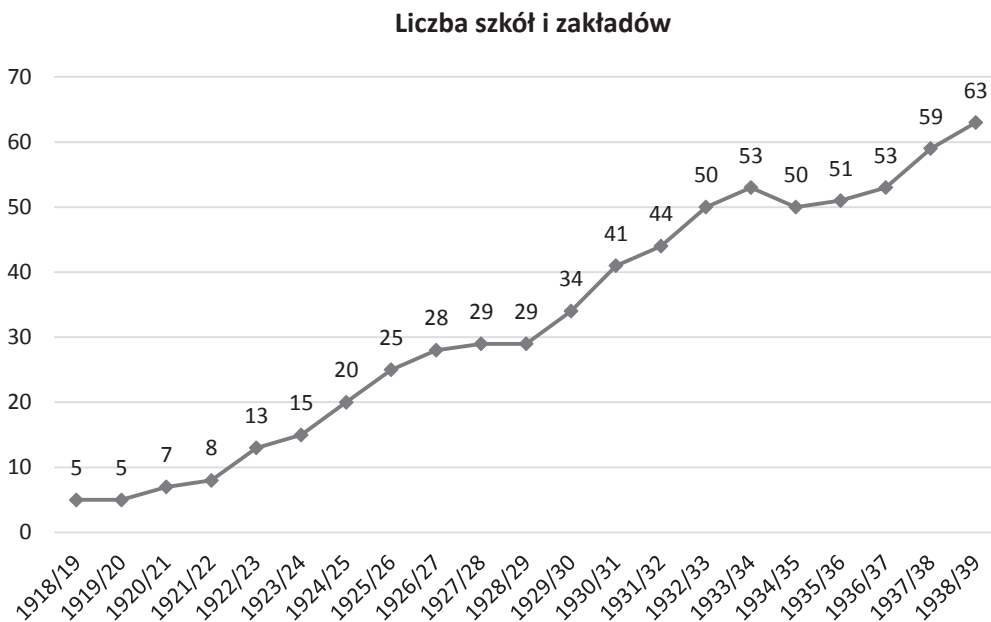
<sup>411</sup> O organizacji pracy w takim oddziale mówiła na II Polskim Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych M. Grodzicka. – M. Grodzicka, *Szkoły w sanatorium i tworzenie przy nich oddziałów dla dzieci upośledzonych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 197–198.

<sup>412</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 2, s. 125.

<sup>413</sup> H. Grodzicka, A. Sałamańczuk, *Sprawozdanie z oddziału im. J. Joteyko dla dzieci opóźnionych w rozwoju i upośledzonych umysłowo w Sanatorium Dziecięcym Górka w Busku Zdroju*, „Szkoła Specjalna”, 1936/37, nr 4, s. 197.

<sup>414</sup> Tamże, s. 199.

wzrosła z pięciu do 63. Liczba dzieci objętych opieką wzrosła z prawie 900 do 8421 uczniów. Widać więc, że rozwój szkolnictwa dla tej grupy dzieci anormalnych był znaczący.



Wykres 28. Liczba szkół i zakładów dla dzieci umysłowo upośledzonych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939<sup>415</sup>

Pomimo dużego, jak może się wydawać, wzrostu liczby szkół nie wszystkie potrzeby w zakresie kształcenia dzieci były zaspokojone. Nadal znaczna część dzieci pozostawała poza murami szkół i zakładów specjalnych, a co za tym idzie, niesiona pomoc nie była wystarczająca. Przy 19<sup>416</sup> szkołach prowadzono przygotowanie zawodowe, którym objęto 518 uczniów. Młodzież głównie przygotowywano do zawodu szewca, introligatora, stolarza, bielizniarza i do prowadzenia gospodarstwa domowego<sup>417</sup>.

Józef Kubeczko podaje, że w roku 1924 istniało 70 oddziałów specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych oraz kilka oddziałów w szkole ćwiczeń PIPS-u. Naukę w nich pobierało 2000 dzieci. Liczba ta stanowiła jedynie 2,6%

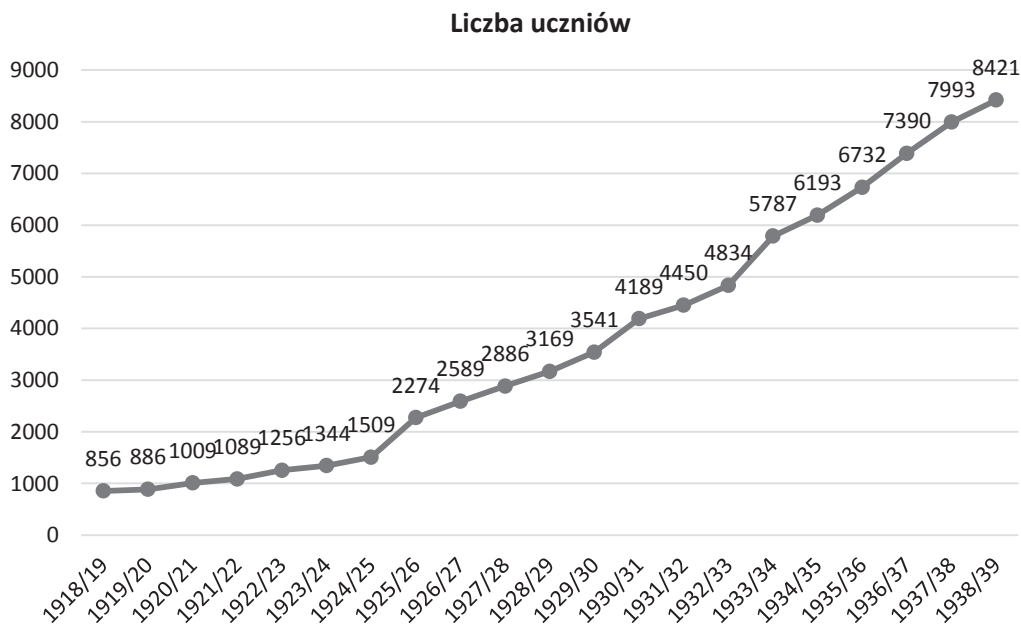
<sup>415</sup> H. Ryll, *Obecny stan rozwoju...*, s. 59–60; Tenże, *Stan szkolnictwa specjalnego...*, s. 148 oraz *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1931/32*, s. 35; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1932/33*, s. 32; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1935/36*, s. 26; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1937/38*, s. 39.

<sup>416</sup> W 1939 r. liczba ta zwiększyła się do 20.

<sup>417</sup> H. Ryll, *Stan szkolnictwa...*, s. 151.



wszystkich dzieci umysłowo upośledzonych. Część dzieci uczęszczała do szkół powszechnych, choć przypuszczać można, że z 97,4% większość nauki nie pobierała w ogóle<sup>418</sup>.



Wykres 29. Liczba uczniów umysłowo upośledzonych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939<sup>419</sup>

Liczbę oddziałów, uczniów oraz nauczycieli pracujących w szkołach i zakładach dla dzieci umysłowo upośledzonych prezentuje tabela 4.

W roku 1927 największa liczba uczniów pobierała naukę w Szkole powszechnej specjalnej nr 32 w Warszawie, tam również działało najwięcej oddziałów i pracowała największa liczba nauczycieli. Najmniej uczniów przebywało w Zakładzie specjalnym przy zakładzie psychiatrycznym w Owińskach.

Jak podawała M. Grzegorzewska, według szacunkowych danych, na początku lat 30. w Polsce zarejestrowano około 75 000 dzieci upośledzonych umysłowo, z czego do szkół i zakładów specjalnych uczęszczało zaledwie 2500 dzieci<sup>420</sup>.

<sup>418</sup> J. Kubeczko, *Dzieje wychowania...*, s. 71.

<sup>419</sup> H. Ryll, *Obecny stan rozwoju...*, s. 59–60; Tenże, *Stan szkolnictwa specjalnego...*, s. 148 oraz *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1931/32*, s. 35; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1932/33*, s. 32; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1935/36*, s. 26; *Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1937/38*, s. 39.

<sup>420</sup> M. Grzegorzewska, *Rys charakterystyki opieki wychowawczej nad upośledzonymi umysłowo w Polsce i zagranicą*, „Szkola Specjalna”, 1927/28, nr 3–4, s. 193.

Tabela 4

Szkoły i zakłady specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo utworzone do roku 1927<sup>421</sup>

Szkoła	Rok założenia	Oddziały	Nauczyciele	Chłopcy	Dziewczęta
Szkoła Ćwiczeń PIPS Warszawa	1921	7	8	61	48
Szkoła powszechna specjalna nr 32 Warszawa	1926	10	11	24	181
Szkoła powszechna specjalna nr 147 Warszawa	1917	15	16	174	116
Szkoła powszechna specjalna nr 177 Warszawa	1924	14	15	11	117
Szkoła powszechna specjalna nr 13 Łódź	1927	7	8	65	47
Szkoła powszechna specjalna nr 63 Łódź	1927	4	5	36	32
Szkoła powszechna specjalna nr 82 Łódź	1921	7	8	61	44
Szkoła powszechna specjalna nr 88 Łódź	1919	8	9	61	47
Szkoła powszechna specjalna nr 105 Łódź	1924	7	8	65	62
Szkoła powszechna specjalna nr 106 Łódź	1925	6	7	42	41
Szkoła powszechna specjalna Pabjanice	1922	4	4	44	26
Szkoła powszechna specjalna Lwów	1918	5	4	30	16
Szkoła powszechna specjalna Kraków	1924	5	5	57	42
Szkoła powszechna specjalna Poznań	1896	7	8	121	29
Szkoła powszechna specjalna Bydgoszcz	1924	4	3	47	25
Szkoła powszechna specjalna Wilno	1923	4	6	33	33

<sup>421</sup> M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza nad dziećmi upośledzonymi umysłowo*, Warszawa, 1931, s. 27.

Tabela 4. cd.

Szkoła	Rok założenia	Oddziały	Nauczyciele	Chłopcy	Dziewczęta
Szkoła powszechna specjalna Katowice	1906	9	11	97	85
Szkoła powszechna specjalna Królewska Huta	1900	9	10	108	62
Szkoła powszechna specjalna Lublin	1923	6	6	60	63
Szkoła powszechna specjalna Siedlce	1924	6	7	58	71
Szkoła powszechna specjalna Pruszków	1920	4	4	28	18
Zakład specjalny przy zakładzie psychiatrycznym Rybnik	1922	3	2	42	39
Zakład specjalny przy zakładzie psychiatrycznym Świecie	1923	3	2	22	24
Zakład specjalny przy zakładzie psychiatrycznym Owińska	1901	4	2	23	15
Zakład wychowawczy gminy ewangelicko-augsburskiej Warszawa	1904	2	2	31	26
Zakład w Karolinie	1907	4	6	92	–
Zakład w Otwocku	1928	3	3	–	–
Szkoła powszechna specjalna Leszno	1923	4	4	39	62
Szkoła powszechna specjalna Kalisz	1927	2	2	27	6

W tym czasie liczba szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych zaczęła wzrastać. Przyczyny tego należy upatrywać w tworzeniu klas specjalnych przy szkołach masowych, które to klasy często stawały się zalążkami przyszłych szkół specjalnych. Niestety ich rozmieszczenie na terenie kraju nie było równomierne (najwięcej szkół powstało w okręgu warszawskim). Przekładało się

to również na liczbę uczniów w poszczególnych województwach: w okręgu warszawskim „(...) uczyło się 46,4% ogólnej liczby uczniów, a np. w województwie lubelskim tylko 5,3%”<sup>422</sup>. Sytuacja nie zmieniła się do końca omawianego okresu i pomimo zwiększenia liczby szkół specjalnych z powodu niewłaściwego ich rozmieszczenia nie wszystkie dzieci umysłowo upośledzone objęte były edukacją szkolną. Jak podaje Janina Wyczesany, „(...) więcej niż połowa uczniów (56%) uczęszczała do szkół w województwach centralnych, niemal trzecia ich część w województwach zachodnich (30%), zaledwie 8% w województwach wschodnich i 5% w południowych”<sup>423</sup>.

Liczba placówek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo, gdy zestawimy ją z liczbą placówek innych działów szkolnictwa specjalnego, była największa, ale w większości placówki te nie posiadały odpowiednich lokali<sup>424</sup>, w których dzieci mogłyby pobierać naukę. M. Stefanowska na I Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych podawała: „(...) warunki w jakich dzieci umysłowo upośledzone wychowują się w szkole, urągają wszelkim zasadom pedagogiki, higieny i potrzebom społecznym”<sup>425</sup>.

Najczęściej szkoły te pozyskiwały pomieszczenia w szkołach powszechnych lub w domach prywatnych, a to wiązało się z koniecznością pracy zmianowej. Często, jak to miało miejsce w przypadku Warszawy, sale lekcyjne jednej szkoły znajdowały się w różnych budynkach, co utrudniało właściwe kierowanie placówką.

W. Sterling dostrzegał zalety rozmieszczania klas specjalnych w różnych częściach miasta, ponieważ ułatwiało to dzieciom dostęp do nauki, pozwalało przezwyciężyć niechęć rodziców do posyłania dzieci do szkół zlokalizowanych w dużej odległości od domu.

Z kolei jednak łączenie poszczególnych klas specjalnych na terenie jednego budynku miało niezaprzeczalne korzyści, bowiem „zaoszczędza to ogromnych (...) wydatków, niezbędnych na dostarczanie pomocy naukowych, przyrządów do badania psychologicznego, urządzeń higieniczno-lekarskich, które przy innym rozwiązaniu sprawy musiałyby być wielokrotnie większe”<sup>426</sup>.

---

<sup>422</sup> J. Wyczesany, *Pedagogika upośledzonych...*, s. 67–68.

<sup>423</sup> Tamże, s. 68.

<sup>424</sup> Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja lokalowa szkół dla dzieci anormalnych w Belgii, gdzie jak podawał J. Hellmann, były one tworzone w osobnych, ładnych budynkach, posiadały parki, ogrody, boiska, place do gier i zabaw, sale gimnastyczne, pracownie, gabinety lekarskie i dentystyczne. – J. Hellmann, *Szkolnictwo specjalne w Belgii*, s. 171–172.

<sup>425</sup> Cyt. za M. Balcerek, *Rozwój wychowania...*, s. 71.

<sup>426</sup> W. Sterling, *Opieka lecznicza...*, s. 22.

Dostrzegając problemy lokalowe szkół, M. Stefanowska postulowała, by w Warszawie powstały szkoły specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo „(...) w których możnaby było pomieścić 120 do 150 dzieci niedorozwiniętych. Sale szkolne obliczone na 15-ro do 18-ga dzieci, będą niewielkich rozmiarów; liczba sal szkolnych (od ośmiu do dziesięciu) ma być opatrzona systemem korytarzowym. Prócz tego lokal powinien mieć cztery duże sale: rekreacyjną, gimnastyczną i dwie sale do zajęć ręcznych, a głównie slójdowych, zaopatrzonych w warsztaty i narzędzia. (...) Przy szkole niezbędne jest boisko i ogród (...)”<sup>427</sup>. Jednocześnie opowiedziała się za tym, by przy szkołach tworzyć półinternaty, w których mogłyby przebywać dzieci po zakończeniu zajęć szkolnych.

Trudne warunki lokalowe panowały również w Łodzi. Funkcjonowało tam sześć szkół powszechnych dla dzieci umysłowo upośledzonych. Mieściły się w wynajętych ciasnych lokalach, często nie były zachowane tam podstawowe warunki higieniczne. Szkoły nie posiadały własnych ogrodów<sup>428</sup>. W sprawozdaniu z roku 1929 Zofia Hoffmanówna<sup>429</sup> – kierowniczka jednej ze szkół podawała, że uczniowie pobierali naukę w dwóch lokalach: „w lokalach szkoły przy ul. Kilińskiego nr 100 czynne były 3 klasy, a mianowicie: I, Va, Vb, w lokalach przy ul. Kilińskiego nr 114 – 2 klasy II i III. Na rok szkolny 1929/1930 formuje się 6 klas, a mianowicie klasy: I, II, III, IV, VIa i VIb. Lokal należy powiększyć o 1 salę wykładową i salę rekreacyjną w domu przy ul. Kilińskiego nr 100”<sup>430</sup>. W sprawozdaniu podkreślono, że braki lokalowe nie były jedynym problemem, z jakim musieli częstokroć zmierzyć się kierownicy szkół specjalnych. Z. Hoffmanówna wspomina o brakach w odpowiednim wyposażeniu szkół. Szkoła nie posiadała wystarczającej liczby stolików, ławek, szaf i krzesełek dostosowanych do potrzeb uczniów. Zwróciła również uwagę na potrzebę stworzenia przy szkole pracowni robót ręcznych, by uczniowie mogli zdobyć przygotowanie zawodowe.

Problemy lokalowe dotyczyły także szkoły specjalnej im. dr Józefy Jotejko w Bydgoszczy. Wizytator Stanisław Godecki w 1938 roku w swym sprawozdaniu pisał o braku internatu i półinternatu przy szkole. Przedstawiając stan szkoły, pisał, że mieściła się ona „(...) w ciasnym i mało przystosowanym do potrzeb szkoły specjalnej budynku miejskim. N.p. w kl. II i IV w czasie

<sup>427</sup> M. Stefanowska, *Stan Szkół Specjalnych...*, s. 220.

<sup>428</sup> S. Świetliczko, *Szkolnictwo specjalne w Łodzi...*, s. 46.

<sup>429</sup> Zofia Hoffmanówna – kierowniczka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Łodzi.

<sup>430</sup> APŁ, syg. 16386. *Sprawozdanie z działalności szkoły na rok szkolny 1928/29.*

między 11–12 godz. dzieci pracują przy świetle elektrycznym. Boisko i ogród szkolny b. małe”<sup>431</sup>.

W Gnieźnie szkoła dla dzieci umysłowo upośledzonych mieściła się w budynku szkoły powszechnej. Uczniowie i nauczyciele korzystali tylko z dwóch sal lekcyjnych oraz kancelarii, trzecia sala użytkowana była wspólnie z uczniami i nauczycielami szkoły powszechnej<sup>432</sup>.

O szkole w Kaliszu wizytator S. Godecki pisał: „szkoła mieści się w dawnym budynku (...). Lokal ciasny. Warunki lokalowe ledwo dostateczne. (...) Szkoła nie ma właściwie boiska”<sup>433</sup>. Brak własnych lokali skutkowało tym, że nie wszystkie dzieci umysłowo upośledzone mogły zostać objęte nauczaniem. W Kaliszu w roku 1938 uczęszczało do tamtejszej szkoły specjalnej tylko 113 dzieci, podczas gdy szacowano, że ze szkół powszechnych powinno być do niej skierowanych 180 uczniów<sup>434</sup>.

W Lesznie przy szkole powszechnej działał tylko jeden oddział dla dzieci umysłowo upośledzonych, a lokal, w którym się mieścił, również nie był dostosowany do potrzeb dzieci. W sprawozdaniu powizytacyjnym zapisano: „oddział mieści się na parterze przy szkole nr 3. Dzieci mają stoliki i krzeselka. – Brak urządzeń do ćwiczeń z zakresu kultury życia codziennego (...). Brak własnego boiska, ogrodu i t.p. urządzeń. Krótko mówiąc oddział mieści się kątem. Pomoce naukowe, ze względu na ilość i jakość są ledwo zadowalające”<sup>435</sup>.

Znacznie lepiej przedstawiała się sytuacja w oddziale specjalnym dla dzieci umysłowo upośledzonych działającym przy szkole powszechnej w Ostrowie. Jak pisano w sprawozdaniu, „oddział mieści się w dużej jasnej Sali. Umeblo-

---

<sup>431</sup> APP, syg. 53/805/0/2/271, k. 4–5. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Bydgoszczy, przeprowadzonej w dniu 18 i 24 stycznia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

<sup>432</sup> Tamże, k. 24. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły powszechnej I stopnia organizacyjnego w Gnieźnie /dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych/, przeprowadzonej w dniu 24 marca 1939 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

<sup>433</sup> Tamże, k. 31. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji szkoły specjalnej w Kaliszu, przeprowadzonej w dniu 30 marca 1939 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

<sup>434</sup> Tamże, k. 34. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji szkoły specjalnej/oddziały przy szkole nr 3 w Kaliszu, przeprowadzonej w dniu 5–8 kwietnia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

<sup>435</sup> Tamże, k. 48. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji Oddziału Specjalnego przy Publicznej Szkole Powszechnej nr 3 w Lesznie, przeprowadzonej w dniu 30 i 31 marca 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

wany jest stolikami. Są boczne tablice. Dzieci pracują w ogrodzie”<sup>436</sup>. Choć i tutaj dostrzegano potrzebę zapewnienia oddziałowi osobnego lokalu.

Omawiając warunki, jakie powinny spełniać lokale przeznaczone na szkoły specjalne, W. Sterling pisał, że powinny one być jasne, dobrze oświetlone, ściany pomieszczeń powinny być kolorowe, ozdobione obrazami, mapami. W salach powinno znajdować się dużo roślin, wskazane byłoby także umieszczanie akwariów w salach lekcyjnych. Ławki powinny być przeznaczone tylko dla dwóch osób, a klasy szkolne tak wyposażone, by wszystkie dzieci mogły znaleźć w niej wygodne dla siebie miejsce. Uważał, że schody w szkołach powinny być szerokie, po obu stronach zaopatrzone w poręcze. W lokalach tych powinna znajdować się większa liczba ubikacji niż w szkołach ogólnodostępnych, a także łazienki z prysznicami. Poza kuchnię i jadalnię budynek szkolny powinien posiadać sale do robót ręcznych i slöjdowych, pomieszczenie na pomoce naukowe, a także ogród<sup>437</sup>.

Zdając sobie sprawę z trudnych warunków, w jakich działały szkoły czy oddziały specjalne dla dzieci umysłowo upośledzonych, Adolf Klęsk<sup>438</sup> opowiadał się za tym, by w miarę możliwości tworzone były one w lokalach z ogrodem, by posiadały internat, warsztaty oraz szkołę zawodową. Za niezwykle ważną uznawał pracę siostr szkolnych, które powinny wspierać personel placówek specjalnych w opiece nad dzieckiem, by nauczyciele mogli skoncentrować się na pracy dydaktycznej i wychowawczej. Twierdził, że na dziesięcioro wychowanków powinna przypadać jedna siostra. Określając zakres ich działań, pisał: „siostry te są czynne podczas nauki w szkole, myją dzieci, prowadzą do badań, klinik, ew. odprowadzają do domu”. Siostry powinny także być w stałym kontakcie z rodzicami i przekazywać im wiadomości o dzieciach, wskazywać, jak należy z nimi pracować, a także współpracować z nauczycielami i lekarzem szkolnym<sup>439</sup>.

Tworzenie szkół specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych było niezwykle ważne, istotną również była dbałość o ich właściwą organizację i wyposażenie. Z uwagi na to, że brakowało pomieszczeń na szkoły czy klasy specjalne, kwestie pozyskiwania dla nich pomocy naukowych schodziły na plan dalszy.

---

<sup>436</sup> Tamże, k. 54. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji oddziału specjalnego dla dzieci umysłowo-niedorozwiniętych przy publicznej szkole powszechnej III st. im. E. Estkowskiego w Ostrowie, przeprowadzonej w dniu 25 lutego 1938 r. /od godz. 8.30 do 12.13/.*

<sup>437</sup> W. Sterling, *Opieka lecznicza...*, s. 22.

<sup>438</sup> Adolf Klęsk (1876–1935).

<sup>439</sup> A. Klęsk, *Opieka nad dzieckiem upośledzonym oraz dzieckiem-kaleką*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1927, nr 5, s. 259.

Podobnie jak w każdej szkole, także w szkołach specjalnych niezbędne były pomoce naukowe. W okresie dwudziestolecia międzywojennego większość szkół musiała gromadzić takie pomoce we własnym zakresie. Jak podawał wizytator S. Godecki, w Szkole powszechnej specjalnej w Bydgoszczy: „pomoce naukowe są przedmiotem stałej troski kierownika i Rady Pedagogicznej. Szereg rzeczy kompletuje sama szkoła /n.p. albumy «Nasze morze» lub tablice «Wełna»/<sup>440</sup>. W roku 1938 szkoła posiadała obrazów do pogadanek (...) 71, do religii 76, do geografii 58, do przyrody 72, do historii 81. Książeczek do biblioteki zakupiono 58 (...)”<sup>441</sup>.

Interesujące informacje dotyczące wychowanków szkół i oddziałów specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych zawierają materiały zgromadzone w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Ukazują m.in., z jakich grup społecznych wywodzili się uczniowie placówek specjalnych.

Wykaz zawodów wykonywanych przez rodziców dzieci uczących się w szkole specjalnej w Bydgoszczy w latach 1924–1937 przygotował jej kierownik Jan Utecht<sup>442</sup>.

Zgodnie z tym wykazem najwięcej dzieci wywodziło się z rodzin robotniczych.

Podobne zestawienie zostało przygotowane w odniesieniu do oddziału specjalnego działającego w Ostrowie. Tam najwięcej dzieci wywodziło się z rodzin osób bezrobotnych.

W szkole specjalnej w Bydgoszczy pod koniec lat 30. aż 50–60 dzieci przychodziło do szkoły bez śniadania, 140 uczniów objętych było akcją dożywiania miejskiego. Dzieci wywodzące się z biednych rodzin miały także zapewnione bezpłatne leczenie<sup>443</sup>. Dożywiane były także dzieci ze szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Gnieźnie i publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Poznaniu<sup>444</sup>.

---

<sup>440</sup> APP, syg. 53/805/0/2/271, k. 6. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Bydgoszczy, przeprowadzonej w dniu 18 i 24 stycznia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

<sup>441</sup> Tamże.

<sup>442</sup> Jan Utecht (1892–1939) – nauczyciel, kierownik szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych w Bydgoszczy.

<sup>443</sup> Tamże, k. 23–24. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły powszechnej I stopnia organizacyjnego w Gnieźnie /dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych/, przeprowadzonej w dniu 24 marca 1939 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

<sup>444</sup> Tamże, k. 6. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Bydgoszczy, przeprowadzonej w dniu 18 i 24 stycznia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.* APP, syg. 53/805/0/2/271; k. 70. *Sprawozdanie*



**Tabela 5**  
Zajęcia rodziców dzieci uczących się w szkole specjalnej w Bydgoszczy w latach  
1924–1937<sup>445</sup>

Lp.	Zawód rodziców	Liczba dzieci
1.	Robotnik	241
2.	Pracownik PKP	84
3.	Rzemieślnik	77
4.	Kupiec	12
5.	Podoficer	11
6.	Urzędnik pocztowy	8
7.	Urzędnik prywatny	7
8.	Urzędnik państwowy	5
9.	Urzędnik komunalny	4
10.	Restaurator	6
11.	Handlarz	4
12.	Oficer	1
13.	Właściciel domów	1
14.	Dyrektor przedsiębiorstwa handlowego	1
15.	Sieroty	13
16.	Pólsieroty	58
17.	Nieślubne	37

Na podstawie sprawozdania obejmującego lata 1933–1936 opublikowanego na łamach „Szkoły Specjalnej” uzyskujemy informacje dotyczące zawodów wykonywanych przez rodziców dzieci przebywających w Sanatorium Dziecięcym w Busku Zdroju.

Z danych zawartych w tabeli 7 wynika, że najwięcej dzieci wywodziło się ze środowisk urzędniczych oraz robotniczych. Duża była również liczba sierot.

*Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Poznaniu, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 marca 1938 r.*

<sup>445</sup> APP, syg. 53/805/0/2/271, k. 13. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Bydgoszczy, przeprowadzonej w dniu 18 i 24 stycznia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

Tabela 6

Zajęcia rodziców dzieci uczęszczających do oddziału specjalnego dla dzieci upośledzonych umysłowo przy szkole III stopnia im. E. Estkowskiego w Ostrowie w roku 1938<sup>446</sup>

Lp.	Zawód rodziców	Liczba dzieci
1.	Robotnik	1
2.	Rzemieślnik	5
3.	Kolejarz	4
4.	Urzędnik	2
5.	Woźny	1
6.	Kupiec	1
7.	Bezrobotny	10
8.	Sieroty	3

Tabela 7

Zajęcia rodziców dzieci przebywających w Sanatorium Dziecięcym w Busku Zdroju<sup>447</sup>

Lp.	Zawód rodziców	Liczba dzieci
1.	Lekarz	3
2.	Nauczyciel	2
3.	Inżynier	1
4.	Agronom	2
5.	Adwokat	1
6.	Urzędnik	12
7.	Wojskowy	2
8.	Policjant	2
9.	Kolejarz	4
10.	Przemysłowiec	2
11.	Kupiec	1
12.	Rzemieślnik	5
13.	Robotnik	8
14.	Sieroty	10

<sup>446</sup> Tamże, k. 55–56. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji oddziału specjalnego dla dzieci umysłowo-niedorozwiniętych przy publicznej szkole powszechnej III st. im. E. Estkowskiego w Ostrowie, przeprowadzonej w dniu 25 lutego 1938 r. /od godz. 8.30 do 12.13/.*

<sup>447</sup> Na podstawie H. Grodzicka, A. Sałamańczuk, *Sprawozdanie z oddziału...*, s. 197.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja rodzinna uczniów warszawskich szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych. Jak podawała Anna Jankowska, w roku szkolnym 1932/1933 na 1170 uczniów, tylko 37 dzieci pochodziło z rodzin urzędniczych, kupieckich i inteligencji pracującej. Podobnie wyglądała sytuacja w szkołach łódzkich. Na przykładzie szkoły na Bałutach<sup>448</sup> Stanisław Świetliczko<sup>449</sup> podawał, że w roku szkolnym 1933/1934 uczniowie pochodzili z rodzin handlarzy, robotników, rzemieślników, funkcjonariuszy państwowych i komunalnych. Jednocześnie na 174 uczniów tylko 18 wywodziło się z rodzin zamożnych, 90 z rodzin biednych, a aż 66 dzieci z rodzin żyjących w skrajnej nędzy<sup>450</sup>. Bardzo często rodziny robotnicze nie rozumiały potrzeb swojego upośledzonego dziecka. Rodzice nie widzieli konieczności odpowiedniego zajęcia się dzieckiem, stosowania w pracy z nim specjalnych metod. Dzieci te często były bite, wyzywane, zmuszane do ciężkiej, czasami przekraczającej ich możliwości pracy. Dodatkowym problemem były warunki życia tych rodzin, które nie zapewniały swoim dzieciom możliwości rozwoju. Rodziny żyły w nędzy, skrajnym ubóstwie, brakowało im często środków na zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb<sup>451</sup>. Te wszystkie czynniki prowadziły do wstępowania dzieci umysłowo upośledzonych na drogę przestępstwa. Bywało, że dzieci zmuszane były do kradzieży. Jak podawała A. Janowska, na początku lat 30. na 200 podopiecznych Warszawskiej Poradni Patronatu nad Podśądnyimi Małoletnimi było 74 dzieci umysłowo upośledzonych<sup>452</sup>.

Natomiast spośród rodziców wychowanków szkoły ćwiczeń działającej przy PIPS-ie w roku szkolnym 1938/1939 67 miało stałą pracę, 22 sezonową, pracowali jako murarze, ogrodnicy, cieśle, 23 osoby pracowały dorywczo w charakterze praczek, posługaczek, 19 rodziców pozostawało bez pracy. Na

---

<sup>448</sup> Była to przeludniona robotnicza „dzielnicza” Łodzi, zamieszkała przez przybyłych do miasta w poszukiwaniu pracy ubogich mieszkańców wsi. Tam także władze zaborcze lokowały osoby, które złamały prawo.

<sup>449</sup> Stanisław Świetliczko (1901–1981) – kierownik szkoły specjalnej w Łodzi, kierownik Miejskich Kursów Doksztalujących dla dorosłych i pracującej młodzieży, prezes okręgu łódzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

<sup>450</sup> S. Świetliczko, *Szkoła specjalna w Łodzi na tle swego środowiska*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 3–4, s. 184.

<sup>451</sup> A. Janowska, *Warunki życia dzieci upośledzonych umysłowo we własnych środowiskach w Warszawie*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 3–4, s. 160–169. O przebiegu selekcji dzieci do szkół specjalnych dla umysłowo upośledzonych pisał również M. Wawrzynowski. Podawał, że poza Warszawą pracownie przeprowadzające badania znajdowały się również w Łodzi i Wilnie, a nauczyciele szkół specjalnych dokonywała takiej selekcji na podstawie wytycznych przygotowanych przez pracowników PIPS-u. – M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza...*, s. 30.

<sup>452</sup> A. Janowska, *Warunki życia rodzin...*, s. 19–22.

podstawie danych zebranych przez nauczycieli szkoły ustalono, że 18 rodzin żyło w nędzy, 42 w biedzie, „względny dostatek” cieszyły się 53 rodziny, w „dostatku” żyło 18 rodzin<sup>453</sup>.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego działacze zajmujący się szkolnictwem specjalnym, m.in. M. Wawrzynowski, W. Sterling, E. Lublinerowa, J. Rosnowska, widzieli konieczność otoczenia opieką wszystkich dzieci anormalnych, także dzieci umysłowo upośledzonych. M. Wawrzynowski pisał: „charakterystyczną cechą wszystkich stopni upośledzeń umysłowych jest: ich mniejsza lub większa nie przystosowalność społeczna, ich brak krytycyzmu, zahamowanie woli, niemożliwość wyrobienia sobie pojęć moralnych. Jeżeli do tego dodamy czynnik degeneracyjny, jako teren sprzyjający kulturze zbrodni i występku, zarażanie środowiska, przekazywanie cech potomstwu, to wszystkie te dane wyraźnie mówią, że profilaktyka życia społecznego, bacznie się problemem tym powinna zająć”<sup>454</sup>.

Pisano wówczas o trzech stopniach upośledzenia umysłowego. Zgodnie z ówczesną terminologią były to: idiotyzm, głupectwo i debilizm<sup>455</sup>. Charakteryzując organizację opieki nad poszczególnymi grupami dzieci upośledzonych umysłowo, W. Sterling podawał: „I. Idioci – przebywanie w zamkniętych zakładach psychiatrycznych i w schroniskach. II. Cięższe postaci głupectwa: a) wychowanie w internatach, b) kolonjach (fermach) na wsi, c) pod opieką rodzinną (tzw. patronaż). III. Lżejsze postaci głupectwa i debilizmu: kształcenie i wychowywanie w szkołach specjalnych: a) z internatem lub b) bez internatu”<sup>456</sup>. Jednocześnie opowiadał się przeciwko umieszczaniu tych dzieci w przytułkach, uznając, że są to miejsca, w których żadna pomoc nie jest udzielana. Był zwolennikiem tworzenia specjalnych szpitali psychiatrycznych z oddziałami dla dzieci lub oddzielnych specjalnych dziecięcych szpitali psychiatrycznych. Funkcjonowałyby tam odpowiednio wyposażona szkoła, a personel byłby przygotowany do pracy z dziećmi.

W 1920 roku podczas I Zjazdu Psychiatrów Polskich omówiono m.in. sytuację dzieci umysłowo upośledzonych. Uczestnicy zwrócili uwagę, że problemy tych dzieci powinny znaleźć się w kręgu zainteresowań państwa i społeczeństwa. Obradujący postulowali tworzenie oddziałów specjalnych przy szkołach

---

<sup>453</sup> *Obraz warunków domowych...* 2, s. 79–81.

<sup>454</sup> M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza...*, s. 7.

<sup>455</sup> W. Sterling, *Dziecko umysłowo upośledzone*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 1, s. 26; S.A., *Co zawdzięczamy dzieciom umysłowo upośledzonym*, „Ku Szczytom”, 1938, z. 10–11, s. 507.

<sup>456</sup> W. Sterling, *Dziecko umysłowo...*, s. 56.

powszechnych oraz oddziałów specjalnych przy zakładach psychiatrycznych dla dzieci głębiej upośledzonych umysłowo i chorych psychicznie<sup>457</sup>.

Specjaliści, nauczyciele podkreślali, że dzieci umysłowo upośledzone powinny być kształcone w osobnych, przeznaczonych dla nich placówkach.

J. Rosnowska zwracała uwagę na potrzebę stworzenia tym dzieciom dogodnych warunków do nauki w osobnych szkołach pomocniczych. Odnośząc się do wzorów zagranicznych podawała, że szkoły takie nie powinny mieć stałych programów nauczania. Liczbę godzin nauki należy dostosować do możliwości uczniów. Klasy powinny być nieliczne, a nauczyciele otaczać swych podopiecznych należytą troską, stwarzając im warunki umożliwiające rozwój ich możliwości<sup>458</sup>.

E. Lublinerowa uważała, że do szkół pomocniczych należy kierować dzieci na podstawie opinii lekarza, psychologa oraz pedagoga. Według niej dziecko umysłowo upośledzone powinno uczęszczać do szkół pomocniczych, ponieważ to w nich „(...) ma to wszystko, co każde normalne dziecko: może się bawić, uczyć, spacerować, wyrażać swe życzenia, bronić swoich praw – słowem w tej odrębnej gminie jest między równymi sobie – jakby normalnym człowiekiem. Tam się uspołecznia, tam przystosowuje się do innych. Tam się też budzi jego uśpiony umysł”<sup>459</sup>. Wreszcie szkoła pomocnicza daje dziecku przygotowanie zawodowe, w dostępnym dla niego zakresie, a tym samym pozwala na zdobycie pewnych środków na utrzymanie, umożliwiając mu samodzielność.

Podobną opinię wyrażał M. Wawrzynowski, pisząc: „te dzieci bez należytej opieki wychowawczej nie tylko nie będą jednostkami produktywnymi, lecz często stać się mogą dla społeczeństwa ciężarem, zawadą a nawet postrachem. Nad tymi kategorjami dzieci roztoczyć należy specjalną opiekę, aby przez racjonalne metody nauczania i wychowania oddać je społeczeństwu jako mniej lub więcej samodzielne jednostki i produktywnych pracowników, mogących chociaż w pewnej mierze zarobić na swoje utrzymanie”<sup>460</sup>.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego zwracano uwagę na potrzebę dokładniejszej selekcji dzieci upośledzonych umysłowo, a co za tym idzie, tworzenia odpowiednich placówek dla poszczególnych grup. Decyzję o skierowaniu dzieci do szkół czy klas specjalnych podejmowano po uprzed-

---

<sup>457</sup> W. Gasik, *Sytuacja szkolnictwa...*, s. 227.

<sup>458</sup> J. Rosnowska, *Dzieci nienormalne w szkole*, „Głos Nauczycielski”, 1918, nr 7, s. 334.

<sup>459</sup> E. Lublinerowa, *Teraźniejszość, przeszłość i przyszłość niedorozwiniętego dziecka*, „Głos Nauczycielski”, 1918, nr 10, s. 462.

<sup>460</sup> M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza...*, s. 6.

nim przeprowadzeniu wywiadu, po obserwacji bezpośredniej oraz badaniu inteligencji<sup>461</sup>.

Już w roku 1917 zaczęto dokonywać selekcji uczniów szkół powszechnych i przenosić dzieci upośledzone umysłowo do oddziałów specjalnych, tak by niesiona im pomoc mogła przynieść oczekiwane rezultaty.

Za skierowanie dziecka do szkoły odpowiedzialni byli pracownicy laboratorium psychopedagogicznego PIPS-u. Proces przygotowywania takiej decyzji był wieloetapowy. Początkowo nauczyciele i wychowawcy szkół powszechnych obserwowali dzieci. Następnie wypełniali przesłane przez laboratorium kwestionariusze. Umieszczali tam dane dzieci, które po co najmniej rocznym pobycie w szkole nie czyniły postępów w nauce. Po weryfikacji kwestionariuszy odbywały się badania psychologiczne. Podczas tych badań inteligencji wykorzystywano metodę Bineta–Simona zmodyfikowaną przez Termana. Kolejnym etapem było spotkanie z nauczycielami, podczas którego uzupełniano informacje o poszczególnych uczniach. Po tym spotkaniu pracownicy laboratorium podejmowali decyzję o dalszych losach dziecka<sup>462</sup>.

Badania dzieci odbywały się również w Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi i w Wilnie oraz Miejskiej Pracowni Pedologicznej w Poznaniu. Na Śląsku przeprowadzał je psycholog szkolny Wydziału Oświecenia Publicznego, zaś we Lwowie lekarz szkolny pracujący w publicznej szkole specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych. W mniejszych miastach badania takie przeprowadzał kierownik szkoły specjalnej lub nauczyciel pracujący w oddziale specjalnym działającym przy szkole powszechnej<sup>463</sup>.

W omawianym okresie poważnym problemem był brak jednolitych zasad kwalifikowania dzieci umysłowo upośledzonych do szkół specjalnych. Występowały trudności związane z kontrolowaniem wszystkich miejsc, których pracownicy przeprowadzali badania i kierowali dzieci do tych placówek. Skutkowało to tym, że jak podawał Henryk Ryll<sup>464</sup>, niekiedy do szkół specjalnych trafiały dzieci, które mimo trudności w nauce do szkół tych nie powinny być kwalifikowane. Kwalifikacja ta nie była zatem obiektywna, bo nie odbywała się wszędzie na tych samych, ściśle określonych zasadach.

Starano się dążyć do tego, by do szkół specjalnych przyjmowano „(...) te dzieci, których rozwój intelektualny jest tak niski, że normalne naucza-

---

<sup>461</sup> W. Sterling, *Dziecko umysłowo...*, s. 32.

<sup>462</sup> A. Stefanowicz-Moskiewiczowa, *Selekcja dzieci anormalnych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 116–117.

<sup>463</sup> H. Ryll, *Obecny stan rozwoju...*, s. 61–62.

<sup>464</sup> Henryk Ryll (1899–1947) – pedagog, organizator szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych.

nie szkolne nie osiąga u nich żadnych albo tylko minimalne rezultaty, które jednakże nie są tak głęboko upośledzone pod względem psychicznym, ażeby nauczanie, dostosowane do ich poziomu umysłowego, nie mogło wytworzyć z nich osobników, które potrafią zapracować samodzielnie na życie”<sup>465</sup>.

W 1919 roku Miejska Pracownia Psychologiczna przy Wydziale Szkolnictwa m. Łodzi rozpoczęła badania dzieci, które zdaniem nauczycieli szkół powszechnych miały duże trudności z przyswojeniem wiedzy. Badania miały na celu wyodrębnienie spośród tych dzieci uczniów umysłowo upośledzonych i skierowanie ich do oddziałów pomocniczych. W Łodzi wówczas działało 160 szkół powszechnych. Były to szkoły polskie, niemieckie i żydowskie. Na badania do poradni swych uczniów skierowali nauczyciele z 47 placówek. Przebadanych, z wykorzystaniem skali metrycznej Bineta–Simona według serii z 1908 roku<sup>466</sup>, zostało łącznie 200 dzieci w wieku 7–16 lat. Wyniki pokazały, że z liczby tej 54,5% należało zaliczyć do grupy dzieci umysłowo upośledzonych. Wyjaśniając to zjawisko, Ludwika Karpińska-Woyczyńska<sup>467</sup> uznała, że nauczyciele często przysyłali na badania uczniów, którzy sprawiali trudności wychowawcze, lecz nie mieli problemów z nauką, ponadto zaobserwowała, „(...) że faktycznie między poziomem owej «naturalnej» inteligencji a postępami w klasie nie zawsze istnieje równoległość, a nawet w kilku wypadkach badanych (...) występuje jaskrawa rozbieżność”<sup>468</sup>. Decyzja o skierowaniu dziecka do szkoły specjalnej podejmowana była przez cały zespół specjalistów: kierownika oraz pracowników pracowni, nauczycieli szkoły pomocniczej, a także nauczycieli-wychowawców ze szkoły powszechnej, do której dziecko uczęszczało. W latach 1919–1920 spośród 200 przebadanych dzieci 100 zostało uznanych za niezdolne do nauki w szkole powszechnej, a 67 zostało skierowanych do szkół pomocniczych. Na podstawie uzyskanych wyników określono, że poza szkołami pomocniczymi dla dzieci umysłowo upośledzonych powinny powstawać także oddziały specjalne dla dzieci, które nie mogły uczęszczać do szkół powszechnych ze względu na wady słuchu, wady wymowy, dla sprawiających trudności wychowawcze, a także dzieci, które pomimo prawidłowego rozwoju umysłowego miały trudności w nauce.

---

<sup>465</sup> W. Sterling, *Dziecko umysłowo...*, s. 58.

<sup>466</sup> Począwszy od 1920 r. wykorzystywano serię z 1911 r. z poprawkami Bobertaga.

<sup>467</sup> Ludwika Karpińska-Woyczyńska (1872–1937) – psycholog, psychoanalityk kierowniczką Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej, członek Polskiego Towarzystwa Psychotechnicznego, członek komitetu redakcyjnego „Psychotechnika”.

<sup>468</sup> L. Karpińska-Woyczyńska, *Badanie dzieci umysłowo niedorozwiniętych ze szkół powszechnych m. Łodzi*, Warszawa 1921, s. 6–7.

W pierwszej połowie lat 20. doświadczenia związane z selekcją dzieci umysłowo upośledzonych wskazywały ponadto na potrzebę tworzenia odrębnych klas dla dzieci opóźnionych w nauce, klas przygotowania zawodowego dla dzieci głębiej upośledzonych umysłowo oraz klas obserwacyjnych<sup>469</sup>.

W celu ułatwienia pracy nauczycielom i lekarzom ze szkół ogólnodostępnych Tadeusz Jaroszyński<sup>470</sup> w roku 1925 wydał pracę zatytułowaną *Metody badań psychologicznych w szkole. Wskazówki dla lekarzy szkolnych oraz pedagogów*<sup>471</sup>. Miała ona pomóc lekarzom i nauczycielom w przeprowadzaniu badań psychologicznych uczniów. Uzasadniając potrzebę przeprowadzania tych badań, pisał: „dokładne poznanie odrębnych cech osobniczych wychowañców może mieć doniosłe znaczenie przy przeprowadzeniu zasady indywidualizacji nauczania, przede wszystkim zaś ułatwić może wyróżnienie wśród uczniów osobników niedorozwiniętych, nienormalnych i wogóle upośledzonych pod względem umysłowym, których łączenie w oddzielnych klasach pomocniczych lub oddawanie do specjalnych szkół dla niedorozwiniętych, jest rzeczą niezbędną”<sup>472</sup>.

Uregulowanie zasad przeprowadzania selekcji nastąpiło dopiero w roku 1936, kiedy Ministerstwo WRiOP wydało *Instrukcję w sprawie selekcji dzieci umysłowo upośledzonych i kierowania ich do zakładów specjalnych, szkół powszechnych specjalnych i oddziałów specjalnych*. Zgodnie z tym dokumentem selekcja była prowadzona w celu wyłonienia dzieci, które ze względu na upośledzenie umysłowe nie mogły pobierać nauki w szkołach ogólnodostępnych i w związku z tym powinny być umieszczane w odpowiednich dla nich placówkach. Zakładano badanie uczniów klas pierwszych i drugich, kiedy nauczyciele mieli wątpliwości co do ich możliwości intelektualnych oraz dzieci, którym odroczone wykonanie obowiązku szkolnego<sup>473</sup>. Badania z wykorzystaniem testów Bineta–Termana przeprowadzano w Pracowni Psychopedagogicznej PIPS-u lub przeprowadzali je posiadający odpowiednie przygotowanie kierownicy i nauczy-

---

<sup>469</sup> A. Stefanowicz-Moskiewiczowa, *Selekcja dzieci... O zasadach przeprowadzania i przebiegu badań w Laboratorium A. Stefanowicz-Moskiewiczowa pisała również na łamach „Polskiego Archiwum Psychologii”*. – Tenże, *Selekcja dzieci podejrzanych o niedorozwój umysłowy. Praca laboratorium psycho-pedagogicznego Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Na podstawie referatu, wygłoszonego w Kole Psychologicznym, dnia 12-go lutego 1927 r.*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1927, nr 4, s. 356–365.

<sup>470</sup> Tadeusz Jaroszyński (1880–1933) – psychiatra, psycholog, neurolog, członek Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, wydawca „Neurologii Polskiej”.

<sup>471</sup> Pierwsze wydanie ukazało się w r. 1920, drugie w roku 1925.

<sup>472</sup> T. Jaroszyński, *Metody badań psychologicznych w szkole. Wskazówki dla lekarzy szkolnych oraz pedagogów*, Warszawa 1925, s. 3.

<sup>473</sup> Wykazy tych dzieci były przekazywane osobom prowadzącym badania przez kierowników szkół powszechnych i to te osoby prowadziły ich obserwacje.



ciele placówek specjalnych<sup>474</sup>. Sam proces selekcji był kilkietapowy. Na początku roku szkolnego odbywała się konferencja kierowników i nauczycieli szkół specjalnych, na której otrzymywali kwestionariusz wstępny. Następnie nauczyciele obserwowali dzieci i na podstawie swych spostrzeżeń wypełniali kwestionariusze. Po opracowaniu terminarza badań poszczególnych uczniów osoba przeprowadzająca je rozsyłała zawiadomienia do poszczególnych szkół. Następnie przeprowadzała badania psychologiczne i wypełniała protokół badania. Kolejnym etapem było wydanie opinii o ewentualnej konieczności przeniesienia dziecka do placówki specjalnej. Na koniec roku szkolnego osoba przeprowadzająca badania przekazywała informacje o ich przebiegu inspektorowi szkolnemu. Dzieci z ilorazem inteligencji poniżej 35 starano się umieszczać w zakładach specjalnych zamkniętych, dzieci z I.I. poniżej 45, które w ciągu rocznej nauki w szkole specjalnej nie poczyniły postępów, również zalecano przenosić do takich placówek. Do zakładów, szkół i oddziałów specjalnych kierowano dzieci z I.I. między 35, a 70. Dzieci o I.I. w przedziale między 65 a 70 poddawane były dalszej obserwacji. Uczniów z placówek specjalnych, którzy w ciągu roku osiągnęli znaczące postępy, a ponowne badanie wykazało, że posiadają I.I. powyżej 70, ponownie kierowano do szkół powszechnych<sup>475</sup>.

Właściwego rozwiązania wymagała również sprawa dzieci, których iloraz inteligencji znajdował się na granicy upośledzenia umysłowego.

Celina Sperlingowa opowiadała się za tworzeniem dla nich klas pomocniczych, do których powinny trafiać dzieci, które nie mogły kształcić się w szkołach ogólnodostępnych. Jednocześnie w szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych o niskim poziomie ilorazu inteligencji nie miały szans na rozwój dostosowany do ich możliwości<sup>476</sup>.

Za podobnym rozwiązaniem opowiadała się M. Krepsówna, uznając, że dzieci z trudnościami w nauce powinny być kierowane na pewien czas do klas specjalnych. W klasie takiej powinno uczyć się maksymalnie 30 dzieci. Pod okiem specjalisty powinny realizować program szkoły powszechnej dostosowany do ich możliwości przy wykorzystaniu metody szkoły twórczej. Praca

---

<sup>474</sup> Zakładano również możliwość przeprowadzania takich badań przez osoby posiadające zgodę Ministerstwa WRiOP.

<sup>475</sup> Dz. Urz. MWRiOP 1936, nr 8, poz. 132, s. 154–158, Instrukcja w sprawie selekcji dzieci umysłowo upośledzonych i kierowania ich do zakładów specjalnych, szkół powszechnych specjalnych i oddziałów specjalnych. Załącznik do Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 sierpnia 1936 r. o selekcji dzieci umysłowo upośledzonych i kierowania ich do zakładów specjalnych, szkół i oddziałów specjalnych.

<sup>476</sup> C. Sperlingowa, *Rozbieżności w ocenie upośledzenia umysłowego dzieci przez szkołę i pracownię psychologiczną*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 247–248.

w takiej klasie miała opierać się na „(...) zainteresowaniu, potrzebach oraz chęci dziecka, indywidualizowaniu pracy szkolnej, czynnej postawie ucznia, ścisłej współpracy szkoły z domem, czujnej postawie nauczyciela”<sup>477</sup>.

### 3.4. Rozwój placówek dla dzieci moralnie zaniedbanych

Niemal na samym początku organizowania na nowo państwa polskiego, już w czerwcu 1919 roku, powstała Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, której zadaniem było ujednoczenie prawa<sup>478</sup>. Jej członkowie zwrócili również uwagę na potrzebę podjęcia walki z przestępczością wśród dzieci i młodzieży, a także dokonania zmian organizacyjnych w sądach dla nieletnich m.in. poprzez rozszerzenie zakresu ich działalności<sup>479</sup>.

Sądy dla nieletnich zostały powołane na mocy *Dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku* oraz *Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 7 lipca* tego roku<sup>480</sup>. W roku tym zaczęły działać sądy w Warszawie, Łodzi i Lublinie<sup>481</sup>. Podlegały im dzieci i młodzież do 17. roku życia. Sędziowie powoływali opiekunów sądowych mających nadzorować młodocianych, którzy popełnili przestępstwo, dzieci pozostające bez opieki lub te, nad którymi opieka była niewystarczająca. Opiekunowie gromadzili informacje na temat nieletnich, których sprawa została skierowana do sądu. Zasady działania tych sądów zostały uregulowane rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lipca 1919 roku. W sądach rozpatrywane były sprawy dzieci i młodzieży między 10. a 17. rokiem życia. Zgodnie z artykułem drugim sędziowie rozpatrujący sprawy nieletnich mieli pamiętać o młodym wieku podsądnych, nie okazywać im zbytnej surowości, unikać sposobów postępowania charakterystycznych dla sądów dla dorosłych. Jak zapisano, „przy postępowaniu karnem przeciwko nieletnim winien sędzia pamiętać stale o stronie wychowawczej i dążyć do tego, by nieletniego skierować na drogę poprawy, a usunąć go od wpływów, które by go mogły spowodować do nowych czynów karalnych”<sup>482</sup>.

<sup>477</sup> M. Krepsówna, *Los dzieci o I.I. w granicach od 71 do 75 pozostawionych w szkołach powszechnych*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 1, s. 17.

<sup>478</sup> Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o komisji kodyfikacyjnej, Dz. Pr. Państwa Polskiego 1919, nr 44, poz. 315, s. 525; E. Neymark, *Organizacja i prace Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 1, s. 1.

<sup>479</sup> A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*, Warszawa 1925, s. 357.

<sup>480</sup> Później zaczął działać sąd we Lwowie.

<sup>481</sup> Dekret w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich, Dz. Pr. Państwa Polskiego 1919, nr 14, poz. 171, s. 249–250.

<sup>482</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie urzędzenia sądów dla nieletnich, Dz. Pr. Państwa Polskiego 1919, nr 63, poz. 378, s. 664.

Podobną opinię o sędzim, który powinien być bardziej opiekunem niż osobą tylko karzącą za popełnione przestępstwo, wyrażał Aleksander Mogilnicki. Pisał: „orzeka on (...) nie o karze i odszkodowaniu, jak sędzia dla dorosłych, lecz o środkach wychowawczych, a w wypadkach poważniejszych – poprawczych, które należy zastosować do nieletniego, żeby tę małą istotę opuszczoną, pozbawioną opieki, krzywdzoną, nienormalną i tylko czasami winną, – przekształcić w jednostkę społecznie pożyteczną, przyzwyczajoną do normalnego współżycia, zmienić charakter, obyczaje, pozwalając mu jednak być tem, czym jest i powinien pozostać – t.j. dzieckiem”<sup>483</sup>. Sędziowie dla nieletnich rozpatrywali również sprawy zgłoszone przez rodziców oraz przez same dzieci, które nie miały zapewnionej odpowiedniej opieki.

Zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie urzędzenia sądów dla nieletnich* nie zalecano przymusowego zatrzymywania nieletnich. W wyjątkowych sytuacjach zakładano możliwość pozbawienia ich wolności i umieszczania w specjalnie dla nich zorganizowanych izbach zatrzymań. Przed rozprawą miały odbywać się spotkania sędziego z nieletnim i jego rodzicami lub opiekunami. W trakcie takich spotkań sędzia miał zdecydować, czy nieletni działał ze świadomością popełniania czynu zakazanego, czy też działał nieświadomie. Kiedy stwierdzono brak rozeznania, sprawę umarzano. Jeśli sędzia miał wątpliwości co do stanu fizycznego lub umysłowego nieletniego, mógł zlecić badanie lekarskie i pedagogiczne lub skierować dziecko na obserwację. Sędzia mógł skazać nieletniego na karę w zawieszeniu, na umieszczenie go w zakładzie wychowawczo-poprawczym lub oddać pod opiekę wybranej rodzinie dozorowanej przez opiekuna sądowego<sup>484</sup>.

W 1921 roku opracowano projekt<sup>485</sup> *Ustawy o sądach dla nieletnich*. Zgodnie z zapisami osoby kierowane do sądów dla nieletnich podzielono na dwie grupy: 1) dzieci do 13. roku życia, które popełniły czyn karalny oraz młodzież między 13. a 17. rokiem życia, która działała bez świadomości popełniania czynu zabronionego, 2) młodzież między 13. a 17. rokiem życia, która popełniła przestępstwo z pełną świadomością charakteru swego czynu. Dzieci do 13. roku życia miały podlegać oddziaływaniu środków wychowawczych, zaś dla

---

<sup>483</sup> A. Mogilnicki, *Sądy dla nieletnich i instytucje pomocnicze (Referat na X Kongres Penitencjarny Międzynarodowy w Pradze 1930)*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1929, nr 2, s. 53–54.

<sup>484</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie urzędzenia..., Dz. Pr. Państwa Polskiego 1919, nr 63, poz. 378, s. 664–666.

<sup>485</sup> Projekt ten odwoływał się do rozwiązań stosowanych w Belgii. Przeciwni temu byli prawnicy, m.in. były Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie – A. Czerwiński, uznając, że przepisy belgijskie nie mogły być stosowane w warunkach polskich. – Zetbe, *Historja powstania sądów dla nieletnich*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 6, s. 6.

młodzieży do 17. roku życia przewidywano stosowanie środków poprawczych. Projekt zakładał tworzenie przy sądach dla nieletnich schronisk, a w okręgach tych sądów Towarzystw Patronatów, których członkowie mieli opiekować się nieletnimi oraz prowadzić zakłady wychowawczo-poprawcze<sup>486</sup>. Niestety założenia tego projektu nie były nawet omawiane podczas obrad sejmu<sup>487</sup>. Niemniej jednak zostały wzięte pod uwagę podczas opracowywania paragrafów dotyczących nieletnich w nowym Kodeksie Postępowania Karnego obowiązującego od 1929 roku. Zgodnie z nim dzieci i młodzież miały być sądzone przez sądy okręgowe dla nieletnich, funkcjonujące według zasad przewidzianych dla sądów grodzkich<sup>488</sup>. O ich znaczeniu pisał m.in. Woldemar Magalif: „jak wielkie ma znaczenie odrębne sądownictwo dla nieletnich, świadczy fakt, że od chwili powstania tego sądownictwa przestępczość nieletnich spadła prawie o 50% w miastach, gdzie te sądy istnieją. W dużej mierze zawdzięczać to należy kuratorom sądowym, których sąd przydziela nieletniemu, stojącemu przed sądem. Kurator sądowy nadzoruje nieletniego, dba o jego wychowanie, troszczy się o szkołę i pracę, warunki materialne i moralne życie nieletniego”<sup>489</sup>.

A. Mogilnicki<sup>490</sup> podkreślał, że pomoc kuratorów jest niezbędna. Dzięki ich działaniom i pomocy sędziowie mogliby właściwie wypełniać swe obowiązki. Opowiadał się za rekrutowaniem kuratorów spośród osób prywatnych, np. członków Towarzystw Patronackich, oraz odpłatnością za pracę<sup>491</sup>.

Nowy kodeks karny został wydany w roku 1932. Zgodnie z jego zapisami dzieciom do 13. roku życia oraz między 13. a 17. rokiem życia działającym bez rozeznania sąd mógł zasądzić upomnienie, oddanie pod opiekę rodzicom, opiekunom lub kuratorom oraz umieszczenie w zakładzie wychowawczym.

<sup>486</sup> 10-lecie istnienia Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom, „Opieka nad Dzieckiem”, 1929, nr 6, s. 274–275.

<sup>487</sup> S. Posner przyczynę braku wprowadzenia w życie zapisów tego projektu upatrywał w brakach materialnych. Uważał, że brakowało pieniędzy na wdrożenie rozwiązań proponowanych przez członków Komisji. – S. Posner, *W sprawie Sądów dla Nieletnich*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1927, nr 5, s. 236. Na łamach dwutygodnika „W Służbie Penitencjarnej” pisano, że poza sprzeciwem ze strony Ministerstwa Skarbu, które prognozowało zbyt duże wydatki potrzebne na realizację założonych w projekcie rozwiązań, jego zapisy krytykowali również sędziowie. – Zetbe, *Historja powstania...*, s. 6.

<sup>488</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks Postępowania Karnego, Dz. U. RP 1928, nr 33, poz. 313, s. 650–652.

<sup>489</sup> W. Magalif, *Nieletni przed sądem*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1930, nr 2, s. 59.

<sup>490</sup> Aleksander Mogilnicki (1875–1956) – prawnik, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej i Uniwersytetu Łódzkiego, działacz Warszawskiego Towarzystwa Patronatu nad Nieletnimi, sędzia Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego.

<sup>491</sup> A. Mogilnicki, *Sądy dla nieletnich...*, s. 57.

Nieletni między 13. a 17. rokiem życia działający z rozoznaniem, jeżeli byłoby to celowe, mieli być skazywani na pobyt w zakładach poprawczych. Sędzia mógł w uzasadnionych przypadkach zawiesić wykonanie takiej kary nawet na okres trzech lat i zastosować wobec nieletniego środki wychowawcze<sup>492</sup>. Takie rozwiązania prawne pociągnęły za sobą konieczność zwiększenia liczby miejsc w zakładach opiekujących się dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbanymi.

Analizując sprawy młodocianych, zauważono, że sądy w okresie międzywojennym najczęściej rozpatrywały sprawy tych nieletnich, którzy byli opuszczeni, zaniedbani, krzywdzeni, wobec których stosowano kary cielesne lub osób umyślowo upośledzonych<sup>493</sup>. Dużą grupę stanowili nieletni spożywający alkohol i pod jego wpływem łamiący prawo. Jak podawała F. Sawicka, najczęściej przed obliczem sądu stawały dzieci „(...) biedne, opuszczone, bezdomne sieroty, chociaż zdarzają się i dzieci mające rodziców i bezwzględną opiekę. Są to przeważnie dzieci obciążone”<sup>494</sup>. Wśród przyczyn popełniania przestępstw przez dzieci i młodzież wymieniano m.in. „(...) tęsknotę, miłość, namowę, bicie, złe pożycie rodziców, nędzę, chęć użycia, łakomstwo, ciekawość, megalomanię (...)”<sup>495</sup>.

E. Lublinerowa w swej pracy *Dziecko-włóczęga* pisała, że powodem łamania prawa przez nieletnich jest również włóczęgostwo. Na podstawie wypowiedzi jednego z wychowanków zakładu poprawczego przedstawiła kolejne etapy „schodzenia młodego człowieka na złą drogę”. „Najpierw żebrze o jałmużnę, lecz mu odmawiają. Naturalnie nie ma co jeść. Jakiś czas jest głodny, więc zaczyna po trochu kraść. Następuje coraz większe rozgoryczenie – zaczyna rabować”<sup>496</sup>. E. Lublinerowa opowiadała się za umieszczaniem dzieci moralnie zaniedbanych w zakładach wychowawczych, gdzie miałyby zapewnioną opiekę lekarzy i pedagogów posiadających odpowiednie przygotowanie. Jej zdaniem dzieci-włóczęgi do takich zakładów powinny być kierowane możliwie szybko, a sam proces umieszczenia dziecka w zakładzie powinien być uproszczony. Powinno wystarczyć samo skierowanie sądu dla nieletnich, kuratora<sup>497</sup> czy osoby prywatnej. Pracujący w zakładach pedagodzy powinni poznać swych podopiecznych i dostosować środki wychowawcze do ich in-

<sup>492</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz. U. 1932, nr 60, poz. 571, s. 1158–1159.

<sup>493</sup> Opinię taką podzielał m.in. A. Klęsk. – A. Klęsk, *Opieka nad dzieckiem...*, s. 258.

<sup>494</sup> F. Sawicka, *Poradnia pedologiczna dla dzieci występnych*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, nr 4–5, s. 221.

<sup>495</sup> W. Magalif, *Nieletni przed sądem...*, s. 62.

<sup>496</sup> E. Lublinerowa, *Dziecko-włóczęga*, Warszawa 1922, s. 4.

<sup>497</sup> Kuratorami byli często studenci Uniwersytetu Warszawskiego, studenci innych szkół wyższych oraz nauczyciele. Uczestniczyli oni w wykładach z prawa karnego,

dywidualnych potrzeb. Do cech dzieci skłonnych do ucieczek zaliczała „(...) zaradność, zręczność, wytrzymałość, (...) pomysłowość i zmysł orjentacyjny (...) brak pracowitości, brak uwagi i systematyczności, a także (...) nawyk do kłamstwa”<sup>498</sup>. I to zarówno te pozytywne, jak i negatywne cechy powinni uwzględniać przy planowaniu swych oddziaływań wychowawcy. W przypadku dzieci-włóczęgów wychowawca powinien tak organizować proces pracy z nimi, by zaniechały ucieczek. Wśród środków zaradczych autorka wymieniła organizowanie lekcji na świeżym powietrzu, a w planie dnia ważne miejsce miały zajmować spacer z podopiecznymi. Dzieciom należy opowiadać bajki, nauka powinna być wprowadzana stopniowo, ważne miejsce w planie nauczania miały zajmować zajęcia ze slōjdu, na których wykonywałyby użyteczne przedmioty. Na zajęciach dziecko powinno nauczyć się „(...) jak ma załatać but, wyprać chustkę, koszulę, uszyć plecak, wystrugać łyżkę, ulepić z gliny garnek i wypalić. (...) robić z gałęzi szałas, a z kamieni komin. (...) łowić ryby i zbierać rośliny jadalne dziko rosnące”<sup>499</sup>. Opowiadała się również za zorganizowaniem kół opieki nad dziećmi sprawiającymi trudności w szkołach powszechnych. W każdym okręgu szkolnym powinien być wyznaczony opiekun sprawujący kontrolę nad uczniami. To on po uzyskaniu informacji od nauczyciela miał poznać warunki życia dziecka, przeprowadzać rozmowy z rodzicami, pomagać im w wychowaniu, a jeśli to konieczne podejmować starania o umieszczenie dziecka w odpowiedniej dla niego placówce. Tylko takie rozwiązanie, zdaniem E. Lublinerowej, dawało szansę na zmniejszenie liczby przestępstw popełnianych przez nieletnich.

W latach 30. lżejsze sprawy karne rozpatrywały oddziały sądów grodzkich, zaś sprawami cięższych przestępstw zajmowały się sądy okręgowe. Ich działalność uregulowana została przepisami Kodeksu Postępowania Karnego z 1931 roku oraz prawa o ustroju sądów powszechnych<sup>500</sup>.

Z uwagi na charakter pracy sędziów wymagano, by poza określonymi kwalifikacjami zawodowymi mieli także odpowiednie podejście do młodych ludzi. A. Mogilnicki uważał, że sędzia sądu dla nieletnich powinien być równocześnie w pewnym zakresie dobrym pedagogiem, lekarzem (zwłaszcza psychiatrą), psychologiem i socjologiem. Sędziego powinna wyróżniać także troska o dobro dzieci i młodzieży, umiejętność zdobycia ich zaufania oraz

---

psychologii i socjologii. – W. Kamińska, K. Pędowski, *Sądy dla Nieletnich w II Rzeczypospolitej*, „Palestra”, 1991, nr 35/10, s. 42.

<sup>498</sup> E. Lublinerowa, *Dziecko-włóczęga...*, s. 15.

<sup>499</sup> Tamże, s. 14.

<sup>500</sup> H. Budna, *Dola nieletniego oskarżonego na tle przepisów kodeksu karnego*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 2, s. 61–62.

stworzenia odpowiedniej atmosfery podczas rozpraw. Według niego wyroki w sprawach dla nieletnich powinny być wydawane przez jednego sędziego, najlepiej posiadającego własne dzieci. Miało to ułatwiać podejmowanie właściwych decyzji. Sędzia powinien współpracować z lekarzem, którego opinia, po przeprowadzeniu badań, miała poszerzyć wiedzę o sądzonym nieletnim. Autor postulował również o tworzenie zakładów specjalnych przy sądach, w których możliwe byłoby prowadzenie, w wybranych przypadkach, obserwacji dzieci<sup>501</sup>. Natomiast M. Wawrzynowski zauważał potrzebę tworzenia przy sądach pracowni psychologicznych<sup>502</sup>.

Starano się określić zakres działań sędziów dla nieletnich. Początkowo ich praca nie kończyła się z chwilą wydania wyroku – zobowiązani byli do kontrolowania jego wykonania. Z czasem zrezygnowano z takiego rozwiązania. Stwierdzono, że nadzór nad młodocianymi po wydaniu wyroku nadmiernie obciąża sędziów, sprawia, że mogą zajmować się tylko niewielką liczbą podopiecznych, a liczba kompetentnych i dobrze przygotowanych do tego rodzaju orzecznictwa jest zbyt mała. A. Mogilnicki uważał jednak, że pomimo to sędziowie powinni mieć kontrolę nad osądzonymi przez siebie dziećmi i młodzieżą, by w razie takiej konieczności mogli interweniować w sprawie wykonywania wyroków, a w uzasadnionych przypadkach zmniejszać nawet ich brzmienie<sup>503</sup>.

Zofia Rozenblum<sup>504</sup> apelowała zaś o ustalenie zakresu działań lekarza pracującego w sądach dla nieletnich. To właśnie lekarz powinien dążyć do „(...) wykrycia przejawów psychopatii ustrojowej, zgłębienia psychiki dziecka, ustalenia, czy na jego czyny społeczne złożyły się czynniki tylko zewnętrzne-pochodne, czy też były one odruchem na konflikty, na tłumione w podświadomości kompleksy, względnie wynikały z jego niezrównoważonego, chwiejnego usposobienia i chorobliwego braku woli”<sup>505</sup>. To lekarz po zbadaniu i zapoznaniu się z jego sytuacją powinien określić i przekazać sądowi wskazówki dotyczące dalszego postępowania z dzieckiem, tak by udzielić mu odpowiedniej pomocy. Uważała, że opracowanie takich wskazówek pozwoli na podejmowanie właściwych działań, które w rezultacie mogłyby

---

<sup>501</sup> A. Mogilnicki, *Sądy dla nieletnich...*, s. 56, 60.

<sup>502</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 223.

<sup>503</sup> A. Mogilnicki, *Sądy dla nieletnich...*, s. 58–59.

<sup>504</sup> Zofia Rozenblum (1888–1978) – pediatra, neuropsychiatra, psycholog dziecięcy, założycielka Poradni Pedologicznej w Warszawie oraz Zakładu dla Dzieci Specjalnej Troski w Otwocku, kierownik Poradni dla Dzieci i Młodzieży w Instytucie Higieny Psychiczej w Warszawie.

<sup>505</sup> Z. Rozenblum, *Dzieci specjalnej troski*, „Szkoła Specjalna”, 1928/1929, nr 1–2, s. 40.

pozwoić na powrót dziecka do społeczeństwa i zmianę jego zachowania. Z. Rozenblum widziała konieczność tworzenia izb zatrzymań oraz zakładów wychowawczych dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych. Do izb i zakładów tych powinni być kierowani podopieczni jednej kategorii: „(...) dzieci zdrowe, wykolejone wskutek warunków życiowych, (...) dzieci chore, wymagające specjalnej opieki lekarskiej”<sup>506</sup>.

Na podstawie ogólnego zestawienia statystycznego wiemy, ilu nieletnich i za jakie przestępstwa zostało skazanych przez sądy w okręgach sądów apelacyjnych: warszawskim, lubelskim i wileńskim w latach 1921–1922. Ukazują to tabele 8–11.

**Tabela 8**  
Rodzaje przestępstw i liczba skazanych nieletnich w roku 1921<sup>507</sup>

Rodzaje przestępstw	Liczba skazanych nieletnich do 21. roku życia	Liczba skazanych nieletnich		
		między 10. a 14. rokiem życia	między 14. a 17. rokiem życia	między 17. a 21. rokiem życia
Zabójstwo	5	–	–	5
Zabójstwo przy okolicznościach obciążających	21	1	2	18
Zabójstwo dziecka	9	–	–	9
Inne wypadki zabójstwa	10	–	4	6
Kradzież	6275	558	1562	4155
Usiłowanie kradzieży	55	7	10	38
Uczestnictwo w kradzieży	35	6	6	23
Kradzież przy obciążających okolicznościach	203	4	30	169
Koniokradytwa zawodowe	1	–	–	1
Nabycie lub przyjęcie na przechowanie przedmiotu kradzionego – paserstwo	242	9	52	182
Rozbój	64	–	6	58
Ciężkie uszkodzenie ciała	9	–	1	8

<sup>506</sup> Tamże, s. 43.

<sup>507</sup> Na podstawie *Wyciąg z ogólnego zestawienia dat statystycznych o nieletnich, skazanych wyrokami sądów w okręgach sądów apelacyjnych: Warszawskim, Lubelskim i Wileńskim w ciągu 1921 i 1922 r.*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1924, nr 6, s. 281.



Tabela 8. cd.

Rodzaje przestępstw	Liczba skazanych nieletnich do 21. roku życia	Liczba skazanych nieletnich		
		między 10. a 14. rokiem życia	między 14. a 17. rokiem życia	między 17. a 21. rokiem życia
Lekkie uszkodzenie ciała	39	4	9	26
Uszkodzenie ciała przy okolicznościach obciążających	2	–	–	2
Nieostrożne uszkodzenie ciała	1	–	–	1
Uszkodzenie ciała pod wpływem wzruszenia	12	2	1	9
Obrażenie nietykalności	5	–	–	5
Obrażenie ciała przy okolicznościach obciążających	4	–	–	4
Oszustwo	75	3	12	60
Inne przestępstwa	494	11	76	407

Tabela 9

Rodzaje przestępstw i liczba skazanych nieletnich w roku 1922<sup>508</sup>

Rodzaje przestępstw	Liczba skazanych nieletnich do 21. roku życia	Liczba skazanych nieletnich		
		między 10. a 14. rokiem życia	między 14. a 17. rokiem życia	między 17. a 21. rokiem życia
Zabójstwo	10	–	3	7
Zabójstwo rodziców	3	–	–	3
Zabójstwo przy okolicznościach obciążających	32	–	1	31
Zabójstwo dziecka przy jego urodzeniu	8	–	–	8
Zabójstwo przy okolicznościach łagodzących	59	1	8	50
Kradzież	8568	668	2119	5781
Usiłowanie kradzieży	90	5	26	59
Uczestnictwo w kradzieży	43	2	7	34
Kradzież przy obciążających okolicznościach	323	4	29	290

<sup>508</sup> Tamże, s. 285.

Tabela 9. cd.

Rodzaje przestępstw	Liczba skazanych nieletnich do 21. roku życia	Liczba skazanych nieletnich		
		między 10. a 14. rokiem życia	między 14. a 17. rokiem życia	między 17. a 21. rokiem życia
Koniokradztwo zawodowe	2	–	–	2
Nabycie lub przyjęcie na przechowanie przedmiotu kradzionego – paserstwo	325	9	51	265
Rozbój	120	1	3	116
Ciężkie uszkodzenie ciała	19	1	2	16
Lekkie uszkodzenie ciała	63	4	15	44
Uszkodzenie ciała przy okolicznościach obciążających	9	–	–	9
Nieostrożne uszkodzenie ciała	10	–	3	7
Uszkodzenie ciała pod wpływem wzruszenia lub przy przekroczeniu obrony	27	–	5	22
Obrażenie nietykalności ciała	5	–	–	5
Obrażenie ciała przy okolicznościach obciążających	27	–	3	24
Oszustwo	172	3	28	141
Inne przestępstwa	840	21	91	728

Tabela 10

Liczba nieletnich skazanych w poszczególnych okręgach sądów okręgowych w roku 1921<sup>509</sup>

Okręg Apelacyjny	Liczba skazanych do 21. roku życia	Liczba skazanych między 10. a 14. rokiem życia	Liczba skazanych między 14. a 17. rokiem życia	Liczba skazanych między 17. a 21. rokiem życia	Liczba skazanych recydywistów do 21. roku życia	
					do lat 17	17.–21. rok życia
Warszawski	5106	413	1207	3486	97	479
Lubelski	1900	172	461	1267	41	144
Wileński	555	20	102	433	1	13

<sup>509</sup> Tamże, s. 279.

Tabela 11

Liczba nieletnich skazanych w poszczególnych okręgach sądów okręgowych w roku 1922<sup>510</sup>

Okręg Apelacyjny	Liczba skaza- nych do 21. roku życia	Liczba skaza- nych między 10. a 14. rokiem życia	Liczba skaza- nych między 14. a 17. rokiem życia	Liczba skaza- nych między 17. a 21. rokiem życia	Liczba skazanych recydywistów do 21. roku życia	
					do lat 17	17.–21. rok życia
Warszawski	8232	572	1888	5772	168	917
Lubelski	1872	122	403	1347	40	125
Wileński	651	25	103	523	4	28

W roku 1921 do przestępstw, za które skazanych zostało najwięcej nieletnich do 21. roku życia, należały kradzieże, najrzadziej skazywani byli natomiast za koniokradytstwo zawodowe oraz nieostrożne uszkodzenie ciała. W roku następnym nadal najwięcej nieletnich skazywanych było za kradzież, a najmniej osób usłyszało wyrok za koniokradytstwo zawodowe.

W 1922 roku wobec nieletnich skazanych w okręgu warszawskim, lubelskim i wileńskim zastosowano m.in.: skierowanie do zakładu wychowawczo-poprawczego, do oddziałów dla nieletnich przy więzieniach lub aresztach, oddanie pod dozór rodziców lub opiekunów<sup>511</sup>.

W pierwszej połowie lat 20. Wydział Opieki nad dziećmi i młodzieżą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zebrał dane dotyczące przestępczości wśród tej grupy, a także rodzajów kar wymierzanych przez sądy dla nieletnich. Dane te, odnoszące się do ziem byłych zaborów, przedstawiają wykresy 30–33.

Z zawartych na wykresach danych wynika, że na terenach byłego zaboru rosyjskiego w latach 1921–1923 nieletni najczęściej dopuszczali się kradzieży. Wśród popełnianych przestępstw znalazły się również: zabójstwa, rozboje, uszkodzenia ciała i oszustwa. Na terenie byłego zaboru austriackiego i w cieszyńskiej części województwa śląskiego w roku 1925 nieletni najczęściej dopuszczali się kradzieży. Ponadto odnotowano tam: zabójstwa, nierząd, pozostawienie w niebezpieczeństwie, uszkodzenie ciała, rozbój, oszustwa i obrażanie czci.

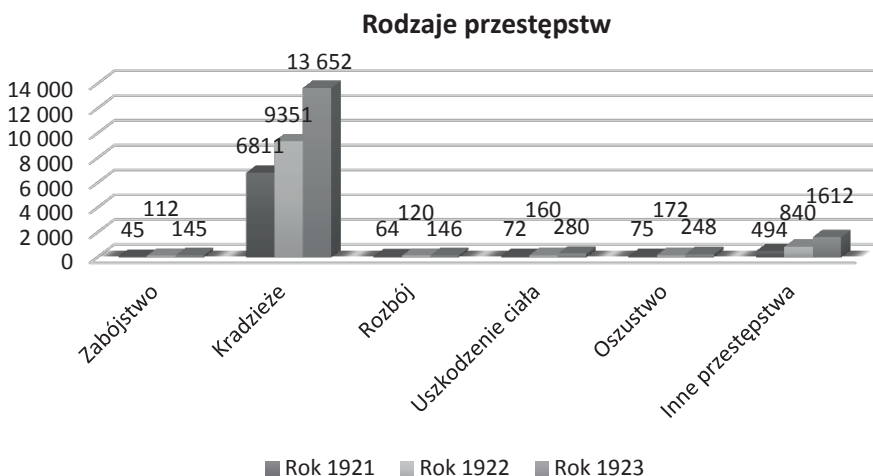
<sup>510</sup> Tamże, s. 283.

<sup>511</sup> Tamże, s. 281.

Władysława Weychert-Szymanowska<sup>512</sup> podawała, że w roku 1924 na terenie całego kraju odnotowano 758 spraw o kradzież, 337 o niedozwolony handel uliczny, 408 o wykroczenia policyjne i zakłócanie spokoju, a 61 o pobicie<sup>513</sup>.

Interesujące są również zestawienia kar zasądzonych młodocianym.

Jak wskazują dane zawarte na wykresach, na terenach byłego zaboru rosyjskiego w latach 1921–1923 najczęściej stosowano tzw. rozmaite kary, do których zaliczano m.in. grzywnę i areszt, rzadko zaś umieszczano nieletnich w więzieniach. Na terenach byłego zaboru austriackiego i w cieszyńskiej części województwa śląskiego w roku 1925 najczęściej umieszczano dzieci i młodzież w areszcie zwykłym, rzadko zaś karano grzywną. Zaskakująco wysoka jest liczba nieletnich skazywanych na pobyt w ciężkim więzieniu. To ostatnie rozwiązanie było krytykowane w dwudziestoleciu międzywojennym, gdyż nie przynosiło żadnych efektów, „w więzieniu znajdują się wprawdzie specjalne oddziały dla nieletnich – lecz element tam znajduje się najgorszy, i dziecko raz przyprowadzone do więzienia, jeżeli nie jest zupełnie zepsute, to w nieodpowiednim otoczeniu zostaje zepchnięte na drogę ostatecznego zepsucia”<sup>514</sup>.



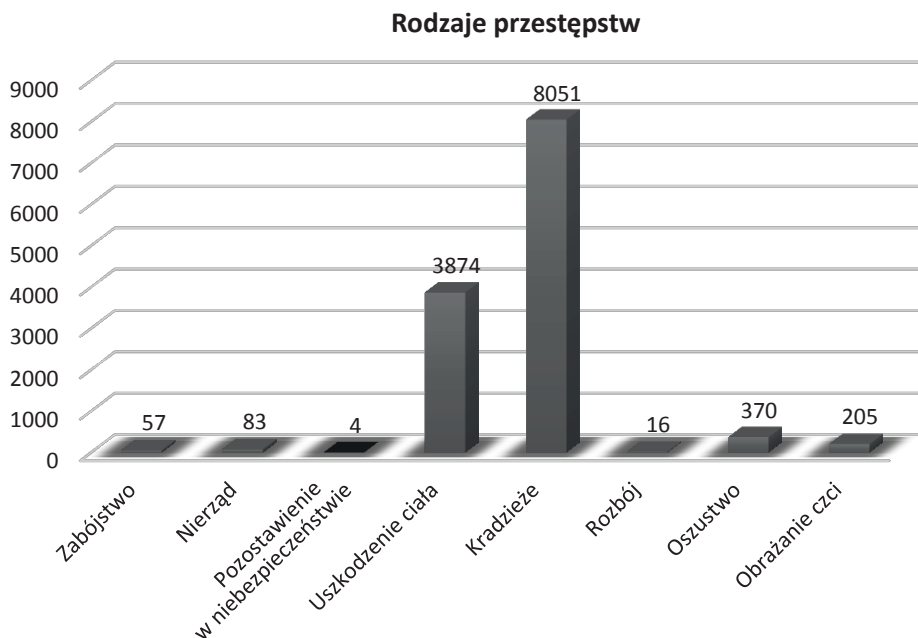
Wykres 30. Rodzaje przestępstw dokonanych przez nieletnich na terenach byłego zaboru rosyjskiego w latach 1921–1923<sup>515</sup>

<sup>512</sup> Władysława Weychert-Szymanowska (1874–1951) – pisarka, pedagog.

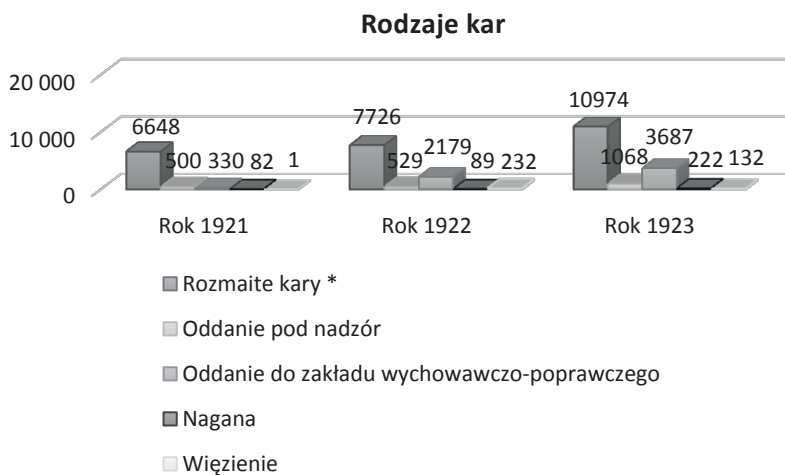
<sup>513</sup> Wł. Weychert-Szymanowska, *Dziecko opuszczone i zaniedbane*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, nr 2, s. 76.

<sup>514</sup> F. Sawicka, *Poradnia pedologiczna...*, s. 221.

<sup>515</sup> Na podstawie C. Berezowski, *Statystyka przestępczości nieletnich*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, nr 3, s. 117.



Wykres 31. Rodzaje przestępstw dokonanych przez nieletnich na terenach byłego zaboru austriackiego wraz z cieszyńską częścią województwa śląskiego w roku 1925<sup>516</sup>

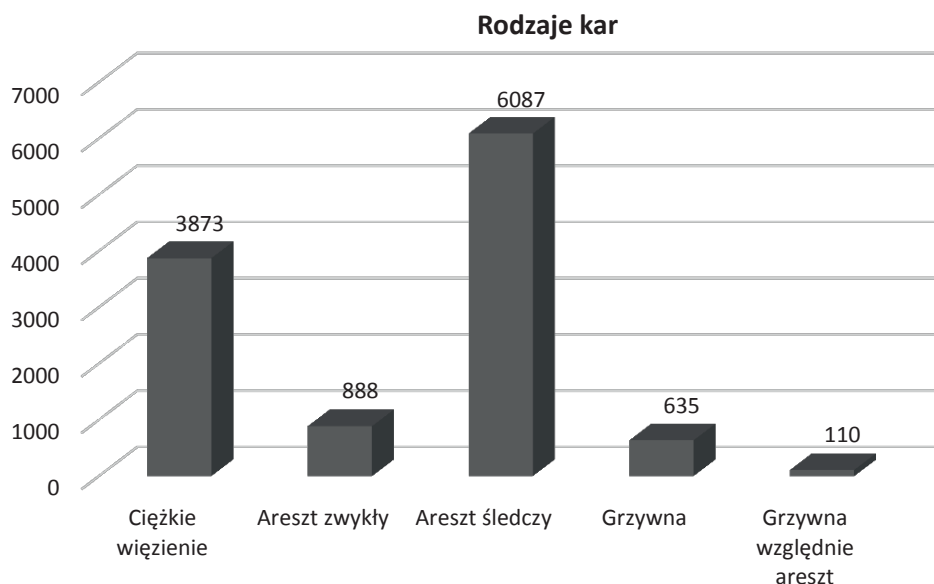


\* Do kar tych zaliczano grzywnę i areszt.

Wykres 32. Rodzaje kar zasądzonych nieletnim na terenach byłego zaboru rosyjskiego w latach 1921–1923<sup>517</sup>

<sup>516</sup> Tamże, s. 119.

<sup>517</sup> Na podstawie C. Berezowski, *Statystyka przestępczości...*, s. 117.



Wykres 33. Rodzaje kar zasądanych nieletnim na terenach byłego zaboru austriackiego wraz z cieszyńską częścią województwa śląskiego w roku 1925<sup>518</sup>

Sądy dla nieletnich kierowały dzieci i młodzież do poradni, gdzie za pomocą testów badano ich poczucie moralności. W Warszawie takie badania prowadzili pracownicy Poradni Psychologicznej „Patronatu”. Przekazywali sędziom informacje dotyczące właściwości psychofizycznych, a także warunków rodzinnych i szkolnych nieletnich. Przeprowadzali również wywiady środowiskowe. Zdobyte tą drogą dane pomagały w ustaleniu, czy dziecko popełniło czyn z rozeznaniem, a także były pomocne przy wyborze odpowiednich środków oddziaływania<sup>519</sup>.

W połowie lat 30. w poradni tej badano dzieci i młodzież między 9. a 17. rokiem życia m.in. za pomocą tzw. „testu kur” opracowanego przez Stefana Baley<sup>520</sup>. W okresie tym najwięcej badanych dzieci pochodziło z rodzin robot-

<sup>518</sup> Tamże, s. 119.

<sup>519</sup> Zetbe, *Zakłady dla nieletnich w Polsce*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 9, s. 3.

<sup>520</sup> Stefan Baley (1885–1952) – twórca polskiej psychologii wychowawczej, nauczyciel, lekarz, twórca Katedry Psychologii Wychowawczej w Uniwersytecie Warszawskim, wykładowca i kierownik Instytutu Pedagogicznego ZNP w Warszawie, kierownik zakładu w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Higieny Psychiczej, Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, redaktor „Polskiego Archiwum Psychologii”, późniejszej „Psychologii

nicznych i drobnomieszczańskich, a oskarżone były przede wszystkim o kradzieże i stałe ucieczki z domu<sup>521</sup>.

W. Miklaszewski oraz jego podopieczni z Wyższych Kursów Pedagogicznych przeprowadzili w roku 1921 badania młodzieży przebywającej w zakładach w Studzieńcu oraz Puszczy Mariańskiej. Ustalono m.in., z jakich środowisk wywodzą się wychowankowie tych placówek.

**Tabela 12**

Zawody rodziców wychowanków Zakładu w Studzieńcu oraz Zakładu w Puszczy Mariańskiej<sup>522</sup>

Zawód rodziców	Wychowankowie* Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Studzieńcu (w %)	Wychowanki Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Puszczy Mariańskiej (w%)
Rolnicy	8,2	7
Rzemieślnicy	43,9	23
Urzędnicy	13,6	7,2
Robotnicy	18,9	25,8
Kupcy	3	4,6
Wyrobnicy	12,1	32,2

\* Liczby te dotyczą wychowanków polskich.

W przypadku chłopców rodzice największej ich liczby byli rzemieślnikami, najmniej zaś było dzieci urzędników. Natomiast wśród dziewcząt przeważały te, których rodzice byli wyrobnikami, a najmniej wywodziło się z rodzin rolników.

Charakteryzując dzieci moralnie zaniedbane, H. Ryll pisał, że są to dzieci, „(...) które ze względu na upośledzenie moralne wrodzone lub nabyte lub ze względu na wady charakteru, doprowadzające do częstych i silnych konflikt-

Wychowawczej”, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. – W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik...*, s. 16.

<sup>521</sup> J. Jasnorzewska, J. Kunicka, *Próba badania poczuc moralnych dzieci przestępczych „testem kur”*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1934/35, nr 2, s. 97–117. O pracach nad udoskonaleniem tego testu w roku następnym pisała Joanna Kunicka. – J. Kunicka, *Dalsze badania nad „testem kur”*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1936/37, nr 2, s. 103–109.

<sup>522</sup> W. Miklaszewski, *Małoletni przestępcy w świetle badań wychowawców Zakładów Wychowawczo-Poprawczych*, Warszawa 1924, s. 13.

tów z otoczeniem, nie mogą być wychowywane w szkołach powszechnych normalnych”<sup>523</sup>.

N. Hanowa podkreślała, że popełniają one czyny tj.: „(...) wykroczenia przeciw własności, niespełnianie przepisów regulaminu grupy, do której należą, niechęcią do pracy, obowiązującej daną grupę, nieumiejętnością życia się z gromadą oraz nieodpowiednim ustosunkowaniem się do własnych czynów (cynizm, brak skruchy, wyklamywanie się, zrzucanie winy na innych itp.)”<sup>524</sup>.

Natomiast Gustaw Bychowski<sup>525</sup> wyjaśniał, że są to dzieci, „(...) które zbaczają z właściwej, społecznie celowej linii życiowej, wykolejają się nie dają się utrzymać w zwykłych ramach, które im zakreśla rodzina, szkoła czy warsztat pracy, przeciwstawiają się tym ramom, łamią je bezlitośnie, nie ustępują wobec zwykłych w takich razach poczynań ze strony otoczenia”<sup>526</sup>.

Na łamach dwutygodnika „W Służbie Penitencjarnej” pisano: „wśród różnych niedomagań współczesnej ludzkości, nad usunięciem których głowią się uczeni i politycy, obok, kryzysu ekonomicznego, który trwa już od kilku lat, powodując bezrobocie, nędzę, głód, niemniej poważnym zagadnieniem jest stale rosnąca przestępczość. Szczególnie niepokojącym jest wzrost przestępczości nieletnich (...)”<sup>527</sup>. Jednocześnie przedstawiciele władz państwowych, a także większość społeczeństwa nie widziała potrzeby walki z przestępczością dzieci i młodzieży. Nie patrzono w przyszłość, nie dostrzegano zagrożenia, jakie niosło ze sobą pomijanie czy wręcz lekceważenie tego problemu. Społeczeństwo nie rozumiało, jak duże znaczenie ma właściwa organizacja opieki nad nieletnimi moralnie zaniedbanymi, a to utrudniało podejmowanie działań zmierzających do walki z przestępczością. Nie znajdowano zrozumienia dla dążeń niektórych działaczy, m.in. N. Hanowej, Natalii Zandowej, E. Lublinerowej do organizowania nauczania dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych, które zostały umieszczone w zakładzie wychowawczym, poprawczym lub wychowawczo-poprawczym. Jak wspominał Piotr Suchan<sup>528</sup>, dyrektor zakładu w Studzieńcu, często słyhać było opinię wyrażaną także przez pracowników Ministerstwa WRiOP: „w wypadku poważniejszego wykroczenia my wydal-

<sup>523</sup> H. Ryll, *Obecny stan rozwoju...*, s. 63.

<sup>524</sup> N. Hanowa, *Specyficzne rysy psychiki dzieci moralnie zaniedbanych*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 3, s. 131.

<sup>525</sup> Gustaw Bychowski (1895–1972) – psychiatra, psychoanalityk.

<sup>526</sup> G. Bychowski, *Psychoanaliza na usługach wychowania dzieci moralnie zaniedbanych w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 207.

<sup>527</sup> Zetbe, *Nieletni w świetle obowiązujących ustaw karnych w Polsce*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 3, s. 5.

<sup>528</sup> Piotr Paweł Suchan (1897–1966) – dyrektor Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Studzieńcu.



my ucznia ze wszystkich szkół, a wy chcecie najgorszego z nich, bo karanego sądownie, kształcić na koszt państwa? Przecież to jest wyraźne faworyzowanie elementów przestępczych, sprzeczne z interesem społecznym. Tego rodzaju rozwiązanie byłoby dopuszczalne dopiero po stworzeniu takich możliwości, aby najpierw każde normalne dziecko zdobyło odpowiednie wykształcenie”<sup>529</sup>.

Niezwykle ważne, poza samą organizacją zakładów wychowawczo-poprawczych, było objęcie dalszą opieką wychowanków opuszczających zakłady, pomoc w znalezieniu pracy, by mogli się usamodzielnić i trudne warunki życiowe nie zmusiły ich do powrotu na drogę przestępczą<sup>530</sup>.

Przedstawiciele różnych dziedzin nauki starali się poznać przyczynę popełniania przestępstw przez nieletnich.

Na podstawie badań dzieci moralnie zaniedbanych przeprowadzanych przez nauczycieli i lekarzy ustalono, że na niewłaściwe zachowania mogą wpływać: alkoholizm, rodziców i samych dzieci, gruźlica, złe relacje między członkami rodziny, warunki, w jakich wychowywane były dzieci, przebyte choroby<sup>531</sup>, kiła, choroby mózgu z okresu życia płodowego i niemowlęcego, najbliższe otoczenie, przeżycia dziecka z okresu dzieciństwa, demoralizujące postawy rodziców<sup>532</sup>. Wśród przyczyn wywołujących takie zachowania wymieniano również „(...) trudności ekonomiczne i niewątpliwe rozluźnienie tradycyjnej struktury rodzinnej (...)”<sup>533</sup>. Zofia Petersowa pisała dodatkowo o „(...) ogólnym rozprężeniu moralnym i etycznym, braku opieki, a stąd nieodpowiednim towarzystwie, skłaniającym na drogę przestępstwa, obrazach filmowych, podniecających wyobraźnię, (...), oraz literaturze «koszykowej», zaśmiecającej rynek czytelnicy a wręcz demoralizującej (...)”<sup>534</sup>. Bardzo częstą przyczyną wkraczania dzieci na drogę przestępstwa były warunki w jakich żyły, ogromna nędza wielu rodzin, spowodowana brakiem stałego dochodu, której wyrazem było życie wielu z nich w niewielkich mieszkaniach, czy problemy z wyżywieniem członków rodziny. Negatywny wpływ na zachowanie dzieci i młodzieży miał również przykład otoczenia, obserwacja osób, które dopuszczały się kra-

---

<sup>529</sup> Cyt. za P. Suchan, *Systemy wychowawcze...*, s. 80.

<sup>530</sup> Zetbe, *Karne szeregi wojskowe jako ostatni etap walki z przestępczością nieletnich*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 13, s. 9–10.

<sup>531</sup> Wśród chorób tych wymieniano nagminne zapalenie mózgowia. – Z. Rozenblum, *Dzieci specjalnej troski...*, s. 19–41.

<sup>532</sup> N. Zandowa, *O dzieciach tzw. „trudnych” i zaniedbanych*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 1–2, s. 38.

<sup>533</sup> G. Bychowski, *Psychoanaliza na usługach...*, s. 207.

<sup>534</sup> Z. Petersowa, *Warunki rozwoju wychowanków przed zakładami poprawczymi*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1938, nr 14–15, s. 12.

dzieży czy napadów na innych w celu zdobycia środków do przeżycia. Zdarzało się, że to sami rodzice akceptowali takie zachowania swoich dzieci<sup>535</sup>.

Przedstawienie danych liczbowych, a także pełnych informacji dotyczących placówek dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych przysparza wielu problemów. Wynikają one stąd, że placówki te były tworzone i podlegały różnym instytucjom. Stosowano w nich różne rozwiązania organizacyjne, wykorzystywano w pracy z podopiecznymi różne metody, stawiano sobie nieco inne cele. Pracowano w nich na podstawie różnych założeń oraz odrębnych instrukcji. Nazewnictwo tych placówek również było zróżnicowane. Działały: zakłady wychowawcze, zakłady poprawcze, zakłady wychowawczo-poprawcze oraz zakłady specjalne. Pisano o zakładach wychowawczo-opiekuńczych czy wreszcie zakładach wychowawczo-leczniczych. Nie przy wszystkich placówkach działały szkoły. Dodatkową trudność sprawia brak dokładnych statystyk odnoszących się do tego działu szkolnictwa, najczęściej trzeba się opierać na danych publikowanych na łamach ówczesnych czasopism lub danych prezentowanych w różnych opracowaniach. Jednak bardzo często i te dane nie były ze sobą zbieżne i nie ukazywały pełnego obrazu placówek dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

W dalszej części tego podrozdziału zostaną zaprezentowane wybrane zakłady i szkoły dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych, zarówno te, które po I wojnie światowej wznowiły swą działalność, jak i te, których historia rozpoczyna się w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na terenie kraju działały wszystkie otwarte w czasie zaborów zakłady dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych: Mokotowski Instytut Moralnie Zaniedbanych Dzieci<sup>536</sup>, Zakład w Studzieńcu, Zakład w Puszczy Mariańskiej, Zakład w Przędzielnicy pod Przemysłem (upaństwowiony w roku 1922 i przejęty przez Ministerstwo Spra-

---

<sup>535</sup> N. Hanowa, *Kradzieże dzieci a szkoła specjalna*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 1, s. 27–28.

<sup>536</sup> W latach 1932–1937 Instytutem opiekowało się Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” prowadzone przez Zgromadzenie Michaelitów, zaś fermą Ksawerów opiekowało się przedsiębiorstwo rolnicze „Agril”. W Instytucie przebywali chłopcy między 8. a 15. rokiem życia, dla których zorganizowano prywatną 4-klasową szkołę powszechną. W 1937 r. placówkę ponownie nadzorował Wydział Opieki Społecznej Magistratu m.st., Warszawy, a jej dyrektorem został W. Sala. Zlikwidowano wówczas szkołę powszechną, przenosząc młodszych wychowanków do innych zakładów. Starszych zaś podopiecznych kierowano do szkół zawodowych i dokształcających. Starano się także umieszczać ich w rodzinach zastępczych, u których mieli przygotowywać się do wykonywania określonego zawodu. – M. Kalinowski, *Mokotowski Instytut...*, s. 67–69, 73.

wiedliwości<sup>537</sup>)<sup>538</sup>, Śląski Krajowy Zakład Wychowawczy w Cieszynie, w którym mogło przebywać 200 podopiecznych<sup>539</sup>, Zakład w Cerekwicy, Szubinie<sup>540</sup>, Antoniewie i Pleszewie, Zakład w Chojnicach dla 120 chłopców<sup>541</sup>. Ponownie zaczęła działać Zakład w Wielucianach koło Wilna, dysponujący 130 miejscami, ale zapewniający opiekę tylko 46 chłopcom<sup>542</sup>.

W 1921 roku<sup>543</sup>, z inicjatywy S. Kocpińskiego, otwarto szkołę powszechną dla chłopców moralnie zaniedbanych w Łodzi<sup>544</sup>. W początkowym okresie szkoła posiadała półinternat, zajęcia odbywały się w niej do godziny 18. W godzinach porannych prowadzono lekcje z przedmiotów ogólnokształcących, w godzinach popołudniowych odbywały się zajęcia w warsztatach lub w ogrodzie. Po roku funkcjonowania placówki otwarto dwa internaty: dla dziewcząt oraz dla chłopców. W szkole realizowano program powszechnej szkoły 7-oddziałowej. W pierwszych dwóch latach istnienia szkoły zakwalifikowano do niej 93 osoby. Kwalifikacji dokonywano na podstawie badań przeprowa-

---

<sup>537</sup> Na łamach czasopisma „Opieka nad Dzieckiem” pojawiła się informacja, że zakład ten został upaństwowiony w 1923 r., a pod nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości przeszedł dopiero w roku 1930. W zakładzie utworzono 5-klasową szkołę powszechną, 3-klasową szkołę zawodową, działały tam warsztaty rękodzielnicze. Młodzież przygotowywano do wykonywania zawodów: ślusarza, monterą wodociągowego i elektrotechnicznego, kowala, stolarza, kołodzieja, szewca, krawca, rolnika i ogrodnika. Zakład posiadał folwark, działała w nim straż pożarna oraz chór zakładowy. – T.O.M. (*Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży*), „Opieka nad Dzieckiem”, 1931, nr 10, s. 24.

<sup>538</sup> Zakład posiadał 150 miejsc, w roku 1924 przebywało w nim 118 wychowanków. – A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo...*, s. 367.

<sup>539</sup> W listopadzie 1924 r. w zakładzie przebywało 133 wychowanków. – Tamże, s. 368.

<sup>540</sup> Zakład posiadał 180 miejsc, w 1924 r. przebywało w nim 93 wychowanków, zaś dwa lata później liczba ich zwiększyła się do 144. – *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 2, s. 155.

<sup>541</sup> W listopadzie 1924 r. w zakładzie przebywało 100 wychowanków. – A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo...*, s. 368. Jak podawał A. Mogilnicki, w zakładzie tym stosowano surowe metody wychowawcze, karano chłopców chłostą lub aresztem. Wychowankowie przebywali w salach i sypialniach zamykanych na klucz, do pracy wychodzili pod dozorem.

<sup>542</sup> Dane z listopada 1924 r. – Tamże, s. 367.

<sup>543</sup> M. Wawrzynowski podawał, że szkoła ta powstała w roku szkolnym 1922/1923. – M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 218.

<sup>544</sup> S. Świetliczko, *Szkolnictwo specjalne w Łodzi...*, s. 46; również Barbara Miławska jako datę założenia szkoły podawała rok 1921. – B. Miławska, *Przyczynki do badań dzieci moralnie zaniedbanych. (Z Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi)*, „Ruch Pedagogiczny”, 1924, nr 3–4, s. 61.

dzanych w Miejskiej Pracowni Psychologicznej<sup>545</sup>. Gromadzono tam również informacje o sytuacji domowej dzieci uczęszczających do szkoły. Na początku lat 20. najwięcej uczniów pochodziło z rodzin, w których panowała skrajna bieda. Takich dzieci było aż 65. Część dzieci pochodziła z rodzin alkoholików bądź z takich, w których były osoby umysłowo upośledzone. Z rodzin tych pochodziło 24 dzieci, czworo dzieci było sierotami, skierowanymi do szkoły z przytułków, zaś ośmioro dzieci żyło w dobrych warunkach, ale zły wpływ miało na nie otoczenie rówieśnicze, a rodzice nie byli w stanie poradzić sobie z ich zachowaniem. Zwracali się wówczas pisemnie do Komisji Powszechnego Wychowania z prośbą o umieszczenie ich dziecka w szkole specjalnej dla moralnie zaniedbanych: „chłopak jest do tego stopnia rozłajdaczony, że nie mogę sobie z nim dać rady. Kłamię, kradnie, oszukuje i żadne kary, czy to bicie, głodzenie, zamykanie go na kilka dni – nie skutkują. Staralem się też łagodnością go przekonać, dawałem mu przykłady innych ludzi uczciwych, wskazując mu, jak ci pracują i jak mu w życiu później lepiej się powodzi, mając pewne wykształcenie, ale nic nie poskutkowało. Mnie samego jako ojca – już kilkakrotnie okradł, rozłamując zamkniętą szafkę i wykradając z niej tam schowane ciężko zapracowane pieniądze. Jestem wobec niego bezsilny, proszę o łaskawe uwzględnienie mej prośby i przyjęcie go do szkoły poprawczej”<sup>546</sup>. Po siedmiu latach działalności w łódzkiej szkole kształciło się 50 uczniów, działały również warsztaty: stolarski, koszykarski, introligatorski. Do szkoły przyjmowano dzieci za zgodą rodziców lub opiekunów, nie było tam chłopców skazanych przez sąd na pobyt w placówce dla moralnie zaniedbanych<sup>547</sup>.

W roku następnym otwarto Zakład Wychowawczo-Poprawczy w Głazie koło Kalisza, który powstał po zamknięciu zakładu w Spale<sup>548</sup>. Jednak z uwagi na trudności komunikacyjne pomimo 130 miejsc, którymi dysponował, przebywało w nim tylko 81 chłopców<sup>549</sup>. W latach 30. w zakładzie w Głazie działała 6-klasowa szkoła powszechna II stopnia. Nauczano w niej religii, języka polskiego, matematyki, historii Polski, geografii oraz śpiewu<sup>550</sup>. W roku 1938

<sup>545</sup> Taż, *Przyczynki do badań...*, s. 61–62.

<sup>546</sup> Taż, *Przyczynki do badań dzieci moralnie zaniedbanych. (Z Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi) (Dokończenie)*, „Ruch Pedagogiczny”, 1924, nr 5–6, s. 131.

<sup>547</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 218–219.

<sup>548</sup> Jak podawał ks. B. Wróblewski, prowadzenie zakładu w Spale było utrudnione z powodu sprawowania nad tą placówką nadzoru przez dwa ministerstwa – Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Dóbr Państwowych. – *Sprawozdanie stenograficzne ze 109 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 13 stycznia 1920 roku*, s. 32.

<sup>549</sup> Dane z listopada 1924 r. – A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo...*, s. 367.

<sup>550</sup> A. Deszer, *Państwowy Zakład Wychowawczo-Poprawczy dla nieletnich przestępców w Głazie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1929, nr 11, s. 4.

uczniowie zdawali egzaminy przed komisją w szkole powszechnej w Sokolnikach. W tym samym roku po raz pierwszy do egzaminu przystąpili przed Łódzką Izbą Rolniczą uczniowie szkoły rolniczo-ogrodniczej, założonej w roku 1937 i realizującej program szkół przysposobienia rolniczego<sup>551</sup>.

Przy zakładzie w Szubinie działała szkoła oraz warsztaty rzemieślnicze: krawiecki, kowalski i kołodziejski<sup>552</sup>. W roku 1926 zorganizowano dwa dodatkowe warsztaty: szewski i koszykarski. W zakładzie stosowany był system progresywny<sup>553</sup>.

W Warszawie szkoła dla chłopców moralnie zaniedbanych powstała w roku 1924. Na początku lat 30. uczęszczało do niej 72 chłopców. Do szkoły przyjmowano dzieci na wniosek rad pedagogicznych szkół powszechnych lub na prośbę rodziców. Szkoła posiadała warsztaty: szewski, stolarski i introligatorski<sup>554</sup>. Działał przy niej również internat, który jednak w roku 1928 został zamknięty<sup>555</sup>.

Kolejna szkoła dla dzieci moralnie zaniedbanych powstała w Łodzi w roku 1924, ale działała tylko przez rok<sup>556</sup>.

W 1925 roku w Łodzi otwarto szkołę specjalną dla dziewcząt moralnie zaniedbanych. Jak pisano na łamach „Szkoła Specjalnej”, celem założenia szkoły „było (...) izolowanie dziecka od złego wpływu otoczenia i danie mu całokształtu wychowania takiego, któreby je uczyniło pożytecznym członkiem społeczeństwa i uodporniło na zgubne wpływy otoczenia i ulicy”<sup>557</sup>. W szkole uczyło się 21 dziewcząt, które zostały do niej skierowane przez Wydział Kuratorium na wniosek kierowników szkół powszechnych.

W tym samym roku Ministerstwo WRiOP otworzyło w Wilnie szkołę dla chłopców. Przyszli wychowankowie byli kierowani do niej przez pracowników Miejskiej Pracowni Psychologicznej. Początkowo pobierało w niej naukę 15 uczniów. W roku szkolnym 1926/1927 liczba ta wzrosła do 39. W tym samym roku wprowadzono naukę w pracowniach: stolarskiej i introligatorskiej. W 1928 roku „Patronat nad dziećmi szkół specjalnych”, organizacja sprawująca opiekę nad wychowankami szkół specjalnych, otworzyła przy szkole internat. W szkole pracowano na podstawie systemu sztucznych rodzin<sup>558</sup>. Uczniowie

<sup>551</sup> Z życia Zakładu Poprawczego w Głazie, „W Służbie Penitencjarnej”, 1938, nr 3, s. 14.

<sup>552</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 2, s. 155.

<sup>553</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 206–207.

<sup>554</sup> Tamże, s. 220–221.

<sup>555</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 2, s. 118.

<sup>556</sup> S. Świetliczko, *Szkolnictwo specjalne w Łodzi...*, s. 46.

<sup>557</sup> E. Szwarc, *Otwarcie szkoły-internatu dla moralnie zaniedbanych dziewcząt w Łodzi*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 3, s. 221.

<sup>558</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 217–218.

podzieleni byli na grupy pod opieką wybranego wychowawcy, a relacje między nimi miały przypominać te panujące w rodzinie.

W roku 1925 powstał Zakład Wychowawczy dla moralnie upośledzonych chłopców w Herbach Polskich. Inicjatorem jego założenia był Komitet Społeczny Województwa Kieleckiego, który współpracował w tym zakresie z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej. Fundusze na utworzenie zakładu pochodziły od samorządów terytorialnych województwa kieleckiego. Do zakładu przyjmowano chłopców między 9. a 15.<sup>559</sup> rokiem życia. Mogło w nim przebywać 100–120 wychowanków, wśród których znajdowały się sieroty, podopieczni likwidowanych zakładów oraz chłopcy kierowani do placówki przez swych rodziców, opiekunów, władze gminne lub sądy. Poza kształceniem ogólnym wychowankowie odbywali także praktykę zawodową z zakresu szewstwa, introligatorstwa i koszykarstwa<sup>560</sup>.

Krajowy Zakład Wychowawczy w Cerekwicy przeznaczony był dla 100 osób, jednak po 2-letniej przerwie w działalności (lata 1921 i 1922) przebywało w nim zaledwie dziesięcioro podopiecznych. W 1926 roku liczba wychowanków wzrosła do 96. Przy zakładzie działała szkoła doksztalcząca dla dorosłych oraz warsztaty: szewski, kołodziejski, krawiecki i kowalski. Program szkoły obejmował naukę: czytania, pisania, śpiewu, rachunków, historii powszechnej, religii oraz gry na instrumentach dętych<sup>561</sup>.

Krajowy Zakład Wychowawczy w Antoniewie mógł przyjąć 100 podopiecznych, jednak w roku 1926, kiedy to nadzór nad nim przejął Krajowy Związek Komunalny, w zakładzie przebywało 25 osób.

W województwie poznańskim sprawami dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych zajmował się Wydział Krajowy Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego. Według danych podawanych w dokumentach Wydziału pod koniec roku 1923 łącznie pod jego opieką znajdowało się 1045 osób. Z liczby tej 379 podopiecznych zostało umieszczonych u obcych rodzin, 77 skierowano do zakładów, zwolnionych było 205 osób, uciekło 100 osób, do więzienia trafiło 50 podopiecznych, do wojska dwoje, do szpitali 20, a 12 osób oczekiwało na skierowanie do właściwej placówki<sup>562</sup>. Trzy lata później ogólna liczba pod-

---

<sup>559</sup> P. Snoch w swoim artykule podaje, że do zakładu przyjmowano młodzież do 17. r.ż. – P. Snoch, *Specjalny Zakład Wychowawczy w Herbach Polskich (1925–1933)*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, 2003, nr 12, s. 88.

<sup>560</sup> *Zakład Wychowawczy w Herbach*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1927, nr 1, s. 41. P. Snoch podaje, że wychowankowie zakładu mogli przygotowywać się do wykonywania zawodu szewca, stolarza, krawca i koszykarza. – P. Snoch, *Specjalny Zakład Wychowawczy...*, s. 95.

<sup>561</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 206.

<sup>562</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 2, s. 155.

opiecznych zmniejszyła się do 776 osób, z których 103 zostało umieszczonych w rodzinach obcych, 366 osób skierowano do zakładów, zwolnionych było 151 osób, uciekły 43 osoby, do więzienia trafiło 16 podopiecznych, do szpitali pięcioro, a 62 osoby oczekiwały na skierowanie do właściwej placówki<sup>563</sup>.

Pomorski Krajowy Związek Komunalny umieszczał dzieci i młodzież w Krajowym Zakładzie Poprawczym w Chojnicach, zakładach wychowawczych prowadzonych przez zakony lub osoby świeckie oraz w rodzinach rolników i rzemieślników. Pod jego opieką znajdowały się 223 osoby. Przy zakładzie w Chojnicach działała szkoła powszechna, przy której uruchomiono warsztaty. W 1926 roku naukę w niej pobierało 76 uczniów<sup>564</sup>. W latach 30. w zakładzie zorganizowano kółko samokształceniowe składające się z sekcji: ogólnokształcącej, technicznej oraz rozrywkowej. Działał tam również klub sportowy, kółko śpiewacze, muzyczne oraz orkiestra<sup>565</sup>.

W roku szkolnym 1927/1928 w Śląskim Krajowym Zakładzie Wychowawczym w Cieszynie przebywało 135 podopiecznych w wieku od 11 do 21 lat. Przy zakładzie działała szkoła powszechna oraz klasa przygotowawcza przed szkołą zawodową, a także warsztaty: stolarski, tokarski, lakierniczy, introligatorski, ślusarski, piekarski, szewski i krawiecki<sup>566</sup>. Wychowankowie byli przydzielani do poszczególnych grup według kryterium wieku i poziomu rozwoju umysłowego. Zwracano uwagę na ich rozwój moralny. Wychowankowie podzieleni byli na trzy podstawowe grupy: „(...) a) wstępną, dla nowych i recydywistów, oddzielnie od siebie prowadzonych, b) prowadzoną, podzieloną na upośledzonych i zdolnych, c) samodzielnią, podzieloną na zamkniętą i przydzieloną”<sup>567</sup>.

Ministerstwo dotowało również zakład w Studzieńcu<sup>568</sup> zorganizowany przez Towarzystwo osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, przemianowane później na Warszawskie Towarzystwo Patronatu nad Nieletnimi.

W omawianym okresie, dzięki wypracowaniu określonych zasad działalności, Zakład Wychowawczo-Poprawczy w Studzieńcu prowadził nauczanie ogólnokształcące oraz zawodowe. Nauczanie ogólnokształcące odbywało się

---

<sup>563</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 205.

<sup>564</sup> Tamże, s. 207–210.

<sup>565</sup> K. Willma, *Organizacja życia w zakładzie wychowawczym zamkniętym*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 223–225.

<sup>566</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 211.

<sup>567</sup> J. Szuścik, *System wychowawczy w Zakładzie Wychowawczym w Cieszynie*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1929, nr 5, s. 136.

<sup>568</sup> Pod nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości zakład w Studzieńcu przeszedł w roku 1931.

w grupach, zwanych „rodzinami”<sup>569</sup>, na które podzieleni byli uczniowie. W ramach tych „rodzin” realizowali jednolity program opracowany dla danej grupy oraz w klasie. Na początku dwudziestolecia międzywojennego krytykowano metody stosowane w zakładzie, a także brak odpowiednio przygotowanej kadry pedagogicznej i niewłaściwą organizację samego zakładu. Wypowiadający się z trybuny sejmowej z ramienia Komisji Opieki Społecznej ks. Bolesław Wróblewski przytoczył ustalenia<sup>570</sup> Komisji międzyministerialnej, która zwracała uwagę na konieczność zatrudnienia nowych wychowawców, zwiększenia kwalifikacji personelu oraz umożliwienia mu doksztalcania, zwiększenia wynagrodzenia pracowników, zapewnienia stałej opieki lekarskiej wychowankom zakładu, prowadzenia przygotowania zawodowego, a także otoczenia opieką osoby opuszczające zakład<sup>571</sup>.

Nauczanie ogólnokształcące obejmowało trzy jednoroczne kursy, w ramach których młodzież zdobywała wiedzę z zakresu szkoły powszechnej trzeciego stopnia. W pracy z uczniami wykorzystywano metodę koncentryczno-syntezy. Kurs doksztalcający przeznaczony był dla osób, które wcześniej ukończyły szkołę 7-klasową i miał na celu utrwalenie i poszerzenie ich dotychczasowej wiedzy. Uczniowie kursu III i kursu doksztalcającego mieli dodatkowo przez okres dwóch lat zajęcia z zakresu przedmiotów zawodowych, które realizowane były w szkołach doksztalcających ogólnodostępnych lub w zakładach rolniczo-ogrodniczych<sup>572</sup>.

Nauczanie zawodowe odbywało się w klasie lub w warsztacie, gdzie uczniowie uzupełniali swe przygotowanie praktyczne wiedzą teoretyczną oraz w samym warsztacie, gdzie zdobywali praktyczne przygotowanie do wykonywania określonego zawodu.

Dzięki staraniom kierownictwa zakładu w Studzieńcu wychowankowie, którzy zakończyli przygotowanie ogólnokształcące lub zawodowe, zdawali egzaminy przed odpowiednimi komisjami niezależnymi od Ministerstwa Sprawiedliwości. W składzie komisji zasiadały osoby niezwiązane z placówką. Dzięki temu młodzież otrzymywała świadectwa, na których nie umieszczano informacji, że przebywała w zakładzie poprawczym. Absolwenci szkoły powszechnej zdawali egzamin w Puszczy Mariańskiej. Egzaminy zawodowe odbywały się przed Izbą Rzemieślniczą w Skierniewicach i Płocku. Osoby, które

---

<sup>569</sup> Młodzież przebywająca w Studzieńcu podzielona była na sześć grup, zwanych „rodzinami”.

<sup>570</sup> Ustalenia te dotyczyły także Zakładu dla dziewcząt w Puszczy Mariańskiej.

<sup>571</sup> *Sprawozdanie stenograficzne ze 109 posiedzenia...*, s. 33–37.

<sup>572</sup> P. Suchan, *Systemy wychowawcze...*, s. 81–82.



uzyskały przygotowanie z zakresu ogrodnictwa i rolnictwa, były egzaminowane w Łowiczu<sup>573</sup>.

Swą działalność w okresie dwudziestolecia międzywojennego kontynuował Mokotowski Instytut Moralnie Zaniebanych Dzieci. Jednak na początku lat 20. poddano krytyce jego organizację i metody pracy. Tutaj również zatrudniani byli wychowawcy nieposiadający odpowiednich kwalifikacji, wychowankowie byli bici, a prace, które im zlecano, były jednostajne, wymagały jedynie mechanicznego powtarzania tych samych czynności. Poza wskazaniem zbieżnymi z tymi sformułowanymi w odniesieniu do zakładu opieką lekarza psychiatry, zatrudnianie na stanowisku wychowawczyń kobiet, a także wprowadzenie różnych organizacji wychowanków, którzy dzięki temu mogliby uczyć się współpracy i mieć wpływ na życie w zakładzie<sup>574</sup>. Z czasem sytuacja w Instytucie zaczęła ulegać poprawie. Odnosząc się do metod pracy wykorzystywanych w Instytucie Mokotowskim w czasach, gdy jego dyrektorem był Władysław Sala<sup>575</sup>, Marian Kalinowski pisał: „wiara w wartości wychowanka, budzenie w nim szlachetnych ambicji, stałe podnoszenie jego godności, ciągle wprowadzanie go w życie – okazało się najskuteczniejszym sposobem postępowania z młodzieżą niedostosowaną społecznie. Szkoła, warsztat, samorząd, świetlica, czytelnia, biblioteka, radio, odczyty, wykłady, kino, teatr, zespoły muzyczne i sportowe oraz śpiewacze, wycieczki, kolonie, obozy, różnorodne imprezy – ujęte w szeroki program wychowawczy Instytutu – pochłaniały cały dzień wychowanka, całą jego umysłowość, temperament, nie pozwalając mu się nudzić, a zaspokajając coraz szersze jego zainteresowania. Wszystko to zbliżało i przysposabiało wychowanka do samodzielnego życia”<sup>576</sup>.

Jak podawał J. Hellmann, w roku 1926 działały dwa zakłady wychowawczo-poprawcze dla dzieci i młodzieży moralnie zaniebanych, nadzorowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości: w Głazie powiat Wieluń, województwo łódzkie z trzema oddziałami i internatem oraz w Wielucianach, województwo wileńskie, z siedmioma oddziałami i internatem, ponadto szkoła powszechna specjalna w Warszawie na Nowym Brudnie z trzema oddziałami i internatem, szkoła specjalna powszechna w Łodzi z pięcioma oddziałami i internatem, szkoła powszechna specjalna w Wilnie z dwoma oddziałami, szkoła specjal-

<sup>573</sup> Tamże, s. 83.

<sup>574</sup> *Sprawozdanie stenograficzne ze 109 posiedzenia...*, s. 33–37.

<sup>575</sup> Władysław Sala (1904–2000) – pedagog, dyrektor Instytutu Mokotowskiego w Warszawie.

<sup>576</sup> M. Kalinowski, *Mokotowski Instytut...*, s. 76.

na powszechna w Katowicach (Bogucice) województwo śląskie utrzymywana przez gminę miejską z trzema oddziałami i internatem. Cztery krajowe zakłady wychowawcze utrzymywane były przez Starostwa Krajowe: w Antoniewie województwo poznańskie z dwoma oddziałami i internatem, w Cerekwicy Nowej województwo poznańskie z jednym oddziałem i internatem, Szubinie województwo poznańskie z dwoma oddziałami i internatem oraz w Chojnicach województwo pomorskie z dwoma oddziałami i internatem. Ponadto działały: krajowy zakład wychowawczy w Cieszynie województwo śląskie utrzymywany przez województwo z czterema oddziałami i internatem, Instytut Opieki Moralnej w Warszawie utrzymywany przez Magistrat m. Warszawy z trzema oddziałami i internatem oraz zakład wychowawczy w Studzieńcu powiat Skierniewice województwo warszawskie utrzymywany przez Towarzystwo „Patronat nad nieletnimi” z pięcioma oddziałami i internatem. Łącznie w placówkach tych przebywało około 1350 wychowanków<sup>577</sup>.

Rok później zorganizowano kolejną szkołę specjalną dla chłopców moralnie zaniedbanych w Warszawie<sup>578</sup>. Uczęszczało do niej 100 wychowanków. W 1932 roku przy szkole został otwarty internat.

Jak podawała Wanda Szuman<sup>579</sup>, pod koniec lat 20. działało na terenie kraju 35 zakładów poprawczych, z których większość była zakładami prywatnymi: „4 zakłady (...), podlegają ministerjum sprawiedliwości, 5 zakładów ministerjum spraw wewnętrznych, kilka ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, reszta ministerjum pracy i opieki społecznej. Poszczególne ministerja powołują do tych zakładów swój personel, albo też, o ile są to zakłady prywatne, wizytują je i czasami subwencjonują”<sup>580</sup>.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości Czesława Michałowskiego<sup>581</sup> w roku 1933 otwarto zakład poprawczy w Klewaniu<sup>582</sup>, do którego kierowani byli nieletni z Kresów Wschodnich. W roku 1936 przebywało w nim 124 wychowanków.

<sup>577</sup> W. Sterling, *Opieka lecznicza...*, s. 18–19.

<sup>578</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 3–4, s. 238.

<sup>579</sup> Wanda Szuman (1890–1994) – działaczka społeczna, pedagog, kierowniczka Katolickiego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Poznaniu.

<sup>580</sup> W. Szuman, *Studzieniec, a całokształt wychowania poprawczego w Polsce*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1929, nr 3, s. 2.

<sup>581</sup> Czesław Michałowski (1885–1941) – polityk, prawnik, Minister Sprawiedliwości i naczelny prokurator Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>582</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1933 r. o utworzeniu zakładu poprawczego w Klewaniu, Dz. Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości 1933, nr 22, poz. 7, s. 421.

W tym samym roku zorganizowano zakład w Koźminie<sup>583</sup>. Wychowankowie zakładu zdobywali wykształcenie ogólne, a także przygotowanie zawodowe. Działy przy nim warsztaty: szewski, krawiecki, introligatorski i stolarski, a także kuchnia, piekarnia i pralnia. Prowadzono również ogród. Ponadto możliwa była nauka gry na instrumentach dętych<sup>584</sup>.

W połowie lat 30. zakładów opiekuńczo-wychowawczych specjalnych było 27, a przebywało w nich łącznie 2079 wychowanków. Były one w przeważającej części prowadzone przez samorządy. Jak pisał W. Sala, „miały one, mimo usilnych zabiegów wielu dzielnych i mądrych wychowawców i kierowników, opiekę zakładów karnych, do których kierowano przede wszystkim dzieci sprawiające trudności w zakładach normalnych. Zakłady te prowadzone przez lepiej przygotowanych i bardziej uspołecznionych więcej doświadczonych wychowawców, z których wielu ukończyło Instytut Pedagogiki Specjalnej kursy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, czy Studium Pracy Społeczno-Oświatowej WWP, były terenem wielu ciekawych i dobrych doświadczeń z zakresu pedagogiki społecznej i pedagogiki specjalnej, zwłaszcza w zakresie przygotowywania młodzieży do życia, poznawania środowiska rodzinnego wychowanków”<sup>585</sup>.

Dla dziewcząt, które popełniły czyny karalne z rozeznaniem, działały dwa zakłady poprawcze prowadzone przez żeńskie zgromadzenia zakonne. Był to Zakład Św. Anny w Kamieniu Krajeńskim siostr elżbietanek oraz Zakład w Częstochowie siostr Matki Bożej Miłosierdzia, zwanych magdalenkami.

Od 1935 roku pobyt wychowanek w zakładzie w Kamieniu Krajeńskim, który trwał z reguły dwa lata, opłacany był przez Ministerstwo Sprawiedliwości. W placówce mogło przebywać 130 dziewcząt. Siostry zajmowały się ich kształceniem ogólnym i zawodowym. W ramach nauczania ogólnokształcącego przekazywano podopiecznym wiedzę z zakresu języka polskiego, historii, rachunków gospodarczych, higieny, nauki obywatelskiej, nauki o Polsce współczesnej. Dziewczęta uczone były również form towarzyskich oraz tzw. „nauki życia”. Organizowano dla nich pogadanki religijne, dbano o rozwój fizyczny. Kształcenie zawodowe obejmowało przygotowanie do prowadzenia gospodarstwa domowego. Wychowanki poza pracami domowymi mogły także uczyć się szycia, kroju, hafciarstwa i innych prac kobiecych, a także ogrodnictwa i pracy na roli<sup>586</sup>.

<sup>583</sup> Zetbe, *Zakłady dla nieletnich w Polsce*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 8, s. 4.

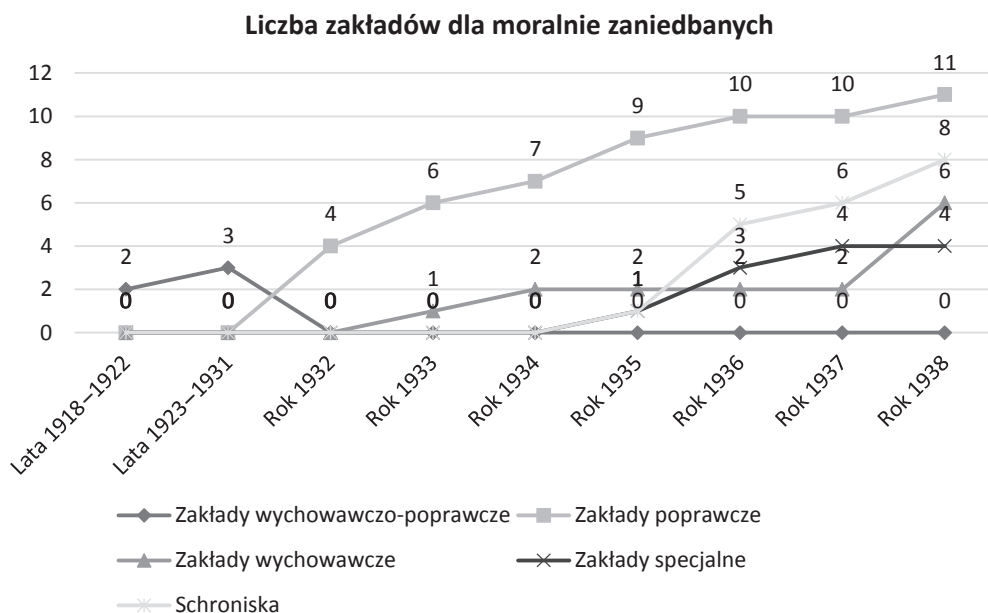
<sup>584</sup> J.M., *Z więzień i zakładów Z Zakładu Poprawczego dla trudnych w prowadzeniu w Koźminie*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 13, s. 9–10.

<sup>585</sup> W. Sala, *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych (w okresie 1918–1939)*, Warszawa 1964, s. 27.

<sup>586</sup> P. Suchan, *Systemy wychowawcze...*, s. 86.

Zakłady wychowawcze działały również w Warszawie i Wejherowie<sup>587</sup> dla chłopców oraz na Okęciu dla dziewcząt<sup>588</sup>. W zakładzie na Okęciu dziewczęta początkowo przebywały w grupie obserwacyjnej, po trzech miesiącach i badaniach psychologicznych kierowane były do odpowiedniej grupy szkolnej i warsztatowej. Podczas pobytu w zakładzie przechodziły kurs gospodarstwa domowego, wiejskiego, kroju i bielizniarstwa, robót ręcznych, częściowy kurs ogrodniczy, zdobywały również wykształcenie ogólne<sup>589</sup>.

Liczbę zakładów dla dzieci niedostosowanych społecznie nadzorowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w latach 1918–1938 przedstawia wykres 34.



Wykres 34. Zakłady dla moralnie zaniedbanych nadzorowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości w latach 1918–1938<sup>590</sup>

<sup>587</sup> Do zakładu przyjmowano dzieci i młodzież od 6. do 18. roku życia. Dzieci do 14. roku życia uczęszczały do szkoły specjalnej, zaś młodzież do 18. roku życia uczono zawodu szewca, stolarza, krawca, tapicera, introligatora, zecera, malarza, kołodzieja, kowala, ślusarza, instalatora, szczotkarza, koszykarza, fryzjera, muzyka, ogrodnika i rolnika. – Ogłoszenia, Dz. Urz. MWRiOP 1936, nr 2, poz. 53, s. 36.

<sup>588</sup> Zetbe, *Zakłady dla nieletnich...*, s. 4.

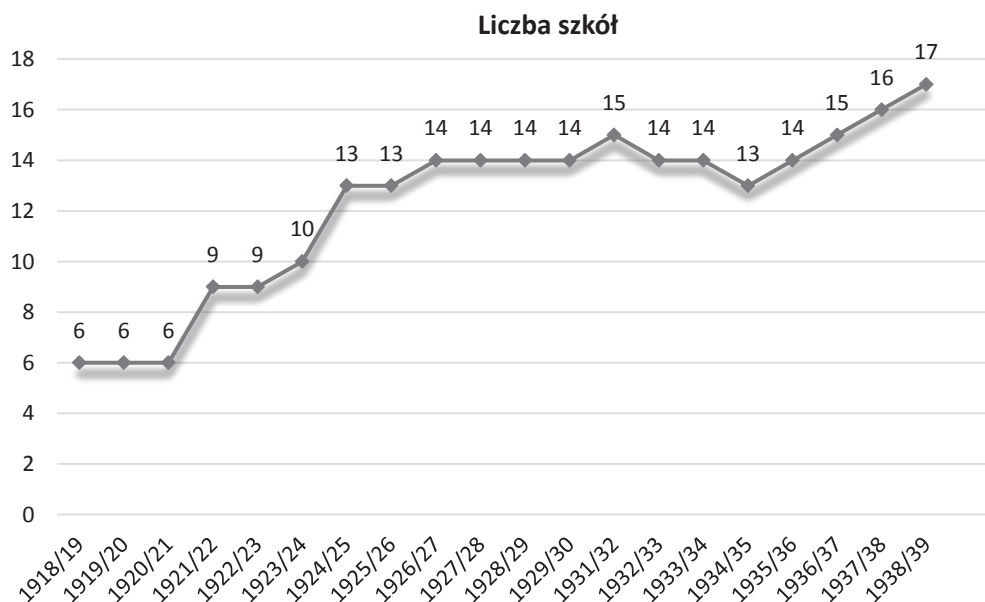
<sup>589</sup> Z. Petersowa, *Dom dziewcząt na Okęciu pod Warszawą*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 14, s. 11.

<sup>590</sup> J. Skoczyńska, *Ministerstwo Sprawiedliwości w walce z przestępczością nieletnich (1918–1938)*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1938, nr 22, s. 4. W statystykach Ministerstwa WRiOP podano, że w roku szkolnym 1937/1938 szkół i zakładów łącznie było 17.

Od roku 1918 do roku 1931 na terenie Polski działały jedynie zakłady wychowawczo-poprawcze. W latach 30. zaczęto tworzyć dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych zakłady poprawcze, zakłady wychowawcze, zakłady specjalne oraz schroniska. Liczba tych placówek stale rosła. W początkowym okresie dwudziestolecia międzywojennego było ich niewiele – dwa–trzy zakłady – do roku 1931. Przed wybuchem II wojny światowej liczba ta wzrosła do 29. Jednocześnie od roku 1932 stale rosła liczba miejsc w tych placówkach, z 644 w roku 1932 do 2500 w roku 1938.

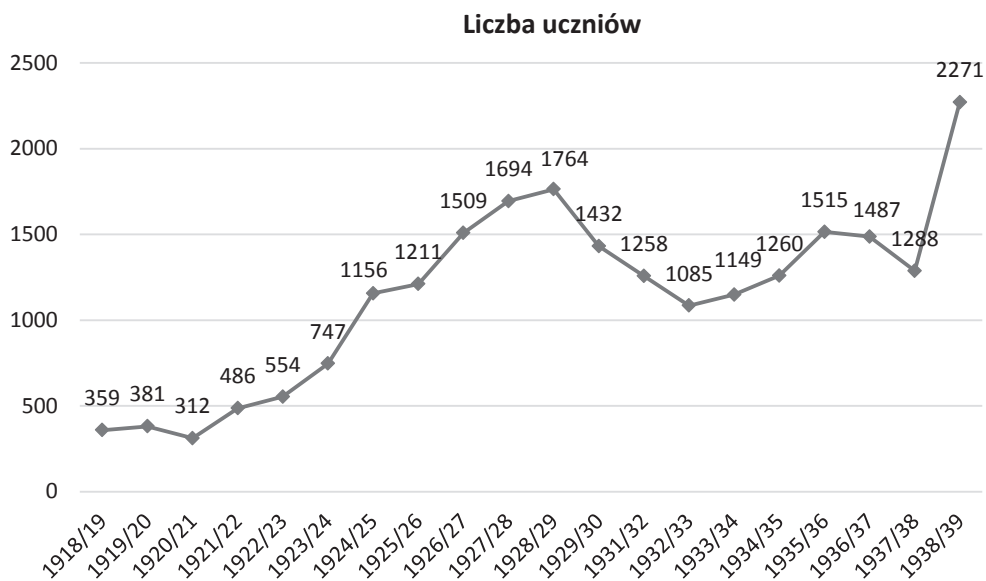
W okresie II Rzeczypospolitej systematycznie rosła również liczba szkół dla dzieci moralnie zaniedbanych oraz liczba uczniów i nauczycieli pracujących w tych szkołach, co ukazują wykresy 35–37.

W latach 30. liczba szkół dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych utrzymywała się na stałym poziomie. Działo kilkanaście tego typu placówek. Liczba uczniów (z wyłączeniem roku szkolnego 1929/1930 i 1932/1933) natomiast sukcesywnie rosła. Tendencja wzrostowa dotyczyła również liczby nauczycieli pracujących w tych placówkach. Niewielki spadek tej liczby nastąpił jedynie w roku 1933/1934.

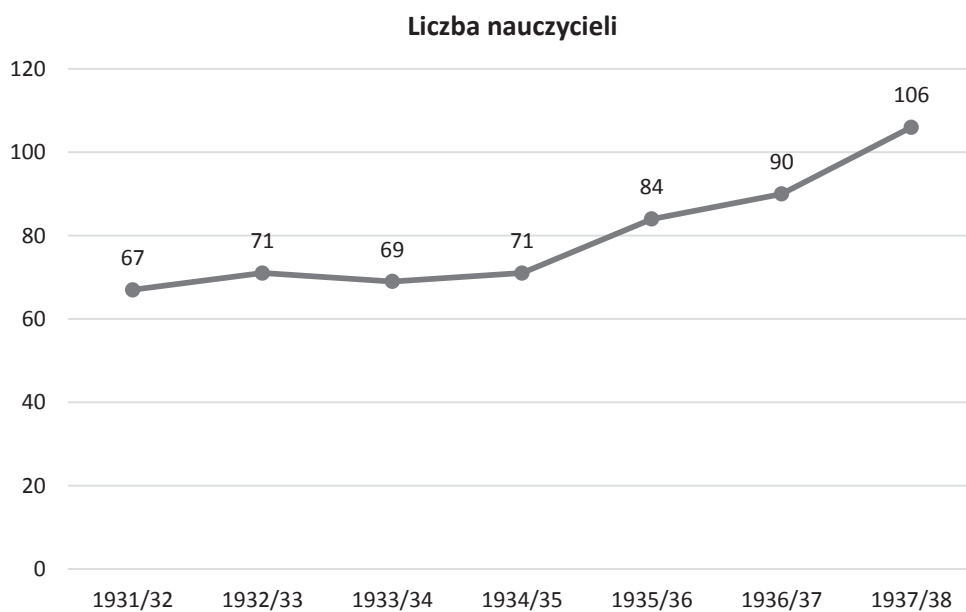


Wykres 35. Liczba szkół dla dzieci moralnie zaniedbanych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939<sup>591</sup>

<sup>591</sup> H. Ryll, *Obecny stan rozwoju...*, s. 64; W statystykach Ministerstwa WRiOP podano, że w r. szk. 1937/1938 było łącznie 17 szkół i zakładów. – *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 3, s. 130.



Wykres 36. Liczba uczniów moralnie zaniedbanych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939<sup>592</sup>



Wykres 37. Liczba nauczycieli w szkołach dla dzieci moralnie zaniedbanych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939<sup>593</sup>

<sup>592</sup> Tamże.

<sup>593</sup> Tamże.

## ROZDZIAŁ 4

### Wychowanie i nauczanie dzieci i młodzieży anormalnych w latach 1918–1939

Określając cel pracy nauczycieli szkół specjalnych, M. Wawrzynowski podawał, że powinni oni w swych działaniach zmierzać do tego, by ich podopieczni zależnie od predyspozycji osiągnęli możliwie jak najpełniejszy poziom rozwoju intelektualnego, zdobyli wykształcenie ogólne. Nauczyciele powinni dbać o rozwój moralny i społeczny dzieci i młodzieży, a w rezultacie o jak najlepsze przygotowanie ich do samodzielnego życia, poprzez naukę zawodu i dbałość o właściwy rozwój fizyczny<sup>594</sup>.

W kolejnych podrozdziałach przedstawione zostaną metody nauczania i wychowania poszczególnych grup dzieci anormalnych, opinie nauczycieli, lekarzy i psychologów na temat tych metod, a także możliwości uczniów placówek specjalnych, ich postulaty redagowane w związku z potrzebą dokonywania niezbędnych zmian, oraz problemy organizacyjne i metodyczne, jakie wstępowały w okresie II Rzeczypospolitej w odniesieniu do tego działu szkolnictwa.

#### 4.1. Nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży głuchych

W okresie dwudziestolecia międzywojennego nie opracowano jednolitych, odrębnych programów nauczania dla szkół specjalnych dla dzieci głuchych. W szkołach realizowano program 4–5 klasy szkoły powszechnej<sup>595</sup>. Uczono w nich: języka polskiego, matematyki, podstawowych wiadomości

---

<sup>594</sup> M. Wawrzynowski, *Styczne momenty...*, s. 69–77.

<sup>595</sup> W. Dobrowolski podawał, że dzieci głuche kończące szkoły specjalne zdobywały wykształcenie na poziomie szkoły powszechnej. Niektóre zakłady dawały także przygotowanie zawodowe oraz uczyły posługiwania się mową w zakresie umożliwiającym porozumiewanie się z otoczeniem. – W. Dobrowolski, *Głuchoniemi*, w: K. Włostowski, W. Dobrowolski, *Głuchoniemi o sobie...*, s. 17.

z historii, geografii, przyrodoznawstwa, rysunków, prac ręcznych oraz religii. W planach nauczania uwzględniano również wychowanie fizyczne<sup>596</sup>.

W. Tułodziecki pisał o konieczności oparcia nauczania na podstawach psychologii dziecka głuchego. Twierdził, że „(...) struktura psychiczna dziecka głuchoniemego różni się przede wszystkim jakościowo od struktury psychicznej dziecka normalnego, a ponadto podlega ona rozwojowi, ujawniającemu w poszczególnych fazach rozwojowych odmienną postawę w stosunku do otoczenia, do ludzi, do zjawisk i wydarzeń codziennego życia”<sup>597</sup>. Dziecko głuche nie może zdobywać wiadomości drogą słuchową, a co za tym idzie, jego wyobrażenia nie zawsze są pełne. W odniesieniu do dzieci głuchych pisał o ich słabszej pamięci, ograniczonych zdolnościach abstrakcji, co może powodować trudności w przebiegu procesu myślowego. Według niego uwzględnienie tych faktów może pomóc w opracowaniu właściwych programów nauczania dla dzieci głuchych. Uważał, że nauczyciel powinien rozwijać zdolność obserwacji, zapoznawać uczniów z otoczeniem, rozwijać ich wyobrażenia, wykorzystywać pamięć wzrokowo-ruchową uczniów, a także uczyć myślenia abstrakcyjnego. Zadaniem nauczyciela jest rozwijanie u podopiecznych uczuć wyższych, w tym uczuć społeczno-obywatelskich.

Dla funkcjonowania szkół specjalnych dla dzieci głuchych duże znaczenie miało zwłaszcza opracowanie programu nauczania języka polskiego. W początkowym okresie w nauczaniu języka ojczystego wykorzystywano metody stosowane w nauczaniu języka obcego dzieci słyszących.

W 1929 roku A. Manczarski na łamach pisma „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych” przedstawił projekt programu nauczania języka polskiego. Jak pisał, programy powinny być tak konstruowane, by „nie krępowały nauczyciela swą drobiazgowością, a jednocześnie dawały wytyczne, jak nauczyć języka, aby najważniejszy czynnik w nauczaniu – zainteresowanie był uwzględniony i aby wszechstronny rozwój dziecka i postępy w języku były możliwie najlepsze”<sup>598</sup>.

---

<sup>596</sup> K. Kirejczyk, *Ewolucja systemów...*, s. 109. Nauczyciele zwracali uwagę na znaczenie tych zajęć z dziećmi głuchymi, u których występował niedorozwój klatki piersiowej będący skutkiem braku umiejętności prawidłowego oddychania, ponadto dzieci te miały problemy z utrzymaniem równowagi oraz koordynacją ruchów. W. Jabłoński zwracał uwagę, że zajęcia z wychowania fizycznego w szkołach dla głuchych począwszy od klasy III powinni prowadzić specjaliści. – W. Jabłoński, *O roli wychowania fizycznego w kształceniu głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1934, nr 2–3, s. 29–31.

<sup>597</sup> W. Tułodziecki, *Dziecko głuche, jego potrzeby i zainteresowania*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 85.

<sup>598</sup> A. Manczarski, *Projekt programu języka polskiego w szkole dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 4, s. 99.



Uważał, że z uwagi na trudność opanowania mowy ustnej przez uczniów głuchych na poziomie umożliwiającym komunikowanie się społeczne, nauka w szkole specjalnej powinna trwać nie siedem, a osiem czy nawet dziesięć lat. Dzielił nauczanie języka polskiego na trzy stopnie. Pierwszy miał obejmować naukę w pierwszym, ewentualnie drugim roku pobytu dziecka w szkole. Zgodnie z założeniami A. Manczarskiego w początkowym okresie dzieci miały nauczyć się mówić, czytać i pisać, przy czym to nauczyciel miał sam, na podstawie obserwacji dzieci, zdecydować, jaką metodę nauczania będzie stosował w pracy ze swymi podopiecznymi. Stopień drugi miał być realizowany w ciągu kolejnych trzech lat. Miał być poświęcony opanowaniu mowy potocznej. Najważniejsze w tym czasie byłoby opanowanie umiejętności posługiwania się mową foniczną<sup>599</sup>. Zdaniem A. Manczarskiego nauczyciele powinni rozwijając mowę dzieci, wykorzystywać ich zainteresowania, przeżycia, nawiązywać do bieżących wydarzeń, organizować wycieczki<sup>600</sup> i zabawy dużo opowiadać. Pisał: „ucząc się języka na przedmiotach, wypadkach, zdarzeniach i opowiadaniach, dzieci przedewszystkiem obserwują, potem przy pogadankach na podstawie obserwacji wyciągają sądy i wnioski, zdobywają nowe wiadomości i nareszcie ich siły twórcze wyładują się w pracy ręcznej, związanej z przedmiotem, (...)”<sup>601</sup>. Na stopniu drugim pracy z dziećmi powinny być stosowane również ćwiczenia pisemne, rozmowy, ćwiczenia z odczytywania mowy z ust, ćwiczenia w mówieniu oraz ćwiczenia językowe. Nauka gramatyki miała obejmować tylko opanowanie odmiany czasowników w zdaniach. A. Manczarski podkreślał, że ogromne znaczenie dla osiągnięcia zamierzonych efektów ma wyeliminowanie stosowania migów zarówno podczas lekcji, jak i w czasie pozalekcyjnym. Stopień trzeci miał być realizowany od 5. do 8. roku nauki i przeznaczony był na dalszy rozwój języka, rozszerzanie zasobu wyrażań i zwrotów języka potocznego. Dodatkowo w tym okresie nauczyciel miał dbać o rozwój umysłowy dzieci, poszerzanie ich wiedzy o otaczającym świecie. Do form pracy wykorzystywanych na tym stopniu A. Manczarski zaliczał: pogadanki, opowiadania, wycieczki, ćwiczenia pisemne (przepisywanie, opisywanie obrazków, streszczenia opowiadań, dzienniki, listy, pokwitowania, zaproszenia, podania do władz i sądu, porównywanie obrazków, opowiadania),

<sup>599</sup> Tamże, s. 100–101.

<sup>600</sup> O potrzebie organizowania wycieczek w szkołach dla głuchych, o ich znaczeniu w nauce języka polskiego pisał również w artykule *Nauka języka w polskiej szkole dla głuchoniemych* L. Retzlaff. – L. Retzlaff, *Nauka języka polskiego w szkole dla głuchoniemych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 3–4, s. 16.

<sup>601</sup> A. Manczarski, *Projekt programu...*, s. 109.

rozmowy, czytanie gazet. Uważał, że można na tym etapie wykorzystywać w pracy z dziećmi także słowniki, gazetki szkolne, przyzwyczajając uczniów do samodzielnego wypełniania różnych poleceń, zadań. Określając tematy dla poszczególnych klas, A. Manczarski pisał, że w klasie V dzieci powinny poznać otaczającą je przyrodę, w klasie VI życie na wsi i w mieście, w klasie VII zdobyć wiadomości o ojczyźnie, a w klasie VIII o państwie i jego obywatelach.

Nie ze wszystkimi założeniami projektu programu nauczania języka polskiego przygotowanego przez A. Manczarskiego zgadzał się W. Tułodziecki. Wchodząc w polemikę, zarzucał nadmierne koncentrowanie się na nauce języka i mowy, a dopiero w dalszej kolejności dostrzeganie konieczności rozwoju całościowego rozwoju psychospołecznego dzieci. Pisał: „(...) rozwój osobowości dziecka jest ważniejszym celem od nauki mowy, wszak dziecko przychodząc do szkoły jest już opóźnione pod względem rozwoju psychicznego i rozwój ten mamy jeszcze sztucznie wstrzymywać. A przecież zasadniczym celem szkoły tego typu powinna być przystosowalność społeczna głuchoniemego”<sup>602</sup>. W. Tułodziecki nie podzielał stanowiska A. Manczarskiego, aby koncentrować się na rozwoju mowy uczniów w klasach niższych, a zająć się rozwojem osobowości uczniów dopiero w klasach wyższych. Krytykował również sztuczne wywoływanie zainteresowań dzieci. Jego zdaniem „materiał nauczania musi wpływać z życia dzieci, z ich istotnych zainteresowań i rozwijać się w związku z rozwojem tych zainteresowań i w zależności od warunków środowiska. Postępowanie od przypadku do przypadku chociażby w oparciu o chwilowe zainteresowanie dzieci nie jest programem”<sup>603</sup>. Wśród uwag znalazł się również zarzut zbyt ogólności zaprezentowanego programu nauczania, brak szczegółowych informacji, przydatnych zwłaszcza dla młodych nauczycieli. W. Tułodziecki nie zgadzał się również z rezygnacją ze stosowania metody ośrodków zainteresowań O. Decroly’ego na wszystkich etapach nauczania oraz ze stwierdzeniem, że z gotowych książek uczniowie mogą korzystać dopiero od klasy VII. Popierał natomiast usunięcie nauczania gramatyki z programu szkół dla dzieci głuchych.

W tym samym roku swój projekt programu języka polskiego na łamach pisma zaprezentował Józef Pawłowczak<sup>604</sup>. Podkreślał, że obok troski o nauczanie mowy ustnej w szkole dla dzieci głuchych nauczyciele powinni dbać

---

<sup>602</sup> W. Tułodziecki, *W sprawie projektu programu języka polskiego w szkołach dla głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 1, s. 80.

<sup>603</sup> Tamże, s. 81.

<sup>604</sup> Józef Pawłowczak (1896–1982) – nauczyciel w szkole dla dzieci głuchych w Poznaniu, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej oraz kursów dla wychowawców internatu. – M. Słupek, K. Wereszka, *Sylwetki wybitnych...*, s. 452.

o ich rozwój psychiczny. Nauka języka bowiem „jest przedmiotem nauczania jako nauka mówienia, środkiem psychicznego rozwoju i kształcenia”<sup>605</sup>. Określając cele nauki języka polskiego jako oddzielnego przedmiotu, J. Pawłowczak pisał, że jest nim „doprowadzenie głuchoniemego do jasnego wyrażania myśli, uczuć i dążeń w mowie ustnej i pisanej, oraz doprowadzenie go do zrozumienia mowy ustnej i pisanej osób innych”<sup>606</sup>. Nie był zwolennikiem nadmiernego koncentrowania się na nauce zasad gramatycznych. Uważał, że ważne w nauce języka jest wykorzystywanie doświadczeń dzieci oraz wcześniej zdobytej przez nich wiedzy. J. Pawłowczak podzielił kurs nauki języka polskiego na trzy stopnie: niższy, średni i wyższy. W jego założeniach stopień niższy miał być stopniem przygotowawczym, stanowiącym podstawę do wyraźnego mówienia, odczytywania mowy z ust oraz pisania i czytania. Na tym etapie ważne były ćwiczenia wstępne, wdrażające dzieci do pracy szkolnej, poprzez różnego rodzaju gry i zabawy. Po wydobyciu i ustaleniu głosu dzieci nauczyciel miał rozpocząć naukę artykulacji, wykorzystując do tego m.in. pogadanki. Wszystkim ćwiczeniom miała towarzyszyć nauka odczytywania mowy z ust, „zauważania ruchów narządów artykulacyjnych”. Na pierwszym stopniu, równocześnie z ćwiczeniem wymowy, uczniowie mieli uczyć się pisać i czytać. Autor projektu programu zakładał, że decyzja o doborze książek do czytania należy do nauczyciela, a ten powinien uwzględniać możliwości swych podopiecznych. Jednocześnie podkreślał, że najlepszym rozwiązaniem jest wykorzystywanie czytanek przygotowywanych przez samego nauczyciela. To właśnie takie czytanki mogłyby być najlepiej dobrane do potrzeb i możliwości uczniów, zawierać słownictwo zrozumiałe dla dzieci, a także pomagać w poszerzaniu zasobu słów. Nauczyciel mógłby dopasować treści opowiadań do wydarzeń, w których brali udział wychowankowie. Określając cel nauczania języka polskiego na stopniu średnim, J. Pawłowczak pisał: „zadanie tego stopnia to dalszy rozwój mowy, stworzenie uczniowi prostej mowy potocznej, którą posługiwać się może w obcowaniu z otoczeniem, rozwijanie poczucia poprawności językowej i doprowadzenie na końcu tego stopnia do samodzielnej lektury prostych i rzeczowych czytanek”<sup>607</sup>. Na tym poziomie nauczyciel powinien skoncentrować się na doskonaleniu technicznej strony mowy, mówieniu i nauce języka ojczystego, odczytywaniu mowy z ust, pisaniu, czytaniu oraz nauce form językowych. Na ćwiczenie tych poszczególnych umiejętności nie powinien przeznaczać odrębnych godzin, lecz utrzymywać je jednocześnie, tak by

---

<sup>605</sup> J. Pawłowczak, *Projekt programu języka w szkole dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 4, s. 111.

<sup>606</sup> Tamże.

<sup>607</sup> Tamże, s. 116.

stanowiły całość. Zadaniem nauczyciela jest korygowanie wszelkich błędów, jakie mogą pojawić się w wymowie dziecka, wzbogacanie jego słownictwa, przygotowywanie uczniów do prowadzenia rozmów, nauka zachowania kolejności i porządku w opisie wydarzeń, przyzwyczajanie dzieci do samodzielnego wypowiadania się. Podczas pogadank z uczniami nauczyciel powinien wykorzystywać, w pierwszej kolejności, zdarzenia bezpośrednio dotyczące uczniów i ich przeżyć, omawiać sprawy związane z najbliższym otoczeniem, stopniowo przechodząc do spraw związanych z miejscowością, miejscem zamieszkania uczniów, ojczyzną, a później omawiać wydarzenia spoza jej granic. Najskuteczniejsze jest pokazywanie omawianych zjawisk w naturalnych warunkach, a bezpośrednia obserwacja powinna wyprzedzać opis. Zdaniem J. Pawłowczaka wiedza przekazywana przez nauczyciela powinna być wiedzą praktyczną, taką którą uczniowie będą mogli wykorzystać w codziennych sytuacjach. Nauka na stopniu wyższym miała dać uczniom umiejętność ustnego i pisemnego porozumiewania się z osobami słyszącymi, a także umożliwić czytanie ze zrozumieniem gazet i pism. Określając tematykę pogadank na stopniu wyższym, J. Pawłowczak wymieniał kilka ich grup: „Miejscowość rodzinna (ludność, urzędy, fabryki, komunikacja i t.d.); życie ludzi w wielkim mieście, w średnim i na wsi; pouczenie o zawodach; życie gospodarza rolnego, robotnika; rzemiosło, handel, przemysł, komunikacja; życie gospodarcze i duchowe narodu (rolnictwo, górnictwo, przemysł, handel, życie duchowe w rodzinie, kościele, szkole, towarzystwach i w państwie). Podróże po świecie (inne narody, ich stosunek do nas, paszporty, własność międzynarodowa jak poczta, radio, linje kolejowe, umowy międzynarodowe, i t.p.)”<sup>608</sup>.

W roku 1930 na łamach czasopisma „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych” wydawanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce zaprezentowany został projekt programu rachunków z geometrią. Jego autorem był również J. Pawłowczak. Pisał, że celem programu jest „wyrobienie sprawności w działaniach na liczbach całkowitych, a w mniejszym zakresie i na ułamkowych, zaznajomienie z niektórymi zasadniczymi utworami geometrycznymi, zaprawienie do samodzielnego wnioskowania, uzdolnienie do orjentowania się w zjawiskach życia codziennego, w których występują cechy ilościowe”<sup>609</sup>.

W klasie wstępnej (froebrowskiej), w której nauka matematyki miała odbywać się dwa razy w tygodniu przez 30 minut, przewidywano koncentrowanie się na pracy na zbiorach. Zajęcia z matematyki w klasie I miały odbywać się

<sup>608</sup> Tamże, s. 121–122.

<sup>609</sup> *Projekt programu rachunków wraz z geometrią w 8 klasowej szkole dla głuchoniemych, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 3, s. 65.*

cztery razy w tygodniu przez 30 minut, a od klasy II cztery razy w tygodniu przez godzinę.

W klasie I uczniowie mieli nauczyć się liczyć (dodawać i odejmować) w zakresie 10, w klasie II – dodawać i odejmować w zakresie 20, mnożyć i dzielić w zakresie 10, w klasie III – wykonywać cztery działania w zakresie 20, liczyć dziesiątkami do 100, czytać godziny na zegarze, posługiwać się jednostkami miary i wagi, w klasie IV – wykonywać cztery działania w zakresie 100, posługiwać się pieniędzmi, w klasie V – wykonywać cztery działania w zakresie 1000, wykorzystywać działania do zagadnień życia codziennego, w klasie VI – wykonywać działania na liczbach całkowitych oraz prostych ułamkach zwykłych, w klasie VII – dodatkowo w ramach nauki geometrii uczniowie mieli poznać „graniastosłup, ostrosłup, stożek, walec, kulę. Koło, średnicę, promień. Kąty: prosty, rozwarty, ostry. Różnego rodzaju linje, linje równoległe, pionowe i poziome. Mierzenie powierzchni prostokąta i trójkąta. Mierzenie objętości sześcianu, prostopadłościanu”<sup>610</sup>. W klasie VIII przewidywano m.in. naukę obliczania procentów oraz zamiany ułamków zwykłych na dziesiętne, a z geometrii zapoznanie uczniów z „wielokątami, mierzeniem powierzchni wielokątów. Pojęciem o pomiarze gruntu. Skalą”<sup>611</sup>.

Projekt programu kaligrafii przygotował w 1934 roku ks. Bronisław Szmidt. Program ten podzielony był na pięć stopni uwzględniających uzdolnienia uczniów. Na stopniu pierwszym dzieci miały nauczyć się: pisania kresek do małych liter, pisania półowałów i owalów do małych liter, wyrazów, pisania małych liter oraz cyfr i znaków pisarskich, pisania kresek i łączników do liter dużych, dużych półowałów, owalów, dużych wężyków i pętli, dużych liter, pisania dużych liter z małymi oraz wyrazów. Na stopniu drugim dołączono pisanie krótkich zdań. Trzeci stopień miał być poświęcony nauce pisania z łącznikami: małych liter, wyrazów pisanych małymi i dużymi literami. Nauka na stopniu czwartym obejmowała: pisanie małych i dużych liter, pisanie z łącznikami małych i dużych liter i wyrazów oraz pisanie krótkich zdań, na ostatnim zaś stopniu dzieci miały uczyć się pisma ozdobnego. Za przydatne dla nauczycieli ks. B. Szmidt uważał podręczniki: „Mechanika pisma i rysunku – oraz fotografie – wzory, Pisorys – tabliczka gimnastyczna z rylcem, Wzory pisma kaligraficznego – z praktycznym wykładem nauki pisania”<sup>612</sup>.

Poza opracowaniem programów nauczania ważne było także przygotowanie właściwych pomocy dydaktycznych dla uczniów głuchych. J. Pawłowczak pisał

<sup>610</sup> Tamże, s. 69.

<sup>611</sup> Tamże.

<sup>612</sup> B. Szmidt, *Projekt programu kaligrafii*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 4, s. 68.

o książkach do czytania<sup>613</sup>, które według niego nie powinny być tylko podręcznikami do nauki języka. Jego zdaniem lektura książek ma służyć poszerzaniu zasobu słownictwa uczniów, rozwijaniu biegłości ich wypowiedzi, jednocześnie oddziaływać na dzieci wychowawczo, m.in. poprzez dawanie przykładów właściwego postępowania, uczyć właściwego osądu otaczającej rzeczywistości, przygotowywać do dalszego zdobywania wiedzy, także po opuszczeniu szkoły, rozwijając zamiłowanie do czytania. Treść czytanek powinna zachęcać dzieci do czynnego udziału w życiu społecznym<sup>614</sup>. Podkreślał, że nie należy ich stosować w szkołach dla dzieci głuchych od początku nauki. By dziecko mogło w pełni korzystać z takiej książki, powinno najpierw opanować mowę potoczną. Dlatego książka do czytania powinna być wykorzystywana dopiero od klasy piątej, ewentualnie czwartej. Według J. Pawłowczaka książki powinny zawierać teksty dotyczące zdarzeń, które dotyczyłyby poszczególnych zakładów, a także historii i teraźniejszości ojczyzny. Powinny być krótkie, a przede wszystkim pisane językiem zrozumiałym dla dzieci głuchych<sup>615</sup>.

Dla skutecznego przebiegu procesu nauczania ogromne znaczenie ma dobór właściwych metod dydaktycznych. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w szkołach dla dzieci głuchych nauczyciele wykorzystywali metody opracowane wcześniej. Starano się wybrać spośród już istniejących jedną metodę, która byłaby najskuteczniejsza w procesie nauczania. Jednocześnie był to czas, w którym poszukiwano nowych rozwiązań. A. Manczarski pisał: „gdyby (...) ktoś z pedagogów chciał wprowadzić coś nowego, własnego pomysłu, czy też z obcych wzorów w przystosowaniu do nowych warunków, nie sądzę, aby kierownictwa szkół przeciwstawiły się temu. Eksperymentowanie jest potrzebne, a nawet konieczne”<sup>616</sup>. Taką potrzebę widział również S. Rysiński, według którego „szkoły (...) muszą więc przejść próbny okres eksperymentalnych poczynań pedagogicznych, by wybrać najwłaściwszy kierunek przy stosowaniu postulatów współczesnego wychowania, nie tracąc jednocześnie praktycz-

---

<sup>613</sup> Według L. Retzlaffa w szkołach dla dzieci głuchych powinny być tworzone biblioteki, które zawierałyby odpowiednio dobrane książki oraz gazety, z których mogliby korzystać uczniowie. – L. Retzlaff, *Nauka języka polskiego...*, s. 20.

<sup>614</sup> J. Pawłowczak, *Książka do czytania...*, s. 3.

<sup>615</sup> Tamże, s. 9–11.

<sup>616</sup> A. Manczarski, *Nowe kierunki w nauczaniu i wpływ ich na nauczanie głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 3, s. 83. O potrzebie poszukiwania nowych metod pracy w szkołach dla dzieci głuchych, o potrzebie eksperymentowania w tym zakresie pisał również S. Rysiński. – S. Rysiński, *Nowe metody i wpływ ich na nauczanie głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 4, s. 124–133.

nych rezultatów pielęgnowania mowy ustnej, która zbliża głuchoniemego do ogółu społeczeństwa i zapewnia mu racjonalne i równe wykształcenie”<sup>617</sup>.

W roku 1928 Maria Dobrowolska<sup>618</sup>, zwróciła uwagę na konieczność wprowadzenia zmian w nauczaniu dzieci głuchych. Polscy nauczyciele nie dysponowali odpowiednimi, dostosowanymi do możliwości<sup>619</sup> dzieci z wadą słuchu podręcznikami, dlatego musieli przygotowywać pomoce do pracy z nimi we własnym zakresie. M. Dobrowolska opowiadała się za tym, by uczyć mowy ustnej, wykorzystywać metodę O. Decroly’ego, dokonując jednak istotnych zmian, dostosowując ją do nauczania języka polskiego. Jak pisała, „metoda ta wprowadza nauczanie głuchoniemych na tory niezbędnego postępu wbrew dotychczasowej rutynie i brakowi ujednostajnionej metody, przy nauczaniu mowy ustnej w zakładach dla głuchoniemych. Zdaniem moim jednak wyników prędkich, efektywnych metoda ta dać nie może, zwłaszcza u nas, gdzie istnieją różnice językowe i narodowościowe”<sup>620</sup>.

Rok później na potrzebę dokonania zmian wykorzystywanych metod zwrócił uwagę W. Tułodziecki. Przedstawiając założenia pracy w klasie I – klasie artykulacyjnej podkreślił, że to właśnie w tej klasie nauczyciele „kładą fundament pod budowę mowy dziecka: wywołują i ustalają głos, rozpoczynają tworzyć mowę dźwiękową, dają szereg nowych pojęć (...)”<sup>621</sup>. Jego zdaniem nauczanie w klasie I miało jednak bardzo często charakter mechaniczny. Stale powtarzające się zadania były nużące dla dzieci, nie wzbudzały ich zaciekawienia, a co za tym idzie, nie wpływały pozytywnie na osiągnięcie oczekiwanych efektów. W. Tułodziecki opowiedział się za tym, by zajęcia wstępne odbywały się na sali gimnastycznej i obejmowały właściwie dobrane gry i zabawy z uwzględnieniem ćwiczeń: oddechowych, głosowych oraz naśladowczych. W celu wzbogacenia słownika dzieci proponował wykorzystywanie pojęć, z którymi stykają się one na co dzień, zapoznavanie dzieci z ich najbliższym otoczeniem. Uważał, że słowniczkę indywidualne uczniowie powinni wypełniać samodzielnie, gdyż pomaga to w utrwalaniu nowo poznanych słów,

---

<sup>617</sup> Tamże, s. 133.

<sup>618</sup> Maria Dobrowolska (1900–1992) – nauczycielka dzieci głuchych.

<sup>619</sup> Rozumiejąc, jak duże znaczenie przy planowaniu pracy i doborze właściwych metod do indywidualnych możliwości ma dokładane poznanie uczniów, A. Dominówna zachęcała nauczycieli, by wykorzystywali w tym celu rysunki dzieci, które mogą dostarczyć im wielu ważnych informacji. – A. Dominówna, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 106–107.

<sup>620</sup> M. Dobrowolska, *Potrzeba zmian w nauczaniu głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 2, s. 115.

<sup>621</sup> W. Tułodziecki, *Uwagi o nauczaniu głuchoniemych w klasie I-ej*, „Szkoła Specjalna”, 1928/29, nr 1–2, s. 72.

powinni sami więcej tworzyć, a nie tylko przepisywać słowa podane przez nauczyciela. Sale lekcyjne należy wyposażyć w prace wykonane samodzielnie przez uczniów. Sprzeciwiał się stosowaniu podziału nauczania na przedmioty. Jego zdaniem w klasie I powinien pracować tylko jeden nauczyciel<sup>622</sup>.

Omawiając sposoby nauczania mowy z wykorzystaniem metody naturalnej<sup>623</sup> w szkołach dla dzieci głuchych, A. Manczarski zwracał uwagę, że nauka mowy powinna opierać się na zainteresowaniu uczniów materiałem językowym podawanym przez nauczyciela, tak by nawiązywał on do ich pasji, a także ich najbliższego otoczenia, do tego, czym aktualnie się zajmują<sup>624</sup>.

Michał Abiński zwracał uwagę, że przy nauce mowy mogą być z powodzeniem zastosowane obrazy głosek ukazujące ułożenie i ruchy narządów artykulacyjnych niedostrzegalne podczas ich wypowiedzania<sup>625</sup>.

Prezentując założenia pracy nad rozwojem mowy u uczniów klas I, J. Głęboccki zwracał uwagę, że w klasie powinno ćwiczyć się z dziećmi wymawianie głosek wargowych. Łatwość wymawiania tych dźwięków miała pomóc w nauce używania narządów artykulacyjnych. Zwracał również uwagę na konieczność kojarzenia obrazów artykulacyjnych z pojęciami oraz „gruntowne utrwalanie skojarzenia ośrodka wzrokowego przedstawienia przez ośrodek artykulacyjny z ośrodkiem koordynacji oddechu, artykulacji i głosu (mowy)”<sup>626</sup>. Zalecał także organizowanie ćwiczeń w mówieniu, odczytywaniu mowy z ust i myśleniu.

Z kolei I. Kaczorowski, pisząc o nauczaniu dzieci głuchych, podkreślał, że istotne jest doskonalenie metody wywoływania dźwięków u dzieci głuchych, która powinna łączyć się z metodą ośrodków zainteresowań<sup>627</sup>.

Natomiast K. Głogowski zwracał uwagę, że nauka języka powinna opierać się na podstawach psychologii dziecka, a zadaniem nauczyciela nie jest wy-

<sup>622</sup> Przykładowy dzień nauki w klasie I W. Tułodziecki opisał w artykule *Dzień pracy w klasie artykulacyjnej*, „Szkoła Specjalna”, 1928/29, nr 1–2, s. 74–76.

<sup>623</sup> Chodzi tu o metodę Hilla, który zalecał nauczanie mowy dzieci głuchych, tak jak to się dzieje w przypadku dzieci słyszących.

<sup>624</sup> A. Manczarski, *Nauka mowy ojczystej w szkołach dla głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 86–87.

<sup>625</sup> M. Abiński, *Zastosowanie obrazów głosek polskich w nauczaniu głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 87.

<sup>626</sup> J. Głęboccki, *Wewnętrzny mechanizm mowy dziecka w I roku nauki*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 98.

<sup>627</sup> I. Kaczorowski, *II Zjazd Nauczycieli Szkół Specjalnych Rozwój mowy głuchoniemych w szkole*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 4, s. 58.



łącznie nauka wyraźnej mowy<sup>628</sup>. Opisując wyniki przeprowadzonych przez siebie badań, określił główne zadanie szkół dla dzieci głuchych, mówiąc: „(...) specjalnym zadaniem, już od zarania szkolnictwa dla głuchoniemych, była chęć przyswojenia dzieciom niemyim naszego kulturalnego języka z jego społecznymi następstwami”<sup>629</sup>. Jego zdaniem praca w szkole dla dzieci głuchych nie może być prowadzona na zasadach obowiązujących w szkole dla dzieci słyszących. Powinny być w niej stosowane inne metody, inne środki, uwzględniane możliwości uczniów. Twierdził, że nadrzędnym celem nie może być wyłącznie nauczenie „wyraźnej wymowy”. Nauczyciele bowiem mają przekazywać uczniom wiedzę, rozwijać ich umiejętności, mają podchodzić do uczniów holistycznie<sup>630</sup>.

W. Tułodziecki wykorzystywał w pracy z uczniami głuchymi metodę globalną. Dzieliąc się swymi doświadczeniami, mówił o podziale pracy na cztery etapy. Początkowo wykorzystywał ćwiczenia zmysłów, gry i zabawy, w drugim okresie organizował ćwiczenia przygotowujące do mówienia: ćwiczenia oddechowe, ćwiczenia narządów artykulacyjnych oraz gry i zabawy głosowe. Na trzecim etapie koncentrował się na odczytywaniu mowy z ust, wymawianiu wyrazów i zdań, pisaniu oraz na analizie zdań. W pracy stosował również gry wychowawcze. W końcowym okresie stopniowo rozwijał mowę dzieci. Według W. Tułodzieckiego duże znaczenie w pracy z dziećmi głuchymi ma podejście nauczyciela, jego wiara w skuteczność stosowanej metody. Ważny jest również dobór materiału, wyposażenie szkoły w odpowiednie pomoce naukowe, a także wsparcie, na jakie może liczyć nauczyciel ze strony osób zarządzających szkołą<sup>631</sup>.

Niezwykle ważne w pracy z uczniami jest wyjście poza mury szkolne. Dzieci powinny poznawać bliższą i dalszą okolicę, uzupełniać swą wiedzę o ojczyźnie także poprzez bezpośrednią obserwację, poprzez wycieczki. O tym, jak duże mają one znaczenie, pisała B. Walentówna. Zdając sobie sprawę z występujących trudności finansowych, zachęcała nauczycieli z różnych szkół, aby obniżając koszty wyjazdów, organizowali wymiany i na czas zwiedzania określonego miasta zatrzymywali się w internacie szkoły, która w nim działała<sup>632</sup>. Podobny pomysł zgłosili członkowie Stowarzyszenia

---

<sup>628</sup> K. Głogowski, *Ewolucja poglądów na głuchoniemego w ciągu wieków*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 3, s. 173–175.

<sup>629</sup> Tenże, *Badania nad myśleniem dzieci głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 81.

<sup>630</sup> Tenże, *Ewolucja poglądów...*, s. 174–175.

<sup>631</sup> W. Tułodziecki, *Dziecko głuche...*, s. 85.

<sup>632</sup> B. Walentówna, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 106.

Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych. W 1930 roku, podczas Zjazdu delegatów, postulowali organizowanie czasowych wymian klas w szkołach dla dzieci głuchych<sup>633</sup>.

Od początku kształcenia dzieci głuchych trwały dyskusje, która z metod porozumiewania się jest skuteczniejsza. W 1880 roku odbył się Międzynarodowy Kongres w Mediolanie dotyczący nauczania głuchych, w którym wzięli udział nauczyciele z Włoch, Francji, Niemiec, Anglii, Szwecji, a także Stanów Zjednoczonych. Na Kongresie uchwalona została rezolucja wzywająca do stosowania w szkołach dla dzieci głuchych wyłącznie ustnej metody komunikacji. W uchwale zapisano: „Kongres wobec bezspornej wyższości mowy nad znakami w przywracaniu głuchoniemych do społeczeństwa, i w dawaniu im doskonalszej znajomości języka, oświadcza, że należy preferować metodę ustną zamiast znaków w edukacji i nauczaniu osób głuchoniemych (...) zważywszy, że jednoczesne używanie mowy i znaków ma tę wadę, że szkodzi mowie, odczytywaniu mowy z ust i precyzji pomysłów, oświadcza, że należy preferować czystą metodę ustną (...) a biorąc pod uwagę, że znaczna liczba osób głuchoniemych nie korzysta z nauki, zaleca, aby rządy podjęły niezbędne kroki w celu edukacji wszystkich osób głuchoniemych”<sup>634</sup>. Zgodnie z postanowieniami rezolucji mediolańskiej zaprzestano nauczania w języku migowym, zastępując go wyłącznie nauką mowy werbalnej. Jednak wydanie dokumentu doprowadziło do polemik, a nawet sporu między zwolennikami tych dwóch metod. Spór ten toczył się również na gruncie polskim.

A. Manczarski, rektor Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, opowiadał się za porozumiewaniem się dzieci w toku nauki szkolnej wyłącznie w języku werbalnym. Według niego „zadanie szkoły dla głuchoniemych polega na tym, aby rozwinąć je umysłowo i dać im największy dorobek ludzkości – mowę dźwiękową zrozumiałą, która i do współżycia z ludźmi i do zdobycia niezależności najbardziej mu będzie pomocna”<sup>635</sup>. Uważał, że stosowanie przez osoby głuche języka migowego utrudnia opanowanie przez nie języka mówionego, bowiem sprawia, że osoby te myślą obrazami, a nie pojęciami. Takimi poglądami wpisywał się w ogólnie przyjęte w owym czasie zasa-

<sup>633</sup> *Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów i członków Stowarzyszenia Nauczycieli szkół dla głuchoniemych i niewidomych w Polsce, który odbył się w Warszawie dnia 23 marca 1930 r. w obecności 5 delegatów Kół: Łódzkiego, Poznańskiego, Kościańskiego, Lwowskiego i Rybnickiego, oraz 20 członków Stowarzyszenia, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 3, s. 71.*

<sup>634</sup> Cytat w tłumaczeniu własnym autorki za M. Rodda, C. Grove, *Language, cognition and deafness*, Hillsdale, New Jersey, London 1987, s. 68.

<sup>635</sup> A. Manczarski, *Czy głusi mogą mówić zrozumiale?*, „Szkoła Specjalna” 1938/39, nr 3, s. 114.

dy zgodne z postanowieniami Kongresu w Mediolanie<sup>636</sup>. Na podstawie badań przeprowadzonych w szkołach dla dzieci głuchych – w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Szkole Miejskiej dla Głuchoniemych w Warszawie oraz Szkole specjalnej dla Głuchoniemych Dzieci Żydowskich – wysnuł wniosek o szkodliwości używania języka migowego jako środka porozumiewania się dzieci głuchych. Uważał, że wszyscy pracownicy szkoły<sup>637</sup> powinni w kontaktach z uczniami używać mowy dźwiękowej. Zdawał sobie jednocześnie sprawę, że nie uda się usunąć języka migowego z rozmów toczonych przez głuchych we własnym środowisku<sup>638</sup>.

Według A. Manczarskiego powodzenie stosowania metody ustnej zależy od tego, czy wszyscy pracownicy szkoły będą posługiwali się nią w codziennych kontaktach z uczniami, bowiem „ażeby dziecko nauczyło się potocznego języka, musi często mówić i nie tylko w klasie, ale i poza klasą z wszystkimi, z którymi zmuszone jest porozumiewać się. Jeżeli zamiast mowy ustnej używa mimiki, wszelkie wysiłki nauczyciela języka polskiego nic tu nie pomogą”<sup>639</sup>.

Podobną opinię wyraziła Maria Czosnowska uznając, że przyczyną niezadowolających wyników nauczania mowy ustnej w szkołach dla głuchych było dopuszczenie do posługiwania się migami przez wychowawców, opiekunów i personel pomocniczy w kontaktach z dziećmi przebywającymi w internatach<sup>640</sup>.

Zwracano również uwagę na to, że mowa dzieci głuchych nie zawsze jest zrozumiała dla otoczenia, co mogło być argumentem przeciwko jej nauczaniu w szkołach. A. Manczarski pisał: „większość jednak głuchych, musimy to przyznać, i z tych kształcących się jeszcze w zakładach specjalnych, jak i tych, którzy już opuścili szkołę, mówi niezrozumiale, z wielką szkodą dla nich samych i z przykrością dla społeczeństwa słyszącego, które, niestety

---

<sup>636</sup> A. Tenże, *O sposobie nauczania głuchoniemych*, „Świat Głuchoniemych” 1927, nr 3, s. 3.

<sup>637</sup> A. Manczarski uważał, że w przypadku powtarzającego się łamania przez pracowników szkoły (wychowawców, instruktorów, służby) zakazu używania w kontaktach z uczniami języka migowego powinni być zwalniani z pracy. – A. Manczarski, *Metoda naturalna w nauczaniu języka*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 3–4, s. 32.

<sup>638</sup> Tenże, *Rozwój mowy głuchoniemych w szkole*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 4, s. 57.

<sup>639</sup> Tenże, *Organizacja szkół dla głuchoniemych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 1, s. 8.

<sup>640</sup> M. Czosnowska, *Kilka uwag o kształceniu głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych” 1928, nr 4, s. 122–123.

zrozumieć ich mowy nie może. Nauczyciele specjaliści i najbliższe otoczenie głuchych mowę ich rozumieją, ale tego nie dosyć: głuchoniemi kształceni powinni tak mówić, aby przez wszystkich byli rozumiani”<sup>641</sup>. Uważał, że mowa dzieci głuchych może być niezrozumiała z powodu: monotonii, niewłaściwego wymawiania dźwięków oraz trudności z opanowaniem właściwych form językowych. Podkreślał znaczenie czasu rozpoczęcia nauki mowy ustnej. Nie powinno ono odbywać się dopiero w wieku szkolnym, ponieważ utrudnia to proces jej opanowania. Nauka mowy, według niego, powinna przebiegać bez zbytniego pośpiechu, gdyż wymaganie efektów w krótkim czasie może przynieść rezultaty odmienne od oczekiwanych.

Ważna dla A. Manczarskiego była również dbałość o łączenie nauki języka z zainteresowaniami<sup>642</sup> uczniów, z tym co się wokół nich dzieje. Uważał, że wpływ na opanowanie zrozumiałej mowy ustnej przez uczniów głuchych ma również postawa nauczyciela, dyrektora (kierownika) szkoły oraz instruktora szkół dla głuchych<sup>643</sup>.

Omawiając w 1929 roku Projekt programu języka polskiego dla szkół dla dzieci głuchych, pisał: „w nauczaniu głuchoniemego mamy na celu dwie ważne sprawy: 1) nauczyć dziecko mówić i rozumieć co inni mówią i 2) doprowadzić je do takiego rozwinięcia umysłowego, aby rozumiało dobrze siebie i swoje stanowisko do środowiska, przyrody, do swego kraju ojczystego i do świata. Jakkolwiek jest to zadanie bardzo trudne, do którego rozwiązania dążyć winno całe nauczanie głuchoniemego, to jedna lwia część tego dążenia przypada na nauczanie języka rodzinnego”<sup>644</sup>.

Wykorzystywanie w komunikacji metody ustnej w szkołach dla dzieci głuchych nie było łatwe. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych nie stosowano w nauczaniu migów.

---

<sup>641</sup> A. Manczarski, *Czy głusi mogą...*, s. 112.

<sup>642</sup> J. Pawłowczak uważał, że uwzględnianie zainteresowań dzieci jest bardzo ważne także przy doborze książek do czytania. Dla autorów takich książek nie powinna być najważniejsza nauka gramatyki, bowiem, jak pisał: „przez kilkutygodniowe zatrzymywanie się przy jednej czytance dla wyćwiczenia się w podanych formach i kładzenie nacisku na znajomość tychże osłabia się wartość etyczna danej treści, czyli czytanka nie będzie działała już tak pobudzająco na wolę dziecka jak powinna”. – J. Pawłowczak, *Książka do czytania w szkole dla dzieci głuchoniemych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1, s. 3.

<sup>643</sup> I. Czarnecka, *Aleksander Manczarski i jego poglądy na kształcenie dzieci głuchych*, w: A. Królikowska, J. Falkowska (red.), *Nauczyciele. Szkice portretów uczonych i nauczycieli*, Kraków 2018, s. 41–56.

<sup>644</sup> A. Manczarski, *Projekt programu...*, s. 99.

Jednak, pomimo wysiłków nauczycieli, efekty nie były zadowalające, język migowy był stosowany przez uczniów mieszkających w internacie<sup>645</sup>.

W Zakładzie dla Głuchoniemych w Bydgoszczy działającym do roku 1922 stosowano w nauczaniu wyłącznie metodę ustną. Język migowy nie był używany przez uczniów także w czasie pozalekcyjnym. Było to konsekwencją tego, że przy zakładzie nie działał internat i uczniowie mieszkali bądź u swoich krewnych, bądź na stacjach wśród osób słyszących<sup>646</sup>. W związku z tym dzieci komunikując się z innymi, musiały posługiwać się mową ustną.

Podejście większości specjalistów do sprawy metod porozumiewania się dzieci głuchych dobrze oddają słowa S. Rysińskiego, który pisał: „(...) doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że ci tylko głuchoniemi wznieść się mogą na wyższy poziom rozwoju umysłowego, którzy opanowali język ustny”<sup>647</sup>. Na podstawie statystyk dowodził, że większość dzieci głuchych po zakończeniu nauki przebywa wśród osób słyszących i mowa ustna jest dla nich niezbędna do nawiązywania kontaktów z otoczeniem społecznym.

Nie było to jednak stanowisko ogółu nauczycieli. Przeciwnikiem całkowitego usunięcia ze szkół dla głuchych języka migowego był dyrektor Pomorskiego Zakładu Krajowego dla Głuchoniemych w Wejherowie. W 1925 roku na łamach czasopisma „Szkoła Specjalna” wskazywał, jak ważne jest uznanie znaczenia języka migowego w porozumiewaniu się uczniów głuchych. Argumentował to tak: „nie wolno nam w zakładzie dla głuchoniemych stawiać mowy mimicznej na pierwszym miejscu, ponieważ wychowywać mamy dzieci nasze dla społeczeństwa, które zna tylko mowę artykułowaną, a nie mimiczną, ale tę ostatnią powinniśmy tolerować, lojalnie pod tym względem zająć stanowisko i używać jej wszędzie tam, gdzie potrzeba i konieczność tego wymaga, mianowicie w klasach najniższych. (...) Zezwalając (...) na używanie przez nich mowy mimicznej damy im większą chęć do życia, czego radość, wesołość i szczęście wewnętrzne będzie znakiem”<sup>648</sup>.

Zakaz używania języka migowego w szkołach dla dzieci głuchych był krytykowany przez część nauczycieli. Uważali, że język ten jest naturalnym, niemal wrodzonym językiem dzieci głuchych i nie powinno się pozbawiać ich możliwości korzystania z niego. Jak pisał dyrektor Pomorskiego Zakładu Krajowego dla Głuchoniemych w Wejherowie, „Czy to jest usprawiedliwione, czy to pogodzić możemy z naszym sumieniem wydając takie surowe rozkazy,

<sup>645</sup> Tenże, *Szkolnictwo dla głuchoniemych...*, s. 20.

<sup>646</sup> Tamże, s. 25.

<sup>647</sup> S. Rysiński, *Organizacje głuchoniemych...*, s. 58.

<sup>648</sup> L. Retzlaff, *Język macierzysty i mowa ojczysta głuchoniemego*, „Szkoła Specjalna”, 1925, nr 1, s. 63.

uniemożliwiający naszym nieszczęśliwym wychowankom wynurzenie swych myśli i uczuć w sposób naturalny i właściwy przez mowę mimiczną, z którą dziecko głuchonieme się zrodziło? Wyrwać głuchoniememu z duszy i serca jego ten najpiękniejszy skarb, jego mimiczny język macierzysty i ojczysty, byłoby niegodne nas wychowawców!”<sup>649</sup>. Zwolennicy języka migowego podkreślali jednak, że w szkole powinna odbywać się także nauka mowy ustnej, gdyż dziecko po opuszczeniu murów placówki znajdzie się wśród osób słyszących, wśród słyszących będzie żyło i pracowało.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego niewiele było placówek dla dzieci głuchych. Na czas pobierania nauki dzieci wyjeżdżały z domów rodzinnych do zakładowych internatów. W konsekwencji znaczna ich część przebywała z dala od najbliższych. W związku z tym niezwykle ważnym zadaniem ich wychowawców była troska o stworzenie właściwej atmosfery, dbałość o to, by wychowankowie czuli się dobrze mimo oddalenia od najbliższych.

Zwracał na to uwagę m.in. Mieczysław Kempa<sup>650</sup>, który opowiadał się za wytwarzaniem w zakładach rodzinnej atmosfery, by organizacja życia dzieci, nauczycieli i wychowawców przypominała życie rodzinne<sup>651</sup>.

W. Jarecki widział konieczność zwiększenia liczby internatów. Uważał, że powinny być one tworzone przy każdej szkole, należy w nich zatrudniać odpowiednio przygotowanych wychowawców, a także lekarzy dbających o higienę. Widział również potrzebę tworzenia w internatach samorządów wychowanków oraz ścisłej współpracy wychowawców z personelem szkoły<sup>652</sup>.

Działanie samorządu miało bardzo dużą wartość wychowawczą. Uczyło zasad współpracy, podejmowania inicjatyw na rzecz innych. O organizacji samorządów wychowanków internatów pisała S. Styrnalska. Jej zdaniem tworzenie samorządu powinno być stopniowe. Początkowo praca z uczniami miała opierać się na dyżurach dzieci, a następnie powinny być organizowane różne sekcje „(...) o charakterze zabawowym, dekoracyjnym, oszczędnościowym, bibliotecznym, zależnie od potrzeb, zainteresowań i pomysłów dzieci”<sup>653</sup>.

W pracy z dziećmi młodszymi szczególną uwagę zwracano na naukę mowy, by mogły porozumiewać się z osobami słyszącymi i dzięki opanowaniu spo-

---

<sup>649</sup> Tamże, s. 62.

<sup>650</sup> Mieczysław Kempa (1896–1962) – dyrektor Zakładu Głuchych we Lwowie i Wrocławiu, prezes Związku Głuchych we Wrocławiu.

<sup>651</sup> M. Kempa, *Konieczność praktycznego nachylenia w wychowaniu głuchych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 83–84.

<sup>652</sup> W. Jarecki, *Rola internatu w wychowaniu głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 85.

<sup>653</sup> S. Styrnalska, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 92.

sobu komunikacji stały się, jak wówczas twierdzono, pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. W przypadku edukacji dzieci starszych kładziono nacisk głównie na przygotowanie zawodowe<sup>654</sup>. Wobec faktu, że szkoła zawodowa dla młodzieży głuchej powstała dopiero pod koniec okresu międzywojennego, przygotowanie do zawodu odbywało się poprzez przysposobienie zawodowe. Prowadzone było ono w Zakładzie dla Głuchoniemych we Lwowie, Zakładzie dla Głuchoniemych w Kościanie, w Szkole dla Głuchoniemych w Łodzi, Szkole dla Głuchoniemych w Wilnie, Szkole Powszechnej w Krakowie oraz Centralnym Zakładzie dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie.

Zakład we Lwowie przygotowywał do zawodu stolarza, introligatora, szewca i krawca. Z powodu trudności finansowych warsztaty: szewski i krawiecki zostały z czasem zamknięte. Pogłębiające się problemy materialne przyczyniły się do rezygnacji w latach 30. z prowadzenia własnych warsztatów. Odtąd zakład korzystał jedynie z pomocy instruktorów stolarstwa i introligatorstwa, którym wynajmował lokal<sup>655</sup>. Zakład w Kościanie przygotowywał szewców, krawców i stolarzy, zakład w Krakowie krawców, a zakład w Bojanowie drukarzy oraz szewców. Młodzież uczyła się również haftu z szyciem i prowadzenia gospodarstwa domowego. Szkoła w Łodzi kształciła stolarzy, introligatorów, uczono tam także haftu i szycia, zaś szkoła w Wilnie przygotowywała przyszłych stolarzy, uczono w niej również kroju i szycia<sup>656</sup>.

Dostrzegając pewne niedostatki ówczesnego szkolnictwa, Czesław Lorkiewicz<sup>657</sup> twierdził, że młodzież głucha kończąca naukę w szkole i rozpoczynająca pracę w warsztacie nie potrafi poprawnie posługiwać się mową ustną. W związku z tym opowiadał się za wydłużeniem okresu nauczania poprzez kontynuację nauki w szkole doksztalcającej, co dawało możliwość korzystania ze wsparcia oraz pomocy nauczycieli<sup>658</sup>.

Edmund Pieprzyk uważał natomiast, że uczniowie w szkołach doksztalcających powinni zdobyć najważniejsze wiadomości teoretyczno-zawodowe, a także doskonalić posługiwanie się mową ustną. Zdobyć takie przygotowanie, które z powodzeniem umożliwi im konkurowanie ze słyszącymi pra-

---

<sup>654</sup> L. Retzlaff podkreślał, że już w szkołach powszechnych młodzież powinna poznawać słownictwo związane z pracą zawodową. – L. Retzlaff, *Nauka języka polskiego...*, s. 21.

<sup>655</sup> J. Głowacki, *Szkolnictwo dla głuchych...*, s. 61.

<sup>656</sup> W. Stasinowski (red.), *Szkolenie zawodowe...*, s. 34.

<sup>657</sup> Czesław Lorkiewicz (1891–1988).

<sup>658</sup> Cz. Lorkiewicz, *Opieka społeczna nad głuchoniemymi*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1928, nr 3, s. 88.

cownikami, a także pozwoli na przystąpienie do egzaminu na czeladnika<sup>659</sup>. Wychodząc naprzeciw tym postulatom, jak wcześniej było wspomniane, w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych została zorganizowana szkoła zawodowa.

Znaczący wpływ na sytuację życiową absolwentów szkół specjalnych miał wybór właściwego zawodu. Cz. Lorkiewicz podkreślał ogromną odpowiedzialność spoczywającą na doradcach zawodowych. Według niego doradca powinien „(...) wiedzieć, jakie wymagania każdy zawód stawia siłom fizycznym i rozwojowi ciała, jego poszczególnym organom (...), pod jakim względem zagraża zdrowiu lub jakie kalectwa powoduje wskutek nieszczęśliwych wypadków; dalej jaki stopień inteligencji, jakie specjalne zdolności, jakie wiadomości szkolne warunkują należyte wykonanie danego zawodu, jaki jest jego wpływ na rozwój psychiczny, jakie zawiera niebezpieczeństwa moralne”<sup>660</sup>. Ponadto jego obowiązkiem było orientowanie się w aktualnej sytuacji gospodarczej kraju, by móc właściwie ukierunkować młodzież przy wyborze zawodu. Pisał, jak ważne jest podejście indywidualne i dobra znajomość osób, którym porada zawodowa jest udzielana. Nie mniej istotne jest zdobycie zaufania oraz umiejętność przekonania do zmiany planów zawodowych, jeżeli są one nierealne. Zadaniem pracowników poradni zawodowych była, jego zdaniem, także współpraca z lekarzami, ze szkołami dla dzieci głuchych, z ich rodzicami, którzy nie zawsze potrafili właściwie doradzić wybór odpowiedniego zawodu, często przeceniając możliwości swych dzieci. Ostateczną decyzję co do wyboru zawodu powinna podejmować jednak młodzież, nie może to być decyzja narzucona przez dorosłych.

Edmund Krzysztofiak<sup>661</sup> pisał, że w poradniach zawodowych udzielających porad młodzieży głuchej powinni pracować również „rzemieślnicy, kupcy, przedstawiciele przemysłu i stowarzyszeń opiekuńczych oraz reprezentant państwowych biur pośrednictwa pracy”<sup>662</sup>. Do zawodów, w których młodzież głucha odnalazłaby się najlepiej, zaliczał zawody „(...), przy których należy

---

<sup>659</sup> E. Pieprzyk, *O szkołę kształtującą dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 1, s. 25.

<sup>660</sup> Cz. Lorkiewicz, *O poradniach zawodowych dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 1, s. 16.

<sup>661</sup> Artykuł zamieszczony w „Nauczycielu Głuchoniemych i Niewidomych” podpisany jest nazwiskiem Krzysztofiak, natomiast w dokumentach Wirtualnego Muzeum Historii Poznania znajduje się informacja o Edmundzie Krzysztofiaku nauczycielu Krajowego Zakładu dla Głuchoniemych w Poznaniu.

<sup>662</sup> E. Krzysztofiak, *Głuchoniemy a wybór zawodu*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 2, s. 53.



się skupiać, koncentrować uwagę, ale znów odradzać należy takich zawodów, które mogą szkodzić oczom i przy których trzeba koniecznie rozmawiać”<sup>663</sup>.

Według Cz. Lorkiewicza najodpowiedniejszymi zawodami dla głuchych chłopców było: krawiectwo, szewstwo, siodlarstwo, rolnictwo, ogrodnictwo, złotnictwo, rzeźbiarstwo, rytownictwo, tapicerstwo, ślusarstwo, stolarstwo, malarstwo, mularstwo, introligatorstwo, szczotkarstwo, koszykarstwo, piekarstwo oraz cukiernictwo. Dziewczęta powinny uczyć się prowadzenia gospodarstwa domowego, szycia, haftowania, modniarstwa, kapelusznictwa, malarstwa, rysowania wzorów, malowania na porcelanie, batikowania<sup>664</sup>.

Kazimierz Włostowski<sup>665</sup> odradzał podejmowanie prac umysłowych przez osoby głuche. Uważał, że „praca (...) biurowa wymaga ciągłych objaśnień i wskazówek ustnych, gdyż nie zawsze jest czas na objaśnienia piśmienne. Tu trzeba rzetelnego wysiłku umysłowego i ciągłej wytężonej uwagi, co jest ze względów zrozumiałych męczące i działa przygnębiająco na duszę inteligentnego głuchoniemego pracownika”<sup>666</sup>.

Z tą opinią częściowo zgadzał się J. Sapiejewski twierdząc, że z zajęć umysłowych dla osób głuchych ewentualnie wskazane są jedynie prace biurowe związane z pisaniem na maszynie, rachunkowością czy wykonywaniem rysunków technicznych<sup>667</sup>. Wśród zawodów, do wykonywania których z powodzeniem mogła przygotować się młodzież głucha, wymieniał: retuszerię, pisanie na maszynie, sztukę stosowaną, rolnictwo, ogrodnictwo, kowalstwo i kołodziejstwo<sup>668</sup>.

W roku 1930 Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych chcąc zdobyć informacje na temat przygotowania zawodowego osób głuchych, zlecił badania wśród mieszkańców miast. Ich wyniki pokazały, że pracowało tylko 470 osób głuchych, 216 osób było bezrobotnych, 314 zaś było na utrzymaniu rodziny lub posiadało własne fundusze. Pracujący mężczyźni wykonywali czterdzie-

<sup>663</sup> Tamże, s. 55.

<sup>664</sup> Cz. Lorkiewicz, *O poradniach zawodowych...*, s. 16.

<sup>665</sup> Kazimierz Włostowski (1903–1991) – wiceprezes Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność” w Warszawie, prezes Chrześcijańskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Głuchoniemych „Wzajemność” w Łodzi, współzałożyciel Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych, prezes Polskiego Związku Głuchoniemych i Ich Przyjaciół, współzałożyciel Comité International des Sports des Sourds.

<sup>666</sup> K. Włostowski, *Jaki jest najlepszy zawód dla głuchoniemego?*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 4, s. 8.

<sup>667</sup> J. Sapiejewski, *W sprawie wyboru zawodu dla głuchoniemych*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 5, s. 7.

<sup>668</sup> Tenże, *Kształcenie zawodowe głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 1, s. 3.

ści zawodów, zaś kobiety dwadzieścia dwa. Mężczyźni najczęściej zatrudnieni byli jako: szewcy (27%), krawcy (18%), stolarze (10%), introligatorzy (7%) i ślusarze (6%). Mniejszą liczbę stanowili malarze, rzeźbiarze i niewykwalifikowani robotnicy, tkacze, wojażerowie, rysownicy, zecerzy, piekarze, technicy dentyści i fotografowie. Wśród kobiet najwięcej było krawcowych (20%), służących (18%), szwaczek i hafciarek (12%), praczek (9%) i tkaczek (8%). Nieco mniej kobiet zatrudnionych było jako introligatorki, modystki, telefonistki i malarki<sup>669</sup>.

Analizując artykuły zamieszczone na łamach czasopism ukazujących się w okresie międzywojennym, można wyróżnić pięć grup problemów, na jakie w odniesieniu do szkolnictwa specjalnego zwracali uwagę ich autorzy. Należały do nich: brak realizacji obowiązku szkolnego przez większość dzieci głuchych, niewystarczająca liczba szkół, brak określenia ustroju szkolnego dla tej grupy uczniów, a także odrębnych ustaw odnoszących się do placówek specjalnych oraz kwestie zróżnicowania możliwości intelektualnych uczniów pobierających naukę w szkołach specjalnych. Trudności, z jakimi musiano sobie wówczas radzić, określił na początku lat 30. J. Hellmann. Charakteryzując je, pisał: „(...) uświadomienie szerokich warstw społeczeństwa władz szkolnych i czynników miarodajnych jest żadne; ustawodawstwo szkolne i ogólne w odniesieniu do głuchoniemych – w powiatakach; liczba czynnych zakładów wychowania głuchoniemych w żadnym stopniu nie odpowiada liczbie dzieci i młodzieży tej kategorii w wieku szkolnym, zaopatrzenie i urządzenie czynnych zakładów jest bardzo mizerne i odbiega daleko od norm i wymagań pod tym względem; liczba wykwalifikowanych sił nauczycielskich – znikomo mała, a pomimo tego przekracza zapotrzebowania, związane z otwieraniem nowych szkół; przygotowanie zawodowe głuchoniemych nosi w większości wypadków cechy przypadkowości i dorywczości; brak jest organizacyj i instytucyj opieki poza szkolnej jak: odpowiednie domy pracy, bursy, stowarzyszenia, związki, spółdzielnie głuchoniemych i t.p. W życiu gospodarczym, społecznym, kulturalnym biorą udział raczej uprzywilejowane jednostki z pośród głuchoniemych, a nie ich ogół czy jakieś większe zgrupowanie”<sup>670</sup>.

Poważnym problemem w okresie II Rzeczypospolitej był brak obowiązku szkolnego<sup>671</sup> dla dzieci głuchych. Do szkół specjalnych przyjmowane były dzieci

<sup>669</sup> W. Stasinowski (red.), *Szkolenie zawodowe...*, s. 34–35.

<sup>670</sup> J. Hellmann, *Z dziejów organizacji wychowania głuchoniemych (cd.)*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 1–2, s. 25.

<sup>671</sup> Dzieci anormalne mogły być zwolnione z nauki, jeśli nie było dla nich odpowiedniej szkoły specjalnej. Wypełnianie obowiązku szkolnego mogło być również odroczone.

w różnym wieku, nawet w 12. roku życia. W konsekwencji część uczniów kończyła swą edukację na poziomie elementarnym, w momencie kiedy powinna już mieć wyuczony wybrany zawód i możliwość podjęcia pracy zarobkowej<sup>672</sup>.

Osoby działające na rzecz dzieci głuchych uważały, że państwo powinno wprowadzić obowiązek szkolny dla dzieci od 7. do 15. roku życia. Zdawano sobie sprawę, że nie będzie to proces natychmiastowy i nie obejmie wszystkich dzieci głuchych, lecz może następować stopniowo wraz ze wzrastającą liczbą szkół specjalnych.

Uważano, że wprowadzenie tego obowiązku powinno być poprzedzone pewnymi przygotowaniem: sporządzeniem na podstawie ankiet szczegółowych<sup>673</sup> wykazów głuchych dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, dokonaniem zróżnicowania szkół ze względu na stosowaną metodę porozumiewania się oraz sieci szkół w kraju, wprowadzeniem zmian w kształceniu nauczycieli szkół dla dzieci głuchych oraz opracowaniem kryteriów, według których powoływano by kierowników zakładów dla tej grupy dzieci<sup>674</sup>.

Jak pisał Franciszek Szajner<sup>675</sup> – kierownik Zakładu dla Głuchoniemych we Lwowie, „głuchoniemi nie potrzebują i nie żądają od społeczeństwa dla siebie żadnych specjalnych dobrodziejstw i miłosierdzia, wymagają tylko sprawiedliwości, aby byli traktowani na równi z braćmi pełnomysłowymi. Żądają, aby szkoła była dla każdego z nich dostępna, a ustawa o przymusie szkolnym, który ich także obejmuje, była w całej pełni do nich zastosowana i wykonywana. Żądają, aby byli uznani, nie jako podrzędni, ale równorzędni obywatele Państwa”<sup>676</sup>.

Nieco inna sytuacja miała miejsce na terenie zaboru pruskiego. Na terenie podległym Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego opierano się na przepisach z prawa pruskiego z 7 sierpnia 1911 roku o obowiązku uczęszczania dzieci głuchych do szkół. W latach 30. dziecko przed przyjęciem do zakładu specjalnego kierowane było na badania. Na ich podstawie wypełniano m.in. kwestionariusz określający zdolność dziecka do podjęcia nauki. W kwestionariuszu poza podstawowymi danymi zapisywano informacje dotyczące rodzaju wady słuchu, jej przyczyn, momentu jej wykrycia, stopnia ubytku słuchu, cho-

<sup>672</sup> M. Kempa, *Konieczność praktycznego nachylenia...*, s. 82.

<sup>673</sup> Wykazy te powinny uwzględniać m.in. przyczynę i stopień wady słuchu, wiek, w którym dziecko utraciło słuch, pochodzenie społeczne.

<sup>674</sup> W. Wojtczak, *Wizytator szkół dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1933, nr 1, s. 12–14.

<sup>675</sup> Franciszek Szajner (1878–1949).

<sup>676</sup> F. Szajner, *Ustawa o ustroju szkolnictwa*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 10–11, s. 2.

rób i upośledzeń współwystępujących, higieny dziecka, jego rozwoju emocjonalnego, umysłowego i fizycznego, sposobu komunikowania się z otoczeniem, przebiegu dotychczasowej nauki, stanu higienicznego mieszkania, stanu zdrowia rodziców, rodzeństwa oraz dziadków<sup>677</sup>.

Problemem, który wpływał na to, że część dzieci nie uczęszczała do szkół, było także podejście niektórych rodziców do kształcenia swoich dzieci. W. Jarecki uważał, że „(...) daje się zauważyć pewne osamotnienie dziecka głuchoniemego, które uważane jest w rodzinie za jednostkę upośledzoną, a więc niższą, której to otoczenie najczęściej nie rozumie należycie”<sup>678</sup>.

Środka zaradczego w tym wypadku upatrywano w nawiązywaniu współpracy między szkołą a domem rodzinnym dziecka. S. Rysiński widział potrzebę tworzenia poradni dla rodziców dzieci głuchych, aby mogli uczyć się sposobów porozumiewania ze swymi dziećmi, a także poznawać metody pracy i materiał nauczania, dzięki czemu mogliby kontynuować w domach pracę nauczycieli. Współpraca szkoły z domem rodzinnym powinna także obejmować pomoc w znalezieniu pracy absolwentom szkół dla głuchych<sup>679</sup>.

Część rodziców nie widziała potrzeby posyłania dzieci do szkół. Pracownicy Kuratorium kierowali wówczas do rodziców pisma zobowiązujące ich do umieszczenia dziecka we wskazanej placówce. Przykładem może być list Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego do jednego z ojców, w którym czytamy: „ponieważ jednak Pan, jako ojciec dziewczynki (...) nie zamierza jej umieścić w odnośnym zakładzie ani też w inny sposób dbać o jej dostateczne wykształcenie bez pośrednictwa zobowiązanego do tego związku komunalnego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego nadmienia, iż najpóźniej do dnia 1 września 1930 r. winne być dziewczę – przekazane do tego zakładu głuchoniemych, który zostanie wskazany przez Starostwo Krajowe w Poznaniu”<sup>680</sup>. Starosta Krajowy rozsyłał także pisma do rodziców dzieci, którym należało przedłużyć okres nauki w szkole tak, by mogły zdobyć pełne wykształcenie<sup>681</sup>.

Kreśląc zarys ustroju szkolnictwa specjalnego dla dzieci głuchych w II Rzeczypospolitej, osoby działające na rzecz tego szkolnictwa twierdziły, że

---

<sup>677</sup> Podobne kwestionariusze wypełniano podczas badań poprzedzających skierowanie dziecka do zakładu dla dzieci niewidomych. – APP, syg. 53/805/0/2/122, k. 73–75. *Kwestjonariusz*.

<sup>678</sup> W. Jarecki, *Rola internatu...*, s. 85.

<sup>679</sup> J. Rysiński, *Współdziałanie szkoły z domem w wychowaniu dziecka głuchego*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 99–101.

<sup>680</sup> APP, syg. 53/805/0/2/122, k. 16. *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego Nr I 6868/30*.

<sup>681</sup> Tamże, k. 112. *Pismo Starosty Krajowego w Poznaniu Nr 618/32-II*.

dzieci głuche powinny uczęszczać do przedszkoli od 4. roku życia, następnie do 8-letnich szkół powszechnych, w dalszej kolejności zdobyć wykształcenie zawodowe. W przedszkolach dzieci z wadą słuchu miały zostać przygotowane do podjęcia nauki w szkole powszechnej, a także rozpocząć naukę mowy ustnej. W szkole powszechnej nauczyciele mieli troszczyć się o wykształcenie ogólne i językowe oraz ogólny rozwój osobowości podopiecznych. Zdaniem W. Tułodzieckiego „w organizacji i programie szkoły powszechnej specjalnej należałoby rozróżnić dwa stopnie: stopień pierwszy – pięcioletni – dla dzieci mniej zdolnych pod względem umysłowym i językowym, stopień drugi – 8-letni, obejmujący cały zakres wykształcenia ogólnego”<sup>682</sup>. Szkoła zawodowa<sup>683</sup>, 2- lub 3-letnia, powinna być szkołą dającą praktyczne przygotowanie do zawodu z uwzględnieniem zainteresowań oraz predyspozycji wychowanków.

W trakcie Zjazdu Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych, który odbył się w Bydgoszczy w roku 1927, przygotowano rezolucję. Pisano w niej: „biorąc pod uwagę, że nauka rzemiosł nie może mieć miejsca w szkołach ogólnokształcących dla głuchoniemych, a rzemiosła są jedynym odpowiednim zajęciem dla nich, Zjazd uważa za konieczne otwieranie szkół rzemieślniczych, w których głuchoniemi, kończący zakłady naukowe ogólnokształcące, mogliby kształcić się zawodowo”<sup>684</sup>. Uznano, że w początkowym okresie, zanim otwarte zostałyby specjalne szkoły zawodowe, nauka powinna odbywać się w warsztatach zakładanych przy szkołach powszechnych. Widziano również konieczność tworzenia wieczorowych szkół doksztalających dla młodzieży do 20. roku życia, w których miałyby ona uzupełniać teoretyczne i praktyczne wiadomości zawodowe.

W wydanym w 1927 roku rozporządzeniu o prawie przemysłowym<sup>685</sup> pojawił się zapis, który był niekorzystny dla osób głuchych. Zgodnie z nim do egzaminu na czeladnika mogła zostać dopuszczona osoba legitymująca się świadectwem ukończenia 3-letniej doksztalającej szkoły zawodowej. Dla osób głuchych szkoły takie nie istniały. Trzy lata później sytuacja uległa zmianie, bowiem wydane zostało zarządzenie Ministra WRiOP, które zakładało możliwość zdawania egzaminów przez eksternów. Jednocześnie przy Wojewódzkim

---

<sup>682</sup> W. Tułodziecki, *Stan i potrzeby szkolnictwa...*, s. 38.

<sup>683</sup> Szkoła zawodowa dla młodzieży głuchej powstała dopiero pod koniec okresu międzywojennego, ale temat kształcenia zawodowego, przygotowania do wykonywania zawodu poruszany był wcześniej wielokrotnie.

<sup>684</sup> Cyt. za J. Sapijewski, *Uzdolnienie i praca zawodowa głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1, s. 47.

<sup>685</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz. U. RP 1927, nr 53, poz. 468, s. 697–720.

Zakładzie dla Głuchoniemych w Poznaniu zorganizowano Kurs dla głuchoniemych terminatorów rzemieślniczych<sup>686</sup>. W tym samym roku sześciu szewców, trzech krawców, dwóch kołodziejów, jeden stolarz i jeden introligator zdało egzamin czeladniczy<sup>687</sup>.

W 1933<sup>688</sup> roku pierwsi absolwenci Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych otrzymali świadectwa czeladnicze. Wśród nich był jeden krawiec – Bolesław Chruściel, jeden szewc – Teofil Coner, dwaj stolarze – Mieczysław Stefański i Władysław Gilewicz oraz dwaj introligatorzy – Piotr Florczyk i Marian Popławki<sup>689</sup>. Byli to uczestnicy *Kursów Doksztalcających Głuchych*<sup>690</sup>.

Poważnym problemem, z którym mierzyli się nauczyciele i wychowawcy, był brak odpowiednich ustaw regulujących kwestie związane z funkcjonowaniem szkół specjalnych dla dzieci głuchych, a także te związanych z nauczaniem i wychowaniem dzieci.

Jan pisał J. Hellmann, „(...) przedewszystkiem muszą istnieć odpowiednie ustawy szkolne, przewidujące obowiązek czy też przymus szkolny dla dzieci (...) określające (...) wiek przyjmowania dzieci do szkoły i długotrwałość nauki; następnie ustawy szkolne (czy też rozporządzenia wykonawcze do nich) muszą przewidywać sposoby wychowania dziecka przez rodziców lub uprawnionych opiekunów, a to przez utworzenie odpowiednich instytucyj czy organizacyj poradniczych”<sup>691</sup>.

W 1928 roku, dekadę po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na łamach „Szkoły Specjalnej” pisano, że nadal nie ma przepisów prawa regulujących sprawy szkolnictwa specjalnego na terenie całego kraju. Wyjątkiem była Warszawa, dla której wydano orzeczenia organizacyjne<sup>692</sup>.

---

<sup>686</sup> L., *Kurs doksztalcający dla terminatorów rzemieślniczych przy Wojew. Zakładzie dla Głuchoniemych w Poznaniu*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 4–5, s. 104–105.

<sup>687</sup> W. Stasinowski, *Szkolenie zawodowe...*, s. 30.

<sup>688</sup> W pracy pod redakcją W. Stasinowskiego podano, że pierwszy egzamin czeladniczy odbył się już w r. 1931, a kolejne w roku następnym. Zaś w r. 1933 do egzaminu przystąpiły pierwsze dziewczęta, które uzyskały dyplomy czeladników-introligatorów. – Tamże, s. 32.

<sup>689</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 2, s. 126; W. Stasinowski, *Szkolenie zawodowe...*, s. 34.

<sup>690</sup> Tamże, s. 30.

<sup>691</sup> J. Hellmann, *Z dziejów organizacji wychowania głuchoniemych (cd.)*, „Szkoła Specjalna”, 1930/31, nr 3, s. 161.

<sup>692</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 2, s. 119.

Pojawił się wówczas projekt ustawy o ustroju szkolnictwa przygotowany przez komisję powołaną przez Ministra WRiOP Gustawa Dobruckiego<sup>693</sup>. Jednak w jego zapisach nadal tylko lakonicznie odniesiono się do kształcenia dzieci głuchych ustalając, że miały być one kierowane do szkół i zakładów specjalnych. Zdaniem F. Szajnera świadczyło to o braku „(...) należytego zrozumienia istoty ludzi głuchoniemych. Ma się ich ciągle za indywidua mniej wartościowe, równorzędne z anormalnymi którzy nie są w stanie zapewnić sobie bytu i muszą być stale pod opieką, jako ciężar społeczeństwa”<sup>694</sup>.

Sytuacja nie uległa zmianie także w czasie opracowywania założeń ustawy zwanej ustawą jędrzejewiczowską. Jeszcze przed jej wydaniem podkreślano, że ustawa powinna precyzyjnie określić organ odpowiedzialny za tworzenie i utrzymywanie szkół specjalnych, określić, jak powinny być one zorganizowane. Na łamach „Nauczyciela Głuchoniemych i Ociemniałych” pisano: „nauka (...) jest dla głuchoniemego największym skarbem, bo wyzwala go z ciemnej nieświadomości zagadnień życia i jego celu, wprowadzając w świat jako pożytecznego członka społeczeństwa i dając mu możliwość życia samodzielnego oraz zgodnego współżycia z otoczeniem”<sup>695</sup>.

Pomimo pokładanych nadziei wydanie ustawy nie uregulowało spraw szkolnictwa dla głuchych. Nadal brakowało szczegółowych wytycznych. W odniesieniu do szkół specjalnych zapisy były sformułowane bardzo ogólnie i mówiły tylko o uczęszczaniu przez dzieci do szkół specjalnych, jeśli takie były zorganizowane w pobliżu miejsca ich zamieszkania.

Przedstawiając trudności szkolnictwa specjalnego dla dzieci głuchych, kiedy to zaledwie 1/7 spośród tych dzieci uczęszczała do szkół, W. Jarecki w roku 1925 pisał o konieczności założenia szkół w Wilnie, Lublinie, na Śląsku i ewentualnie w Krakowie<sup>696</sup>. Opowiadał się również za otwarciem dwóch szkół-przytułków zlokalizowanych na wsi, które przeznaczone miały być dla dzieci mniej zdolnych, nie mających szans na pobieranie nauki w szkołach specjalnych. Z uwagi na poziom rozwoju umysłowego dzieci dopuszczał w tych szkołach stosowanie języka migowego, którego nie wykorzystywano w innych szkołach specjalnych. Uważał, że powinny być również tworzone szkoły dla dzieci niedosłyszących, by mogły one realizować program szkół masowych w odpowiednio wydłużonym czasie.

---

<sup>693</sup> Gustaw Dobrucki (1873–1943) – lekarz, polityk, minister WRiOP.

<sup>694</sup> F. Szajner, *Ustawa o ustroju...*, s. 2.

<sup>695</sup> F. Szajner, *Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 5, s. 149.

<sup>696</sup> W 1925 r. powstały szkoły w Wilnie i Krakowie.

Na niektórych obszarach, gdzie liczba dzieci była niewystarczająca do utworzenia szkoły specjalnej, tworzone jedynie klasy specjalne. W 1926 roku przy szkole powszechnej Świętego Szczepana w Krakowie zorganizowano klasę artykulacyjną dla dzieci głuchych, która miała stać się załączkiem przyszłej szkoły dla tych dzieci<sup>697</sup>. W roku następnym klasę specjalną założył w Tarnowie przy 7-klasowej szkole powszechnej Jakób Wachtel<sup>698</sup>. Do szkoły zgłaszały się dzieci w wieku 8–14 lat. J. Wachtel uczył pisania, mowy, liczenia, zapoznawał z najbliższym otoczeniem, życiem kulturalnym i gospodarczym. Zdarzało się, że zajęcia w klasie odbywały się co drugi bądź trzeci dzień. W początkowym okresie działalności szkoła była finansowana przez władze miejskie oraz gminę żydowską, a od roku szkolnego 1933/1934 już tylko przez gminę<sup>699</sup>.

J. Sapiejewski pisał, że na początku lat 30. „ilość szkół dla głuchoniemych zaspokaja zaledwie w małej części potrzeby tej czterozmysłowej dziatwy. Powstało wprawdzie w ciągu ostatniego dziesięciolecia kilka szkół dla głuchoniemych, ale to jest tak znikoma ilość, że w porównaniu do rozwoju szkolnictwa dla dzieci normalnych, powiedzieć można, iż szkolnictwo dla głuchoniemych pozostaje w zapomnieniu”<sup>700</sup>.

W. Tułodziecki obliczał, że aby w latach 30. zapewnić możliwość kształcenia się wszystkim dzieciom głuchym, należałoby wybudować około 45 szkół i zatrudnić 750 nauczycieli<sup>701</sup>.

Rozbudowę sieci szkół specjalnych utrudniał brak odpowiednich funduszy, a także kilkukrotnie wyższy koszt kształcenia dzieci głuchych. Jak szacował J. Hellmann, kwota potrzebna na kształcenie dzieci w szkołach specjalnych była 4–5 razy wyższa niż kwota kształcenia dzieci w szkołach powszechnych<sup>702</sup>. Był to czynnik, który powodował, że władze oraz społeczeństwo nie były zainteresowane rozwojem szkolnictwa specjalnego. W roku szkolnym 1928/1929 wydatki na szkolnictwo specjalne zostały połączone w preliminarzu budżetowym z wydatkami na szkolnictwo powszechne<sup>703</sup>.

Praca z zespołem uczniowskim o bardzo zróżnicowanych możliwościach jest niezwykle trudna. Dlatego tak ważne jest dobieranie uczniów w zespoły pracujące na zbliżonym poziomie.

<sup>697</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 3, s. 184.

<sup>698</sup> Jakób Wachtel – założyciel klasy specjalnej dla dzieci głuchych w Tarnowie.

<sup>699</sup> M. Aбиński, *Klasa głuchoniemych w Tarnowie*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 2–3, s. 32–33.

<sup>700</sup> J. Sapiejewski, *Kształcenie zawodowe...*, s. 1.

<sup>701</sup> W. Tułodziecki, *Stan i potrzeby szkolnictwa...*, s. 42.

<sup>702</sup> J. Hellmann, *Stan i potrzeby szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1924, nr 1, s. 4.

<sup>703</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 2, s. 118.



Uzasadniając potrzebę odpowiedniego doboru uczniów do klas, I. Kaczorowski podkreślał, że nauczyciel mając w swoim zespole dzieci zdolne i dzieci z trudnościami, musi dostosować metody i formy pracy do ich możliwości. Najczęściej jednak przy braku selekcji<sup>704</sup> dzieci zdolne tracą, zaś dzieci z trudnościami mają problem z opanowaniem materiału. Jak pisał: „zespół dzieci naszych klas jest bardzo różnorodny. Dzieci o różnych stopniach uzdolnień umysłowych są dociągane do jednego poziomu. Niema klasy bodaj, w której wszystkie dzieci, chociaż w przybliżeniu, stanowiłyby jednolity zespół”<sup>705</sup>.

Na terenie naszego kraju, który przez szereg lat znajdował się pod rządami obcych mocarstw, selekcji dzieci głuchych dokonywano w różny sposób, np. na ziemiach byłego zaboru pruskiego selekcja polegała na podziale uczniów, po wcześniejszej obserwacji, na trzy grupy A, B i C. Przydział do danej grupy uzależniony był od stopnia inteligencji dzieci<sup>706</sup>.

O selekcji dzieci w trakcie obrad II Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych mówiła Br. Dominówna. Uważała, że odpowiedni podział dzieci oraz dostosowanie wykorzystywanych w nauczaniu metod do ich możliwości sprawi, że praca z nimi będzie dawała lepsze rezultaty. Opowiadała się za tworzeniem odrębnych klas dla dzieci głuchych upośledzonych umysłowo. Według niej w pracy z nimi należało koncentrować się na rozwoju pojęć, a przy porozumiewaniu się z innymi powinny używać pisma<sup>707</sup>.

J. Sapiejewski zwracał uwagę, że w szkołach dla dzieci głuchych uczą się także dzieci głuche umysłowo upośledzone<sup>708</sup>. Jak szacowano, w latach 20. dzieci takich było około 35%. Uznawano, że część z nich nie posiadała predyspozycji pozwalających na pobieranie nauki razem z uczniami głuchymi o normalnym rozwoju umysłowym. Według J. Sapiejewskiego nie dostrzeganie tego problemu sprawiało, że sytuacja była niekorzystna dla obu stron, zarówno dla dzieci normalnie się rozwijających, jak i dla umysłowo upośledzonych. Opowiadał się za tworzeniem oddzielnych klas dla „małozdolnych”,

---

<sup>704</sup> W swym artykule A. Manczarski *Nowe kierunki w nauczaniu i wpływ ich na nauczanie głuchoniemych* twierdził, że w szkołach dla dzieci głuchych selekcja była stosowana od dawna. – A. Manczarski, *Nowe kierunki...*, s. 81.

<sup>705</sup> I. Kaczorowski, *Rozwój mowy głuchoniemych w szkole*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 4, s. 58.

<sup>706</sup> J. Hellmann, *Z dziejów organizacji...* (1930/31), s. 162.

<sup>707</sup> Br. Dominówna, *Komunikaty...*, s. 107.

<sup>708</sup> Orędowniczką tworzenia odrębnych klas specjalnych dla dzieci głuchych umysłowo upośledzonych była również Br. Dominówna. Uważała, że dzieci te powinny być uczone porozumiewania się z otoczeniem za pomocą pisma, gdyż opanowanie przez nie mowy ustnej było, jej zdaniem, niemożliwe. – B. Dominówna, *Komunikaty...*, s. 107.

w których nauczyciele wykorzystywaliby metodę poglądową oraz nauczali, stosując pismo i alfabet palcowy, a tylko w pracy z niektórymi podopiecznymi mowę ustną. Proponował, by nauczanie trwało osiem lat, a ostatnie dwa lata przeznaczone były na naukę rzemiosła, np. prac ręcznych, rolnictwa czy ogrodnictwa<sup>709</sup>.

Osoby pracujące z głuchymi postulowały tworzenie zróżnicowanych placówek. Sądzono, że w ten sposób pomoc niesiona dzieciom będzie jak najskuteczniejsza, a metody, środki i formy pracy dostosowane będą do możliwości dzieci oraz ich potrzeb. W. Tułodziecki pisał o konieczności tworzenia szkół lub klas dla „dzieci głuchych upośledzonych umysłowo, dzieci głuchych trudnych do prowadzenia, dzieci z resztkami słuchu, dzieci z różnymi zaburzeniami mowy (niemych, bełkoczących, jąkałów i t.p.)”<sup>710</sup>.

J. Hellmann głosił pogląd, że aby poprawić sytuację dzieci głuchych, a ich wychowanie i nauczanie dawało lepsze wyniki, należało tworzyć placówki opieki nad matką, poradnie dla rodziców dzieci w okresie niemowlęcym, żłobków i przedszkoli, zakładów kształcenia nauczycieli, wychowawców oraz lekarzy specjalistów, sieci szkół dla dzieci i młodzieży, a także ośrodków pracy społecznej i kulturalnej. Widział również potrzebę nawiązania współpracy z podobnymi instytucjami działającymi poza granicami kraju, organizacji zjazdów i konferencji, służących nawiązywaniu kontaktów międzynarodowych oraz wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi placówkami.

## 4.2. Kształcenie i wychowanie dzieci i młodzieży niewidomych

Przedstawiając cel organizowania szkół dla dzieci niewidomych i zadania jakie szkoły te powinny realizować, M. Strzemińska powołując się na własne doświadczenia, pisała, że „w ostatecznym wyniku pracy chcieliśmy widzieć już do pewnego stopnia wyrobionego obywatela niewidomego, któryby miał poczucie swojej godności, zrozumienie swych możliwości, zrozumienie obowiązku i potrzeby pracy, zaś nam okres pobytu dziecka w szkole powinien dać dokładne poznanie psychiki i uzdolnień indywidualnych każdego ucznia, ażeby ułatwić wybór odpowiadającego mu zawodu”<sup>711</sup>. Natomiast Z. Sawilski

---

<sup>709</sup> J. Sapiejewski, *Głuchoniemi małozdolni w szkole*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 89–90.

<sup>710</sup> W. Tułodziecki, *Stan i potrzeby szkolnictwa...*, s. 37.

<sup>711</sup> M. Strzemińska, *Zastosowanie metody ośrodków zainteresowań w szkole dla niewidomych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 129.

twierdził, że „(...) zadaniem szkoły ociemniałych jest przygotowanie uczniów swych do życia praktycznego (...)”<sup>712</sup>.

Aby pomoc dzieciom z niepełnosprawnościami była skuteczna, powinna być udzielana jak najwcześniej. Potrzebę wczesnej opieki i rehabilitacji małych dzieci niewidomych dostrzegano już w okresie II Rzeczypospolitej.

N. Hanowa opowiadała się za tworzeniem żłobków, tak by już jak najmłodsze dzieci mogły być objęte opieką specjalistów. Twierdziła, że to już w żłobku należy uczyć dzieci „patrzenia” na świat poprzez dotyk, pobudzać ich wyobraźnię i przyzwyczajać do odnajdowania w pamięci właściwych skojarzeń. Dużą wagę przywiązywała do rozwijania wyobraźni poprzez wykorzystywanie zabawek. W pracy z dziećmi zalecała lekturę bajek i opowiadań, ponieważ „dla dziecka ociemniałego, które ma dużo egocentryzmu, przeistaczanie się w postaci innych osób i wejście w ich przeżycia jest obroną przeciwko, mogącemu się rozwijać egoizmowi”<sup>713</sup>.

O znaczeniu wychowania dzieci niewidomych w wieku przedszkolnym wypowiedziała się R. Czacka. Jej zdaniem to właśnie w odpowiedniej placówce specjalnej dziecko niewidome ma szansę rozwijać się pod względem fizycznym i moralnym, zdobywać podstawy, na których będzie budowało swe postawy i wiedzę w przyszłości. Twierdziła, że bardzo często rodzina nie mogła zapewnić dziecku warunków sprzyjających jego prawidłowemu rozwojowi. Od wychowawców przedszkoli wymagała gruntownej znajomości psychologii dziecięcej. Do ich zadań zaliczała dbałość o koordynację ruchową dzieci, poprawną postawę i odpowiednią, adekwatną mimikę, zwalczanie tików i automatyzmów, prowadzenie ćwiczeń mających na celu rozwijanie pozostałych zmysłów, a także pobudzanie aktywności dzieci. Prace te powinny być kontynuowane przez nauczyciela szkoły specjalnej. Także w szkole nauczyciele powinni dbać o rozwój moralny swych podopiecznych, w pierwszej zaś kolejności o zbudowanie ich właściwej postawy w odniesieniu do kalectwa<sup>714</sup>.

W szkołach dla dzieci niewidomych realizowano po przeprowadzeniu pewnych modyfikacji program 7-letniej szkoły powszechnej, stosowano różne metody nauczania, w większym stopniu koncentrując się na wykorzystywaniu

---

<sup>712</sup> Z. Sawilski, *Nauka rachunków w szkole dla niewidomych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1, s. 23; M. Roganowicz, *O schroniska dla głuchoniemych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1, s. 28.

<sup>713</sup> N. Hanowa, *Kształcenie wyobraźni dziecka ociemniałego*, „Szkoła Specjalna”, 1926, nr 2, s. 94.

<sup>714</sup> R. Czacka, s. Teresa, *Poznajemy dziecko. Dziecko niewidome*, „Ku Szczytom”, 1938, z. 10–11, s. 489–491.

w procesie nauczania dotyku i słuchu. Według N. Hanowej to właśnie ćwiczenia zmysłów były nieodzownym elementem pracy w szkole dla niewidomych. Jej zdaniem nauczyciele, niezależnie od nauczanego przedmiotu, powinni uczyć samodzielności, dzieci powinny doświadczać, badać, przyjmować podczas zajęć postawę aktywną. W Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych pomagało w tym m.in. bogato wyposażone muzeum, z którego korzystali wychowankowie szkoły. Jak wspominali uczniowie, „(...) był tam wypchany lew, tygrys, hiena, wąż boa, niedźwiedź, ryś, lis i kruk, chomik, bocian, jastrząb, kukułka i inne. Niektóre ze zwierząt oglądanych lepiliśmy z gliny. Mieliliśmy w klasie skrzynie z piaskiem, z którego budowaliśmy domy i ulice”<sup>715</sup>.

Wiedzę wychowanków starano się pogłębiać poprzez wycieczki, które miały ułatwiać zrozumienie omawianych na zajęciach zagadnień. Czynny udział w wycieczce miał pozwolić uczniom lepiej zrozumieć przekazywaną im wiedzę. Dodatkowym atutem wyjść poza teren szkoły było rozwijanie u uczniów umiejętności znalezienia się wśród innych osób. Jak pisano, to w czasie wycieczek „(...) młodzież mocniej się ze sobą żywa i lepiej wzajemnie poznaje. W związku z tem idzie też i pewne wyrobienie towarzyskie, przewyżczenie właściwej niewidomym nieśmiałości i braku zdecydowania oraz obawy okazania się niezręcznymi, co także nie pozostaje dla nich bez znaczenia”<sup>716</sup>. Do zalet wycieczek Zofia Macełkówna zaliczała ich wpływ na sprawność fizyczną oraz zdrowie dzieci. Dostarczały nauczycielom i wychowawcom cennych informacji o ich podopiecznych, pozwalały zaobserwować ich zachowanie poza murami szkolnymi. Wyjścia poza szkołę przyzwyczajały także dzieci do życia w świecie ludzi widzących.

Uważano, że dzieci niewidome powinny być traktowane tak, jak dzieci widzące. Jak pisała R. Czacka, „(...) ślepotą jest kalectwem, które dotyka z różnych przyczyn ludzi wszelkiego wieku, warstwy społecznej, stanowiska itp., nie należy traktować niewidomych jak odrębnej kasty ludzi, odmiennego od innych gatunku, lecz jak ludzi zwykłych, którym brak wzroku”<sup>717</sup>.

Analizując program szkół powszechnych wydany w roku 1934, nauczyciele pracujący w zakładzie w Laskach zwrócili uwagę na potrzebę wprowadzenia pewnych zmian w programie nauczania języka polskiego, historii, geografii, nauk przyrodniczych oraz arytmetyki z geometrią. W odniesieniu do programu języka polskiego postulowali unikanie werbalizmu podczas prowadzenia

---

<sup>715</sup> Z. Sarnowska, *W Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych...*, w: O. Lipkowski (red.), *O wychowaniu dzieci...*, s. 251.

<sup>716</sup> Z. Macełkówna, *Przyczynek do psychologicznego uzasadnienia potrzeby wycieczek u niewidomych*, „Szkola Specjalna”, 1935/36, nr 3–4, s. 149.

<sup>717</sup> Cyt. za J. Kuczyńska-Kwapisz, *Wkład Matki Elżbiety...*, s. 40.

ćwiczeń, rezygnację ze zbyt dużej liczby omawianych baśni. Opowiedzieli się za wykorzystywaniem w nauczaniu modeli z gliny, inscenizacji, a także nauczaniem języka obcego<sup>718</sup>. Nauczyciele uważali, że powinny być przygotowane dla dzieci niewidomych odrębne programy do: nauki modelowania, wychowania fizycznego, śpiewu oraz zajęć praktycznych. Widzieli także konieczność dokonania pewnych zmian w pracy zakładu, uznając, że czas szkolny nie powinien być oddzielany od czasu internatowego, aby dzieci przygotowały się należycie do samodzielnego życia po zakończeniu nauki w szkole, plan dnia powinien być dostosowany do naturalnego rytmu życia<sup>719</sup>.

Na temat programów nauczania wypowiedział się również ks. Jan Ignacy Kuczyński<sup>720</sup>. Był zwolennikiem tzw. nauk o Polsce. Uważał, że to dzięki tym zajęciom u uczniów można rozwijać patriotyzm, przywiązanie do ojczyzny, poszanowanie dla jej dorobku. Za ważne uznawał nauczanie przedmiotów ścisłych, choć jednocześnie zastrzegał, że w szkołach dla dzieci niewidomych nie powinny one dominować. W programie powinna znaleźć się również religia, połączona ze śpiewem i muzyką. Według niego nauczyciel powinien dążyć do ukształtowania „typu człowieka-obywatela świadomego swych celów i zadań”<sup>721</sup>.

Doceniając znaczenie rozwijania sił fizycznych dzieci niewidomych, często podkreślano potrzebę uwzględniania w planie nauczania zajęć z wychowania fizycznego. W pracy z dziećmi z wadą wzroku dostrzegano dodatkowe zalety takich lekcji. „Dla dzieci niewidomych (...) jest ono nawet niezbędnym warunkiem rozwoju umysłowego i moralnego, gdyż umożliwia poznanie świata przy pomocy innych zmysłów, którym potrzeba specjalnej kultury i udostępnia pracę, bez której prawdziwe życie niewidomego podobne jest do wegetacji”<sup>722</sup>.

---

<sup>718</sup> R. Czacka uważała, że języków obcych powinny uczyć się osoby mające do tego predyspozycje. Wśród zalet opanowania umiejętności posługiwania się językiem obcym wymieniała: większą liczbę dostępnych książek, możliwość wymiany myśli z niewidomymi z innych państw, a także możliwość pracy w charakterze nauczyciela języka obcego. – Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych* opracowanie Magdalena Banaszek, Warszawa 2008, s. 77. W szkołach w Laskach nauczano języków obcych. – *Sprawozdanie z 25-lecia...*, s. 24.

<sup>719</sup> B. Woyczyńska, *Analiza programu szkoły powszechnej z punktu widzenia zastosowania do szkoły dla niewidomych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 142–145.

<sup>720</sup> Jan Ignacy Kuczyński (1880–1958) – prefekt Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.

<sup>721</sup> ks. J. Kuczyński, *Zasadnicze postulaty w wychowaniu ociemniałych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 97.

<sup>722</sup> *U niewidomych...*, s. 22.

Opisując takie zajęcia w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, jedna z uczennic podawała, że „w ciepłe dni gimnastyka odbywała się na boisku, a zimą w Sali. Będąc już uczniami wyższych klas ćwiczyliśmy na «bumie», drabinkach, skakaliśmy przez kozły i skrzynie lub zjeżdżaliśmy sankami w dolinę”<sup>723</sup>.

Ks. J.I. Kuczyński opowiadał się za rozszerzeniem tygodniowego wymiaru godzin wychowania fizycznego<sup>724</sup>. To te zajęcia, jego zdaniem, pozwalały na prawidłowy rozwój uczniów niewidomych, choć dbać o prawidłowy oddech czy właściwą postawę powinien nauczyciel każdego przedmiotu.

Zdaniem R. Czackiej zajęcia ruchowe powinny nie tylko rozwijać sprawność wychowanków, lecz także oddziaływać leczniczo, uczyć utrzymywania właściwej postawy, właściwego poruszania się, wzmacniać ich siłę, uczyć zręczności<sup>725</sup>.

W pracy nauczyciela ważne są nie tylko programy nauczania, równie istotne są wykorzystywane w niej metody. Dobór właściwych metod ułatwia realizację programu i pozwala na uzyskanie określonych efektów.

W Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych oraz w szkole w Wilnie nauczano, wykorzystując metodę ośrodków zainteresowań. Jak pisano, „ta metoda pracy daje nie tylko bardzo dobre wyniki pod względem nauczania, ale i pod względem wychowawczym wnosi wysokie wartości. Niema wogóle mowy o trudnościach wychowawczych na takich lekcjach (...) W rozwiązywaniu czynnym zagadnień występuje konieczność samodzielnego udziału każdej jednostki, oraz współpracy, wzajemnej pomocy, inicjatywy, wytrwałości i pewnego stopnia siły woli do pokonania przeszkód”<sup>726</sup>.

Maria Strzezińska<sup>727</sup> podkreślała, że w metodzie ośrodków zainteresowań, to zainteresowania, przeżycia, doświadczenia uczniów wyznaczały za-

<sup>723</sup> Z. Sarnowska, *W Instytucie Głuchoniemych...*, s. 251.

<sup>724</sup> Podobną opinię przedstawił w trakcie obrad I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych W. Jabłoński. – W. Jabłoński, *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 101. Na kolejnym zjeździe E. Zawadzki chwalił osiągnięcia w zakresie wychowania fizycznego wśród wychowanków IGIo. Jak podawał, „uczniowie (nice) klas wyższych umieją pływać, jeździć na rowerze, łyżwach, saneczkować się, strzelać, grać w tenisa itp. Zamiłowanie do sportu kontynuują w swych kółkach sportowych, gdzie uprawiają ćwiczenia lekkoatletyczne, grę w piłkę, rozgrywki w tenisie, zawody łyżwiarskie, pływackie, strzeleckie”. – E. Zawadzki, *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 104.

<sup>725</sup> Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych...*, s. 41.

<sup>726</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 69.

<sup>727</sup> Maria Strzezińska (1887–1937) – lekarz-internista, założycielka szkoły dla niewidomych w Wilnie. – E. Grodecka, *Historia niewidomych polskich...*, s. 84–85.

kres omawianych zagadnień. Na ich podstawie opracowany został program nauczania w szkole wileńskiej. W klasie I omawiano najbliższe otoczenie dzieci, w klasie II różnice między wsią a miastem, w klasie III uczniowie poznawali Wilno oraz jego historię. W klasie IV uczniowie omawiali zagadnienia związane z geografią, historią i aktualną sytuacją Polski, w klasie V poznawali państwa sąsiadujące z Polską. Lekcje w dwóch ostatnich klasach były poświęcone przekazywaniu młodzieży wiedzy dotyczącej wybranych krajów europejskich i pozaeuropejskich oraz ich historii i przyrody.

Realizując program języka polskiego, nauczyciele mieli wykorzystywać pogadanki, wypracowania uczniów, lektury oraz omawiać utwory poetyckie.

Od klasy IV na rachunki przeznaczano odrębne godziny lekcyjne, nie były one realizowane w ramach pracy nad poszczególnymi ośrodkami. W klasie VI rozpoczynała się nauka fizyki, a w klasie VII nauki o Polsce współczesnej. Ponadto w szkole omawiano historię nauczania niewidomych, ich sytuację w Polsce i na świecie. W ramach programu przekazywano także uczniom wiadomości z zakresu higieny<sup>728</sup>.

Co zrozumiałe, z uwagi na założenia stosowanej w szkole metody program nauczania był realizowany nieco odmiennie w poszczególnych latach. Wynikało to z potrzeby uwzględniania zainteresowań uczniów.

M. Strzemińska podawała, że z czasem w klasach starszych zaczęto w Wilnie wprowadzać jednak nauczanie przedmiotowe, odchodząc nieco od ośrodków zainteresowań.

W Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych chcąc zapoznać uczniów z najbliższym otoczeniem, m.in. tak organizowano zajęcia, by „wiosną każdy hodował jakiś kwiatek w doniczce. Sam go pielęgnował, sprawdzał, czy rośnie, czy ma nowe pędy, czy się rozwija, czy kwitnie i czy ma wilgotną ziemię. Chodziliśmy do ogrodu na «grządki», poznając w ten sposób życie roślin. Zwiedzaliśmy inspekty i cieplarnię. Coraz lepiej poznawaliśmy teren Instytutu”<sup>729</sup>.

Potrzebę przekazywania dzieciom wiedzy dotyczącej najbliższego otoczenia, wykorzystywania w nauczaniu zainteresowań uczniów dostrzegano również w zakładzie w Laskach. O założeniach pracy z młodszymi dziećmi pisało: „dążymy do tego, by zainteresować dziecko wszystkim, co go otacza. Zwłaszcza do tego staramy się doprowadzić dziecko ociemniałe, podając mu świat w rzetelnej prostej a zajmującej postaci”<sup>730</sup>. We wskazówkach dla osób świeckich podawano, że poza przekazywaniem dzieciom wiedzy o realnym

<sup>728</sup> M. Strzemińska, *Zastosowanie metody ośrodków...*, s. 131.

<sup>729</sup> Z. Sarnowska, *W Instytucie Głuchoniemych...*, s. 251.

<sup>730</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 389, k. 142. *Dom Małych Dzieci – Troskliwość Matki Bożej*.

świecie, nie mogą one zajmować dzieci sprawami i działaniami, które są dla nich niedostępne. Obowiązkiem ich jest pomoc w poznaniu i doświadczaniu życia „(...) w takiej formie, jaka (...) jest dana do przetworzenia na własne wewnętrzne dobro”<sup>731</sup>.

W szkołach dla dzieci niewidomych stosowana była w nauczaniu czytania i pisania metoda całościowa, globalna. Jej zwolenniczką była m.in. M. Grzegorzewska<sup>732</sup>. Uważała, że metoda ta ułatwia osobom niewidomym naukę czytania. Opierając się na wynikach badań, pisała: „po wyuczeniu się czytania punktowego, liczba punktów przestaje zupełnie wchodzić w grę i rola decydująca przypada w udziale całościowemu kształtowi znaczka, jako formie dotykowej do obmacania. Przy czytaniu, punkty danej litery przestają być odczuwane pojedynczo i następuje całościowe ujęcie ogólnego obrazu liter i wyrazów. Chodzi zasadniczo o wytworzenie wyobrażeń wyrazów. Im większa jest uwaga niewidomego i zasób jego wyrazów, z tem większą szybkością następuje ujęcie”<sup>733</sup>.

Metoda ta stosowana była w szkole wileńskiej, gdzie wprowadziły ją w roku 1928 dwie nauczycielki: M. Strzeмиńska oraz Ludwika Surmówna, które opracowały własne pomoce naukowe – aparaty składające się z drewnianych ramek i tafelek oraz metalowych sztyfcików. Przedstawiając założenia stosowanej przez siebie metody podawały, że cała praca z uczniem sprowadzała się do „(...) skojarzenia obrazu dotykowego słowa z jego nazwą, odwzorowywania i stopniowego zapamiętywania kształtu całego obrazu – bez zwracania uwagi na jego elementy składowe. Dopiero stopniowo, w miarę powtarzania się w innych wyrazach różnych elementów składowych, uczeń sam dochodzi do analizy (...) Gdy już dziecko analizuje, może ze znanych liter tworzyć nowe wyrazy”<sup>734</sup>. Praca z dziećmi z wykorzystaniem tej metody podzielona była na kilka etapów: umieszczanie tafelek w ramkach, napełnianie otworów tafelek sztyfcikami, odwzorowywanie liter z alfabetu Braille’a, odwzorowywanie wyrazów, pisanie wyrazów z pamięci, analiza dźwięków, układanie wyrazów i zadań ze znanych liter, czytanie i pisanie z wykorzystaniem aparatu, pisanie na papierze. Czas trwania tych etapów uzależniony był od zdolności i możliwości uczniów<sup>735</sup>.

<sup>731</sup> Tamże, k. 118. *Wskazówki dla osób świeckich obcujących z ociemniałymi.*

<sup>732</sup> O znaczeniu tej metody M. Grzegorzewska pisała również na łamach „Polskiego Archiwum Psychologii”. – M. Grzegorzewska, *Struktura psychiczna czytania wzrokowego i dotykowego (Dokończenie)*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1927, nr 2, s. 107–112.

<sup>733</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 96.

<sup>734</sup> Tamże, s. 98.

<sup>735</sup> L. Surmówna, *Próba globalnego nauczania czytania niewidomych w szkole wileńskiej*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 2, s. 108–111.



Za stosowaniem w szkołach dla dzieci niewidomych metody całościowej opowiadała się również inna nauczycielka szkoły wileńskiej L. Truchanowa<sup>736</sup>. Na podstawie swojego 6-letniego doświadczenia uznała, że metoda ta przynosi szybkie i pozytywne rezultaty. Dodatkowym atutem jest jednoczesne uczenie czytania i pisania. Jak podawała, w ciągu sześciu lat 32 dzieci zdobyło te umiejętności, a 25 z nich w momencie rozpoczęcia nauki było analfabetami<sup>737</sup>.

Wspominając naukę czytania i pisanie w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Zinaida Sarnowska pisała: „naukę czytania i pisanie rozpoczęliśmy na drewnianych klockach, później na drewnianych tabliczkach o mniejszych kratkach. Również i rachunków uczyliśmy się od pierwszej do siódmej klasy, posługując się tymi właśnie tabliczkami. Dopiero na wiosnę, kiedy dotyk nasz wysubtelniał dzięki różnorodnym ćwiczeniom, zaczęliśmy pisać na tabliczkach metalowych o kratkach bardzo drobnych. W tym czasie nadeszły nowe elementarze z Bydgoszczy i każde dziecko otrzymało własny podręcznik”<sup>738</sup>.

W roku 1928 na łamach *Dziennika Urzędowego MWRiOP* organizacja American Braille Press ogłosiła konkurs na ujednoczenie i wprowadzenie polskich skrótów do systemu Braille’a<sup>739</sup>. Ministerstwo WRiOP zatwierdziło projekt członków Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w roku 1934<sup>740</sup>. Opracowali oni również polskie skróty ortograficzne alfabetu Braille’a, które zatwierdzone przez Ministerstwo obowiązywały we wszystkich szkołach dla dzieci niewidomych<sup>741</sup>.

<sup>736</sup> L. Truchanowa – nauczycielka dzieci głuchych.

<sup>737</sup> L. Truchanowa, *Próby nauczania niewidomych metodą całościową*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 122–126. O zaletach, ale i trudnościach stosowania metody całościowej przy nauce czytania mówiła podczas II Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych także T. Landy, która obserwowała pracę nauczycieli w szkole w Wilnie, a także w szkole w Laskach. Na ich podstawie, a także uwzględniając literaturę fachową z tego zakresu, uznawała, że wskazane było kontynuowanie prób prowadzenia pracy tą metodą, a także łączenie tej metody z innymi, tak by praca z dzieckiem dostosowana była do jego możliwości, a nauczyciel nie ograniczał się tylko do jednego sposobu pracy ze swymi podopiecznymi. – T. Landy, *Metoda całościowa w czytaniu dotykowym*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 126–129.

<sup>738</sup> Z. Sarnowska, *W Instytucie Głuchoniemych...*, s. 251–252.

<sup>739</sup> Komunikaty. W sprawie konkursu „American Braille press” na ujednoczenie i wprowadzenie skrótów do systemu Braille’a w języku polskim, Dz. Urz. MWRiOP 1928, nr 10, poz. 176, s. 453–454.

<sup>740</sup> Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 maja 1934 r. o wprowadzeniu w szkołach specjalnych dla niewidomych polskiego alfabetu oraz skrótów ortograficznych, Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 5, poz. 81, s. 224–242.

<sup>741</sup> *Sprawozdanie z 25-lecia działalności...*, s. 10.

Dobór metod pracy zdaniem nauczycieli ułatwiała obserwacja dzieci, dzięki której możliwe było indywidualne podejście do pracy z uczniami.

Poszukując dróg jak najlepszej organizacji nauczania dzieci niewidomych, dostrzegano potrzebę różnicowania metod pracy z dziećmi niewidomymi i dziećmi niedowidzącymi. Zofia Gralewska zwracała uwagę na konieczność tworzenia klas dla dzieci niedowidzących, które ze względu na wadę wzroku nie mogły pobierać nauki w szkołach ogólnodostępnych, a jednocześnie w szkołach dla niewidomych nie wykorzystywały w pełni swych możliwości. Pisała, że dzieci niedowidzące „(...) to te, które nie mogą uczyć się w szkołach zwykłych, ale które niezawsze nadają się do szkół dla ociemniałych, gdyż ich ostrość wzroku pozwala im na czytanie dużego druku, mogą się one poruszać swobodnie, kierując się upośledzonym wzrokiem i nie potrzebują całkowicie zastępować brak wzroku dotykiem i słuchem. Dzieci te, będąc w szkole dla niewidomych, uczą się nieraz z trudnością alfabetu Braille’a a w nauczaniu nie wykorzystuje się ich możliwości wzrokowych”<sup>742</sup>. Z. Gralewska proponowała, by do czasu powstania takiej liczby klas, aby zapewnić naukę wszystkim dzieciom niedowidzącym, poza poznawaniem alfabetu Braille’a i poza doskonaleniem umiejętności posługiwania się nim, uczyły się one także czytania i pisanie wzrokowego. Zalecała ścisłą współpracę lekarza okulisty z wychowawcą klasy, co miało pomóc w określeniu indywidualnych możliwości każdego ucznia i dostosowania do nich form i metod pracy. Ważne było także ustalenie, jak długo i jakie zadania dziecko może wykonywać bez obawy o zwiększenia wady wzroku, a także w jakim zakresie może wykorzystywać zachowane resztki wzroku przy wykonywaniu codziennych czynności. Wiadomości przekazane przez lekarza miały także pomóc w wyjaśnieniu przyczyny określonych zachowań uczniów, a przez to ułatwić wychowawcy zrozumienie podłoża ich występowania i ułatwić wybór właściwej drogi postępowania z dzieckiem. Wychowawca wspólnie z lekarzem odpowiedzialny byłby również za wskazanie odpowiedniego dalszego kierunku kształcenia zawodowego dla danego ucznia.

W zakładzie w Laskach wyznaczając kierunek działalności nauczycieli-wychowawców, pisano: „(...) wkładamy nasz największy wysiłek, by pomóc dziecku we właściwym mu rozwoju: w tym celu staramy się jaknajlepiej poznać dziecko, obserwujemy je, zbieramy o nim wiadomości od ludzi z nim się stykających, notujemy nasze i ich spostrzeżenia, jednym słowem staramy się poznać wyznaczoną dziecku drogę, stworzyć jaknajlepsze warunki rozwoju

---

<sup>742</sup> Z. Gralewska, *Współpraca lekarza okulisty z wychowawcą niewidomych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 168.

dziecka (...)<sup>743</sup>. Odnosząc się zaś do kwestii indywidualizacji pracy z dziećmi, pisano: „rysem charakterystycznym Miłosierdzia w Laskach jest dążenie do możliwie największego indywidualizowania opieki przez unikanie szablonu i stosowanie się do potrzeb indywidualnych, w tym stopniu rozumie się, w jakim da się to osiągnąć w życiu gromadnym. To dążenie odejmuje wiele ciężaru i goryczy życiu zakładowemu, któremu hurtowne, jeśli tak się można wyrazić, ujęcie jednostek, dla wielu natur jest tak bardzo przykre”<sup>744</sup>.

Działania podejmowane przez nauczycieli, jeśli mają przynosić trwałe efekty, powinny być powiązane z działaniami rodziców. Dlatego nauczyciele i wychowawcy dostrzegali potrzebę współpracy z domem rodzinnym dziecka. Uważano bowiem, że tylko kontynuacja pracy wychowawczej szkół i zakładów w domach rodzinnych mogłaby przynieść oczekiwane rezultaty. Założenie to w Laskach realizowane było poprzez stały kontakt personelu z rodzicami, m.in. wychowawczynie spotykały się z rodzicami odbierającymi dzieci na czas wakacji lub przekazywały im informacje o wychowanku za pośrednictwem osób odwożących dziecko do domu. Rodzicom przekazywano informacje o: charakterze dziecka, wszelkich zmianach, osiągnięciach oraz o tym, nad czym jeszcze musi pracować, by przezwyciężyć trudności, a także wskazówki, jak powinni wspierać dziecko w domu. Wychowawczynie raz w roku wysyłały do rodziców informacje dotyczące potrzeb uczniów<sup>745</sup>.

Niestety niektórzy rodzice nie widzieli potrzeby kształcenia swych dzieci. Brak wzroku przez niektórych postrzegany był jako nieszczęście, przez innych jako powód do wstydu<sup>746</sup>. Czasami rodzice nie chcieli utracić źródła zarobku, bowiem swe dzieci zmuszali do żebrania. Wiele przykładów obrazujących ten problem można znaleźć na łamach „Szkoły Specjalnej”; np. o szkole w Wilnie pisano: „bywały wypadki w szkole wileńskiej, że niejedyn zamożny nawet wieśniak nie chciał słyszeć o oddaniu małego niewidomego do szkoły, a kiedy go wkońcu szkoła do tego namówiła, obiecując nic nie brać za utrzymanie dziecka, byle jeno kształcić je, pozwolił, przywiózł dziecko zupełnie nagie, otulone w kożuch albo jakąś szmatę i pozostawił tak w szkole. Był wypadek, że ojciec przyprowadził już synka do szkoły, przed rozstaniem jednak myślał długo i wkońcu go zabrał zpowrotem, mówiąc, że sam lepiej skorzysta z jego kalectwa niż inni mieliby to zrobić. Zdecydował, że syn będzie żebrakiem”<sup>747</sup>. Jeden z ojców sprzeciwiający

---

<sup>743</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 389, k. 141. *Dom Małych...*

<sup>744</sup> *U niewidomych...*, s. 7.

<sup>745</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 389, k. 119. *Wysyłanie dzieci ociemniałych do domów na wakacje.*

<sup>746</sup> R. Czacka, s. Teresa, *Poznajemy dziecko...*, s. 481.

<sup>747</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 94.

się pobytowi swego syna w zakładzie dla ociemniałych nie pozwolił na powrót dziecka do szkoły po wakacjach. Gdy Starostwo wysłało pisma wzywające ojca do przysłania syna do placówki, odpisał: „na uwiadomienie p. Starosty Krajowego w Poznaniu z dnia 2. sierpnia 1928 r. względem odstawienia do Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy mego syna Wojciecha, odpowiadam, iż dziecko jest moją własnością i począć mogę z nim podług mej woli, jaki jest takiego utrzymam dostatecznie aż do śmierci i do rzekomego zakładu nie odstawiam”<sup>748</sup>. Niechęć rodziców do posyłania dzieci do szkół W. Jarecki tłumaczył brakiem w Polsce domów pracy, które gwarantowałyby osobom niewidomym możliwość zdobycia zatrudnienia po zakończeniu przygotowania zawodowego. Uważał, że „brak takich domów pracy tamuje rozwój szkolnictwa dla niewidomych, rodzice tej kategorii dzieci rozumieją bowiem dobrze i rozumują słusznie, że ich dziecko po ukończeniu szkoły, wobec braku odpowiedniego warsztatu, czeka taka sama nędza, która oczekuje je i bez ukończenia szkoły (...)”<sup>749</sup>. Dostrzegając ten problem, R. Czacka podkreślała, jak ważne dla dzieci niewidomych jest należyte zorganizowane kształcenie. Pisała: „ponieważ otoczenie niewidomego tylko wyjątkowo rozumie potrzeby jego rozwoju i niezmiernie rzadko może mu dać warunki dla osiągnięcia tego rozwoju, jest rzeczą wskazaną wychowywać i kształcić dzieci niewidome w zakładach i szkołach specjalnych”<sup>750</sup>.

Duże znaczenie w pracy wychowawczej miało również rozwijanie pracowitości uczniów. Siostry starały się tak zorganizować czas, by dziecko nigdy nie było bezczynne, na miarę swych możliwości wykonywało określone powierzone mu prace. Dążono do tego, by wychowankowie aktywnie uczestniczyli w życiu zakładu, działali na jego rzecz, wykonywali prace pożyteczne także dla innych uczniów. „Orientując się jak szkodliwą – zwłaszcza dla dzieci ociemniałych jest bezczynność, organizujemy im tak życie, by wszystkie jego chwile wypełnione były tym, co sprzyja rozwojowi dziecka: uważamy na to, by te zajęcia czy zabawa nie były nigdy narzucone i mechaniczne, ale by mogła być na nich skupiona uwaga dziecka tak, by wносиły one do duszy dziecka jakiejś wartości, choćby wartości skupionej uwagi, uważamy przytym, by stworzyć dziecku takie ramy zabaw, czy zajęć dziecka, by mogło ono w nich samo się wypowiedzieć; uważamy również na to by w zabawach i zajęciach łączyć dzieci z życiem poprzez pożyteczność: będziemy uczyły dzieci zamiłowania do pożyteczności i do swego współdziałania z otoczeniem”<sup>751</sup>.

<sup>748</sup> APP, syg. 53/805/0/2/122, k. 233. *Odpis pisma do Starosty Krajowego w Poznaniu.*

<sup>749</sup> W. Jarecki, *Zawodowe kształcenie niewidomych w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 100.

<sup>750</sup> Cyt. za J. Kuczyńska-Kwapisz, *Wkład Matki Elżbiety...*, s. 254.

<sup>751</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 389, k. 142. *Dom Małych...*

R. Czacka pisała natomiast, że „dla niewidomego nauka to wyjście z siebie, to okno na świat, to czynnik równowagi i zdrowia psychicznego, to kompensata tego pewnego ubóstwa życiowego, które narzuca mu jego kalectwo”<sup>752</sup>.

Ważnym aspektem pracy wychowawczej było organizowanie samorządów uczniowskich. Z. Macełkówna zwracała uwagę, że to właśnie oddanie w pewnym zakresie inicjatywny uczniom sprawia, że wytwarza się między wychowawcą a uczniami właściwa relacja oparta m.in. na zaufaniu. Uważała, że możliwość samodzielnego działania, w tym także działania na rzecz innych, ma ogromne znaczenie. To właśnie działalność w samorządzie „(...) przysparza (...) radości samodzielnego, swoistego, twórczego i celowego działania na terenie ich własnego życia, o charakterze na wskroś etycznym, a zatem wzmacnia wartości życia, podsyca optymizm życiowy, krzepi wiarę we własne siły oraz wzbogaca możliwość osiągnięcia zamierzeń społecznych w ramach porządku etycznego społeczeństw ludzkich”<sup>753</sup>. Dzieląc się swymi doświadczeniami z prowadzenia samorządu uczniowskiego w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych Z. Macełkówna podawała, że pierwszym etapem były dyżury uczniów-ochotników, później dyżury wyznaczonych dzieci, a następnie opracowanie regulaminu, prowadzenie dzienniczków zachowania klasy, organizowanie zebrań, na których omawiane były ważne dla zespołu uczniowskiego zagadnienia. Z czasem zaczęto także rozdzielać konkretne zadania pomiędzy poszczególnych uczniów. Z. Macełkówna już po dwóch latach zaobserwowała wymierne efekty swojej pracy. U uczniów nastąpił wyraźny wzrost poczucia solidarności, poczucia wspólnotowości.

Samorzady uczniowskie działały m.in. w szkole dziewcząt w Domu Św. Antoniego oraz w szkole zawodowej dla dziewcząt w Laskach.

W *Statucie Samorządu Dziewczynek szkolnych Domu Św. Antoniego* zapisano: „celem (...) jest takie samodzielne i dobrowolne zorganizowanie sobie przez dziewczynki życia, aby było ono zgodne z zasadami chrześcijańskimi i z regulaminem Zakładu i z takimi potrzebami człowieka, jak sprawy pracy, nauki i sztuki, rozrywek, wzajemnej samopomocy, umiejętności zachowywania się itp. Dokładnie mówiąc, Samorząd ma na celu złożenie na samych jego członków troski o to, by każda z nich rozwijała się na człowieka: rzetelnego, szczęśliwego, pełnego, umiejącego się odpowiednio ustosunkować do swych przeciwności, zaradnego i samodzielnego, umiejącego sprawnie pracować, orientującego się w świecie i życiu, – jednym słowem na człowieka wartościowego i dobrego chrześcijanina. A poza tym, by każda z dziewcząt umiała

<sup>752</sup> Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych...*, s. 179.

<sup>753</sup> Z. Macełkówna, *Zagadnienie samorządu u niewidomych*, „Szkoła Specjalna”, 1926, nr 2, s. 135.

uczestniczyć w życiu Domu, do którego należy, jako wierna i życzliwa domownicza, jako dobra koleżanka, jako zaprawiający się do rozumnej pracy społecznej członek społeczeństwa”<sup>754</sup>. Samorząd został utworzony, by pomagał w pracy wychowawczej, w nauczaniu i organizowaniu życia w placówce.

Samorząd w szkole zawodowej powstał, by dziewczęta kształtowały swój charakter zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego, rozumiały i wypełniały nałożone na nie obowiązki, właściwie odnosiły się do innych i rozumiały ich potrzeby, uczyły się samodzielności i zaradności, rzetelnej pracy, działania na rzecz innych niewidomych, a także zdobyły orientację w sprawach życia społecznego i umiały w nim uczestniczyć<sup>755</sup>.

Podobnie jak i w pozostałych działach szkolnictwa specjalnego także w przypadku dzieci i młodzieży niewidomych ważne było odpowiednie przygotowanie zawodowe.

W zakładach młodzież przygotowywała się do wykonywania zawodów: muzyka, stroiciela, organisty, szczotkarza, wyplatacza krzeseł, koszyków, do wykonywania robót włóczkowych i sznurkowych<sup>756</sup>.

**Tabela 13**

Przygotowanie zawodowe uczniów zakładów dla niewidomych w latach 1920/1921–1930/1931<sup>757</sup>

Nazwa placówki	Zawody
Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie	muzyka, szczotkarstwo, koszykarstwo
Zakład Ciemnych we Lwowie	szczotkarstwo, koszykarstwo, wyplatanie krzeseł, stroicielstwo, muzyka, kurs organistowski
Krajowy Zakład dla Ciemnych w Bydgoszczy	szczotkarstwo, koszykarstwo, strojenie fortepianów, roboty ręczne, wyplatanie

Słusznie zauważano, że istotny jest trafny dobór zawodu. Podkreślano, że przy jego wyborze należy uwzględnić zdolności i zainteresowania niewidomych wychowanków. Nie może to być jednak jedyne kryterium, ponieważ pod uwagę powinny być brane także względy praktyczne, a przede wszystkim kwestie związane z możliwością znalezienia zatrudnienia po zakończeniu

<sup>754</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 389, k.125. *Statut Samorządu Dziewczynek Szkolnych Domu Św. Antoniego.*

<sup>755</sup> Tamże, k. 121. *Statut Samorządu Uczennic Szkoły Zawodowej w Laskach.*

<sup>756</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 66.

<sup>757</sup> Na podstawie *Opieka wychowawcza...*, s. 74, 78, 83.

szkolenia zawodowego. Pisano: „ten wzgląd u niewidomych odgrywa znacznie ważniejszą rolę dlatego, że ilość zawodów dostępnych dla nich jest bardzo ograniczona, a i w tych jeszcze spotykają się z konkurencją widzących, których praca, jeśli nie lepsza, jest jednak szybsza, i z przesądami społeczeństwa, które pracy niewidomych nie ufa i wcale jej nie popiera”<sup>758</sup>.

Członkowie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi wśród zawodów dla osób niewidomych wymieniali szcztokarstwo. Uważali, że to właśnie ten zawód może być z powodzeniem wykonywany przez absolwentów szkół dla dzieci z wadą wzroku, choć z pewnym zastrzeżeniem. Jak podawano w *Sprawozdaniu za 25 lat działalności Towarzystwa*: „Szcztokarstwo stanowi jedno z najlepszych rzemiosł dla niewidomych, o ile go nie wypiera praca maszynowa, stwarzając zbyt wielką konkurencję”<sup>759</sup>.

Wśród zawodów zalecanych dla niewidomych mężczyzn wymieniano również: koszykarstwo z wikliny, wyplatanie krzesel, powroźnictwo, wyrób sieci, szcztokarstwo, wyrób dywanów i mat, introligatorstwo, tkactwo, kilimkarstwo, dla niektórych także szewstwo, masaż, stroicielstwo. Uważano, że kobiety mają predyspozycje do wykonywania tych samych zawodów z tą różnicą, że zamiast koszykarstwa wiklinowego proponowano im przygotowanie z zakresu galanterii koszykarskiej, wyrobów z rafii, roboty na drutach, szydełkowanie oraz roboty ze sznurka.

Do zawodów wymagających większych uzdolnień lub posiadania chociażby resztek wzroku, a jednocześnie bardziej popłatnych zaliczano stolarstwo, ogrodnictwo, prace w polu oraz trykotarstwo maszynowe<sup>760</sup>.

Zdaniem W. Jareckiego osoby niewidome mogły wykonywać wszystkie te zawody, w których wzrok mogą zastąpić inne zmysły. Zwraçał uwagę na przygotowanie zawodowe niewidomych masażystów. Jednocześnie uważał, że zawód ten powinny wykonywać osoby inteligentne, posiadające resztki wzroku. Podkreślał jednocześnie konieczność otoczenia opieką społeczną niewidomych, tworzenia domów pracy, które miałyby się składać z warsztatów i mieszkań wraz ze składem narzędzi i surowców niezbędnych do wytwarzania określonych produktów<sup>761</sup>.

Starano się znaleźć zatrudnienie również młodzieży mającej duże trudności z opanowaniem zawodu. Proponowano jej klejenie papierowych torebek czy darcie pierza. Wychodzono bowiem z założenia, że nikt nie powinien pozostawać bez pracy.

<sup>758</sup> *Sprawa niewidomych w Polsce*, Warszawa 1928, s. 11.

<sup>759</sup> *Sprawozdanie z 25-lecia działalności...*, s. 12.

<sup>760</sup> *Sprawa niewidomych...*, s. 13–15.

<sup>761</sup> W. Jarecki, *Zawodowe kształcenie niewidomych...*, s. 99.

W celu weryfikacji teoretycznych założeń zbierano dane dotyczące zatrudnienia niewidomych. Na ich podstawie stwierdzono, że „(...) najkorzystniejszy dla niewidomych w praktyce okazał się zawód organistowski przy pomocy którego napewno w 80% zarabiają oni na swe utrzymanie, dopomagając sobie w wolnych godzinach wyrobem szczotek, koszyków lub też strojeniem i naprawą fortepianów. Nieco gorzej naogół przedstawia się rzecz u rzemieślników, którzy swą pracą zarabiają na życie w 60–70%, wyjątkowo więcej. Najgorzej zarabiają na swe utrzymanie muzycy, przeciętnie w 50%. Strojicielstwo fortepianów daje naszym niewidomym podobny zarobek, jak muzyka (...)”<sup>762</sup>. Jako przyczynę małej opłacalności wykonywania zawodu stroiciela podawano niedostateczne przygotowanie absolwentów, które było efektem braku wysokokwalifikowanych kadr nauczycielskich oraz braku funduszy na wieloletnie przygotowanie młodzieży do wykonywania tego zawodu<sup>763</sup>.

Młodzież niewidoma z reguły nie podejmowała kształcenia na poziomie wyższym<sup>764</sup>. Jak pisały same osoby niewidome, „często bywa, że widzący po ukończeniu uniwersytetu nie otrzyma posady. Z nas niejeden pragnąłby kształcić się dalej – lecz po pierwsze – nie pozwalają mu na to warunki, po drugie – nie otrzymałby posady, gdyż społeczeństwo nie może zrozumieć, iż potrafimy pracować, jak wszyscy...”<sup>765</sup>.

Zdarzało się, że osoby niewidome kończyły seminaria nauczycielskie, a następnie znajdowały zatrudnienie w szkołach dla dzieci niewidomych. Zwolenniczką zatrudniania osób niewidomych w charakterze nauczycieli szkół dla tej grupy dzieci była m.in. M. Grzegorzewska. Twierdziła, że właśnie nauczyciele niewidomi mogą stać się dla swych podopiecznych wzorem do naśladowania, dać nadzieję na to, że dzięki pracy można pokonać wiele przeszkód. To nauczyciele niewidomi łatwiej nawiązują kontakt z uczniami, szybciej mogą zdobyć ich zaufanie. Dzięki własnym doświadczeniom potrafią dostosować wymagania, a także metody pracy do potrzeb i możliwości uczniów niewidomych<sup>766</sup>.

Wydawanie publikacji dotyczących sytuacji osób niewidomych miało bardzo duże znaczenie. Dzięki nim przekazywano społeczeństwu prawdziwą wiedzę

<sup>762</sup> *Opieka wychowawcza...*, s. 78.

<sup>763</sup> Na początku lat 30. z tych powodów zrezygnowano z przygotowania niewidomych do wykonywania zawodu stroiciela.

<sup>764</sup> M. Grzegorzewska uważała, że osoby niewidome mają możliwość kształcenia się w szkołach wyższych, mogą studiować m.in. na wydziale filozofii, prawa, na wydziałach humanistycznych. – M. Grzegorzewska, *Nauczyciel niewidomy Jego przygotowanie i wartość pracy w szkole dla niewidomych*, „Szkoła Specjalna”, 1937/38, nr 1–4, s. 13.

<sup>765</sup> I. Moczydłowska, *Nasze możliwości w dziale kształcenia umysłowego*, w: *Ociemniali o sobie...*, s. 15.

<sup>766</sup> M. Grzegorzewska, *Nauczyciel niewidomy...*, s. 17–18.



na temat osób z niepełnosprawnościami. Było to ważne, ponieważ podobnie jak w przypadku osób głuchych czy umysłowo upośledzonych, o osobach niewidomych szerzono wówczas opinie, które nie zawsze odpowiadały prawdzie. Bardzo często nie dostrzegano możliwości osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, a co za tym idzie, nie widziano potrzeby ich kształcenia. Osoby pracujące z dziećmi i młodzieżą, właśnie dzięki wydawaniu broszur, dążyły do tego, by te stereotypy obalić. By ogół społeczeństwa zaczął zdawać sobie sprawę z tego, jak dużo dla tych osób można zrobić, że dzięki podjętym wysiłkom można pomóc im stać się w pełni użytecznymi członkami społeczeństwa, co niestety nie było w okresie międzywojenny oczywiste dla wszystkich. Próbę zmiany postrzegania osób niewidomych i ich możliwości podjęli m.in. członkowie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. W 1928 roku wydana została praca zatytułowana *Sprawa niewidomych w Polsce*. Pisano w niej: „(...) trzeba wiedzieć, co można wogóle dla niewidomych uczynić, trzeba poznać, do czego niewidomy jest zdolny, słowem należy rozproszyć mnóstwo błędów i nieporozumień rozpowszechnionych wśród widzących na temat niewidomych. Niewidomy pozostawiony samemu sobie, bywa najczęściej istotą niezaradną i nieużyteczną, szczególnie niewidomy od urodzenia lub taki, który stracił wzrok bardzo wcześnie. Pierwszą więc potrzebą niewidomego jest kształcenie ogólne i zawodowe. Ludzie widzący naogół nie zdają sobie sprawy, ile sił i zdolności pozostaje temu, kto wzrok utracił albo go nigdy nie miał i jak dalece te zdolności i siły nadają się do kształcenia. (...) A więc przedewszystkiem trzeba usunąć nieporozumienie zasadnicze, które sprawia, że patrzy się na niewidomego jako na istotę niezdolną do życia samodzielnego i pracy”<sup>767</sup>.

W 1932 roku wydana została pierwsza broszura w ramach „Biblioteczki Propagandowej Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych” pt. *Ociemniali o sobie...* Jak pisała jedna z uczennic Instytutu, wydawcy chcieli doprowadzić do tego, że „(...) w niedługiej przyszłości społeczeństwo lepiej nas pozna, zrozumie i poda pomocną dłoń na drodze życia”<sup>768</sup>. Starano się osobom niemającym kontaktu z niewidomymi przybliżyć ich sytuację. Ukazać możliwości i zdolności, jakie posiadają, chociażby w zakresie muzyki. W tym celu m.in. organizowano koncerty uczniów Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Pisano, że wbrew opinii ogółu niewidomi „(...) poza brakiem treści optycznych, drogą zmysłu wzroku zdobytych, wypełniają swą świadomość niemniej wartościowymi pojęciami, przyswojenymi na drodze pozostałych zmysłów”<sup>769</sup>.

<sup>767</sup> *Sprawa niewidomych...*, s. 4.

<sup>768</sup> I. Moczydłowska, *Nasze możliwości...*, s. 16.

<sup>769</sup> Tamże, s. 7.

Jednak pomimo tych wysiłków jeszcze w 1938 roku podawano, że osoby z wadą wzroku nadal nie są traktowane na równi z resztą społeczeństwa. W związku z tym nie widziano możliwości podejmowania przez nie pracy, a to jak pisano sprawiało, że „puste jałowe godziny bez pracy drążą w tej opustoszałej duszy szczeliny, przez które precyzyjnie się tak łatwo może zgryzota, czy bunt, czy – rozpacz”<sup>770</sup>.

### 4.3. Nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży umysłowo upośledzonych

Już w okresie dwudziestolecia międzywojennego dostrzegano potrzebę objęcia opieką jak najmłodszych dzieci. H. Kaczyńska zwracała uwagę, że dla dzieci umysłowo upośledzonych powinny być organizowane nie tylko specjalne szkoły powszechne, lecz także dzieci te powinny być objęte opieką i wychowaniem już w okresie przedszkolnym. Szkoły zaś należy zróżnicować. Oddzielnie powinny być kształcone dzieci o różnych stopniach upośledzenia, a nie wspólnie przy wykorzystaniu tych samych metod, nie uwzględniając różnic między poszczególnymi ich grupami. Państwo powinno również zadbać o pomoc dla absolwentów, by po opuszczeniu murów szkolnych młodzież nie była pozostawiana sama sobie<sup>771</sup>.

Praca w szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych z oczywistych względów musiała być organizowana inaczej niż praca w szkołach ogólnodostępnych.

M. Wawrzynowski podkreślał, że posyłanie dzieci umysłowo upośledzonych do szkół ogólnodostępnych i wykorzystywanie w pracy z nimi metod pracy z dziećmi zdrowymi nie przynosi im korzyści, a wręcz przeciwnie powoduje, że dzieci te tracą jakąkolwiek wiarę we własne możliwości. Metody ze szkół ogólnodostępnych dla dzieci umysłowo upośledzonych są zbyt trudne i niezrozumiałe. Właściwą pomoc, przede wszystkim poprzez przygotowanie do wykonywania określonego zawodu, mogą dać jedynie szkoły specjalne. Pobyt dziecka umysłowo upośledzonego w szkołach ogólnodostępnych nie wpływa ponadto korzystnie także na pozostałe dzieci: „dziecko anormalne (...) staje się balastem dla nauczyciela i klasy i nierzadko wpływa demoralizująco na swych współkolegów, przez pobłażliwość, jaką względem niego stosuje nauczyciel. Normalna praca w klasie z dziećmi o przeciętnej inteligencji, często-

<sup>770</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 115, s. 27. *O jasny świat (o zakładzie dla ociemniałych w Łaskach)*, Warszawa, 1938.

<sup>771</sup> H. Kaczyńska, *Zagadnienie poznania środowiska, środowiska dziecka upośledzonego umysłowo w pracy wychowawczej*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 190.

croć zostaje zatamowana przez jednostki, które nie z lenistwa, ale skutkiem swej anormalności nie mogą nadażyć za programem”<sup>772</sup>.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego do polskich szkół specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych została wprowadzona metoda belgijskiego pedagoga O. Decroly’ego. Była to tzw. metoda ośrodków zainteresowań. Zmodyfikowała ją i dostosowała do warunków polskich M. Grzegorzewska. Wraz z M. Wawrzynowskim wprowadzili ją do szkół specjalnych<sup>773</sup>.

M. Grzegorzewska podkreślała, że metoda ta musi uwzględniać najbliższe środowisko dzieci, ich zainteresowania, sprawy związane z codziennym życiem, przeżycia i ich osobiste doświadczenia. Bez tego – jej zdaniem – nie uda się niczego osiągnąć w pracy z dziećmi. „Jeśli szkoła będzie warsztatem pracy dziecka ściśle związanym z jego środowiskiem – wtedy dopiero nauka będzie mogła być wzbogaceniem, usystematyzowaniem i opracowywaniem doświadczeń codziennych”<sup>774</sup>. Metoda ta zakładała rezygnację z podziału dnia szkolnego na naukę poszczególnych przedmiotów. Nowe treści wprowadzono w zależności od potrzeb. Jak podawał M. Wawrzynowski, w trakcie pierwszej godziny były przeprowadzane zajęcia wstępne, do których zaliczał: gimnastykę, obserwację pogody, sprawdzenie listy obecności oraz rozwiązanie spraw bieżących. Następnie nauczyciel przeprowadzał pogadankę, a także zlecał dzieciom wykonanie prac ręcznych. Prace te, zdaniem M. Wawrzynowskiego, miały ogromny wpływ na rozwój dzieci umysłowo upośledzonych, bo jak pisał: „(...) w kształceniu dziecka anormalnego, gdzie specjalny nacisk położyć należy na kształcenie zmysłów, sprawności ruchowej, zręczności, postrzegania, obserwacyjności, uwagi, wyobraźni odtwórczej i twórczej, kombinacyjności, prace ręczne są fundamentem na którym opiera się i stopniowo rozwija cały zasób pojęciowy dziecka, i jego zdolność przystosowalności do życia. Prócz tego prace ręczne posiadają olbrzymie znaczenie wychowawcze, są bowiem podstawowym czynnikiem kształcenia charakteru i uczuć społecznych”<sup>775</sup>.

Podczas wizytacji poszczególnych szkół zwracano uwagę na wykorzystywanie metody ośrodków zainteresowań przez nauczycieli. Oceniając jej stosowanie w szkole bydgoskiej, S. Godecki<sup>776</sup> wskazywał, że „spostrzeżenia

---

<sup>772</sup> M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza...*, s. 7–8, 10.

<sup>773</sup> Tenże, *Zastosowanie metody dr Decroly’ego w nauczaniu czytania i pisania upośledzonych umysłowo*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 110.

<sup>774</sup> M. Grzegorzewska, *Zagadnienie doboru materiału w metodzie ośrodków zainteresowań*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 172.

<sup>775</sup> M. Wawrzynowski, *Program i metody nauczania w szkole dla upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1927, s. 12.

<sup>776</sup> Stanisław Edmund Godecki (1894–1977) – wizytator szkół.

poczynione w czasie wizytacji upoważniają do wysunięcia życzenia, aby niektórzy członkowie Rady Pedagogicznej popracowali nad zagadnieniami metodycznymi. Temat dzienny /szczegółowy/ stanowiący część tematu okresowego, musi tworzyć pewną całość. Taka całodzienna jednostka metodyczna musi być umiejętnie rozłożona w czasie na swe poszczególne elementy i na różne czynności (...). Ćwiczenia w mówieniu, zajęcia praktyczne, rysunki, pisanie, rachowanie muszą tworzyć pewną całość. Dziecko nie powinno nużyć się i nudzić zbyt długo trwającą jednostronną pracą (...). Synteza w metodzie nauczania /koncentracja-koncentracja-nauczanie łączne/ musi być wyraźnie zaznaczona i umiejętnie organizowana<sup>777</sup>. Dokonując oceny pracy szkół specjalnych, S. Godecki zwracał uwagę na potrzebę opracowywania rozkładów materiałów nauczania w układzie poziomym<sup>778</sup>.

W szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych zalecano naukę czytania metodą syntetyczną, czyli rozpoczynania czytania od wyrazu, który stanowi dla dziecka konkret. Wyraz łączony był z obrazkiem, co ułatwiało dzieciom naukę<sup>779</sup>.

M. Wawrzynowski podkreślał, że programy szkół specjalnych dla dzieci, a także stosowane w nauczaniu metody pracy powinny uwzględniać to, że „cechę charakterystyczną upośledzonych stanowi płochliwość i brak zdolności i skupienia uwagi, zaburzenia pamięciowe, wyobraźni, szybkie zmęczenie intelektualne, powolność i nieudolność rozumowania i różne wady psychiczne, wynikające z niedorozwoju zmysłów i braku ewolucji centrów asocjacyjnych”<sup>780</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej konieczność dostosowywania programu szkoły specjalnej do możliwości uczniów widział również Jan Szwarc. Według niego w programach szkół powinien być uwzględniony czas przeznaczony na ćwiczenia zmysłów oraz naukę mowy. Przy opracowywaniu programu szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych materiał powinien być odpowiednio dobrany, tak by powiązany był z najbliższym otoczeniem ucznia, z obszarem jego zainteresowań. Miało to umożliwiać stosowanie w nauczaniu metody pogłądowej. Zadaniem szkoły był rozwój uczniów pod względem umysłowym, fizycznym i moralnym oparty na wiedzy z zakresu psychologii i fizjologii.

---

<sup>777</sup> APP, syg. 53/805/0/2/271, k. 12. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Bydgoszczy, przeprowadzonej w dniu 18 i 24 stycznia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*

<sup>778</sup> Tamże.

<sup>779</sup> E. Lublinerowa, *Dziecko upośledzone umysłowo wobec nauki czytania*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 109–110.

<sup>780</sup> M. Wawrzynowski, *Styczne momenty...*, s. 70.

Dzieci powinny być także wdrażane do samodzielności, czemu miały służyć zajęcia z robót ręcznych, rysunków i pisania<sup>781</sup>.

W roku 1927 została wydana praca M. Wawrzynowskiego pt. *Program i metody pracy w szkole dla upośledzonych umysłowo*. Program sześciu klas podzielił on na ośrodki zainteresowań: klasa I – dziecko i jego rodzina, najbliższe otoczenie, klasa II i III – dziecko i przyroda, klasa IV – dziecko i środowisko ludzkie, klasa V – dziecko i społeczeństwo, klasa VI – dziecko, kraj rodzinny i formy życia społecznego. Nauczanie w dwóch ostatnich klasach koncentrowało się w głównej mierze na przygotowaniu zawodowym ucznia. M. Wawrzynowski zalecał nauczycielom szkół specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych dostosowywanie omawianego materiału do potrzeb i możliwości uczniów, stosowanie metody pogłądowej i obserwacji, opieranie się na konkretach w nauczaniu.

W nauczaniu języka polskiego, a dokładnie w rozwijaniu umiejętności czytania i pisania, M. Wawrzynowski zalecał również stosowanie metody zaproponowanej przez O. Decroly'ego<sup>782</sup> uwzględniającej poszczególne ośrodki zainteresowań. Metodę wzrokowo-naturalną stosował w pracy w szkole ćwiczeń PIPS-u. Jednocześnie wprowadził do niej pewne modyfikacje, ponieważ należało metodę tę dostosować do warunków polskich szkół specjalnych, a także uwzględnić specyfikę języka polskiego.

Etapy pracy z dziećmi podzielił na: etykietowanie przedmiotów (loteryjki wyrazowe, pisanie wyrazów, pudełka z etykietami zawartości, łączenie wyrazów), wprowadzenie czasowników, wprowadzenie przyimków i przysłówków, uwzględnianie wzajemnego stosunku przedmiotów oraz wyodrębnianie dźwięków. Był zwolennikiem zadawania przez nauczycieli prac pisemnych. Nawet jeśli wypracowania nie były poprawne pod względem językowym, pomagały uczniom wyrażać się samodzielnie na piśmie, lub tylko powtarzać cudze słowa i myśli, choćby nawet niepoprawnie. Zalecał, aby uczniowie wyrażali swoje myśli poprzez rysunek.

Odnosząc się do edukacji matematycznej, pisał: „jest tedy rzeczą zupełnie zrozumiałą, że do nauczania rachunków dzieci upośledzonych umysłowo przystąpić możemy dopiero wówczas, gdy przez ćwiczenie zmysłów, prace ręczne i pogadanki rozwiniemy u dzieci spostrzegawczość, uwagę, pamięć, wyobraźnię, myślenie – słowem inteligencję, by nie nauczyć je mechanicznego i niezrozumiałego dla

---

<sup>781</sup> J. Szwarz, *Rozkład pracy w szkole dla upośledzonych umysłowo*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 112–114.

<sup>782</sup> Zwolenniczką metody wzorkowo-ideograficznej była również M. Grzegorzewska. – M. Grzegorzewska, *Struktura psychiczna czytania...*, s. 109–111.

nich liczenia”<sup>783</sup>. Konstrukcja programu nauczania rachunków w szkole specjalnej M. Wawrzynowskiego obejmowała w klasie I poznawanie pojęć wstępnych, naukę dodawania i odejmowania w zakresie 10, w klasie II – dodawanie i odejmowanie w zakresie 20, w klasie III – dokonywanie czterech działań w zakresie 100, w klasie IV – dokonywanie czterech działań w zakresie 1000, w klasie V – dokonywanie czterech działań w zakresie 1000 i powyżej tysiąca, rozwiązywanie najprostszych zadań związanych z codziennymi czynnościami na ułamkach zwyczajnych, w klasie VI – dokonywanie czterech działań w dowolnym zakresie, obliczanie procentów, powierzchni, prowadzenie księgi kasowej<sup>784</sup>.

Ważne w nauczaniu dzieci umysłowo upośledzonych było rozwijanie zmysłów. Dlatego zalecano, aby dzieci poznawały swe otoczenie wszystkimi zmysłami, a więc nie tylko wzroku i słuchu, lecz także smaku, węchu oraz zmysłem kinestetycznym. M. Wawrzynowski wyróżnił trzy grupy ćwiczeń zmysłów: wzrokowe, słuchowe oraz ćwiczenia zmysłów skórnych i zmysłu mięśniowego<sup>785</sup>.

Konrada Romiszewska<sup>786</sup> omawiając pracę z dziećmi umysłowo upośledzonymi w klasach młodszych, podkreślała, że należy ją opierać na zabawie. Ważne miejsce w nauczaniu początkowym powinny zajmować ćwiczenia zmysłów, pobudzanie ich poprzez eksperymenty, wycieczki, pogadanki czy gry. Ponadto dzieci powinny uczyć się wypowiadać słowem, działać, poznawać nowe pojęcia, uczyć się w miarę swych możliwości samodzielnie zdobywania wiedzy<sup>787</sup>.

W planach nauczania szkół specjalnych ważne miejsce zajmowała także nauka śpiewu, gry i zabawy oraz gimnastyka. To właśnie one pomagały rozwijać uczucia u dzieci oraz wpływały na ich rozwój fizyczny. Jak pisał M. Wawrzynowski, „trudno sobie wyobrazić możliwość budzenia w dziecku uczuć moralnych, estetycznych czy społecznych, bez stosowania jaknajwiększej ilości zabaw i gier różnego rodzaju – dziecko zapamięta i przyjmie do swej świadomości tylko to, co samo doświadczyło, co samo przeżyło, a gry i zabawy dostarczają dziecku bodaj najwięcej przeżyć i doświadczeń”<sup>788</sup>. Zalecał stosowanie w szkołach gimnastyki eurytmicznej, czyli ćwiczeń fizycznych wykonywanych przy akompaniamencie prostej muzyki. Wśród zalet tej gimnasty-

---

<sup>783</sup> M. Wawrzynowski, *Program i metody...*, s. 59.

<sup>784</sup> Tamże.

<sup>785</sup> Tamże, s. 73–74.

<sup>786</sup> Konrada Romiszewska – nauczycielka szkoły ćwiczeń dla dzieci umysłowo upośledzonych.

<sup>787</sup> K. Romiszewska, *Nauczanie na najniższym poziomie*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 173–176.

<sup>788</sup> M. Wawrzynowski, *Program i metody...*, s. 78.

ki wymieniał wpływ na ośrodek ruchu, na wrażliwość dziecka, dostarczanie uczuć złożonych związanych z poczuciem czasu, kształtu, świata otaczającego dziecko, a także wpływ na wzmacnianie woli oraz rozwój uwagi dowolnej<sup>789</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym dostrzegano potrzebę prowadzenia ćwiczeń fizycznych z dziećmi umysłowo upośledzonymi. Wskazywano, że wiek fizjologiczny dzieci bardzo często nie odpowiada wiekowi chronologicznemu. Mówiono o ich opóźnionym rozwoju umysłowym i fizycznym, o tym, że nie potrafią okazywać uczuć. Zdaniem specjalistów to właśnie odpowiednio prowadzone zajęcia fizyczne mogły przyczynić się do kształtowania u dzieci właściwych postaw, rozbudzania uczuć, a co za tym idzie, mieć wpływ na ich rozwój społeczny. Podawano, że ćwiczenia fizyczne mogą przyczynić się do rozbudzenia u uczniów odwagi, spostrzegawczości czy szybkości reakcji, rozwoju zręczności.

Józef Flisak przedstawiając główne założenia metodyki wychowania fizycznego, zwrócił uwagę, że polecenia powinny być przekazywane dzieciom w formie pokazu<sup>790</sup>, nie tylko za pomocą słowa. Zajęcia winny być interesujące, wzbudzać ciekawość dzieci, wpływać na postawy moralne uczniów, przygotowywać ich do wykonywania prostych i skoordynowanych ruchów i być tak dobrane, by wpływały także na rozwój intelektualny<sup>791</sup> uczniów<sup>792</sup>. Nauczyciel powinien mieć do dyspozycji odpowiednio dobrane sprzęty, powiązane z życiem codziennym uczniów, boiska i sale gimnastyczne dostosowane do możliwości i potrzeb tych dzieci. Zalecano łączenie nauki z ćwiczeniami fizycznymi. Uznawano, że braki w rozwoju intelektualnym ściśle wiążą się z brakami w zakresie rozwoju fizycznego. Potrzebę łączenia tych dwóch rodzajów wychowania – intelektualnego i fizycznego – argumentowano również tym, że „(...) wychowanie dzieci upośledzonych, a mianowicie przygotowanie ich do jakiegoś zawodu, a następnie metody nauczania i leczenia pracą aż nazbyt jaskrawo podkreślają potrzebę zajęcia się w szkołach specjalnych kształceniem systemu nerwowego i ruchowego”<sup>793</sup>.

M. Koziółkiewiczowa postulowała o organizowanie świetlic dla dzieci oraz umieszczanie dzieci wywodzących się z biednych, niewydolnych wychowaw-

<sup>789</sup> Tenże, *Opieka wychowawcza...*, s. 123.

<sup>790</sup> J. Flisak pisał o stosowaniu metody poglądowej na zajęciach wychowania fizycznego. – J. Flisak, *Z zagadnień metodyki ćwiczeń fizycznych w szkołach dla umysłowo upośledzonych*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 4, s. 263.

<sup>791</sup> Podobną opinię wyraził W. Sterling. – W. Sterling, *Dziecko umysłowo...*, s. 61.

<sup>792</sup> J. Flisak, *Wpływ ćwiczeń fizycznych na rozwój wzgl. normowanie funkcji duchowych dziecka umysłowo upośledzonego*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 1–2, s. 65–66.

<sup>793</sup> A. Sałamuńczuk, *Zagadnienie wychowania fizycznego w szkole specjalnej*, „Szkoła Specjalna”, 1936/37, nr 3, s. 143.

czo rodzin w domach wychowawczych, w których miałyby zapewnioną właściwą opiekę<sup>794</sup>.

Realizacją postulatu odnoszącego się do objęcia opieką absolwentów szkół były działania podejmowane od roku 1927 przez pracowników szkoły ćwiczeń działającej przy PIPS-ie. Organizowano m.in. kursy dokształcające, w ramach których uzupełniano wiedzę słuchaczy, przekazywano im wiadomości z życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego kraju, udzielano wskazówek dotyczących pracy zawodowej<sup>795</sup>. Działał tam również warsztat szewski, a dziewczęta uczono: szycia, haftu, prowadzenia gospodarstwa domowego. Pracownicy szkoły współpracowali ze środowiskiem rodzinnym swych podopiecznych<sup>796</sup>.

Zadaniem pracowników zakładów dla dzieci upośledzonych umysłowo było prowadzenie pracy i wychowywanie podopiecznych tak „(...) ażeby zapewnić każdemu dziecku warunki do możliwie najdalej idącego rozwoju upośledzonych sił duchowych oraz zapewnić możliwość stania się w przyszłości pożytecznym członkiem społeczeństwa”<sup>797</sup>. E. Lublinerowa była jednak zdania, że przygotowanie dzieci i młodzieży do samodzielnego życia po opuszczeniu murów szkoły nie jest możliwe. Według niej niezbędne było udzielanie im wsparcia przez instytucje społeczne, których pracownicy powinni pomagać podopiecznym we wszystkich obszarach ich życia<sup>798</sup>.

Istotnym problemem, który wiązał się z kształceniem młodzieży upośledzonej umysłowo, było przygotowanie do wykonywania zawodu. Jak podawała Maria Strasburger<sup>799</sup>, młodzież ta najczęściej nie umiała sama dokonać właściwego wyboru<sup>800</sup>, korzystała z rad rodziców, którzy często zbyt optymistycznie oceniali możliwości swych dzieci. Zwraçała uwagę, że nie zawsze mógł to być zawód, który odpowiadał zainteresowaniom uczniów. Młodzież upośledzona umysłowo – jej zdaniem – nie powinna wykonywać prac wymagających częstego przebywania na ulicy i kontaktu z innymi ludźmi. Ze względu na możliwość współwystępowania wad fizycznych wykonywany zawód nie może mieć szkodliwego

<sup>794</sup> M. Koziołkiewiczowa, *Zagadnienie poznania środowiska dziecka upośledzonego umysłowo – w pracy wychowawczej*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 192.

<sup>795</sup> S. Bytnar, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 204–205.

<sup>796</sup> A. Gotinowa, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 201–203.

<sup>797</sup> A. Stefanowicz, *Zarys organizacji zakładu...*, s. 42.

<sup>798</sup> E. Lublinerowa, *Przyszłość niedorozwiniętych dzieci*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 3–4, s. 155–156.

<sup>799</sup> Maria Strasburger (1896–1963).

<sup>800</sup> Zdarzało się, że szkoły specjalne kierowały dzieci na badania do Pracowni Psychotechnicznej działającej przy państwowej Szkole Budownictwa. W pracowni tej wydawano opinię, jaki zawód uczeń powinien wykonywać. – J. Telatycka, *Uwagi w sprawie wyboru zawodu abiturjentów szkół specjalnych*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 1, s. 54.



wpływu na zdrowie, nie powinien również wymagać zbyt dużej i długotrwałej koncentracji uwagi, odpowiedzialności, wiedzy i wykształcenia. Do zawodów nieodpowiednich dla młodzieży upośledzonej umysłowo zaliczyła zawód: tragarza, posłańca, kelnera, hafciarki, złotnika, zegarmistrza, farbiarza, mechanika, elektrotechnika, monter, dozorca w fabryce, motorniczego tramwajów, maszynisty, palacza, szofera, zegarmistrza, aptekarza, murarza, gisera w odlewni, kominiarza, felczera, weterynarza, kupca, przedsiębiorcy oraz pracownika przemysłu włókienniczego. Przy wyborze zawodu zalecała, by były to zawody, „(...) w których mniejsze jest niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków, wykonywane pod ciągłym dozorem, nie wystawiające na pokusy ulicy i niebezpieczeństwo złego towarzystwa, oraz nie oddziałujące szkodliwie na zdrowie. Bardzo stosowne dla nienormalnych są zawody automatyczne, jednostajne. (...) Bezspornie najodpowiedniejszymi zawodami dla niedorozwiniętych są zajęcia wykonywane na wsi, na roli, w lesie, przy gospodarstwie domowe”<sup>801</sup>. Ponadto do zawodów, które mogły wykonywać osoby upośledzone umysłowo, M. Strasburger zaliczyła zawód: koszykarza, szczotkarza, stelmacha, kowala, bednarza, garbarza, białoskórnika, strycharza, garncarza, lakiernika, powoźnika. Wymagające większych umiejętności zawody, takie jak: szewca, czapnika, ślusarza, stolarza, nie zawsze były osiągalne dla tej grupy osób. Wśród zawodów wskazanych dla dziewcząt wymieniła zawód: praczki, prasowaczki, posługaczki w szpitalach, służącej w domach, gdzie nie ma innej służby, kamaszniczki, ewentualnie bieliźniarki. Mogły one, według niej, wykonywać również proste prace w fabrykach; nie mogły zaś wykonywać pracy krawcowej, modystki, koronczarki.

Wybór właściwego zawodu był niezwykle ważny, ale bez rozbudowy szkolnictwa zawodowego nie gwarantował zdobycia zatrudnienia. Jak pisała M. Strasburger, „powstanie szkół zawodowych dla niedorozwiniętych jest koniecznością, jeśli chcemy, by nie zmarniały wielkie wysiłki podejmowane dla udostępnienia upośledzonym pewnego stopnia wykształcenia ogólnego. Szkoły zawodowe dla niedorozwiniętych dałyby byłym uczniom oddziałów specjalnych nie tylko narzędzie do zarabiania na utrzymanie, ale ustrzegłyby ich od upokorzeń i wyzysku”<sup>802</sup>.

Za wczesnym rozpoczynaniem przygotowania zawodowego dzieci upośledzonych umysłowo opowiadała się Helena Frajbergierówna<sup>803</sup>. Według niej takie przygotowanie, uzupełnione rocznym kursem zawodowym odbytym po

---

<sup>801</sup> M. Strasburger, *Wybór zawodu dla młodzieży niedorozwiniętej*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 3, s. 191.

<sup>802</sup> Tamże, s. 195–196.

<sup>803</sup> Helena Frajbergierówna – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

ukończeniu szkoły, sprzyjało opanowaniu przez uczniów umiejętności wykonywania określonego zawodu<sup>804</sup>.

M. Wawrzynowski widział dwie możliwe drogi przygotowania zawodowego dzieci umysłowo upośledzonych: przygotowanie organizowane przy szkołach specjalnych lub oddawanie uczniów na naukę do rzemieślników. Zaletą pierwszego rozwiązania było to, że nauczyciele odpowiednio przygotowani, znający psychikę dziecka, mogli dostosowywać metody pracy do możliwości młodych ludzi. Jednocześnie nie dawałoby to możliwości przygotowania w zakresie wielu zawodów, ponieważ generowałoby zbyt duże koszty, których państwo nie mogło pokryć. Oddawanie młodzieży na naukę do majstrów dawało szansę przygotowania do wybranego zawodu, ale bardzo często nie byli oni odpowiednio przygotowani do pracy z ludźmi anormalnymi, a to mogło mieć zły wpływ na rozwój powierzonych im uczniów<sup>805</sup>.

Dużym problemem dla młodzieży uczęszczającej do szkół, przy których nie zorganizowano warsztatów, jak to miało miejsce w Łodzi, był wymóg posiadania świadectwa ukończenia szkoły zawodowej dokszałcającej, by móc przystąpić do egzaminu czeladniczego. Wymóg ten wprowadzony został rozporządzeniem<sup>806</sup> Prezydenta z czerwca 1927 roku. Zamykało to często młodzieży upośledzonej umysłowo drogę do podjęcia pracy, ponieważ nie była ona w stanie poradzić sobie w tego typu szkołach<sup>807</sup>. Podobnie było z przemysłowymi szkołami zawodowymi, do których musieli uczęszczać chłopcy skierowani do terminu u mistrzów<sup>808</sup>. Sytuacja uległa zmianie, kiedy zaczęło obowiązywać zarządzenie Ministra WRiOP z dnia 4 lutego 1930 roku umożliwiające zdawanie egzaminu z kursu szkoły dokszałcającej, który dawał świadectwo uzyskania wykształcenia równorzędnego z wykształceniem zdobytym po ukończeniu publicznej szkoły dokszałcającej zawodowej<sup>809</sup>.

W 1933 roku wyzwolono na czeladnika szewskiego jednego z wychowanków szkoły ćwiczeń PIPS-u<sup>810</sup>.

---

<sup>804</sup> H. Frajbergierówna, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 204.

<sup>805</sup> M. Warzynowski, *Opieka wychowawcza...*, s. 126–127.

<sup>806</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz. U. RP 1927, nr 53, poz. 468, s. 714.

<sup>807</sup> S. Świątliczko, *Szkolnictwo specjalne w Łodzi...*, s. 46.

<sup>808</sup> J. Kobiela, *Próba przygotowania zawodowego młodzieży upośledzonej umysłowo w Chorzwowie*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 1, s. 53.

<sup>809</sup> Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 lutego 1930 r. w sprawie egzaminów dla eksternów przy szkołach dokszałcających zawodowych, Dz. Urz. MWRiOP 1930, nr 2, poz. 17, s. 24–29.

<sup>810</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1933/34, nr 1, s. 67.

Utrudnieniem było również to, że pracodawcy niechętnie zatrudniali absolwentów szkół specjalnych. Absolwenci szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych, pomimo posiadania wymaganych kwalifikacji, często nie byli przyjmowani do pracy. Przeszkodą było świadectwo z adnotacją o ukończonej szkole specjalnej<sup>811</sup>. Pisał o tym m.in. Marian Hull na przykładzie sytuacji absolwentów szkoły w Katowicach, przyznając, że nie dostają oni pracy właśnie z uwagi na to, że ukończyli szkołę powszechną specjalną. „W dzisiejszych czasach, gdy ludzie z kwalifikacjami nadaremnie latami kołaczą o zatrudnienie, gdy współzawodnictwo osób i podaż rąk chętnych do pracy są niewspółmiernie duże do ilości wolnych miejsc, jakże trudno otrzymać zajęcie człowiekowi upośledzonemu, ze świadectwem szkoły specjalnej”<sup>812</sup>. Zdarzało się także, „(...) że młody człowiek przerzuca się z jednego zawodu do drugiego, znosząc wszędzie niezadowolenie chlebodawców i drwiny kolegów. Nader często poświęca się ostatecznie zawodowi zupełnie nieodpowiedniemu dla swego zdrowia i charakteru”<sup>813</sup>. Niektórzy zupełnie rezygnowali z pracy zawodowej, a to z kolei przyczyniało się do utraty umiejętności i wiadomości zdobytych w szkole.

Ówczesne społeczeństwo nie zdawało sobie sprawy, jak duże znaczenie ma odpowiednie przygotowanie osób umysłowo upośledzonych do pracy zawodowej. Jak pisała M. Grzegorzewska, „(...) nie rozumie społeczeństwo, że wszyscy znajdujący się poza ramami życia społecznego mogliby stać przy warsztatach pracy, jako pożyteczne jednostki i nie obciążać budżetu społecznego i nie być tego społeczeństwa postrachem”<sup>814</sup>. Efektem braku zainteresowania przygotowaniem zawodowym były częste zmiany miejsca pracy przez osoby umysłowo upośledzone, czy też podejmowanie pracy nieodpowiedniej dla danej osoby. W związku z tym M. Stefanowska zwracała uwagę, że jedną z form opieki nad absolwentami szkół specjalnych powinna być pomoc w znalezieniu zatrudnienia po ukończeniu nauki.

Na organizację pracy szkolnej ma wpływ nauczyciel. Istotną rolę odgrywa nie tylko jego przygotowanie merytoryczne, lecz także ważna, jeśli nie najważniejsza, jest jego osobowość, jego podejście do wychowanków, zaangażowanie w pracę, bezinteresowna chęć niesienia pomocy innym.

Praca z dziećmi umysłowo upośledzonymi wymagała i wymaga nadal właściwego podejścia do wychowanków. Nauczyciel-wychowawca nie powinien wykazywać zniecierpliwienia, cechować się brakiem wytrwałości, dąże-

<sup>811</sup> A. Gotinowa, *Komunikaty...*, s. 203.

<sup>812</sup> M. Hull, *Losy abiturientów szkoły specjalnej w Katowicach*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 4, s. 166.

<sup>813</sup> M. Strasburger, *Wybór zawodu...*, s. 189.

<sup>814</sup> Cyt. za J. Wyczesany, *Pedagogika upośledzonych...*, s. 66.

niem do osiągnięcia w krótkim czasie efektów, bez uwzględniania możliwości uczniów. Już w okresie dwudziestolecia międzywojennego podnoszono, że zajmując się opieką nad tą grupą dzieci, należy pamiętać, że nauczyciel ma uwzględniać w swej pracy „(...) dodawanie otuchy, pobudzanie ambicji, woli, charakteru, prawdomówności, zaufania do rodziców i otoczenia, (...) wyrobienie etyki i moralności (...)”<sup>815</sup>.

Mówiąc o zadaniach nauczyciela szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych, M. Szubertowa podawała, że należy do nich przygotowanie „(...) wychowanków do życia społecznego, danie im pojęcia organizacji, karności, solidarności, możliwej samodzielności”<sup>816</sup>, rozbudzenie zamiłowania do pracy, miłości do swego środowiska, narodu, ludzkości. Wzbudzenie w nich wiary w siebie i poczucia własnej wartości”<sup>817</sup>.

Dążąc do niesienia jak najskuteczniejszej pomocy dzieciom, a także wspierania ich rozwoju, nauczyciel nie może korzystać wyłącznie z własnych obserwacji, polegać jedynie na własnej opinii o wychowankach. Duże znaczenie ma pozyskiwanie informacji z różnych źródeł, konfrontowanie ich z własnymi spostrzeżeniami. K. Romiszewska zwracała uwagę, że istotne informacje o doświadczeniach i przeżyciach dzieci nauczyciel może zdobywać dzięki współpracy ze specjalistami, lekarzami, a także domem rodzinnym dziecka. Powinien je gromadzić i na nich opierać swą pracę. Wiadomości te powinny być weryfikowane na bieżąco i uzupełniane o nowe spostrzeżenia<sup>818</sup>.

W. Sterling zwracał uwagę na potrzebę właściwej współpracy lekarzy z nauczycielami. To lekarz powinien pomagać nauczycielowi podczas gromadzenia informacji o uczniach, a także podczas poznawania środowiska rodzinnego<sup>819</sup> dzieci. Powinien wskazywać nauczycielom, w jaki sposób należy pracować z określonymi grupami uczniów. Zdaniem W. Sterlinga niezwykle ważna

---

<sup>815</sup> W. Magalif, *Nieletni przed sądem...*, s. 62.

<sup>816</sup> Na II Polskim Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych Kuhn na podstawie doświadczeń szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych w Poznaniu twierdził, że postulat o przygotowaniu uczniów szkół specjalnych do radzenia sobie w życiu po ukończeniu szkoły nie jest w pełni realizowany. – Kuhn, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 204.

<sup>817</sup> M. Szubertowa, *Drogi rozwoju uczuć społecznych i obywatelskich dziecka umysłowo upośledzonego w szkole*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 180.

<sup>818</sup> K. Romiszewska, *Nauczanie na najniższym...*, s. 173–176.

<sup>819</sup> O wynikach badań dotyczących środowiska rodzinnego uczniów umysłowo upośledzonych szkół wileńskich oraz warszawskich (i okolicznych) mówiły podczas II Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych H. Kaczyńska i M. Koziółkiewiczowa. – H. Kaczyńska, *Zagadnienie poznania...*, s. 190; M. Koziółkiewiczowa, *Zagadnienie poznania...*, s. 192.

w pracy w szkole jest dbałość o zachowanie zasad higieny umysłowej dziecka, o nieprzeciążanie go zbyt dużym wysiłkiem, o dostosowanie rytmu pracy i przerw do indywidualnych możliwości ucznia. Współpraca lekarza z nauczycielami powinna – jego zdaniem – prowadzić do wzajemnego uzupełniania ich wiedzy dotyczącej każdego dziecka, do łączenia wiedzy medycznej z wiedzą pedagogiczną, co pozwalałoby na tworzenie pełnych charakterystyk dzieci<sup>820</sup>. Nauczyciele wraz z lekarzami powinni także współpracować w zakresie wyboru najodpowiedniejszych zawodów dla wychowanków. Mieli określać możliwości uczniów, tak by oddzielić dzieci, które pomimo starań, ze względu na stopień upośledzenia nie były w stanie opanować najprostszych wiadomości i umiejętności<sup>821</sup>. W. Sterling pisał: „(...) w wielu sprawach, dotyczących nawet nauczania, głos lekarza specjalisty będzie rozstrzygający, gdyż szkoła specjalna nie jest zakładem pedagogicznym w ścisłym znaczeniu tego słowa, ale pewnego rodzaju kliniką psychiatryczną w miniaturze, w której stosowane są specjalnie opracowane i wydoskonalone metody nauczania leczniczego (...)”<sup>822</sup>. Lekarz powinien wchodzić w skład komisji kwalifikującej dzieci do szkół specjalnych, a także od jego decyzji powinien być uzależniony ewentualny powrót dziecka do szkoły ogólnodostępnej. Uważał, że w szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych zatrudniony powinien być lekarz psychopatology<sup>823</sup>.

Wspieranie dzieci, dostosowanie form pomocy, metod pracy wymagało gruntownego poznania dziecka<sup>824</sup>. W okresie dwudziestolecia międzywojennego wykorzystywano m.in. zeszyty biograficzne dzieci. W 1926 roku wydany został taki zeszyt dla szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych<sup>825</sup>. W zeszycie tym poza podstawowymi danymi dziecka wpisywano informacje dotyczące dotychczasowego przebiegu nauki, orzeczenia lekarza, pracowni

<sup>820</sup> W. Sterling, *Organizacja współpracy lekarsko-pedagogicznej w szkole specjalnej*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 79–82.

<sup>821</sup> W. Sterling, *Dziecko umysłowo...*, s. 58–63. O znaczeniu współpracy lekarzy i nauczycieli pisał również M. Wawrzynowski. – M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza...*, s. 30–31.

<sup>822</sup> W. Sterling, *Opieka lecznicza...*, s. 25.

<sup>823</sup> Tamże.

<sup>824</sup> Anna Wajdenfeldówna twierdziła, że dużą wiedzę o dzieciach, o ich możliwościach, ich funkcjonowaniu wśród innych mogą uzyskać nauczyciele dzięki obserwacji zachowań dzieci podczas przerw. Dlatego opowiadała się za tym, by w ich trakcie nie narzucać uczniom określonych zabaw czy gier, lecz pozwalać im na swobodne działanie. – A. Wajdenfeldówna, *Komunikaty. Sprawozdanie z I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 114–115.

<sup>825</sup> Zeszyt ten był zalecany przez Ministerstwo WRiOP dla wszystkich szkół specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych. – *Komunikaty. W sprawie szkolnego zeszytu biograficznego dla szkół specjalnych*, Dz. Urz. MWRiOP 1926, nr 15, poz. 205, s. 414.

psychologicznej, uwagi rodziców, informacje dotyczące warunków mieszkaniowych i warunków życia, sytuacji rodzinnej dziecka. Już wtedy zaczęto zwracać uwagę, że otoczenie ma na nie ogromny wpływ. Ponadto w zeszytach zapisywano informacje dotyczące atmosfery domu rodzinnego, stosunku rodziców do dziecka.

W czasie pobytu w szkole odnotowywano przebieg rozwoju fizycznego, psychicznego wychowanka, informacje dotyczące jego zmysłów, wyniki badań inteligencji przeprowadzanych przy użyciu różnych testów i metod: skali metrycznej Bineta–Simona w przeróbce uniwersytetu stanfordzkiego, metody skróconej Rossolimo, testów Sante de Sanctisa, metody Przyczyn i Skutków Dawida oraz kwestionariusza Ziehena. Zapisywano również informacje dotyczące wad rozwojowych i zwyrodnień fizycznych, systemu nerwowego dziecka, mowy i jej wad, woli, uczuć i charakteru, informacje o postępach w nauce, o zdolnościach i zainteresowaniach, frekwencję oraz ogólną charakterystykę dziecka. W zeszytach nauczyciele odnotowywali także wyniki badań poradni zawodowej, informacje o wyborze zawodu i odbytym przygotowaniu zawodowym. Ponadto zamieszczano w nim opis dziecka w momencie przyjęcia do szkoły specjalnej, opis dziecka w momencie opuszczania szkoły specjalnej, jak również informacje o dalszych losach absolwenta<sup>826</sup>.

#### 4.4. Praca z dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbanymi

Ważnym zagadnieniem rozważanym przez nauczycieli, wychowawców, a także lekarzy było kształcenie i wychowanie dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych.

Tak, jak w przypadku innych działów szkolnictwa specjalnego szkoły i zakłady dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych mieściły się w lokalach, które nie zawsze były odpowiednio przystosowane do potrzeb uczniów. Jak pisała N. Hanowa, często były to lokale „(...) nieodpowiednie, ciasne, zdyskwalifikowane na szkołę dla dzieci szczęśliwszych, bez boiska, ogrodu, nieraz sali rekreacyjnej, odpowiednich urządzeń rekreacyjnych, odpowiednich urządzeń higienicznych, zaopatrzone w brzydkie, stare i zniszczone sprzęty szkolne. Poważną trudność stanowić będzie też brak dostatecznej ilości pomocy naukowych i fragmentaryczny ich dobór”<sup>827</sup>.

Widząc potrzebę zmian w tym zakresie, podejmowano rozważania dotyczące wyboru lokalizacji zakładów dla moralnie zaniedbanych. Uważano, że powinny być one tworzone na wsiach lub na obrzeżach miasta, tak by poza

<sup>826</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, syg. 212, k. 98–111. *Szkolny Zeszyt Biograficzny*.

<sup>827</sup> N. Hanowa, „*Nieprzewidziane*”, „*Szkoła Specjalna*”, 1936/37, nr 3, s. 148.

budynkiem danego zakładu do dyspozycji wychowanków przeznaczony był ogród i boisko. H. Dąbrowski uważał, że przy uwzględnieniu tego aspektu „(...) dziatwa, przez stałe przebywanie z przyrodą, odnosiłaby korzyści moralne, przez pracę zaś na roli, w ogrodzie i warsztatach mogłaby przygotować się do samowystarczalnej pracy zawodowej”<sup>828</sup>.

W. Miklaszewski, na podstawie przeprowadzonych w 1921 roku badań nad wychowankami zakładów wychowawczo-poprawczych, kreśląc obraz prawidłowo działającej placówki, pisał o konieczności tworzenia właściwej atmosfery, która sprzyjać miała temu, by dziecko czuło się w zakładzie dobrze, nie dążyło do powrotu do dawnego życia, czas miało wypełniony pracą, umiało znaleźć się wśród innych<sup>829</sup>.

Istotnym problemem było to, że zakłady wychowawczo-poprawcze otwierane i nazdorowane były przez różne jednostki: Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo WRiOP, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, samorządy, instytucje społeczne, Patronaty nad nieletnimi oraz zakony, zgromadzenia i gminy wyznaniowe. Powodowało to m.in. stosowanie odmiennych rozwiązań organizacyjnych w poszczególnych placówkach.

Duża grupa osób zajmujących się wychowaniem i kształceniem moralnie zaniedbanych uważała, że brak nadzoru jednej instytucji nad placówkami nie był korzystny dla ich podopiecznych. Opowiadali się za skoncentrowaniem odpowiedzialności za opiekę nad nieletnimi moralnie zaniedbanymi w obszarze kompetencji jednego ministerstwa, które zajmowałoby się całokształtem spraw związanych z tą opieką.

M. Grzegorzewska postulowała, by było to Ministerstwo WRiOP współpracujące w różnych zakresach zarówno z Ministerstwem Sprawiedliwości, jaki i z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej. Wśród zadań za których realizację miało odpowiadać Ministerstwo Sprawiedliwości, wymieniała odpowiedzialność za wydanie wyroku skazującego na pobyt w zakładzie oraz kontrolę jego wykonania. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej miało pomagać osobom opuszczającym zakłady, m.in. w znalezieniu pracy czy też w odnalezieniu się w społeczeństwie po odbyciu zasądzonej kary. Ministerstwo WRiOP powinno zadbać o kadre pedagogiczną, wychowawców i nauczycieli posiadających odpowiednie kwalifikacje, stworzenie zakładu obserwacyjnego, w którym dzieci i młodzież przechodziłyby badania psychologiczne i kierowane byłyby do właściwych placówek, dbać o wychowanie i nauczanie nieletnich

<sup>828</sup> H. Dąbrowski, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 108.

<sup>829</sup> W. Miklaszewski, *Małoletni przestępcy...*, s. 83.

w zakresie szkoły powszechnej i ich przygotowanie zawodowe oraz o właściwą opiekę nad podopiecznymi opuszczającymi zakłady.

Za przekazaniem nadzoru nad zakładami wychowawczo-poprawczymi Ministerstwu WRiOP opowiadał się również M. Wawrzynowski<sup>830</sup>.

Przeciwna oddaniu całkowitej odpowiedzialności za prowadzenie zakładów wychowawczo-poprawczych Ministerstwu Sprawiedliwości była W. Szuman. Według niej władze powinny dążyć do tworzenia zakładów przeznaczonych dla różnych grup dzieci i młodzieży, zakładów, których organizacja dostosowana byłaby do potrzeb poszczególnych nieletnich. I tak według niej powinny działać zakłady: „1) dla dzieci młodszych, np. dla dzieci do lat 14 i dla dzieci starszych, tj. wyżej lat 14; 2) a) dla dzieci podsądnych, których przestępstwo było spowodowane głównie brakiem opieki domowej; b) dla dzieci mniej zepsutych i c) dla dzieci bardziej zdeprawowanych. (Nie mamy dotychczas np., zupełnie oddzielnych zakładów dla dziewcząt, prowadzących się anormalnie i dla dziewcząt, skazywanych sądownie za kradzież); 3) dla dzieci, których przestępstwa są skutkiem ich nienormalności psychicznej (tu powinna nastąpić coraz większa indywidualizacja zakładów, dostosowanych do różnych zbroczeń psychicznych); 4) dla dzieci bezdomnych na czas śledztwa sądowego; 5) dla wszystkich dzieci, celem fachowej obserwacji lekarskiej i wychowawczej, zanim się stwierdzi, który typ zakładów byłby dla nich najodpowiedniejszy”<sup>831</sup>.

N. Hanowa uważała, że wychowanek po przyjęciu do zakładu w pierwszej kolejności powinien być kierowany do wykonywania różnego rodzaju prac ręcznych, a po pewnym czasie rozpocząć naukę szkolną<sup>832</sup>. Widziano konieczność organizowania szkół w zakładach dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych, ponieważ wielu kierowanych do zakładów młodych ludzi było analfabetami<sup>833</sup>.

W szkołach dla dzieci moralnie zaniedbanych realizowane były programy szkół ogólnodostępnych, korzystano w nich z podręczników przeznaczonych dla tych szkół. Nie wszyscy zgadzali się, że jest to rozwiązanie właściwe i sprzyjające rozwojowi dzieci. Halina Heftmanowa<sup>834</sup> twierdziła, że w szkołach dla dzieci moralnie zaniedbanych „(...) możliwości realizacyjne programu obowiązującego są znacznie mniejsze niż na terenie szkół zwykłych. Przede wszystkim dlatego, że mamy do czynienia w naszych klasach ze szczególną rozpiętością wieku, temperamentów i uzdolnień. Największą bodaj trudność –

<sup>830</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 221–222.

<sup>831</sup> W. Szuman, *Studzieniec, a całokształt...*, s. 3.

<sup>832</sup> N. Hanowa, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 108.

<sup>833</sup> Tamże.

<sup>834</sup> Halina Heftmanowa – współredaktorka „Ruchu Pedagogicznego”.



jeśli chodzi o osiągnięcie wymaganych wyników nauczania – stanowi (...) zagadnienie inteligencji”<sup>835</sup>. Opowiadała się za umieszczaniem niektórych dzieci w szkołach dla upośledzonych umysłowo, tworzeniem szkół specjalnych dla dzieci moralnie zaniedbanych i jednocześnie umysłowo upośledzonych, opracowaniem odrębnych programów dla szkół dla dzieci moralnie zaniedbanych, a także za pozostawieniem nauczycielom możliwości swobodnego doboru metod i organizacji pracy.

Poradnia Pedologiczna z Warszawy dostarczała personelowi zakładów informacji o kierowanych do nich nieletnich, w tym informacji o przyczynach przestępczości, stanie zdrowia fizycznego i psychicznego, charakteru wychowanków, a także metod, które powinny być wobec nich stosowane. Informacje takie przekazywała również Poradnia z Łodzi<sup>836</sup>.

Opisując zadania, jakie powinny realizować zakłady wychowawczo-poprawcze, sędzia sądu dla nieletnich Antoni Komorowski podkreślał, że powinny one „wdrażać i rozbudzać zamiłowanie do systematycznej pracy, urabiać charaktery, kształcić wolę, uspołeczniać oraz rozwijać poczucie obowiązku w nieletnim”<sup>837</sup>.

Nie we wszystkich zakładach dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych praca z podopiecznymi była zorganizowana w taki sam sposób. Zakłady znajdujące się pod nadzorem Ministerstwa WRiOP oraz zakład w Herbach zajmowały się przede wszystkim pracą wychowawczą, największy nacisk kładąc na profilaktykę, zapobieganie niewłaściwym zachowaniom, dostosowując metody pracy do aktualnych możliwości dzieci i kolejnych etapów ich rozwoju.

Natomiast zakłady organizowane i utrzymywane przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Starostwa Krajowe koncentrowały się przede wszystkim na wymierzeniu kary; jak pisał M. Wawrzynowski były to „(...) więzienia w miniaturze. (...) W zakładach tzw. wychowawczo-poprawczych stosuje się przecież te same metody pracy, te same mniej więcej regulaminy i przepisy, jakie stosuje się dla więźniów dorosłych, nagina się ich do karności, wyrosłej nie z poczucia jej wewnętrznej i istotnej potrzeby wychowanka lecz do karności, wypływającej z poszczególnych paragrafów regulaminu zakładowego. Zakłady te nie są nawet zakładami wychowawczo-poprawczymi – lecz zakładami karno-poprawczymi, ich charakter pedagogiczny jest zaledwo pewnym założe-

---

<sup>835</sup> H. Heftmanowa, *Wyniki próbných badań inteligencji, przeprowadzonych testami Termana na chłopcach moralnie defektywnych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 226.

<sup>836</sup> Zebte, *Zakłady dla nieletnich w Polsce*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 9, s. 3–4.

<sup>837</sup> A. Komorowski, *Profilaktyka przestępczości dzieci*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 104.

niem i dążeniem teoretycznym, nie znajdującym najmniejszego potwierdzenia w życiu praktycznym”<sup>838</sup>.

M. Wawrzynowski widział konieczność zatrudniania w zakładach odpowiednio przygotowanej, wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, tworzenia przy tych zakładach szkół oraz warsztatów, w których młodzież mogłaby przygotowywać się do wykonywania określonego zawodu, a absolwenci byli otoczeni opieką personelu zakładowego także po jego opuszczeniu.

Za umieszczaniem dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych w placówkach, których organizacja nie przypominałaby warunków więziennych, opowiadał się również W. Sterling. Na łamach „Szkoły Specjalnej” pisał, że nieletni wymagający odizolowania na pewien czas od społeczeństwa powinni trafiać do zakładów wychowawczo-leczniczych<sup>839</sup>.

Rozważano tworzenie w zakładach oddzielnych grup dla dzieci z określonymi trudnościami wychowawczymi. Zastanawiano się, czy takie rozwiązanie jest słuszne, czy też lepiej unikać takiej selekcji<sup>840</sup>. N. Hanowa twierdziła, że oddziaływanie grupy na zachowanie jednostki ma ogromne znaczenie i często do czynów łamiących prawo, które nie byłyby popełnione przez poszczególne osoby, dochodzi właśnie w wyniku działania grupowego. Według niej łatwiej w grupie o oddziaływanie negatywne, aniżeli pozytywne<sup>841</sup>.

Podobnie jak przed wybuchem I wojny światowej, tak i w dwudziestolecium międzywojennym w niektórych zakładach w pracy wychowawczej stosowano system progresywny. Nie zawsze jednak nagradzanie za właściwe zachowanie przynosiło oczekiwane rezultaty. Dyrektor Zakładu w Studzieńcu P. Suchan zauważył, że stosowanie tego systemu prowadziło do pozornej poprawy podopiecznych, która jednak nie wiązała się z rzeczywistą zmianą postaw wychowanków wobec nauki czy pracy. Jak pisał, „automatyczne związanie punktów ze swobodami i zwolnieniem z zakładu sprawiło, że maskowanie się wychowanków stawało się powszechne. Wnętrze ich pozostawało nadal niedostępne”<sup>842</sup>.

Na zmianę postępowania wychowanków starano się wpływać także poprzez pracę w ramach grup zawodowych. W Studzieńcu działało osiem, a przez pewien czas nawet dziewięć grup zawodowych. Były to grupy: rolniczo-ogrodnicza, piekarska, kucharska, kowalsko-ślusarska, malarstwa pokojowego, stolarska, szewska i krawiecka, przez krótki czas działała grupa zabaw-

---

<sup>838</sup> M. Wawrzynowski, *Przegląd stanu więziennictwa...*, s. 221–222.

<sup>839</sup> W. Sterling, *Dziecko moralnie upośledzone*, „Szkoła Specjalna”, 1928/29, nr 1–2, s. 16.

<sup>840</sup> M. Wawrzynowski, *Styczne momenty...*, s. 70.

<sup>841</sup> N. Hanowa, *Kradzieże dzieci...*, s. 24.

<sup>842</sup> P. Suchan, *Systemy wychowawcze...*, s. 83.

karska, do której kierowano chłopców słabiej rozwiniętych fizycznie. Wybuch wojny uniemożliwił zorganizowanie grupy mechaniczno-samochodowej, której założenie planowało kierownictwo zakładu. Wykonywane przez uczniów przedmioty nie były oceniane ze względu na ich jakość, ale zwracano uwagę na zmiany, jakie dzięki pracy zachodziły w psychice wychowanków. Jak pisał P. Suchan, „praca fizyczna w grupach zawodowych została ściśle zespolona z wyjaśnieniami udzielanymi wychowankom przy każdej sposobności przez instruktorów i nauczycieli”<sup>843</sup>.

Duży wpływ na wybór drogi postępowania z dziećmi moralnie zaniedbanymi miało dokładne poznanie wychowanka oraz jego sytuacji, tak by móc stosować wobec niego odpowiednie metody pracy. Uważano, „(...) iż nie można mówić o wychowaniu dziecka trudnego do prowadzenia, jeśli u podstaw nie leży bardzo gruntowne poznanie jego warunków rodzinnych. Szkoła jest jedynie fragmentem w całokształcie życia dziecka. Większość przeżyć, wspomnień, dążeń głęboko tkwi w gruncie związanym ze środowiskiem i osobami najbliższymi”<sup>844</sup>. N. Hanowa zwracała uwagę, że ważne jest poznanie środowiska, w którym przebywało dziecko, poznanie jego historii poczynawszy od najwcześniejszego dzieciństwa tak, by mieć wgląd w to, jakie czynniki wpłynęły na ukształtowanie jego charakteru. Pisała: „zebranie tych wszystkich wiadomości stanowi integralną część naszej pracy, polegającej przede wszystkim na wykryciu przyczyn wykolejenia duchowego dziecka, w celu przyścia mu z pomocą, przez rekompensatę doznanych krzywd, prostowanie bolesnego przekonania jego o wartości ludzi wogóle i własnej jego osoby w szczególności”<sup>845</sup>. Podkreślała jednocześnie konieczność poznania problemów, jakie pojawiły się w życiu dziecka, nieodwoływanie się do jego wad, a koncentrowania się na zaletach wychowanka, na jego mocnych stronach i na nich opierania pracy wychowawczej. Duże znaczenie zdaniem N. Hanowej miało gromadzenie rozległej dokumentacji dotyczącej dzieci, prowadzenie obok zeszytów biograficznych także teczek indywidualnych<sup>846</sup> zawierających: metrykę urodzenia, opinie ze szkół, świadectwa szkolne, zdjęcia dziecka i jego rodziny, listy dziecka i rodziców, podania, prace ucznia oraz dzienniczek prowadzony przez różnych nauczycieli zawierający informacje o dziecku w czasie nauki oraz po jej zakończeniu.

---

<sup>843</sup> Tamże, s. 80.

<sup>844</sup> N. Hanowa, *Konflikt dziecka z rodziną*, „Szkoła Specjalna”, 1933/34, nr 1, z. 1, s. 10.

<sup>845</sup> Tamże, *Teczka indywidualna*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 1–2, s. 27.

<sup>846</sup> Znaczenie takich teczek/kart indywidualnych w pracy wychowawczej akcentowała również L. Mackiewiczówna. – L. Mackiewiczówna, *Moja klasa (szkoła dla moralnie zaniedbanych)*, „Szkoła Specjalna”, 1933/34, nr 1, s. 50.

W Studzieńcu, począwszy od roku 1931, zaczęto zbierać dokładne informacje o wychowankach, odnotowywano wyniki badań lekarskich, prowadzono karty obserwacyjne i karty wychowawcze dla rodzin. P. Suchan, obejmując funkcję kierownika placówki, połączył te dokumenty i opracował jednolity arkusz indywidualny wychowanka. Arkusze te dla poszczególnych wychowanków uzupełniane były przez wszystkich pracowników zakładu, a więc nie tylko przez nauczycieli i wychowawców, lecz także przez lekarza, opiekunów i instruktorów<sup>847</sup>. Jak pisał sam autor, „arkusz składał się z następujących części: A. Badanie wstępne (dane dotyczące otoczenia, w którym żył dotychczas wychowanek, jego własnej osoby oraz wynik badania lekarskiego). Odpowiedzi na pytania zawarte w tej części arkusza były ustalone i wpisywane w pierwszych dniach pobytu wychowanka w zakładzie. B. Okres obserwacji. C. Pierwsza rodzina wychowawcza. D. Druga rodzina wychowawcza. E. Końcowy okres próbny. Ostatnia karta służyła do codziennego zapisywania w okresie obserwacji ocen ze sprawowania, pilności, porządku i wyniku średniego; druga jej strona przeznaczona była na punktację w pierwszej i drugiej rodzinie”<sup>848</sup>.

Po wprowadzeniu do zakładów wychowawczych dla dzieci moralnie zaniedbanych kwestionariusza opracowanego przez Komisję do Badań Kryminalno-Biologicznych<sup>849</sup> zrezygnowano w Studzieńcu z pierwszej części arkusza indywidualnego, a po rezygnacji ze stosowania w wychowaniu systemu progresywnego arkusz przestał być wykorzystywany w zakładzie.

P. Suchan na podstawie kwestionariusza przygotowanego przez Centralę Badań Psychologicznych przy Ministerstwie Sprawiedliwości kierowaną przez S. Baleya, opracował kartę ocen. Składała się ona z części przeznaczonej na wpisywanie ocen postępów w nauce oraz części, w której oceniano zachowanie wychowanka. Druga część karty przygotowana została w formie zestawu 25 par przeciwstawnych cech. Co trzy miesiące omawiano zachowanie każdego z podopiecznych i odnotowywano, która z cech u niego dominowała. Zapisywano również uwagi o zachowaniu i rozwoju wychowanka oraz ogólną ocenę jego sprawowania. Prowadzona w ten sposób dokumentacja ułatwiała

---

<sup>847</sup> Jak wspominał P. Suchan, bardzo dużo trudności sprawiała personelowi zakładu wnikliwa obserwacja podopiecznych oraz właściwe zapisywanie wyników tych spostrzeżeń. – P. Suchan, *Systemy wychowawcze...*, s. 91.

<sup>848</sup> Tamże, s. 90.

<sup>849</sup> Komisja ta powstała w 1933 r., a w jej skład weszli: prawnicy, lekarze, psychiatrzy, antropolodzy i psychologowie. Jej członkowie mieli opracować metody poznania osobowości przestępców oraz wskazówki, jak należy postępować, by wpłynąć na zmianę ich zachowania. – Tamże.

pracę personelu placówki, wskazywała, nad czym należy jeszcze pracować, jakie zachowania wzmacniać, dawała całościowy obraz wychowanków, co miało ogromne znaczenie dla podejmowanych wobec niego działań<sup>850</sup>.

Znaczenie wymiany doświadczeń podczas zebrań pracowników zakładów podkreślał również Jan Szuścik<sup>851</sup>, który omawiając zasady pracy w zakładzie cieszyńskim pisał o odbywanych co tydzień konferencjach całego grona, do którego poza nauczycielami i wychowawcami zaliczano pracowników administracji, majstrów, służbę i dozorców. W trakcie tych spotkań omawiano sytuację i postępowanie każdego wychowanka, wymieniano się spostrzeżeniami na jego temat. Spotkania te pełniły również funkcję spotkań dokształcających, ponieważ czytano na nich prasę i literaturę fachową, a także zapoznawano się z nowymi rozwiązaniami stosowanymi w wychowaniu moralnie zaniedbanych w kraju i za granicą<sup>852</sup>.

Kwestie poznania dzieci przez nauczycieli, zrozumienia ich postępowania poruszył na II Polskim Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych G. Brylewski. Twierdził, że bardzo ważne jest prowadzenie punktów obserwacyjnych<sup>853</sup> w zakładach dla dzieci moralnie zaniedbanych. Wymagał od wychowawców znajomości założeń psychoanalizy, która, według niego, ułatwiała poznanie podłoża zachowań wychowanków. Wymagał, by wychowawcy potrafili w sposób racjonalny wyznaczać kary i nagrody swym podopiecznym. Stosowanie kar i nagród powinno zaś wpływać na poprawę zachowania, a nie wzmacniać te niewłaściwe. Zdaniem G. Brylewskiego istotne znaczenie miał przykład samego wychowawcy, który doskonale znając swych podopiecznych, powinien tak postępować, by stać się dla nich wzorem do naśladowania. Jego zadaniem było także tworzenie odpowiedniej atmosfery wychowawczej sprzyjającej właściwemu rozwojowi wychowanków oraz modyfikacji ich zachowań<sup>854</sup>.

W 1935 roku w Katowicach w celu lepszego poznania dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych, a co za tym idzie, by móc skuteczniej jej pomagać, z inicjatywy Anny Żukowskiej otwarto świetlicę dla tzw. dzieci trudnych<sup>855</sup>. Na terenie Śląska panowała ogromna bieda, to właśnie spośród tych najbied-

<sup>850</sup> Tamże, s. 91–92.

<sup>851</sup> Jan Szuścik (1879–1941) – dyrektor Zakładu Wychowawczego w Cieszynie w latach 1928–1935. – J. Szuścik, *Pamiętnik „Życiorys Nauczyciela”*. Opracowanie, wstęp i biogram Jana Szuścika oraz indeksy Witold Marcoń, Toruń 2011, s. 246–249.

<sup>852</sup> J. Szuścik, *System wychowawczy...*, s. 134.

<sup>853</sup> W 1934 r. taki punkt obserwacyjny został utworzony w zakładzie dla dzieci moralnie zaniedbanych w Warszawie.

<sup>854</sup> G. Bychowski, *Psychoanaliza na usługach...*, s. 211–215.

<sup>855</sup> A. Żukowska, *Praca w świetlicy obserwacyjnej katowickiej Poradni Wychowawczej, „Szkoła Specjalna”, 1936/37, nr 1, s. 43.*

niejszych rodzin w przeważającej części rekrutowali się podopieczni katowickiej świetlicy. Dzieci musiały radzić sobie same w życiu, zarabiać na swoje utrzymanie, wspomagać rodziców i rodzeństwo. Rodzice nie zawsze widzieli potrzebę posyłania dzieci na naukę. Zdarzały się przypadki, że niektórzy rodzice tylko w okresie przedświątecznym posyłali dzieci do placówki, licząc w tym czasie na wsparcie ze strony szkoły<sup>856</sup>.

Potrzebę dokładnego i wnikliwego poznania wychowanków podkreślał również Edward Szwarc. Według niego dziecko można było najlepiej poznać w czasie, gdy przebywało w internacie. Niezwykle ważne było także poznanie środowiska, w którym dziecko było wychowywane, gromadzenie wszelkich informacji o nim. Wpływ na zachowanie wychowanka miał również sam wychowawca, to jakim był człowiekiem, jakimi wartościami kierował się w życiu, jakie miał podejście do pracy oraz jego kompetencje zawodowe. Zdaniem E. Szwarca wychowawca powinien dążyć do tworzenia atmosfery sprzyjającej prawidłowemu rozwojowi dzieci, atmosfery miłości, zaufania, pełnej szczerości, a także konsekwentnie przestrzegać zasad. Duże znaczenie miało także przyzwyczajanie wychowanków do odpowiedzialności za pewne działania na rzecz innych, praca, a także organizacja sądów koleżeńskich czy samorządu<sup>857</sup>.

Poznania podopiecznych wymagano nie tylko od nauczycieli, lecz także od opiekunów pracujących w zakładach. S. Niemiec pisał, że opiekun musi „(...) zapoznać [się] z życiem poszczególnych jednostek, poznać dodatnie i ujemne strony charakteru, zamiłowania, a nadto środowisko, z jakiego pochodzą. Taka wszechstronna znajomość podyktuje mu niewątpliwie środki i metody wychowawcze wobec każdej jednostki i powierzonej mu grupy”<sup>858</sup>. To właśnie opiekun spędzając z wychowankami czas po zajęciach szkolnych, ma wpływać na poprawę ich zachowania, uczyć właściwych postaw, szacunku wobec innych, pomagać w nawiązywaniu przyjaźni. Ma dawać przykład swym postępowaniem, być wzorem dla podopiecznych.

Idea organizacji samorządów uczniów w zakładach dla moralnie zaniedbanych cieszyła się w okresie dwudziestolecia międzywojennego dość dużą popularnością. Maria Lasocka<sup>859</sup> zwracała uwagę, że skuteczne działanie samorządu było uzależnione od podejścia samego wychowawcy. Zachęcała do wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi zakładami, w których takie

---

<sup>856</sup> Tamże, s. 51–54.

<sup>857</sup> E. Szwarc, *Metody i środki wychowania dzieci moralnie zaniedbanych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 105–106.

<sup>858</sup> S. Niemiec, *Praca opiekunów w Zakładach Poprawczych*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1938, nr 14–15, s. 15.

<sup>859</sup> Maria Lasocka – nauczycielka szkoły specjalnej w Warszawie.

samorządy działały<sup>860</sup>. Dyrektor zakładu w Cieszynie na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego” pisał o potrzebie angażowania młodych ludzi w działalność kółek zorganizowanych na terenie placówki. Wychowankowie w ten sposób uczyli się współdziałać z innymi, angażowali się we współpracę. W zakładach powinna funkcjonować czytelnia, a w niej należy organizować wykłady, przedstawienia, pogadanki, odczyty. Podopieczni mogą pełnić w niej dyżury, dzięki czemu będą uczyć się odpowiedzialnego wypełniania obowiązków. Do zadań wychowawców należało organizowanie różnych gier i zabaw, dających możliwość wykazania się, a także zaspokajających potrzebę działania. J. Szuścik rekomendował ponadto zajęcia muzyczne, gimnastykę, sport oraz wycieczki, które jego zdaniem spełniały ważną rolę w wychowaniu młodych ludzi<sup>861</sup>. Opowiadał się za tworzeniem sądów i kas koleżeńskich. Z uwagi na braki personalne popierał włączanie do pracy w zakładzie starszych wychowanków, którzy wspieraliby tym samym działania grona pedagogicznego. Dopuszczał stosowanie nagród, w tym pieniężnych, bądź zwiększonego zakresu swobody jako środka wychowawczego. Do kar stosowanych w zakładzie zaliczał areszt domowy oraz wykluczenie z członkostwa w kółkach działających na terenie zakładu<sup>862</sup>. Jego zdaniem oddziaływanie wychowawców powinno być wspierane działaniami rodziców i dlatego należy utrzymywać stały kontakt z domem rodzinnym swych podopiecznych<sup>863</sup>.

Współpraca z rodzicami wychowanków miała duże znaczenie, jednak wielokrotnie była utrudniona. Przyczyną tych trudności były m.in. środowiska, z których pochodziły dzieci. Kierowniczka szkoły specjalnej N. Hanowa pisała, że „rodziny dzieci moralnie zaniedbanych rekrutują się w znacznej mierze z ludzi wykolejonych. Bezrobotni, ubodzy, chorzy, rozgoryczeni, wskutek wad swego charakteru narażający się na zatargi z otoczeniem, ludzie, którym nie powiodło się w życiu osobistym. Brak im radości życia, co stwarza w ich domu nastrój ciężki i przygnębiający. Dziecko w tych warunkach jest niejednokrotnie niepożądanym intruzem”<sup>864</sup>. Zalecała tłumaczenie rodzicom przyczyn niewłaściwego postępowania ich dzieci, ukazywanie im zalet dziecka, a nie jedynie wad. Właściwe relacje wychowawca–rodzice powinny opierać się na

---

<sup>860</sup> M. Lasocka, *Organizacja życia samorządowego w szkole dla moralnie zaniedbanych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 106–108.

<sup>861</sup> J. Szuścik, *Jak postępować z naszymi wychowankami? (Szkic z zakładu Wychowawczego w Cieszynie)*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1929, nr 12, s. 303–304.

<sup>862</sup> Tenże, *Nasze zajęcia w niedziele i święta (Szkic z Zakładu Wychowawczego w Cieszynie)*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1930, nr 3, s. 84.

<sup>863</sup> Tenże, *System wychowawczy...*, 136.

<sup>864</sup> N. Hanowa, *Konflikt dziecka...*, s. 5.

szczerości, co miało pozwolić rodzicom „otworzyć się” podczas rozmów z wychowawcą. O sposobie prowadzenia takich rozmów pisała: „tam (...), gdzie nauczyciel, omawiając charakter dziecka, po stwierdzeniu jego zalet, poruszy ujemne strony i poprosi rodziców o pomoc przy ich wykorzenieniu, układa wspólny plan działania, radząc, motywując swe rady, tam prawie zawsze znajdzie zrozumienie i przyjazny oddźwięk”<sup>865</sup>. N. Hanowa uważała, że nauczyciele-wychowawcy powinni organizować dla rodziców spotkania, pokazy i wystawy, dzięki którym mogliby lepiej poznać i zrozumieć działania podejmowane w szkole czy zakładzie. Twierdziła, że bez naprawienia relacji między dziećmi a rodzicami nie może być mowy o skutecznym oddziaływaniu placówek wychowawczych<sup>866</sup>.

W latach 30. uznano, że dzieci moralnie zaniedbane to dzieci opóźnione w rozwoju moralnym oraz mające trudności z hamowaniem instynktów egoistycznych. Uważano, że w pracy z nimi należy wziąć pod uwagę te dwa aspekty, a także stworzyć dzieciom atmosferę, która będzie sprzyjała ich właściwemu rozwojowi.

Natalia Zandowa<sup>867</sup> pisała o dwóch wzajemnie się uzupełniających metodach pracy z dziećmi. Wychowawca powinien podejmować działania, dzięki którym podopieczni przywiążą się do niego emocjonalnie, będą zdyscyplinowani, dzięki czemu będą wypełniać bezwarunkowo jego polecenia, co w rezultacie miałyby doprowadzić do dobrowolnego wypełniania przez wychowanków pewnych obowiązków<sup>868</sup>.

Nauczyciele i wychowawcy mieli przygotowywać swych podopiecznych do zmiany postępowania, aby po opuszczeniu placówki nie popełniali już czynów niezgodnych z prawem. Jednocześnie dostrzegano potrzebę podejmowania działań profilaktycznych, które miałyby zapobiec demoralizacji młodych ludzi. Jak pisała Maria Dunin-Sulgustowska, u dzieci wychowywanych w środowiskach patologicznych ryzyko popełnienia przestępstw było bardzo duże. Nie miało znaczenia w tym przypadku wypełnianie przez dzieci obowiązku szkolnego, bowiem przez większość czasu były one narażone na niewłaściwe wpływy otoczenia. M. Dunin-Sulgustowska widziała potrzebę tworzenia pracowni dla dzieci i młodzieży, w których zajęcia odbywałyby się w czasie pozaszkolnym. Podopieczni pracowni mieliby wykonywać różnego rodzaju prace związane z ich zainteresowaniami. Podkreślała jednak, że „taka pracownia dla dzieci nie jest szkołą zawodową. Celem jej jest wzbudzenie zamiłowa-

---

<sup>865</sup> Tamże, s. 9.

<sup>866</sup> Tamże.

<sup>867</sup> Natalia Zandowa (1883–1942) – neurolog, psychiatra.

<sup>868</sup> N. Zandowa, *O dzieciach tzw. „trudnych”...*, s. 40.



nia do pracy, wyzwolenie pierwiastka twórczości, zbadanie indywidualnych uzdolnień i upodobań dzieci (rzecz tak ważną przy wyborze zawodu) i przygotowanie do późniejszej nauki fachu. Przedewszystkiem jednak pracownia taka jest czynnikiem profilaktycznym w walce z przestępczością<sup>869</sup>. Określając zasady funkcjonowania takich placówek, zwracała uwagę na konieczność opracowania jednolitych form działania pracowni. Pomieszczenia powinny być odpowiednio przystosowane do potrzeb dzieci, ich wystrój i panująca w nich atmosfera miały sprzyjać pracy i rozwojowi podopiecznych. Dzieci powinny przebywać w niej przez kilka godzin, wykonywać określone prace, które ostatecznie stawały się własnością pracowni. Prace te mogły być sprzedawane na kiermaszach. W pracowni według M. Dunin-Sulgustowskiej dzieci powinny zajmować się „stolarstwem, robotami piłkowymi, z drutów, introligatorstwem, różnego rodzaju zabawkami, ozdobami choinkowymi, łatwymi pomocami naukowymi, koszykarstwem, szczotkarstwem, drobnym tkactwem na ramkach, robotami na drutach i szydełkowymi, siatkami, szyciem, nieco krawiectwem, naprawianiem własnego obuwia i ubrania, oraz najróżniejszymi robotami pożytecznymi, których umiejętność każdemu w życiu domowym przydać się może, a których niepodobna wtłoczyć w ramy jakiegokolwiek rzemiosła”<sup>870</sup>.

Często zwracano uwagę na konieczność większego wzbudzenia zainteresowania uczniów omawianymi na zajęciach zagadnieniami. L. Mackiewiczówna twierdziła, że uczniowie tych szkół szczególnie chętnie uczestniczą w zajęciach z gimnastyki i historii, łatwo wpoić im uczucia patriotyczne, zdecydowanie trudniej rozwijać uczucia społeczne<sup>871</sup>. Jej zdaniem „(...) kochając silnie ten właśnie rodzaj pracy, obserwując bacznie indywidualność poszczególnych chłopców, wyrabiając w sobie cierpliwość, szanując wszelką szczerą myśl – każdy nauczyciel będzie się czuł dobrze na naszej placówce, tylko (...) – nie w pierwszym roku swej pracy”<sup>872</sup>.

L. Mackiewiczówna omawiając wyniki swych badań dotyczących wyboru zawodu przez uczniów moralnie zaniedbanych, podała, że, wybory te często zmieniały się wraz z wiekiem chłopców, np. „w oddziale II-im prawie wszyscy chcieli być oficerami, lotnikami, marynarzami, jeden – doktorem. W oddz. III-im przybyło paru rzemieślników, ubyło oficerów. W oddz. IV-ym pięciu chłopców chciało być: «tak, jak tatuś» – jeden leśnikiem. Lotników i marynarzy jednak zawsze najwięcej. W oddz. V-ym połowa klasy obrała sobie jakieś

---

<sup>869</sup> M. Dunin-Sulgustowska, *Pracownie dla dzieci, jako czynnik profilaktyczny w walce z przestępczością*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 2, s. 97.

<sup>870</sup> Tamże, s. 99.

<sup>871</sup> L. Mackiewiczówna, *Moja klasa...*, s. 54.

<sup>872</sup> Tamże, s. 56.

rzemiosło, reszta, jak zawsze, marzy o lotnictwie i marynarce. Urzędnikiem i nauczycielem – nigdy nie chciał być żaden”<sup>873</sup>.

Zygmunt Lewandowski dostrzegając potrzebę zmian w organizacji pracy z dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbanymi, podkreślał konieczność dokonywania selekcji dzieci i kierowania ich bądź do szkoły specjalnej, bądź do zakładu leczniczo-wychowawczego. Uważał, że oddziaływanie wychowawcze specjalistów będzie miało większe znaczenie, kiedy dzieci będą trafiały do szkół specjalnych możliwie jak najwcześniej. Domagał się również tworzenia nauczycielom i uczniom odpowiednich warunków do pracy poprzez zapewnienie właściwych lokali, a także przygotowanie programów nauczania i wychowania. Podkreślał potrzebę otaczania opieką absolwentów szkół, niesienia im pomocy w zdobyciu przygotowania zawodowego, a w późniejszym okresie także pracy<sup>874</sup>.

Józef Ponikło zwracał uwagę, że w zakładach wychowawczo-poprawczych młodzież jest przygotowywana do wykonywania określonego zawodu. Utrudnia to znalezienie pracy po opuszczeniu zakładu, a przez to i zdobycie środków utrzymania, co może skutkować powrotem do działań przestępczych<sup>875</sup>. Trudności ze znalezieniem pracy po opuszczeniu zakładu były poważnym problemem dla ich wychowanków. W *Księdze jubileuszowej więziennictwa polskiego 1918–1928* zamieszczono list byłego wychowanka, który pisał do dyrektora zakładu: „(...) nie mam pracy już jak tylko zwolnionym jeszcze nie jadłem ani nieśpię czuję że się kończy zemną, nie mam siły już chodzić, ale niechce kraść. Ale co mam robić, co mam czynić każdy gdzie się pytam o robotę niema i niema”<sup>876</sup>.

Natomiast W. Miklaszewski zauważał, że praca z młodzieżą w niedostatecznie wyposażonych warsztatach nie zachęca jej do podejmowania działań, nie rozbudza w nich zamiłowania do pracy, do danego zawodu. Krytykując sytuację w tym względzie w Zakładzie w Studzieńcu, pisał: „(...) czyż warsztat szewski, któremu brak materiałów i narzędzi, mogący nauczyć chłopca najwyższej łątania starego obuwia, albo warsztat krawiecki, który zajmował się wyłącznie łątaniem niemożliwie zniszczonej odzieży chłopców, mogą wzbudzić w nich zapał do tych zawodów?”<sup>877</sup>.

<sup>873</sup> Tamże, s. 52.

<sup>874</sup> Z. Lewandowski, *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 243.

<sup>875</sup> J. Ponikło, *Kształcenie zawodowe w zakładach wychowawczo-poprawczych*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 2, s. 139.

<sup>876</sup> *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 184. Cytat z zachowaniem pisowni oryginalnej.

<sup>877</sup> W. Miklaszewski, *Małoletni przestępcy...*, s. 59.

Dużym utrudnieniem w pracy zakładów specjalnych dla dzieci moralnie zaniedbanych było przyjmowanie uczniów do szkół w trakcie roku szkolnego. Nauczyciele zakładu w Cerekwicy w trakcie jednej z wizytacji zwracali uwagę, że utrudnia to realizację programu nauczania. Dla uczniów, którzy mieli dłuższą przerwę w nauce, wprowadzili egzamin wstępny, który miał sprawdzać poziom ich wiedzy. Jednocześnie zdawano sobie sprawę, że „uregulowanie tego stałego w ciągu roku dopływu jest trudne, ze względu na wyroki sądowe i potrzebę natychmiastowego umieszczenia chłopców w zakładzie”<sup>878</sup>.

W 1927 roku na posiedzeniu kuratorium szkoły specjalnej dla chłopców moralnie zaniedbanych w Łodzi podawano, że poważnym problemem, z którym musieli zmierzyć się nauczyciele tej szkoły, były częste ucieczki<sup>879</sup> wychowanków. Stwierdzono, że mógł się do tego przyczyniać demoralizujący wpływ chłopców umieszczanych w internacie szkoły do momentu przeniesienia ich do zakładu wychowawczo-poprawczego w Cieszynie oraz znęcanie się przez nich nad młodszymi. Okres oczekiwania na przeniesienie wydłużał się z przyczyn proceduralnych. Sędzia sądu dla nieletnich Wojciechowski podał jednocześnie, że pozostałych chłopców sprawiających trudności wychowawcze nie można było skierować do Cieszyna z uwagi na to, że ich czyny i postawy, krnąbrność, nieposłuszeństwo czy niechęć do pracy nie kwalifikowały ich do umieszczenia w zakładzie wychowawczo-opiekuńczym. Wnioskowano do kuratorium, by do szkoły nie przyjmować uczniów starszych bez zgody Komisji Powszechnego Nauczania, ponieważ ich obecność i zachowanie miały negatywny wpływ na młodszymi uczniami. Kuratorium przychyliło się do tej prośby.

Niektórzy nauczyciele pracujący w szkołach dla moralnie zaniedbanych otwarcie mówili, że jest to praca bardzo trudna i bardzo wymagająca. Opinia taka nie zawsze spotykała się ze zrozumieniem ze strony wizytatorów tych szkół.

W pracy wychowawczej niezwykle istotne są relacje pomiędzy nauczycielem a uczniami, relacje oparte na szczerości<sup>880</sup>. W. Szuman o wychowawcach zakładów wychowawczo-poprawczych pisała: „najbardziej ideowi wychowawcy słabną w stosunkach nieuregulowanych, przy płacy minimalnej, a pracy prawie bezustannej. Praca wychowawcza w zakładzie poprawczym wymaga dużego wysiłku nerwowego i wyczerpuje pod tym względem bardziej niż inne

---

<sup>878</sup> APP, syg. 53/805/0/2/271, k. 18. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej Zakładu Wychowawczego w Cerekwicy, przeprowadzonej w dniu 8 marca 1938 r.*

<sup>879</sup> Jako problem wymieniano również (...) *rozpowszechniony potajemny handel porcjami chleba, śledzi, kompotu itp.* – APŁ, syg. 18370a, k. 1. *Protokół posiedzenia Kuratorium szkoły specjalnej Nr 78 w Łodzi w dniu 11 maja 1927 roku.*

<sup>880</sup> L. Mackiewiczówna, *Moja klasa...*, s. 48.

zawody”<sup>881</sup>. Uważała, że pracę wychowawcy powinny wybierać osoby, które mają do tego odpowiednie predyspozycje, chcą skutecznie pomagać dzieciom i młodzieży. Muszą to być ludzie odznaczający się cierpliwością, opanowaniem, równowagą, spokojem.

Wychowawcy nie mogą stosować kar, jeśli wina podopiecznych nie jest udowodniona. Do kar, jakich powinni używać w uzasadnionych sytuacjach, zaliczano upomnienia, nagany. Podkreślano, zwłaszcza po słynnym procesie studzienieckim, że wychowawca nigdy nie powinien stosować kar fizycznych wobec wychowanków.

W. Miklaszewski, zwracając uwagę na znaczenie więzi między wychowanymi a wychowawcami i ich wpływie na poprawę zachowania młodzieży, pisał: „(...) każdy fałszywy krok ze strony wychowawcy lub nauczyciela wyrządza niepowetowaną szkodę: jego uniesienie się, gniew, nadmierne wymagania lub pobłażliwość, jego opieszałość, niedbalstwo, samolubstwo, nietakt, poządlliwość, niewstrzemięźliwość, wykroczenia niszczą delikatną więź, z której miała się utworzyć dodatnia duchowość wychowanka”<sup>882</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej w pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbanymi na plan pierwszy wysuwano przykład samego wychowawcy, który dzięki swemu postępowaniu powinien być wzorem dla wychowanków. Wpływ na poprawę zachowania podopiecznych miało również zaufanie<sup>883</sup>, którym należy obdarzać wychowanków. N. Hanowa uważała, że powierzanie pewnych funkcji, zlecenie wykonania określonych obowiązków tym dzieciom, które sprawiają najwięcej trudności, może przynieść oczekiwane rezultaty, a zaufanie okazane im przez wychowawcę sprawia, że wywiążą się dobrze z powierzonych im zadań<sup>884</sup>.

---

<sup>881</sup> W. Szuman, *Studzieniec, a całokształt...*, s. 3.

<sup>882</sup> W. Miklaszewski, *Małoletni przestępcy...*, s. 83.

<sup>883</sup> N. Hanowa podawała, że zaufanie to powinno odnosić się do poszczególnych osób, nie zaś grup. Według niej tylko indywidualne zaufanie przynieść może oczekiwane rezultaty.

<sup>884</sup> N. Hanowa, *Kradzieże dzieci...*, s. 30–31.

## ROZDZIAŁ 5

### Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w czasach II Rzeczypospolitej

Ještě podczas trwania działań wojennych w 1917 roku w Warszawie M. Stefanowska zorganizowała kilkutygodniowy kurs dla nauczycieli pracujących w oddziałach specjalnych. Uczestniczyło w nim 30 osób, z których tylko 15 przystąpiło do egzaminu końcowego<sup>885</sup>. Wykładowcami na kursie byli specjaliści i wybitni działacze społeczni: Tytus Benni<sup>886</sup>, J. Hellmann, T. Jaroszyński, Maria Lipska-Librachowa<sup>887</sup>, A. Mogilnicki, Władysław Ołtuszewski, D. Silberowa, W. Sterling, A. Szycówna oraz Adam Zieleńczyk<sup>888</sup>. W roku następnym zorganizowano kolejny kurs, którego uczestnicy zdobywali wiedzę nie tylko z zakresu kształcenia i wychowania dzieci umysłowo upośledzonych, ale także dzieci głuchych, niewidomych i moralnie zaniedbanych. Wykłady i zajęcia prowadzili m.in. członkowie Polskiego Towarzystwa Badań nad Dziećmi, w większości były to te same osoby, które wykłada-

---

<sup>885</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 73, k. 51, s. 12. J. Doroszevska, J. Kubeczko, H. Okopiński, *Instytut Pedagogiki Specjalnej j /historyczne uwarunkowania powstania Instytutu/*.

<sup>886</sup> Tytus Benni (1877–1935) – profesor fonetyki w Uniwersytecie Warszawskim, twórca podstaw opisowej i eksperymentalnej fonetyki polskiej, współtwórca Instytutu Fonetyki Uniwersytetu Warszawskiego, wykładowca Instytutu Pedagogiki Specjalnej. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 22.

<sup>887</sup> Maria Lipska-Librachowa (1878–1955) – psycholog, pedagog, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej, Uniwersytetu Łódzkiego, redaktor „Pracy Szkolnej”, autorka podręczników i poradników. – A. Stopińska-Pająk, *Librachowa (Lipska-Librachowa) Maria*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 118.

<sup>888</sup> Adam Zieleńczyk (1880–1943) – filozof, historyk filozofii, nauczyciel, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej, współzałożyciel Instytutu Filozoficznego w Warszawie, starszy referent i radca w departamencie szkół wyższych Ministerstwa WRiOP.

ły na wcześniejszym kursie, m.in. T. Benni i W. Jarecki<sup>889</sup>, A. Mogilnicki, A. Szcówna, T. Jaroszyński, M. Stefanowska, W. Sterling, J. Hellmann, M. Lipska-Librachowa, Dorota Silberowa i W. Ołtuszewski<sup>890</sup>. Kolejny, trzeci kurs, zorganizowany w roku 1919, był już kursem 1-letnim, prowadzonym pod nazwą „Roczny kurs seminaryjny dla nauczycieli dzieci mało zdolnych i z wadami charakteru”. Wykładowcami na tym kursie były osoby bardzo mocno zaangażowane w działania na rzecz rozbudowy szkolnictwa specjalnego m.in.: M. Grzegorzewska, Józefa Joteyko<sup>891</sup>, Czesław Babicki<sup>892</sup>, J. Korczak<sup>893</sup>, Mieczysław Michałowicz oraz Zofia Raczyńska<sup>894</sup>. Przedmioty wykładane na kursie podzielone zostały na cztery grupy: przedmioty medyczne, psychologiczne, ogólnopedagogiczne oraz specjalistyczne<sup>895</sup>. W tym samym roku, z inicjatywy W. Jareckiego, zorganizowano również „kurs dla praktykantów”, którego kierownikiem był T. Benni. Słuchaczami kursu poza praktykantami Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych byli czynni pracownicy tej placówki oraz osoby z zewnątrz. W programie znalazły się za-

---

<sup>889</sup> W dokumentach znajdujących się w Archiwum PAN znajduje się notatka, że wykładowcą był T. Benni lub W. Jarecki, a najprawdopodobniej obaj specjaliści wykładali na kursie. – Archiwum PAN, syg. III-333, 73, k. 52, s. 13; J. Doroszevska, J. Kubeczko, H. Okopiński, *Instytut Pedagogiki Specjalnej...*

<sup>890</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 72.

<sup>891</sup> Józefa Joteyko (1866–1928) – profesor medycyny, psycholog, pedagog, współtwórczyni pedologii, założycielka, a w latach 1912–1914 dyrektorka Międzynarodowego Fakultetu Pedologii w Brukseli, wykładowca Uniwersytetu Brukselskiego, Sorbony, Collège de France w Paryżu, działaczka Polskiej Ligi Nauczania i Wychowania, wykładowca Instytutu Pedagogicznego w Warszawie, Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Uniwersytetu Warszawskiego i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Założyła i była redaktorką „Polskiego Archiwum Psychologii”. – W. Gasik, J. Pańczyk, *Czołowi polscy pedagogzy...*, s. 26–27.

<sup>892</sup> Czesław Babicki (1880–1952) – pedagog, kierownik bursy w Pruszkowie, pracownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, twórca systemu dokształcania wychowawców placówek opiekuńczych, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej, Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Uniwersytetu Łódzkiego, współzałożyciel Związku Zawodowego Wychowawców, Warszawskiego Koła Opiekunów nad Dziećmi i Młodzieżą, współorganizator I Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka w Warszawie. – W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 14–15.

<sup>893</sup> S. Dziedzic, *Rewalidacja upośledzonych...*, s. 75.

<sup>894</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 73. J. Doroszevska, J. Kubeczko, H. Okopiński, *Instytut Pedagogiki Specjalnej...*

<sup>895</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 73. Jak podaje K. Poznański, jednocześnie kurs dla kandydatów na nauczycieli szkół specjalnych zorganizowano w Łodzi. – K. Poznański, *Ewolucja systemu kształcenia...*, s. 81.

równy przedmioty praktyczne, jak i teoretyczne. Wykładowcami na kursie byli m.in. Władysław Spasowski<sup>896</sup>, Jakub Segal<sup>897</sup>, W. Jarecki, J. Sapiejewski i A. Manczarski.

Kurs nie był organizowany w kolejnych latach, jak pisał T. Benni: „(...) kurs oczywiście nie mógł dać wykształcenia zawodowego temu, kto go poprzednio nie miał, dał jednak długoletnim nauczycielom Instytutu szerszy pogląd na ich zadania i wskazał im kierunek, w którym należy szukać pogłębienia swego wykształcenia, młodym zaś adeptom sztuki nauczania głuchoniemych dał konieczne dopełnienie teoretyczne zdobytej w jednorocznej praktyce umiejętności”<sup>898</sup>.

O braku zasadności kształcenia nauczycieli wyłącznie na kursach, w trakcie obrad Sejmu Nauczycielskiego mówił W. Jarecki: „kierownictwo i prowadzenie (...) szkół i klas dla dzieci nienormalnych winno być powierzone pedagogom specjalnie uzdolnionym. Nie wystarczą tu doraźnie urządzone kursa kilkutygodniowe. Należy przystąpić do założenia specjalnego seminarium czy studium pedagogiczno-leczniczego przy Uniwersytecie czy Instytucie Pedagogicznym w Warszawie, gdzie oprócz zajęć teoretycznych kandydaci na nauczycieli zdobywaliby odpowiednie doświadczenie praktyczne. Kurs winien trwać co najmniej rok”<sup>899</sup>. O potrzebie właściwego przygotowania nauczycieli dla szkół specjalnych mówił także Albin Gawlik, który postulował o włączenie do programu ostatnich lat nauki w seminarium nauczycielskim zajęć dotyczących pracy z dziećmi upośledzonymi oraz organizowanie kursów dla nauczycieli szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych.

W październiku 1919 roku powstało Państwowe Seminarium Nauczycieli dla Głuchoniemych, później przemianowane na Państwowy Instytut Fonetyczny im. Jana Sierzyńskiego w Warszawie. W roku szkolnym 1919/1920 wykłady prowadzili wybitni specjaliści, praktycy w swych dziedzinach.

---

<sup>896</sup> Władysław Spasowski (1877–1941) – filozof, pedagog, wizytator Ministerstwa WRiOP, dyrektor Państwowych Kursów Nauczycielskich im. W. Nałkowskiego w Warszawie. – D. Drynda, *Spasowski Władysław*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 190–192.

<sup>897</sup> Jakub Segal (1880–1948) – psycholog, filozof, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej, Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, członek Komisji Pedagogicznej Ministerstwa WRiOP, współredaktor „Polskiego Archiwum Psychologii”.

<sup>898</sup> Cyt. za W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 64–65.

<sup>899</sup> Cyt. za tamże, s. 75.

**Tabela 14**  
Wykaz przedmiotów wykładanych na kursie<sup>900</sup>

Lp.	Przedmiot	Wykładowca
1.	Podstawowe wiadomości z psychologii	W. Spasowski
2.	Dydaktyka eksperymentalna w zakresie nauczania elementarnego	J. Segal
3.	Choroby mowy z wstępem anatomiczno-fizjologicznym	W. Jarecki
4.	Metody ćwiczeń oddechowych	W. Jarecki
5.	Fonetyka ogólna na podstawie polszczyzny	T. Benni
6.	Dzieje nauczania głuchoniemych	A. Manczarski
7.	Głuchoniemy i jego kształcenie (dydaktyka specjalna)	A. Manczarski
8.	Nauczanie języka polskiego w szkole dla głuchoniemych	Helena Zbrzezińska i A. Manczarski
9.	Dziecko pod względem fizycznym i duchowym	M. Lipska-Librachowa
10.	Organizacja szkół dla głuchoniemych	J. Sapiejewski
11.	Nauczanie religii i wyrabianie uczuć religijnych	Ks. J.I. Kuczyński
12.	Nauczanie artykulacji i czytania z ust	Teodor Ostrowski
13.	Nowe kierunki w nauczaniu początków arytmetyki	Tadeusz Sierzputowski <sup>a</sup>
14.	Metoda krajoznawstwa	Delfina Gayówna <sup>b</sup>
15.	Poglądowość w nauczaniu początków przyrody	Wanda Haberkantówna <sup>c</sup>

<sup>a</sup> Tadeusz Sierzputowski (1888–1947) – pedagog, matematyk, wydawca, nauczyciel, członek zarządu wydawnictwa Książnica Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, autor podręczników, współredaktor „Biblioteczki Matematycznej”. – W. Piotrowski, *Sierzputowski Tadeusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, z. 154, Warszawa–Kraków 1997, s. 365–366.

<sup>b</sup> Delfina Gayówna (1885–1960) – autorka podręczników i książek dla nauczycieli.

<sup>c</sup> Wanda Haberkantówna (1871–1930) – chemiczka, przyrodniczka, pedagog, nauczycielka, wykładowca na kursach pedagogicznych Jadwigi Chąszczewskiej, członek Koła Wychowawców, pracownik Komisji Oddziałowej Towarzystwa Kultury Polskiej, współorganizator Kursów dla Dorosłych w Warszawie, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogicznego, Wolnej Wszechnicy Polskiej, instruktorka i wizytatorka szkół, członek Komisji Oceny Książek Przyrodniczych. – B. Konarska, *Haberkantówna Wanda*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 214–215.

<sup>900</sup> E. Nurowski, *Rozwój form kształcenia surdopedagogów w Polsce*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna...*, s. 98; Tenże, *Kształcenie pedagogów dla dzieci głuchych*, w: U. Eckert (red.), *Wybrane zagadnienia z surdopedagogiki*, t. 3, Warszawa 1982, s. 103–106.



Tabela 15

Wykaz przedmiotów wykładanych w Państwowym Seminarium Nauczycieli dla Głuchoniemych<sup>901</sup>

Lp.	Przedmiot	Wykładowca
1.	Psychologia	Zygmunt Ziemiński
2.	Ćwiczenia pedagogiczno-pedologiczne	Z. Ziemiński
3.	Psychologia mowy i języka	Stanisław Szober <sup>a</sup>
4.	Metodyka nauczania języka polskiego	S. Szober
5.	Pedagogika	J. Joteyko
6.	Dzieci anormalne i ich kształcenie	E. Lublinerowa
7.	Fonetyka ogólna na podstawie polszczyzny	T. Benni
8.	Lektura dzieł z dziedziny głuchonioty i fonetyki z referatami	T. Benni
9.	Fonetyka opisowa języka polskiego	T. Benni
10.	Ćwiczenia fonetyczne	T. Benni
11.	Lektura dzieł obcych i referaty	T. Benni
12.	Dydaktyka głuchoniemych ogólna i specjalna	A. Manczarski
13.	Konwersatorium z dydaktyki głuchoniemych ogólnej i specjalnej	A. Manczarski
14.	Dzieje nauczania głuchoniemych	A. Manczarski
15.	Konwersatorium z dydaktyki głuchoniemych	A. Manczarski
16.	Choroby mowy	W. Jarecki
17.	Metodyka ćwiczeń oddechowych	W. Jarecki

<sup>a</sup> Stanisław Szober (1879–1938) – językoznawca, pedagog, wykładowca Państwowego Seminarium Nauczycieli Głuchoniemych, Państwowego Instytutu Fonetycznego im. Jana Sierzyńskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, prezes Towarzystwa Krzewienia Poprawności i Kultury Języka, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

Jednocześnie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłoszono konkurs dla osób, które chciałyby podjąć pracę w charakterze nauczycieli dzieci głuchych. Dla chętnych do podjęcia nauki w seminarium przeznaczono dziesięć stypendiów w wysokości 500 marek. Kandydaci mieli pracować jako wychowawcy w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie lub w innej placówce dla dzieci głuchych przez rok w wymiarze dziesięciu godzin tygodniowo. O stypendium mogły się ubiegać osoby, które ukończyły szkołę średnią, seminarium nauczycielskie lub

<sup>901</sup> E. Nurowski, *Rozwój form kształcenia...*, s. 99.

duchowne, bądź już studiowały<sup>902</sup>. Osoby zainteresowane były zobligowane do złożenia życiorysu, z opisem przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej, określenia stopnia opanowania języków obcych, a także wskazania osób, które mogłyby wydać o nich opinię. Po ukończeniu nauki i zdaniu egzaminu byli zobowiązani do przepracowania trzech lat w szkolnictwie specjalnym.

Z uwagi na to, że nauczycieli szkół specjalnych stale brakowało, chcąc zachęcić do pracy w szkołach specjalnych, na początku lat 20. nauczycielom dzieci głuchych gwarantowano płace wyższe<sup>903</sup> od wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych. Wysokość płacy uzależniona była od poziomu wykształcenia, a także od stażu pracy i sytuacji rodzinnej. Wymiar godzin pracy tych nauczycieli ustalono na 24 godziny<sup>904</sup> w tygodniu.

W roku 1920 został wydany *Statut Państwowego Instytutu Fonetycznego im. Jana Siostrzyńskiego w Warszawie*. Instytut znajdował się pod nadzorem Ministerstwa WRiOP. Minister mianował jego dyrektora spośród kandydatów zaproponowanych przez Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego. Wykładowcami byli m.in. S. Szober, J. Joteyko, E. Lublinerowa, T. Benni, W. Jarecki i A. Manczarski<sup>905</sup>. W placówce przygotowywano nauczycieli do pracy w szkołach specjalnych, a także przekazywano potrzebną wiedzę nauczycielom pracującym w szkołach ogólnodostępnych, aby potrafili rozpoznać wady wymowy i prowadzić zajęcia z dziećmi z takimi wadami. Pracownicy Instytutu opracowywali bądź ulepszali już stosowane metody nauczania dzieci głuchych, opracowywali sposoby leczenia wad wymowy oraz prowadzili badania z zakresu fonetyki. Do Instytutu przyjmowano absolwentów szkół średnich, seminarium nauczycielskiego i seminarium duchownego z kilkuletnią praktyką nauczycielską, studentów Uniwersytetu Warszawskiego, nauczycieli ze szkół dla dzieci głuchych oraz nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Zakładano, że nauka w Instytucie będzie trwała dwa lata. W pierwszym roku

---

<sup>902</sup> Konkursy. Konkurs na 10 stypendjów dla pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci głuchych, Dz. Urz. MWRiOP 1919, nr 8, poz. 19, s. 238–239. W roku następnym wysokość stypendium podniesiono do 800 marek. Dodatkowo wymagano od kandydatów kilkuletniej praktyki nauczycielskiej. – Konkursy. Konkurs na 10 stypendjów dla pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci głuchych, Dz. Urz. MWRiOP 1920, nr 5, poz. 46, s. 76–77.

<sup>903</sup> Z czasem zostały uchwalone ustawy uposażeniowe wprowadzające dla nauczycieli szkół specjalnych niekorzystne rozwiązania finansowe.

<sup>904</sup> Wymiar ten został zwiększony do 26 godzin w tygodniu w roku 1924. – Komunikaty. W sprawie przyjęcia kandydatów pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych do Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1924, nr 2, poz. 21, s. 32.

<sup>905</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 66–67.

słuchacze mieli realizować przedmioty teoretyczne, drugi miał być przeznaczony na praktykę. Jednak już w pierwszym roku działalności zrezygnowano z 2-letniego cyklu kształcenia, połączono realizację przedmiotów teoretycznych z praktyką i nauka trwała tylko rok. Słuchacze uczestniczyli w zajęciach wchodzących w skład trzech grup przedmiotów: nauczanie mowy i języka, dydaktyka oraz przedmioty ogólne (m.in. psychologia, anatomia, wady mowy, socjologia głuchoniemych). Nauka w Instytucie kończyła się zdaniem egzaminu na nauczyciela dzieci głuchych<sup>906</sup>.

W tym samym czasie wydano też *Regulamin egzaminu państwowego na nauczyciela głuchoniemych, zatwierdzony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dnia 17 czerwca 1920 roku*. Egzamin ten zdawano przed Komisją składającą się z mianowanych na trzy lata przez Ministra egzaminatorów poszczególnych przedmiotów oraz przedstawiciela Ministerstwa WRiOP, jako jej przewodniczącego. Do egzaminu mogli przystąpić absolwenci szkół średnich, seminariów nauczycielskich i duchownych, którzy mieli za sobą dwa lata „pracy przygotowawczej, praktycznej i teoretycznej w dziedzinie pedagogiki głuchoniemych”<sup>907</sup>. Osoby zainteresowane zdawaniem takiego egzaminu musiały złożyć stosowne podanie w Ministerstwie, do którego należało dołączyć metrykę, życiorys, dokumenty szkolne oraz te z okresu studiów, świadectwa potwierdzające zdane dotąd egzaminy, zaświadczenie dotyczące pracy z osobami głuchymi, a także zaświadczenie lekarskie. Egzamin składał się z trzech części. Kandydaci na nauczycieli dzieci głuchych byli zobowiązani do napisania pracy dotyczącej nauczania głuchych, którą musieli dostarczyć w ciągu dziesięciu tygodni od otrzymania tematu, zdania ustnego egzaminu teoretycznego oraz przeprowadzenia dwóch lekcji próbnych. Egzamin ustny obejmował wiedzę z zakresu nauczania głuchych, metod ogólnych oraz historii kształcenia głuchych, a także fonetyki i ortofonii. Członkowie komisji egzaminacyjnej mogli dodatkowo sprawdzić wiedzę kandydata z zakresu dydaktyki, języka polskiego, historii, geografii, arytmetyki, geometrii, rysunków, gimnastyki i robót ręcznych. Po pomyślnym zdaniu egzaminu kandydat otrzymywał dyplom nauczyciela dzieci głuchych.

W tym samym roku został opracowany i ogłoszony *Regulamin egzaminu państwowego na dyrektora szkoły głuchoniemych*. Podobnie jak w przypadku egzaminu na nauczyciela kandydat na dyrektora szkoły dla głuchych zdawał egzamin przed komisją składającą się z egzaminatorów poszczególnych przedmiotów oraz dele-

---

<sup>906</sup> Statut Państwowego Instytutu Fonetycznego im. Jana Siostrzyńskiego w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1920, nr 12, poz. 86, s. 156–157.

<sup>907</sup> Regulamin egzaminu państwowego na nauczyciela głuchoniemych, zatwierdzony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Dz. Urz. MWRiOP 1920, nr 23, poz. 152, s. 365.

gata Ministerstwa, który był jednocześnie przewodniczącym komisji. Kandydatem na dyrektora mógł zostać nauczyciel posiadający dyplom nauczyciela dzieci głuchych i mający za sobą pięć lat pracy w szkole tego typu. W uzasadnionych przypadkach za zgodą Ministerstwa wymagany okres pracy mógł zostać skrócony do lat trzech. Osoba ubiegająca się o stanowisko dyrektora składała w Ministerstwie podanie i dokumenty takie jak kandydat na nauczyciela. Egzamin był trzyetapowy. Część pisemna trwała pięć godzin, w czasie których należało napisać pracę dotyczącą kształcenia głuchych. Egzamin ustny zdawano z zakresu „znajomości praktyki i teorii kształcenia głuchoniemych w dobie obecnej i w przeszłości w głównych krajach europejskich i Stanach Zjednoczonych. Krytycznego przerobienia dwóch dzieł podstawowych z tej dziedziny (lub z nauk pomocniczych), wskazanych przez Komisję w porozumieniu z kandydatem, praktycznej znajomości dwóch języków obcych, niemieckiego i francuskiego lub angielskiego, umożliwiającą dokładne zrozumienie tekstu naukowego w danych językach, znajomości fonetyki ogólnej wraz z jej podstawami psychologicznymi, akustycznymi i fizjologicznymi oraz fonetyki języka polskiego, znajomości psychologii mowy wraz z jej patologią (...)”<sup>908</sup>. Ostatnią część egzaminu stanowił wykład próbny. Pomyślne zdanie egzaminu skutkowało uzyskaniem dyplomu potwierdzającego zdolności kandydata do prowadzenia szkoły dla głuchych.

Kolejnym ważnym dokumentem związanym z przygotowaniem nauczycieli do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi był wydany w listopadzie 1921<sup>909</sup> roku *Statut Organizacyjny Państwowego Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*<sup>910</sup>, które podlegało Ministrowi WRiOP. Funkcję kierownika placówki powierzono M. Grzegorzewskiej. Zgodnie ze statutem o przyjęciu do szkoły decydował jej kierownik. Nauka w seminarium trwała rok i kończyła się egzaminem na nauczyciela dzieci umysłowo upośledzonych, niewidomych i moralnie zaniedbanych<sup>911</sup>. Placówka miała posiadać szkoły ćwiczeń, bibliotekę oraz pracownie badawcze<sup>912</sup>. Już w początkowym okresie działalności Seminarium

---

<sup>908</sup> Tamże, poz. 153, s. 367–368. *Regulamin egzaminu państwowego na dyrektora szkoły głuchoniemych*.

<sup>909</sup> Jak podaje Bogdan Snoch, Seminarium powstało w październiku 1921 r., a nieco wcześniej, w maju tego roku, uruchomiono tymczasowy Kurs Seminaryjny Pedagogiki Specjalnej. – B. Snoch, *Szkolnictwo specjalne w II Rzeczypospolitej*, w: Aleksandra Siedlaczek-Szwed (red.), *Z zagadnień pedagogiki specjalnej*, Częstochowa 2004.

<sup>910</sup> Statut Organizacyjny Państwowego Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1921, nr 20, poz. 203, s. 399.

<sup>911</sup> Kandydaci na nauczycieli dzieci głuchych przygotowywani byli w Państwowym Instytucie Fonetycznym.

<sup>912</sup> Komunikaty Departamentu Szkolnictwa Powszechnego I. w sprawie Seminarjum Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1921, nr 21, poz. 223, s. 427–428.

organizowano dla jej słuchaczy zajęcia praktyczne, m.in. w szkołach i zakładach specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie, Łodzi, zakładach wychowawczo-poprawczych w Studzieńcu, Puszczy Mariańskiej i Spale oraz zakładzie dla dzieci niewidomych w Bydgoszczy<sup>913</sup>.

Jednocześnie dla kandydatów do seminarium, którzy chcieli przygotować się do pracy z dziećmi umysłowo upośledzonymi, niewidomymi lub moralnie zaniedbanymi, ogłoszono konkurs na dziesięć stypendiów. Stypendium miało wynosić 3000<sup>914</sup> marek, a dla czynnych nauczycieli przewidziano dodatkowo płatne urlopy. Naukę w seminarium mogli podjąć nauczyciele szkół powszechnych po ukończeniu seminarium nauczycielskiego lub posiadający równoznaczne przygotowanie ogólnokształcące i pedagogiczne oraz od dwóch do sześciu lat praktyki w zawodzie. Od osób ubiegających się o stypendia wymagano hospitacji, pracy w warszawskich zakładach specjalnych oraz podpisania zobowiązania do przepracowania trzech lat w szkołach specjalnych po ukończeniu seminarium<sup>915</sup>. Ponadto ogłoszono konkurs na dziesięć stypendiów dla osób, które chciały podjąć naukę w Państwowym Instytucie Fonetycznym<sup>916</sup>.

Rok 1922 przyniósł znaczące zmiany w kwestii kształcenia nauczycieli szkół specjalnych. W tym to bowiem roku z inicjatywy M. Grzegorzewskiej doszło do połączenia Państwowego Instytutu Fonetycznego im. Jana Siostrzyńskiego z Państwowym Seminarium Pedagogiki Specjalnej – powstał wówczas Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. PIPS został stworzony, by nieść pomoc „(...) wszystkim jednostkom tak dalece odchylnym od normy (...), że wymagają one specjalnych metod oddziaływania pedagogicznego, a więc i specjalnego przygotowania pedagogów zajmujących się nimi”<sup>917</sup>.

---

<sup>913</sup> M. Grzegorzewska, *Państwowe Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, „Ruch Pedagogiczny”, 1922, nr 5–6, s. 112.

<sup>914</sup> W roku 1922 wysokość stypendium wzrosła do 4000 marek, zaś w 1923 r. wynosiła aż 10 000 marek. – Konkurs na 20 stypendjów dla pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych (dzieci upośledzonych umysłowo, dzieci ociemniałych, dzieci głuchoniemych i dzieci upośledzonych moralnie), Dz. Urz. MWRiOP 1922, nr 9, poz. 85, s. 144; Konkursy 20 stypendjów dla pragnących kształcić się na nauczycieli dzieci anormalnych (dzieci upośledzonych umysłowo, dzieci ociemniałych, dzieci głuchoniemych i dzieci upośledzonych moralnie), Dz. Urz. MWRiOP 1923, nr 3, poz. 25, s. 48.

<sup>915</sup> Konkursy. 1) W sprawie otwarcia rocznych seminarjów dla kandydatów na nauczycieli dzieci anormalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1921, nr 6, poz. 73, s. 184–185.

<sup>916</sup> Tamże, s. 185. Konkursy. 2) W sprawie konkursu na 10 stypendjów dla pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych.

<sup>917</sup> Archiwum PAN, syg. III-333, 73, s. 4. J. Doroszevska, *Dorobek Instytutu Pedagogiki Specjalnej w zakresie teorii i praktyki pedagogiki specjalnej*.

Zgodnie ze statutem pracownicy placówki zajmowali się kształceniem nauczycieli-wychowawców do pracy z dziećmi, które nie mogły pobierać nauki w szkołach ogólnodostępnych, prowadzili także badania naukowe, w tym ukierunkowane na ulepszanie metod pracy z poszczególnymi grupami dzieci, a także przekazywali niezbędną wiedzę nauczycielom szkół ogólnodostępnych i doksztalcali nauczycieli szkół specjalnych. W celu ułatwienia właściwej realizacji swych zadań statutowych przy Instytucie miały działać szkoły ćwiczeń<sup>918</sup>, biblioteka, pracownie badawcze i poradnie. Pracownicy Instytutu mieli także organizować zjazdy, konferencje, wycieczki, kursy wakacyjne i wyjazdy naukowe. Nadzór nad Instytutem sprawował Minister, który powoływał dyrektora placówki, a na jego wniosek innych pracowników. Dyrektorem mógł zostać posiadający wyższe wykształcenie pedagog, będący jednocześnie rzeczoznawcą szkolnictwa specjalnego. Dzięki staraniom M. Grzegorzewskiej – pierwszego kierownika Instytutu – wykładowcami byli wybitni specjaliści z określonych dziedzin: medycyny, psychologii, pedagogiki, osoby posiadające własny warsztat pracy, osiągnięcia naukowe i zaangażowane w działalność na rzecz osób anormalnych.

Na roczną naukę przyjmowano nauczycieli szkół powszechnych i średnich z kilkuletnim stażem, nauczycieli szkół specjalnych, a także osoby, które wprawdzie nie posiadały praktyki nauczycielskiej, ale legitymowały się wykształceniem wyższym<sup>919</sup>. Kandydaci składali podania, które wraz z opinią przesyłane były przez kierowników szkół, w których pracowali nauczyciele, do inspektorów. Inspektorzy kierowali je do kuratorów, a stamtąd trafiały do Ministerstwa. To pracownicy Ministerstwa powiadamiali, który z kandydatów mógł przystąpić do egzaminu wstępnego. Egzamin zaś składał się z części pisemnej, egzaminu ustnego, wykonania rysunku egzaminacyjnego oraz rozmowy z M. Grzegorzewską<sup>920</sup>.

Od słuchaczy wymagano wykonywania prac teoretycznych i praktycznych, opanowania wiedzy z zakresu nie tylko pedagogiki, lecz przede wszystkim wiedzy związanej ze specyfiką obranej przez nich specjalności.

---

<sup>918</sup> W 1930 r. został ogłoszony konkurs na stanowisko kierownika szkoły ćwiczeń. Od kandydatów wymagano posiadania dyplomu PIPS-u uprawniającego do pracy w szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych lub posiadania kwalifikacji ustalonych przez Prezydenta RP w roku 1926. – Komunikaty. Stanowisko kierownika szkoły ćwiczeń Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1930, nr 12, poz. 197, s. 617.

<sup>919</sup> Statut Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP, 1922, nr 27, poz. 300, s. 476–477.

<sup>920</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 85.

Część zapisów Statutu nie była realizowana, a niektóre uległy modyfikacji. Wprowadzono kształcenie eksternów, a także dodatkowo utworzono laboratorium psychopedagogiczne. Wbrew założeniom natomiast nie podjęto przygotowania nauczycieli do pracy z dziećmi kalekimi, nie prowadzono dokształcania nauczycieli szkół powszechnych. Udało się zorganizować tylko jedną szkołę ćwiczeń. Rezygnacja z realizacji części zapisów, a także wprowadzane zmiany wynikały najczęściej z problemów finansowych i technicznych<sup>921</sup>.

Oceniając znaczenie utworzenia PIPS-u, W. Sterling pisał, że „powołanie do życia Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej stanowi zasadniczy punkt zwrotny w rozwoju nauczania i wychowania dzieci anormalnych w Polsce. Instytut postawił sobie bowiem za zadanie nie tylko szkolenie fachowych sił nauczycielskich (...), ale i organizację szkolnictwa specjalnego w całej Polsce. Dzięki niezłomnej energii i genjuszowi twórczemu swego kierownictwa przyczynił się do opasania całego kraju gęstą siecią szkół specjalnych, ale i do postawienia nauczania specjalnego na takim poziomie, że pod wieloma względami może ono być wzorem dla zagranicy”<sup>922</sup>.

Ciekawe źródło informacji o studiach stanowią wspomnienia słuchaczy PIPS-u. L. Mackiewiczówna, nauczycielka w szkole dla chłopców moralnie zaniedbanych, pisała, że dały jej one „(...) dużo wiedzy teoretycznej: głównie przydały mi się wiadomości z psychopatologii i elementarne z fizjologii. Poza tym słusznie bardzo kładziono tam duży nacisk na to, że główną podwaliną naszej pracy – to zainteresowanie dziecka i że na tych zainteresowaniach należy oprzeć system nauczania. Instytut wyjaśnił nam, jakim powinno być nasze podejście do dziecka i za to powinniśmy mu być bardzo wdzięczni (...)”<sup>923</sup>.

N. Hanowa wspominając czas studiów w PIPS-ie, pisała: „to, co dotychczas znajdowałam po omacku, intuicyjnie, w ciągu swej pracy z dziećmi, tutaj odnalazłam w postaci skryształowanej, jasnej, opartej o autorytety”<sup>924</sup>.

W drugim roku działania PIPS-u informacje o możliwości rozpoczęcia w nim nauki drukowano na łamach<sup>925</sup> Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. O przyjęcie mogli starać się nauczyciele, którzy posiadali pełne kwalifikacje pedagogiczne oraz od dwóch

---

<sup>921</sup> M. Grzegorzewska, *Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, „Szkoła Specjalna” 1924, nr 1, s. 20.

<sup>922</sup> W. Sterling, *Opieka lecznicza...*, s. 15.

<sup>923</sup> L. Mackiewiczówna, *Moja klasa...*, s. 48.

<sup>924</sup> E. Umińska-Tytoń, *Natalia Han-Ilgiewicz (1895–1978) – pedagog leczniczy*, w: „Chrześcijanin”, t. 20, (red.), bp. B. Bejze, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1993, s. 41.

<sup>925</sup> Informacje o studiach w PIPS-ie drukowano również na łamach „Głosu Nauczycielskiego”.

do sześciu lat praktyki<sup>926</sup>. Kandydaci zobowiązani byli dostarczyć do Ministerstwa WRiOP podanie, życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie<sup>927</sup>, poświadczony odpisy świadectw o odbytych studiach<sup>928</sup>, dokumenty dotyczące dotychczasowej pracy<sup>929</sup>. Następnie inspektorzy i kuratorzy dołączali do podań odpisy arkusza nauczycielskiego wraz z opinią o pracy i predyspozycjach kandydatów. Preferowana była znajomość co najmniej jednego języka obcego<sup>930</sup>. Egzamin<sup>931</sup> dla osób ubiegających się o przyjęcie do PIPS-u polegał

---

<sup>926</sup> Od roku 1926 wymagano, by kandydaci na nauczycieli szkół specjalnych nie mieli więcej niż 35 lat. W 1929 r. określono, że kandydaci musieli mieć co najmniej 3-letnią praktykę zawodową, zaś spośród kandydatów na nauczycieli dzieci moralnie zaniedbanych w pierwszej kolejności przyjmowano tych, którzy mieli co najmniej roczną praktykę w zakładzie wychowawczym. – Komunikaty. W sprawie jednorocznego Kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1929/30, Dz. Urz. MWRiOP 1929, nr 2, poz. 23, s. 75–76. Od następnego roku zaczęto zasadę tę stosować także w odniesieniu do pozostałych kandydatów. Preferowani byli kandydaci, którzy mieli wcześniejsze doświadczenia w pracy w szkole specjalnej. – W sprawie jednorocznego Kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1930/31, Dz. Urz. MWRiOP 1930, nr 2, poz. 25, s. 46.

<sup>927</sup> Od roku 1933 zaczęto wykonywać badania na miejscu w dniu egzaminu. – W sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1933/34, Dz. Urz. MWRiOP 1933, nr 2, poz. 41, s. 49–50.

<sup>928</sup> W 1927 r. wymagano dostarczenia oryginałów świadectw ukończenia studiów. – Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w sprawie kursu jednorocznego w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1927/28, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 2, poz. 33, s. 76–78.

<sup>929</sup> W r. 1939 zaczęto wymagać dostarczenia pozytywnej opinii o dotychczasowej pracy. – Komunikaty. O konkursie w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1939/40, Dz. Urz. MWRiOP 1939, nr 2, poz. 64, s. 100–101.

<sup>930</sup> W roku 1926 podano, że kandydaci powinni znać język angielski, francuski lub niemiecki. – Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w sprawie kursu jednorocznego w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1926/27, Dz. Urz. MWRiOP 1926, nr 4, poz. 29, s. 73–74.

<sup>931</sup> W roku 1927 ustalono, że za egzamin zdawany na zakończenie nauki w PIPS-ie studenci dzienni mieli płacić 5 złotych, a studenci zaoczni 20 złotych. – Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 sierpnia 1927 r. w sprawie taks egzaminacyjnych w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 11, poz. 180, s. 388. W 1934 r. opłata ta wzrosła do 30 złotych, zaś opłata za egzamin wstępny wynosiła 10 złotych. – Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 lipca 1934 r. (I R-4700/34)



na przygotowaniu referatu dotyczącego książki Alfreda Bineta<sup>932</sup> pt. *Pojęcia nowoczesne o dzieciach*<sup>933</sup>. Czynni nauczyciele przyjęci na studia uzyskiwali od

o opłatach w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych, Państwowym Instytucie Nauczycielskim, Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej i Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim (grupa robót ręcznych), Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 6–7, poz. 94, s. 287.

<sup>932</sup> Alfred Binet (1857–1911) – psycholog, wykładowca Sorbony, współautor pierwszych testów do pomiaru inteligencji, redaktor czasopisma „L'Année Psychologique”.

<sup>933</sup> Od roku 1926 kandydaci, przystępując do egzaminu, mogli zreferować jedną z czterech książek: A. Bineta *Pojęcia nowoczesne o dzieciach*, J. Deweya *Szkoła a dziecko*, *Szkoła a społeczeństwo* oraz Fryderyka Foerstera *Szkoła i charakter*. – Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych w sprawie jednorocznego kursu w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1926/27, Dz. Urz. MWRiOP 1926, nr 4, poz. 29, s. 73–74. Lista ta zmieniona została w 1928 r., kiedy to jedna z prac J. Deweya została zastąpiona pracą A. Hamaïde *Metoda Decroly*. – Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznego Szkół Powszechnych w sprawie jednorocznego kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w 1928/29 roku szkolnym, Dz. Urz. MWRiOP 1928, nr 2, poz. 34, s. 50–51. W tym samym roku dodano zapis, że pierwszeństwo przy przyjmowaniu do Instytutu mają kandydaci, którzy odbyli pozytywnie ocenioną praktykę w szkołach specjalnych. Po raz kolejny lista ta została zmodyfikowana w roku 1930. Książki A. Hamaïde i F. Foerstera zastąpiono pracami H. Rowida *Szkoła twórcza* oraz Stanisława Karpowicza *Wybór pism*. – W sprawie jednorocznego Kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1930/31, Dz. Urz. MWRiOP 1930, nr 2, poz. 25, s. 46. Kolejna zmiana nastąpiła w 1935 r., kiedy to na listę wpisano pracę J. Joteyko *Jedność szkolnictwa ze stanowiska psychologii i potrzeb psychologii* oraz J. Deweya *Moje pedagogiczne credo*. – Konkurs w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1935/36, Dz. Urz. MWRiOP 1935, nr 2, poz. 18, s. 26–27. W roku następnym do listy tej dopisano pracę S. Baleya *Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka* oraz Sergiusza Hessena *Podstawy pedagogiki*. – Konkurs w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1936/37, Dz. Urz. MWRiOP 1936, nr 1, poz. 17, s. 11–12. W 1938 r. dodano do spisu książek do wyboru prace Heleny Radlińskiej *Spoleczna przyczyna powodzeń i niepowodzeń szkolnych* oraz J. Joteyko *Jedność szkolnictwa ze stanowiska psychologii i potrzeb społecznych*. W tym roku zezwolono również, w przypadku, gdy były wolne miejsca, na przyjmowanie na studia wykwalifikowanych nauczycieli prywatnych szkół powszechnych. – Komunikaty. O konkursie w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na r. szk. 1938/39, Dz. Urz. MWRiOP 1938, nr 2, poz. 51, s. 73–74.

kuratoriów roczne płatne<sup>934</sup> urlopy<sup>935</sup>. Przewidywano również przyznawanie słuchaczom miesięcznych stypendiów<sup>936</sup>. Forma egzaminu została zmieniona w roku 1933, kiedy to oprócz zreferowania książki kandydaci musieli przygotować pracę pisemną, w oparciu o książkę Jana Sosnowskiego *Anatomja i fizjologia człowieka. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich* i wykazać się wiedzą z zakresu anatomii i fizjologii<sup>937</sup>.

Poza uczęszczaniem na zajęcia studenci zobowiązani byli do pomocy nauczycielom szkół specjalnych, zaś po ukończeniu nauki do przepracowania w szkołach specjalnych co najmniej trzech lat<sup>938</sup>.

Liczbę wszystkich słuchaczy PIPS-u w latach 1922–1939 oraz słuchaczy poszczególnych działów pedagogiki specjalnej w latach 1922–1929 przedstawiają wykresy 38–43.

---

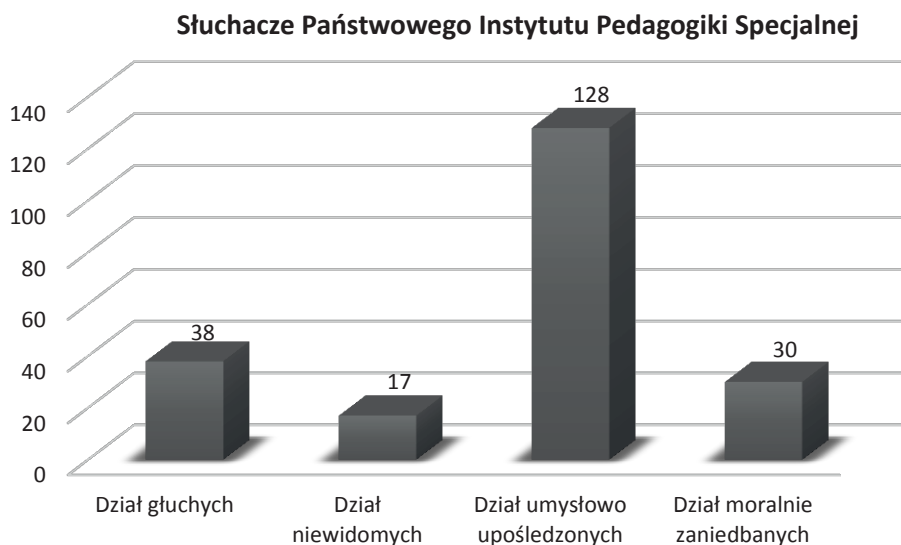
<sup>934</sup> W roku szkolnym 1926/1927 zachęcano kandydatów do brania urlopów bezpłatnych. – Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w sprawie kursu jednorocznego w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1926/27, Dz. Urz. MWRiOP 1926, nr 4, poz. 29, s. 73–74. W 1931 r. proponowano poza urlopem bezpłatnym urlop ze zwrotem kosztów zastępstw. – Dz. Urz. MWRiOP 1931, nr 2, poz. 27, s. 74–75. Osoby, które korzystały z płatnego urlopu, były zobowiązane po ukończeniu PIPS-u do przepracowania 3 lat w szkołach specjalnych. Od roku 1935 wymagano podpisania stosownej deklaracji. – Konkurs w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1935/36, Dz. Urz. MWRiOP 1935, nr 2, poz. 18, s. 26–27.

<sup>935</sup> Zgłoszenia do Instytutu Pedagogiki Specjalnej na rok szkolny 1925/26 kandydatów, pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1925, nr 1, poz. 177, s. 23.

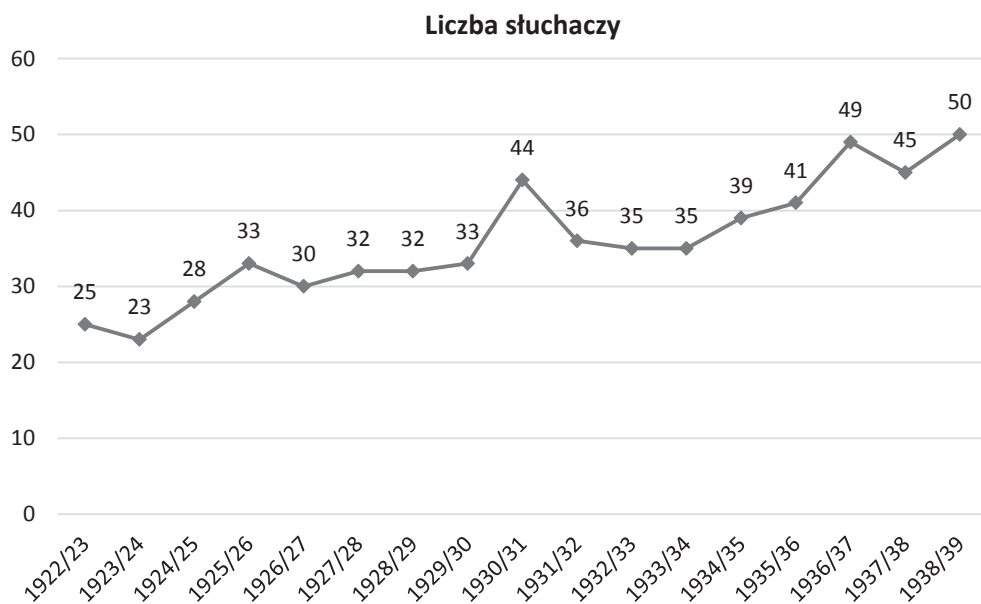
<sup>936</sup> Komunikaty. W sprawie przyjęcia kandydatów, pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych do Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Takie zasady przyjęcia obowiązywały również w roku następnym, Dz. Urz. MWRiOP 1924, nr 2, poz. 21, s. 31–32. Komunikaty. Zgłoszenia do Instytutu Pedagogiki Specjalnej na rok szkolny 1925/26 kandydatów, pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1925, nr 1, poz. 8, s. 23. W 1927 r. zaczęto zachęcać do brania bezpłatnych urlopów na podjęcie nauki w Instytucie. – Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w sprawie kursu jednorocznego w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w 1927/28 roku szkolnym, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 2, poz. 33, s. 76–78.

<sup>937</sup> W sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szk. 1933/34, Dz. Urz. MWRiOP 1933, nr 2, poz. 41, s. 50.

<sup>938</sup> Tygodniowy wymiar godzin tych nauczycieli wynosił 26 godzin.



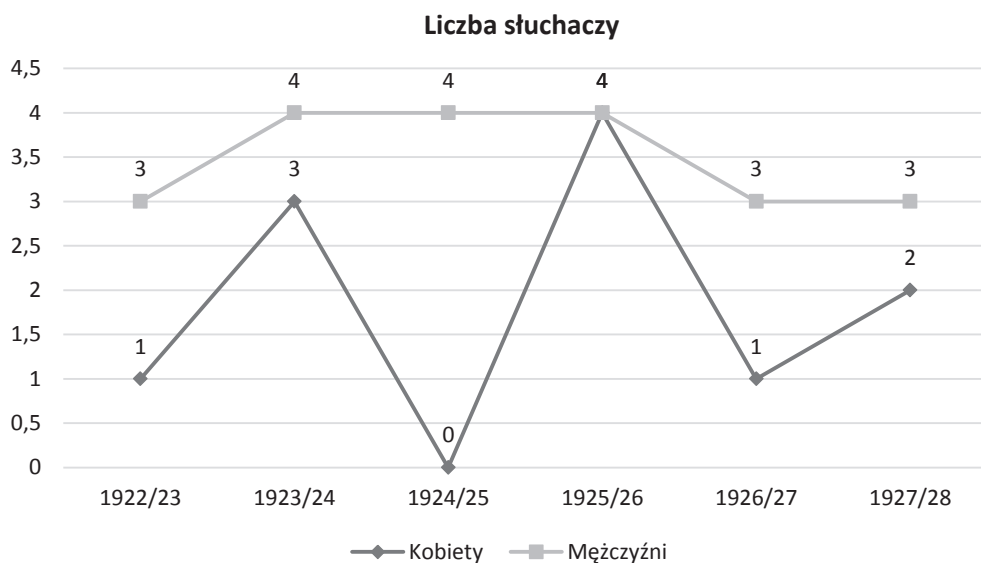
Wykres 38. Ogółem słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w latach 1922/1923–1928/1929<sup>939</sup>



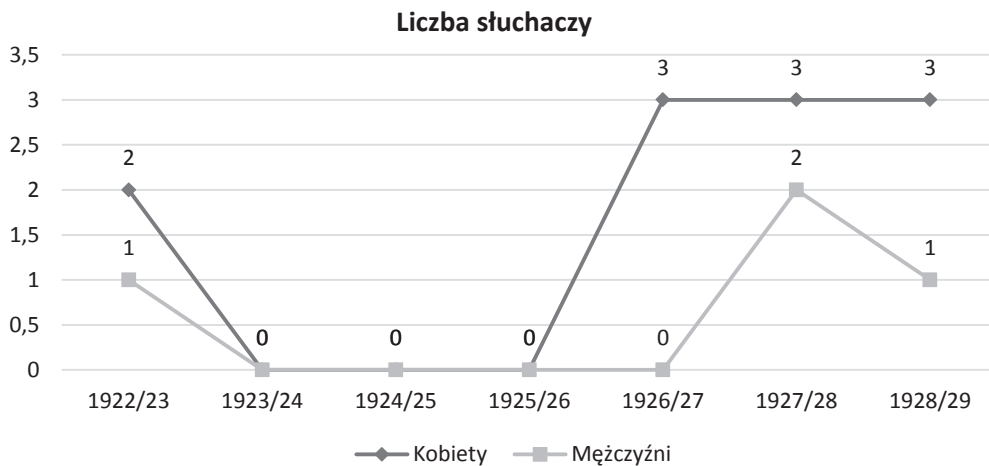
Wykres 39. Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w latach 1922/1923–1938/1939<sup>940</sup>

<sup>939</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 166.

<sup>940</sup> Tamże.



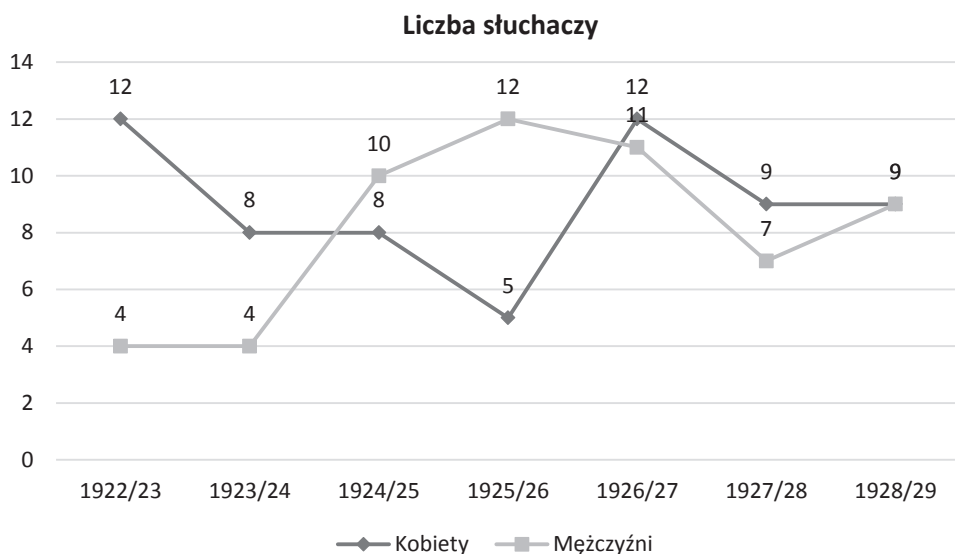
Wykres 40. Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – dział głuchych w latach 1922/1923–1928/1929<sup>941</sup>



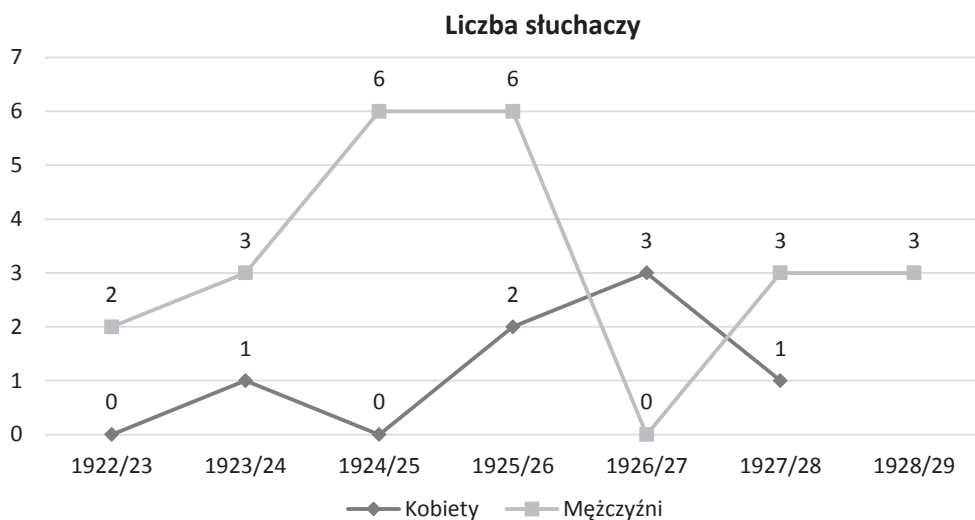
Wykres 41. Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – dział niewidomych w latach 1922/1923–1928/1929<sup>942</sup>

<sup>941</sup> Na podstawie M. Grzegorzewska, *Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej*, „Szkoła Specjalna”, 1928/29, nr 3–4, s. 154.

<sup>942</sup> Na podstawie M. Grzegorzewska, *Państwowy Instytut...* (1928/29), s. 154.



Wykres 42. Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – dział umysłowo upośledzonych w latach 1922/1923–1928/1929<sup>943</sup>



Wykres 43. Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – dział moralnie zaniedbanych w latach 1922/1923–1928/1929<sup>944</sup>

<sup>943</sup> Tamże.

<sup>944</sup> Tamże.

Od 1922 do 1939 roku liczba słuchaczy PIPS-u rosła. W roku szkolnym 1930/1931 wzrosła o 11 osób, po czym nastąpił spadek liczby słuchaczy, który systematycznie malał i tuż przed wybuchem II wojny światowej w placówce kształciło się 50 osób.

Jak wynika z wykresu 40, liczba słuchaczy PIPS-u w dziale głuchych w latach 1922/1923–1928/1929 była niemal stała. Najwięcej osób przygotowywało się do pracy w szkołach dla dzieci głuchych w roku akademickim 1925/1926. W roku akademickim 1929/1930 przygotowanie do pracy z dziećmi niesłyszącymi zakończyło siedem osób<sup>945</sup>.

Przez trzy lata, między rokiem 1923 a rokiem 1926, w PIPS-ie nie rozpoczął nauki żaden kandydat na nauczyciela dzieci niewidomych. Później ich liczba nieznacznie rosła, spadek nastąpił w roku 1928.

W dziale kształcenia nauczycieli dzieci umysłowo upośledzonych liczba słuchaczy była największa i w roku akademickim 1926/1927 wyniosła aż 23 osoby.

Liczba osób przygotowujących się do pracy w placówkach dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych wahała się od dwóch do ośmiu, w roku 1926 nikt nie podjął kształcenia w tym dziale szkolnictwa specjalnego.

W początkowym okresie studiów słuchacze PIPS-u zapoznawali się z działalnością Instytutu, zdobywali najważniejsze informacje dotyczące wszystkich czterech<sup>946</sup> działów szkolnictwa specjalnego, odwiedzali zakłady specjalne. Miało to na celu „(...) zorientowanie się w całokształcie zagadnienia oraz (...) wybór najodpowiedniejszej dla danej jednostki dziedziny pracy szkolnej i wychowawczej”<sup>947</sup>. Po dokonaniu wyboru słuchacze odbywali praktykę w jednym z zakładów. Poza wykładami ogólnymi uczęszczali na wykłady dotyczące wybranego działu szkolnictwa specjalnego. Program Instytutu obejmował pięć grup przedmiotów: ogólnokształcące, psychologiczne, pedagogiczne ogólne, pedagogiczne i dydaktyczne dotyczące wybranej specjalności oraz tzw. techniczne<sup>948</sup>. Wspólne dla wszystkich słuchaczy były wykłady, prace i zajęcia praktyczne tj. „1. Konserwatorium z anatomji, fizjologii i higieny szkolnej. 2. Psychologia pedagogiczna. 3. Socjologia pedagogiczna. 4. Podstawy psychopatologii ogólnej i psychopatologia dziecka. 5. Zasady wychowania w internatach. 6. Rozwój mowy, zboczenia i ich leczenie. 7. Gimnastyka, gry i sporty. 8. Slöjd i metodyka slöjdu. 9. Zebrania seminaryjne. 10. Hospitacje w szkołach ćwiczeń i lekcje próbne. 11. Zwiedzanie odpowiednich szkół i zakładów wy-

<sup>945</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 3, s. 209.

<sup>946</sup> W okresie dwudziestolecia międzywojennego szkolnictwo specjalne obejmowało dzieci upośledzone umysłowo, głuche, niewidome i niedostosowane społecznie.

<sup>947</sup> M. Grzegorzewska, *Państwowy Instytut...* (1928/29), s. 151.

<sup>948</sup> Do przedmiotów tych zaliczano slöjd, rysunek, śpiew i gimnastykę.

chowawczych”<sup>949</sup>. Słuchacze raz w tygodniu zapoznawali się z działalnością praktyczną organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych i wychowawczych, odwiedzali również zakłady specjalne, obserwowali zajęcia i sami je prowadzili. Byli ponadto zobowiązani do objęcia obserwacją jednego dziecka ze szkoły, w której pracowali i sporządzenia jego karty biograficznej.

Nauczyciele przygotowujący się do pracy z dziećmi głuchymi brali udział ponadto w następujących zajęciach: „1. Fonetyka. 2. Psychologia i dydaktyka głuchoniemych. 3. Dzieje i organizacja wychowania głuchoniemych. 4. Rysunki i metodyka rysunków”<sup>950</sup>. Słuchacze uczestniczyli w wykładach poświęconych metodyce nauczania poszczególnych przedmiotów oraz rozwojowi fizycznemu dziecka.

Dla nauczycieli dzieci niewidomych przewidziano dodatkowo zajęcia takie jak: „Psychologia ociemniałych, Dydaktyka ociemniałych, Dzieje i organizacja wychowania ociemniałych, Śpiew i metodyka śpiewu”<sup>951</sup>.

Kształcenie nauczycieli dzieci upośledzonych umysłowo obejmowało takie przedmioty jak: „Psychologia i dydaktyka upośledzonych umysłowo, Dzieje i organizacja wychowania upośledzonych umysłowo, Rysunki i metodyka rysunków oraz Śpiew i metodyka śpiewu”<sup>952</sup>. Słuchacze tego działu mieli dodatkowo możliwość obserwowania pracy w szkole ćwiczeń, przy której działały trzy warsztaty przygotowania zawodowego: szewski, stolarski oraz szwalnia dla dziewcząt. Mieli także możliwość odbywania hospitacji na kursach doszkalających dla absolwentów sześcioletniej szkoły ćwiczeń oraz zajęć klasy przygotowania zawodowego dzieci głębiej upośledzonych umysłowo<sup>953</sup>.

Przyszli nauczyciele dzieci moralnie zaniedbanych zdobywali wiadomości z zakresu: „Psychopedagogiki dzieci moralnie zaniedbanych, Dziejów i organizacji wychowania nieletnich przestępców, Prawodawstwa i sądów dla nieletnich (z udziałem w posiedzeniach sądów dla nieletnich), Rysunków i metodyki rysunków oraz Śpiewu i metodyki śpiewu”<sup>954</sup>.

Ten program został nieco zmodyfikowany w roku 1929. Wśród przedmiotów właściwych dla każdego działu szkolnictwa specjalnego nie uwzględniono Socjologii pedagogicznej, a także zebrań seminaryjnych. Podstawy psychopatologii ogólnej i psychopatologii dziecka zostały zastąpione przez dwa oddzielne przedmioty – Psychopatologię ogólną i Psychopatologię dziecka.

---

<sup>949</sup> M. Grzegorzewska, *Państwowy Instytut...* (1928/29), s. 15.

<sup>950</sup> Tamże.

<sup>951</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 99.

<sup>952</sup> Tamże.

<sup>953</sup> M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza...*, s. 26.

<sup>954</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 98–99.

Wprowadzone zostały nowe przedmioty: Rozwój fizyczny dziecka, Ćwiczenia w pracowni antropometrii szkolnej, Ćwiczenia w pracowni psychologii pedagogicznej, Wychowanie gromadne oraz Seminarium pedagogiczne. Dodatkowo słuchacze mieli zwiedzać instytucje opieki społecznej i różne organizacje kulturalno-oświatowe. Dbając nie tylko o przekazywanie wiedzy z zakresu pracy z dziećmi anormalnymi, lecz także o wszechstronny rozwój słuchaczy, organizowano dla nich spotkania z twórcami kultury i sztuki, wykłady z zakresu literatury i sztuki, a także wspólne wyjścia na koncerty i przedstawienia teatralne. N. Hanowa pisała: „nastrój panujący w Instytucie z jego beztroską swobodą, zajmujące wykłady, wycieczki, pracownia psychologiczna, wszystko to pociągało i wywoływało żywy oddźwięk w duszy”<sup>955</sup>.

Tabela 16

Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929<sup>956</sup>

Wykłady, prace i zajęcia praktyczne wspólne dla wszystkich działów	Godziny tygodniowo	
	Semestr zimowy	Semestr letni
1. Konserwatorium z anatomii, fizjologii i higieny szkolnej	2	–
2. Rozwój fizyczny dziecka	2	–
3. Ćwiczenia w pracowni antropometrii szkolnej		2
4. Psychologia pedagogiczna	2	2
5. Ćwiczenia w pracowni psychologii pedagogicznej	2	2 <sup>a</sup>
6. Podstawy psychopatologii ogólnej (z demonstracjami)	2	2
7. Psychopatologia dziecka (z demonstracjami)		
8. Wychowanie gromadne	2	2
9. Zasady wychowania w internatach	–	2
10. Rozwój mowy, zboczenia i ich leczenie	–	2
11. Seminarium pedagogiczne	4	4
12. Gimnastyka, gry i sporty	3	3
13. Slōjd i metodyka slōjdu	4	4
14. Zwiedzanie szkół, zakładów wychowawczych, instytucji opieki społecznej i różnych organizacji kulturalno-oświatowych (jeden dzień tygodniowo poświęcony jest na te wycieczki)		

<sup>a</sup> Słuchacze odbywali ćwiczenia co dwa tygodnie.

<sup>955</sup> E. Umińska-Tytoń, *Natalia Han-Ilgiewicz...*, s. 41.

<sup>956</sup> M. Grzegorzewska, *Państwowy Instytut...* (1928/29), s. 157–158.



Program wykładów z Anatomii, fizjologii i higieny szkolnej realizowała Felicja Łuniewska<sup>957</sup>, która omawiała ze słuchaczami m.in. budowę mikroskopową człowieka, układ nerwowy, zmysły, układ kostny, układ mięśniowy, krew i limfę, układ oddechowy i jego higienę, układ trawienny, skórę, wydzielanie, anatomię i fizjologię narządów płciowych, choroby zakaźne. Słuchacze mieli korzystać z prac: J. Sosnowskiego *Anatomja i fizjologja człowieka. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich*, Friedricha Karla Nolla *Zarys anatomji, fizjologii i higieny*, Władysława Wyhowskiego *Człowiek*, Józefa Hornowskiego *O pasożytach ciała ludzkiego*, Witołda Nowickiego *O chorobach zakaźnych, o gnilycy*, Witołda Łuczyńskiego *Czy i jak można zapobiec chorobie serca*, Jana Lenartowicza *Higjena skóry*, Jana Opieńskiego *Co jeść i pić należy*, Kazimierza Karaffa-Korbutta *Higjena. Podręcznik dla szkół średnich*, Henryka Hoyera seniora (red.) *Histologia zbiorowa*, Adolfa Becka (red.) *Fizjologja zbiorowa*.

Program przedmiotu *Rozwój fizyczny dziecka* wykładanego przez Stanisława Sedlaczka zakładał omówienie pojęcia rozwoju, okresów rozwoju, ogólnej charakterystyki cech anatomicznych i fizjologicznych dziecka, znaczenia rasy, wzrostu i wagi, siły mięśni, ergografu, badań cech opisowych, spirometrii, cefalometrii, określeń ilościowych rozwoju fizycznego, społecznych korelacji antropometrii oraz pedagogicznego znaczenia antropometrii. Do zalecanej słuchaczom literatury zaliczono: Stanisława Kopczyńskiego (red.) *Higjenę szkolną*, Matyldy Biehlerowej *Rozwój fizyczny dziecka w wieku przedszkolnym i szkolnym*, *Handbuch Der Deutschen Schulhygiene*, Ernsta Meumann *Vorlesungen zur Einführung in die exper. Pädagogie*, A. Bineta *les idées modernes sur les enfans*, S. Kopczyńskiego *Wskazówki do badań higieniczno-szkolnych* oraz artykuł J. Joteyko *Antropometria w szkole* zamieszczony w „Roczniku Pedagogicznym” z 1921 roku.

W ramach przedmiotu *Psychologia pedagogiczna* prowadzonego w 1929 roku przez dr J. Segąta słuchacze mieli zapoznać się z dwudziestoma pięcioma zagadnieniami: pedagogika a psychologia wychowawcza, powstanie psychologii dziecka i psychologii wychowania, metody psychologii wychowawczej i pedagogiki eksperymentalnej, ogólne linie rozwoju duchowego dziecka, rozwój fizyczny dziecka, dyspozycje i zdolności a procesy odruchowe, zmysły dziecka, analiza postrzeżeń dziecka, ich rozwój i kolejne stadia tego rozwoju, rozwój kategorii apercpcji u dzieci, doświadczenia dzieci rozpoczynających naukę szkolną, uwaga i jej właściwości, istota i rola zainteresowań, pamięć, kojarzenie i odtwarzanie, wyobrażenia u dzieci, fantazja i fantazjowanie, psychologia rysunków dziecięcych, zabawa i jej znaczenie, rozwój mowy dziecka, myślenie

<sup>957</sup> Felicja Łuniewska (1885–1974) – lekarz psychiatra.

a działanie, inteligencja, zagadnienie zmęczenia, uczucia i ich rodzaje, wola i działanie, osobowość i jej rozwój. Wśród zalecanej literatury znalazły się prace: Stephena Sheldona Colvina i Williama Chandlera Bagleya *Postępowanie człowieka*, George'a Fredericka Stouta *Zarys psychologii*, Édouarda Claparéde *Psychologia dziecka i pedagogika eksperymentalna*, Jamesa Sully'ego *Psychologia dziecka* oraz *Dusza dziecka*, Roberta Ruska *Pedagogika eksperymentalna*, A. Bineta *Pojęcia nowoczesne o dzieciach*, Johna Deweya *Szkoła i dziecko*, E. Meumanna *Vorlesungen zur Einführung in die experimentelle Pädagogik* oraz *Abriss experomenteller Pädagogik*, Williama Sterna *Die psychologie der frühen Kindheit* oraz *Inteligencja dzieci i młodzieży*, Karla Groosa *Das Seelenleben des Kindes*, Karla Bühlera *Die geistige Entwicklung des Kindes* oraz *Kindheit und Jugend*, Marguerite Evard *L'adolescente*, M. Montessori *Domy dziecięce*, J.W. Dawida *Inteligencja, wola i zdolność do pracy*, J. Joteyko *Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa*, M. Grzegorzewskiej *Iloraz inteligencji w skali Binet'a i jego znaczenie diagnostyczne*, Jeana Piageta *Le jugement gage et la pensée chez l'enfant*, Juljusza Payota *Kształcenie woli*, George'a Greena *Psychoanaliza w szkole*, Idy Beaty Saxby *Kształcenie postępowania*, Piotra Boveta *Instynkt walki*, Franciszka Baumgartena *Kłamstwo dzieci i młodzieży*, Stefana Szumana *Sztuka dziecka*, O. Decroly'ego, Raymonda Buysse'a *La pratique des tests mentaux*, Pierra Mendousse'a *L'âme de l'adolescente*, Eduarda Sprangera *Psychologie des Jugendalters*, Kurta Koffki *Die Grundlagen der geistigen Entwicklung*, Vasilija Vasil'ewiča Zienkowskiego *Psychologia dziecięctwa*.

Wykłady i demonstracje z Psychopatologii dziecka<sup>958</sup> początkowo prowadził W. Sterling, a od roku 1937 Halina Jankowska<sup>959</sup>. Omawiane w ramach wykładów treści dotyczyły: zwyrodnień, nerwowości dziecka, zdobyczy psychologii eksperymentalnej w zastosowaniu do psychopatologii dziecka, zwyrodnienia moralnego, konstytucji psychopatycznych, samobójstw w wieku szkolnym, hysterii, teorii hysterii, padaczki, płasawicy, oligofrenii, głuptactwa i debilizmu, mongolizmu, fizjologii i patologii gruczołów dokrewnych, zaburzeń psychiki dziecięcej związanych z psychopatiologią wieku dziecięcego, schizofrenią, psychozą maniakalno-depresyjną w wieku dziecięcym, chorobami organicznymi mózgowia u dzieci. Do literatury włączone zostały prace: Theodora Hellera *Grundriss der Heilpädagogik*, A. Bineta *Les enfants anormaux*, Wilhelma Strohmayera *Die Psychopatologie des Kindes*, Ludwiga Scholza (oprac. Gregora Adalberta) *Anomale Kinder*, Heinricha Wilhemna Vogta i Wilhelma Weygandta

<sup>958</sup> W 1929 r. zajęcia z tego przedmiotu prowadzone były przez dr W. Sterlinga, od roku 1937 prowadziła je H. Jankowska.

<sup>959</sup> Halina Jankowska (1890–1944) – psychiatra, pracownik Kliniki Psychiatrii Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej.

*Handbuch der Erforschung und Fürsorge des jugendlichen Schwachsinnns*, Pawła Solliera *Psychologja idjoty i głuptaka*, Juliusa Bauera *Die konstitutionelle Dispositon zu inneren Erkrankungen*, Georgiesia Eugène Henriego Rogera, Fernanda Vidalla, Pierre Josepha Teissiera *Glandes endocrines. Troubles du developpement*, Emila Kraepelina *Einführung u. die psychiatrische Klinik*, W. Sterlinga *Dziecko nerwowe, Dziecko histeryczne, Dziecko psychopatyczne oraz Dziecko moralnie upośledzone*.

Witold Łuniewski<sup>960</sup> wykładał Podstawy psychopatologii ogólnej. Na pierwszych zajęciach słuchaczom przybliżano, czym zajmuje się psychopatologia, przypominano wiadomości dotyczące budowy układu nerwowego, omawiano, czym jest afazja. Nauczyciele przygotowujący się do pracy z dziećmi głuchymi uczestniczyli tylko w części wykładów z tego przedmiotu, tych których tematyka obejmowała: semiotykę zaburzeń psychicznych oraz etiologię zaburzeń i chorób psychicznych: przyczyny pozorne i istotne. W bibliografii tego przedmiotu znalazły się podręczniki: Alfonsa Erlickiego *Wykłady kliniczne o chorobach umysłowych*, Maurycego Borsteina *Zarys psychiatrii klinicznej*, Rafała Radziwiłłowicza *Psychiatria sądowa*, Leona Wachholza *Psychopatologia sądowa*, Aleksandra Piotrowskiego *Djagnostyka psychiatryczna*, W. Łuniewskiego *Wiadomości początkowe z psychopatologii ogólnej*, E. Kraepelina *Psychiatrie-ein Lehrbuch für Studierende*, Eugena Bleulera *Lehrbuch der Psychiatrie*, Spragera-Bruswangera *Lehrbuch der Psychiatrie*, Josepha Roguesa de Fursaca *Manuel de psychiatrie*, Maurice'a Dide i Paula Guirauda *Psychiatrie du médecin praticien*.

J. Korczak prowadził wykłady z Zasad wychowania w internacie. W ich trakcie mówił o pracy nauczyciela, wychowawcy, charakteryzował dzieci, omawiał metody pracy, organizację życia w internacie oraz nauki. Jako uzupełnienie wykładów zalecano prace J. Korczaka oraz artykuły zamieszczone na łamach czasopism: „Opieka nad Dzieckiem” oraz „Szkoła Specjalna”.

W ramach wykładów z Zasad wychowania gromadnego omawiane były przez Cz. Babickiego następujące działy: czynnik uczuciowy w wychowaniu, wychowanie w gromadzie, cechy człowieka wychowanego, reagowanie w wychowaniu, zapobieganie w wychowaniu, formy pracy, etapy wychowania, opieka, kanony wychowawcze, technika wychowania gromadnego, plan zakładu wychowawczego, dzień wychowawcy oraz wskazania dla wizytujących zakłady.

Słuchacze PIPS-u uczęszczali również na zajęcia z Ortofonii prowadzone przez W. Jareckiego, na których zapoznawali się z: historią nauki o mowie i jej zбочnieniach, istotą i rozwojem mowy ludzkiej, oddychaniem, psychofizjologią

<sup>960</sup> Witold Łuniewski (1891–1943) – lekarz psychiatra, dyrektor szpitala dla psychicznie chorych w Tworkach pod Warszawą, założyciel oddziału psychiatrii sądowej, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 96.

mowy, rozwojem mowy dziecka, zaburzeniami mowy przy niedorozwojach, afazją i jej rodzajami, głuchotą i głuchoniemotą, obwodowymi zaburzeniami mowy, jękaniem oraz współczesnymi metodami leczenia zaburzeń mowy. Do przedmiotu tego przypisane były następujące prace: Adolfa Kussmaula *Zaburzenia mowy*, Hermann Gutzmanna *Die Sprachstörungen* oraz *Physiologie der Stummend Sprache*, E. Kraepelina *Alleghemane Psychiatrie*, Lèonce Roudeta *Fonetyka*, Wilhelma Wundta *Sprachgeschichte und Sprachpsychologie*, Henry Meige'a *Les dysphasies fonctionelles*, W. Ołtuszewskiego *O mowie i jej zboczeniach* oraz *Rozwój mowy u dziecka*, Karola Appela *Studjum o mowie dziecka*, Emila Fröschelsa *Lehrbuch der Sprachheilkunde (Lögopadie)*, Julesa Fromenta i Traraulta *Comment etudier les troubles du langage*, J. Fromenta *La reeducation des aphasiques moteurs* oraz *Les divers conceptions de l'aphasie*, J. Fromenta i Oliviera Monoda *La reeducation des aphasiques moteurs*, Henriego Delacroix *Le langage et la pensée*, Georgesa Dumasa *Traité de psychologie*, Theodora Hopfnera *Zur Klinik und Systematik der assoziativen Aphasie*.

Zajęcia z Gimnastyki, gier i sportu podzielone były na wykłady i ćwiczenia. W ramach tych zajęć omawiano ze słuchaczami: podstawowe pojęcia o wychowaniu fizycznym, krótki zarys historii ćwiczeń ruchowych, metodę ćwiczeń ruchowych oraz sport. Bibliografia do tego przedmiotu obejmowała następujące prace: Dawida Rosenberga *Podręcznik gimnastyki według I. Lindharda*, Hansa von Bayera i Friedricha Wintera *Gimnastyka dla małych dzieci*, Nielsa Bukha *Gimnastyka*, J.C. Casterye'a *Czy potrafisz? zajmujące ćwiczenia na co dzień*, Jacquesa Dalcroze'a *Metoda gimnastyki rytmicznej*, Marjana Kurlito i Czesława Rębowskiego *Gry sportowe* oraz M. Kurlito *Organizacja zawodów lekkoatletycznych*.

Zajęcia z Robót ręcznych prowadzili Feliks<sup>961</sup> i Marian<sup>962</sup> Wojnarowiczowie. Podzielone były one na: ćwiczenia w suchym i mokrym piasku oraz modelowanie, roboty ręczne z kartonu, tektury, introligatorstwa i koszykarstwa oraz prace z drzewa. Uzupełnieniem zajęć była lektura książek: Jana Pastuszenki *Koszykarstwo wiklinowe*, Władysława Cichockiego *Papiernictwo – Krótki opis wyrobu papieru, tektury, masy drzewnej, celulozy drzewnej i słomianej*, W. Łazarskiego, Michała Sowińskiego *Nauczanie robót ręcznych cz. I. Oprawy, Ozdoby choinkowe*, Walentego Czyżyckiego i Ignacego Hubera *Jak wykonać samemu pomoce naukowe*, Metoda Pranga *wychowania artystycznego w szkołach początkowych*, Stanisława Wójcika *Modelowanie w szkole elementarnej i w domu*, F. Wojnarowicza *Nauczanie robót z drzewa. Kurs niższy i Nauczanie robót z drzewa. Kurs średni* oraz czasopiśma: „Praca Ręczna w Szkole” i „Roboty Ręczne”.

<sup>961</sup> Feliks Wojnarowicz (1875–1963) – nauczyciel, wykładowca Państwowego Instytutu Robót Ręcznych.

<sup>962</sup> Marian Wojnarowicz (1887–1957) – nauczyciel, wykładowca Państwowego Instytutu Robót Ręcznych.

W PIPS-ie odbywały się również cykle wykładów, m.in. z metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów.

W ramach zmian wprowadzonych w roku 1929 w dziale głuchych z programu usunięto Psychologię i Dydaktykę głuchoniemych, dodano natomiast Metodykę nauczania głuchoniemych oraz ćwiczenia artykulacyjne.

W programie dla nauczycieli dzieci niewidomych zmieniono Dydaktykę ociemniałych na Metodykę nauczania niewidomych.

Kandydaci na nauczycieli dzieci umysłowo upośledzonych odbywali hospitacje i lekcje próbne w szkole. Z programu usunięto Psychologię i Dydaktykę upośledzonych umysłowo, wprowadzono zaś Metodykę nauczania upośledzonych umysłowo.

Kształcenie nauczycieli dzieci moralnie zaniedbanych od roku 1929 miało dodatkowo obejmować konwersatorium z Podstaw i organizacji wychowania nieletnich przestępców oraz dyżury wychowawcze. Przedmiot Dzieje i organizacja wychowania nieletnich przestępców Prawodawstwo i sądy dla nieletnich zastąpiono przedmiotem o nazwie Ustawodawstwo i sądy dla nieletnich<sup>963</sup>.

Do zadań słuchaczy w placówkach specjalnych, poza hospitacjami, nadal należało stworzenie schematu karty biograficznej dla jednego dziecka, do której mieli wpisywać wszelkie pozyskane o nim informacje zdobyte na podstawie własnych obserwacji<sup>964</sup>.

Poza wykładami i ćwiczeniami przewidzianymi dla wszystkich słuchaczy PIPS-u przyszli nauczyciele szkół specjalnych dla dzieci głuchych uczestniczyli dodatkowo w zajęciach przewidzianych dla ich specjalności. Wśród przedmiotów dla działu głuchych znalazły się: Fonetyka, Metodyka nauczania głuchych, Dzieje nauczania głuchoniemych oraz Rysunek i metodyka rysunku. Tygodniową liczbę godzin poszczególnych przedmiotów przedstawia zamieszczona tabela 17.

Zajęcia z dziedziny Fonetyki prowadził T. Benni. Ich tematyka obejmowała wiadomości wstępne, opis narządów mowy i ich czynności, pojęcie dźwięku, opis poszczególnych dźwięków (analiza) oraz spojenia dźwięków (synteza). Z literatury zalecano: *Gramatykę języka polskiego (cz. I Fonetyka opisowa* T. Benniego), L. Roudeta, T. Benniego *Zasady fonetyki ogólnej*, T. Benniego *Tablice głosek polskich, niemieckich, francuskich*, *Mechanizm mowy polskiej*, *Ortofonja polska*, *Metoda palatograficzna w zastosowaniu do głosek polskich*, *Palatogramy pełnogłosek polskich*. *Księga ku czci prof. Rozwadowskiego*, *Zbiór palatogramów polskich* oraz M. Abińskiego *Obrazy głosek polskich*.

<sup>963</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 97–99.

<sup>964</sup> M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza...*, s. 26.

Tabela 17

Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929<sup>965</sup>

Wykłady specjalne – dział nauczycieli dzieci głuchoniemych	Tygodniowa liczba godzin	
	Semestr zimowy	Semestr letni
1. Fonetyka	4	4
2. Metodyka nauczania głuchoniemych	3	3
3. Dzieje i organizacja wychowania głuchoniemych	–	2
4. Rysunek i metodyka rysunku (Wykłady psychopatologii ogólnej obowiązują ten dział tylko w I semestrze)	2	2
5. Hospitacje w szkole dla głuchoniemych, lekcje próbne i ćwiczenia artykulacyjne	12	12

Na zajęciach z dziedziny Metodyki nauczania głuchoniemych prowadzonych przez A. Manczarskiego omawiano: istotę głuchoniemoty, skutki głuchoniemoty, różnice w wychowaniu i nauczaniu głuchoniemych i słyszących, zasady, środki i cele nauczania głuchoniemych, sposoby porozumiewania się z głuchoniemymi, grupy metod nauczania głuchoniemych, metodę słuchową i jej zastosowanie, określanie zdolności i wiek przyjmowania głuchoniemych do szkoły, ćwiczenia wstępne, odczytywanie mowy z ust, dźwięki mowy polskiej, ćwiczenia wstępne graficzne, znaczenie luster w nauczaniu głuchoniemych, wyposażenie sali szkolnej, mutację, osobowość nauczyciela, organizację szkół, program nauczania oraz nauczanie rzemiosł. Do zalecanej literatury włączono prace: *Przewodnik dla rodziców i nauczycieli dla uczenia głuchoniemych*, Marcellego Brzeskiego *Kurs nauki głuchoniemych na lat 6 rozłożony*, Marka Makowskiego *Krótką nauką języka polskiego w zakładzie głuchoniemych*, Antoniego Mejbauma *Kurs nauki języka polskiego na kl. 2, 3 i 4*, M. Abińskiego *Obrazy głosek polskich*, T. Benniego *Ortofonja polska*, Łagowskiego *Obuczenie głuchoniemych ustnojęzykowej rzeźby*, Jeńki *Obuczenie głuchoniemych ustnojęzykowej rzeźby po jestiestwiennomu mietodu*, Dupuisa Boudina, Liota Legranda *Le Français par l'usage*, Auguste'a Boyera *Le Français par l'image*, Benoîte Thollona *La methode orale pure de l'instruction des sourds muets* i *Education et perfection des sourds-muets*, Gérarda de Parrela i Georges'a Lamarque'a *Les sourds-muets*, Jana Konrada Ammana *Abhandlung von der Sprache und wie Taubstummen darin zu unterrichten sind*, Eduarda Walthera *Handbuch der Taubstummen-bildung*, J. Vattera *Die aufbildung des Taubstummen in der Lautsprache* i *Der verbundene Sand-und Sprachunterricht*, G. Riemanna *Taubstum und blind zugleich*,

<sup>965</sup> M. Grzegorzewska, *Państwowy Instytut...* (1928/29), s. 157–158.

K. Appela *Das stotternde Kind*, O. Decroly'ego *Le rôle de phénomène de globalisation dans l'enseignement*, artykuły z czasopism „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, „Szkoła Specjalna”, z czasopisma francuskiego „Revue generale de l'enseignement des Sourde-Muets” oraz z czasopism czeskich: „Revue po uzdelàni a vychovu hluchonêmých” i „Uchylnàmladež”.

Wykłady z zakresu Dziejów nauczania głuchoniemych prowadził W. Jarecki. Poza przybliżeniem słuchaczom istoty głuchoniemoty obejmowały one historię opieki, wychowania i kształcenia dzieci głuchych od starożytności po lata 20. XX wieku, a także zasady reedukacji słuchu. W spisie literatury tego przedmiotu znalazły się: czasopisma „Blätter für Taubstrummen”, „Revue generale l'enseignement des Sourds-Muets”, „Bulletin international de l'enseignement des Sourds-Muets” oraz prace: Jakoba Huschema *Praktische Anleitung für Taubstummenlehrer*, Holgera Myginda *Die Taubstrummheit*, J. Vattera *Die Taubstummenpflege*, E. Walthera *Handbuch der Taubst-Bildungswesens* oraz *Handbuch der Taubst-Bildung*, Moritza Hilla *Anleitug zum Sprachunterricht Taubstummen Kinder*, ks. Wilhelma Wagnera *Głuchoniemy*, Aleksandra Wolfganga *Rys historyczny uśłowań w uczeniu głuchoniemych*.

Słuchacze PIPS-u uczęszczając na zajęcia z dziedziny Rysunku i metodyki rysunku prowadzone przez Z. Raczyńską-Skalską, uczyli się: rysować z natury, rysunku zdobniczego, kreślenia rzutowego, rysunku opisowego, rozmachowego na tablicach, metodyki rysunku dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym. W ramach zajęć odbywały się również „pogadanki z wiedzy o sztuce połączone z pokazami i wycieczkami na wystawy i do muzeów”<sup>966</sup>. Wiedza z zajęć miała być pogłębiana przez słuchaczy poprzez lekturę prac: *Metoda Pranga wychowania artystycznego w szkołach początkowych*, Tadda Liberta *Nowe drogi wychowania artystycznego*, Stanisława Matzke *Zasady rysunku początkowego*, *Nauczanie rysunku przestrzennego* oraz *Przyroda w nauce rysunku początkowego*, Fritza Kuhlmana *Neue Wege des Zeichenunterrichtes*, Georga Kerschensteinera *Die Entwicklung der Zeichnerischen Begabung*, A. Bineta *Interpretation des Dessins*, Juliana Maszyńskiego *Wykład elementarny zasad perspektywy*, Ludwika Misky'ego *Rysunki (Dydaktyka)* oraz *Plastyczne uźmysłowania przedmiotów*, Lukasa Ullmanna *Nowe kierunki w elementarnej nauce rysunku*, Marii Gerson-Dąbrowskiej *Polscy artyści* oraz *Wielcy artyści*, Henryka Polichta i Gabriela Leńczyka *Podręcznik do nauczania rysunku*, S. Szumana *Badanie nad rozwojem apercpcji i reprodukcji prostych kształtów u dzieci*, *Obserwacje dotyczące tzw. synkretycznego spostrzegania*

<sup>966</sup> Tamże, s. 183.

u dzieci oraz *Psychologia twórczości rysunkowej dzieci*, Wiktora Doliana *Historja sztuki* oraz Jana Zubrzyckiego *Zwięzła historia sztuki*<sup>967</sup>.

Słuchacze przygotowujący się do pracy z dziećmi niewidomymi uczestniczyli w zajęciach, których wykaz zamieszczony został w tabeli 18.

**Tabela 18**

Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929<sup>968</sup>

Wykłady specjalne – dział nauczycieli dzieci niewidomych	Tygodniowa liczba godzin	
	Semestr zimowy	Semestr letni
1. Psychologia niewidomych	2	2
2. Metodyka nauczania niewidomych	3	3
3. Dzieje i organizacja wychowania niewidomych	–	2
4. Śpiew i metodyka śpiewu	3	3
5. Hospitacje w szkole dla niewidomych i lekcje próbne	9	9

Słuchacze działu niewidomych uczestniczyli w wykładach z zakresu Psychologii niewidomych prowadzonych przez M. Grzegorzewską. Na zajęciach omawiana była sylwetka osoby niewidomej, podejście społeczeństwa do osób niewidomych na przestrzeni wieków, rodzaje i stopnie wady wzorku, przyczyny wady wzroku, statystyka osób niewidomych, możliwości osób niewidomych, znaczenie psychologii niewidomych, metody badań, różnice między dzieckiem niewidomym a dzieckiem widzącym, wpływ utraty wzroku na dalsze życie, zmysły, teoria zastępstwa zmysłów u osób niewidomych, czytanie alfabetu Braille’a, wyobrażenia osób niewidomych. Ponadto M. Grzegorzewska poruszała takie zagadnienia jak: „orientowanie się niewidomych w przestrzeni, wyobrażenia czasu, pamięć niewidomych, wyobrażenia niewidomych, inteligencja, uczucia, wola, osobowość niewidomego, zachowanie się niewidomych w życiu, struktura psychiczna niewidomych od urodzenia, niewidomi, którzy odzyskali wzrok po operacji, głucho-ciemni”<sup>969</sup>. Z literatury zalecano: Karla Bürklena *Blindenpsychologie*, Émile’a Javala *Entre Aveugles*, T. Hellera *Studien zur Blindenpsychologie*, Pierre’a Villeya *Le Monde des Aveugles* oraz *Pedagogie des aveugles*, Alfreda Mella *Mitteilungen aus dem Gebiete*

<sup>967</sup> Tamże, s. 159–184.

<sup>968</sup> Tamże, s. 158.

<sup>969</sup> Tamże, s. 185.



*des Blindenwesens*, Ferdynanda Gerhardta *Aus dem Seelenleben des Blinden* oraz M. Grzegorzewskiej *Psychologię niewidomych*.

M. Grzegorzewska prowadziła również wykłady oraz dyskusje z zakresu metodyki nauczania i wychowania dzieci niewidomych. W ramach tego przedmiotu słuchacze zapoznawali się ze znaczeniem znajomości psychologii niewidomych w pracy z nimi, zdobywali wiadomości o dzieciach niewidomych uczących się w szkołach, o sposobach poznawania przez nie otoczenia, o ich charakterze, zadaniach i środkach kształcenia dzieci niewidomych, programie nauczania i stosowanych metodach, zajęciach z zakresu wychowania fizycznego, kształceniu samodzielności, zmysłów, życiu szkolnym internatowym. M. Grzegorzewska mówiła o znaczeniu wycieczek w wychowaniu i nauczaniu dzieci z wadą wzroku, o metodach nauczania, organizacji życia w zakładach i szkołach, zadaniach nauczycieli, możliwościach stosowania zasad szkoły pracy w placówkach dla dzieci niewidomych, wystroju klas szkolnych, planach nauki, a także o wyborze zawodu i przygotowaniu zawodowym tej grupy dzieci i młodzieży. Wykłady dotyczyły również opieki pozaszkolnej. Wśród lektur znalazły się prace: Wilhema Kleina *Lehrbuch zum Unterricht der Blinden*, Pierre'a Dufau *Essai sur l'état physique, moral et intellectuel des aveugles*, Johanna Geoga Knie *Anleitung zur zweckmässigen Behandlung blinder Kinder*, T. Hellera *Studien zur Blindenpsychologie*, E. Javala *Entre Aveugles*, A. Mella *Der Blindenunterricht* oraz *Encyklopädisches Handbuch des Blindenwesens*, Friedricha von Zecha *Erziehung und Unterricht der Blinden*, P. Villeya *Minde des aveugles*, *Pedagogie des aveugles* oraz *Aveugles dans le monde des voyants*.

Słuchacze zapoznawali się również z dziejami wychowania niewidomych. M. Grzegorzewska przybliżała im sytuację osób niewidomych na przestrzeni wieków, opisywała działalność takich wybitnych postaci jak Valentin Haüy czy Louise Braille. Zapoznawała przyszłych nauczycieli dzieci niewidomych z historią rozwoju szkolnictwa na ziemiach polskich, z rozwojem metod nauczania, organizacją zakładów wychowawczych, stowarzyszeń, historią kongresów dotyczących kształcenia dzieci z wadą słuchu. W spisie literatury do tego przedmiotu znalazły się takie prace jak: Edgarda Guilbeau *Histoire de l'Institution Nationale da Jeunes aveugles*, Martina Kunza *Zur Geschichte der Blindenfürsorge und Blindenbildung Mülhausen*, A. Mella *Encyklopädisches Handbuch des Blindenwesens* oraz *Der Blindenunterricht*, F. von Zecha *Erziehung und Unterricht der Blinden*, Maurice'a de la Sizeranne'a *Niewidomy o niewidomych* oraz Hermanna Kretschmara *Geschichte des Blindenuntevrich*.

Zajęcia ze śpiewu, zarówno wykłady, jak i ćwiczenia, prowadził Tadeusz Mayzner. Program tego przedmiotu podzielony był na cztery działy: pojęcia wstępne, zasady muzyki, pojęcia encyklopedyczne oraz inscenizacje piosenek dziecięcych. Słuchacze mieli uzupełnić swą wiedzę poprzez lekturę prac: Jana Stanisława Bystronia *Artyzm pieśni ludowej*, T. Mayznera *Pieśń i chóry ludowe* oraz

*Śpiewnik szkolny na 2, 3, 4 głosy równe*, Tadeusza Joteyko *Zarys historii muzyki* oraz *Nauka śpiewu chóralnego*, Ignacego Jana Paderewskiego *Chopin*, Aleksandra Polińskiego *Chopin*, Tadeusza Czerniawskiego *Zasady muzyki*, Zygmunta Noskowskiego *Konopnicka – Śpiewniki dla dzieci*, Piotra Maszyńskiego *Pieśni dziecięcego wieku. Jasełka. Polski śpiewnik szkolny* oraz Stanisława Niewiadomskiego *12 pieśni „W chacie wiejskiej”*.

Dla kandydatów na nauczycieli szkół specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych realizowane były zajęcia z zakresu przedmiotów, których wykaz zawiera tabela 19.

Tabela 19

Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929<sup>970</sup>

Wykłady specjalne – dział nauczycieli-wychowawców dzieci umysłowo upośledzonych	Tygodniowa liczba godzin	
	Semestr zimowy	Semestr letni
1. Metodyka nauczania upośledzonych umysłowo	3	3
2. Dzieje i podstawy wychowania upośledzonych umysłowo	2	2
3. Rysunek i metodyka rysunku	2	2
4. Śpiew i metodyka śpiewu	3	3
5. Hospitacje lekcje próbne w szkole dla upośledzonych umysłowo	12	12

Zajęcia z zakresu Metodyki nauczania i wychowania dzieci upośledzonych umysłowo prowadził M. Wawrzynowski. W ramach tego przedmiotu przekazywał wiedzę dotyczącą opieki nad dziećmi umysłowo upośledzonymi, rozwoju fizycznego i psychicznego tych dzieci, przedstawiał klasyfikację dzieci upośledzonych, zadania wychowawcze szkół specjalnych. Omawiał program nauczania, zasady nauczania i wychowania, metody nauczania, znaczenie wycieczek, metody oceny prac uczniów, wyposażenie sal lekcyjnych oraz możliwości wykorzystywania zasad pracy w szkołach specjalnych. Wśród lektur znalazły się dzieła: Alice Descoedres *L'éducation des enfants anormaux*, Jeana Philippe'a i Georges'a Paula-Boncoura *L'éducation des enfants anormaux*, O. Decroy'ego *Classification des enfants anormaux*, T. Hellera *Grundriss der Heilpädagogik*, Dannemanna *Encyklopädie des Kindlichen Schwachsines*, Johana Friedricha Arno Fuchsa *Schwachsinnige Kinder*, Juliana Demoore'a *Die anormalen Kinder u. ihre ärztliche Behandlung in Haus u. Schule*, Amelii Hamaïde *Metoda Decroly'ego*,

<sup>970</sup> Tamże, s. 158.

O. Decroly'ego i Montchampa *L'initiation à l'activite par les jeux éducatifs* oraz dwa artykuły: ze „Szkoły Specjalnej” O. Decroly'ego *La fonction de globalisation et l'enseignement* i z „Biblioteki Pedagogiki Leczniczej” M. Wawrzynowskiego *Program i metody nauczania w szkole specjalnej dla upośledzonych umysłowo*<sup>971</sup>.

W ramach Historii rozwoju i podstaw organizacji szkolnictwa specjalnego dla upośledzonych umysłowo M. Grzegorzewska przedstawiała najważniejsze wydarzenia z dziejów tego szkolnictwa, działalność wybitnych specjalistów niosących pomoc dzieciom umysłowo upośledzonym, a także różnice dotyczące rozwoju szkolnictwa specjalnego dla tej grupy dzieci w poszczególnych państwach. Różnice te dotyczyły statystyki, etiologii, klasyfikacji osób upośledzonych, selekcji dzieci, organizacji szkół i zakładów specjalnych, przygotowania zawodowego oraz opieki pozaszkolnej. Wśród lektur znalazły się prace: Jeana Marca Gasparda Itarda *Der Wilde von Aveyron*, Édouarda Séguina *De l'Idiotie*, P. Solliera *Psychologie de l'idiot et de l'imbecile*, Hermanna Pipera *Zur etiologie der Idiotie*, Désiré-Magloire Bourneville'a *Recherches cliniques et therapeutiques sur l'épilepsie, l'hysterie et l'idiotie*, T. Hellera *Grundriss der Heilpädagogik*, J. Demoorra *Die Anormalen Kindern nd ihre erziehliche Behandlung*, O. Decroly'ego *Classification des enfants anormaux* oraz *Organisation des institutions pour les enfants anormaux*, A. Descoedres *L'education des enfants anormaux*, J. Philippe'a i G. Paula-Boncoura *L'education des enfants anormaux* oraz *Les anomalies mentales chez les ecoliers*, artykuł J. Hellmanna ze „Szkoły Specjalnej” *Szkoły i zakłady wychowawcze dla dzieci anormalnych, jako kwestia społeczna*.

Nauczyciele-wychowawcy zdobywali w PIPS-ie wiedzę z zakresu przedmiotów wymienionych w tabeli 20.

N. Hanowa wykładała Psychopedagogikę dzieci moralnie upośledzonych. Na zajęciach omawiane były teorie kryminologiczne i poglądy na przestępstwo w ujęciu historycznym, dane statystyczne dotyczące przestępstw, w tym tych dokonanych przez nieletnich, psychologia dziecka, środki profilaktyczne, typy dzieci moralnie zaniedbanych, ich selekcja, cechy ich charakteru i postępowania, metody pracy wychowawczej, program nauczania, rola i zadania personelu zakładowego, zasady prowadzenia dokumentacji. Wśród zalecanych lektur znalazły się prace: A. Mogilnickiego *Dziecko i przestępstwo*, W. Miklaszewskiego *Badanie nad nieletnimi przestępcami w Studzieńcu*, Cyrila Burta *The young delinquent*, T. Jaroszyńskiego *Higjena wychowawcza*, Adama Ettingera *Zbrodniarz*

<sup>971</sup> Książka ta w 1928 r. została wpisana na listę książek pomocniczych dla nauczycieli szkół specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych. – Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 10 marca 1928 r. w sprawie książki pt.: M. Wawrzynowski: *Program i metody nauczania w szkole dla umysłowo upośledzonych*, Dz. Urz. MWRiOP 1928, nr 6, poz. 94, s. 234.

w świetle antropologii i psychologii, Georges'a Heuyera *Enfants anormaux et delinquants juveniles*, Henriego Wallona *L'enfant turbulent*, Jaqueliera Vichona *Vol morbide*, A. Gregora *Über kindliche Verwahrlosung*, Augusta Homburgera *Verlesungen über Psychopatologie des Kindesalters*, J. Philippe'a i G. Paula-Boncoura *Les anomalies mentales chez les écoliers*, André Collina *Les enfants nerveux*, a także artykuły z czasopisma „Opieka nad Dzieckiem” i „Szkoła Specjalna”.

Tabela 20

Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929<sup>972</sup>

Wykłady specjalne – dział nauczycieli-wychowawców dzieci moralnie zaniedbanych		Tygodniowa liczba godzin	
		Semestr zimowy	Semestr letni
1.	Ustawodawstwo i sądy dla nieletnich	1	1
2.	Konserwatorium z podstaw i organizacji wychowania nieletnich przestępców	3	3
3.	Rysunek i metodyka rysunku	2	2
4.	Śpiew i metodyka śpiewu	3	3
5.	Hospitacje w zakładzie wychowawczym dla moralnie zaniedbanych, lekcje próbne i dyżury wychowawcze	10	10

A. Komorowski w ramach wykładów z dziedziny Ustawodawstwa i sądów dla nieletnich, przybliżał słuchaczom zagadnienia związane z obowiązującym prawem, a także omawiał działanie sądów dla nieletnich. W spisie lektur umieszczono trzy pozycje: dwie prace A. Mogilnickiego *Ogólne zasady prawa i Dziecko i przestępstwo* oraz artykuł A. Komorowskiego ze „Szkoły Specjalnej” *Sądy dla nieletnich*<sup>973</sup>.

Uwieńczeniem studiów był egzamin praktyczny, w ramach którego słuchacze przeprowadzali lekcję próbną, oraz egzamin ustny i napisanie pracy. Następnie otrzymywali zaświadczenia tymczasowe. Pełne uprawnienia do nauczania w szkołach specjalnych uzyskiwali po napisaniu pozytywnie ocenionej pracy dyplomowej, którą przygotowywali w ciągu roku od zdania egzaminów.

Jednoroczne studia nie dawały absolwentom pełnego przygotowania. M. Grzegorzewska pisała „tak krótki okres czasu jest stanowczo niewystarczający (...). Kurs taki nie może dać gruntownego przygotowania zawodowego, może dać jednak przyszłym nauczycielom-wychowawcom anormalnych po-

<sup>972</sup> M. Grzegorzewska, *Państwowy Instytut...* (1928/29), s. 158.

<sup>973</sup> Tamże, s. 179–196.

gład na ich zadania i cele, wskazać kierunki, w których mają szukać pogłębienia swej wiedzy – słowem rozbudzić zainteresowanie i otworzyć szeroko drogi samokształcenia”<sup>974</sup>. Jednak względy ekonomiczne oraz sytuacja państwa nie pozwalały na wydłużenie okresu nauki.

Określając wysokość wynagrodzeń dyrektora oraz wykładowców PIPS-u, Ministerstwo ustaliło, że dyrektor ma być traktowany jak funkcjonariusz państwowy i zaliczony został do V grupy uposażenia. Jednocześnie ustalono, że dyrektor PIPS-u jest zobowiązany do odbycia sześciu godzin wykładów w tygodniu. Wynagrodzenie wykładowców uzależnione było od liczby godzin wykładów, na jego wysokość wpływał również poziom wykształcenia. Nauczyciele i kierownicy szkół ćwiczeń działających przy PIPS-ie byli wynagradzani tak jak nauczyciele (ewentualnie kierownik) szkół specjalnych<sup>975</sup>.

W roku 1927 Ministerstwo przekazało nadzór nad PIPS-em Kuratorowi Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Część decyzji pozostała jednak w gestii Ministra<sup>976</sup>.

Utworzenie PIPS-u nie uregulowało ostatecznie spraw związanych z zatrudnianiem nauczycieli szkół specjalnych. Nadal potrzebne były regulacje ministerialne.

W rozporządzeniu prezydenta Ignacego Mościckiego<sup>977</sup> w sprawie kwalifikacji zawodowych nauczycieli szkół powszechnych z roku 1928 znalazła się jedynie informacja, że kwalifikacje nauczycieli szkół specjalnych zostaną określone przez Ministra WRiOP<sup>978</sup>. Jak pisano na łamach „Szkoły Specjalnej”, było to bardzo niekorzystne rozwiązanie dla nauczycieli tych szkół. Taki zapis oznaczał, że Minister mógł je zmieniać, a nauczyciele nie mieli gwarancji, że raz uzyskane kwalifikacje dadzą im na stałe uprawnienia do pracy w szkołach specjalnych<sup>979</sup>.

---

<sup>974</sup> M. Grzegorzewska, *Rys charakterystyki opieki...*, s. 194.

<sup>975</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 maja 1926 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie uposażenia dyrektora i prelegentów Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1926, nr 13, poz. 173, s. 369–370.

<sup>976</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 marca 1927 r. w sprawie zarządu szkolnictwa specjalnego i zakładów kształcenia nauczycieli podległych bezpośrednio Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 6, poz. 80, s. 163–164.

<sup>977</sup> Ignacy Mościcki (1867–1946) – chemik, polityk, prezydent Polski w latach 1926–1939.

<sup>978</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, Dz. U. RP 1928, nr 28, poz. 258, s. 531.

<sup>979</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 2, s. 119.

W tym samym roku ustalono również, że w szkołach specjalnych mogą być zatrudniane osoby posiadające poza kwalifikacjami do pracy w szkołach powszechnych także świadectwo ukończenia PIPS-u. Nauczycielami przedmiotów takich jak: „śpiew i muzyka, rysunki, roboty ręczne, gospodarstwo domowe, ćwiczenia cielesne, język obcy (...)”<sup>980</sup> mogły być osoby, które posiadały dyplom zakładu kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych lub zdały równorzędny egzamin na zasadach określonych przez Ministra. Osoby, które nie posiadały takich kwalifikacji, a pracowały co najmniej dwa lata w szkole specjalnej i praca ich była oceniana bardzo wysoko, mogły otrzymać od Ministra zgodę na pracę w szkole specjalnej. Niezależnie od tego zobowiązano tych nauczycieli do uzupełnienia swoich kwalifikacji w ciągu trzech lat od początku zatrudnienia. Jednocześnie uznano, że kwalifikacje do pracy w szkołach specjalnych miały osoby, które do czasu wejścia w życie rozporządzenia uzyskały dyplom byłego Państwowego Instytutu Fonetycznego im. Jana Sierzyńskiego, byłego Państwowego Seminarium Pedagogiki Specjalnej, dyplom z 1921 roku zaświadcający o ukończeniu byłego Państwowego Kursu Seminaryjnego dla nauczycieli szkół specjalnych, zdały egzamin na nauczyciela głuchych zatwierdzony przez Ministra WRiOP, egzamin na nauczyciela w zakładach dla głuchych zatwierdzony przez Pruskiego Ministra Spraw Duchownych i Oświaty, egzamin na przełożonego zakładu dla głuchych, egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli dzieci głuchych wydany na podstawie galicyjskiej ustawy krajowej lub przez Ministra Wyznań i Oświaty w Wiedniu, a także osoby posiadające świadectwo nauczycielskie o kwalifikacjach do nauczania dzieci głuchych wydane na podstawie praktyki i egzaminu zdanego w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych.

Trzy lata później Ministerstwo podało, że kwalifikacje do pracy w PIPS-ie posiadają osoby z kwalifikacjami zawodowymi do pracy w szkołach średnich ogólnokształcących oraz seminariów nauczycielskich<sup>981</sup>.

W 1934 roku podano wysokość opłat za naukę w PIPS-ie. Opłata za egzamin wstępny wynosiła 10 złotych, roczna administracyjna od słuchaczy 80 złotych, a od hospitantów 110 złotych, za egzamin końcowy słuchacze oraz

---

<sup>980</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 czerwca 1929 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach powszechnych specjalnych, Dz. U. RP 1929, nr 49, poz. 405, s. 790.

<sup>981</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 września 1931 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych wystarczających dla ustalenia nauczycieli państwowych: Pedagogów, Kursów Nauczycielskich, Wyższych Kursów Nauczycielskich, Seminarjów Ochroniarskich, Instytutu Robót Ręcznych, Instytutu Nauczycielskiego oraz Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1931, nr 10, poz. 117, s. 384.

słuchacze eksterni, a także za egzamin uzupełniający płacili 30 złotych. Opłata za dyplom ukończenia PIPS-u dla słuchaczy oraz dla eksternów za złożenie egzaminu wynosiła 10 złotych. Za duplikat dyplomu ukończenia nauki należało zapłacić 11 złotych<sup>982</sup>.

Od roku 1922 do wybuchu II wojny światowej naukę w PIPS-ie ukończyło 440 osób, które zdobyły przygotowanie do pracy w szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych, 80 osób do pracy w szkołach dla dzieci głuchych, 30 – w szkołach dla niewidomych, a 50 osób – w szkołach dla moralnie zaniedbanych. W przypadku dziesięciu osób, jak podawał W. Gasik, zachowane materiały archiwalne nie pozwalają na określenie ukończonej specjalizacji. Łącznie w okresie międzywojennym studia ukończyło 610 osób<sup>983</sup>.

Utworzenie instytutu kształcącego nauczycieli szkół specjalnych nie zagwarantowało jednak odpowiedniej ich liczby dla wszystkich placówek tego typu. Pod koniec okresu międzywojennego w szkołach dla dzieci głuchych pracowało 121 nauczycieli, z których tylko 14 nie miało odpowiednich kwalifikacji. W przypadku pozostałych działów szkolnictwa specjalnego liczby te kształtowały się następująco: w szkołach dla dzieci niewidomych na 41 nauczycieli bez kwalifikacji pracowało dziesięciu, w szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych na 381 nauczycieli kwalifikacji nie miało 64, natomiast w szkołach dla dzieci moralnie zaniedbanych na 40 nauczycieli dziesięciu nie miało wymaganego przygotowania<sup>984</sup>.

Na łamach *Dziennika Urzędowego Ministerstwa WRiOP* publikowano ogłoszenia o konkursach na wakujące posady. W 1923 roku poszukiwano nauczycieli do Pomorskiego Zakładu dla Głuchoniemych w Wejherowie. Chcąc zachęcić potencjalnych kandydatów do podjęcia pracy zaznaczano, że nauczyciele pracujący w tym zakładzie otrzymują wyższe pensje niż nauczyciele szkół powszechnych. Poza pensją podstawową wypłacano im różne dodatki<sup>985</sup>. W tym samym roku poszukiwano kierownika tworzonej w Wejherowie szkoły dla dzieci niewidomych<sup>986</sup>. Cztery lata później na łamach *Dziennika Ustaw War-*

---

<sup>982</sup> Zarządzenie Ministra WRiOP z dnia 3 lipca 1934 r. o opłatach w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych, Państwowym Instytucie Nauczycielskim, Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej i Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim (grupa robót ręcznych), Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 6–7, poz. 94, s. 286–290.

<sup>983</sup> W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 167.

<sup>984</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 3, s. 131; W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli...*, s. 18, 20, 25, 28.

<sup>985</sup> Konkursy. Posady w szkołach specjalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1923, nr 1, poz. 7, s. 16.

<sup>986</sup> Konkursy. Posady w szkołach specjalnych, Dz. Urz. MSWRiOP 1923, nr 7, poz. 60, s. 104.

szawskie Towarzystwo Patronatu nad nieletnimi ogłosiło konkurs na stanowisko kierownika szkoły powszechnej i zastępcę dyrektora Zakładu wychowawczo-poprawczego w Studzieńcu. Kandydatom oferowano, poza pensją i dodatkiem rodzinnym, kilkupokojowe mieszkanie, opał i światło<sup>987</sup>. W roku następnym ogłoszenie o konkursie na stanowisko dyrektora Krajowego Zakładu dla Głuchoniemych w Wejherowie zamieściło Starostwo Krajowe Pomorskie. Poza metryką urodzenia, życiorysem, poświadczeniem obywatelstwa polskiego, opisem dotychczasowej pracy zawodowej, poświadczeniem posiadania kwalifikacji do nauczania w szkołach dla głuchych oraz zdania egzaminu na dyrektora placówek dla głuchych kandydat był zobowiązany dostarczyć świadectwo moralności wystawione przez „władzę policyjną”<sup>988</sup>. Natomiast Warszawskie Towarzystwo Patronatu nad Nieletnimi ogłosiło konkurs na kierownika Zakładu wychowawczo-poprawczego w Studzieńcu<sup>989</sup>. W roku 1929 ogłoszony został konkurs na stanowisko dyrektora Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Od kandydata wymagano posiadania wykształcenia wyższego, a także praktyki lub znajomości metod pracy z uczniami niesłyszącymi i niewidomymi<sup>990</sup>. W 1933 roku ogłoszono konkurs na dyrektora Śląskiego Zakładu dla Głuchoniemych w Rybniku. Kandydat nie mógł przekroczyć 40. roku życia. Wymagano, by od co najmniej dwóch lat był stałym nauczycielem posiadającym pełne kwalifikacje do nauczania w publicznych i prywatnych szkołach specjalnych. Zainteresowane osoby w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim miały złożyć poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia oraz świadectwo zdrowia<sup>991</sup>. W roku następnym poszukiwano aż sześciu nauczycieli, którzy mogliby podjąć pracę w Zakładzie Wychowawczo-Poprawczym w Przedzielnicy<sup>992</sup>. Trzy lata później poszukiwano kierownika szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych im. Św. Kazimierza we Lwowie<sup>993</sup>.

---

<sup>987</sup> Ogłoszenia. Warszawskie Towarzystwo Patronatu nad nieletnimi, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 1, poz. 21, s. 47.

<sup>988</sup> Ogłoszenia, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 6, poz. 96, s. 189.

<sup>989</sup> Ogłoszenia, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 9, poz. 156, s. 303.

<sup>990</sup> Konkursy. Stanowisko dyrektora Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1929, nr 5, poz. 69, s. 214–215.

<sup>991</sup> *Konkursy*, w: „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1933, nr 1, s. 16–17. Jednocześnie Redakcja ustosunkowała się do kryteriów wymienionych w konkursie uznając, że niewłaściwe jest określenie, że przyszły kierownik szkoły nie może mieć więcej niż 40 lat i ustalenie, że wystarczy tylko 2-letnie doświadczenie.

<sup>992</sup> Konkursy. Stanowiska nauczycielskie w Zakładach Wychowawczo-Poprawczych w Przedzielnicy, Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 9, poz. 151, s. 487.

<sup>993</sup> Konkursy. Na stanowisko kierownika szkoły specjalnej nr 39 im. św. Kazimierza we Lwowie, Dz. Urz. MWRiOP 1937, nr 5, poz. 154, s. 207.



Członkowie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych zwrócili się do Ministerstwa WRiOP z prośbą o ogłaszanie takich konkursów co najmniej na sześć tygodni przed upływem terminu składania wymaganych dokumentów, tak by wszyscy zainteresowani mieli możliwość zgłoszenia swej kandydatury. Na Zjeździe delegatów w 1930 roku w Warszawie krytykowano m.in. ogłoszenie konkursu na stanowisko dyrektora IGiO na sześć dni przed terminem<sup>994</sup>.

---

<sup>994</sup> *Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów...*, s. 70.

## ROZDZIAŁ 6

### Wybrane organizacje działające na rzecz dzieci anormalnych w okresie międzywojennym

W okresie zaborów sprawy szkolnictwa specjalnego na ziemiach polskich zostały odsunięte na dalszy plan. Podejmowane działania były raczej działaniami filantropijnymi aniżeli prowadzonymi w sposób systematyczny. Poszczególne szkoły specjalne zlokalizowane były na ziemiach znajdujących się pod kontrolą i władzą trzech państw. Niemniej nie można zapominać, że to właśnie w tym czasie na ziemiach polskich tworzone były pierwsze szkoły specjalne, z Instytutem Głuchoniemych w Warszawie na czele.

Po odzyskaniu niepodległości skoncentrowano się przede wszystkim na odbudowie szkolnictwa powszechnego, dbano o potrzeby szkół dla dzieci pełnosprawnych. Stopniowo zaczęło się to zmieniać i jak pisano na łamach „Szkoły Specjalnej”: „Państwo polskie, walcząc z trudnościami finansowymi, wolno bardzo, ale stopniowo tworzy i rozwija szkoły, daje projekty i plany nowych organizacji, przygotowuje nauczycieli – słowem w całokształcie systematu szkolnego bierze pod uwagę i ten ważny ze wszechmiar problemat”<sup>995</sup>.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego nadal działały organizacje utworzone już w czasach zaborów, m.in. Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, Towarzystwo Badań nad Dziećmi, Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi. Obok nich powstały kolejne. W prezentowanym rozdziale zostaną przedstawione wybrane z nich. Zostanie opisana działalność, zajmującej się sprawami wszystkich dzieci anormalnych, Sekcji Szkolnictwa Specjalnego przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (od 1930 roku przy Związku Nauczycielstwa Polskiego), ale także Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych, Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych, a po krótko również Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz Ligi Opieki nad Młodzieżą i Dziećmi Opuszczonymi i Zaniedbanymi.

---

<sup>995</sup> Redakcja, *Zamiast programu*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 1, s. 2.

## 6.1. Sekcja Szkolnictwa Specjalnego przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (od 1930 roku przy Związku Nauczycielstwa Polskiego)

Sprawy związane z kształceniem dzieci anormalnych znalazły się w kręgu zainteresowań Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych jeszcze przed utworzeniem Sekcji Szkolnictwa Specjalnego. Na Zjeździe Delegatów Związku w kwietniu 1920 roku wśród postulatów dotyczących spraw szkolnictwa ogólnodostępnego znalazły się wnioski o konieczności tworzenia szkół pomocniczych dla dzieci umysłowo upośledzonych oraz zakładów wychowawczych dla dzieci moralnie zaniedbanych, by umożliwić im realizację obowiązku szkolnego<sup>996</sup>.

Na VI Zjeździe W. Sterling – przedstawiciel PIPS-u – w przemówieniu powitalnym poinformował zgromadzonych na obradach o działaniach podejmowanych przez Instytut na rzecz dzieci anormalnych, m.in. o utworzeniu laboratorium, w którym odbywała się selekcja dzieci i kwalifikowanie ich do szkół specjalnych<sup>997</sup>. Na tym samym zjeździe Henryk Rowid<sup>998</sup> w referacie pt. *Związek a nowoczesne prądy pedagogiki* obok spraw związanych z ideą tworzenia tzw. szkoły twórczej poruszył także kwestie szkolnictwa specjalnego i troski o właściwy poziom nauczania w szkołach specjalnych. Mówił: „(...) jedną może z najważniejszych zdobyczy, w dziedzinie nowoczesnej pedagogiki, jest idea wychowania dzieci upośledzonych pod względem fizycznym czy umysłowym. Otóż organizuje się od lat, można powiedzieć już kilkadziesiąt, szkolnictwo specjalne. (...) myśl pedagogiczna bierze w obronę dzieci upośledzone, a optymizm pedagogiczny rozkazuje, by nie tracić nigdy nadziei uratowania jednostki ludzkiej. To jest idea wychowania specjalnego, a obok tego szkolnictwo to ma znaczenie profilaktyczne, chodzi o ochronę całego społeczeństwa przedtem, ażeby nie mnożyły się jednostki nieproduktywne, a nawet jednostki szkodliwe”<sup>999</sup>.

<sup>996</sup> Archiwum ZNP, syg. 153, k. 5. *Postulaty II Zjazdu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych*.

<sup>997</sup> Archiwum ZNP, syg. 154, k. 30. *VI Krajowy Zjazd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych 10–11 X 1924 r. Stenogram obrad zjazdu*.

<sup>998</sup> Henryk Rowid (1877–1944) – pedagog, działacz oświatowy, wykładowca Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, kierownik państwowych kursów nauczycielskich, dyrektor Państwowego Pedagogium w Krakowie, członek Zarządu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, redaktor „Ruchu Pedagogicznego” i „Chowanny”. – D. Drynda, *Rowid Henryk*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 181–182.

<sup>999</sup> Archiwum ZNP, syg. 154, k. 37. *VI Krajowy Zjazd...*

Do powstania Sekcji Szkolnictwa Specjalnego przyczyniła się M. Grzegorzewska. W 1923 roku utworzyła przy PIPS-ie, którego była dyrektorem, Ognisko Szkolne. „Ognisko w swoim programie wysunęło na czoło dwa zagadnienia jako główne problemy: omawianie i dyskutowanie zagadnień dydaktyczno-wychowawczych i opieki nad dzieckiem anormalnym (...) oraz gromadzenie i kompletowanie materiałów uzasadniających potrzebę powołania Sekcji Szkolnictwa Specjalnego przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”<sup>1000</sup>.

W tym samym roku w Łodzi Irena Somorowska, Józefa Baumanówna<sup>1001</sup> oraz Z. Hoffmanówna stworzyły Sekcję Szkolnictwa Specjalnego przy Zarządzie Oddziału ZPN SP. Jej przewodniczącą została jedna ze współzałożycielek I. Somorowska.

Członkowie Ogniska Szkolnego oraz Sekcji w Łodzi stawiali sobie za cel utworzenie Krajowej Sekcji Szkolnictwa Specjalnego, która zrzeszałaby nauczycieli pracujących w szkołach specjalnych oraz podejmowałaby działalność na rzecz osób anormalnych z całego kraju.

1 czerwca 1924 roku Wydział Wykonawczy ZPN SP powołał Ogólnokrajową Sekcję Szkolnictwa Specjalnego<sup>1002</sup>, która 19 lipca 1924 roku została zatwierdzona przez Zarząd Główny Związku. Sekcja Szkolnictwa Specjalnego powstała, ponieważ nauczyciele pracujący z dziećmi niepełnosprawnymi chcieli mieć własną organizację, która występowałaby w ich imieniu oraz w imieniu będących pod ich opieką dzieci, dzieci potrzebujących specjalnej pomocy. Organizację, która miała doprowadzić do prawnego uregulowania spraw szkolnictwa specjalnego. Dawałaby ona także możliwość prowadzenia badań naukowych oraz poszerzania wiadomości i umiejętności. Przewodniczącą Zarządu Sekcji została M. Grzegorzewska. W skład Zarządu weszli również: M. Lotoński, który zajmował się sprawami osób głuchych, J. Ponikło – zajmujący się sprawami osób moralnie zaniedbanych, Hanna Solnicka – odpowiedzialna za sprawy osób niewidomych oraz M. Wawrzynowski – zajmujący się sprawami osób umysłowo upośledzonych.

W wykazie członków Sekcji z 1924 roku figuruje 157 nazwisk<sup>1003</sup>. Z liczby tej 87 osób mieszkało w Warszawie, dwie w Tworkach, pięć w Wilnie, cztery

---

<sup>1000</sup> Archiwum ZNP, sygn. 711, s. 25. J. Rychlik, *Rreferat wygłoszony...*

<sup>1001</sup> Józefa Baumanówna – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Łodzi.

<sup>1002</sup> Utworzenie Sekcji zostało zatwierdzone uchwałą VI Zjazdu Delegatów Związku Polskiego Szkolnictwa Powszechnego w październiku 1924. – *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 1, s. 51.

<sup>1003</sup> Lista kończy się na numerze 163.

w Siedlcach, dwie w Nowym Dworze Willi-Górze, 14 w Łodzi, osiem w Krakowie, osiem we Lwowie, cztery w Poznaniu, dwie w Lublinie, po jednej w Rybniku, Owińskach, Prądniku Czerwonym, Bydgoszczy, Chełmnie, Lubawie, Studzieńcu, Zawierciu, Młynowie, Nowym Targu, Komarnie, powiecie Mordy, Zelowie, Rembertowie, Żeliszewie, powiecie Baszków, Iwisłoczu, Leśnikach, Rakowie, Aleksandrowie i Genewie.

Do Sekcji, obok nauczycieli szkół specjalnych, mogli należeć nauczyciele szkół powszechnych oraz osoby, które w różnym zakresie miały kontakt z osobami anormalnymi. Wśród członków Sekcji znaleźli się m.in.: dyrektorzy, kierownicy, nauczyciele oraz wychowawcy szkół specjalnych poszczególnych działów szkolnictwa specjalnego, praktykanci, lekarze, słuchacze PIPS-u, a także nauczyciele szkół ogólnodostępnych. W roku 1925 liczba członków Sekcji wzrosła do 224, a w 1926 podwoiła się aż do 472 osób.

Wykaz zawodów wykonywanych przez członków Sekcji przedstawia tabela 21.

Wśród członków Sekcji większość stanowili nauczyciele szkół specjalnych, o połowę mniej było słuchaczy PIPS-u. Wśród członków organizacji było również kilku nauczycieli szkół powszechnych. Zgodnie z założeniami statutu w szeregach Sekcji znaleźli się także przedstawiciele lekarzy, inspektorów szkolnych czy nauczycieli innych typów szkół.

Zarząd Główny ZPN SP wybierał Zarząd i Prezydium Sekcji. W poszczególnych województwach mogły powstawać Sekcje wojewódzkie, a w powiatach koła Sekcji (podsekcje)<sup>1004</sup>.

W poszczególnych miastach, w których skupieni byli nauczyciele szkół specjalnych, tworzone koła Sekcji Szkolnictwa Specjalnego. W 1926 roku działały 243 takie koła, m.in. w Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Siedlcach, Wilnie i Warszawie.

Po utworzeniu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego pisano: „Przypomnijmy, że w kraju naszym (...) nie tylko że nie rozumiano potrzeby organizowania takich szkół, lecz uważano za pewnego rodzaju zbytek w kraju gdzie duży odsetek dzieci normalnych pozostaje jeszcze poza szkołą. (...) I oto teraz Zarząd Główny, tworząc przy Związku Sekcję Szkolnictwa Specjalnego składa dowód głębokiego zrozumienia istoty i znaczenia opieki wychowawczej nad dzieckiem anormalnym, jako doniosłej sprawy społecznej i ważnej placówki pedagogicznej i naukowej nie tylko w stosunku do dalszego rozwoju szkolnictwa specjalnego, ale także i szkolnictwa powszechnego”<sup>1005</sup>.

<sup>1004</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 1, s. 50.

<sup>1005</sup> Redakcja, *Zamiast programu...*, s. 1–3.

Tabela 21

Miejsca zamieszkania członków Sekcji Szkolnictwa Specjalnego w 1924 roku<sup>1006</sup>

Lp.	Miejsce zamieszkania	Liczba członków
1.	Warszawa	87
2.	Tworki	2
3.	Wilno	5
4.	Siedlce	4
5.	Nowy Dwór Willi-Góra	2
6.	Rybnik	1
7.	Owińska	1
8.	Prądnik Czerwony	1
9.	Łódź	14
10.	Bydgoszcz	1
11.	Kraków	8
12.	Chełmno	1
13.	Lubawa	1
14.	Studzieniec	1
15.	Zawiercie	1
16.	Lwów	8
17.	Młynów	1
18.	Lublin	2
19.	Poznań	4
20.	Nowy Targ	1
21.	Komarno	1
22.	p. Mordy	1
23.	Zelów	1
24.	Rembertów	1
25.	Żeliszew	1
26.	p. Baszków	1
27.	Genewa	1
28.	Iwisłocz	1
29.	Leśniki	1
30.	Raków	1
31.	Aleksandrów	1

<sup>1006</sup> Archiwum ZNP, syg. 326, k. 1–7. Wykaz Członków Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Zw. PNSP Warszawa 1924/X.

**Tabela 22**  
Członkowie Sekcji Szkolnictwa Specjalnego w 1924 roku<sup>1007</sup>

Lp.	Stanowisko	Liczba członków
1.	Dyrektor PIPS	1
2.	Dyrektor szkoły specjalnej	2
3.	Lekarz	4
4.	Asystentka laboratorium psychologicznego	1
5.	Prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej	1
6.	Sekretarka PIPS	1
7.	Nauczyciel szkoły specjalnej	67
8.	Kierownik szkoły specjalnej	17
9.	Praktykantka	1
10.	Wychowawczyni	1
11.	Higienistka	1
12.	Kierownik szkoły powszechnej	9
13.	Słuchacz PIPS	28
14.	Nauczyciel Seminarium	2
15.	Nauczyciel szkoły średniej	3
16.	Nauczyciel szkoły powszechnej	11
17.	Naczelnik Wydziału Ministerstwa WRiOP	1
18.	Inspektor szkolny	2
19.	Nauczyciel Wyższych Kursów Nauczycielskich	1
20.	Dyrektor Zakładu Psychiatrycznego	1
21.	Inne <sup>a</sup>	8

<sup>a</sup> Dyrekcja Zakładu dla Ciemnych we Lwowie, Towarzystwo Wzajemna Pomoc ukraińskich nauczycieli z Lwowa, Ognisko Młynów, artysta malarz, artysta muzyk, doktor filozofii, nauczyciel gimnastyki.

Jak podawał Henryk Okopiński<sup>1008</sup> – czołowy działacz ZNP – celem Sekcji było: „(...) teoretyczne pogłębienie wiedzy z zakresu pedagogiki specjalnej, doskonalenie metod nauczania i wychowania anormalnych, popularyzacja potrzeb opieki nad nieletnimi, opieka nad materialnymi i prawno-służbowymi potrzebami nauczycieli szkół specjalnych”<sup>1009</sup>.

<sup>1007</sup> Tamże.

<sup>1008</sup> Henryk Okopiński (1906–1980) – członek Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP.

<sup>1009</sup> Archiwum ZNP, sygn. 711, s. 18–19. H. Okopiński, *Rola Marii Grzegorzewskiej w stworzeniu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego – referat wygłoszony na sesji naukowej poświęconej dorobkowi Sekcji Szkolnictwa Specjalnego dnia 27 stycznia 1975 roku.*

Jak się jednak okazało, ze względów organizacyjnych nie od razu Sekcja mogła w pełni podjąć się realizacji wszystkich wyznaczonych zadań<sup>1010</sup>.

Zgodnie ze Statutem Sekcji do jej zadań należało dbanie o interesy dzieci anormalnych, działanie na rzecz poprawy warunków panujących w szkolnictwie specjalnym, podejmowanie badań naukowych ważnych dla szkolnictwa specjalnego. Sekcja Szkolnictwa Specjalnego zajmowała się również organizacją różnego rodzaju kursów, odczytów, konferencji oraz zjazdów, wszelkiego typu działań mających na celu pomoc nauczycielom w poszerzaniu ich wiedzy i umiejętności, doskonaleniu warsztatu pracy. W tym celu wydawała również różnego rodzaju publikacje. Poza tym Sekcja opracowywała materiały dla poszczególnych Ministerstw. Dotyczyły one sytuacji osób anormalnych, ich potrzeb, odnosiły się także do spraw szkolnictwa specjalnego oraz nauczycieli. Sekcja przekazywała odpowiednim organom władzy swe propozycje różnych rozwiązań, a jednocześnie zajmowała się opiniowaniem dokumentów przekazywanych jej przez poszczególne ministerstwa. Zgodnie z regulaminem członkowie Sekcji mieli dbać o pogłębianie swej wiedzy z zakresu pedagogiki specjalnej, opracowywać i udoskonalać metody nauczania i wychowania dzieci anormalnych, szerzyć wiedzę o konieczności objęcia opieką tej grupy dzieci wśród społeczeństwa, mieli także reprezentować interesy nauczycieli szkół specjalnych, broniąc ich praw i troszcząc się o ich sytuację, zarówno ekonomiczną, jak i służbowo-prawną<sup>1011</sup>.

Pomimo pojawiających się trudności członkowie Sekcji starali się realizować wytyczone cele. Wydawali własne pismo oraz liczne publikacje dotyczące szkolnictwa specjalnego, organizowali kursy dla nauczycieli, zapoznawali ogół społeczeństwa z sytuacją szkolnictwa specjalnego podczas publicznych odczytów. Władze Sekcji wspierały nauczycieli, tworząc biblioteki wędrowne, zwołując zebrania dyskusyjne, niosąc pomoc w akcji samokształceniowej, reprezentując szkoły specjalne w kontaktach z władzami i odpowiednimi instytucjami.

Bardzo szybko, bo już w roku utworzenia Sekcji, wydano pierwszy numer czasopisma „Szkoła Specjalna”, które było jej organem prasowym<sup>1012</sup>. Jego pierwszym redaktorem była M. Grzegorzewska. Na łamach „Szkoły Specjalnej” pisano o metodach pracy z dziećmi potrzebującymi specjalnej edukacji, o metodach nauczania i wychowania, nauczyciele dzielili się swoimi

---

<sup>1010</sup> Być może jest to przyczyna braku dokumentów dotyczących działalności Sekcji w Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego.

<sup>1011</sup> Archiwum ZNP, syg. 157, s. 65. *Sprawozdanie z działalności Związku...*

<sup>1012</sup> Sekcja wydawała również prace związane z pracą z dziećmi anormalnymi w ramach „Biblioteki Pedagogiki Leczniczej”.



doświadczeniami, wymieniali myśli i poglądy dotyczące pracy w szkołach specjalnych. „Szkoła Specjalna” wносиła wielki wkład w rozwój samokształcenia nauczycieli, publikując na swych łamach materiały, które mogły być wykorzystywane w codziennej pracy. Wypowiadali się tu nauczyciele, lekarze, psychologowie, specjaliści zajmujący się dziećmi, które wymagają specjalnej opieki, a więc dziećmi upośledzonymi umysłowo, dziećmi z wadami słuchu, wzroku, moralnie zaniedbanymi. „Szkoła Specjalna” wydawana była do 1939 roku<sup>1013</sup>.

W ramach przybliżania nauczycielom szkół powszechnych specyfiki pracy w szkolnictwie specjalnym podczas odbywającego się w Zakopanem w 1925 roku kursu Bronisław Gromadzki, nauczyciel szkoły specjalnej, wygłosił referat pt. *O szkole specjalnej*<sup>1014</sup>. W tym samym roku w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych zorganizowano publiczne odczyty. Swoje referaty wygłosili wówczas: W. Sterling *Dziecko upośledzone umysłowo*, A. Mogilnicki *Dziecko przestępcze*, M. Grzegorzewska *Dziecko ociemniałe*, W. Jarecki *Dziecko głuchonieme*, J. Hellmann *Stan i potrzeby szkolnictwa specjalnego w Polsce*<sup>1015</sup>.

Sekcja do wybuchu II wojny światowej zorganizowała dwa zjazdy nauczycieli szkół specjalnych. Cieszyły się one bardzo dużą popularnością. W I Zjeździe wzięło udział 400 osób, w tym 261 nauczycieli ze szkół specjalnych.

I Zjazd odbył się w dniach 19–22 grudnia 1925 roku. Zadaniem, jakie postawili sobie jego organizatorzy, było „(...) dążenie do zespolenia pracy w dziedzinie szkolnictwa specjalnego w celu rozwoju zarówno zagadnień organizacyjnych tego szkolnictwa jak i metod nauczania i wychowania”<sup>1016</sup>, a cel ten starano się osiągnąć poprzez „(...) nawiązanie łączności przedewszystkiem z nauczycielami czynnymi w tej dziedzinie oraz z temi osobami pracującymi na polu naukowym i społecznym, które współdziałają w rozwoju problemu kształcenia anormalnych i zorganizowania opieki nad nimi”<sup>1017</sup>.

---

<sup>1013</sup> Jej wydawanie zostało wznowione w roku 1946. „Szkoła Specjalna” nie ukazywała się również w latach 1948–1957. – Zob. A. Hryniewicka, *Dziewięćdziesięciolecie czasopisma Szkoła Specjalna Część I*, „Szkoła Specjalna”, 2015, nr 1, s. 5–15 oraz *Taż, Dziewięćdziesięciolecie czasopisma Szkoła Specjalna Część II*, „Szkoła Specjalna”, 2015, nr 2, s. 85–100.

<sup>1014</sup> Archiwum ZNP, sygn. 157, s. 51. *Sprawozdanie z działalności Związku...*

<sup>1015</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 2, s. 154.

<sup>1016</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 4, s. 274.

<sup>1017</sup> Tamże.

Przewodniczącą Zjazdu została M. Grzegorzewska, sekretarzem generalnym – M. Wawrzynowski, w skład prezydium weszli ponadto: M. Lotoński, Zygmunt Nowicki<sup>1018</sup>, J. Ponikło, Julian Smulikowski<sup>1019</sup> oraz H. Solnicka.

W pierwszym dniu Zjazdu M. Grzegorzewska witając zebranych, powiedziała: „(...) Dzień dzisiejszy będzie pamiętny w dziejach szkolnictwa specjalnego w Polsce, stanowić on już może bowiem w pewnej mierze o sile tego szkolnictwa i tendencjach rozwojowych. Zebraliśmy się dzisiaj tak licznie, a przecież jeszcze przed kilku laty pracowaliśmy wszyscy w rozsypce i o szkolnictwie specjalnym nic nie było słychać”<sup>1020</sup>.

W trakcie obrad plenarnych wygłoszone zostały referaty: J. Hellmanna *Stan obecny i projekty rozwoju szkolnictwa specjalnego w Polsce*, W. Sterlinga *Organizacja współpracy lekarsko-pedagogicznej w szkole specjalnej*, M. Grzegorzewskiej *Archiwum Szkolnictwa Specjalnego*, a także komunikaty: E. Lublinerowej. J. Szymańskiego, H. Welfle oraz A. Patkowskiego.

W skład prezydium sekcji głuchych weszli: W. Jarecki, L. Retzlaff, K. Kłosiński, M. Radwański, Stefan Stypa<sup>1021</sup>, Stanisław Werc; sekcji ociemniałych: ks. J.I. Kuczyński, J. Hellmann, Jadwiga Brodzka<sup>1022</sup>, Ł. Düringowa, Z. Sawilski; sekcji upośledzonych umysłowo: S. Kopciński, M. Stefanowska, J. Duszyński, I. Somorowska, T. Walczak, Józef Wiśniewski<sup>1023</sup>; sekcji upośledzonych moralnie: A. Komorowski, Ks. F. Niklewski, S. Haras, M. Lasocka, B. Mackiewicz oraz E. Szwarc. Obradom sekcji wnioskowej przewodniczył M. Wawrzynowski, sekretarzami zaś byli A. Brojerski<sup>1024</sup> oraz J. Szwarc<sup>1025</sup>.

W trakcie obrad w sekcjach swe wystąpienia zaprezentowali: w dziale głuchych – W. Jarecki *Internat młodzieży głuchoniemej*, A. Manczarski *Nauka języka ojczystego u głuchoniemych*, M. Abiński *Zastosowanie obrazów dźwięków w nauczaniu głuchoniemych*, J. Hellmann *Nowe prądy w wychowaniu głuchoniemych na podsta-*

<sup>1018</sup> Zygmunt Nowicki (1881–1944) – działacz społeczny, prezes ZNP.

<sup>1019</sup> Julian Smulikowski (1880–1934) – nauczyciel, działacz, wiceprezes ZNP, członek Państwowej rady Oświecenia Publicznego i Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

<sup>1020</sup> *O Szkołę Specjalną. Sprawozdanie z I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Biblioteka Pedagogiki Leczniczej”, 1925/26, nr 2, s. 4.

<sup>1021</sup> Stefan Stypa – nauczyciel Krajowego Zakładu dla Głuchoniemych w Poznaniu.

<sup>1022</sup> Jadwiga Brodzka – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci niewidomych w Warszawie.

<sup>1023</sup> Józef Wiśniewski – nauczyciel szkoły specjalnej.

<sup>1024</sup> A. Brojerski – kierownik szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Łodzi.

<sup>1025</sup> *Sprawozdanie z I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 84.

wie obrad i prac międzynarodowego kongresu w Londynie, J. Sapiejewski *Głuchoniemi małozdolni w szkole*, zaś komunikaty przedstawili: M. Lotoński, M. Radwański, S. Styrnalska i Wiktor Wojtczak; w dziale ociemniałych: N. Hanowa *Kształcenie wyobraźni dziecka ociemniałego*, ks. J.I. Kuczyński, *Zasadnicze postulaty w wychowaniu ociemniałych*, W. Jarecki *Przygotowanie zawodowe ociemniałych*, komunikaty przedstawili: J. Brodzka, Kazimiera Porodkowa<sup>1026</sup>, Pytlakowa, H. Solnicka; w dziale upośledzonych moralnie: A. Komorowski *Profilaktyka przestępczości dzieci*, T. Jaroszyński *Z dziedziny badań nad dzieckiem zaniedbanym*, E. Szwarz *Metody wychowania w szkole dla moralnie zaniedbanych dzieci*, M. Lasocka *Organizacja życia samorządowego w szkole dla moralnie zaniedbanych*, komunikaty przedstawili: Kazimierz Dąbrowski, N. Hanowa i J. Ponikło; w dziale upośledzonych umysłowo: E. Lublinerowa *Dziecko upośledzone umysłowo wobec nauki czytania*, M. Wawrzynowski *Czytanie i pisanie metodą Decroly'ego w zastosowaniu do szkolnictwa dla upośledzonych umysłowo*, Wanda Paschalisowa *Z metodyki początkowego nauczania rachunków*, J. Szwarz *Rozkład pracy dnia i tygodnia w szkole dla upośledzonych umysłowo*, zaś z komunikatami wystąpili: Władysław Bieda<sup>1027</sup>, Anna Gotinowa<sup>1028</sup>, Maria Kramerówna<sup>1029</sup>, Maria Nowodworska<sup>1030</sup>, M. Stefanowska, Anna Wojdenfeldówna<sup>1031</sup>, Anna Waśkiewiczówna i Zofia Zwierzchow-ska. Trzeciego dnia Zjazdu referat przedstawiła Adela Stefanowicz<sup>1032</sup> *Selekcja dzieci anormalnych* oraz J. Korczak *Wychowanie wychowawcy przez dziecko*<sup>1033</sup>.

W przygotowanych na zakończenie Zjazdu uchwałach obradujący domagali się ponownego powołania Wydziału Szkolnictwa Specjalnego działającego przy Ministerstwie WRiOP, opracowania ustawy o ustroju szkolnictwa specjalnego,

<sup>1026</sup> Kazimiera Porodkowa – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci niewidomych w Warszawie.

<sup>1027</sup> Władysław Bieda – pedagog, autor książek dla nauczycieli szkół zawodowych.

<sup>1028</sup> Anna Gotinowa – nauczycielka szkoły ćwiczeń dla dzieci umysłowo upośledzonych.

<sup>1029</sup> Maria Kramerówna – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

<sup>1030</sup> Maria Nowodworska – nauczycielka szkoły ćwiczeń dla dzieci umysłowo upośledzonych.

<sup>1031</sup> Anna Wojdenfeldówna – nauczycielka szkoły specjalnej dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie.

<sup>1032</sup> Adela Stefanowicz-Moskiewiczowa (1887–1961) – pedagog, psycholog, kierowniczka zakładu dla umysłowo upośledzonych chłopców w Karolinie, przełożona generalna benedyktynek misjonarek, założycielka Poradni Wychowawczej dla Rodziców i Wychowawców przy Katolickim Stowarzyszeniu Kobiet w Wilnie, wydawca dwumiesięcznika „Ku szczytom”, prezes Katolickiego Związku Wychowawczego, współzałożycielka Instytutu Katechetycznego.

<sup>1033</sup> *Sprawozdanie z I Polskiego...*, s. 70–71.

uchwalenia ustawy o sądach dla nieletnich, podjęcia działań zmierzających do wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci anormalnych, pozostawienia spraw administracyjnych inspektorom szkolnym, a spraw związanych z nadzorem pedagogicznym w gestii wizytatorów poszczególnych działów szkolnictwa specjalnego, podporządkowania wszystkich zakładów specjalnych Ministerstwu WRiOP, zajęcia się kształceniem zawodowym młodzieży anormalnej, wydania wzoru księgi głównej, dzienników lekcyjnych i kart indywidualnych opracowanych w PIPS-ie. Domagali się, by personel wychowawczy pracujący w placówkach specjalnych posiadał kwalifikacje pedagogiczne, w tym co najmniej świadectwo ukończenia seminarium nauczycielskiego, zaś od dyrektorów tych placówek wymagali wiedzy z zakresu nauk ogólnopedagogicznych oraz świadectwa ukończenia PIPS-u. Przyznali prawo osobom posiadającym tymczasowe świadectwo ukończenia PIPS-u do pobierania przez dwa lata takiego samego wynagrodzenia, jak osoby, które PIPS ukończyły. Zwrócili się do działaczy Sekcji Szkolnictwa Specjalnego z prośbą o przygotowanie regulaminu prac Kół Sekcji, bibliografii prac z zakresu szkolnictwa specjalnego, a także biblioteki wędrowniej, wydawanie prac związanych z kształceniem specjalnym, nawiązanie współpracy z Sekcją Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Wystosowane zostały także odezwy do samych nauczycieli, wychowawców, osób związanych z działalnością szkół specjalnych o większe zaangażowanie w prace na tym polu<sup>1034</sup>.

W uchwałach końcowych I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych znalazły się również zapisy dotyczące poszczególnych działów szkolnictwa specjalnego.

W odniesieniu do kształcenia dzieci z wadą słuchu opowiedzieli się za rozdzieleniem nauczania głuchych i niewidomych oraz tworzeniem internatów przy tych zakładach, w których naukę pobierają w większości dzieci zamiejscowe, a wychowawcy tych internatów powinni być absolwentami PIPS-u.

Postulowano o usunięcie z nazw zakładów dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych słowa *poprawczy*, zmieniając ich nazwę na *specjalne zakłady wychowawcze*<sup>1035</sup>. Domagano się również tworzenia internatów przy szkołach dla tej grupy dzieci.

---

<sup>1034</sup> O Szkołę Specjalną – Uchwały I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych, „Biblioteka Pedagogiki Leczniczej”, 1925/26, nr 2, s. 51–54.

<sup>1035</sup> Zwolenniczką takiej zmiany nazewnictwa była m.in. N. Hanowa. O wpływie zmiany nazwy szkoły na odczucia wychowanków pisała: „ten na pozór drobny szczegół (...) zaważył bardzo mocno na samopoczuciu chłopców i ich ustosunkowaniu się do szkoły. Mogli obecnie nie wstydzić się jej”. – E. Umińska-Tytoń, *Natalia Han-Ilgiewicz...*, s. 68.

W przypadku szkolnictwa dla dzieci niewidomych podkreślono potrzebę zwrócenia większej uwagi na ich rozwój fizyczny, na stosowanie gier ruchowych i upowszechnianie wśród dzieci różnych sportów, a także przygotowania ogólnokształcącego z uwzględnieniem przygotowania zawodowego. Zalecano podejmowanie stosownych działań umożliwiających zdolnym dzieciom kontynuowanie nauki w ogólnodostępnych szkołach średnich, szkołach fachowych lub seminariach nauczycielskich. Dostrzegano konieczność tworzenia dla młodzieży niewidomej domów zarobkowych zlokalizowanych w większych miastach.

Obradujący na I Polskim Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych postulowali o stworzenie zakładu wychowawczo-naukowego dla dzieci umysłowo upośledzonych.

Uchwały te zostały w marcu 1926 roku przekazane dyrektorowi Departamentu I Władysławowi Żłobickiemu<sup>1036</sup> oraz naczelnikowi wydziału szkolnictwa powszechnego Marianowi Reiterowi<sup>1037</sup>.

Dzięki staraniom członków Sekcji przy PIPS-ie powstała biblioteka i wędrowna czytelnia, w której można było zapoznać się z artykułami drukowanymi na łamach zagranicznych czasopism, jak również z pracami z zakresu psychopatologii dziecka oraz pedagogiki specjalnej. Wspólnie z pracownikami PIPS-u zaczęto organizować Muzeum Szkolnictwa Specjalnego<sup>1038</sup>.

W roku 1928 Sekcja wystosowała memoriał do Ministerstwa WRiOP, w którym postulowała o objęcie dzieci niewidomych obowiązkiem szkolnym, organizowanie 7-klasowych szkół dla nich oraz opracowanie programu nauczania dla tych szkół. W wyniku tej inicjatywy zatwierdzono zakres i program obowiązujący w Instytucie Ociemniałych w Warszawie<sup>1039</sup>.

Przedstawiciel Sekcji M. Wawrzynowski podjął rozmowy z ministrem G. Dobruckim w sprawie wydania odpowiednich rozporządzeń regulujących sprawy organizacyjne szkolnictwa specjalnego, ustalenia, jakimi kwalifikacjami powinni legitymować się nauczyciele szkół specjalnych oraz zorganizowania szkoły rolniczo-ogrodniczej w Willi-Górze.

Dążąc do poprawy warunków pracy w szkołach specjalnych, działacze Sekcji doprowadzili do wydania zeszytów biograficznych, dziennika lekcyjnego oraz księgi głównej.

---

<sup>1036</sup> Władysław Żłobicki (1880–1942) – pedagog, urzędnik oświatowy.

<sup>1037</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 3, s. 183. Marian Reiter (1874–1943) – pedagog, historyk literatury, prezes Wydziału Szkolnego Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, prezes oddziału warszawskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

<sup>1038</sup> Archiwum ZNP, syg. 157, s. 65. *Sprawozdanie z działalności Związku...*

<sup>1039</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 3–4, s. 237.

Jako wyraz zainteresowania rozwojem szkolnictwa specjalnego także poza granicami państwa został zorganizowany wykład Karola Gnamma, który przybliżył słuchaczom sytuację szkolnictwa specjalnego w Austrii<sup>1040</sup>.

W okręgu śląskim działacze Sekcji Szkolnictwa Specjalnego na początku lat 30. zajmowali się opracowywaniem programów nauczania dla klas II–IV, planowali również opracowanie i wydanie czytanki dla szkół specjalnych na Śląsku<sup>1041</sup>.

II Zjazd Nauczycieli Szkół Specjalnych odbył się w dniach 4–7 października 1934 roku. Organizatorzy zakładali, że w trakcie jego obrad zostanie przedstawiony dorobek tego szkolnictwa, a także wskazane zostaną kierunki jego dalszego rozwoju organizacyjnego oraz dopracowane będą stosowane w poszczególnych szkołach specjalnych metody pracy z dziećmi anormalnymi<sup>1042</sup>. Uczestniczyło w nim ponad 600 osób, z czego 450 było nauczycielami szkół specjalnych.

Przewodniczącą Zjazdu była M. Grzegorzewska, w skład prezydium weszli ponadto: N. Hanowa, Z. Macełkówna, E. Müller, Jan Rysiński, M. Stefanowska, W. Sterling oraz M. Wawrzynowski.

Otwierając obrady II Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych, M. Grzegorzewska dokonała swego rodzaju podsumowania zmian, jakie miały miejsce w obszarze szkolnictwa specjalnego od czasu I Zjazdu. Mówiła: „w szeregi nasze, nauczycieli szkół specjalnych, przybył od tego czasu liczny zastęp kolegów, zwiększyła się ilość szkół specjalnych, zmniejszył się odsetek dzieci anormalnych, tułających się bez racjonalnej opieki wychowawczej”<sup>1043</sup>. Do problemów, z którymi musieli zmierzyć się nauczyciele szkół specjalnych, zaliczyła pogorszenie warunków pracy, zwiększenie liczby dzieci w klasach, zwiększenie tygodniowego wymiaru godzin pracy nauczycieli, brak pomocy naukowych i zrozumienia dla znaczenia ich pracy nie tylko wśród ogółu społeczeństwa, lecz także w gronie nauczycieli szkół powszechnych oraz niekorzystną dla nauczycieli tego działu szkolnictwa ustawę uposażeniową.

W trakcie obrad plenarnych referaty wygłosili: W. Sterling *Higjena psychiczna a pedagogika lecznicza*, H. Ryll *Obecny stan rozwoju szkolnictwa specjalnego w Polsce*, M. Wawrzynowski *Styczne momenty w nauczaniu i wychowaniu anormal-*

---

<sup>1040</sup> Archiwum ZNP, sygn. 166, s. 21. *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1927 i 1-sze półrocze 1928 roku.*

<sup>1041</sup> Archiwum ZNP, sygn. 549, s. 137. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego za lata: 1930 i 1931.*

<sup>1042</sup> *Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1933/34, nr 1, s. 66.

<sup>1043</sup> *Sprawozdanie z II Polskiego Zjazdu...*, s. 54.

nych różnych typów oraz J. Szymański *Zadania nauczyciela szkoły specjalnej w walce z alkoholizmem*.

Drugiego dnia odbyły się obrady w pięciu sekcjach: głuchych, niewidomych, umysłowo upośledzonych, moralnie zaniedbanych oraz pracowni psychologicznych.

Przewodniczącym sekcji głuchych został M. Radwański, sekretarzem zaś S. Werc.

W trakcie obrad sekcji głuchych wygłoszonych zostało sześć referatów: K. Głogowskiego *Badania nad myśleniem dziecka głuchego*, M. Kempy *Konieczność praktycznego nachylenia w wychowaniu głuchych*, W. Tułodzieckiego *Dziecko głuche, jego potrzeby i zainteresowania, a nauka mowy*, J. Głębocznego *Wewnętrzny mechanizm mowy dziecka głuchego w 1 roku nauki*, J. Rysińskiego *Współdziałanie szkoły z domem w wychowaniu dziecka głuchego* oraz H. Konecznej *Wybrane zagadnienia z fonetyki w zastosowaniu do nauczania głuchych*<sup>1044</sup>. Na Zjeździe swój referat miał również wygłosić Dessimir Ristovič *Nauka mowy przy pomocy „Sonotonu”*, nie udało mu się jednak dotrzeć do Warszawy. Komunikaty w ramach obrad tej sekcji wygłosili: E. Zawadzki, A. Manczarski, B. Walentówna, A. Dominówna oraz M. Koziółkiewiczówna.

Przewodniczącą sekcji niewidomych została R. Czacka, sekretarzem J. Mentzel. W sekcji tej wygłoszono osiem referatów. Były to wystąpienia: R. Czackiej *Książka niewidomego*, L. Truchanowej i siostry Teresy Landy<sup>1045</sup> *Metoda czytania całostkowego u niewidomych*, M. Strzezińskiej *Metoda ośrodków zainteresowań w wychowaniu niewidomych*, Z. Macełkówny *Zagadnienie samorządu u niewidomych*, siostry Benedykty Woyczyńskiej *Analiza programów szkoły powszechnej z punktu zastosowania do szkoły dla niewidomych*, Antoniego Marylskiego *Zagadnienie opieki nad dorosłymi niewidomymi*, S. Hillbrichta *Opieka prawna nad niewidomymi w Polsce* oraz Z. Galewskiej *Współpraca okulisty z wychowawcą niewidomych*.

Obradom Sekcji Upośledzonych Umysłowo przewodniczył Stanisław Rzeszowski, funkcję sekretarza pełnił J. Zegadło, a głos zabrali: M. Grzegorzewska *Metoda ośrodków zainteresowań z punktu widzenia przystosowania jej do wychowania upośledzonych umysłowo*, K. Romiszewska *Nauczanie na najniższym poziomie*,

<sup>1044</sup> Taki tytuł wystąpienia pojawił się w programie obrad Sekcji, natomiast wśród wystąpień znajduje się tekst pt. *Wolfgang von Kempelen jako fonetyk*. – H. Koneczna, *Wolfgang von Kempelen jako fonetyk*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 101–104.

<sup>1045</sup> Zofia Teresa Landy (1894–1972) – pedagog, współtwórca koncepcji kształcenia niewidomych, wraz z R. Czacką dostosowała alfabet Braille’a do języka polskiego. – A. Mężyk, *Landy Zofia Teresa*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów...*, s. 115–116.

M. Szubertowa *Drogi rozwoju uczuć społecznych u dzieci upośledzonych umysłowo*, G. Bychowski *Badania nad zmysłem geometrycznym u oligofreników*, H. Kaczyńska<sup>1046</sup> i M. Koziółkiewiczówna *Zagadnienie poznania środowiska dziecka upośledzonego umysłowo w pracy wychowawczej*, B. Biegeleisen i Z. Karmel Wiślicka *Z psychologii rachunków dziecka upośledzonego umysłowo* oraz H. Grodzicka *Oddziały dla dzieci upośledzonych umysłowo przy szkołach sanatoryjnych*. Z komunikatami wystąpili: M. Koziółkiewiczowa, Leokadia Frydrychowska<sup>1047</sup>, Gąsiorowski, Hessówna, Józef Nowakowski<sup>1048</sup>, Bytnarówna, A. Gotinowa, Frejbergerówna, Kuhn, S. Bytnar, K. Łys i S. Świetliczko.

W trakcie obrad sekcji moralnie zaniedbanych, której przewodniczył A. Jasiński, sekretarzem był K. Willma, wygłoszono następujące referaty: G. Bychowski *Psychoanaliza na usługach zakładu dla moralnie zaniedbanych*, N. Hanowa *Zagadnienie kłamstwa w szkole dla moralnie zaniedbanych*, K. Willma *Organizacja życia w zamkniętym zakładzie wychowawczym*, H. Heftmanowa *Badania eksperymentalne nad poziomem inteligencji chłopców moralnie zaniedbanych*, A. Jasiński *Praca zakładu specjalnego wobec egzaminu życia*, K. Dąbrowski *Typy dzieci nerwowych*, W. Rogalczyk *Uroczystości i obchody szkolne w opinii uczniów szkoły specjalnej i więźniów*. Swe komunikaty przedstawili: Dziadecki, Kowalski, Orłosiowa, Z. Lewandowski, K. Dąbrowski oraz Fietz.

Na czele sekcji pracowni psychologicznych stanęła Felicja Felhorska<sup>1049</sup>, a sekretarzem została M. Kreps. W jej ramach przedstawione zostały wystąpienia: B. Biegeleisena i J. Wiśniewskiego *Poradnictwo zawodowe dla dzieci*

<sup>1046</sup> Halina Kaczyńska (1894–1936) – organizatorka szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych w Wilnie, współzałożycielka Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania w Wilnie, przewodnicząca Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem w Wilnie, współorganizatorka Z.P.O.K. w Wilnie, kierowniczką Referatu Wychowania Państwowo-obywatelskiego. – *Śp. Halina Kaczyńska*, „Szkoła Specjalna”, 1936/37, nr 2, s. 123.

<sup>1047</sup> Leokadia Frydrychowska (1904–1994) – w latach 1930–1954 nauczycielka i kierowniczką szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie, w latach 1954–1967 wizytatorka i kierowniczką głównego ośrodka metodycznego szkolnictwa specjalnego, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej oraz licznych kursów z zakresu pedagogiki specjalnej, współautorka podręczników dla uczniów szkół specjalnych oraz opracowań metodycznych dla nauczycieli tych szkół. – W. Bachmann, *Biografie polskich pedagogów...*, s. 48.

<sup>1048</sup> Józef Nowakowski (1902–19..) – pedagog, nauczyciel i kierownik szkoły specjalnej, podinspektor do spraw szkolnictwa specjalnego, wizytator i naczelnik Wydziału Szkolnictwa Specjalnego w Ministerstwie Oświaty. – Tamże, s. 100.

<sup>1049</sup> Felhorska Felicja (1895–1970) – pedagog, oligofrenopedagog, kierowniczką Pracowni Psychopedagogicznej w PIPS-ie.



*upośledzonych umysłowo*, A. Stefanowicz<sup>1050</sup> *Wartość selekcyjna testów Bineta-Termana*, P. Krywonosiuka *Zastosowanie I.I. w praktyce pedagogicznej*, C. Szperlingowej *Rozbieżność w ocenie upośledzenia umysłowego przez szkołę i pracownię psychologiczną*, D. Głuski *Testy Vermeyley'a* oraz F. Felhorskiej *Referat informacyjny dla nauczycieli przeprowadzających selekcję dzieci anormalnych*. Wygłoszone zostały komunikaty: W. Jakobsonówny *Komunikat o roli poradni wychowawczej na terenie pracowni psychologicznej* i Romana Ożogowskiego *Badania nad ejdetyzmem u dzieci upośledzonych umysłowo*.

Poza pięcioma podstawowymi sekcjami obradowała ponadto sekcja wnioskowa, której pracami, podobnie jak na zjeździe w 1925 roku, kierował M. Wawrzynowski, a funkcję sekretarza pełnił M. Kempa.

We wnioskach uchwalonych w trakcie II Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych obradujący domagali się zrównania uposażenia absolwentów PIPS-u z uposażeniem absolwentów Państwowego Instytutu Nauczycielskiego<sup>1051</sup> oraz przedłużenia nauki w Instytucie do lat dwóch, kierowania do PIPS-u prefektów, którzy podejmowaliby pracę w szkołach specjalnych, uwzględniania przy kierowaniu nauczycieli do szkół posiadanych przez nich kwalifikacji uprawniających do pracy z określoną grupą dzieci, zwiększenia liczby szkół specjalnych posiadających odpowiednie zaplecze, w tym także szkół z internatami, tworzenia szkół zawodowych, organizowania szkół dla dzieci głuchych umysłowo upośledzonych i z wadami wymowy oraz dzieci moralnie zaniedbanych umysłowo upośledzonych. Występowali również z postulatem wprowadzenia regulacji poprzez wydanie odpowiedniej ustawy o szkolnictwie specjalnym oraz nowelizacji już uchwalonej ustawy o ustroju szkolnictwa, a także opracowania statutu szkół specjalnych. Podobnie jak podczas obrad I Zjazdu uznano, że powinien zostać zorganizowany Wydział Szkolnictwa Specjalnego przy Ministerstwie WRiOP. Zaproponowano, by kandydaci na nauczycieli szkół powszechnych w czasie swych studiów zapoznawani byli z wiedzą z zakresu pedagogiki specjalnej. Podkreślano konieczność otaczania opieką młodzieży kończącej szkoły specjalne poprzez zakładanie Kół Absolwentów oraz utrzymywanie kontaktów pomiędzy poszczególnymi zakładami specjalnymi w celu wymiany doświadczeń i podejmowania wspólnego wysiłku na rzecz nauczania i wychowania dzieci anormalnych, informowanie społeczeństwa o sytuacji dzieci anormalnych i działaniach nauczycieli szkół specjalnych na ich rzecz. Podkreślono konieczność przeprowadzania selekcji dzieci, by kiero-

---

<sup>1050</sup> Po stwierdzeniu nieważności małżeństwa A. Stefanowicz wstąpiła do zakonu i przyjęła imię zakonne Maria Gertruda.

<sup>1051</sup> Opowiedziano się również za przyznaniem dodatku funkcyjnego nauczycielom pracującym w szkołach specjalnych, którzy nie posiadali kwalifikacji.

wane były do właściwych placówek, konieczność organizowania poradnictwa zawodowego i poprawy funkcjonowania doksztalcenia zawodowego. Zachęcano nauczycieli do dzielenia się doświadczeniami w pracy z dziećmi anormalnymi. Ustalono, że we wszystkich szkołach dla dzieci głuchych powinny obowiązywać karty indywidualne dzieci, w szkołach powinny działać drużyny harcerskie, większą uwagę należy przywiązywać do nauki rysunku, przy szkołach powinny działać świetlice dla dzieci i dorosłych. Opowiedziano się za przedłużeniem obowiązku szkolnego dla dzieci umysłowo upośledzonych do 16. roku życia, wprowadzeniem obowiązkowego przygotowania zawodowego, za odgórnym przyjęciem maksymalnej liczby uczniów w klasie, która nie powinna przekraczać 20<sup>1052</sup>, choć w wyjątkowych sytuacjach dopuszczano zwiększenie tej liczby do 24. Do momentu zorganizowania szkół zawodowych przy specjalnych szkołach powszechnych uznano, że powinny działać warsztaty przysposobienia zawodowego. Uczestnicy Zjazdu wskazali, że w szkołach dla dzieci niewidomych powinny być organizowane zajęcia przystosowujące do życia w świecie ludzi widzących. Domagali się również odstąpienia od pobierania cła za pomoce naukowe dla nich, a także zniesienia opłat za przejazdy kolejowe dla przewodników osób niewidomych, tworzenia centralnych bibliotek braillowskich<sup>1053</sup>.

Na obu Zjazdach podjęto szereg decyzji, które zmierzały do poszerzenia obszaru działalności szkolnictwa specjalnego. Dotyczyły one: „(...) wychowania fizycznego dla dzieci niewidomych, stopniowania organizacji szkół specjalnych, obowiązku szkolnego dla dzieci anormalnych, zmniejszenia liczby uczniów w klasach szkół specjalnych, organizacji szkolenia zawodowego i przygotowania pracy dla absolwentów szkół specjalnych (...)”<sup>1054</sup>.

W 1937 roku planowano zorganizowanie III Zjazdu. Na łamach „Szkoły Specjalnej” wystosowano apel z prośbą o nadsyłanie tematyki wystąpień, ale z uwagi na małe zainteresowanie podjęto decyzję o przełożeniu jego terminu na okres świąt wielkanocnych 1939 roku, później zaś na grudzień 1939 roku.

Począwszy od roku 1930 Sekcja Szkolnictwa Specjalnego zarządzała funduszem im. J. Joteyko. Ze środków tych finansowane były stypendia na kilkutygodniowe wyjazdy dla nauczycieli, w celu zapoznania się z rozwiązaniami sto-

---

<sup>1052</sup> W przypadku dzieci o głębokim stopniu upośledzenia umysłowego postulowano o organizowanie w większych miastach szkół z klasami liczącymi nie więcej niż 12 dzieci.

<sup>1053</sup> *Wnioski II Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4, s. 263–269.

<sup>1054</sup> Archiwum ZNP, syg. 711, s. 21. H. Okopiński, *Rola Marii Grzegorzewskiej...*

sowanymi w szkolnictwie specjalnym za granicą, stanem wiedzy o nauczaniu dzieci anormalnych oraz przeprowadzania badań<sup>1055</sup>.

W roku 1931 zorganizowano w siedzibie PIPS-u czytelnię<sup>1056</sup> Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego<sup>1057</sup> przeznaczoną zarówno dla członków Sekcji, jak i członków ZNP<sup>1058</sup>.

Rok następny przyniósł także zmiany organizacyjne. Zgodnie z nowym regulaminem do Sekcji mogli należeć tylko członkowie ZNP. Ponadto zaczęto tworzyć lokalne Sekcje Szkolnictwa Specjalnego działające przy Zarządach Oddziałów ZNP.

W roku 1934 Sekcja liczyła około 250 członków, którzy zrzeszeni byli w Sekcjach Szkolnictwa Specjalnego przy Oddziale Związku ZNP w: Warszawie, Łodzi, Królewskiej Hucie, Lwowie i Wilnie<sup>1059</sup>.

Nie tylko działacze Sekcji w latach 30. zabierali głos w sprawach szkolnictwa specjalnego. Działacze Zarządu Głównego ZNP wystosowali do władz memoriał, w którym m.in. znalazł się postulat o uznanie studiów w PIPS-ie za równorzędne ze studiami w Państwowym Instytucie Nauczycielskim, a także memoriał, w którym domagano się zwiększenia wynagrodzenia nauczycieli szkół specjalnych ze względu na trudniejsze warunki pracy w tych szkołach<sup>1060</sup>.

W 1935 roku podsekcje zostały przekształcone w komisje. Na czele Komisji Nauczycieli Szkół dla Dzieci Umysłowo Upośledzonych stanęła A. Gotinowa, jej zastępcą został W. Sarnecki, członkami zaś byli: A. Karwacka, A. Krzemińska, H. Kielczewska, H. Frajbergierówna, M. Łozińska, J. Telatycka oraz F. Papiński. Do zadań Komisji należało: zbieranie danych dotyczących absolwentów szkół specjalnych dla dzieci umysłowo upośledzonych oraz przygotowanie programów nauczania dla tych szkół<sup>1061</sup>.

Rok później w celu zintegrowania działań podejmowanych przez nauczycieli i osoby związane ze szkolnictwem specjalnym powołano Sekcje Okręgowe oraz Referaty. Na czele sekcji w Warszawie stanął Jędraszko, Łodzi – R. Ożo-

---

<sup>1055</sup> Ze stypendium tego korzystali m.in. K. Teige z Poznania, Rymorzowa ze Śląska oraz N. Hanowa z Warszawy. – Archiwum ZNP, sygn. 550, s. 672. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego za lata: 1932 i 1933.*

<sup>1056</sup> W 1924 r. przy PIPS-ie powstała czytelnia wędrowna.

<sup>1057</sup> W 1930 r. po połączeniu ZPN SP ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich powstał Związek Nauczycielstwa Polskiego.

<sup>1058</sup> Archiwum ZNP, sygn. 549, s. 137. *Sprawozdanie z działalności Zarządu...*

<sup>1059</sup> Tamże, s. 70. Archiwum ZNP, sygn. 550, s. 672. *Sprawozdanie z działalności Zarządu...*

<sup>1060</sup> Tamże, s. 634.

<sup>1061</sup> *Z działalności Komisji Nauczycieli Szkół dla Dzieci Umysłowo Upośledzonych Sekcji Szkolnictwa Specjalnego w Warszawie, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 2, s. 125.*

gowski, Poznaniu – Jan Mazur, Wilnie – Raczycki-Sieniawski, Lublinie – J. Sienicki, Katowicach – S. Rzeszowski. Referatami zaś kierowali w okręgu: brzeskim Włodzimierz Starzecki, lwowskim – Jednoróg, Równe-Wołyń – Antoni Wołoszyn. Referat organizacyjny Sekcji Szkolnictwa Specjalnego dążył do wydania odpowiednich dokumentów regulujących funkcjonowanie szkolnictwa specjalnego, wśród nich: ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół specjalnych, ustawy o ustroju szkolnictwa specjalnego, statutu szkół specjalnych oraz ustawy o stosunkach prawno-służbowych nauczycieli szkolnictwa specjalnego. Do ważnych zadań realizowanych przez członków Referatu zaliczano również opracowanie programów szkół specjalnych, zajęcie się opieką nad absolwentami szkół specjalnych oraz organizowanie przygotowania zawodowego młodzieży. Ponadto planowali zająć się takimi problemami jak: „(...) 1) przeludnienie klas, 2) wymiar godzin, kierownika i nauczycieli szkoły specjalnej, 3) lokale szkół specjalnych, 4) selekcja dzieci anormalnych, 5) wyposażenie dzieci w pomoce naukowe<sup>1062</sup>. W późniejszym okresie powstały jeszcze Sekcje Okręgowe w Krakowie, Kielcach i Toruniu”<sup>1063</sup>.

Na Zjeździe Sprawozdawczym w 1938 roku po raz kolejny przewodniczącą Sekcji Szkolnictwa Specjalnego została M. Grzegorzewska, pierwszym wiceprzewodniczącym został W. Tułodziecki, drugim wiceprzewodniczącym J. Werc, sekretarzem W. Sarnecki, skarbnikiem Jędraszkowski, członkami zarządu zostali: Z. Macelkówna i H. Grodzicka oraz przewodniczący Sekcji Okręgowych. Nowo wybrany Zarząd zalecił weryfikację uchwał podjętych na I i II Zjeździe, rozbudowę działu metodycznego „Szkoły Specjalnej”, a także uruchomienie biblioteki Sekcji Szkolnictwa Specjalnego. Na Zjeździe uchwalono również liczne wnioski, które dotyczyły: wspierania działań związanych z budową nowych lokali dla szkół specjalnych, projektu przygotowania zawodowego młodzieży anormalnej, zmniejszenia liczby uczniów w klasach szkół specjalnych. Obradujący uznali, że w szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych liczba ta nie powinna przekraczać 20, a w szkołach dla dzieci głuchych i niewidomych 12. Opowiedzieli się również za organizacją 7-klasowej szkoły powszechnej dla dzieci umysłowo upośledzonych, przedłużeniem obowiązku szkolnego dla tej grupy dzieci do 16. roku życia, zorganizowaniem szkoły eksperymentalnej, do której miały trafiać dzieci z ilorazem inteligencji mieszczącym się w granicach 70–85. Postulowali o stworzenie funduszy dla szkół specjalnych, z których środki miały być przeznaczane na

---

<sup>1062</sup> W. Sarnecki, *Sprawozdanie z działalności referatu organizacyjnego Sekcji Szkolnictwa Specjalnego*, „Szkoła Specjalna”, 1936/37, nr 4, s. 207.

<sup>1063</sup> *II Sprawozdawczy Zjazd Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 1, s. 44.

zakup niezbędnych pomocy naukowych, przyjęcie ustalenia, że tygodniowy wymiar nauki w szkole specjalnej powinien wynosić 24 godziny, a także oddzielenia nauczania dzieci umysłowo upośledzonych od dzieci moralnie zaniedbanych. Po raz kolejny wniesiony został również postulat o utworzenie Wydziału Szkolnictwa Specjalnego w Ministerstwie WRiOP, a w kuratoriach oraz w W.O.P. na Śląsku referatów tego szkolnictwa<sup>1064</sup>.

## 6.2. Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych

Organizacjami działającymi na rzecz osób głuchych w okresie zaborów były stowarzyszenia skupiające głuchych i działaczy społecznych. Po zakończeniu I wojny światowej podjęły swą działalność trzy stowarzyszenia, które powstały jeszcze przed jej wybuchem i były to: Towarzystwo Głuchoniemych Byłych Wychowanków i Wychowanic Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych<sup>1065</sup>, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Głuchoniemych w Łodzi oraz Małopolskie Towarzystwo Głuchoniemych „Nadzieja” we Lwowie. Równocześnie na terenie całego kraju powstawały kolejne stowarzyszenia. W Królewskiej Hucie na Śląsku (obecnie Chorzów) utworzono w 1918 roku Katolickie Stowarzyszenie imienia Św. Antoniego, rok później w Poznaniu Polsko-Katolickie Towarzystwo Głuchoniemych. Jego prezesem był Jan Szymanowski, a kuratorem ksiądz Bolesław Sułek. W 1920 roku w Bydgoszczy powołano do życia Polsko-Katolickie Towarzystwo Głuchoniemych, w roku następnym – Pomorskie Towarzystwo Głuchoniemych w Toruniu oraz Towarzystwo Głuchoniemych w Krakowie, które pięć lat później zmieniło nazwę na Towarzystwo Głuchoniemych „Jedność”. Jego prezesem był Jan Nepomucen Dutkiewicz.

Niektóre spośród tych stowarzyszeń zrzeszały w swych szeregach małą liczbę osób i jedynym przejawem ich działalności były spotkania członków. Należy jednak przypuszczać, że mimo wąskiego zakresu niesionej pomocy spełniały one istotną rolę – jednoczyły osoby głuche, co powodowało, że nie czuły się osamotnione i pozbawione wsparcia w trudnych sytuacjach.

W 1928 roku w Rybniku utworzono Śląskie Stowarzyszenie Głuchoniemych im. Marszałka Piłsudskiego, które działało przy tamtejszej szkole dla dzieci głuchych i z nią współpracowało. Podobną współpracę ze szkołami spe-

<sup>1064</sup> Tamże, s. 44–45.

<sup>1065</sup> W 1883 r. utworzono również Towarzystwo Ociemniałych Byłych Wychowanków i Wychowanic Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. – A. Manczarski, *Rys historyczny Instytutu...*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 2, s. 33–34.

cialnymi prowadziły inne stowarzyszenia: utworzone w Wilnie w 1929 roku Chrześcijańskie Towarzystwo Głuchoniemych oraz powstałe w 1932 roku Katolickie Towarzystwo Głuchoniemych dla Wejherowa i Okolicy.

W Poznaniu drugie stowarzyszenie powstało w roku 1933, było to Towarzystwo Głuchoniemych im. Marszałka Piłsudskiego.

Początkowo członkami większości stowarzyszeń mogli zostać wszyscy chętni. W miarę upływu czasu zaczęto przyjmować do nich osoby określonego wyznania i jednej narodowości. Przyczyniło się to do powstania licznych stowarzyszeń dla głuchych, m.in. narodowości żydowskiej. W 1920 roku w Krakowie powstało Izraelickie Stowarzyszenie Głuchoniemych „Przyjaźń”, w 1927 roku we Lwowie Centralne Ognisko Żydowskich Głuchoniemych. Od 1929 roku organem zwierzchnim dla tych stowarzyszeń był utworzony w Krakowie Związek Żydowskich Głuchoniemych Rzeczypospolitej Polskiej. Członkowie tego Związku spotykali się co dwa lata na zjazdach. W roku 1930 w Łodzi powstał Żydowski Związek Głuchoniemych „Nasza Przyszłość”, w tym samym roku w Wilnie Żydowskie Stowarzyszenie Głuchoniemych. Działo również Stowarzyszenie Głuchoniemych Żydów w Białymstoku.

Niemieckie stowarzyszenia działały w Bydgoszczy i Katowicach.

W celu zintegrowania wszystkich towarzystw działających na terenie kraju w 1925<sup>1066</sup> roku powołano Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych. Na jego czele stali: Józef Rogowski, K. Włostowski, Maja Rogowska oraz S. Łopatto. Na początku działalności Związku zorganizowano w Warszawie aż siedem sekcji: odczytową, teatralną, gimnastyczną, kobiecą, samarytańską, dokształcania w rzemiosłach oraz oddział pośrednictwa pracy<sup>1067</sup>. Zgodnie ze statutem celem Związku był „(...) rozwój Towarzystw Głuchoniemych (...); zdobywanie środków do nabywania nieruchomości, które będą podstawą rozwoju towarzystw. Związek cel powyższy osiąga przez: a) załatwianie i czuwanie nad żywotnymi sprawami towarzystw; b) podejmowanie inicjatywy w sprawie tworzenia nowych towarzystw, burs, ochronek i szkół dla głuchoniemych; c) reprezentowanie towarzystw przed władzami państwowymi lub społecznymi; d) wydawanie pism, propaganda, odczyty, zakładanie spółek zarobkowych i t.d.; e) nawiązywanie stosunków z organizacjami społecznymi w Polsce i z Towarzystwami Głuchoniemych zagranicą”<sup>1068</sup>. Zgodnie z tymi

<sup>1066</sup> S. Rysiński podawał, że do utworzenia Związku doszło już w roku 1924. – S. Rysiński, *Organizacje głuchoniemych...*, s. 52.

<sup>1067</sup> J.R., *Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych (Dokończenie)*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 3, s. 7.

<sup>1068</sup> Cyt. za Obserwator, *Uwagi, zmierzające do ożywienia działalności P.Z.T.G.*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 3, s. 2–3.

zapisami Związek pełnił rolę zwierzchnią nad wszystkimi organizacjami zrzeszającymi osoby z wadą słuchu. Występował w imieniu tych osób, podejmował działania zmierzające do poprawy warunków ich życia, do tworzenia burs, ochronek, szkół. Członkowie Związku widzieli konieczność współpracy z dyrektorami szkół i członkami poszczególnych towarzystw działających na rzecz głuchych, zwracali się do Ministerstwa WRiOP i odpowiednich władz z postulatem o uchwalenie obowiązku szkolnego dla dzieci głuchych, do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zapewnienia pracy dla głuchych oraz wspierania finansowego burs dla młodzieży głuchej, a także domów pracy przeznaczonych dla samotnych głuchych dziewcząt. Od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych domagano się rozesłania pism do Magistratów, Starostw i Komendantów Policji dotyczących porozumiewania się urzędników i służb z osobami głuchymi przy użyciu pisma. Dążyli do tego, by w każdym mieście osoby głuche mogły mieć swoją parafię<sup>1069</sup>. Działacze Związku wydawali biuletyn pt. „Komunikaty Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych”, brali udział w kongresach międzynarodowych<sup>1070</sup>, m.in. w roku 1928 uczestniczyli w Międzynarodowym Kongresie Głuchoniemych w Pradze. Jak pisano na łamach „Świata Głuchoniemych”, polscy delegaci wzięli udział w tym spotkaniu „(...) celem przeprowadzenia propagandy naszej na forum międzynarodowym, zaznajomienia zagranicy ze stanem obecnym naszych towarzystw, zajęcie nakończone w sferach kierowniczych założonej w Pradze Międzynarodowej Ligi miejsca, odpowiedniego dla przedstawicieli olbrzymiej trzydziestotysięcznej armii głuchoniemych”<sup>1071</sup>. Jak podawał S. Rysiński, w roku 1930 w ramach Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych działało osiem klubów sportowych zrzeszonych w Polskim Związku Sportowym Głuchoniemych, pięć żydowskich towarzystw wchodzących w skład Związku Żydów Głuchoniemych oraz 12 chrześcijańskich towarzystw<sup>1072</sup>. Dzięki staraniom działaczy Związku

---

<sup>1069</sup> S. Rysiński, *Z życia towarzystw głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 1, s. 23–25.

<sup>1070</sup> O pieniądze na wyjazdy na te konferencje dla swych delegatów występowali do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

<sup>1071</sup> *Zysk czy strata?*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 7, s. 1. W artykule tym jednak ostro skrytykowano działania przedstawicieli Związku na arenie międzynarodowej, którym nie udało się osiągnąć większych korzyści dla społeczności polskich głuchych. Wprawdzie wybrano na rewizora nowo utworzonej Międzynarodowej Ligi dla obrony praw głuchoniemych jednego Polaka – Libana z Klubu Sportowego Głuchoniemych w Krakowie, ale kandydatura ta była kwestionowana. – H. Łąbecki, *Międzynarodowy Zjazd Głuchoniemych w Pradze Czeskiej*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 8–9, s. 5.

<sup>1072</sup> S. Rysiński, *Z życia towarzystw...*, s. 23.

osoby głuche mogły zdobywać świadectwa czeladnicze. Ponadto doprowadzili do otwarcia przy Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych szkoły zawodowej dla młodzieży głuchej. Pomimo sukcesów Związek, m.in. z powodu trudności materialnych, przed wybuchem II wojny światowej zawiesił czasowo swą działalność, a wybuch wojny uniemożliwił jego ponowne odrodzenie<sup>1073</sup>.

W 1938 roku utworzono Towarzystwo Opieki nad Głuchoniemymi, którego członkowie chcieli kontynuować działania podejmowane przez Związek. Prezesem Towarzystwa został Stefan Królikowski, zaś członkami władz: S. Łopatto, E. Zawadzki, A. Manczarski, ks. J.I. Kuczyński oraz M. Rogowska. Do osiągnięć Towarzystwa należy zaliczyć otwarcie bursy dla młodzieży, która zdobywała przygotowanie zawodowe w prywatnych zakładach rzemieślniczych lub czasowo była bezrobotna oraz szwalni. Działalność Towarzystwa nie trwała długo, zakończył ją wybuch II wojny światowej<sup>1074</sup>.

### 6.3. Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce

**N**a rzecz dzieci głuchych i niewidomych działało również założone w roku 1923 Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce. Jego wieloletnim prezesem był A. Manczarski<sup>1075</sup>. W ramach Stowarzyszenia utworzono trzy komisje: gospodarczo-prawną, pedagogiczną i czasopismową, które jednak z uwagi na trudności z wymianą informacji między ich członkami nie działały prawidłowo. Organem Stowarzyszenia było czasopismo wydawane od roku 1924. Początkowo ukazywało się jako „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, wkrótce jednak, po utworzeniu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego, zmieniono jego nazwę na „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”. Jak pisano w pierwszym numerze, miało stać się ono „(...) placówką, przy której pomocy sprawę wychowania i nauczania głuchoniemych, ociemniałych i głucho-ociemniałych dzieci będziemy mogli rozwijać i posuwać naprzód, a stanowisko, prawa i obowiązki nauczycieli i wychowawców dzieci anormalnych wyjaśnić i wzmocnić. (...) w przyszłości Kwartalnik stanie się cementem, który spoi, pogłębi i utrwali

<sup>1073</sup> B. Szczepankowski, *Zarys historii stowarzyszeń głuchoniemych 1876–1946*, Warszawa 1996, s. 16–49.

<sup>1074</sup> Tamże, s. 49–52.

<sup>1075</sup> Później funkcję tę pełnił J. Sapiejewski oraz B. Szmidt.



dążenia całego szkolnictwa specjalnego ze wszystkich dzielnic Polski”<sup>1076</sup>. Po roku 1927 pismo wydawano jako „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych” i od tego momentu było dwumiesięcznikiem. Redaktorem czasopisma przez szereg lat był A. Manczarski. Następnie funkcję tę przejął I. Kaczorowski. W 1933 roku postanowiono, że przy poszczególnych kołach Stowarzyszenia powstaną miejskie komitety redakcyjne, które będą decydować o przesyłaniu artykułów do komitetu redakcyjnego przy Kole warszawskim. W roku 1938 redaktorem został M. Abiński, a pismo ukazywało się pod nazwą „Nauczyciel Niewidomych”<sup>1077</sup>.

Stowarzyszenie cieszyło się dość dużą popularnością wśród nauczycieli szkół dla dzieci głuchych i niewidomych.

W roku 1923 do Stowarzyszenia należały 73 osoby. W jego skład wchodziło sześć kół: bydgoskie, kościańskie, lwowskie, łódzkie, warszawskie i wejherowskie. Koło bydgoskie liczyło siedmiu członków, przewodniczącym był Stanisław Głowczyński, koło kościańskie miało 14 członków, którym przewodniczył K. Głogowski, później zastąpiony przez S. Werca, do koła lwowskiego należało 11 osób, przewodniczącym był Stanisław Niedźwiecki, w Łodzi do tamtejszego koła należały cztery osoby, zaś koło warszawskie zrzeszało w swoich szeregach 28 członków, przewodniczącym był A. Manczarski, do koła wejherowskiego należało dziewięć osób, przewodniczącym był Wojciech Wojczyński. W trakcie zebrań poszczególnych kół poza wygłaszaniem referatów odbywały się dyskusje dotyczące bieżących spraw, np. w kole bydgoskim poruszano kwestie „(...) polepszenia bytu nauczycieli w zakładach krajowych, regulaminu egzaminacyjnego dla nauczycieli pomocniczych w zakładach dla ociemniałych, opłat za lekcje nadliczbowe, (...) podręczników i pomocy szkolnych do rozmaitych przedmiotów, (...) programów (...)”<sup>1078</sup>. Członkowie Stowarzyszenia widząc potrzebę otwierania kolejnych szkół specjalnych, zwrócili się w tej sprawie do Soltana, wojewody warszawskiego, który zobowiązał się do poruszenia tego tematu w trakcie Zjazdu Starostów w Warszawie. Jednak szanse na realizację tego postulatu były niewielkie. Jak podano: „(...) w obec trudności materialnych sejmików powiatowych, braku organizacji sejmu wo-

---

<sup>1076</sup> Od Redakcji, „Kwartalnik Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 1, s. 1.

<sup>1077</sup> I. Kaczorowski, *Ze Zjazdu delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1933, nr 4, s. 72.

<sup>1078</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla głuchoniemych i ociemniałych w Polsce za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1923 r.*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 3–4, s. 38.

jewódzkiego i braku szczegółowej statystyki głuchoniemych i ociemniałych w wieku szkolnym w każdym powiecie, sprawa ta nie da urzeczywistnić się zbyt prędko”<sup>1079</sup>.

W roku następnym było już 93 członków zwyczajnych, T. Benni został członkiem honorowym. Zwiększyła się także liczba kół, dodatkowo utworzono koło poznańskie. Koło bydgoskie liczyło ośmiu członków, a jego przewodniczącym był Hausner, do koła kościańskiego<sup>1080</sup> należało 11 osób, przewodniczącym był S. Werc, koło lwowskie liczyło 14 członków, którym przewodniczył S. Niedźwiecki. Do koła łódzkiego należały cztery osoby, do koła poznańskiego – 16 osób, przewodniczącym był J. Pawłowczak. Najliczniejsze było koło warszawskie, któremu przewodniczył ks. B. Szmidt, liczyło 25 członków. Do koła wejherowskiego należało 11 osób, na ich czele stał L. Retzlaff. Członkowie poszczególnych kół w ramach zwoływanych zebrań wysłuchiwali referatów dotyczących pracy z dziećmi głuchymi i niewidomymi, omawiali związane z tą pracą zagadnienia, np. stosowanie pomocy naukowych w szkołach dla niewidomych czy wydawanie czasopism z wykorzystaniem alfabetu wypukłego. Członkowie koła bydgoskiego zapraszali na swe zebrania nauczycieli szkół powszechnych, by zapoznać ich z problematyką kształcenia niewidomych<sup>1081</sup>.

Dwa lata później liczba członków zwyczajnych zmniejszyła się do 84<sup>1082</sup>, przestało istnieć koło wejherowskie. Koło bydgoskie liczyło ośmiu członków, a jego przewodniczącym był Brunon Roesner, koło kościańskie miało siedmiu członków, przewodniczącym był Kazimierz Nowaczyk. Do koła lwowskiego należało 16 osób, którym przewodniczyła Bogumiła Wilkoszowa, do koła łódzkiego sześć osób, do koła poznańskiego – 15 osób, z których jedna ustąpiła, przewodniczącym był J. Pawłowczak, do koła warszawskiego początkowo należało 31 osób, przewodniczącym był ks. B. Szmidt<sup>1083</sup>.

---

<sup>1079</sup> Tamże, s. 40.

<sup>1080</sup> Liczba członków zmieniała się w ciągu roku sprawozdawczego; dla ułatwienia podaję liczbę członków na koniec roku. Zasadę tę stosuję w odniesieniu do wszystkich tego typu przypadków.

<sup>1081</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla głuchoniemych i niewidomych w Polsce za rok 1924*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 2, s. 53–55.

<sup>1082</sup> Liczba członków podana w sprawozdaniu Stowarzyszenia nie pokrywa się z sumą członków poszczególnych kół.

<sup>1083</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla głuchoniemych i niewidomych w Polsce za rok 1926*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 3, s. 101–102.

W roku 1927 do Stowarzyszenia należało 94<sup>1084</sup> członków zwyczajnych i dwóch członków honorowych, drugim członkiem został August Schreiber z koła poznańskiego. Ponownie zaczęło działać koło wejherowskie. Koło bydgoskie, na którego czele stał Czesław Perzyński, liczyło ośmiu członków, koło kościańskie miało siedmiu członków, którym przewodniczył Bolesław Pokora, do koła lwowskiego należało 15 osób, a jego przewodniczącym była B. Wilkoszowa. Koło łódzkie miało sześciu członków, koło poznańskie 16, przewodniczył im J. Pawłowczak, koło warszawskie liczyło 33 członków, jego przewodniczącym był J. Sapiejewski, zaś koło wejherowskie miało dziesięciu członków, na których czele stał F. Jareczek. W trakcie zebrań poszczególnych kół omawiano sprawy bieżące związane ze szkolnictwem specjalnym, prezentowano metody pracy z dziećmi niewidomymi i głuchymi zarówno te wykorzystywane w kraju, jak i poza jego granicami. Zarząd Główny podjął decyzję o rozesłaniu do szkół dla głuchych kwestionariusza opracowanego przez J. Pawłowczaka, przygotował również memoriały do Ministerstwa WRiOP w sprawie zmniejszenia liczby godzin pracy nauczycieli w szkołach, w których ich liczba była większa niż 24, a także w sprawie braku odpowiedzi Ministerstwa na wcześniejsze pisma Zarządu<sup>1085</sup>. Dyskutowano nad propozycją utworzenia Związku słowiańskiego nauczycielstwa i przyjaciół dzieci anormalnych<sup>1086</sup>.

W roku następnym do 103 wzrosła liczba członków zwyczajnych. Dodatkowo utworzono jeszcze koło rybnickie. Do koła bydgoskiego należało siedem osób, przewodniczącym był Cz. Perzyński. Członkowie koła rozpoczęli działania zmierzające do utworzenia w Bydgoszczy szkoły dla dzieci niedowidzących. Koło kościańskie miało dziesięciu członków, przewodniczącym był B. Pokora. Koło lwowskie miało 14 członków, którym przewodniczyła B. Wilkoszowa. Do koła łódzkiego należało siedem osób, a na ich czele stał ks. K. Nasierowski. Działacze koła wspólnie z dziećmi głuchymi zorganizowali przedstawienie z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości, a także przygotowali kiermasz prac dzieci. Opracowali programy do nauczania języka polskiego, geografii, historii i przyrody, opiekowali się Kółkiem Młodzieży Głuchoniemej Pozaszkolnej.

---

<sup>1084</sup> Inną liczbę członków otrzymujemy po zsumowaniu członków poszczególnych kół.

<sup>1085</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla głuchoniemych i niewidomych w Polsce w 1927 roku*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 4, s. 123–127.

<sup>1086</sup> W sprawie utworzenia takiego związku do Zarządu Głównego zwrócił się inspektor Ministerstwa Oświaty w Pradze – J. Zeman. Opowiadał się za tym, by do związku należeli nauczyciele z Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. – J. Zeman, *O słowiańskim związku nauczycieli dzieci anormalnych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 2, s. 62–64.

Koło poznańskie liczyło 17 członków, w tym jednego członka honorowego, przewodniczącym był J. Pawłowczak. Nowo utworzone koło rybnickie miało ośmiu członków, przewodniczącym był Ziemianowski. Najliczniejsze koło warszawskie skupiało w swoich szeregach 31 członków zwyczajnych i jednego honorowego, na jego czele stał J. Sapiejewski. Do koła wejherowskiego należało dziesięć osób, przewodniczącym był Teofil Lisakowski. Zarząd Główny w roku 1928 przygotował kolejne memoriały skierowane do władz. Dokumenty te dotyczyły poprawy sytuacji nauczycieli szkół specjalnych. Zwrócono się do Ministerstwa WRiOP w sprawie zmniejszenia liczby godzin nauczycieli zatrudnionych w zakładzie dla głuchych w Wejherowie, nadania etatów nauczycieli szkół specjalnych pracownikom zakładu dla głuchych we Lwowie. W piśmie do Komisji Oświatowej Sejmu zwrócono się z prośbą o przywrócenie w Ustawie sanacyjnej zapisów dotyczących szkół specjalnych, zaś w piśmie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poruszono kwestię wynagrodzeń nauczycieli z wyższym wykształceniem pracujących w zakładzie dla głuchych w Poznaniu<sup>1087</sup>.

W roku 1929 do Stowarzyszenia należało 96<sup>1088</sup> członków zwyczajnych i dwóch honorowych. Nie zmieniła się liczba kół. Koło bydgoskie liczyło siedem osób, przewodniczącym był Cz. Perzyński, koło kościańskie liczyło ośmiu członków, przewodniczącym był K. Nowaczyk, koło lwowskie miało 13 członków, a na ich czele stała B. Wilkoszowa, koło łódzkie miało trzech członków, przewodniczącym był ks. K. Nasierowski. Koło łódzkie kontynuowało swą działalność na rzecz młodzieży głuchej, która ukończyła naukę szkolną, m.in. poprzez organizowanie dla niej comiesięcznych pogadanek. Ponadto jego członkowie prowadzili dyskusje związane z wykorzystywaniem właściwych środków wychowawczych w pracy z dziećmi i młodzieżą, opracowali program nauczania, wraz z dziećmi głuchymi uczestniczyli w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Do koła poznańskiego należało 19 osób, przewodniczył im J. Pawłowczak, koło rybnickie miało ośmiu członków, przewodniczącym był Alojzy Byrtus, koło warszawskie liczyło 30 członków, przewodniczył im J. Sapiejewski, koło wejherowskie miało dziesięciu członków, przewodniczącym był T. Lisakowski<sup>1089</sup>.

---

<sup>1087</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla głuchoniemych i niewidomych w Polsce w 1928 roku*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 4, s. 124–126.

<sup>1088</sup> Na łamach „Nauczyciela Głuchoniemych i Niewidomych” podano, że członków było 96, ale liczba ta nie zgadza się z sumą członków poszczególnych kół.

<sup>1089</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla głuchoniemych i niewidomych w Polsce w 1929 r.*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 2, s. 40–42.

W roku następnym<sup>1090</sup> Stowarzyszenie liczyło 93 członków zwyczajnych i jednego honorowego<sup>1091</sup>. Ze struktur Stowarzyszenia wystąpiło koło bydgoskie. Koło kościańskie liczyło dziesięciu członków, przewodniczącym był S. Werc, koło lwowskie miało 12 członków, przewodniczyła im B. Wilkoszowa, koło łódzkie miało dziewięciu członków, przewodniczącym był ks. K. Nasierowski, koło poznańskie miało 19 członków, na ich czele stał J. Pawłowczak, którego na tym stanowisku we wrześniu zastąpił K. Głogowski, do koła rybnickiego należało osiem osób, początkowo przewodniczącym był A. Byrtus, pod koniec roku zastąpiony przez Adolfa Małysza. Koło warszawskie liczyło 27 członków, przewodniczącym był J. Sapiejewski, koło wejherowskie miało dziewięciu członków, na czele których stał T. Lisakowski. Staraniem Zarządu Głównego wydano czytanki dla dzieci głuchych, które zostały rozesłane do poszczególnych szkół. Jak podano w sprawozdaniu, z czytanek tych nie korzystali jedynie nauczyciele IGIo oraz Zakładu w Kościanie<sup>1092</sup>.

W roku 1931 Stowarzyszenie zrzeszało 84 członków zwyczajnych i dwóch honorowych. Nowym członkiem honorowym została B. Wilkoszowa. Koło kościańskie liczyło dziesięciu członków, przewodniczącym był Jan Szeszuła, koło lwowskie – 12 członków, przewodniczącą była B. Wilkoszowa, koło łódzkie – ośmiu członków, koło poznańskie – 18 członków, przewodniczącym był K. Głogowski, koło rybnickie – siedmiu członków, przewodniczącym był A. Małysz, koło warszawskie – 22 członków, przewodniczącym był J. Sapiejewski, koło wejherowskie – dziewięciu członków, przewodniczącym był B. Meyer<sup>1093</sup>. Przy kole łódzkim utworzono kółko samokształceniowe, którego prezesem został Ruchart. W ramach działalności kółka członkowie zapoznawali się z programem nauczania obowiązującym w szkołach powszechnych dla głuchych, tym samym przygotowując się do egzaminu na nauczycieli tych szkół<sup>1094</sup>.

---

<sup>1090</sup> Od tego momentu kadencja Zarządu Głównego trwała od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego.

<sup>1091</sup> W okresie sprawozdawczym, w 1930 r., zmarł August Schreiber.

<sup>1092</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce za czas od 1/I 1930 r. do 31/III 1931 r.*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 3, s. 94–96.

<sup>1093</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce od 1/IV 1931 do 31/III 1932 r.*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 2, s. 95–96.

<sup>1094</sup> *Z Koła kościańskiego*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 2, s. 92.

W roku następnym liczba członków zmniejszyła się do 77. Nastąpiła również zmiana na stanowisku prezesa Stowarzyszenia. Po wielu latach ze stanowiska ustąpił A. Manczarski, zastąpił go J. Sapiejewski. Koło kościańskie miało ośmiu członków, przewodniczącym był F. Sporny, koło poznańskie – 17 członków, przewodniczącym był Kurpisz, koło wejherowskie – 11 członków, przewodniczącym był B. Meyer, koło warszawskie – 19 członków, przewodniczącym był ks. B. Szmidt<sup>1095</sup>. Przeszło zaś działać koło rybnickie, którego działalność po roku została wznowiona<sup>1096</sup>.

Tabela 23

Liczba członków Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w latach 1923–1935<sup>1097</sup>

	1923	1924	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1935
<b>Koło bydgoskie</b>	7	8	8	8	7	7	–	–	–	–
<b>Koło kościańskie</b>	14	11	7	7	10	8	10	10	8	6
<b>Koło lwowskie</b>	11	14	16	15	14	13	12	12	bd	–
<b>Koło łódzkie</b>	4	8	6	6	7	3	9	8	bd	–
<b>Koło poznańskie</b>	–	16	15	16	17	19	19	18	17	18
<b>Koło rybnickie</b>	–	–	–	–	8	8	8	7	–	9
<b>Koło warszawskie</b>	28	25	31	33	32	30	27	22	19	20
<b>Koło wejherowskie</b>	9	11	–	10	10	10	9	9	11	–
<b>Razem</b>	73	93 <sup>a</sup>	83	95	105	98	94	86	77	53

<sup>a</sup> T. Benni był członkiem nadzwyczajnym.

<sup>1095</sup> Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce za rok budżetowy 1932/33, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1933, nr 3, s. 52–53.

<sup>1096</sup> B. Szmidt, *Koło rybnickie*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1934, nr 1, s. 28.

<sup>1097</sup> Nie udało się dotrzeć do sprawozdania z roku 1936, w wydawanym przez Stowarzyszenie piśmie w latach 1937 i 1938 sprawozdania nie ukazały się.

W roku 1935 działały już tylko cztery koła: warszawskie z 20 członkami, poznańskie z 18 członkami, kościańskie z sześcioma członkami oraz rybnickie, które zmieniło siedzibę i zostało przeniesione do Lublińca z dziewięcioma członkami. Kołu warszawskiemu przewodniczył B. Szmidt, kołu poznańskiemu Franciszek Sokołowski, zaś kołu rybnickiemu Kowalik<sup>1098</sup>.

Na podstawie danych zawartych w tabeli 22 można zauważyć, że najliczniejsze było koło warszawskie, drugie pod względem liczby członków było koło lwowskie. Najwięcej członków Stowarzyszenie liczyło w roku 1928, kiedy ich liczba przekroczyła 100 osób. Niestety od tego momentu następował stopniowy spadek liczby osób należących do Stowarzyszenia; w roku 1935 liczba ta zmniejszyła się aż o połowę w porównaniu z rokiem 1928.

W celu podsumowania dotychczasowej działalności, a także podjęcia wspólnych decyzji dotyczących kolejnych działań organizowane były Walne Zebrania, Zjazdy Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych oraz Zjazdy Delegatów i Członków Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych.

W roku 1923 odbył się Zjazd Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych. Brali w nim udział przedstawiciele z Warszawy, Bydgoszczy, Kościana, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wejherowa. Omawiając sprawy związane z nauczaniem dzieci głuchych i niewidomych, uchwalono wnioski dotyczące objęcia obowiązkiem szkolnym także tych dzieci, nałożenia na gminę, sejmiki lub województwa obowiązku ponoszenia kosztów pobytu dzieci w szkołach lub wyegzekwowania tej kwoty od rodziców. Delegaci domagali się od władz wojewódzkich i sejmików otwierania 8-letnich szkół specjalnych dla dzieci głuchych, w których powinno się kształcić od 40 do 80 dzieci, a w wyjątkowych sytuacjach 120 uczniów. Opowiedzieli się za stosowaniem w nauczaniu dzieci z wadą słuchu mowy ustnej oraz otwieraniem oddziałów specjalnych, w których wykorzystywane byłyby także inne metody dla dzieci mających trudności z opanowaniem mowy ustnej lub opóźnionych w rozwoju. Podkreślili potrzebę tworzenia pracowni robót kobiecych oraz organizowania przygotowania zawodowego dla uczniów klas 6–8. Widzieli konieczność zorganizowania specjalnej szkoły dla dzieci głuchoniewidomych, a także tworzenia przy szkołach dla głuchych działających w miastach uniwersyteckich kursów lub placówek przygotowujących nauczycieli do pracy w szkołach specjalnych. Obradujący zwrócili uwagę,

---

<sup>1098</sup> *Sprawozdanie z działalności Koła Poznańskiego za czas od czerwca 1933 do końca grudnia 1934; Sprawozdanie z działalności Koła Rybnickiego za rok 1934/35; Sprawozdanie Zarządu Głównego; Sprawozdanie Koła Warszawskiego, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1935, nr 1–2, s. 16–19.*

że w każdej szkole dla dzieci głuchych powinny działać: rada pedagogiczna oraz rada gospodarcza. Na zakończenie zjazdu zaapelowano do rządu o realizację postanowień Komisji Oświaty o upaństwowieniu szkoły dla głuchoniemych we Lwowie<sup>1099</sup>, a do Ministerstwa WRiOP o weryfikację pracujących tam nauczycieli. Wyrażono sprzeciw wobec cofania nauczycieli skierowanych do szkół specjalnych dla głuchych na poprzednie stanowiska bez ich zgody, żądano zrównania uprawnień nauczycieli skierowanych przez Ministerstwo do szkół prywatnych dla dzieci głuchych z uprawnieniami nauczycieli szkół państwowych, podniesienia pensji nauczycieli szkół specjalnych, stworzenia funduszu przeznaczonego na finansowanie wyjazdu raz w roku jednego nauczyciela z danego zakładu w celu poznania działalności krajowych i zagranicznych placówek specjalnych. Zobowiązano członków wszystkich kół Stowarzyszenia do zorganizowania komisji<sup>1100</sup> podręcznikowo-programowych<sup>1101</sup>.

W roku następnym w Kościanie odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia. Zebrani delegaci uchwalili ujednoczenie nazewnictwa zakładów dla dzieci z wadą wzroku. We wnioskach końcowych uchwalono, że nauczyciele szkół specjalnych po zdaniu egzaminu specjalnego mogą być przyjmowani na wydziały filozoficzne uniwersytetów, a głusi biorący udział w zjazdach absolwentów powinni otrzymać zniżkę kolejową. Zobowiązano Zarząd Główny do rozmów z Ministerstwem na temat tworzenia klas<sup>1102</sup> rzemieślniczych w poszczególnych zakładach, a także do wystąpienia do Ministerstwa o ogłoszenie konkursu na dyrektora Zakładu dla Głuchoniemych we Lwowie. Domagano

---

<sup>1099</sup> Zgodnie z uchwałą Sejmu zakład został upaństwowiony już w roku 1920. – A. Manczarski, *Zakład dla Głuchoniemych...*, s. 79.

<sup>1100</sup> Wniosek ten został powtórzony w roku 1924. – *Sprawozdanie z II Walnego Zebrania Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1, s. 30.

<sup>1101</sup> *Sprawozdanie ze Zjazdu Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 1, s. 15–18.

<sup>1102</sup> W 1925 r. uchwalono, że mają to być warsztaty rzemieślnicze, a nie klasy. – *Sprawozdanie z III Walnego Zebrania Stowarzyszenia szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 3, s. 84. Natomiast w 1927 r. zaczęto wnioskować o tworzenie szkół rzemieślniczych. – *Sprawozdanie z V Walnego Zebrania Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 4, s. 135.



się zmniejszenia<sup>1103</sup> tygodniowego wymiaru godzin pracy nauczycieli-wychowawców szkół specjalnych z 26 do 22<sup>1104</sup>.

III Walne Zebranie odbyło się we Lwowie. Obradujący ustalili, że Zarząd Główny ma się zająć opracowaniem statystyki głuchych, przedstawić Komisji Kodyfikacyjnej żądania głuchych dotyczących ich uprawnień, które powinny zostać zapisane w nowo tworzonej ustawie. Zarząd miał także podjąć kroki zmierzające do zorganizowania Towarzystwa Opieki nad Głuchoniemymi w Polsce i wydawania czasopisma dla głuchych. Dążono do tego, by we wszystkich szkołach dla dzieci głuchych obowiązywał taki sam rozkład zajęć, a dzieci te zostały objęte obowiązkiem szkolnym. Nadal nieuregulowaną kwestią pozostawała sprawa wynagrodzeń nauczycieli szkół specjalnych<sup>1105</sup>.

W 1927 roku V Walne Zebranie odbyło się w Bydgoszczy. Jego uczestnicy powzięli decyzję o wprowadzeniu od roku szkolnego 1927/1928 pisma skróconego w szkołach dla niewidomych opracowanego przez Bronisława Konwińskiego oraz przygotowaniu uwag o jego stosowaniu, które miały zostać zaprezentowane na kolejnym zjeździe. Zobowiązano również członków Stowarzyszenia do opracowania programu nauczania języka polskiego dla szkół dla dzieci głuchych. Poważnym problemem, według obradujących, było obsadzenie kierowniczych stanowisk w zakładach dla dzieci głuchych osobami, które nie posiadały odpowiednich kwalifikacji<sup>1106</sup>.

W roku następnym Zebranie odbyło się w Warszawie. W trakcie obrad rozważano propozycję utworzenia Związku słowiańskiego nauczycielstwa i przyjaciół dzieci anormalnych. Poszczególne koła przedstawiły swoje opinie dotyczące przystąpienia do tego Związku. Okazało się, że nie były one jednomyślne. Koło warszawskie było przeciwne, bezwarunkowo „za” opowiedziało się koło łódzkie, lwowskie i kościańskie. Koło poznańskie wyraziło zgodę na przystąpienie do Związku tylko pod warunkiem, że będzie on zrzeszał jedynie nauczycieli szkół dla głuchych. Koło wejherowskie zapowiedziało swą aprobatę pod warunkiem wstąpienia w szeregi Związku wszystkich nauczycieli szkół specjalnych. Zaś koło bydgoskie chciało poprzeć decyzję Zarządu Głównego. Ostateczną decyzję Zarząd Główny odło-

---

<sup>1103</sup> Jak podawano, w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych od września 1924 r. nauczycieli obowiązał zmniejszony tygodniowy wymiar godzin. – *W sprawie uchwał Stowarzyszenia*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1, s. 34.

<sup>1104</sup> *Sprawozdanie z II Walnego Zebrania...*, s. 31–32.

<sup>1105</sup> *Sprawozdanie z III Walnego Zebrania...*, s. 85–86.

<sup>1106</sup> *Sprawozdanie z V Walnego Zebrania...*, s. 135–136.

żył do kolejnego Zjazdu, na który zamierzano zaprosić autorów projektu utworzenia nowego związku<sup>1107</sup>.

Kolejne Zebranie miało miejsce w Poznaniu. W trakcie obrad podjęto decyzje o umożliwieniu słuchaczom PIPS-u i nauczycielom szkół dla głuchych korzystania z pracowni fonetycznej działającej w Uniwersytecie Warszawskim, a także o organizowaniu specjalnego przygotowania dla wychowawców pracujących w internatach dla dzieci głuchych i niewidomych. Zapowiedziano zwołanie zjazdu nauczycieli religii w szkołach dla głuchych, na którym miał zostać opracowany jednolity program nauczania tego przedmiotu. Domagano się również rozbudowy sieci szkół specjalnych i stworzenia kilku szkół zawodowych dla głuchych, a także przyznania emerytur starszym nauczycielom pracującym w zakładzie we Lwowie<sup>1108</sup>. W Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele czechosłowackiego nauczycielstwa szkół specjalnych – Jaeger i Pucelik. Prezes Nauczycieli Głuchoniemych w Czechosłowacji zwrócił się do obradujących z prośbą o przystąpienie do Związku słowiańskiego. Jego apel odniósł pozytywny skutek. Uczestnicy zjazdu zdecydowali, że Stowarzyszenie<sup>1109</sup> wejdzie w jego skład<sup>1110</sup>.

W roku 1930 w Warszawie odbył się Zjazd delegatów i członków Stowarzyszenia. W trakcie jego obrad dyskutowano m.in. nad sprawą obsadzania stanowiska dyrektora lub kierownika w zakładach dla głuchych. Uczestnicy Zjazdu uważali, że stanowiska takie mogą być obejmowane tylko przez nauczycieli-specjalistów, którzy dawaliby gwarancję należytego kierowania procesem wychowania i nauczania. Pierwszeństwo powinni mieć nauczyciele pracujący w danej szkole czy zakładzie. Członkowie koła w tajnym głosowaniu mieli wybierać kandydata, a jego starania miały być wspierane przez Zarząd Główny Stowarzyszenia. Wystąpiono również z wnioskiem o ogłaszanie konkursów na wakujące posady na łamach Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań

---

<sup>1107</sup> *Sprawozdanie z VI Walnego Zebrania delegatów i członków Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 5, s. 154–155.

<sup>1108</sup> Ministerstwo WRiOP przychyliło się do tego wniosku i starszym nauczycielom tego zakładu przyznano emerytury. – *Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów...*, s. 69.

<sup>1109</sup> Sprzeciwiało się temu stanowisku koło wejherowskie, dlatego Zarząd Główny postanowił wysłać swojego przedstawiciela, by ten przekonał członków Koła do przystąpienia do Związku. – Tamże.

<sup>1110</sup> *Protokół z VII Walnego Zebrania Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 5, s. 155–158.

Religijnych i Oświecenia Publicznego co najmniej na sześć tygodni przed upływem terminu<sup>1111</sup>.

W roku następnym Zjazd zorganizowano we Lwowie<sup>1112</sup>. W trakcie obrad uchwalono wniosek o stosowaniu w nauczaniu dzieci głuchych założeń szkoły pracy, zasady koncentracji, podkreślono potrzebę dokładnego poznania psychiki dzieci, co miało umożliwić przeprowadzenie reformy kształcenia. Obradujący zaakcentowali także konieczność organizowania samorządów uczniów i wychowanków internatów, przedszkoli dla głuchych, a także opowiedzieli się za stworzeniem przy PIPS-ie eksperymentalnej szkoły ćwiczeń. Uznali, że nauczyciele powinni mieć możliwość eksperymentowania w zakresie stosowanych przez siebie metod nauczania. Po raz kolejny zwrócono uwagę na potrzebę obsadzania stanowisk kierowniczych w szkołach i zakładach dla dzieci głuchych nauczycielami-specjalistami, na potrzebę umożliwiania nauczycielom wyjazdów za granicę, by mogli zapoznawać się z europejskimi rozwiązaniami w zakresie nauczania i wychowania dzieci z wadą słuchu oraz na konieczność wprowadzenia obowiązku szkolnego dla tej grupy dzieci i związaną z tym potrzebę organizowania kolejnych szkół ogólnokształcących, a także szkół rolniczych z przygotowaniem do wykonywania zawodu kołodzieja i kowala. W trakcie obrad rozważano również wniosek koła poznańskiego i wejherowskiego o połączeniu Stowarzyszenia z Sekcją Szkolnictwa Specjalnego. Ostatecznie zdecydowano o podejmowaniu wspólnie z członkami Sekcji wysiłków zmierzających do poprawy sytuacji w szkolnictwie specjalnym<sup>1113</sup>.

W roku 1933 na Zjeździe delegatów podjęto decyzję w sprawie stanowiska prezesa Stowarzyszenia. Odtąd funkcję tę miał pełnić prezes koła warszawskiego<sup>1114</sup>.

W tym samym roku Zarząd Główny Stowarzyszenia wystąpił do premiera rządu z memoriałem o zmianę w ustawie uposażeniowej<sup>1115</sup>, zgodnie z którą nauczyciele szkół specjalnych po przepracowaniu w tych szkołach trzech, dziewięciu i 12 lat zaszerogowani byliby o jedną grupę wyżej niż nauczyciele szkół powszechnych i otrzymywaliby w związku z tym wyższą pensję. Członkowie

---

<sup>1111</sup> *Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów...*, s. 69–70.

<sup>1112</sup> *Sprawozdanie z Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 4, s. 134–136.

<sup>1113</sup> Tamże.

<sup>1114</sup> I. Kaczorowski, *Ze Zjazdu delegatów Stowarzyszenia...*, s. 72.

<sup>1115</sup> Na II Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych o problemie uposażenia nauczycieli szkół specjalnych mówiła M. Grzegorzewska, a ówczesny wiceminister WRiOP Konstanty Chyliński poinformował obradujących, że ministerstwo pracuje nad nowelizacją do tej ustawy. – I. Kaczorowski, *Rozwój mowy głuchoniemych...*, s. 57.

Zarządu dowodzili, że nauczyciele szkół uzyskując kwalifikacje po przepracowaniu pięciu lat w szkolnictwie powszechnym, otrzymują wyższą pensję dopiero po przepracowaniu dziewięciu i 12 lat. Zwracali również uwagę na to, że praca w szkole specjalnej jest w swej specyfice odmienna od pracy w szkole powszechnej, a co za tym idzie, by zachęcać do jej podjęcia, należy równocześnie dawać gwarancję otrzymania właściwego wynagrodzenia. Jak pisali: „O ile idzie o pracę nauczyciela głuchoniemych, stwierdzamy, że do umysłu dziecka głuche i niemego dociera on niesłychanie trudną drogą. Ta szara niepozorna, ale wyjątkowo uciążliwa praca nad duszami uwięzionymi w mroku, żąda od nauczyciela wielkiej intuicji i wytrwałości, niezwykłego samozaparcia się i wiele zapału; żąda wielkiego optymizmu i usilnej walki ze zwątpieniem, które mu zbyt często podczas nauczania staje przed oczami”<sup>1116</sup>. Do trudności, z jakimi muszą radzić sobie nauczyciele, zaliczono: brak podręczników i pomocy naukowych, które nauczyciele muszą przygotowywać samodzielnie, niejednokrotnie bazując na literaturze obcojęzycznej. Postulowano o zrównanie pensji nauczycieli szkół specjalnych z pensjami nauczycieli szkół średnich.

#### 6.4. Łódzka Rodzina Radiowa

W 1931 roku<sup>1117</sup> powstało stowarzyszenie o nazwie Łódzka Rodzina Radiowa, którego celem było niesienie pomocy biednym dzieciom niewidomym i głuchoniemych z terenu województwa łódzkiego. Jego założycielami byli: Józef Wciślicki, Aleksander Milker, Czesław Wróblewski, Benedykt Wróblewski. Z czasem powstały również jego oddziały w Pabianicach, Zgierzu i Rudzie. Łódzka Rodzina Radiowa opiekowała się 20. dziećmi niewidomych wywodzących się z najbiedniejszych środowisk, z rodzin robotników, osób bezrobotnych, małorolnych oraz sierotami. Starano się im zapewnić odpowiednie warunki, umieszczając je w internacie zlokalizowanym przy szkole specjalnej. Łódzka Rodzina Radiowa zapewniała dzieciom wyżywienie, ubranie, opiekę, a także dawała możliwość zdobycia wykształcenia zarówno w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, jak i przygotowanie zawodowe, głównie w zakresie szrotkarstwa, a dla dzieci zdolnych także w zakresie muzyki<sup>1118</sup>.

<sup>1116</sup> B. Szmidt, *W sprawie zaszeregowania nauczycieli szkół dla głuchoniemych i ociemniałych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 1, s. 21.

<sup>1117</sup> Statut stowarzyszenia został wydany w roku następnym.

<sup>1118</sup> S. Tomaszewska, J. Millerówna, S. Jankowski, A. Jakubowski (red.), *Jednostówka Łódzkiej Rodziny Radiowej Oddziału w Rudzie Pabianickiej: wydana z okazji poświęcenia kamienia węgielnego szkoły-internatu Ł.R.R. dla dzieci ociemniałych*, Ruda Pabianicka 1936, s. 3–4.

Zgodnie ze statutem stowarzyszenie miało organizować odczyty, imprezy kulturalne, nieść pomoc biednym mieszkańcom oraz zakładom i instytucjom opiekuńczym<sup>1119</sup>. W 1936 roku dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod własny gmach szkoły-internatu.

### 6.5. Liga Opieki nad Młodzieżą i Dziećmi Opuszczonymi i Zaniechanymi

**L**iga Opieki nad Młodzieżą i Dziećmi Opuszczonymi i Zaniechanymi została założona w roku 1925. Jej opieką objęte były dzieci i młodzież do 17. roku życia. Działacze Ligi udzielali pomocy materialnej, wsparcia rodzicom, umieszczali nieletnich w rodzinach zastępczych, zakładach opiekuńczych lub szkołach. Zakładali poradnie, schroniska, przytułki, świetlice i ogniska dla nieletnich, a także izby zatrzymań. Organizowali kolonie i półkolonie dla swych podopiecznych, występowali w ich imieniu do władz. Działalność Ligi koncentrowała się również na przygotowywaniu i propagowaniu wydawnictw z zakresu opieki nad nieletnimi. Wspierano również rodziców i opiekunów dzieci poprzez organizowanie odczytów czy pogadanek. Z czasem Liga stała się sekcją działającą przy Komitecie Pomocy Dzieciom<sup>1120</sup>.

---

<sup>1119</sup> Statut stowarzyszenia *Łódzka Rodzina Radjowa*, Łódź 1932, s. 4–5.

<sup>1120</sup> A. Komorowski, *Nieletni przestępcy*, Warszawa 1929, s. 40–41.

## Zakończenie

2 przeprowadzonych badań wynika, że poważnym problemem szkolnictwa specjalnego w okresie dwudziestolecia międzywojennego był brak rozwiązań ustawodawczych regulujących najważniejsze kwestie związane z działaniem tego działu szkolnictwa. Pomimo dekretu o obowiązku szkolnym z 1919 roku nie udało się w praktyce wyegzekwować obowiązku szkolnego dla dzieci anormalnych. Duża liczba dzieci nie uczęszczała do szkół z powodu braku odpowiednich placówek specjalnych. Oblicza się, że u progu II wojny światowej kształceniem specjalnym objęto 1333 dzieci głuchych, 356 dzieci niewidomych, 8421 – umysłowo upośledzonych i 2271 – moralnie zaniedbanych<sup>1121</sup>.

Wiele trudności związanych z funkcjonowaniem placówek specjalnych wynikało z braku osobnego Wydziału Szkolnictwa Specjalnego w Ministerstwie WRiOP, który istniał zaledwie kilka lat w latach 20. i wypełniał bardzo ważną rolę, zajmując się wszystkimi sprawami organizacyjnymi i metodycznymi szkolnictwa specjalnego, organizowaniem i prowadzeniem szkół oraz zakładów specjalnych, pracami programowymi oraz wizytacjami poszczególnych placówek specjalnych. W Wydziale pracowali specjaliści z poszczególnych działów szkolnictwa specjalnego posiadający odpowiednią wiedzę i przygotowanie do prowadzenia tego typu prac. Trudności finansowe państwa spowodowały, że zaledwie po czterech latach wydział ten przestał istnieć. Dla szkolnictwa specjalnego pozostawiono wyłącznie jednego wizytatora działającego przy Departamencie Szkół Powszechnych<sup>1122</sup>.

Jak pisał w latach 20-tych Jan Hellmann „organizacja szkolnictwa specjalnego postępuje stale choć powoli – naprzód... Upłynie pewnie 25–30 lat, za-

---

<sup>1121</sup> H. Ryll, *Obecny stan rozwoju...*, s. 60, 64, 66, 68; Tenże, *Stan szkolnictwa specjalnego...*, s. 147, 152–153, 155.

<sup>1122</sup> M. Grzegorzewska, *Rys charakterystyki opieki...*, s. 194.

nim dojdziemy do stanu, odpowiadającego rzeczywistym potrzebom, – to jest jednak normalny okres rozwojowy”<sup>1123</sup>.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego duże emocje budziły zasady wynagradzania nauczycieli szkół specjalnych. Nauczyciele pisali o trudnych warunkach, w jakich musieli pracować, m.in. o tym, że klasy w szkołach specjalnych są zbyt liczne, że muszą poświęcać znacznie więcej czasu i wysiłku, aby jeszcze lepiej służyć swym podopiecznym niż w przypadku nauczycieli szkół powszechnych. R. Ożogowski pisał w roku 1934: „w ciągu dziesięciolecia, jakie dzieli nas od wejścia w życie dawnej ustawy, warunki pracy stale się pogarszały. Wzrastała liczebność dzieci w klasach, tak że obecnie ilość dzieci przypadająca na nauczyciela jest bezmała dwa razy większa niż dawniej (...) Zwiększono obowiązkową ilość godzin lekcyjnych dla nauczyciela do 29 w tygodniu; skreślono wynagrodzenie za czynności dodatkowe. Nauczycielstwo przyjmowało te zmiany bez szemrania widząc trudną sytuację państwa i wierząc, że jego praca jest należycie oceniana przez społeczeństwo i władze państwowe”<sup>1124</sup>. Jednak, jak podkreślał, „brak tego zrozumienia dla wyjątkowych warunków pracy bardziej jest przez nauczycieli szkół specjalnych odczuty, niż straty materialne, jakie w związku ze zmianą ustawy poniosą”<sup>1125</sup>. M. Grzegorzewska do tych problemów, z którymi musieli mierzyć się nauczyciele szkół specjalnych, dodała brak pomocy naukowych<sup>1126</sup>.

Problem niedoceniań pracy nauczycieli szkół specjalnych był aktualny jeszcze w połowie lat 30., a więc pod koniec omawianego okresu. M. Grzegorzewska mówiła na II Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych, że nauczyciele szkół specjalnych są „prawie że ignorowani jeszcze, jak i cała dziedzina szkolnictwa specjalnego przez społeczeństwo, niestety, najczęściej jeszcze niezrozumiani przez kolegów naszych, nauczycieli szkoły powszechnej (...)”<sup>1127</sup>.

Józef Nowakowski w komunikacie wygłoszonym na II Polskim Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych do problemów, z jakimi borykało się szkolnictwo specjalne, zaliczył brak zainteresowania ze strony nauczycieli szkół powszechnych sprawami dzieci anormalnych, niepodejmowanie przez nich prób udzielenia pomocy tym uczniom, którzy mają trudności z nauką, lecz przy odpowiednim wsparciu mogliby uczyć się w szkołach ogólnodostępnych, brak

<sup>1123</sup> J. Hellmann, *Stan i potrzeby szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1924, nr 1, s. 7–8.

<sup>1124</sup> R. Ożogowski, *Na marginesie nowej ustawy uposażeniowej*, „Szkoła Specjalna”, 1933/34, nr 2.

<sup>1125</sup> Tamże, s. 130.

<sup>1126</sup> *Sprawozdanie z II Polskiego Zjazdu...*, s. 55.

<sup>1127</sup> Tamże.

zrozumienia istoty kształcenia specjalnego również ze strony kierowników szkół i inspektorów szkolnych, a także brak świadomości wśród ogółu społeczeństwa odnośnie do sposobów zapobiegania niektórym niepełnosprawnościom oraz zrozumienia dla znaczenia pracy z tymi dziećmi<sup>1128</sup>.

Okres dwudziestolecia międzywojennego cechowały nie tylko problemy związane z rozwojem szkolnictwa specjalnego. Obok obiektywnych trudności warto i należy pamiętać również o dorobku tego szkolnictwa (rozbudowa szkół podstawowych specjalnych, próby organizowania szkół zawodowych, szkół sanatoryjnych i inne).

Niewątpliwie ogromnym sukcesem w tym okresie było utworzenie Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – instytucji kompleksowo kształcącej nauczycieli i wychowawców dla szkół i zakładów specjalnych. W ówczesnej Europie przygotowywanie kadr dla szkolnictwa specjalnego odbywało się przede wszystkim poprzez kursy.

Zaangażowanie działaczy oświatowych i przede wszystkim nauczycieli zajmujących się kształceniem i wychowaniem dzieci z niepełnosprawnościami, uwzględniając ówczesne warunki pracy i marginalne zainteresowanie ogółu społeczeństwa tą problematyką, zasługiwało i zasługuje na przypomnienie i uznanie.

Dostrzegając podejmowane przez władze działania w zakresie rozwoju szkolnictwa specjalnego, M. Grzegorzewska w roku 1928 pisała, że „czasy niepodległości wyraźnie już jednak zaznaczyły stosunek kraju naszego do tego zagadnienia. Państwo Polskie, walcząc z trudnościami finansowymi, wolno, ale planowo tworzy i rozwija szkoły, przygotowuje nauczycieli, słowem w całości kształcie systemu szkolnego bierze pod uwagę i ten doniosły problemat. I w tej dziedzinie pracy kraj nasz zajął wyraźnie twórcze stanowisko i stopniowo akcję w tym kierunku rozwija. Przedewszystkiem zaznaczyć musimy znamiennej planowość w tej pracy i dążenie do zabezpieczenia jej warunków rozwojowych przez zorganizowanie zasadniczych podstaw, na których dopiero cała akcja rozwoju szkolnictwa specjalnego oprzećby się mogła”<sup>1129</sup>. Skutki światowego kryzysu ekonomicznego z końca lat 20. dotknęły także szkolnictwo specjalne. Nakłady finansowe zostały znacznie zmniejszone. Niemniej liczone, że wraz z przewyciężeniem trudności uda się zrealizować wszelkie zamierzenia i doprowadzić do rozbudowy szkół i zakładów specjalnych, tak by właściwą opieką objęte zostały wszystkie potrzebujące dzieci.

Niestety wybuch II wojny światowej zahamował ten rozwój i sprawił, że po zakończeniu działań wojennych na nowo trzeba było organizować szkolnictwo

<sup>1128</sup> J. Nowakowski *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna” 1934/35, nr 2–4, s. 200–201.

<sup>1129</sup> M. Grzegorzewska, *Rys charakterystyki opieki...*, s. 193.



specjalne w powojennej Polsce. Jak się okazało, na realizację wielu postulatów środowisk zajmujących się wychowaniem i kształceniem dzieci niepełnosprawnych trzeba było czekać wiele kolejnych lat.

Warto jednak podkreślić, że prowadzone w okresie dwudziestolecia międzywojennego badania i rozważania naukowe stały się podwaliną rozwoju szkolnictwa specjalnego także po zakończeniu II wojny światowej.

Okres dwudziestolecia międzywojennego był czasem poszukiwania innowacyjnych metod pracy dydaktycznej. Warto pamiętać także o tym, że z doświadczeń nauczycieli tamtego okresu korzystano w okresie Polski Ludowej, a także po okresie transformacji ustrojowej w 1989 roku. Nie sposób odmówić słuszności wielu opiniom ówczesnych wychowawców i nauczycieli, np. tych dotyczących potrzeby podejścia indywidualnego do pracy z uczniem, angażowania ucznia w proces nauczania, by nie był tylko biernym odbiorcą przekazywanych mu treści. Jak wcześniej wspomniano, był to czas wprowadzania w polskich szkołach specjalnych metody ośrodków zainteresowań, dostosowanego do języka polskiego alfabetu Braille'a, opracowywania programów nauczania dla szkół dla dzieci anormalnych, a także zasad selekcji dzieci umysłowo upośledzonych, kart obserwacji.

Okres II Rzeczypospolitej to czas intensywnego rozwoju polskiej pedagogiki specjalnej.

# Bibliografia

## Źródła archiwalne

- AAN syg. 2/109/0/2.4/500. *Szkoła Specjalna w Pruszkowie. Album z wycinankami dzieci.*  
AAN, syg. 190.
- APŁ, syg. 1638, *Sprawozdanie z działalności szkoły na rok szkolny 1928/29.*
- APŁ, syg. 18370a. *Protokół posiedzenia Kuratorjum szkoły specjalnej Nr 78 w Łodzi w dniu 11 maja 1927 roku.*
- APŁ, syg. 408. *Szkoły specjalne*, t. 16385.
- APŁ, syg. 489. *Szkoły specjalne*, t. 16385.
- APP, syg. 53/805/0/2/122. *Kwestjonarjusz.*
- APP, syg. 53/805/0/2/122. *Odpis pisma do Starosty Krajowego w Poznaniu.*
- APP, syg. 53/805/0/2/122. *Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego Nr I 6868/30.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji Zakładów Głuchoniemych i Ociemniałych Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego, przeprowadzonej w dniach 20, 21, 22 i 23 marca 1939 r.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Bydgoszczy, przeprowadzonej w dniu 18 i 24 stycznia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji oddziału specjalnego dla dzieci umysłowo-niedorozwiniętych przy publicznej szkole powszechnej III st. im. E. Estkowskiego w Ostrowie, przeprowadzonej w dniu 25 lutego 1938 r. /od godz. 8.30 do 12.13/.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły powszechnej I stopnia organizacyjnego w Gnieźnie /dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych/, przeprowadzonej w dniu 24 marca 1939 r. w czasie od godz. 8 do 15.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Bydgoszczy, przeprowadzonej w dniu 18 i 24 stycznia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Poznaniu, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 marca 1938 r.*

- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej szkoły specjalnej im. Dr J. Jotejko w Bydgoszczy, przeprowadzonej w dniu 18 i 24 stycznia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji szkoły specjalnej w Kaliszu, przeprowadzonej w dniu 30 marca 1939 r. w czasie od godz. 8 do 15.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji szkoły specjalnej / oddziały przy szkole Nr. 3 w Kaliszu, przeprowadzonej w dniu 5–8 kwietnia 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji Oddziału Specjalnego przy Publicznej Szkole Powszechnej Nr. 3 w Lesznie, przeprowadzonej w dniu 30 i 31 marca 1938 r. w czasie od godz. 8 do 15.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji oddziału specjalnego dla dzieci umysłowo-niedorozwiniętych przy publicznej szkole powszechnej III st. im. E. Estkowskiego w Ostrowie, przeprowadzonej w dniu 25 lutego 1938 r. /od godz. 8.30 do 12.13/.*
- APP, syg. 53/805/0/2/271. *Sprawozdanie Stanisława Godeckiego, wizytatora szkół z wizytacji publicznej Zakładu Wychowawczego w Cerekwicy, przeprowadzonej w dniu 8 marca 1938 r.*
- APP, syg. 618/32-II. *Pismo Starosty Krajowego w Poznaniu.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, 389. *Statut Samorządu Dziewczynek Szkolnych Domu Św. Antoniego.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, 115. *O jasny świat (o zakładzie dla ociemniałych w Laskach) Towarzystwo Przyjaciół Lasek, Warszawa 1938.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, 389. *Dom Małych Dzieci – Troskliwość Matki Bożej.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, 389. *Wskazówki dla osób świeckich obcujących z ociemniałymi.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, 389. *Wysyłanie dzieci ociemniałych do domów na wakacje.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, 73. *Doroszewska J., Kubeczko J., Okopiński H., Instytut Pedagogiki Specjalnej /historyczne uwarunkowania powstania Instytutu/.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, 73. *Doroszewska J., Dorobek Instytutu Pedagogiki Specjalnej w zakresie teorii i praktyki pedagogiki specjalnej.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, syg. 212. *Szkolny Zeszyt Biograficzny.*
- Archiwum PAN, syg. III-333, 389. *Statut Samorządu Uczennic Szkoły Zawodowej w Laskach.*
- Archiwum ZNP, syg. 153. *Postulaty II Zjazdu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.*
- Archiwum ZNP, syg. 154. *VI Krajowy Zjazd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych 10–11 X 1924 r. Stenogram obrad zjazdu.*
- Archiwum ZNP, syg. 157. *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1924 (Uzupełnione ogólnem ujęciem działalności w I-em półroczu 1925 r.).*
- Archiwum ZNP, syg. 166. *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1927 i I-sze półrocze 1928 roku.*
- Archiwum ZNP, syg. 326. *Wykaz Członków Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Zw. PNSP Warszawa 1924/X.*

- Archiwum ZNP, syg. 549. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego za lata: 1930 i 1931.*
- Archiwum ZNP, syg. 550. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego za lata: 1932 i 1933.*
- Archiwum ZNP, syg. 711. Okopiński H., *Rola Marii Grzegorzewskiej w stworzeniu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego – referat wygłoszony na sesji naukowej poświęconej dorobkowi Sekcji Szkolnictwa Specjalnego dnia 27 stycznia 1975 roku.*
- Archiwum ZNP, syg. 711. Rychlik J., *Referat wygłoszony na sesji naukowej poświęconej dorobkowi Sekcji Szkolnictwa Specjalnego dnia 27 stycznia 1975 roku.*

### Źródła drukowane

- Białynia-Chołodecki J., *Początki zakładu dla głuchoniemych we Lwowie (Wspomnienie w dwusetną rocznicę urodzin „Ojca głuchoniemych” opata M.K. de l'Épée)*, Lwów 1912.
- Dobrowolski W., *Głuchoniemi*, w: K. Włostowski, W. Dobrowolski, *Głuchoniemi o sobie...*, Warszawa 1933.
- Falkowski J., *O początku i postępie Instytutu Warszawskiego Głuchoniemych oraz niektóre jego urzędzenia, dla wiadomości osób iakikolwiek związek z tymże Instytutem mieć mogących*, Warszawa 1823.
- Firsiukowski T., *Przyjaciel i ojciec głuchoniemych ks. Jakób Falkowski: czyli krótkie wspomnienie tych zasług jakeimi ten kapłan odznaczył dni swoje na ziemi*, Warszawa 1850.
- Haytler J., *Fryderyk Hr. Skarbek jako penitencjarysta (1792–1866)*, Warszawa 1935.
- Hamczyk S., *Wyniki badania inteligencji nieletnich przestępców*, Warszawa 1917.
- Jaroszyński T., *Metody badań psychologicznych w szkole. Wskazówki dla lekarzy szkolnych oraz pedagogów*, Warszawa 1925.
- Jenike L., *Dr Jan Siostrzyński, były nauczyciel warszawski Instytutu Głuchoniemych, założyciel pierwszej litografii w Polsce*, Warszawa 1856.
- Karpińska-Woyczyńska L., *Badanie dzieci umysłowo niedorozwiniętych ze szkół powszechnych m. Łodzi*, Warszawa 1921.
- Komorowski A., *Nieletni przestępcy*, Warszawa 1929.
- Kopczyński S., *Higiena szkolna i wychowanie fizyczne na Zachodzie*, Warszawa 1926.
- Lublinerowa E., *Dziecko-włóczęga*, Warszawa 1922.
- Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929.
- Łopatto S., *Poznaj świat głuchoniemych. Wstęp*, w: K. Włostowski, W. Dobrowolski, *Głuchoniemi o sobie...*, Warszawa 1933.
- Manczarski A., *O Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Przemówienie na obchodzie jubileuszowym Instytutu w d. 23 października 1917 roku*, Warszawa 1918.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych od roku 1817 do 1917*, Warszawa 1928.
- Mejbaum A., *Kilka słów o głuchoniemych: rozwój Lwowskiego Zakładu dla tychże i jego potrzeby*, Lwów 1893.
- Miklaszewski W., *Małoletni przestępcy w świetle badań wychowawców Zakładów Wychowawczo-Poprawczych*, Warszawa 1924.
- Miklaszewski W., *O małoletnich przestępcach oraz Towarzystwie Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. Szkic ogólny przez Walentego Miklaszewskiego*, Warszawa 1872.
- Moczydłowska I., *Nasze możliwości w dziale kształcenia umysłowego*, w: *Ociemniali o sobie...*, Warszawa 1932.

- Mogilnicki A., *Dziecko i przestępstwo*, Warszawa 1925.
- Moldenhawer A., *Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, oraz jego zakłady*, w: *Niedole dziecięce wydane staraniem Miłośników Dziecięcego Wieku*, Warszawa 1882.
- Neymark E., *Zakłady wychowawczo-poprawcze dla nieletnich*, w: Z. Bugajski (red.), *Księga Jubileuszowa więziennictwa polskiego: 1918–1928*, cz. 2, Warszawa 1929.
- Nowicki W., *Dzieje Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie 1817–1917: z okoliczności jubileuszu tegoż Instytutu dnia 23 października 1917 r.*, Warszawa 1918.
- Nowicki W., *Ks. Jakób Falkowski założyciel Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych: z okoliczności setnej rocznicy założenia Instytutu w dn. 23 października 1917 r.*, Warszawa 1917.
- Nowicki W., *Ksiądz Jakób Falkowski założyciel Instytutu Warszawskiego Głuchoniemych: przyczynek do dziejów dobroczynności: w stuletnią rocznicę jego urodzin*, Warszawa 1876.
- Ociemniali o sobie...*, Warszawa 1932.
- Sala W., *Trzysta lat służby dla dobra młodzieży moralnie zagrożonej O przeszłości, celach i zakładach Mokotowskiego Instytutu*, Warszawa 1938.
- Skarbek F., *Odezwa do przyjaciół ludzkości*, w: *Pisma pomniejsze t. 2: Pisma Społeczne*, Warszawa 1937.
- Skarbek F.F., *Pamiętniki*, Poznań 1878.
- Sprawa niewidomych w Polsce*, Warszawa 1928.
- Sprawozdanie z 25-lecia działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi*, Warszawa 1935.
- Statut stowarzyszenia Łódzka Rodzina Radjowa*, Łódź 1932.
- Sterling W., *Opieka lecznicza nad dzieckiem anormalnym*, Warszawa 1935.
- Tomaszewska S., Millerówna J., Jankowski S., Jakubowski A. (red.), *Jednodniówka Łódzkiej Rodziny Radiowej Oddziału w Rudzie Pabianickiej: wydana z okazji poświęcenia kamienia węgielnego szkoły-internatu Ł.R.R. dla dzieci ociemniałych*, Ruda Pabianicka, 1936.
- U niewidomych*, Warszawa 1936.
- Urządzenie wewnętrznego porządku i karności dla oddziałów moralnie zaniedbanych dzieci przy domu przytułku i pracy*, w: *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego* cz. 3, t. 4, 1866.
- Ustawa Polskiego Towarzystwa Badań nad Dziećmi*, Warszawa 1907.
- Ustawa Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych*, Warszawa 1871.
- Wachholz L., *O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży. Podręcznik dla rodziców, wychowawców i nauczycieli*, Lwów–Warszawa 1927.
- Walczakiewicz F., *Dzieje Instytutu Moralnej Poprawy Dzieci w Mokotowie: od założenia go przez Bractwo św. Benona do chwili obecnej*, Warszawa 1898.
- Wawrzynowski M., *Opieka wychowawcza nad dziećmi upośledzonymi umysłowo*, Warszawa 1931.
- Wawrzynowski M., *Program i metody nauczania w szkole dla upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1927.
- Wierzchlejowski R., *Instytut moralnej poprawy dzieci*, w: *Niedole dziecięce*, Warszawa 1882.
- Włostowski K., Dobrowolski W., *Głuchoniemi o sobie...*, Warszawa 1933.

Włostowski K., Dobrowolski W., *Szkoły dla Głuchoniemych a organizacje społeczne i sportowe głuchoniemych*, w: K. Włostowski, W. Dobrowolski, *Głuchoniemi o sobie...*, Warszawa 1933.

### **Dzienniki Ustaw**

Ustawa z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych, Dz. U. RP 1920, nr 50, poz. 304.

Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dz. U. RP 1920, nr 72, poz. 494.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, Dz. U. RP 1922 rok, nr 18, poz. 143.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych, Dz. U. RP 1922, nr 18, poz. 144.

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa, Dz. U. RP 1924, nr 79, poz. 766.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, Dz. U. RP 1927, nr 53, poz. 468.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, Dz. U. RP 1928, nr 28, poz. 258.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa, Dz. U. RP 1928, nr 29, poz. 272.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks Postępowania Karnego, Dz. U. RP 1928, nr 33, poz. 313.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, Dz. U. RP 1928, nr 33, poz. 313.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 czerwca 1929 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach powszechnych specjalnych, Dz. U. RP 1929, nr 49, poz. 405.

Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Dz. U. RP 1932, nr 38, poz. 389.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz. U. RP 1932, nr 60, poz. 571.

### **Dzienniki Urzędowe Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

Dekret o obowiązku szkolnym z 7 lutego 1919 r., Dz. Urz. MWRiOP 1919, nr 2, poz. 2.

Konkursy. Konkurs na 10 stypendjów dla pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci głuchych, Dz. Urz. MWRiOP 1919, nr 8, poz. 19.

Statut Państwowego Instytutu Fonetycznego im. Jana Sierzyńskiego w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1920, nr 12, poz. 86.

- Regulamin egzaminu państwowego na nauczyciela głuchoniemych, zatwierdzony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dnia 17 czerwca 1920 r., Dz. Urz. MWRiOP 1920, nr 23, poz. 152.
- Regulamin egzaminu państwowego na dyrektora szkoły głuchoniemych, Dz. Urz. MWRiOP 1920, nr 23, poz. 153.
- Konkursy. Konkurs na 10 stypendjów dla pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci głuchych, Dz. Urz. MWRiOP 1920, nr 5, poz. 46.
- Konkursy. 1) W sprawie otwarcia rocznych seminarjów dla kandydatów na nauczycieli dzieci anormalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1921, nr 6, poz. 73.
- Statut Organizacyjny Państwowego Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1921, nr 20, poz. 203.
- Komunikaty Departamentu Szkolnictwa Powszechnego I. w sprawie Seminarjum Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1921, nr 21, poz. 223.
- Konkursy. 2) W sprawie konkursu na 10 stypendjów dla pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1921, nr 6, poz. 73.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przedmiocie zarządu Szkolnictwa Specjalnego na obszarze wszystkich Okręgów Szkolnych, Dz. Urz. MWRiOP 1922, nr 26, poz. 291.
- Statut Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1922, nr 27, poz. 300.
- Konkurs na 20 stypendjów dla pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych (dzieci upośledzonych umysłowo, dzieci ociemniałych, dzieci głuchoniemych i dzieci upośledzonych moralnie), Dz. Urz. MWRiOP 1922, nr 9, poz. 85.
- Konkursy. Posady w szkołach specjalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1923, nr 1, poz. 7.
- Konkursy. 20 stypendjów dla pragnących kształcić się na nauczycieli dzieci anormalnych (dzieci upośledzonych umysłowo, dzieci ociemniałych, dzieci głuchoniemych i dzieci upośledzonych moralnie), Dz. Urz. MWRiOP 1923, nr 3, poz. 25.
- Konkursy. Posady w szkołach specjalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1923, nr 7, poz. 60.
- Komunikaty. W sprawie przyjęcia kandydatów pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych do Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1924, nr 2, poz. 21.
- Zgłoszenia do Instytutu Pedagogiki Specjalnej na rok szkolny 1925/26 kandydatów, pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1925, nr 1, poz. 177.
- Komunikaty. Zgłoszenia do Instytutu Pedagogiki Specjalnej na rok szkolny 1925/26 kandydatów, pragnących się kształcić na nauczycieli dzieci anormalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1925, nr 1, poz. 8.
- Komunikaty. W sprawie zwiedzania Państwowego Instytutu Głuchoniemych przez zbiorowe wycieczki, Dz. Urz. MWRiOP 1925, nr 2, poz. 28.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 maja 1926 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie uposażenia dyrektora i prelegentów Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1926, nr 13, poz. 173.
- Komunikaty. W sprawie szkolnego zeszytu biograficznego dla szkół specjalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1926, nr 15, poz. 205.

- Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w sprawie kursu jednorocznego w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1926/27, Dz. Urz. MWRiOP 1926, nr 4, poz. 29.
- Ogłoszenia. Warszawskie Towarzystwo Patronatu nad nieletnimi, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 1, poz. 21.
- Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 sierpnia 1927 r. w sprawie taks egzaminacyjnych w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 11, poz. 180.
- Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w sprawie kursu jednorocznego w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w 1927/28 roku szkolnym, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 2, poz. 33.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 marca 1927 r. w sprawie zarządu szkolnictwa specjalnego i zakładów kształcenia nauczycieli podległych bezpośrednio Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 6, poz. 80.
- Ogłoszenia, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 6, poz. 96.
- Ogłoszenia, Dz. Urz. MWRiOP 1927, nr 9, poz. 156.
- Komunikaty. W sprawie konkursu „American Braille Press” na ujednoczenie i wprowadzenie skrótów do systemu Braille’a w języku polskim, Dz. Urz. MWRiOP 1928, nr 10, poz. 176.
- Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, inspektorów szkolnych i nauczycielstwa publicznych Szkół Powszechnych w sprawie jednorocznego kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w 1928/29 roku szkolnym, Dz. Urz. MWRiOP 1928, nr 2, poz. 34.
- Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 10 marca 1928 r. w sprawie książki pt.: M. Wawrzynowski: Program i metody nauczania w szkole dla umysłowo upośledzonych, Dz. Urz. MWRiOP 1928, nr 6, poz. 94.
- Komunikaty. W sprawie jednorocznego Kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1929/30, Dz. Urz. MWRiOP 1929, nr 2, poz. 23.
- Konkursy. Stanowisko dyrektora Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Dz. Urz. MWRiOP 1929, nr 5, poz. 69.
- Komunikaty. Stanowisko kierownika szkoły ćwiczeń Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1930, nr 12, poz. 197.
- Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 lutego 1930 r. w sprawie egzaminów dla eksternów przy szkołach dokształcających zawodowych, Dz. Urz. MWRiOP 1930, nr 2, poz. 17.
- Komunikaty. W sprawie jednorocznego Kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w roku szkolnym 1930/31, Dz. Urz. MWRiOP 1930, nr 2, poz. 25.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 września 1931 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych wystarczających dla



- ustalenia nauczycieli państwowych: Pedagogjów, Kursów Nauczycielskich, Wyższych Kursów Nauczycielskich, Seminarjów Ochroniarskich, Instytutu Robót Ręcznych, Instytutu Nauczycielskiego oraz Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Dz. Urz. MWRiOP 1931, nr 10, poz. 117.
- Komunikaty. W sprawie wyboru kandydatów do Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej na rok szkolny 1931/32, Dz. Urz. MWRiOP 1931, nr 2, poz. 27.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 lipca 1931 r. Nr II.4807/31 w sprawie zarządu szkolnictwa specjalnego i zakładów kształcenia nauczycieli, podległych bezpośrednio Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Dz. Urz. MWRiOP 1931, nr 8, poz. 87.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 maja 1932 r. o częściowym wykonaniu ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Dz. Urz. MWRiOP 1932 roku, nr 4, poz. 41.
- W sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szk. 1933/34, Dz. Urz. MWRiOP 1933, nr 2, poz. 41.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1933 r. o utworzeniu zakładu poprawczego w Klewaniu, Dz. Urz. MWRiOP 1933, nr 22, poz. 7.
- Okólnik Nr. 31 z dnia 10 marca 1934 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35 w publicznych szkołach powszechnych, Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 2, poz. 24.
- Zarządzenie Ministra WRiOP z dnia 24 maja 1934 r. o wprowadzeniu w szkołach specjalnych dla niewidomych polskiego alfabetu oraz skrótów ortograficznych, Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 5, poz. 81.
- Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 maja 1934 r. o wprowadzeniu w szkołach specjalnych dla niewidomych polskiego alfabetu oraz skrótów ortograficznych, Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 5, poz. 81.
- Zarządzenie Ministra WRiOP z dnia 3 lipca 1934 r. o opłatach w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych, Państwowym Instytucie Nauczycielskim, Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej i Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim (grupa robót ręcznych), Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 6–7, poz. 94.
- Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 lipca 1934 r. (I R-4700/34) o opłatach w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych, Państwowym Instytucie Nauczycielskim, Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej i Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim (grupa robót ręcznych), Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 6–7, poz. 94.
- Konkursy. Stanowiska nauczycielskie w Zakładach Wychowawczo-Poprawczych w Przedzielnicy, Dz. Urz. MWRiOP 1934, nr 9, poz. 151.
- Konkurs w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1935/36, Dz. Urz. MWRiOP 1935, nr 2, poz. 18.
- Instrukcja w sprawie selekcji dzieci umysłowo upośledzonych i kierowania ich do zakładów specjalnych, szkół powszechnych specjalnych i oddziałów specjalnych. Załącznik do Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 sierpnia 1936 r. o selekcji dzieci umysłowo upośledzonych i kierowania ich do zakładów specjalnych, szkół i oddziałów specjalnych, Dz. Urz. MWRiOP 1936, nr 8, poz. 132.

- Konkurs w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1936/37, Dz. Urz. MWRiOP 1936, nr 1, poz. 17.
- Ogłoszenia, Dz. Urz. MWRiOP 1936, nr 2, poz. 53.
- Okólnik Nr 19 z dnia 10 marca 1937 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1937/38 w szkolnictwie powszechnym, Dz. Urz. MWRiOP 1937, nr 3, poz. 68.
- Konkursy. Na stanowisko kierownika szkoły specjalnej Nr 39 im. św. Kazimierza we Lwowie, Dz. Urz. MWRiOP 1937, nr 5, poz. 154.
- Ogłoszenia, Dz. Urz. MWRiOP 1937, nr 7, poz. 226.
- Komunikaty. O konkursie w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na r. szk. 1938/39, Dz. Urz. MWRiOP 1938, nr 2, poz. 51.
- Okólnik Nr 22 z dnia 12 kwietnia 1938 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1938/39 w szkolnictwie powszechnym, Dz. Urz. MWRiOP 1938, nr 4, poz. 100.
- Komunikaty. O konkursie w sprawie wyboru kandydatów na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1939/40, Dz. Urz. MWRiOP 1939, nr 2, poz. 64.
- Komunikaty. O Zakładzie Ociemniałych w Bydgoszczy, Dz. Urz. MWRiOP 1939, nr 4, poz. 159.

### **Dzienniki Urzędowe Ministerstwa Sprawiedliwości**

- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1933 r. o utworzeniu zakładu poprawczego w Klewaniu, Dz. Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości 1933, nr 22, poz. 4.

### **Dzienniki Praw Państwa Polskiego**

- Dekret o obowiązku szkolnym, Dz. Pr. P. P. 1919, nr 14, poz. 147.
- Dekret w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich, Dz. Pr. P. P. 1919, nr 14, poz. 171.
- Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim, Dz. Pr. P. P. 1919, nr 14, poz. 185.
- Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o komisji kodyfikacyjnej, Dz. Pr. P. P. 1919, nr 44, poz. 315.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie urzędzenia sądów dla nieletnich, Dz. Pr. P. P. 1919, nr 63, poz. 378.

### **Czasopisma**

- „Audiofonologia”, 2004, nr 25.
- „Biblioteka Pedagogiki Leczniczej”, 1925/26, nr 2.
- „Głos Nauczycielski”, 1918, nr 7, 8, 10; 1919, nr 7, nr 7.
- „Ku Szczytom”, 1938, z. 10–11.
- „Kwartalnik Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 1.
- „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 1, 2, 3–4; 1925, nr 1, 2, 3, 4; 1927, nr 1, 2, 3, 4.

- „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1928, nr 11; 1929, nr 5, 12; 1930, nr 3.
- „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 1, 2, 3, 4, 5; 1929, nr 1, 2, 4, 5; 1930, nr 1, 2, 3, 4–5; 1931, nr 1, 2, 3, 4; 1932, nr 1, 2; 1933, nr 1, 4; 1934, nr 1, 2–3, 4; 1935, nr 1–2 1937, nr 1–4.
- „Nauczyciel i Szkoła”, 2007, nr 1–2.
- „Opieka nad Dzieckiem”, 1924, nr 6; 1926, nr 2, 3, 4–5, 6–7; 1927, nr 1, 5; 1929, nr 2, 6; 1930, nr 2; 1931, nr 2, 3, 10.
- „Otolaryngologia”, 2013, nr 1.
- „Palestra”, 1991, nr 35/10.
- „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1872, t. 3; 1873, t. 4; 1877, t. 8; 1878, t. 9; 1880, t. 11; 1886, t. 17.
- „Polskie Archiwum Psychologii”, 1927, nr 2, 4; 1934/35, nr 2; 1936/37, nr 2.
- „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Pedagogika”, 2010, z. XIX; 2016, t. 25.
- „Prace Naukowe. Pedagogika”, 2003, nr 12.
- „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1977, nr 4; 1994, nr 1–2; 2008, nr 1–2; 2010, nr 3–4; 2012, nr 3–4.
- „Przegląd Pedagogiczny”, 2012, nr 1.
- „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 1, 6, 7; 1929, nr 3, 7, 11.
- „Rozprawy z dziejów oświaty”, 1980, t. 23.
- „Ruch Pedagogiczny”, 1921, nr 1–3; 1922, nr 1–2, 5–6; 1923, nr 4–6, 7–8; 1924, nr 3–4, 5–6.
- „Studia Edukacyjne”, 2017, nr 45.
- „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 1, 2, 3, 4; 1925/26, nr 1, 2, 3, 4; 1926/27, nr 1, 2, 3, 4; 1927/28, nr 1, 2, 3–4; 1927/28, nr 3–4; 1928/29, nr 1–2, 3–4; 1929/30, nr 1, 2, 3, 4; 1930/31, nr 1, 2, 3; 1931/32, nr 1, 2, 3, 4; 1932/33, nr 1, 2, 3; 1933/34, nr 1, 2, 3; 1934/35, nr 2–4; 1935/36, nr 1, 2, 3–4; 1936/37, nr 1, 2, 3, 4; 1937/38 nr 1–4; 1938/38, nr 1, 2, 3, 4; 19368, nr 2; 2001, nr 2; 2015, nr 1, 2.
- „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 3, 4, 5, 8; 1928, nr 2, 3, 7, 8–9, 10–11; 1929, nr 3–4.
- „Tygodnik Illustrowany” Seria 2, t. 15, nr 385, 1875.
- „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 3, 6, 8, 9, 10, 13, 14; 1937, nr 19, 20; 1938, nr 3, 14–15, 22.

### Roczniki statystyczne

*Mały Rocznik Statystyczny* 1930.

*Mały Rocznik Statystyczny* 1934.

*Mały Rocznik Statystyczny* 1935.

*Mały Rocznik Statystyczny* 1939.

*Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1931/32*, Warszawa 1933.

*Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1932/33*, Warszawa 1934.

*Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1935/36*, Warszawa 1937.

*Statystyka Polski, seria C: Statystyka szkolnictwa 1937/38*, Warszawa 1939.

## Sprawozdania stenograficzne

*Sprawozdanie stenograficzne z 283 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 lutego 1922 r.*

*Sprawozdanie stenograficzne ze 109 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 13 stycznia 1920 r.*

## Opracowania

Adamek S., *Potocki Stanisław Kostka*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda, *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.

Adamek S., *Staszic Stanisław Wawrzyniec*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.

Adamek S., *Szuman Wanda*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda, *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.

Bachmann W., *Biografie polskich pedagogów specjalnych. Dokumentacja do międzynarodowej historii pedagogiki specjalnej Institut für Heil- und Sonderpädagogik*, Giessen 1979.

Balcerek M., *Dzieje opieki nad dzieckiem w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1977.

Balcerek M., *Rozwój wychowania i kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1981.

Balcerek M., *Szkolnictwo specjalne i pedagogika specjalna w pierwszej połowie XX wieku*, w: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1990.

Barczyk A., Barczyk P., *Wybrane zagadnienia z historii resocjalizacji*, Kraków 2009.

Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1994.

Bieniarzówna J., *Lubomirski Aleksander Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973.

Bobrowska-Nowak W., *Jachowicz Stanisław Franciszek Wincenty Rudolf*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.

Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2001.

Czarnecka I., *Aleksander Manczarski i jego poglądy na kształcenie dzieci głuchych*, w: A. Królikowska, J. Falkowska (red.), *Nauczyciele. Szkice portretów uczonych i nauczycieli*, Kraków 2018.

Czubiński A., *Historia Polski 1864–2001*, Wrocław 2002.

Davies N., *Boże Igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2006.

Doroszewski J., *Seminaria nauczycielskie w Polsce w świetle polityki oświatowej państwa (1918–1937)*, Lublin 2002.

D. Drynda, *Dawid Jan Paweł Władysław*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.

Drynda D., *Rowid Henryk*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.

Drynda D., *Szycówna Aniela*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.

Dukaczewski E.J., *Szkoły i zakłady specjalne dla dzieci trudnych w XIX w. i na początku XX wieku*, w: St. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1990.

- Dziedzic S., *Rewalidacja upośledzonych umysłowo. Zarys podstawowej problematyki*, Warszawa 1970.
- Garbat M., *Historia niepełnosprawności. Geneza i rozwój rehabilitacji, pomocy technicznych oraz wsparcia osób z niepełnosprawnościami*, Gdynia 2015.
- Garbowska W., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Gasik W., *Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w Polsce do 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej*, Warszawa 1991.
- Gasik W., Pańczyk J., *Czołowi polscy pedagodzy specjaliści oraz absolwenci PIPS i WSPS z lat 1971–1996*, Warszawa 1997.
- Gasik W., *Rozwój praktyki i teorii pedagogiki specjalnej w wieku XIX i w początkach XX wieku*, w: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1990.
- Gasik W., *Sytuacja szkolnictwa i pedagogiki specjalnej w Polsce w latach 1918–1922*, w: K. Poznański (red.), *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, Lublin 1991.
- Głowacki J., *Szkolnictwo dla głuchych w Polsce w okresie międzywojennym*, w: O. Lipkowski (red.), *O wychowaniu dzieci głuchych. W 150-lecie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, Warszawa 1967.
- Grochowski L., *Początkowe próby nauczania dzieci upośledzonych, osieroconych i moralnie zaniedbanych (od XVI w. do połowy XVIII w.)*, w: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1990.
- Grodecka E., *Historia niewidomych polskich w zarysie*, Warszawa 1996.
- Gugelman A., *Zadania pedagogiki specjalnej na przykładzie Szwajcarii*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna – Uwarunkowania i tendencje rozwoju. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę działalności Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, Warszawa 1989.
- Jakobsen P.E., *Pedagogika specjalna w Danii*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna – Uwarunkowania i tendencje rozwoju. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę działalności Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, Warszawa 1989.
- Jałmużna T., Lisowski J., Sujczyński T., *Szkolnictwo specjalne w Łodzi do 1939 roku*, Łódź 1993.
- Kaczmarzyk-Kiełb L., *Łopuszański Tadeusz Jan*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.
- Kalinowski M., *85 lat Otwocka. Zarys historii miasta*, Otwock 2001.
- Kalinowski M., *Mokotowski Instytut Moralnej Poprawy Dzieci (Kierunki działalności opiekuńczo-wychowawczej i resocjalizacyjnej w Warszawie)*, Warszawa 1998.
- Kalinowski M., Pełka J., *Zarys dziejów resocjalizacji nieletnich*, Warszawa 2003.
- Karpińska L., *Zarys dziejów Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1817–1917*, w: O. Lipkowski (red.), *O wychowaniu dzieci głuchych. W 150-lecie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, Warszawa 1967.
- Kieniewicz S., *Czartoryski Jerzy Konstancy ks.*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.
- Kirejczyk K., *Ewolucja systemów kształcenia dzieci głuchych*, Warszawa 1967.
- Kizwalter T., *1795–1904*, w: *Polska na przestrzeni wieków*, Warszawa 2009.

- Konarska B., *Haberkantówna Wanda*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
- Konarski S., *Papłowski Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980.
- Kubeczko J., *Dzieje wychowania upośledzonych umysłowo. Skrypt do użytku wewnętrznego w PIPS*, Warszawa 1964.
- Kuczyńska-Kwapisz J., *Wkład Matki Elżbiety Róży Czackiej w rozwój tyflogologii w kontekście współczesnej recepcji jej myśli*, Warszawa 2011.
- Kulbaka J., *Niepełnosprawni. Z dziejów kształcenia specjalnego*, Warszawa 2012.
- Kulpa J., *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Löwe A., *Wychowanie słuchowe. Historia – metody – możliwości*, Warszawa 1995.
- Manteuffel T., *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego: (1807–1915)*, Warszawa 1929.
- Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych*, opracowanie Magdalena Banaszek, Warszawa 2008.
- Mauersberg S., *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej? Społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.
- Mazur J., *Opieka i resocjalizacja wobec przestępczości nieletnich w okresie międzywojennym na przykładzie Lublina*, Kraków 2017.
- Mężyk A., *Landy Zofia Teresa*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.
- Mingerot R., *Kształcenie specjalne we Francji*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna – Uwarunkowania i tendencje rozwoju. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę działalności Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, Warszawa 1989.
- Natalia Han-Ilgiewicz. *Pisma, szkice, artykuły, rozprawy*. Zebrał i wstępem opatrzył K. Poznański, Warszawa 1995.
- Nałęcz T., *1904–1939, Polska na przestrzeni wieków*, Warszawa 2009.
- Nurowski E., *Kształcenie pedagogów dla dzieci głuchych*, w: U. Eckert (red.), *Wybrane zagadnienia z surdopedagogiki*, t. 3, Warszawa 1982.
- Nurowski E., *Rozwój form kształcenia surdopedagogów w Polsce*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna – Uwarunkowania i tendencje rozwoju. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę działalności Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, Warszawa 1989.
- Nurowski E., *Surdopedagogika polska. Zarys historyczny*, Warszawa 1983.
- Nurowski E., *Szkolnictwo dla głuchych na ziemiach polskich w początkach XIX wieku*, w: U. Eckert (red.), *Wybrane zagadnienia z surdopedagogiki*, t. 2, Warszawa 1980.
- Okoń W., *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1993.
- Pękowska M., *Aleksander Manczarski (1863–1946)*, w: A. Meissner, W. Szulakiewicz (red.), *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, Toruń 2008.
- Pękowska M., *Lwowskie zakłady dla głuchych i niewidomych dzieci w latach 1830–1914*, Kielce 2003.
- Pękowska M., *Wielokulturowość w praktyce surdopedagogicznej w Polsce w latach 1918–1939*, Kraków 2020.
- Piotrowski W., *Sierżputowski Tadeusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37/3, z. 154, Warszawa–Kraków 1997.

- Poznański K., *Ewolucja systemu kształcenia pedagogów specjalnych w Polsce na tle rozwoju myśli pedagogicznej*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna – Uwarunkowania i tendencje rozwoju Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę działalności Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, Warszawa 1989.
- Poznański K., *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Przybył-Sadowska E., *Triuno. Instytucje we wspólnocie Lasek 1911–1961*, Kraków 2015.
- Raś D., *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich. Propozycje prawników, lekarzy, działaczy społecznych i pedagogów oraz rozwój więziennictwa do połowy XX wieku*, Katowice 2006.
- Rodda M., Grove C., *Language, cognition and deafness*, Hillsdale, New Jersey, London 1987.
- Sala W., *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych (w okresie 1918–1939)*, Warszawa 1964.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2015*, Warszawa 2017.
- Sarnowska Z., *W Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych...*, w: O. Lipkowski (red.), *O wychowaniu dzieci głuchych. W 150-lecie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, Warszawa 1967.
- Schiller J., *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998.
- Schoenbrenner J., *Walka o demokratyczną szkołę polską w latach 1918–1922*, Warszawa 1963.
- Sękowska Z., *Wprowadzenie do pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1998.
- Słupecki J., *Łukasiewicz Jan Leopold*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973.
- Słupek M., Wereszka K., *Sylwetki wybitnych surdopedagogów*, w: J. Pańczyk (red.), *Pedagogika specjalna – Uwarunkowania i tendencje rozwoju. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 65 rocznicę działalności Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, Warszawa 1989.
- Snoch B., *Szkolnictwo specjalne w II Rzeczypospolitej*, w: A. Siedlaczek-Szwed (red.), *Z zagadnień pedagogiki specjalnej*, Częstochowa 2004.
- Stasinowski W., (red.), *Szkolenie zawodowe dzieci głuchych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie w latach 1817–1970*, Warszawa 1970.
- Stopińska-Pająk A., *Librachowa (Lipska-Librachowa) Maria*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.
- Suchan P., *Systemy wychowawcze w instytucjach opieki nad moralnie zaniedbanymi*, w: K. Kirejczyk, L. Kostencki, K. Łubkowska (red.), *Dzieci trudne*, Warszawa 1961.
- Szuścik J., *Pamiętnik „Życiorys Nauczyciela”*. Opracowanie, wstęp i biogram Jana Szuścika oraz indeksy Witold Marcoń, Toruń 2011.
- Tomasik E., *Materiały z dziejów opieki nad społecznie niedostosowanymi*, Warszawa 1976.
- Trębicka-Postrzygacz B., *Kształcenie dzieci głuchych w okresie II Rzeczypospolitej*, Siedlce 2011.
- Trębicka-Postrzygacz B., *Szkoły dla dzieci niesłyszących na ziemiach polskich w latach 1817–1914*, Lublin 2011.
- Truchim S., *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915*, t. 1 1815–1862, Łódź 1968.

- Truchim S., *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915*, t. 2, 1862–1915, Łódź 1968.
- Trzebiatowski K., *Oświata i wychowanie w XX wieku (do 1975 r.) (Wybrane problemy z dziejów oświaty i wychowania w Polsce i Związku Radzieckim)*, Gdańsk 1978.
- Trzebiatowski K., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1919–1932*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Ukaz Najwyższy z 27 VIII/8 IX 1863 r. O przejściu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych pod zarząd Władzy Edukacyjnej, w: *Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim w latach autonomii administracyjnej 1815–1867. Materiały i źródła do historii wychowania*, t. 2, 1840–1867, wybór, wstęp i opracowanie Karol Poznański, Warszawa 2019.
- Umińska-Tytoń E., *Natalia Han-Ilgiewicz (1895–1978) – pedagog leczniczy*, w: „Chrześcijananie”, t. 20 (red.), bp. B. Bejze Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1993.
- Urbanowicz B., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1939. Zarys koncepcji ustroju szkolnego*, w: M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej Oświata – Religia – Kultura i społeczeństwo. Próba bilansu*, Katowice 2010.
- Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim w latach autonomii administracyjnej 1815–1867. Materiały i źródła do historii wychowania*, t. 1 1815–1839. Wybór, wstęp i opracowanie Karol Poznański, Warszawa 2019.
- Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim w latach autonomii administracyjnej 1815–1867. Materiały i źródła do historii wychowania*, t. 2, 1840–1867. Wybór, wstęp i opracowanie Karol Poznański, Warszawa 2019.
- Winiarz A., *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin 2002.
- Wołoszyn S., *Korczak Janusz*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.
- Wójcik W., *Czacka Róża*, w: W. Bobrowska-Nowak, D. Drynda (red.), *Słownik pedagogów polskich*, Katowice 1998.
- Wroczyński R., *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, t. 2, Warszawa 1996.
- Wroczyński R., *Pedagogika pozytywizmu warszawskiego*, Wrocław 1958.
- Wyczesany J., *Pedagogika upośledzonych umysłowo. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2006.
- Żarnowski J., *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973.
- Żarnowski J., *Spółeczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969.

### Artykuły

- 10-lecie istnienia Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom, „Opieka nad Dzieckiem”, 1929, nr 6.
- Abiński M., *Klasa głuchoniemych w Tarnowie*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 2–3.
- Abiński M., *Zastosowanie obrazów głosek polskich w nauczaniu głuchoniemych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Amerykańskie uczelnie dla głuchych*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 3.
- Berezowski C., *Statystyka przestępczości nieletnich*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, nr 3.
- Bochnig J., *Zakład wychowawczo-naukowy dla dzieci trzymysłowych w Nowawes*, „Szkola Specjalna”, 1926/27, nr 2.



- Bodanko A., Kowolik P., *Polskie Towarzystwo Badań nad Dziećmi*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2007, nr 1–2.
- Budna H., *Dola nieletniego oskarżonego na tle przepisów kodeksu karnego*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 2.
- Budna H., *Opieka nad dziećmi opuszczonymi w Czechosłowacji*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 3.
- Bychowski G., *Psychoanaliza na usługach wychowania dzieci moralnie zaniedbanych w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Bytnar S., *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Czacka R., s. Teresa, *Poznajemy dziecko. Dziecko niewidome*, „Ku Szczytom”, 1938, z. 10–11.
- Czarnecka I., *Ludowcy wobec reformy oświatowej Janusza Jędrzejewicza z 1932 roku w świetle prasy ludowej z lat 1932–1933*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2008, nr 1–2.
- Czosnowska M., *Kilka uwag o kształceniu głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1928, nr 4.
- Dąbrowski H., *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2, s. 108.
- Deszer A., *Państwowy Zakład Wychowawczo-Poprawczy dla nieletnich przestępców w Głazie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1929, nr 11.
- Dobrowolska M., *Potrzeba zmian w nauczaniu głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 2.
- Dominówna A., *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Dominówna Br., *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Dunin-Sulgustowska M., *Pracownie dla dzieci, jako czynnik profilaktyczny w walce z przestępczością*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 2.
- Eckert U., *Wychowanie słuchowe w przebiegu historycznym*, „Audiofonologia”, 2004, nr 25.
- Fassbender M., *Poradnie dla dzieci psychopatycznych w Belinie*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1931, nr 3.
- Flisak J., *Wpływ ćwiczeń fizycznych na rozwój wzgl. normowanie funkcji duchowych dziecka umysłowo upośledzonego*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 1–2.
- Flisak J., *Z zagadnień metodyki ćwiczeń fizycznych w szkołach dla umysłowo upośledzonych*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 4.
- Frajbergierówna H., *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Głębocki J., *Wewnętrzny mechanizm mowy dziecka w I roku nauki*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Głogowski K., *Badania nad myśleniem dzieci głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Głogowski K., *Ewolucja poglądów na głuchoniemego w ciągu wieków*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 3.
- Gotinowa A., *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Górski K., *Uchwały 4-go Kongresu międzynarodowego wychowania rodzinnego w Liege 1930*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1931, nr 2.
- Gralewska Z., *Współpraca lekarza okulisty z wychowawcą niewidomych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Grodzicka H., Sałamańczuk A., *Sprawozdanie z oddziału im. J. Joteyko dla dzieci opóźnionych w rozwoju i upośledzonych umysłowo w Sanatorium Dziecięcym Górka w Busku Zdroju*, „Szkoła Specjalna”, 1936/37, nr 4.

- Grodzicka M., *Szkoły w sanatorium i tworzenie przy nich oddziałów dla dzieci upośledzonych*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Grzegorzewska M., *Nauczyciel niewidomy Jego przygotowanie i wartość pracy w szkole dla niewidomych*, „Szkola Specjalna”, 1937/38, nr 1–4.
- Grzegorzewska M., *Państwowe Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, „Ruch Pedagogiczny”, 1922, nr 5–6.
- Grzegorzewska M., *Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 1.
- Grzegorzewska M., *Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej*, „Szkola Specjalna”, 1928/29, nr 3–4.
- Grzegorzewska M., *Rys charakterystyki opieki wychowawczej nad upośledzonymi umysłowo w Polsce i zagranicą*, „Szkola Specjalna”, 1927/28, nr 3–4.
- Grzegorzewska M., *Struktura psychiczna czytania wzrokowego i dotykowego (Dokończenie)*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1927, nr 2.
- Grzegorzewska M., *Zagadnienie doboru materiału w metodzie ośrodków zainteresowań*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Grzegorzewska M., *Znaczenie psycho-pedagogiki dziecka anormalnego w studiach nauczyciela*, „Ruch Pedagogiczny”, 1921, nr 1–3.
- Hanowa N., *Nieprzewidziane*, „Szkola Specjalna”, 1936/37, nr 3.
- Hanowa N., *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Hanowa N., *Konflikt dziecka z rodziną*, „Szkola Specjalna”, 1933/34, nr 1, z. 1.
- Hanowa N., *Kradzieże dzieci a szkoła specjalna*, „Szkola Specjalna”, 1935/36, nr 1.
- Hanowa N., *Kształcenie wyobraźni dziecka ociemniałego*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Hanowa N., *Opieka nad dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbaną w Austrii*, „Szkola Specjalna”, 1929/30, nr 2.
- Hanowa N., *Specyficzne rysy psychiki dzieci moralnie zaniedbanych*, „Szkola Specjalna”, 1931/32, nr 3.
- Hanowa N., *Sprawozdanie z wycieczki do Włoch w kwietniu 1933 r.*, „Szkola Specjalna”, 1933/34, nr 3.
- Hanowa N., *Teczka indywidualna*, „Szkola Specjalna”, 1931/32, nr 1–2.
- Heftmanowa H., *Wyniki próbných badań inteligencji, przeprowadzonych testami Termana na chłopcach moralnie defektywnych*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Hellmann J., *Stan obecny i projekty rozwoju szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Biblioteka Pedagogiki Leczniczej”, 1926, nr 2.
- Hellmann J., *Liczba głuchoniemych, niewidomych i kalek według spisu ludności z dn. 30.IX.1921*, „Szkola Specjalna”, 1927/28, nr 1.
- Hellmann J., *Organizacja wychowania dzieci głuchych w Londynie*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 1.
- Hellmann J., *Organizacja szkół dla głuchoniemych w Londynie (Hrabstwie)*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 2.
- Hellmann J., *Stan i potrzebny szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 1.
- Hellmann J., *Stan obecny i projekty rozwoju szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Hellmann J., *Szkolnictwo specjalne w Anglii i Walji*, „Ruch Pedagogiczny”, 1923, nr 4–6.
- Hellmann J., *Szkolnictwo specjalne w Belgii*, „Ruch Pedagogiczny”, 1923, nr 7–8.

- Hellmann J., *VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Głuchoniemych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 1.
- Hellmann J., *Z dziejów organizacji wychowania głuchoniemych (cd.)*, „Szkola Specjalna”, 1930/31, nr 3.
- Hellmann J., *Z dziejów organizacji wychowania głuchoniemych (dokończenie)*, „Szkola Specjalna”, 1931/32, nr 1–2.
- Historija Poznańskiego Instytutu Głuchoniemych. Przyczynek do rozwoju nauki głuchoniemych w Wielkim Księstwie Poznańskim przez Matuszewskiego Dyrektora Instytutu Głuchoniemych w Poznaniu*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1877/78”, 1878, t. 9.
- Hönig H., *Opieka na upośledzonych umysłowo w Anglii i Walii*, „Szkola Specjalna”, 1938/39, nr 4.
- Hryniewicka A., *Dziewięćdziesięciolecie czasopisma Szkola Specjalna Część I*, „Szkola Specjalna”, 2015, nr 1.
- Hryniewicka A., *Dziewięćdziesięciolecie czasopisma Szkola Specjalna Część II*, „Szkola Specjalna”, 2015, nr 2.
- Hull M., *Losy abiturientów szkoły specjalnej w Katowicach*, „Szkola Specjalna”, 1938/39, nr 4.
- II Sprawozdawczy Zjazd Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP*, „Szkola Specjalna”, 1938/39, nr 1.
- J.M., *Z Zakładu Poprawczego dla trudnych w prowadzeniu w Koźminie*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 13.
- Jabłoński W., *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Jabłoński W., *O roli wychowania fizycznego w kształceniu głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1934, nr 2–3.
- Jagodziński T., *Wycieczka do Lwowa w miesiącu Lipcu 1877 roku*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1876/77”, 1877, t. 8.
- Jamrozek W., *Ogólnopolski Kongres Dziecka z 1938 roku – niedoceniane wydarzenie pedagogiczne Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Pedagogiczny”, 2012, nr 1.
- Janowska A., *Warunki życia dzieci upośledzonych umysłowo we własnych środowiskach w Warszawie*, „Szkola Specjalna”, 1935/36, nr 3–4.
- Janowska A., *Warunki życia rodzin dzieci upośledzonych umysłowo w Warszawie*, „Szkola Specjalna”, 1936/37, nr 1.
- Jarecki W., *Rola internatu w wychowaniu głuchoniemych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Jarecki W., *W sprawie nauczania głuchoniemych i ociemniałych w Polsce*, „Głos Nauczycielski”, 1919, nr 7.
- Jarecki W., *Zawodowe kształcenie niewidomych w Polsce*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Jasnorzewska J., Kunicka J., *Próba badania poczuć moralnych dzieci przestępczych „testem kur”*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1934/35, nr 2.
- Kaczorowski I., *Rozwój mowy głuchoniemych w szkole*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 4.
- Kaczorowski I., *Ze Zjazdu delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1933, nr 4.
- Kaczyńska H., *Zagadnienie poznania środowiska dziecka upośledzonego umysłowo w pracy wychowawczej*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.

- Kamińska W., Pędowski K., *Sądy dla Nieletnich w II Rzeczypospolitej*, „Palestra”, 1991, nr 35/10.
- Karpińska-Woyczyńska L., *Miejska Pracownia Psychologiczna w Łodzi. (za czas od 1/IX.1919 do 1/I.1922)*, „Ruch Pedagogiczny”, 1922, nr 1–2.
- Karpińska-Woyczyńska L., *Rola psychologii w doborze dzieci umysłowo upośledzonych do szkoły pomocniczej. (Z Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi)*, „Ruch Pedagogiczny”, 1923, nr 4–6.
- Kempa M., *Konieczność praktycznego nachylenia w wychowaniu głuchych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Kierzek A., *Charles Michel de l'Épée (1712–1789) – twórca migowej metody nauczania głuchoniemych*, „Otolaryngologia”, 2013, nr 1.
- Klęsk A., *Opieka nad dzieckiem upośledzonym oraz dzieckiem-kaleką*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1927, nr 5.
- Kobiela J., *Próba przygotowania zawodowego młodzieży upośledzonej umysłowo w Chorzwie*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 1.
- Komorowski A., *Profilaktyka przestępczości dzieci*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Koneczna H., *Wolfgang von Kempelen jako fonetyk*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Konkurs*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1933, nr 1.
- Kosmowska J.W., *Opieka nad matką i dzieckiem w Rumunji*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, nr 6–7.
- Koziołkiewiczowa M., *Zagadnienie poznania środowiska dziecka upośledzonego umysłowo – w pracy wychowawczej*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Krepsówna M., *Los dzieci o I.I. w granicach od 71 do 75 pozostawionych w szkołach powszechnych*, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 1.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 1.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 2.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1924/25, nr 4.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 3.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 2.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1927/28, nr 3–4.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1928/29, nr 1–2.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 2.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1929/30, nr 3.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 3.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 4.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1932 nr 3–4.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1932/33, nr 2.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1933/34, nr 1.
- Kronika krajowa*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 3.
- Kronika Zakładu w roku szkolnym 1872/73*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1872/73”, 1873, t. 4.
- Kronika Zakładu*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1877/78”, 1878, t. 9.
- Krzysztofiak E., *Głuchoniemy a wybór zawodu*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 2.

- ks. Kuczyński J., *Zasadnicze postulaty w wychowaniu ociemniałych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Kubeczko J., *Michalina Stefanowska*, „Szkola Specjalna”, 1968, nr 2.
- Kuczyńska-Kwapisz J., *Edukacja dzieci niewidomych i słabo widzących w Polsce – historia, terażniejszość i wizje przyszłości*, „Szkola Specjalna”, 2001, nr 2.
- Kuhn, *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Kunicka J., *Dalsze badania nad „testem kur”*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1936/37, nr 2.
- L., *Kurs dokształcający dla terminatorów rzemieślniczych przy Wojew. Zakładzie dla Głuchoniemych w Poznaniu*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 4–5.
- Landy T., *Metoda całościowa w czytaniu dotykowym*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Lasocka M., *Organizacja życia samorządowego w szkole dla moralnie zaniedbanych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Lewandowski Z., *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Lewańska I., *Z dziejów Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci (1850–1851)*, „Szkola Specjalna”, 1968, nr 2.
- Lorkiewicz Cz., *O poradniach zawodowych dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1931, nr 1.
- Lorkiewicz Cz., *Opieka społeczna nad głuchoniemymi*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1928, nr 3.
- Lublinerowa E., *Dziecko upośledzone umysłowo wobec nauki czytania*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Lublinerowa E., *Przyszłość niedorozwiniętych dzieci*, „Szkola Specjalna”, 1935/36, nr 3–4.
- Lublinerowa E., *Teraźniejszość, przeszłość i przyszłość niedorozwiniętego dziecka*, „Głos Nauczycielski”, 1918, nr 10.
- Łabęcki H., *Międzynarodowy Zjazd Głuchoniemych w Pradze Czeskiej*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 8–9.
- Łapot M., *Działalność Zakładu dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych w Bojanowie Wielkopolskim (1926–1939)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Seria: Pedagogika”, 2010, z. 19.
- Łuniewska F., *Szkola dla ociemniałych w Zemuniu w Jugosławiji*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 1.
- Łys K., *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Łys K., *System „intymnego” wychowania*, „Szkola Specjalna”, 1935/36, nr 2.
- Macełkówna Z., *Przyczynek do psychologicznego uzasadnienia potrzeby wycieczek u niewidomych*, „Szkola Specjalna”, 1935/36, nr 3–4.
- Macełkówna Z., *Zagadnienie samorządu u niewidomych*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Mackiewiczówna L., *Moja klasa (szkola dla moralnie zaniedbanych)*, „Szkola Specjalna”, 1933/34, nr 1.
- Magalif W., *Nieletni przed sądem*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1930, nr 2.
- Manczarska J., *Przedszkole dla głuchoniemych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 1.
- Manczarski A., *Czy głusi mogą mówić zrozumiale?*, „Szkola Specjalna”, 1938/39, nr 3.

- Manczarski A., *Głuchoniemi*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1.
- Manczarski A., *Ks. Jakób Falkowski i Pierwsza Szkoła dla Głuchoniemych w Polsce*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 8.
- Manczarski A., *Metoda naturalna w nauczaniu języka*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 3–4.
- Manczarski A., *Nauka mowy ojczystej w szkołach dla głuchoniemych*, „Szkoła Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Manczarski A., *Nowe kierunki w nauczaniu i wpływ ich na nauczanie głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 3.
- Manczarski A., *O sposobie nauczania głuchoniemych*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 3.
- Manczarski A., *Organizacja szkół dla głuchoniemych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 1.
- Manczarski A., *Projekt programu języka polskiego w szkole dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 4.
- Manczarski A., *Przyczynek do statystyki głuchoniemych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 2.
- Manczarski A., *Rozwój mowy głuchoniemych w szkole*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 4.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 1.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927 rok, nr 2.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 3.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 4.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 1.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 2.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 3.
- Manczarski A., *Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1817 do 1917*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 2.
- Manczarski A., *Strajk niewidomych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie w r. 1905/6*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 3.
- Manczarski A., *Szkolnictwo dla głuchoniemych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1.
- Manczarski A., *Wyższe wykształcenie Głuchoniemych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 2.
- Manczarski A., *Zakład dla Głuchoniemych we Lwowie W 100-letnią rocznicę otwarcia*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 4–5.

- Mauersberg S., *Sejm Nauczycielski (14–17 kwietnia 1919 r.)*, „Rozprawy z dziejów oświaty”, 1980, t. 23.
- Mauersberg S., *Szkoła średnia ogólnokształcąca jako droga awansu dzieci chłopskich w Polsce 1918–1939*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1994, nr 1–2.
- Milawska B., *Przyczynki do badań dzieci moralnie zaniedbanych. (Z Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi)*, „Ruch Pedagogiczny”, 1924, nr 3–4.
- Milawska B., *Przyczynki do badań dzieci moralnie zaniedbanych. (Z Miejskiej Pracowni Psychologicznej w Łodzi) (Dokończenie)*, „Ruch Pedagogiczny”, 1924, nr 5–6.
- Mogilnicki A., *Sądy dla nieletnich i instytucje pomocnicze (Referat na X Kongres Penitencjarny Międzynarodowy w Pradze 1930)*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1929, nr 2.
- Motow I., *Ponadczasowość inicjatyw reformatorskich Fryderyka Skarbka w resocjalizacji*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Pedagogika”, 2016, t. 25.
- Nestorowicz W., *Wykonanie kary na nieletnich w Niemczech*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1937, nr 20.
- Neymark E., *Organizacja i prace Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 1.
- Niemiec S., *Praca opiekunów w Zakładach Poprawczych*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1938, nr 14–15.
- Nowakowski J., *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- O Szkołę Specjalną Sprawozdanie z I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Biblioteka Pedagogiki Leczniczej”, 1925/26, nr 2.
- Obraz warunków domowych i stanu dzieci szkoły ćwiczeń Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie w r. 1938/39*, „Szkoła Specjalna”, 1938/39, nr 2.
- Obserwator, *Uwagi, zmierzające do ożywienia działalności P.Z.T.G.*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 3.
- Od Redakcji*, „Kwartalnik Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 1.
- Ołtuszewski W., *Istota przyczyny chorób mowy, sposoby ich zapobiegania oraz podstawa leczenia*, „Głos Nauczycielski”, 1918, nr 8.
- Opieka wychowawcza nad dziećmi niewidomymi w Polsce*, „Szkoła Specjalna”, 1930/31, nr 2.
- Otwarcie Oddziałów Równoznacznych dla głuchoniemych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1879/80”, 1880, t. 11.
- Ożogowski R., *Na marginesie nowej ustawy uposażeniowej*, „Szkoła Specjalna”, 1933/34, nr 2.
- O urzędzeniu praktycznych naukowo-wychowawczych zajęć w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1872/73”, 1873, t. 4, s. 1–3.
- Papłoński J., *Byt głuchoniemych po opuszczeniu przez nich Instytutu*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1876/77”, 1877, t. 8.
- Papłoński J., *Historija Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1871/72”, 1872, t. 3.
- Papłoński J., *Historija Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1872/73”, 1873, t. 4.

- Papłoński J., *Seminarjum nauczycielskie przy Instytucie*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1872/73”, 1873, t. 4.
- Papłoński J., *Założenie ogródka botanicznego dla głuchoniemych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1871/72”, 1872, t. 3.
- Pawłowczak J., *Książka do czytania w szkole dla dzieci głuchoniemych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1.
- Pawłowczak J., *Początki szkolnictwa dla niewidomych w województwie poznańskim*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 4.
- Pawłowczak J., *Projekt programu języka w szkole dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 4.
- Pawłowczak J., *Sprawozdanie z r. 1838 o Warszawskim Instytucie Głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 2.
- Petersowa Z., *Dom dziewcząt na Okęciu pod Warszawą*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 14.
- Petersowa Z., *Warunki rozwoju wychowanków przed zakładami poprawczymi*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1938, nr 14–15.
- Pękowska M., *Wkład Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP w rozwój pedagogiki specjalnej w Polsce w latach 1918–1939. Wprowadzenie do badań*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2012, nr 3–4.
- Pieprzyk E., *O szkołę dokształcającą dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 1.
- Ponikło J., *Kształcenie zawodowe w zakładach wychowawczo-poprawczych*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 2.
- Posner S., *Dzieci niewidome w Lidze Narodów*, „Szkola Specjalna”, 1926/27, nr 3.
- Posner S., *W sprawie Sądów dla Nieletnich*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1927, nr 5.
- Postanowienie i Instrukcja dotyczące się oddziałów równoznacznych przy Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku 1879/80”, 1880, t. 11.
- Projekt programu rachunków wraz z geometrią w 8 klasowej szkole dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 3.
- Projektowane zakłady w Uwielinach*, „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1885/86”, 1886, t. 17.
- Protokół z VII Walnego Zebrania Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 5.
- J.R., *Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych (Dokończenie)*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 3.
- Radziszewska W., *Jeszcze jedna rocznica w historii szkolnictwa specjalnego dla dzieci umysłowo upośledzonych w Warszawie (lata 1917–1922)*, „Szkola Specjalna”, 1968, nr 2.
- Ramadanowitch V.L.J., *Kształcenie niewidomych w Jugosławiji*, „Szkola Specjalna”, 1929/30, nr 2.
- Redakcja, *Zamiast programu*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 1.
- Retzlaff L., *Język macierzysty i mowa ojczysta głuchoniemego*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 1.



- Retzlaff L., *Nauka języka polskiego w szkole dla głuchoniemych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924/25, nr 3–4.
- Rezolucja Kongresu Światowej Federacji Ociemniałych „UABO” odbytego w Warszawie od 7 do 15 sierpnia 1937 r., „Szkola Specjalna”, 1938/39, nr 1.
- Roganowicz M., *O schroniska dla głuchoniemych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1.
- Romiszewska K., *Nauczanie na najniższym poziomie*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Rosnowska J., *Dzieci nienormalne w szkole*, „Głos Nauczycielski”, 1918, nr 7.
- Rozenblum Z., *Dzieci specjalnej troski*, „Szkola Specjalna”, 1928/1929, nr 1–2.
- Ryll H., *Obecny stan rozwoju szkolnictwa specjalnego w Polsce*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Ryll H., *Stan szkolnictwa specjalnego w Polsce w ostatnim pięcioleciu*, „Szkola Specjalna”, 1938/39, nr 4.
- Rys historyczny 100-lecia Zakładu Głuchoniemych we Lwowie Przemówienie p. Dyrektora Szajnera w czasie uroczystości Jubileuszowych w dniu 28/VI 1931 r., „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 2.
- Rysiński J., *Współdziałanie szkoły z domem w wychowaniu dziecka głuchego*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Rysiński S., *Nowe metody i wpływ ich na nauczanie głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1931, nr 4.
- Rysiński S., *Organizacje głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1.
- Rysiński S., *Z życia towarzystw głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 1.
- S.A., *Co zawdzięczamy dzieciom umysłowo upośledzonym*, „Ku Szczytom”, 1938, z. 10–11.
- Sałamuńczuk A., *Zagadnienie wychowania fizycznego w szkole specjalnej*, „Szkola Specjalna”, 1936/37, nr 3.
- Sapiejewski J., *Głuchoniemi małozdolni w szkole*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Sapiejewski J., *Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, „Świat Głuchoniemych”, 1929, nr 3–4.
- Sapiejewski J., *Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie za rządów dyrektora Władysława Jareckiego*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1937, nr 1–4.
- Sapiejewski J., *Kształcenie zawodowe głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 1.
- Sapiejewski J., *Szkolnictwo dla głuchoniemych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 3.
- Sapiejewski J., *Uzdolnienie i praca zawodowa głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1.
- Sapiejewski J., *W sprawie wyboru zawodu dla głuchoniemych*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 5.
- Sarnecki W., *Sprawozdanie z działalności referatu organizacyjnego Sekcji Szkolnictwa Specjalnego*, „Szkola Specjalna”, 1936/37, nr 4.
- Sawicka F., *Poradnia pedologiczna dla dzieci występnych*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, nr 4–5.

- Sawilski Z., *Nauka rachunków w szkole dla niewidomych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1.
- Silhan J., *Obowiązek szkolny dzieci niewidomych, głuchych i niedorozwiniętych w Niemczech (Ustawa z 6.VII.1938)*, „Szkola Specjalna”, 1938/39, nr 1.
- Skoczyńska J., *Ministerstwo Sprawiedliwości w walce z przestępczością nieletnich (1918–1938)*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1938, nr 22.
- Snoch P., *Specjalny Zakład Wychowawczy w Herbach Polskich (1925–1933)*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, 2003, nr 12.
- Sperlingowa C., *Rozbieżności w ocenie upośledzenia umysłowego dzieci przez szkołę i pracownię psychologiczną*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Sposób skierowania młodzieży moralnie zaniedbanej do specjalnych zakładów wychowawczych na Węgrzech*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1929, nr 7.
- Sprawozdanie z działalności Koła Poznańskiego za czas od czerwca 1933 do końca grudnia 1934; Sprawozdanie z działalności Koła Rybnickiego za rok 1934/35; Sprawozdanie Zarządu Głównego; Sprawozdanie Koła Warszawskiego*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1935, nr 1–2.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla głuchoniemych i niewidomych w Polsce za rok 1924*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 2, s. 53–55.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce za rok 1926*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 3.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce w 1927 roku*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 4.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce w 1928 roku*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1929, nr 4.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce w 1929 r.*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 2.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce za czas od 1/I 1930 r. do 31/III 1931 r.*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 3.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce za rok budżetowy 1932/33*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1933, nr 3.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1923 r.*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 3–4.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce za rok 1924*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 2.
- Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce od 1/IV 1931 do 31/III 1932 r.*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 2.
- Sprawozdanie z I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.

- Sprawozdanie z II Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Sprawozdanie z II Walnego Zebrania Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1.
- Sprawozdanie z III Walnego Zebrania Stowarzyszenia szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 3.
- Sprawozdanie z V Walnego Zebrania Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 4.
- Sprawozdanie z VI Walnego Zebrania delegatów i członków Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 5.
- Sprawozdanie z Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1931, nr 4.
- Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów i członków Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce, który odbył się w Warszawie dnia 23 marca 1930 r. w obecności 5 delegatów Kół: Łódzkiego, Poznańskiego, Kościańskiego, Lwowskiego i Rybnickiego, oraz 20 członków Stowarzyszenia*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1930, nr 3.
- Sprawozdanie ze Zjazdu Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Polsce”, 1924, nr 1.
- Stefanowicz A., *Zarys organizacji zakładu dla chłopców umysłowo-upośledzonych w Karolinie*, „Szkola Specjalna”, 1931/32, nr 1–2.
- Stefanowicz-Moskiewiczowa A., *Selekcja dzieci anormalnych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Stefanowicz-Moskiewiczowa A., *Selekcja dzieci podejrzanych o niedorozwój umysłowy. Praca laboratorium psycho-pedagogicznego Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Na podstawie referatu, wygłoszonego w Kole Psychologicznym, dnia 12-go lutego 1927 r.*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1927, nr 4.
- Stefanowska M., *Stan Szkół Specjalnych dla dzieci upośledzonych umysłowo w Warszawie w 1924/25 r.*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 3.
- Sterling W., *Dziecko moralnie upośledzone*, „Szkola Specjalna”, 1928/29, nr 1–2.
- Sterling W., *Dziecko umysłowo upośledzone*, „Szkola Specjalna”, 1929/30, nr 1.
- Sterling W., *Organizacja współpracy lekarsko-pedagogicznej w szkole specjalnej*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Strasburger M., *Wybór zawodu dla młodzieży niedorozwiniętej*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 3.
- Strzezińska M., *Zastosowanie metody ośrodków zainteresowań w szkole dla niewidomych*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Styrnalska S., *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Sujczyński T., *Geneza szkół specjalnych dla dzieci głuchych, umysłowo upośledzonych i niewidomych w Łodzi (1915–1939)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1977, nr 4.

- Surmówna L., *Próba globalnego nauczania czytania niewidomych w szkole wileńskiej*, „Szkola Specjalna”, 1932/33, nr 2.
- Szajner F., *Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928, nr 5.
- Szajner F., *Ustawa o ustroju szkolnictwa*, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 10–11.
- Szczepankowski B., *Z historii polskiej surdopedagogiki – trudne początki*, „Studia Edukacyjne”, 2017, nr 45.
- Szczepankowski B., *Zarys historii stowarzyszeń głuchoniemych 1876–1946*, Warszawa 1996.
- Szkoły dla głuchoniemych w Ameryce*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 4.
- Szkoły dla głuchoniemych w Holandji*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 4.
- Szmidt B., *Koło rybnicze*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Ociemniałych”, 1934, nr 1.
- Szmidt B., *Projekt programu kaligrafii*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 4.
- Szmidt B., *W sprawie zaszeregowania nauczycieli szkół dla głuchoniemych i ociemniałych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1934, nr 1.
- Szubertowa M., *Drogi rozwoju uczuć społecznych i obywatelskich dziecka umysłowo upośledzonego w szkole*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Szuman W., *Studzieniec, a całokształt wychowania poprawczego w Polsce*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1929, nr 3.
- Szuman W., *Umieszczanie dzieci anormalnych u obcych rodzin w Elsum (Belgja)*, „Szkola Specjalna”, 1926/27, nr 2.
- Szuman W., *Wychowanie dzieci przestępczych w Belgji*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 4.
- Szuścik J., *Jak postępować z naszymi wychowankami? (Szkic z Zakładu Wychowawczego w Cieszynie)*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1929, nr 12.
- Szuścik J., *Nasze zajęcia w niedziele i święta (Szkic z Zakładu Wychowawczego w Cieszynie)*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1930, nr 3.
- Szuścik J., *System wychowawczy w Zakładzie Wychowawczym w Cieszynie*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1929, nr 5.
- Szuścik J., *Zakład wychowawczy w Eggenburgu*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1928, nr 11.
- Szwarc E., *Metody i środki wychowania dzieci moralnie zaniedbanych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Szwarc E., *Otwarcie szkoły-internatu dla moralnie zaniedbanych dziewcząt w Łodzi*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 3.
- Szwarc J., *Rozkład pracy w szkole dla upośledzonych umysłowo*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Śliwowski J.W., *Opieka nad nieletnimi przestępcami we Włoszech*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1937, nr 19.
- Śp. Halina Kaczyńska, „Szkola Specjalna”, 1936/37, nr 2.
- Świetliczko S., *Szkolnictwo specjalne w Łodzi*, „Szkola Specjalna”, 1931/32, nr 1–2.
- Świetliczko S., *Szkola specjalna w Łodzi na tle swego środowiska*, „Szkola Specjalna”, 1935/36, nr 3–4.
- T.O.M. (Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży), „Opieka nad Dzieckiem”, 1931, nr 10.

- Telatycka J., *Uwagi w sprawie wyboru zawodu abiturjentów szkół specjalnych*, „Szkola Specjalna”, 1932/33, nr 1.
- Truchanowa L., *Próby nauczania niewidomych metodą całościową*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Tułodziecki W., *Dziecko głuche, jego potrzeby i zainteresowania*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Tułodziecki W., *Dzień pracy w klasie artykulacyjnej*, „Szkola Specjalna”, 1928/29, nr 1–2.
- Tułodziecki W., *Stan i potrzeby szkolnictwa dla głuchoniemych w Polsce*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 1.
- Tułodziecki W., *Uwagi o nauczaniu głuchoniemych w klasie I-ej*, „Szkola Specjalna”, 1928/29, nr 1–2.
- Tułodziecki W., *W sprawie projektu programu języka polskiego w szkołach dla głuchoniemych*, „Szkola Specjalna”, 1929/30, nr 1.
- W sprawie uchwał Stowarzyszenia*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1925, nr 1.
- W.M., *Organizacja kształcenia nauczycieli szkół specjalnych na Węgrzech*, „Szkola Specjalna”, 1926/27, nr 3.
- Wajdenfeldówna A., *Komunikaty Sprawozdanie z I Polskiego Zjazdu Nauczycieli Szkół Specjalnych*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Walentówna B., *Komunikaty*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Wawrzynowski M., *Laboratorium psychologiczne Prof. Dr. Ranschburg’a w Budapeszcie*, „Polskie Archiwum Psychologii”, 1927, nr 2.
- Wawrzynowski M., *Przegląd stanu więziennictwa i specjalnych zakładów wychowawczych w Polsce w 1927 r.*, „Szkola Specjalna”, 1927/28, nr 3–4.
- Wawrzynowski M., *Styczne momenty w nauczaniu i wychowaniu anormalnych różnych typów*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Wawrzynowski M., *Szkolnictwo specjalne na Węgrzech*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 2.
- Wawrzynowski M., *Szkolnictwo specjalne w Austrii*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 3.
- Wawrzynowski M., *Szkolnictwo specjalne w Austrii*, „Szkola Specjalna”, 1924/25, nr 4.
- Wawrzynowski M., *Szkolnictwo specjalne w Austrii*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 1.
- Wawrzynowski M., *Szkolnictwo specjalne w Czechosłowacji*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 3.
- Wawrzynowski M., *Zastosowanie metody dr Decroly’ego w nauczaniu czytania i pisania upośledzonych umysłowo*, „Szkola Specjalna”, 1925/26, nr 2.
- Weychert-Szymanowska W., *Dziecko opuszczone i zaniedbane*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, nr 2.
- Willma K., *Organizacja życia w zakładzie wychowawczym zamkniętym*, „Szkola Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Włostowski K., *Jaki jest najlepszy zawód dla głuchoniemego?*, „Świat Głuchoniemych”, 1927, nr 4.
- Wojtczak W., *Wizytator szkół dla głuchoniemych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, nr 1, 1933.
- Wojtczak W., *Współżycie głuchoniemych i ociemniałych*, „Kwartalnik Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce”, 1927, nr 4.

- Woyczyńska B., *Analiza programu szkoły powszechnej z punktu widzenia zastosowania do szkoły dla niewidomych*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Wyciąg z ogólnego zestawienia dat statystycznych o nieletnich, skazanych wyrokami sądów w okręgach sądów apelacyjnych: Warszawskim, Lubelskim i Wileńskim w ciągu 1921 i 1922 r., „Opieka nad Dzieckiem”, 1924, nr 6.
- Z działalności Komisji Nauczycieli Szkół dla Dzieci Umysłowo Upośledzonych Sekcji Szkolnictwa Specjalnego w Warszawie, „Szkoła Specjalna”, 1935/36, nr 2.
- Z Koła kościańskiego, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1932, nr 2.
- Z życia Zakładu Poprawczego w Głazie, „W Służbie Penitencjarnej”, 1938, nr 3.
- Zakład Wychowawczy w Herbach, „Opieka nad Dzieckiem”, 1927, nr 1.
- Zakłady borstalskie w Anglii (*Dokończenie*), „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 7.
- Zakłady borstalskie w Anglii, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 6.
- Zandowa N., *O dzieciach tzw. „trudnych” i zaniedbanych*, „Szkoła Specjalna”, 1931/32, nr 1–2.
- Zawadzki E., *Komunikaty*, „Szkoła Specjalna”, 1934/35, nr 2–4.
- Zeman J., *O słowiańskim związku nauczycieli dzieci anormalnych*, „Nauczyciel Głuchoniemych i Niewidomych”, 1928 rok, nr 2.
- Zetbe, *Historja powstania sądów dla nieletnich*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 6.
- Zetbe, *Karne szeregi wojskowe jako ostatni etap walki z przestępczością nieletnich*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 13.
- Zetbe, *Nieletni w świetle obowiązujących ustaw karnych w Polsce*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 3.
- Zetbe, *Zakłady dla nieletnich w Polsce*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 8.
- Zetbe, *Zakłady dla nieletnich w Polsce*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 9.
- Zysk czy strata?, „Świat Głuchoniemych”, 1928, nr 7.
- Żukowska A., *Praca w świetlicy obserwacyjnej katowickiej Poradni Wychowawczej*, „Szkoła Specjalna”, 1936/37, nr 1.

## Spis tabel

<b>Tabela 1.</b>	Liczba dzieci anormalnych i placówek specjalnych w pierwszej połowie lat dwudziestych .....	16
<b>Tabela 2.</b>	Wykaz szkół dla dzieci głuchoniemych w Polsce utworzonych w okresie międzywojennym .....	92
<b>Tabela 3.</b>	Liczba wychowanków w placówkach dla dzieci niewidomych w latach 1920/1921–1930/1931 .....	103
<b>Tabela 4.</b>	Szkoły i zakłady specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo utworzone do roku 1927 .....	113
<b>Tabela 5.</b>	Zajęcia rodziców dzieci uczących się w szkole specjalnej w Bydgoszczy w latach 1924–1937 .....	120
<b>Tabela 6.</b>	Zajęcia rodziców dzieci uczęszczających do oddziału specjalnego dla dzieci upośledzonych umysłowo przy szkole III stopnia im. E. Estkowskiego w Ostrowie w roku 1938 .....	121
<b>Tabela 7.</b>	Zajęcia rodziców dzieci przebywających w Sanatorium Dziecięcym w Busku Zdroju .....	121
<b>Tabela 8.</b>	Rodzaje przestępstw i liczba skazanych nieletnich w roku 1921 .....	135
<b>Tabela 9.</b>	Rodzaje przestępstw i liczba skazanych nieletnich w roku 1922 .....	136
<b>Tabela 10.</b>	Liczba nieletnich skazanych w poszczególnych okręgach sądów okręgowych w roku 1921 .....	137
<b>Tabela 11.</b>	Liczba nieletnich skazanych w poszczególnych okręgach sądów okręgowych w roku 1922 .....	138
<b>Tabela 12.</b>	Zawody rodziców wychowanków Zakładu w Studzieńcu oraz Zakładu w Puszczy Mariańskiej .....	142
<b>Tabela 13.</b>	Przygotowanie zawodowe uczniów zakładów dla niewidomych w latach 1920/1921–1930/1931 .....	197
<b>Tabela 14.</b>	Wykaz przedmiotów wykładanych na kursie .....	231
<b>Tabela 15.</b>	Wykaz przedmiotów wykładanych w Państwowym Seminarium Nauczycieli dla Głuchoniemych .....	232

<b>Tabela 16.</b> Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929 .....	247
<b>Tabela 17.</b> Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929 .....	253
<b>Tabela 18.</b> Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929 .....	255
<b>Tabela 19.</b> Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929 .....	257
<b>Tabela 20.</b> Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej z roku 1929 .....	259
<b>Tabela 21.</b> Miejsca zamieszkania członków Sekcji Szkolnictwa Specjalnego w 1924 roku .....	269
<b>Tabela 22.</b> Członkowie Sekcji Szkolnictwa Specjalnego w 1924 roku .....	270
<b>Tabela 23.</b> Liczba członków Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w latach 1923–1935 .....	293



## Spis wykresów

<b>Wykres 1.</b>	Podział mieszkańców Polski ze względu na narodowość w roku 1921 . . .	59
<b>Wykres 2.</b>	Grupy zawodowe w II Rzeczypospolitej w procentach . . . . .	59
<b>Wykres 3.</b>	Podział mieszkańców Polski ze względu na wyznawaną religię . . . . .	60
<b>Wykres 4.</b>	Seminaria nauczycielskie w latach 1922/1923–1929/1930 . . . . .	66
<b>Wykres 5.</b>	Preparandy nauczycielskie w latach 1919–1922 . . . . .	67
<b>Wykres 6.</b>	Uczniowie preparand nauczycielskich w latach 1919–1922 . . . . .	68
<b>Wykres 7.</b>	Dzieci w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1921/1922 . . . . .	70
<b>Wykres 8.</b>	Uczniowie w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1921/1922 . . . . .	71
<b>Wykres 9.</b>	Uczniowie pobierający naukę w odsetkach dzieci w wieku szkolnym w roku szkolnym 1921/1922 . . . . .	71
<b>Wykres 10.</b>	Szkoły w Polsce w roku szkolnym 1922/1923 . . . . .	72
<b>Wykres 11.</b>	Uczniowie w tysiącach w roku szkolnym 1922/1923 . . . . .	73
<b>Wykres 12.</b>	Dzieci w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1933/1934 . . . . .	75
<b>Wykres 13.</b>	Uczniowie w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1933/1934 . . . . .	75
<b>Wykres 14.</b>	Uczniowie pobierający naukę w odsetkach dzieci w wieku szkolnym w roku szkolnym 1933/1934 . . . . .	76
<b>Wykres 15.</b>	Szkoły w Polsce w roku szkolnym 1933/1934 . . . . .	76
<b>Wykres 16.</b>	Uczniowie w tysiącach w roku szkolnym 1933/1934 . . . . .	77
<b>Wykres 17.</b>	Dzieci w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1937/1938 . . . . .	81
<b>Wykres 18.</b>	Uczniowie w wieku 7–13 lat w roku szkolnym 1937/1938 . . . . .	81
<b>Wykres 19.</b>	Uczniowie pobierający naukę w odsetkach dzieci w wieku szkolnym w roku 1937/1938 . . . . .	82
<b>Wykres 20.</b>	Szkoły w Polsce w roku szkolnym 1938/1939 . . . . .	82
<b>Wykres 21.</b>	Uczniowie w tysiącach w roku szkolnym 1938/1939 . . . . .	83
<b>Wykres 22.</b>	Liczba szkół dla dzieci głuchych w latach 1918/1919–1938/1939 . . . . .	93
<b>Wykres 23.</b>	Liczba uczniów głuchych w latach 1918/1919–1938/1939 . . . . .	93

<b>Wykres 24.</b> Liczba uczniów w placówkach dla dzieci głuchych w roku szkolnym 1927/1928 .....	94
<b>Wykres 25.</b> Liczba nauczycieli w placówkach dla dzieci głuchych w roku szkolnym 1927/1928 .....	95
<b>Wykres 26.</b> Liczba szkół dla dzieci niewidomych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939 .....	101
<b>Wykres 27.</b> Liczba uczniów niewidomych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939	102
<b>Wykres 28.</b> Liczba szkół i zakładów dla dzieci umysłowo upośledzonych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939 .....	111
<b>Wykres 29.</b> Liczba uczniów umysłowo upośledzonych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939 .....	112
<b>Wykres 30.</b> Rodzaje przestępstw dokonanych przez nieletnich na terenach byłego zaboru rosyjskiego w latach 1921–1923 .....	139
<b>Wykres 31.</b> Rodzaje przestępstw dokonanych przez nieletnich na terenach byłego zaboru austriackiego wraz z cieszyńską częścią województwa śląskiego w roku 1925 .....	140
<b>Wykres 32.</b> Rodzaje kar zasądzonych nieletnim na terenach byłego zaboru rosyjskiego w latach 1921–1923 .....	140
<b>Wykres 33.</b> Rodzaje kar zasądzanych nieletnim na terenach byłego zaboru austriackiego wraz z cieszyńską częścią województwa śląskiego w roku 1925 .....	141
<b>Wykres 34.</b> Zakłady dla moralnie zaniedbanych nadzorowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości w latach 1918–1938 .....	155
<b>Wykres 35.</b> Liczba szkół dla dzieci moralnie zaniedbanych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939 .....	156
<b>Wykres 36.</b> Liczba uczniów moralnie zaniedbanych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939 .....	157
<b>Wykres 37.</b> Liczba nauczycieli w szkołach dla dzieci moralnie zaniedbanych w Polsce w latach 1918/1919–1938/1939 .....	157
<b>Wykres 38.</b> Ogółem słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w latach 1922/1923–1928/1929 .....	242
<b>Wykres 39.</b> Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w latach 1922/1923–1938/1939 .....	242
<b>Wykres 40.</b> Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – dział głuchych w latach 1922/1923–1928/1929 .....	243
<b>Wykres 41.</b> Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – dział niewidomych w latach 1922/1923–1928/1929 .....	243
<b>Wykres 42.</b> Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – dział umysłowo upośledzonych w latach 1922/1923–1928/1929 .....	244
<b>Wykres 43.</b> Słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej – dział moralnie zaniedbanych w latach 1922/1923–1928/1929 .....	244

## Spis zdjęć

<b>Zdjęcie 1.</b> Plac Trzech Krzyży 4/6, Instytut Głuchych . . . . .	349
<b>Zdjęcie 2.</b> Aleje Ujazdowskie 20 . . . . .	350
<b>Zdjęcie 3.</b> Aleja 3 Maja 5 . . . . .	351
<b>Zdjęcie 4.</b> Instytut Pedagogiki Specjalnej w roku 1925/26 . . . . .	352
<b>Zdjęcie 5.</b> Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej 1926, zabawa karnawałowa . . . . .	352
<b>Zdjęcie 6.</b> Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej 1928/29 . . . . .	353
<b>Zdjęcie 7.</b> Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej 1935/36 . . . . .	353
<b>Zdjęcie 8.</b> Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej 1938/39 . . . . .	354
<b>Zdjęcie 9.</b> Maria Grzegorzewska . . . . .	354
<b>Zdjęcie 10.</b> Tytus Benni . . . . .	355
<b>Zdjęcie 11.</b> Sergiusz Hessen . . . . .	355
<b>Zdjęcie 12.</b> Natalia Han-Ilgiewicz . . . . .	355
<b>Zdjęcie 13.</b> Janusz Korczak . . . . .	355
<b>Zdjęcie 14.</b> Muzeum Marii Grzegorzewskiej w Akademii Pedagogiki Specjalnej . . . . .	356
<b>Zdjęcie 15.</b> Muzeum Marii Grzegorzewskiej w Akademii Pedagogiki Specjalnej . . . . .	356

## Indeks nazwisk

### A

Abiński Michał 167, 183, 252, 253, 273, 288  
Adamek S. 24  
Aleksander I 23  
Amman Jan Konrad 253  
Appel Karol 251, 254  
Auerbachowa Bella 46

### B

Babicki Czesław 229, 250  
Bachamann Walter 15, 24, 26, 29, 34, 51, 91, 99, 107, 228, 250, 279  
Badeni Kazimierz 43  
Bagley William Chandler 249  
Balcerek Marian 10, 42, 45, 115  
Baley Stefan 141, 219, 240  
Barczyk Angelika 56  
Barczyk Paweł 56  
Bardach Izaak 37, 91  
Bardach J. 58  
Bauer Julius 250  
Baumanówna Józefa 267  
Baumgarten Franciszek 249  
Bayer Hans von 251  
Beck Adolf 248  
Bejze Bohdan 238  
Benni Tytus 228–233, 252, 253, 289, 293  
Berezowski Cezary 139, 140  
Białynia-Chołodecki Józef 35–37  
Bieda Władysław 274  
Biegeleisen B. 279  
Biehlerowa Matylda 248  
Bieniarzówna Janina 55

Binet Alfred 240, 248, 249, 254  
Biskupski Mieczysław 47  
Bismarck Otton von 19  
Bleuler Eugen 250  
Bługowieszczęński Dimitriewicz Anafasij 33, 34, 41  
Bobrowska-Nowak Wanda 15, 24, 46, 51, 64, 142, 228–230, 266, 278  
Bobrzyński Michał 20  
Bodanko Anatol 45, 46  
Bogdanowicz Edmund 46  
Borstein Maurycy 250  
Boudin Dupuis 253  
Bourneville Désiré-Magloire 258  
Bovet Piotr 249  
Boyer Auguste 253  
Braille Louis 14, 256  
Brodzka Jadwiga 273, 274  
Brojerski A. 273  
Broniewski Józef 36  
Brudziński Józef 110  
Brylewski G. 220  
Brzeski Marcel 253  
Budna Halina 133  
Bühler Karl 249  
Bukh Niels 251  
Bürklen Karl 255  
Burt Cyril 258  
Buyse Raymond 249  
Bychowski Gustaw 143, 144, 220, 279  
Byrtus Alojzy 291, 292  
Bystroń Jan Stanisław 256  
Bytnar S. 207, 279  
Bytnarówna 279

**C**

Casterye J.C. 251  
Chodecki Władysław 45  
Chojnowski Franciszek 26  
Chruściel Bolesław 181  
Chwalba Andrzej 20, 21  
Chyliński Konstanty 298  
Cichocki Władysław 251  
Claparède Édouard 14, 249  
Collin André 259  
Colvin Stephen Sheldon 249  
Coner Teofil 181  
Czacka Róża (matka Elżbieta) 15, 39, 40, 186  
Czacki Tadeusz 24  
Czarnecka Iwona 80, 171  
Czartoryski Jerzy Konstanty 43  
Czerniawski Tadeusz 257  
Czerwiński Adolf 130  
Czosnowska Maria 170  
Czubiński Antoni 63, 64  
Czyżycki Walenty 251

**D**

Dalcroze Jacques 251  
Dannemann 257  
Davies Norman 19, 59, 61, 62  
Dawid Jan Władysław 46, 249  
Dąbrowski H. 214  
Dąbrowski Kazimierz 274, 279  
Decroly Owidiusz 14, 97, 103, 161, 166, 202, 204, 249, 254, 258  
Delacroix Henri 251  
Demoore Julian 257  
Descoedres Alice 257, 258  
Deszer A. 147  
Dewey John 240, 249  
Dide Maurice 250  
Dobrowolska Maria 166  
Dobrowolski Wiesław 90, 100, 158  
Dobrucki Gustaw 182, 276  
Dobrzycki Piotr 26  
Dolian Wiktor 255  
Dominówna A. 166, 278  
Dominówna Br. 184  
Doroszewska Janina 228, 229, 236

Doroszewski Jerzy 66  
Drynda Danuta 15, 24, 45, 46, 51, 64, 142, 228–230, 266, 278  
Dudek-Ziemianowski Marian 99  
Dufau Pierre 256  
Dukaczewski Ewald Jacek 48–50, 57  
Dumas Georges 251  
Dunin-Sulgustowska Maria 223, 224  
Düringowa Ł. 273  
Duszyński J. 273  
Dutkiewicz Jan Nepomucen 284  
Dziadecki 279  
Dziedzic Stefan 47, 229

**E**

Erlicki Alfons 250  
Ettinger Adam 258  
Evard Marguerite 249

**F**

Falkowski Jakub Franciszek 24–29  
Falkowski N. 26  
Felhorska Felicja 279, 280  
Fic Maciej 64  
Fietz 279  
Fiodorowna Maria 23  
Firsiukowski Teodor 27, 29  
Fischbach Roman 98  
Flisak Józef 206  
Florczyk Piotr 181  
Foerster Fryderyk 240  
Frajbergierówna Helena 208, 209, 282  
Fredro Henryk 43  
Fröbel Fryderyk Wilhelm 37  
Froment Jules 251  
Fröschels Emil 251  
Frydrychowska Leokadia 279  
Fuchs Johan Friedrich Arno 257  
Fursac Rogues Joseph de 250

**G**

Galewska Z. 278  
Gamperle Jan Franciszek de 23  
Garbat Marcin 10, 23, 24  
Garbowska Wanda 74

- Gasik Wojciech 10, 14, 16, 35, 39–41, 44, 45, 47, 57, 86, 124, 229, 230, 233, 237, 242, 246, 252, 262
- Gawlik Albin 230
- Gayówna Delfina 231
- Gąsiorowski 279
- Gąsowski Piotr 24
- Gerhardt Ferdinand 256
- Gerson-Dąbrowska Maria 254
- Gerstmann Teofil 36
- Gilewicz Władysław 181
- Głęboccki J. 167, 278
- Głogowski Kazimierz 99, 167, 168, 278, 288, 292
- Głowacki J. 92, 174
- Głowczyński Stanisław 288
- Głuski D. 280
- Gnamm Karol 277
- Godecki Stanisław 104, 116–121, 202, 203, 226
- Gotinowa Anna 207, 210, 274, 279, 282
- Gralewska Zofia 193
- Green George 249
- Gregor Adalbert 249, 259
- Grochowski Leonard 22
- Grodecka Ewa 41, 42, 189
- Grodzicka H. 110, 121, 279, 283
- Grodzicka M. 110
- Grofebert 56
- Gromadzki Bronisław 272
- Groos Karl 249
- Grove Carl 169
- Grzegorzewska Maria 14, 17, 86–88, 90, 112, 191, 199, 202, 204, 210, 214, 229, 235–238, 243, 245–249, 253, 255, 256, 258–260, 267, 270–273, 277, 278, 281, 283, 298, 301–303
- Guilbeau Edgard 256
- Guiraud Paul 250
- Guliński Józef 47
- Gutzmann Hermann 251
- H**
- Haberkantówna Wanda 231
- Hamaïde Amelia 240, 257
- Hamczyk Stanisław 46, 54
- Hanowa Natalia (później Natalia Han-  
-Ilgiewicz) 15, 16, 55, 88, 143, 145, 186, 213, 215, 217, 218, 222, 223, 227, 238, 247, 258, 274, 275, 277, 279, 282
- Hanusz J. 26
- Haras S. 273
- Hausner 289
- Haüy Valentin 256
- Haytler Jan 50, 53
- Heftmanowa Halina 215, 216, 289
- Heller Theodor 249, 255–258
- Hellmann Jan 16, 17, 84–86, 115, 152, 177, 181, 183–185, 228, 229, 258, 272, 273, 301, 302
- Hermanowski P. 26
- Hessen Sergiusz 240
- Hessówna 279
- Heuyer Georges 259
- Hill Moritz 254
- Hillbricht S. 278
- Himelsztajn Litman 35
- Hoffman Jan Nepomucen Franciszek 35, 36
- Hoffmanówna Zofia 116, 267
- Holdheim Franciszek 35
- Homburger August 259
- Hopfner Theodor 251
- Hornowski Józef 248
- Hoyer Henryk senior 248
- Hryniewicka A. 272
- Huber Ignacy 251
- Hull Marian 210
- Huschem Jakob 254
- Hynek Jan 99
- I**
- Iliński August Józef 23
- Itard Jean Marc Gaspard 258
- J**
- Jabłoński W. 159, 189
- Jachowicz Stanisław Wincenty Rudolf 50, 51
- Jaeger 297
- Jagodziński Teofil 33, 36, 37, 42

- Jakobsonówna W. 280  
Jakowienko Grigoriewicz Stiepan 33, 41  
Jakubowski Aleksander 299  
Jałmużna Tadeusz 105  
Jamrożek Wiesław 89  
Jankowska Anna 122  
Jankowska Halina 249  
Jankowski Stefan 299  
Jarecki Władysław 16, 85, 96, 102, 173, 179, 182, 195, 198, 229–233, 250, 254, 272–274  
Jareczek Franciszek 98, 290  
Jaroszyński Tadeusz 127, 228, 229, 258, 274  
Jasiński A. 279  
Jasnorzewska J. 142  
Jauffret Jean Baptista Claire 23  
Javal Émile 255, 256  
Jednoróg 283  
Jenike Ludwik 26, 27  
Jeńka 253  
Jędraszkó 282, 283  
Joteyko Józefa 14, 107, 110, 229, 232, 233, 240, 248, 249, 281  
Joteyko Tadeusz 257  
Jurgens Magnuszowicz Erwin 33, 41
- K**  
Kaczmarzyk-Kiełb Lidia 64  
Kaczorowski I. 167, 184, 288, 298  
Kaczyńska Halina 201, 211, 279  
Kalinowski Marian 45, 49–51, 53–56, 145, 152  
Kamińska Wanda 132  
Kander Karl 56  
Karaff-Korbutt Kazimierz 248  
Karpińska Lidia 32, 108  
Karpińska-Woyczyńska Ludwika 126  
Karwacka A. 282  
Kempa Mieczysław 173, 178, 280  
Kempelen Wolfgang von 278  
Kerschensteiner Georg 254  
Kielczewska H. 282  
Kieniewicz Stefan 43  
Kierzek Andrzej 23  
Kirejczyk Kazimierz 35, 39, 54, 93, 159  
Kizwalter Tomasz 19  
Klein Wilhem 256  
Kłęsk Adolf 118, 132  
Kłobukowscy 55  
Kłosiński Karol 99, 273  
Knie Johann Georg 256  
Kobiela Józef 209  
Koffka Kurt 249  
Komorowski Antoni 216, 259, 273, 274, 300  
Konarska Barbara 231  
Konarski Stanisław 29  
Kondratowicz P. 26  
Koneczna H. 278  
Konwiński Bronisław 296  
Kopciński Stefan 107, 146, 273  
Kopczyński Stanisław 248  
Korczak Janusz (Henryk Goldszmit) 15, 229, 250, 274  
Kossakowski Jan Nepomucen 22  
Kostencki Leon 54  
Kośmińska Maria 54  
Kowalewska Katarzyna (później Kowalewska-Szymańska) 28  
Kowalik 294  
Kowalski 279  
Kowolik Piotr 45, 46  
Koziołkiewiczówna M. 206, 207, 211, 278, 279  
Kozmian Stanisław 20  
Kraepelin Emil 250, 251  
Kramerówna Maria 274  
Krausowa Helena 47  
Krepsówna M./Kreps M. 128, 129, 279  
Kretschmar Hermann 256  
Krywonosiuł P. 280  
Krzemińska A. 282  
Krzemińska Genowefa 46  
Krzysztofiak Edmund 175  
Krzyżanowski Lech 64  
Kubeczko Józef 15, 17, 45, 47, 48, 107, 111, 112, 228, 229  
Kuczyńska-Kwapisz Jadwiga 39, 41, 187, 195  
Kuczyński Jan Ignacy 188, 189, 231, 273, 274, 287

Kuhlman Fritz 254  
 Kuhn 211, 279  
 Kulbaka Jacek 10, 33, 41, 44, 45, 52, 55  
 Kulesza Franciszek 47  
 Kulesza J. 47  
 Kulpa Jan 67, 68  
 Kunicka Joanna 142  
 Kunz Martin 256  
 Kupisiewicz Małgorzata 17  
 Kurleto Marjan 251  
 Kurpisz 293  
 Kussmaul Adolf 251

**L**

L'Épée Charles Michael de 13, 22, 23, 35  
 Lamarque Georges 253  
 Landy Zofia Teresa 192, 278  
 Lasocka Maria 221, 222, 273, 274  
 Legrand Liot 253  
 Lehmann Franciszek 38  
 Lenartowicz Jan 248  
 Leńczyk Gabriel 254  
 Leonard Jan Michał 35  
 Leszczyński Stanisław Bogusław 22  
 Leśnodorski Bogusław 58  
 Lewandowski Zygmunt 225, 279  
 Lewańska Izabela 51  
 Liban 286  
 Libert Tadd 254  
 Lipińska Władysława 47  
 Lipkowski Otton 32, 92, 187  
 Lipska-Librachowa Maria 228, 229, 231  
 Lisakowski Teofil 291, 292  
 Lisowski Józef 105  
 Lorkiewicz Czesław 174–176  
 Lotoński Michał 98, 267, 273, 274  
 Lublinerowa Eugenia 45, 123, 124, 132,  
 133, 143, 203, 207, 232, 233, 273, 274  
 Lubomierski Zenon 36  
 Lubomirscy 55  
 Lubomirski Aleksander Ignacy 55

**Ł**

Łabęcki Henryk 286  
 Łagowski 253  
 Łazarski W. 251

Łopatto Stefan 96, 100, 285, 287  
 Łopuszański Tadeusz 64  
 Łozińska M. 282  
 Łubkowska Krystyna 54  
 Łuczyński Witold 284  
 Łukasiewicz Jan Leopold 68, 69  
 Łuniewska Felicja 248  
 Łuniewski Witold 250  
 Łys K. 108, 109, 279

**M**

Macełkówna Zofia 187, 196, 277, 278,  
 283  
 Mackiewicz B. 273  
 Mackiewiczówna L. 218, 224, 226, 238  
 Magalif Woldemar 131, 132, 211  
 Makowski Marek 253  
 Malcz Wilhelm 26  
 Małysz Adolf 292  
 Manasterski Antoni 36  
 Manczarska Julia 96, 97  
 Manczarski Aleksander 19, 24, 28–30,  
 32–37, 40–42, 96, 98, 100, 159–161,  
 165, 167, 169–171, 184, 230–233,  
 253, 273, 278, 284, 287, 288, 293,  
 295  
 Manteuffel Tadeusz 24, 29  
 Maria Gertruda 280  
 Marylski Antoni 278  
 Maszyński Julian 254  
 Maszyński Piotr 257  
 Matzke Stanisław 254  
 Mauersberg Stanisław 10, 22, 35, 49, 69,  
 74, 85  
 Mayzner Tadeusz 256  
 Mazur Jan 283  
 Mazurak Antoni 36  
 Meige Henry 251  
 Meissner Andrzej 34  
 Mejbaum Antoni 36, 37, 253  
 Mell Alfred 255, 256  
 Meller Aleksander 23  
 Melzer Róża 99, 105  
 Mendousse Pierre 249  
 Mentzel J. 278  
 Meumann Ernst 248, 249



- Meyer B. 292, 293  
 Michałowicz Mieczysław 229  
 Michałowski Czesław 153  
 Migdalski J. 26  
 Miklaszewski Walenty 52, 53, 142, 214, 225, 227, 258  
 Milawska Barbara 146  
 Mile Jan 26  
 Milker Aleksander 299  
 Millerówna Janina 299  
 Moczydłowska Irena 199, 200  
 Mogilnicki Aleksander 129–131, 133, 134, 146, 147, 228, 229, 258, 259, 272  
 Moldenhawer Aleksander 53, 54  
 Mołochowiec Karol 24  
 Monod Olivier 251  
 Montchamp 258  
 Montessori Maria 97, 249  
 Moraczewski Jędrzej 62  
 Morawski Józef 28  
 Mossing Karol 36  
 Mościcki Ignacy 260  
 Motow I. 50  
 Müller E. 277  
 Mycielski Stanisław 43  
 Mygind Holger 254
- N**
- Naęcz Tomasz 20, 58, 61, 62  
 Nasierowski Kajetan 35, 290–292  
 Neymark Edward 56, 129  
 Niedźwiecki Stanisław 288, 289  
 Niemiec S. 221  
 Niewiadomski Stanisław 257  
 Niklewski F. 273  
 Noll Friedrich Karl 248  
 Nordmann Otton 38  
 Noskowski Zygmunt 257  
 Nowaczyk Kazimierz 289, 291  
 Nowakowski Józef 279, 302, 303  
 Nowicki Witold 24, 25, 27, 33, 34, 248  
 Nowicki Zygmunt 273  
 Nowodworska Maria 274  
 Nurowski Eugeniusz 22, 27, 28, 34, 35, 38, 42, 96, 98, 99, 231, 232
- O**
- Obserwator 285  
 Okoń Wincenty 14  
 Okopiński Henryk 228, 229, 270, 281  
 Ołajow Antoni 28  
 Ołtuszewski Władysław 228, 229, 251  
 Opieński Jan 248  
 Orłosiowa 279  
 Ostrowski Andrzej 36  
 Ostrowski Teodor 231  
 Ożogowski Roman 280, 302
- P**
- Paderewski Ignacy Jan 257  
 Pańczyk Jan 14, 16, 17, 26, 229, 231  
 Papieski F. 282  
 Papłoński Jan 25, 27, 29–33, 41  
 Parrel Gérard de 253  
 Paschalisowa Wanda 274  
 Pastuszenko Jan 251  
 Patkowski A. 273  
 Paul-Boncour Georges 257–259  
 Pawłowczak Józef 38, 44, 161–165, 171, 289–292  
 Payot Juliusz 249  
 Pełczyński Józef 26  
 Pełka Jerzy 49–51, 53–56  
 Pereira Jakub Rodrigues 22  
 Pers Marianna 26  
 Perzyński Czesław 290, 291  
 Petersowa Zofia 144, 155  
 Pęczarski Feliks 26  
 Pędowski Karol 132  
 Pękowska Marzena 34, 36, 37, 43, 86  
 Philippe Jean 257–259  
 Piaget Jean 249  
 Pieprzyk Edmund 174, 175  
 Pietrzak Michał 58  
 Piltz Jan 47  
 Piłsudski Józef 60, 65, 109, 284, 285  
 Piotrowski Aleksander 250  
 Piotrowski Walerian 34, 231  
 Piper Hermann 258  
 Pokora Bolesław 290  
 Policht Henryk 254  
 Poliński Aleksander 257

Ponikło Józef 255, 267, 273, 274  
Popławski Marian 181  
Porodkowa Kazimiera 274  
Posner Stanisław 131  
Potoccy 55  
Potocki Stanisław Kostka 24, 25  
Poznański Karol 16, 17, 26, 29, 30, 38,  
40, 229  
Prauss Ksawery 65, 69  
Pucelik 297  
Pytlakowa 274

**R**

Raczycki-Sieniawski 283  
Raczyńska Zofia 229  
Raczyńska-Skalska Z. 254  
Radlińska Helena 240  
Radwański Marian 98, 99, 273, 274, 278  
Radziszewska Wanda 47, 106  
Radziwiłłowicz Rafał 250  
Radzyński A. 26  
Raś Danuta 48, 49  
Reiter Marian 276  
Retzlaff Leonard 98, 160, 165, 172, 174,  
273, 289  
Rębowski Czesław 251  
Riemann G. 253  
Rihowey Karol 49  
Ristovič Dessimir 278  
Rodda Michael 169  
Roesner Brunon 289  
Rogalczyk W. 279  
Roganowicz M. 186  
Roger Georgies Eugène Henri 250  
Rogowska Maja 285, 287  
Rogowski Józef 285  
Roik Leopold 99  
Romiszewska Konrada 205, 211, 278  
Rosenberg Dawid 251  
Rosnowska J. 123, 124  
Rostkowski Adam 49  
Roszkowski Wojciech 58, 62, 63  
Roudet Lèonce 251, 252  
Rowid Henryk 240, 266  
Rozenblum Zofia 134, 135, 144  
Ruchart 292

Rusk Robert 249  
Ryll Henryk 93, 101, 106, 111, 125, 142,  
143, 156, 277, 301  
Ryłkowski Paweł 28  
Rymorzowa 282  
Rysiński Jan 179, 277, 278  
Rysiński Stanisław 90, 165, 172, 179,  
285, 286  
Rzeszowski Stanisław 278, 283

**S**

Sala Władysław 49, 52, 145, 152, 154  
Sałamańczuk A. 110, 121, 206  
Sapiejewski Jan 16, 33, 34, 94, 102, 176,  
180, 183–185, 230, 231, 274, 287,  
290–293  
Sarnowska Zinaida 187, 189, 190, 192  
Sawicka F. 132, 139  
Sawilski Z. 185, 186, 273  
Saxby Ida Beata 249  
Schiller Joanna 28  
Schmidt Wilhelm 38  
Schoenbrenner Janina 69  
Scholz Ludwig 249  
Schreiber August 290, 292  
Sedlaczek Stanisław 248  
Segał Jakub 230, 231, 248  
Séguin Édouard 258  
Sękowska Zofia 42  
Siedlaczek-Szwed Aleksandra 235  
Siennicki J. 283  
Sierzputowski Tadeusz 231  
Siestrzyński Jan 26, 27, 34, 92, 230,  
232–234, 236, 261  
Silberowa Dorota 228, 229  
Sizeranne Maurice de la 256  
Skarbak Fryderyk Florian 50, 53  
Skoczyńska Janina 155  
Skrzetuska Ewa 4, 17  
Skrzypek Miłosz 64  
Słupecki Jerzy 69  
Słupek Małgorzata 17, 91, 99, 161  
Smulikowski Julian 273  
Snoch Bogdan 235  
Snoch Przemysław 149  
Sokołowski Franciszek 294

- Sollier Paweł 250, 258  
Solnicka Hanna 267, 273, 274  
Soltan 288  
Somorowska Irena 267, 273  
Sosnowski Jan 241, 248  
Sowiński Michał 251  
Spasowski Władysław 230, 231  
Sperlingowa Celina 128  
Sporny F. 293  
Sprager-Bruswanger 250  
Spranger Eduard 249  
Stanisław August Poniatowski 22  
Starzecki Włodzimierz 283  
Stasinowski Waclaw 90, 174, 177, 181  
Stasiuk Eugeniusz 105  
Staszic Stanisław 24, 25  
Stefanowicz Adela (później Stefanowicz-Moskiewiczowa Adela) 109, 125, 127, 207, 280  
Stefanowska Michalina 15, 46, 106, 107, 115, 116, 210, 228, 229, 273, 274, 277  
Stefański Mieczysław 181  
Steicherówna Zofia 99  
Sterling Władysław 46, 85, 88, 115, 118, 123, 125, 126, 153, 206, 211, 212, 217, 228, 229, 238, 249, 250, 266, 272, 273, 277  
Stern William 249  
Stopińska-Pajak Agnieszka 228  
Stout George Frederick 249  
Strasburger Maria 207, 208, 210  
Strohmayer Wilhelm 249  
Strzebińska Maria 185, 189–191, 278  
Stypa Stefan 273  
Styrnalska S. 99, 173, 274  
Suchan Piotr 54, 143, 144, 151, 154, 217–219  
Sujczyński Teodor 35, 105  
Sully James 249  
Sułek Bolesław 284  
Surmówna Ludwika 191  
Szajner Franciszek 36, 178, 182  
Szczepankowski Bogdan 24, 25, 287  
Szczygielski Józefat 26, 28, 29  
Szembek Krzysztof Antoni z Supłowa 49  
Szeszuła Jan 292  
Szmidt Bronisław 164, 287, 289, 293, 294, 299  
Szober Stanisław 232, 233  
Szubertowa M. 211, 279  
Szujski Józef 20  
Szulakiewicz Władysława 34  
Szuman Stefan 249, 254  
Szuman Wanda 153, 215, 226, 227  
Szuścik Jan 150, 220, 222  
Szwarc Edward 148, 221, 273, 274  
Szwarc Jan 203, 204, 274  
Szcówna Aniela 45, 228, 229  
Szymanowski Jan 284  
Szymański J. 273, 278
- Ś**  
Ściborski Michał 23  
Świetliczko Stanisław 107, 122
- T**  
Teissier Pierre Joseph 250  
Thollon Benoîte 253  
Trębicka-Postrzygacz Beata 22, 23, 28, 29, 32, 91  
Truchim Stefan 38  
Trzebiatowski Klemens 64  
Tułodziecki Waclaw 91, 95
- U**  
Ullmann Lukas 254  
Umińska-Tytoń Elżbieta 238, 247, 275  
Urbanowicz Beata 64  
Utecht Jan 119
- V**  
Vatter J. 253, 254  
Vichon Jaquelier 259  
Vidal Fernand 250  
Villey Pierre 255, 256  
Vogt Heinrich Wilhelm 249
- W**  
Wachholz Leon 250  
Wachtel Jakób 183  
Wagner Wilhelm 254  
Wajdenfeldówna Anna 212

- Walczak T. 273  
Walczakiewicz Franciszek 49, 50, 52  
Walentówna B. 168, 278  
Wallon Henri 259  
Walther Eduard 253, 254  
Waškiewiczówna Anna 274  
Wawrzynowski Michał 15, 87, 88, 113,  
122–124, 134, 146–150, 158, 201–  
205, 209, 212, 215–217, 246, 252,  
257, 258, 267, 273, 274, 276, 277, 280  
Wciślicki Józef 299  
Welfle H. 273  
Wenus Michał 23  
Werc J. 283  
Werc Stanisław 273, 278, 288, 289, 292  
Wereszka Katarzyna 17, 91, 99, 161  
Weryho Władysław 46  
Weychert-Szymanowska Władysława  
139  
Weygandt Wilhelm 249  
Wichtil Dominik 36  
Wieczorkowski Józef 53  
Wierzchlejowski Roman 52  
Wilkoszowa Bogumiła 289–292  
Willma K. 150, 279  
Winiarz Adam 25, 27  
Winter Friedrich 251  
Wiślicka Z. Karmel 279  
Wiśniewski Józef 273, 279  
Witkowski Feliks 33  
Własow Wasilewicz Wsiewołod 33, 41  
Włostowski Kazimierz 90, 100, 158,  
176, 285  
Wodzicki Ludwik 20  
Wojciechowski 226  
Wojczyński Wojciech 288  
Wojdenfeldówna Anna 274  
Wojnarowicz Feliks 251  
Wojnarowicz Marian 251  
Wojtczak Wiktor 104, 178, 274  
Wolfgang Aleksander 254  
Wołoszyn Antoni 283  
Wołoszyn Stefan 15  
Woyczyńska Benedykta 188, 278  
Wójcik Stanisław 250  
Wójcik W. 15  
Wroczyński Ryszard 45, 46, 69  
Wróblewski Benedykt 299  
Wróblewski Bolesław 147, 151, 152  
Wróblewski Czesław 299  
Wrzodakowa Kazimiera 47  
Wundt Wilhelm 251  
Wyczesany Janina 107, 115, 210  
Wyhowski Władysław 248  
Wysocki Wawrzyniec 26–28
- Z**  
Zandowa Natalia 143, 144, 223  
Zaremba-Skrzyński Wincenty 42  
Zawadzki Edward 96, 189, 278, 287  
Zbrzezińska Helena 231  
Zech Friedrich von 256  
Zegadło J. 278  
Zeman J. 290  
Zetbe 130, 131, 141, 143, 144, 154, 155  
Zieleńczk Adam 228  
Ziemiński Zygmunt 232  
Ziemianowski 291  
Zieniec Kornilewicz Michał 32, 33, 41  
Zienkowski Vasilij Vasil'evič 249  
Zubrzycki Jan 255  
Zwierzchowska Zofia 274  
Zygmunt Anzelm 22  
Zylbertowa Danuta 45
- Ż**  
Żarnowski Janusz 58, 60  
Żłobicki Władysław 276  
Żukowska Anna 220





Zdjęcie 1. Plac Trzech Krzyży 4/6, Instytut Głuchych



Zdjęcie 2. Aleje Ujazdowskie 20



Zdjęcie 3. Aleja 3 Maja 5





Zdjęcie 4. Instytut Pedagogiki Specjalnej w roku 1925/26



Zdjęcie 5. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej 1926, zabawa karnawałowa



Zdjęcie 6. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej 1928/29



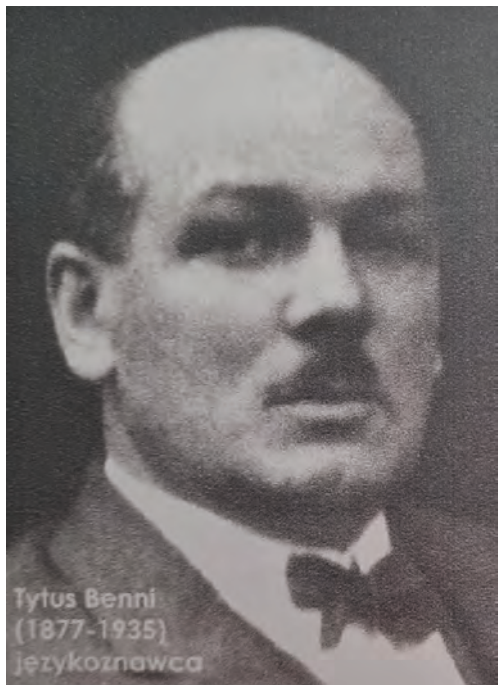
Zdjęcie 7. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej 1935/36



Zdjęcie 8. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej 1938/39



Zdjęcie 9. Maria Grzegorzewska



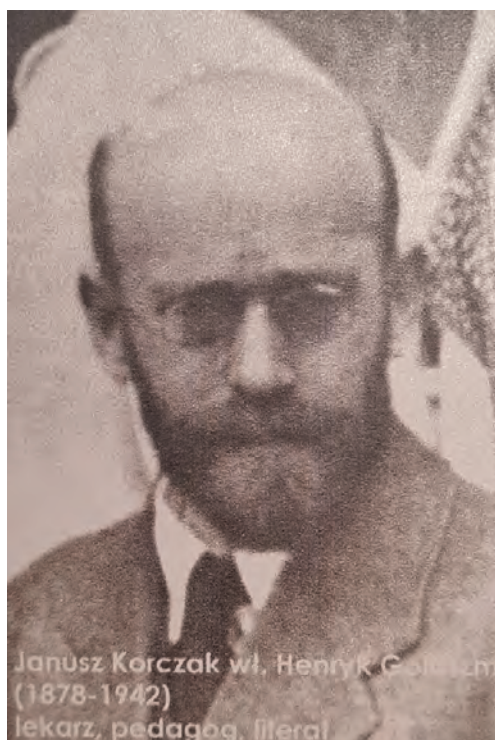
Zdjęcie 10. Tytus Benni



Zdjęcie 11. Sergiusz Hessen



Zdjęcie 12. Natalia Han-Ilgiewicz



Zdjęcie 13. Janusz Korczak



Zdjęcie 14. Muzeum Marii Grzegorzewskiej w Akademii Pedagogiki Specjalnej



Zdjęcie 15. Muzeum Marii Grzegorzewskiej w Akademii Pedagogiki Specjalnej